

**WARTOŚĆ ŻYCIA A WYCHOWANIE
W XX ROCZNICĘ ENCYKLIKI
JANA PAWŁA II EVANGELIUM VITAE**

SERIA
PEDAGOGIKA RODZINY W TEORII I PRAKTYCE
TOM 01

WARTOŚĆ ŻYCIA A WYCHOWANIE W XX ROCZNICĘ ENCYKLIKI JANA PAWŁA II EVANGELIUM VITAE

pod redakcją
Magdaleny Parzyszek, Danuty Opozdy, Barbary Kiereś



KATEDRA PEDAGOGIKI RODZINY
INSTYTUTU PEDAGOGIKI KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO JANA PAWŁA II

RECENZENT

dr hab. Mirosław Kowalski, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego
dr hab. Andrzej Ładyżyński, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego

PROJEKT OKŁADKI

Bogdan Słomka

SKŁAD, ŁAMANIE

Studio Format · studioformat.pl

© Katedra Pedagogiki Rodziny Instytutu Pedagogiki
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2015

ISBN 978-83-62495-73-3

WYDAWNICTWO

Episteme · wydawnictwoepisteme.pl

DRUK I OPRAWA

Elpil · elpil.com.pl

Opublikowano na podstawie materiałów dostarczonych przez Autorów

Spis treści

Wstęp 9

CZĘŚĆ PIERWSZA · WYCHOWANIE OSOBY LUDZKIEJ 13

ALINA RYNIO · Istotowo-pedagogiczny aspekt kształtowania szacunku dla życia ludzkiego w świetle *Evangelium vitae* Jana Pawła II 15

KATARZYNA OLBRYCHT · Kształtowanie postaw warunkujących rozwój osoby ludzkiej. Refleksje w świetle Encykliki Jana Pawła II *Evangelium Vitae* 31

STANISŁAW CHROBAK · Pedagogia nadziei i miłosierdzia w perspektywie „Ewangelii Życia” 43

BARBARA KIEREŚ · Ludzkie życie jako cel wychowania i kryterium jego oceny. Refleksja na kanwie encykliki *Evangelium vitae* 57

MAREK PAPROCKI · Problematyka wychowania do wartości i godności ludzkiej 69

CZĘŚĆ DRUGA · RODZINA JAKO SANKTUARIUM ŻYCIA 83

TERESA OLBARCZYK · Życie jako uniwersalna i niepodważalna wartość w koncepcjach rodziny i wychowania w cywilizacji chaosu i konsumpcjonizmu 85

DANUTA OPOZDA · System wartości rodziców drogą wychowania w rodzinie – zarys refleksji nad badaniami 101

KORMAN ALEKSANDR · Droga integracyjnych innowacji w rodzinie 113

ILONA GUMIŃSKA · Współczesna kraina zapomnianych wartości 119

KATARZYNA ROGOZIŃSKA · Aksjologiczny wymiar kołysanek dla dzieci 127

AGNIESZKA MIERNIK · Męstwo – baśń – dziecko. Archetypiczne wzorce męstwa w baśniach 143

EWA KUSZEWSKA · „Z pokolenia na pokolenie” rola dziadków w procesie wychowania 157

ANNA BOJARSKA · Wieloaspektowy obraz życia katolickich rodzin bardzo wielodzietnych – studium przypadków 167

CZĘŚĆ TRZECIA · WARTOŚĆ ŻYCIA LUDZKIEGO W OKRESIE PRENATALNYM 185

EMILIA LICHTENBERG-KOKOSZKA · Jestem – czuję – pamiętam 187

AGNIESZKA LINCA-ĆWIKŁA · Odpowiedzialna prokreacja szansą dla prawidłowego rozwoju dziecka w okresie prenatalnym 199

JUSTYNA MARCINKOWSKA · Stosowanie Naturalnych Metod Planowania Rodziny jako przejaw postawy rodziców wobec wartości życia 217

KATARZYNA WALICZEK · Wychowanie czy inżynieria genetyczna? *Michaela Sandela krytyka eugeniki wolnorynkowej* 227

CZĘŚĆ CZWARTA · WARTOŚĆ ŻYCIA LUDZKIEGO W STAROŚCI I CIERPIENIU 239

KATARZYNA UZAR-SZCZEŚNIAK · Jana Pawła II pedagogia starości 241

LIDIA PIETRUSZKA · Między porankiem a zmierzchem... Młodość o jesieni życia 261

- PATRYCJA LEŚNIAK, MAGDALENA LEŚNIAK · Znaczenie aktywności społecznej i rodzinnej w ocenie jakości życia osób starszych 275
- MAGDALENA POŁOM · Wartość życia w obliczu choroby psychicznej 289
- WIOLETA ZGŁOBICKA-GIERUT · *W pogoni za uciekającym życiem* – Bronisława Betlej. Analiza wierszy o starości i cierpieniu napisanych przez poetkę w 2012 roku podczas jej hospitalizacji 299

CZĘŚĆ PIĄTA · ZAGROŻENIA WARTOŚCI ŻYCIA 311

- KS. MARIUSZ SZTABA · Świętość, czy jakość życia?
O wartości i sensie życia w świetle nauczania Jana Pawła II 313
- MAGDALENA PARZYSZEK · Zaprogramowane zagrożenia życia ludzkiego w świetle encykliki *Evangelium Vitae* Jana Pawła II 331
- DOROTA KORNAS-BIELA · Niektóre zagrożenia osiągnięć biologii i medycyny dla początku życia człowieka w świetle encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae* (kryteria początku życia człowieka, koncepcja preembrionu, in vitro i eksperymenty medyczne) 343
- ANGELIKA ROCZNIK, MAGDALENA WOŹNIAK · Współczesne zagrożenia biblijnego obrazu osoby starszej 361
- KS. PROF. JAN ŚLEDZIANOWSKI · Ewangelia życia a wzrastająca liczba samobójstw i przyzwolenie na eutanazję 371
- TOMASZ LITWIN · Kara śmierci w doktrynie społecznej Kościoła Rzymskokatolickiego i w polskim prawie konstytucyjnym 395
- AGNIESZKA M. KOWALCZYK · Godność osoby ludzkiej jako centrum i punkt odniesienia wszelkich działań w obszarze mediów. Analiza wybranych dokumentów Kościoła katolickiego 407

Noty o autorach 421

Wstęp

W *Evangelium vitae* czytamy: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”. Powyższe słowa Jana Pawła II ukazujące „wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia” zobowiązują do namysłu nad przesłaniem zawartym w encyklice¹. Namysł ten jest tym bardziej uzasadniony, że upłynęło 20 lat od ogłoszenia tego dokumentu skierowanego nie tylko do biskupów, kapłanów i diakonów, zakonników i zakonnice, ale także do katolików świeckich oraz wszystkich ludzi dobrej woli. Wynika z tego, że wszyscy jesteśmy zobowiązani do nieustannej refleksji nad wartością i nienaruszalnością ludzkiego życia. Jubileusz ogłoszenia encykliki zachęca do przywołania nauczania papieskiego i jego ponownego przeanalizowania w kontekście przemian kulturowych i cywilizacyjnych, jakie dziś mają miejsce.

Refleksja nad życiem ludzkim jest ważna, ponieważ jest ono jedynym dobrem – dobrem właściwym (łac. *bonum honestum*), jakie człowiek posiada i o jakie zabiega, a w kontekście życia wspólnotowego staje się ono tzw. dobrem wspólnym, czyli takim dobrem, które jednoczy społeczność wokół wspólnego celu. Jest ono człowiekowi dane, rodzi się on jako byt żywy, ale jednocześnie jest mu zadane. Zadanie to polega na rozwoju i aktualizacji tego, co jest potencjalnie zawarte w naturze ludzkiej, która jest życiem rozumnym i wolnym. Życie jest najwyższą wartością, czyli kryterium oceny wszystkich działań indywidualnych i społecznych człowieka, a szczególnie działań politycznych. Tak widziane życie nie podlega relatywizacji i w tym sensie jest dobrem bezwzględnym (absolutnym) w odróżnieniu od dóbr (wartości) użytecznych i przyjemnościowych.

Zatrzymanie się nad słowami zawartymi w encyklice jest tym bardziej ważne, że wartość ludzkiego życia, chociaż niezmienna w obliczu współczesnych transformacji, bywa dziś szczególnie zagrożona i to zagrożona na wszystkich jego etapach oraz we wszystkich jego wymiarach. W tej perspektywie teoretycznej rozpoznaje się nie tylko zagrożenia, szczególnie te, które są „dziełem” samego człowieka, ale również rozpoznaje się drogi naprawy. Chodzi zatem o ukazanie tych perspektyw

1 Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995.

i kierunków działań, które kierowane są troską o integralne życie człowieka, czyli życie widziane całościowo.

Wartość i sens egzystencji człowieka jest obszarem analiz interdyscyplinarnych. W przedstawianej Czytelnikowi publikacji dominuje perspektywa pedagogiczna. Nadrzędnym celem refleksji jest próba poszukiwania stycznych i ważnych obszarów dotyczących udziału wychowania w odniesieniu do poszanowania wartości życia człowieka. Autorzy niniejszego tomu koncentrują swoją refleksję w zarysowanym kontekście problemowym, która inspirowana jest bogactwem myśli zawartych w encyklice *Evangelium vitae*. Podjęte rozważania są rozległe i wielowątkowe. Ujmują problem życia w jego kluczowych aspektach: jego istotę, sens, ostateczny cel oraz konieczne kryteria jego poszanowania i rozwoju. Ważna jest również problematyka dotycząca zagrożeń ludzkiej egzystencji, ich źródeł, rodzajów, skutków i możliwości przeciwdziałania im. Treść publikacji jest próbą odczytania *Evangelium vitae* w świetle celów, zadań i działań wychowawczych, istotnych zarówno dla teorii jak i praktyki wychowania.

Struktura i podział treści zawartych w publikacji nawiązuje do układu zagadnień w Encyklice Jana Pawła II *Evangelium vitae* dotyczących kolejno wychowania osoby ludzkiej – jej wartości i godności, rodziny jako „sanktuarium życia”, wartość życia ludzkiego w okresie prenatalnym, wartość życia ludzkiego w starości i cierpieniu oraz zagrożenia wartości życia w różnych etapach życia.

Na książkę składa się pięć części. Część pierwsza zatytułowana „Wychowanie osoby ludzkiej” podejmuje problem życia w aspekcie kształtowania szacunku dla życia ludzkiego (A. Rynio), postaw warunkujących rozwój osoby ludzkiej (K. Olbrycht), wychowania człowieka do powołania i odpowiedzialności (M. Nowak), pedagogii nadziei i miłosierdzia (S. Chrobak), ludzkiego życia jako celu wychowania i kryterium jego oceny (B. Kiereś) oraz wychowania do wartości i godności ludzkiej (M. Paprocki).

Część drugą noszącą tytuł „Rodzina jako sanktuarium życia” otwiera tekst wskazujący na życie jako uniwersalną i niepowtarzalną wartość w koncepcjach rodziny i wychowania (T. Olearczyk), następne treści dotyczą kolejno znaczenia systemu wartości rodziców w przebiegu procesu wychowania (D. Opozda), dróg integracyjnych innowacji w rodzinie (A. Korman), obecności współcześnie zapomnianych wartości w rodzinie (I. Gumińska), aksjologicznego wymiaru kołysanek dla dzieci (K. Rogozińska), archetypicznych wzorców męstwa obecnych w baśniach (A. Miernik), roli dziadków w procesie wychowania (E. Kuszewska) oraz wieloaspektowego obrazu życia katolickich rodzin wielodzietnych (A. Bojarska).

Problematyka wartości życia człowieka w perspektywie prokreacyjnej i prenatalnej została zaprezentowana w trzeciej części książki, niosącej tytuł „Wartość życia ludzkiego w okresie prenatalnym”. Znajdują się tu zagadnienia dotyczące

życia dziecka w łonie matki (E. Lichtenberg-Kokoszka), związku odpowiedzialnej prokreacji z prawidłowym rozwojem dziecka (A. Linca-Ćwikła), stosowania naturalnych metod planowania rodziny jako przejawu postawy rodziców wobec wartości życia (J. Marcinkowska) oraz krytyki eugeniki wolnorynkowej Michaela Sandela (K. Waliczek).

W część czwartej, zatytułowanej „Wartość życia w starości i cierpieniu”, zawarto rozważania Autorów dotyczące problemu pedagogii starości (K. Uzar-Szcześniak), starości widzianej z perspektywy młodości (L. Pietruszka), znaczenia aktywności rodzinnej i społecznej osób starszych (P. Leśniak, M. Leśniak), wartości życia w obliczu choroby psychicznej (M. Połom). Część tę zamyka tekst przedstawiający starość i cierpienie w poezji wybranej poetki (W. Zgłobicka-Gierut).

„Zagrożenia wartości życia” jest tytułem ostatniej piątej części prezentowanej publikacji. Otwierają ją rozważania nad wartością i sensem życia w kontekście rozróżnienia „świętości i jakości życia” (M. Sztaba). Część ta obejmuje namysł nad zaprogramowanymi zagrożeniami życia (M. Parzyszek), zagrożeniami osiągnięć biologii i medycyny dla początku życia człowieka (D. Kornas-Biela), współczesnymi zagrożeniami biblijnego obrazu osoby starszej (M. Woźniak, A. Rocznik), wzrastającą liczbą samobójstw i przyzwoleniem na eutanazję (J. Śledzianowski), karą śmierci w świetle doktryny społecznej Kościoła Rzymskokatolickiego (T. Litwin) oraz godności osoby ludzkiej w perspektywie działań podejmowanych w obszarze mediów (A. Kowalczyk).

Przygotowana publikacja jest zbiorem refleksji badaczy z licznych ośrodków akademickich. Badaczy cieszących się dużym dorobkiem naukowym i doświadczeniem oraz tych młodszych wkraczających na drogę naukowych poszukiwań. To zróżnicowanie pokazuje jak wielu i jak wiele nieustannie można czerpać z papieskiego nauczania płynącego z Encykliki *Evangelium vitae*. Jest też dobrym przykładem integracji różnych środowisk naukowych promujących problematykę wartości życia w odniesieniu do rzeczywistości wychowania.

Wyrażamy wdzięczność wszystkim Autorom, którzy zechcieli podzielić się swoimi przemyśleniami i refleksją poczynioną na kanwie Encykliki *Evangelium vitae* Jana Pawła II z okazji dwudziestej rocznicy jej ogłoszenia. Dziękujemy za wspólną dyskusję i przygotowanie tekstu publikacji.

Słowa szczególnych podziękowań kierujemy w stronę Pana dr hab. Andrzeja Ładzyńskiego, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego i Pana dr hab. Mirosława Kowalskiego, prof. Uniwersytetu Zielonogórskiego za przyjęcie tekstu publikacji do recenzji.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Wychowanie osoby ludzkiej

Istotowo-pedagogiczny aspekt kształtowania szacunku dla życia ludzkiego w świetle *Evangelium vitae* Jana Pawła II

Wprowadzenie

Temat mojego wystąpienia (niniejszego opracowania) dotyczy problemu kształtowania szacunku dla godności życia ludzkiego w świetle encykliki *Evangelium vitae* Jana Pawła II, o którym napisano i powiedziano już bardzo wiele. Nie znaczy to jednak, że podjęty temat przestał być aktualny czy został wyczerpany, a problem codziennego zmagania się *kultury śmierci z kulturą życia* i poszanowania wrodzonych praw każdej osoby ludzkiej do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci został rozwiązany¹. Bynajmniej. W wielu regionach naszego globu trwają konflikty zbrojne, łamane są wrodzone prawa człowieka – uprzednie wobec konstytucji i prawodawstwa jakiegokolwiek państwa – a świat, w którym żyjemy, dalej popada w zaskakującą sprzeczność. Polega ona na tym, iż w tym samym czasie w którym proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej dla

¹ Por. m. in.: J. Łukomski, *Kultura życia a kultura śmierci*, „Współczesna Ambona” 1996, nr 2, ss. 173–180; K. Stryjewski, *Szacunek dla człowieka nie narodzonego w świetle nauczania papieża Jana Pawła II*, Olsztyn 1994; J. Ratzinger, *Życie fundamentalną wartością i nienaruszalnym prawem człowieka*, „Ethos” 1989, nr 1, ss. 17–24; Ks. J. Śledzianowski, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem rodziny ludzkiej*, Akademia Świętokrzyska, Zakład profilaktyki społecznej i Resocjalizacji, Kielce 2006; A. Rynio, *Wychowawcze posłannictwo rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Eppisteme” 2000, nr 9, ss. 51–84; Patrz też: tejże, *Rodzina szczególnym miejscem kształtowania postawy miłości*, „Roczniki Pedagogiczne” 2011, t. 3(39), s. 43–70; *Rodzina środowiskiem integralnego wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, J. M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 28–56; Ks. J. Stala (red.), *Nauki o rodzinie w służbie rodziny*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014.

niego znaczących momentach jego istnienia, jakimi są *narodziny i śmierć*². Wobec takiej rzeczywistości, zgodnie z tym co 25 lat temu przekazał nam Jan Paweł II w *Evangelium vitae*, „trzeba dotrzeć z Ewangelią życia do serca każdego człowieka i wprowadzić ją do samego wnętrza ludzkiego społeczeństwa” (nr 8o).

Istnieje ogromna potrzeba ukazywania całej prawdy o człowieku, o jego godności, o jego powołaniu, o jego wychowaniu i o jego prawach. Również dziś konieczne zdaje się być nazywanie zła po imieniu, a także domaganie się bezwzględnego poszanowania życia każdej osoby. Zabierający w tej kwestii głos 16 lat temu ks. Artur Lach, w swojej pracy magisterskiej poświęconej tej kwestii, odwołując się do papieskiej diagnozy omawianego zjawiska, słusznie podkreślał, „iż rzeczywiste poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej zależy od zmiany mentalności ludzi żyjących we współczesnym świecie³”. Nie ulega wątpliwości, iż tak, jak za czasu pontyfikatu Jana Pawła II, potrzebne jest także i dziś uzdrowienie ludzkiego serca, w którym przebiega zasadnicza granica między dobrem a złem i w którym dokonuje się podstawowy wybór między *kulturą życia* a *kulturą śmierci*. Szacunek dla godności i życia człowieka można uznać za postawę, która powinna stanowić element w pełni rozwiniętego i ukształtowanego człowieczeństwa. Każda postawa jest wypadkową rozumu, woli i uczuć osoby. Nie jest ona czymś wrodzonym, lecz powstaje w psychiczno-duchowej strukturze człowieka poprzez zdobywanie wiedzy, przyswajanie określonych wartości i kształtowanie charakteru – czyli przez szeroko rozumiany proces wychowania. Wychowanie, będąc wprowadzaniem w przestrzeń tego co realne, jest równocześnie drogą, na której każda osoba ludzka kształtuje swój system postaw. W tym kontekście, szacunek dla ludzkiego życia, będący podstawą odpowiedzialnego rodzicielstwa, może zostać uznany – podobnie jak ono samo – za cel szeroko pojętych działań wychowawczych. Papież Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu, a także w okresie ten pontyfikat poprzedzającym, zdecydowanie i wielokrotnie stawał w obronie każdego człowieka. Bronił jego godności i jego fundamentalnych praw, w szczególności zaś prawa do życia. Dokonując wnikliwej analizy współczesnego mu świata, wskazywał na zagrożenia dla poszanowania ludzkiego życia oraz wzywał wszystkich wyznawców Chrystusa i ludzi dobrej woli do budowania prawdziwej *kultury życia*. Dwadzieścia lat temu, w wydanej encyklice *Evangelium vitae* pisał o konieczności podjęcia „cierpliwej i odważnej pracy wychowawczej⁴” tak, aby poszanowanie człowieka i jego życia

2 Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, Watykan 1995 (EV) 18.

3 A. Lach, *Kształtowanie szacunku dla życia ludzkiego w świetle nauczania papieża Jana Pawła II*, pr. mgr napisana na seminarium teorii wychowania pod kierunkiem prof. Teresy Kukołowicz, Lublin 1999, s. 4.

4 EV 88.

stało się powszechne. To wezwanie Ojca Świętego wpisuje się w jego koncepcję wychowania, które ujmował jako integralne w wymiarach, bazujące na „antropologii adekwatnej”, konkretne, oparte na spotkaniu i dialogu, uwzględniające kulturę, tradycję, świat prawdziwych wartości i dynamikę stawania się dojrzałym pod każdym względem. Według niego w wychowaniu, które definiował na wiele sposobów „(...) chodzi głównie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej *był*, a nie tylko *miał* – ażeby poprzez wszystko, co *ma* i *posiada*, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej *być* nie tylko *z drugimi*, ale także *i dla drugich*⁵”.

W opracowaniu zaproponowanego tematu, oprócz paradygmatu teologii pastoralnej (widzieć – ocenić – działać), wykorzystana zostanie metoda analityczno-syntetyczna. Umożliwi ona głębsze spojrzenie na nauczanie świętego już dziś Ojca Świętego oraz pozwoli wydobyć te treści, które można odnieść do postawionych zamierzeń niniejszego opracowania. Podstawowym źródłem rozważań będzie nauczanie Jana Pawła II zawarte w oficjalnych dokumentach, takich jak: encykliki, adhortacje i listy apostołskie. Wśród nich na pierwszym miejscu znajdować się będzie encyklika *Evangelium vitae*. Jako dopełnienie zostaną wykorzystane także inne wypowiedzi Ojca Świętego. Pozwolą one odnieść filozoficzno-teologiczne spojrzenie Jana Pawła II, nazwanego przez papieża Franciszka „papieżem rodziny”, do problemów pedagogicznych i wychowawczych. Dalszymi źródłami będą również oficjalne dokumenty Kościoła – głównie Konstytucja i dekrety Soboru Watykańskiego II oraz Katechizm Kościoła Katolickiego.

Szczególnie niebezpieczne przejawy nieposzanowania życia ludzkiego

Jakie zatem zjawiska, fakty i tendencje upoważniały Jana Pawła II do włączenia w szeroko rozumiany proces wychowania do odpowiedzialnego rodzicielstwa treści, które dotyczą obrony godności i życia każdej osoby? Jaka jest geneza konkretnych zjawisk naruszających podstawowe prawo człowieka – prawo do życia? W 27 punkcie KDK czytamy, iż „wszystko co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania,

5 EV 97; Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO (2VI 1980), Jan Paweł II, *Obrona życia zadaniem każdego człowieka*, L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1996, nr 6, s. 44.

deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą, a także nie-ludzkie warunki pracy⁶” jest dramatycznym znakiem naszych czasów. Przywołane z dokumentów soborowych stwierdzenie wcale nie straciło swej bolesnej aktualności w czasie trwania pontyfikatu Jana Pawła II. Dlatego oceniając współczesną mu sytuację pisze: „(...) nierzadko jesteśmy świadkami zastraszających przykładów postępującej autodestrukcji osoby ludzkiej. Niektóre panujące opinie stwarzają wrażenie, że nie ma już takiej wartości moralnej, którą należy uznać za niezniszczalną i absolutną. Na oczach wszystkich okazuje się pogardę wobec ludzkiego życia⁷”.

Ojciec Święty, wskazując na istniejące w świecie mu współczesnym zjawiska, które zagrażają życiu ludzkiemu, nie ogranicza się jedynie do podania ich katalogu. Uważa, że należy dążyć do odkrycia przyczyn takiej sytuacji i wskazać na genezę obserwowanych współcześnie działań, których skutkiem jest praktyczne zakwestionowanie wartości życia i godności człowieka. Świadectwem potwierdzającym potrzebę takiej refleksji są Jego słowa zawarte w *Evangelium vitae*: „Aby właściwie ująć opisaną tu sytuację trzeba nie tylko przyrzeć się opisanym tutaj zjawiskom, które się na nią składają ale odkryć też różnorakie przyczyny, które ją kształtują⁸”. Równocześnie stwierdza, że skala problemu oraz powszechność postaw przeciwnych życiu, a tym samym wspierających kulturę śmierci, przekracza możliwość wytłumaczenia dostrzeganych faktów tylko przez wpływ „osobistych dramatów”, chociaż znaczenia tych ostatnich pominąć nie można.

Wyjaśnienie i prąźródło zaistniałej sytuacji Jan Paweł II znajduje w nieprawdziwej, jednostronnej i redukcjonistycznej koncepcji człowieka, która kształtuje obraz współczesnego świata. Zagubienie prawdy o człowieku, o jego miejscu w świecie, o jego wolności, przynosi zagrożenia dla istnienia całej ludzkiej cywilizacji, a najbardziej boleśnie przejawia się w praktycznym zakwestionowaniu tak podstawowej wartości, jaką jest życie człowieka. Według Jana Pawła II, szczególnym przejawem współczesnego zagubienia prawdy o człowieku są trzy łączące się ze sobą zjawiska: liberalizm, materializm i „utrata wrażliwości na Boga⁹”. Dominacja tych filozoficzno-pragmatycznych kierunków jest owocem kultury postmodernistycznej, która niesie ze sobą odrzucenie obiektywnych kryteriów poznania prawdy i dobra, relatywizm moralny oraz absolutyzację wartości. Klasyczny ideał prawdy zostaje zastąpiony ideałem zaspakajania potrzeb oraz nie określoną bliżej, ale ważną w praktyce atrakcyjnością. Upoważnia to Papieża do mówienia o chorobie

6 Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II, konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum – Poznań 2002 p 27.

7 Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993, (VS) 84.

8 EV 18.

9 Zob. EV 21.

cywilizacyjnej, która polega na oderwaniu od pełnej prawdy o człowieku, prawdy o tym kim są mężczyzna i kobieta jako istoty ludzkie¹⁰.

Ograniczone ramy niniejszej wypowiedzi nie pozwalają mi na szczegółową analizę poszczególnych kierunków i komponentów błędnego pojmowania człowieka. Błędy tkwiące w tych kierunkach nieuchronnie zmierzają do osłabienia wrażliwości na Boga i człowieka, co prowadzi do wszechobecnego materializmu praktycznego i owocuje indywidualizmem, utylitaryzmem i hedonizmem, zamykając człowieka jedynie w granicach doczesności. W konsekwencji, błędne rozumienie tego kim jest człowiek i jaki jest sens jego egzystencji, prowadzi do sytuacji, że „(...) stoimy wobec rzeczywistości, która można uznać za prawdziwą strukturę grzechu: jej cechą charakterystyczną jest ekspansja kultury antysolidarystycznej, przybierających w wielu przypadkach formę autentycznej kultury śmierci. Szerzy się ona wskutek oddziaływania silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces¹¹”.

Innymi szczególnymi przejawami nieposzanowania życia ludzkiego, które jedynie wymienię, są zjawiska, które Jan Paweł II ujmuje w trzy zasadnicze kategorie: aborcja i eutanazja jako zalegalizowane formy zabójstwa, przemoc przejawiająca się w różnych aspektach życia społecznego i dyskryminacja ekonomiczna, będąca jakby zakamuflowanym naruszeniem ludzkiego prawa do życia. Zarysowana zaledwie panorama sytuacji i działań, które niszczą lub naruszają podstawowe dobro człowieka jakim jest życie, pokazują skalę zagrożeń które ukazuje Papież i domagają się podjęcia kolejnego kroku, jakim jest próba zniwelowania głębokiego rozdźwięku między istniejącą rzeczywistością a tym, co jest postulowane i oczekiwane. Zniwelowanie tego dystansu wymaga przejścia od deklaracji do działania. Jest to zadanie szczególnie tych, którzy na co dzień zajmują się pracą wychowawczą i dla tych, którzy mają wpływ na obraz współczesnego świata.

Jana Pawła II argumenty za nienaruszalnością życia ludzkiego

Zanim jednak ukażę zasadnicze kręgi realizacji wychowania do poszanowania każdego ludzkiego życia i odpowiedzialnego rodzicielstwa, chciałbym jeszcze podkreślić, iż w papieskim nauczaniu fundamentem jest przyjęcie pełnej prawdy o człowieku jako osobie, czyli bycie całkowitym i samoistnym, materialno-duchowym,

¹⁰ Zob. Jan Paweł II, *Gratissimam sane, list do rodzin z okazji Roku Rodziny*, Rzym 2 lutego 1994 (LdR) 20.

¹¹ EV 12.

działającym w sposób rozumny, wolny i społeczny. Elementem istoty osoby jest życie psychiczno-duchowe, związane z posiadaniem władz umysłowych: intelektu i woli. Człowiek, ujmowany jako osoba, jest bytem autonomicznym wobec przyrody, transcenduje świat materialny i jest istotą zdolną do samopoznania i samokierowania. Będąc osobą, posiada specyficzną i wyjątkową godność, która jest darem zobowiązującym do osobistej odpowiedzialności, szukania prawdy i układania całego życia według niej. Godność osobista człowieka nadaje także wyjątkowy charakter ludzkim czynom, szczególnie pracy i miłości. Przede wszystkim jednak fakt bycia osobą nadaje każdemu człowiekowi niezbywalne i nienaruszalne prawa, w tym „prawo do życia we wszystkich fazach jej rozwoju, od chwili poczęcia do naturalnej śmierci i we wszystkich warunkach, a więc niezależnie od tego czy jest zdrowa, czy chora w pełni sprawna czy upośledzona, bogata czy biedna¹²”.

Stanowisko to zostaje potwierdzone w najbardziej wymownym dokumencie papieskim dotyczącym kwestii godności i obrony ludzkiego życia – w encyklice *Evangelium vitae*. Wobec normy moralnej, która zabrania bezpośredniego zabójstwa niewinnej istoty ludzkiej, nie ma dla nikogo żadnych przywilejów ani wyjątków. Nie ma żadnego znaczenia czy ktoś jest władcą świata, czy ostatnim nędzarzem na tej ziemi – wobec wymogów moralnych jesteśmy wszyscy absolutnie równi.

Pełne przedstawienie prawdy o człowieku jako osobie, wymaga jeszcze dodania, że człowiek dzięki posiadaniu władzy intelektu, może tę prawdę samodzielnie poznać. Znaczy to, że rzeczywistość ta jest dostępna dla ludzkiego rozumu niezależnie od Objawienia i nie ma charakteru wyłącznie religijnego. Prawda o człowieku jako osobie jest uniwersalna. Oto jak mówi o niej Ojciec Święty: „Owa *Ewangelia życia* (...) rozbrzmiewa w każdym sumieniu *od początku*, to znaczy od chwili stworzenia, tak, że mimo negatywnych wpływów grzechu może być poznana w swej istotnej części również przez ludzki rozum¹³”. Dostępność tej prawdy dla ludzkiego rozumu łączy się z pojęciem prawa naturalnego, które chroni podstawowe dobra człowieka i które także jest rozpoznawalne przez intelekt. Dlatego też *Ewangelia życia* nie jest przeznaczona wyłącznie dla wierzących: jest dla wszystkich. „Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących: chodzi bowiem o wartość, którą każda ludzka istota może pojąć także w świetle rozumu i dlatego niewątpliwie odnosi się ona do wszystkich¹⁴”. W nauczaniu Jana Pawła II nienaruszalność życia ludzkiego znajduje swe filozoficzno-teologiczne uzasadnienie. Człowiek jako osoba widziany jest od

12 Jan Paweł II, *Cristifideles laici* – Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie, Rzym 30 grudnia 1988 (ChL) 38.

13 EV 29.

14 EV 101.

momentu poczęcia. Będąc osobą, jest otwarty na innych ludzi. Co więcej – potrzebuje innych dla swego normalnego i pełnego rozwoju. Dzieje się to za sprawą tego, że stworzony na obraz i podobieństwo Boże, bytuje on w relacji w odniesieniu do drugiego *ja*, a jego człowieczeństwo oznacza wezwanie do międzyosobowej komunii¹⁵. Najwspanialszym zaś wyrazem społecznej natury człowieka jest zdolność kochania i tworzenia wspólnoty. Dlatego wśród określeń człowieka znajduje się również *ens amans* – byt zdolny do miłości. Co więcej, w nauczaniu tym, miłość stanowi najwyższy stopień samorealizacji osoby ludzkiej: „Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego. (...) To miłość sprawia, że człowiek urzeczywistnia siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru¹⁶”.

W świetle powyższego można powiedzieć, że osoba ludzka potrzebuje życia społecznego, które jest wymaganiem jej natury oraz warunkiem jej rozwoju i realizacji powołania. Równocześnie poszanowanie prawa do życia stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wszelkiej wspólnoty politycznej. Kolejnym argumentem, równie istotnym jak poprzednie, stanowiącym komplementarne uzasadnienie dla nienaruszalności ludzkiego życia jest przekonanie, że życie człowieka pochodzi od Boga i jest Jego darem¹⁷. Dlatego też żaden z ludzi nie jest i nie może być autonomicznym władcą ani swojego ani cudzego życia. „Nietykalność osoby, będąca odzwierciedleniem nietykalności samego Boga, wyraża się przede wszystkim i w sposób zasadniczy w nietykalności ludzkiego życia¹⁸”. Papież dobitnie pisze o tym w *Evangelium vitae*: „Życie człowieka pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu. Dlatego Bóg jest jedynym Panem tego życia: człowiek nie może nim rozporządzać¹⁹”. Wobec tego – „(...) kto podnosi rękę na życie człowieka, podnosi niejako rękę na samego Boga²⁰”. W obliczu powyższego trudno nie przyjąć papieskiego stwierdzenia, które brzmi jako wniosek logiczny: „Człowiek nie jest absolutną władzą i samowolnym sędzią rzeczy, a tym bardziej życia, ale jest sługą planu ustalonego przez Stwórcę²¹”. Tak więc w świetle prawdy o stworzeniu człowieka, Bóg okazuje się Dawcą i Panem ludzkiego życia – jest „Strażnikiem” poszanowania każdej ludzkiej osoby. Można

15 Zob. Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem* – z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, Rzym 15 lipca 1988 (MD) 7.

16 LdR 11.

17 Por. EV 39 i 81; LdR 9; Jan Paweł II, *Redemptoris misjo* – Encyklika *O stałej aktualności posłania misyjnego Kościoła*, Rzym 7 XII 1990 (RMS) 12.

18 ChL 38.

19 EV 39.

20 EV 9.

21 EV 52.

zatem powiedzieć, że miejsce człowieka w dziele Stworzenia i więź jaka łączy każda ludzką osobę z Bogiem-Stwórcą są potwierdzeniem godności człowieka oraz wartości jego życia. Dziś, z perspektywy 20 lat od wydania *Ewangelii życia* i ciągłych ataków na życie ludzkie, bardzo jednoznacznie i stanowczo brzmią słowa Jana Pawła II głoszone wobec całego świata: „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się stwórczego działania Boga i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne swego celu. Sam Bóg jest Panem życia od jego początku aż do końca. Nikt w żadnej sytuacji nie może sobie rościć prawa do bezpośredniego zniszczenia istoty ludzkiej²²”. Podsumowując tę garść argumentów dokumentujących prawdę o tym, że to Bóg jest dawcą i Panem życia ludzkiego należy raz jeszcze powiedzieć, że życie jest największym darem, jaki otrzymuje człowiek od swego Stwórcy. Dlatego każde ludzkie życie wymaga szacunku i ochrony, ze względu na godność, którą człowiek posiada. Naturalnym tego skutkiem jest prawo każdej osoby do życia oraz prawo i obowiązek ochrony tego życia. Jednakże nie jest to cała prawda o godności osoby ludzkiej.

Dopełnieniem papieskiego nauczania w tym względzie jest przeświadczenie, iż osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestnictwa w życiu Boga i ujmowanie godności człowieka w perspektywie Tajemnicy Odkupienia. Perspektywa ta pozwala zobaczyć pełną prawdę o człowieku. Osiąga ona szczyt w chrześcijańskiej prawdzie o człowieku, gdzie „Godność życia nie wynika jedynie z jego źródeł, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. (...) Wynikają stąd konsekwencje dla życia człowieka, nawet w jego ziemskiej kondycji, w której już zakiełkowało i wzrasta życie wieczne²³”. Jedną z tych konsekwencji jest bezwzględne i gwarantowane przykazaniem *nie zabijaj* poszanowanie każdego ludzkiego życia. Inną konsekwencją jest ponadto wychowanie człowieka zgodnie z jego odwiecznym przeznaczeniem by być „synem w Synu”, „żywą świątynią Ducha Świętego przeznaczonym do życia wiecznego w uświęcającej komunii z Bogiem²⁴”.

W kolejnej części tego opracowania podejmę jedynie próbę zasygnalizowania odpowiedzi na pytanie o zasadnicze drogi i sposoby kształtowania szacunku dla życia ludzkiego. W sposób szczególny skoncentruję uwagę na rodzinie, jakkolwiek mam świadomość zadań oraz powinności państwa i społeczeństwa, ruchów i stowarzyszeń, Kościoła, czy roli permanentnej formacji indywidualnej. Jednak szczególnie analiza wszystkich wskazanych przez Ojca Świętego kręgów i środowisk

22 EV 53.

23 EV 38.

24 Zob. ChL 37.

realizacji wychowania do szacunku dla życia ludzkiego, ze względu na charakter i ograniczone ramy tej wypowiedzi, nie jest możliwa.

Rodzina jako podstawowe środowisko realizacji wychowania do szacunku dla życia ludzkiego

Pierwszym, podstawowym i naturalnym środowiskiem człowieka i jego rozwoju jest rodzina. Jest ona najbardziej pierwotną oraz fundamentalną wspólnotą ludzką, a zarazem przestrzenią i miejscem integralnego rozwoju i wychowania, na której opiera się całe społeczeństwo. Nie dziwi zatem, że Papież wskazuje na rodzinę jako na pierwsze i najważniejsze środowisko wychowania. Rodzinę nazywa podstawowym środowiskiem życia dziecka i *sanktuarium życia*. Podkreśla, że rodzina staje się owym *sanktuarium*, gdy przyjmuje i przeżywa swą tożsamość zgodnie z Bożym planem oraz że w ten sposób uczestniczy ona w kształtowaniu szacunku dla człowieka i jego życia. W *Liście do rodzin* czytamy: „Rodzina jest – bardziej niż jakakolwiek inna społeczność – środowiskiem, w którym człowiek może bytować dla niego samego przez bezinteresowny dar z samego siebie. Pod tym względem jest ona społecznością *niezastąpioną i niezastępowaną*: jest *sanktuarium życia*²⁵”. Wyjątkowość wspólnoty rodzinnej wyraża się także w tym, że jest ona „społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania jest *komunia: communio personarum*²⁶”. Papież określa rodzinę jako *wspólnotę życia i miłości* natomiast jej misję jako *strzeżenie, objawianie i przekazywanie miłości*²⁷.

Rodzina jest *sanktuarium życia*, ponieważ jest „miejscem, w którym życie – dar Boga – może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego, ludzkiego wzrostu²⁸”. Jeśli wspólnota rodzinna stara się realizować ten ideał, jeśli *staje się tym czym jest*²⁹, to równocześnie wypełnia swą funkcję wychowawczą w stosunku do poszanowania dla ludzkiego życia. Dlatego też Ojciec św. stwierdza, że *przyszłość ludzka idzie poprzez rodzinę*³⁰ oraz że *rodzina jest centrum i sercem cywilizacji miłości*³¹.

25 LdR 11.

26 LdR 7.

27 Zob. EV 92.

28 EV 92.

29 Zob. FC 17.

30 Zob. Jan Paweł II, *Familiaris consortio* – Posynodalna Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie – Watykan 22 listopada 1981 (FC) 86.

31 LdR 13.

W świetle powyższych twierdzeń o naturze wspólnoty rodzinnej i jej powołaniu, Jan Paweł II stwierdza: „Tak więc podstawowym zadaniem rodziny jest służba życiu, urzeczywistnianie w ciągu dziejów pierwotnego błogosławieństwa Stwórcy – przekazywania poprzez rodzenie obrazu Bożego z człowieka na człowieka³²”. *Służba życiu*, o której w kontekście rodziny mówi Ojciec św., rozumiana jest szeroko i powinna być realizowana w wielu aspektach³³. Potwierdzają to słowa adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*: „Płodność miłości małżeńskiej nie zacieśnia się wszakże tylko do fizycznego rodzenia dzieci, choćby nawet była pojmowana w swym specyficznie ludzkim wymiarze: poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom a poprzez dzieci Kościołowi i światu³⁴”.

W obrębie tak rozumianej *służby życiu* mieszczą się także wszelkie działania, których celem i owocem jest ukształtowanie w człowieku postawy szacunku dla ludzkiego życia. Wśród komponentów życia rodzinnego, które mają szczególne znaczenie dla tego, aby rodzina była środowiskiem wychowującym do poszanowania godności i życia każdego człowieka oraz miejscem dojrzewania dziecka do odpowiedzialności, Papież wskazuje na postawę rodziców, którzy są świadomi swego powołania i gotowi przyjąć z miłością nowego człowieka. Uczy, że odpowiedzialne rodzicielstwo jest służbą życiu, podobnie jak oparte na prawdzie, dobru i pięknie wychowanie. Rodzenie jest tu kontynuacją stworzenia. W biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby – małżonkowie jako rodzice są współpracownikami Boga-Stwórcy, a w ludzkim rodzicielstwie obecny jest sam Bóg. W świetle powyższego oczywistym staje się fundamentalne znaczenie świadomości i postawy małżonków-rodziców dla uczynienia z rodziny środowiska, w którym będzie dokonywało się kształtowanie szacunku dla człowieka i jego życia. Wspólnota rodzinna zbudowana na takich podstawach będzie także miejscem prawidłowego wychowania i społecznienia.

Znaczenie wychowawcze środowiska rodzinnego, także w zakresie wychowania do szacunku dla życia ludzkiego, wiąże się z procesem socjalizacji i przekazywaniem podstawowych orientacji religijnych i moralnych. Rodzina kształtuje człowieka który do niej należy – kształtuje jego sumienie, jego hierarchię wartości, jego sposób odnoszenia się do innych, a w szczególności do ludzi starszych i potrzebujących pomocy. Dlatego tak ważne jest to czym żyje wspólnota rodzinna, co jest dla niej najważniejsze i jaka panuje w niej atmosfera. Nie bez znaczenia jest też sposób w jaki Jan Paweł II rozumie wychowanie i tłumaczy znaczenie wychowawczego

32 FC 28

33 Zob. FC 28–41.

34 FC 28.

trudu rodziców ich gotowość do ofiary i poświęcenia dla dobra innych. Szczególnym świadectwem służby życiu i służby społecznej staje się adopcja lub wzięcie pod opiekę dzieci porzuconych czy żyjących w trudnych warunkach³⁵.

Wszystko, co zostało dotychczas powiedziane, pozwala przyjąć jako konkluzję stwierdzenie Jana Pawła II, że rodzina będąc pierwszym środowiskiem, w którym kształtuje się człowiek wewnętrzny, odgrywa decydującą i niezastąpioną rolę w kształtowaniu kultury życia³⁶, gdzie „strzeżona, objawiana i przekazywana jest miłość”.

Dla spełnienia swojego zadania i powołania wspólnota rodzinna potrzebuje pomocy. Ojciec Święty wskazuje na znaczenie środków nadprzyrodzonych, które wspomagają rodzinę w realizacji jej zadań. Są nimi modlitwa osobista i rodzinna oraz życie sakramentalne – szczególnie zaś sakramenty Pojednania i Eucharystii. Środki te posiadają także walor wychowawczy, szczególnie w zakresie samowychowania i kształtowania życiowej postawy opartej na określonej przez wiarę hierarchii wartości. Jan Paweł II podkreśla jednak równocześnie podstawowe znaczenie pomocy państwowej i społecznej, którą rodzina powinna otrzymać dla wypełnienia swego powołania, czyli dla urzeczywistnienia siebie jako *sanktuarium życia*³⁷. „Aby rodzina mogła wypełnić swoje powołanie jako *sanktuarium życia* i podstawowa komórka społeczna, która miłuje oraz przyjmuje życie, należy koniecznie i pilnie zapewnić jej pomoc i oparcie³⁸”. Pierwszym warunkiem tego, aby państwo i społeczeństwo rzeczywiście służyło dobru, rozwojowi i wychowaniu człowieka, jest przyjęcie prawdy jako fundamentalnej zasady życia społecznego. Jan Paweł II wielokrotnie i jednoznacznie wskazuje, że „(...) osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych³⁹”. Papież przypomina wszystkim, którzy poprzez posiadaną władzę mogą mieć wpływ na oblicze i rozwój współczesnego świata, iż „(...) nigdy nie można zapomnieć, że prawdziwym celem każdego systemu ekonomicznego, społecznego i politycznego, jak również każdego modelu rozwoju jest integralny rozwój osoby ludzkiej (...). Prawdziwy rozwój przyjmuje za kryterium osobę ludzką, ze wszystkimi jej potrzebami, słusznymi aspiracjami oraz jej podstawowymi prawami⁴⁰”. Przyjęcie szacunku dla godności osoby ludzkiej, jako kryterium funkcjonowania państwa i życia społecznego, łączy się z koniecznością poszanowania praw, które z tej godności wypływają.

35 Zob. EV 93.

36 Zob. EV 92.

37 Zob. EV 6; 94.

38 EV 94.

39 EV 97.

40 Jan Paweł II, *Laborem exercens* – Encyklika z okazji 90. rocznicy ogłoszenia encykliki *Rerum novarum*, Rzym 14 IX 1981 (LE) 18.

Niewątpliwie takim prawem jest prawo do życia, stąd nienarodzony jest miarą demokracji. Jan Paweł II jasno określił wymogi, jakie musi spełnić każdy system prawny aby rzeczywiście służył dobru człowieka i kształtował postawę szacunku dla ludzkiego życia.

Kolejnymi czynnikami, które w obszarze państwowo-społecznym powinny przyczynić się do rozwoju *kultury życia*, są: środki społecznego przekazu, przedstawiciele nauki, instytucje i osoby związane z systemem edukacji, pracownicy służby zdrowia, politycy, ruchy ekologiczne i inicjatywy na rzecz ochrony życia, wreszcie Kościół ujmowany zarówno jako instytucja, jak i wspólnota, a także indywidualne zaangażowanie jego członków⁴¹.

Za równie ważną sprawę w realizacji przez rodzinę jej zadań, Ojciec Święty uznaje potrzebę właściwego przygotowania przyszłych małżonków i rodziców, czyli konieczność wychowania i formacji⁴². Jednak szczegółowe omówienie tych kwestii przekracza możliwości niniejszego opracowania. Odsyłając zainteresowanych szerszą analizą do obszernej publikacji mojego autorstwa, poświęconej *Integralnemu wychowaniu w myśli Jana Pawła II*⁴³, przechodzę do konkluzji.

Wnioski

Z nauczania Jana Pawła II wyłania się prawda o niepowtarzalnej godności każdej osoby ludzkiej. Godność ta wiąże się z naturą człowieka, który jest osobą – istotą cielesno-duchową, rozumną i wolną. Wielkość człowieka opiera się na jego relacji do Boga, a piękno godności osoby ludzkiej odsłania się w pełni wówczas, gdy weźmie się pod uwagę jej pochodzenie i przeznaczenie.

Godność właściwa każdej osobie ludzkiej, jest niezależna od jej stanu, płci, rasy, wieku, narodowości, religii przez nią wyznawanej i od jakiejkolwiek innej przyczyny, jest ona także niezbywalna. Każdy człowiek – będąc osobą – posiada prawa, które odpowiadają jego godności. Podstawowym prawem jest prawo do życia, które wymaga bezwzględnego i powszechnego poszanowania. Aby obronić godność życia ludzkiego konieczne jest działanie wszystkich i wysiłek kształtowania w społeczeństwach i jednostkach postawy szacunku dla człowieka i jego życia. Potrzebna jest odnowa ludzkiej kultury i cywilizacji tak, by służyły one dobru osoby. Potrzebne jest budowanie *cywilizacji miłości* i *tworzenie kultury życia*.

41 Zob. EV 78–79.

42 Zob. EV 97.

43 Por. A. Rynio, *Integralnemu wychowaniu w myśli Jana Pawła II*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.

Istotnym elementem tych działań powinno być wychowanie, które w rozumieniu Jana Pawła II dotyczy nie tylko dzieci i młodzieży, ale też wszystkich ludzi i społeczeństw. Powszechne poszanowanie ludzkiego życia wymaga „uzdrowienia serca człowieka”, jest związane z nowością życia wpisaną w integralne wychowanie osoby, „obdarzaniem człowieczeństwem” i „rodzeniem człowieka w człowieku”. *Tworzenie kultury życia* wymaga odważnego przyjęcia stylu życia, którego wyrazem jest opieranie konkretnych decyzji w płaszczyźnie osobistej, rodzinnej i międzynarodowej na właściwej skali wartości: na prymacie *być* nad *mieć* i osoby nad rzeczą.

Podstawowymi kręgami w których powinno dokonywać się wychowanie do szacunku dla życia ludzkiego są: rodzina, państwo i społeczeństwo oraz formacja indywidualna. Wymienione obszary pracy wychowawczej są ze sobą bardzo silnie powiązane – wręcz przenikają się wzajemnie i od siebie zależą. Ich współwystępowanie i współpraca na rzecz służby życiu i opartej na *komunii osób cywilizacji miłości* warunkują ukształtowanie postawy poszanowania każdego człowieka i jego podstawowego dobra, jakim jest życie. Współpraca tych kręgów i wypełnienie przez nie swoich zadań warunkuje poszanowanie obiektywnego porządku rzeczy, prawdziwy rozwój całej ludzkiej społeczności i pokojowe współistnienie ludów i narodów. Dlatego też konieczne jest podejmowanie konkretnych działań, aby życie i godność każdej osoby ludzkiej były uszanowane. Według Jana Pawła II „(...) obrona i promocja życia nie są niczym monopolem, ale zadaniem i odpowiedzialnością wszystkich. (...) tylko zgodna współpraca wszystkich, którzy wierzą w wartość życia, pozwoli uniknąć klęski cywilizacji i jej nieobliczalnych konsekwencji⁴⁴”.

Niewątpliwie nauczanie Jana Pawła II stanowi niekwestionowane bogactwo, z którego można ciągle wydobywać inspirację i motywację do *cierpliwej i odważnej pracy wychowawczej*⁴⁵, która pomaga człowiekowi stawać się coraz bardziej człowiekiem, wprowadza go coraz głębiej w prawdę, kształtuje w nim coraz głębszy szacunek dla życia i wychowuje go do prawidłowych relacji międzyosobowych⁴⁶. Jego nauczanie pokazuje, że służba życiu jest służbą prawdzie, miłości i społeczeństwu, a skutkiem konsekwentnych działań w obronie życia ludzkiego na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej i społecznej ma być powszechna *afirmacja człowieka dlatego, że jest człowiekiem*⁴⁷. Zakończę słowami Jana Pawła II, które choć wypowiedziane 20 lat temu, brzmią jak przesłanie, które nie przestało być aktualne: „Jesteśmy wezwani, aby kochać i szanować życie każdego człowieka oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się liczne oznaki śmierci

44 EV 91.

45 Zob. EV 88.

46 Zob. EV 97.

47 Zob. LdR 15.

zapanowała wreszcie nowa *kultura życia*, owoc kultury prawdy i miłości⁴⁸. Oby te słowa naszego świętego profesora i patrona stały się rzeczywistością w życiu każdego z nas.

Bibliografia

- Jan Paweł II, *Cristifideles laici* – Posynodalna adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie, Rzym, 30 grudnia 1988, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Wydawnictwo M., Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio* – Posynodalna Adhortacja apostołska o zadaniach rodziny Chrześcijańskiej we współczesnym świecie – Watykan 22 listopada 1981 w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Wydawnictwo M., Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Gratissimam sane, list do rodzin z okazji Roku Rodziny*, Rzym 2 lutego 1994, w: *Listy Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I., Wydawnictwo św. Stanisława B. M. Archidiecezji Krakowskiej, Wydawnictwo M., Kraków 1996.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, Rzym 25 marca 1995, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, Encyklika, *Veritatis splendor*, Rzym 6 sierpnia 1993, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Mulieris Dignitatem* – z okazji Roku Maryjnego o godności i powołaniu kobiety, Rzym 15 lipca 1988.
- Jan Paweł II, Przemówienie w UNESCO (2 VI 1980), Jan Paweł II, *Obrona życia zadaniem każdego człowieka*, L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1996, nr 6, s. 44.
- Jan Paweł II, *Redemptoris misjo* – Encyklika *O stałej aktualności posłania misyjnego Kościoła*, 7 grudnia 1990, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens* – Encyklika z okazji 90. rocznicy ogłoszenia encykliki *Rerum novarum*, Castel Gandolfo 14 września 1981, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996.
- Konstytucja Duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II, konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum – Poznań 2002.
- Lach A., *Kształtowanie szacunku dla życia ludzkiego w świetle nauczania papieża Jana Pawła II*, pr. mgr napisana na seminarium teorii wychowania pod kierunkiem prof. Teresy Kukołowicz, Lublin 1999.

48 EV 77.

- Łukomski J., *Kultura życia a kultura śmierci*, „Współczesna Ambona” 1996, nr 2, ss. 173–180;
- Ratzinger J., *Życie fundamentalną wartością i nienaruszalnym prawem człowieka*, „Ethos” 1989, nr 1, ss. 17–24; Rynio A., *Integralnemu wychowaniu w myśli Jana Pawła II*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.
- Rynio A., *Wychowawcze posłannictwo rodziny chrześcijańskiej w nauczaniu Jana Pawła II*, „Eppisteme” 2000, nr 9, ss. 51–84;
- Rynio A., *Rodzina środowiskiem integralnego wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Świat rodziny. Perspektywa interdyscyplinarna wobec trwania i zmiany*, J. M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 28–56;
- Rynio A., *Rodzina szczególnym miejscem kształtowania postawy miłości*, „Roczniki Pedagogiczne” 2011, t. 3(39) ss. 43–70;
- Śledzianowski J., Sakowicz T. (red.), *Jan Paweł II stróżem rodziny ludzkiej*, Akademia Świętokrzyska, Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Kielce 2006;
- Stala J., (red.), *Nauki o rodzinie w służbie rodziny*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014.
- Stryjewski K., *Szacunek dla człowieka nie narodzonego w świetle nauczania papieża Jana Pawła II*, Olsztyn 1994.

SUMMARY

Essentially – pedagogical aspect of shaping respect for human life in the light of John Paul II *Evangelium Vitae*

Author of the following publication, devoted to essentially – pedagogical shaping respect for human life in the light of John Paul II *Evangelium Vitae*, undertakes highly important, current and useful subject both in individual and social dimension. Author through recalling of John Paul II teachings reminds His great concern about life of every conceived child and person being in anywise need. The following publication recalls particularly dangerous symptoms of disrespecting human life, having its source in incorrect human conception as well as their freedom, abortion and euthanasia, social violence, economic discrimination accompanied by exclusion. The article introduces John Paul II philosophical and theological justification of the inviolability as well as human life's dignity since fertilization until natural death. In the third part author has paid a lot of attention to pedagogical aspect of shaping respect for human life in family, nation and society, as well as ongoing formation, which constitutes complementation of institutional activities and indispensable part of self-education. The following publication is accompanied by a foreword together with conclusions which has updated taken issue.

Key words: John Paul II, *Evangelium Vitae encyclical*, person, dignity, respect for unborn human life, the culture of life, the culture of death, education, family, nation and society, ongoing formation.

Kształtowanie postaw warunkujących rozwój osoby ludzkiej. Refleksje w świetle Encykliki Jana Pawła II *Evangelium Vitae*

1. Walka o kulturę życia przeciw kulturze śmierci

Encyklika Jana Pawła II *Evangelium Vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego.*, chociaż ogłoszona 20 lat temu, nabiera coraz większej aktualności. Dokument ten stanowi z jednej strony wnikliwą diagnozę sytuacji współczesnej ludzkości zagrożonej konfliktem między *kulturą życia* i *kulturą śmierci*, z drugiej – program przeciwdziałania temu zagrożeniu. W programie tym Jan Paweł II stawia określone zadania m.in. tym wszystkim, którzy mają udział w procesie wychowania młodych pokoleń. Szczególnie podkreślona zostaje rola rodziny i wychowawców, ale mowa jest również o innych środowiskach oddziałujących wychowawczo, m.in. o mediach. Wobec powagi sytuacji i materii, jakiej dotyczy Encyklika *Evangelium Vitae*, powinna ona stać się przedmiotem głębokiego namysłu, analiz, inspiracją dla wszystkich zainteresowanych przyszłością świata, odpowiedzialnych za losy ludzkości, co w świetle tego dokumentu oznacza – dla wszystkich ludzi, niezależnie od światopoglądu i roli społecznej.

Przedstawiona przez Jana Pawła II diagnoza zwraca uwagę na rosnącą presję i agresywność *kultury śmierci*. Jej przejawami są: trudność zrozumienia sensu istnienia człowieka wraz z jego prawami i obowiązkami, ekspansja kultury antysolidarystycznej (mocno nazwana przez Jana Pawła II w Encyklice „wojną silnych przeciw bezsilnym”)¹, coraz bardziej drastyczne eksperymentowanie z życiem człowieka, wreszcie akceptacja przestępstw przeciw życiu w imię fałszywie rozumianego prawa jednostki do wolności osobistej. Przeciwdziałanie temu groźnemu

¹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*. Rzym 1995, [12]

zjawisku ekspansji kultury śmierci kojarzy się najczęściej z aktywnym protestem, różnymi formami oporu, uświadamianiem negatywnych konsekwencji przyzwalania na zachowania i działania, które zjawisku temu służą. Jest to więc przeciwdziałanie polegające na otwartym, bezpośrednim podejmowaniu walki z *kulturą śmierci*. Walka ta jest prowadzona przez wiele środowisk z ogromną, niezbędną dziś determinacją, nie rzadko z heroizmem ich podejmowania mimo trudnych konsekwencji życiowych, zawodowych, społecznych. Rzadziej natomiast mówi się o tym, iż sytuacja ta wymaga równocześnie aktywnej obrony *kultury życia* poprzez świadome jej budowanie i wzmacnianie, poprzez jej zasadniczą odnowę. *Kultura życia* oparta jest na uznaniu wartości życia ludzkiego jako daru a człowieka – jako istoty obdarzonej bezwarunkową godnością osoby ludzkiej. Zagrożeniem jest nie tylko agresywna ekspansja kultury śmierci ale słabnięcie kultury życia.

By właściwie odczytać zawarty w Encyklice *Evangelium Vitae* apel Jana Pawła II do ludzkości i zrozumieć sformułowane w niej zadania wychowawcze, a przede wszystkim aby podjąć konieczne w jej świetle działania, warto się przyjrzeć wskazanym w tym dokumencie przyczynom atakowania we współczesnym świecie kultury życia a w efekcie – przyczynom jej słabnięcia. Wymaga to odwołania się do koncepcji człowieka. W nauczaniu Jana Pawła II jest to personalizizm (jako wypracowane jeszcze przez K. Wojtyłę stanowisko na gruncie antropologii filozoficznej), personalizizm zorientowany chrześcijańsko (ujęcie teologiczne, określone przez Jana Pawła II – antropologią „adekwatną”).

W tym świetle pierwszą i najważniejszą przyczyną agresywnej ekspansji kultury śmierci jest odrzucanie prawdy o człowieku jako osobie i wynikające z takiego podejścia negowanie związku tej prawdy z wolnością człowieka. W konsekwencji wolność traktowana jest jako absolutna autonomia jednostki skoncentrowanej głównie na sobie, szukającej sensu życia jedynie w sobie, autonomia przeciwna solidarności, akceptacji drugiego i służbie drugiemu² a więc negująca zasadniczy sens i cel osoby ludzkiej – bycie bezinteresownym darem dla drugiego. Drugą przyczyną jest „zanik wrażliwości na człowieka”. Jego źródłem jest „zanik wrażliwości na Boga”³. Ale zanik wrażliwości na człowieka, deprawując moralnie jednostkę i społeczeństwo, wywołuje również, niejako wtórnie, zanik wrażliwości na Boga. Każda z tych przyczyn wymaga odpowiedniego przeciwdziałania.

Brak zrozumienia sensu istnienia człowieka i negowanie jego osobowej istoty wskazuje na potrzebę przywracania współczesnej kulturze prawdy o człowieku, wskazywania antropologicznych racji jego praw i obowiązków, świadomości bezwarunkowej, niepowtarzalnej wartości życia ludzkiego. Brak wrażliwości na człowieka

2 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, [18]

3 Tamże, [21–24]

wymaga kształtowania postaw, które tę wrażliwość uruchomią i zdynamizują, które będą oparte na relacjach osobowych. Wrażliwość na Boga – to sfera gotowości do odpowiadania na Objawienie Boga, a więc sfera kształtowania przede wszystkim postaw religijnych. Podstawą wszystkich tych działań jest uświadamianie, zabezpieczanie i wspieranie godności każdego człowieka jako osoby, godności, którą – w świetle wiary – został on obdarzony jako obraz Boga i dziecko Boże. Szczególną rolę w realizacji wszystkich tych zadań pełni wychowanie.

W perspektywie wychowawczej budowanie kultury życia wymaga tworzenia wewnętrznych i zewnętrznych warunków sprzyjających rozwojowi osobowemu człowieka. Warunki zewnętrzne będą tworzone przez budowanie odpowiedniego środowiska wychowawczego, zabezpieczanie konstruktywnych oddziaływań i wpływów, stwarzanie okazji do działań na rzecz drugiego. Warunkami wewnętrznymi będzie kształtowanie świadomości i pożądaných postaw oraz uczenie niezbędnych do ich realizacji umiejętności i sprawności. W wychowaniu wspierającym rozwój osoby wszystkie te warunki zorientowane są na respektowanie, chronienie i promowanie wartości osoby ludzkiej i wszystkich wartości z nią związanych, w tym podstawowej – wartości życia.

2. Miejsce postaw osobowych w rozwoju osoby ludzkiej

Człowiek będąc osobą, jest istotą wolną i rozumną, istotą, której przysługuje bezwarunkowa godność. Istotą, której pełną sprawiedliwość oddaje szacunek i dla której jedynym właściwym odniesieniem jest miłość. Rozwój osobowy jest rozwojem zorientowanym na taką integrację emocjonalności i woli, świadomości i podmiotowości, by człowiek chciał, potrafił i był gotowy żyć i działać w sposób wolny i rozumny, odpowiedzialnie, odwołując się do prawdy o człowieku jako osobie, otwierając się na prawdę i dobro. By swoje decyzje i rozstrzygnięcia podejmował świadomie, w sposób wolny, kierując się dobrem osobowym a tym samym budując dobro w sobie, kształtując siebie, swoje człowieczeństwo. Istotą osobowego spełniania siebie jest bycie dobrowolnym darem dla drugiego a także odpowiedzialna troska o dobro wspólne, jako zabezpieczanie dobra osobowego każdego z członków wspólnoty, w której człowiek żyje. Troska ta jest wyrazem uczestniczenia w człowieczeństwie innych. Zrozumienie osobowego wymiaru człowieczeństwa pozwala

je budować, pogłębiając świadomość jego istoty i kształtując w sobie i w innych postawy, które pozwalają go realizować i mu służyć.

W świetle prawdy o człowieku jako osobie a także wprost w świetle zapisów Encykliki *Evangelium Vitae* kluczowymi postawami, warunkującymi stawanie się człowieka jako osoby, są **postawy szacunku i miłości** wobec każdego a także **służby i troski** wypływającej z **odpowiedzialności za drugiego, za każde życie ludzkie**. Nazwijmy je głównymi **postawami osobowymi**. Postawy te wzajemnie się przenikają, wzmacniają, dopełniają tworząc bogactwo osobowego życia i funkcjonowania człowieka. Prowadzą do najważniejszego wymiaru aktywności i działalności wyrastającej z wiary – do „posługi miłości”. Jan Paweł II pisze o niej: „W posłudze miłości powinna nas ożywiać i wyróżniać określona postawa: musimy zatroszczyć się o bliźniego jako o osobę, którą Bóg powierzył naszej odpowiedzialności. Jako uczniowie Jezusa jesteśmy wezwani, aby stawać się bliźnim każdego człowieka, (por. Łk 10, 29–37) poświęcając szczególną uwagę ubogim, samotnym, potrzebującym. (...) *Posługa miłości wobec życia powinna obejmować wszystko i wszystkich*: nie może tolerować jednostronności ani dyskryminacji, ponieważ życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej swojej fazie i kondycji; jest ono dobrem niepodzielnym.”⁴ Nie można więc poszczególnych postaw osobowych traktować rozłącznie. Ich rozróżnianie nie tyle je rozdziela, co raczej uwyrażnia ich specyfikę a tym samym pomaga świadomie je budować, ochraniać, troskliwie pielęgnować. Postawy te wymagają stałego kształtowania i całościowego wzmacniania najpierw przez środowiska wychowawcze, a w miarę dorastania – w sobie, w procesie samowychowania, poprzez własną pracę nad stawaniem się w pełni człowiekiem.

W omawianej Encyklice nie znajdziemy oczywiście szczegółowej interpretacji „postawy”. Niemniej przypisywany jej sens wynika jasno z kontekstu, w jakim się pojawia. Pomocna w zrozumieniu znaczenia „postawy” i przyznawanego jej przez Jana Pawła II miejsca w rozwoju człowieka może być także jej interpretacja, jaką znajdujemy w książce Karola Wojtyły *U podstaw odnowy*⁵. Książka ta, przybliżając nauczanie Soboru Watykańskiego II (którego Wojtyła był aktywnym uczestnikiem), przyjmuje jako główny klucz odczytywania przekazu soborowego **wzbogacanie wiary**, realizowane w wymiarze podmiotowym, egzystencjalnym, poprzez **kształtowanie świadomości** wiary oraz **kształtowanie postaw**, które ją wyrażają. Obie wyróżnione sfery – świadomości i postaw – wzajemnie się warunkują, są więc obydwie niezbędne w pogłębianiu wiary. Ponieważ wiara jest odpowiedzią na

4 Tamże, [87]

5 K. Wojtyła, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*. Wyd. 3. Wydawnictwo Unum, Kraków 2003

Objawienie Boga, najważniejsza odpowiedź człowieka wierzącego – „powierzenie siebie Bogu”, musi – jak pisze Wojtyła – wyrażać się konkretną postawą⁶.

We fragmencie wspomnianej pracy *U podstaw odnowy*, poświęconym kształtowaniu postaw niezbędnych w rozwijaniu wiary, znajdujemy bliższe wyjaśnienie: „Nie wychodzimy tutaj od żadnej definicji postawy, raczej przyjmujemy obiegowe znaczenie tego terminu i staramy się drogą pewnych przybliżeń wykluczyć możliwość jakiegokolwiek jego wieloznaczności.(...) postawa jest odniesieniem czynnym, ale jeszcze nie samym działaniem. Idzie ona w ślad za poznaniem, za wzbogaceniem świadomości, jednakże w stosunku do niego jest już czymś innym i nowym. Jest „zajęciem stanowiska”, a zarazem gotowością działania wedle stanowiska zajętego. (...) rzeczywistość wewnętrzna, którą określamy wyrażeniem „postawa”, zakłada dość gruntowne zrozumienie podmiotowości człowieka. Podobnie zresztą jak świadomość (...). W pierwszym i drugim aspekcie chodzi o ludzki wyraz wzbogacenia wiary, tak jak znamy go z Objawienia i doświadczenia.”⁷ Przyjęta przez Wojtyłę interpretacja wpisuje się w sposób rozumienia postawy, w którym podkreśla się, że angażuje ona głównie sfery afektywno-wolicjonalną i motywacyjno-działaniową. Wielu autorów wśród komponentów postawy wyróżnia także komponent poznawczy, obejmujący wiedzę i przekonania o obiekcie postawy. Wojtyła wyłącza niejako ten komponent traktując go jako sferę świadomości, stanowiącą podstawę świadomego przyjmowania i przeżywania określonej postawy. Jeśli wczytamy się w teksty Wojtyły dotyczące Jego koncepcji osoby, związaną z „gruntownym zrozumieniem podmiotowości człowieka” oznacza dostrzeżenie w niej zarówno podmiotowości jako świadomości siebie, odzwierciedlającej odrębne, własne „ja” ze wszystkim co się w nim dzieje (dzięki świadomości refleksyjnej), jak i podmiotowości opartej na świadomym przeżywaniu siebie jako „ja działającego” (dzięki świadomości refleksywnej)⁸. Tak rozumiana podmiotowość – podmiotowość sprawcy (wg Wojtyły dopiero sprawczość ujawnia w pełni osobę), opiera się na świadomości siebie, ale rodzi postawy i ostatecznie w znacznym stopniu wyraża się w postawach. Obejmują one bowiem wymiar afektywny i wolicjonalny, regulowany świadomym przyjęciem racji, które uzasadniają uruchamianie takiej a nie innej postawy.

Wg antropologii Wojtyły, wyraźnie obecnej w późniejszym nauczaniu papieża Jana Pawła II, kształtowanie osobowych postaw zakładałoby więc najpierw

6 Tamże, s. 144

7 Tamże, s. 145

8 K. Wojtyła, *Dwoista funkcja świadomości a przeżycie własnej podmiotowości*. (w:) idem. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Sostek. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994,

kształtowanie świadomości. W tym przypadku byłaby to świadomość wartości ludzkiej osoby, tego co znaczy być „osobą”, jaka jest jej struktura, na czym polega dynamizm jej funkcjonowania, wreszcie jaki jest cel, kierunek i możliwości jej rozwoju. W odniesieniu do postulatu budowania kultury życia, byłoby to kształtowanie świadomości wartości życia jako podstawowego prawa osoby ludzkiej a jego gwarancji – jako warunku rozwoju osobowego. Kształtowanie świadomości opartej na prawdzie o człowieku jest podstawą kształtowania ludzkich postaw, które zdynamizują z jednej strony działania zorientowane na własny rozwój osobowy, z drugiej – włączanie się w konkretne, praktyczne działania na rzecz obrony i wzmacniania wartości życia i osobowej godności człowieka.

Postawa jest zawsze odpowiedzią na odkrytą świadomościowo wartość. Postawy służące osobie, jej spełnianiu się i rozwojowi, są i powinny być odpowiedzią na wartość drugiego jako osoby. O takim myśleniu K. Wojtyła mówi Rococo Buttiglione we wstępie do *Osoby i czynu*. Zacytujmy fragment tego tekstu dotyczący miłości w ujęciu Wojtyły: „znaczenie słowa «miłość» nie ma tu nic wspólnego z jego emocjonalnymi czy sentymentalnymi skojarzeniami, zachowując w pełni przedmiotową konotację: jest **odpowiedzią na wartość osoby drugiego i decyzją współdziałania na rzecz jej samourzeczywistnienia**. (podkr. KO)”⁹ Wydaje się jednak, że to ujęcie można odnieść także do innych postaw związanych z szeroko rozumianą postawą miłości, również będących formą odpowiedzi na wartość osoby. Ich specyfiką jest „personalizowanie” (określenie używane w Encyklice *Evangelium Vitae*), to znaczy ogólna bezinteresowna orientacja na osobę i jej dobro. Można tu zaliczyć postawę **szacunku** – jako uznania wartości osoby drugiego, **służby** – będącej wyrazem gotowości do bycia bezinteresownym darem dla innych poprzez konkretne działanie, **troski i odpowiedzialności** za drugiego – jako postawę będącą wyrazem akceptacji i gotowości do uczestnictwa w człowieczeństwie drugiego i w jego osobowym rozwoju. Każda z tych postaw pociąga za sobą kolejne, wytwarzając całe łańcuchy postaw sprzyjających rozwojowi osobowemu. Np. mówiąc o roli rodziny w budowaniu kultury życia Jan Paweł II wymienia wśród postaw, które powinny być rozwijane w środowisku rodzinnym, „postawę serdecznej akceptacji innych, dialogu, wielkodusznej służby i solidarności(...)”¹⁰.

9 R. Buttiglione, *Kilka uwag o sposobie czytania Osoby i czynu*. Tłum. T. Styczeń, (w:) K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994, s. 23.

10 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, [92]

3. Postawy osobowe w dzisiejszej kulturze

Wszystkie wymienione postawy są w dzisiejszym świecie traktowane najczęściej jako przejaw słabości, specyficznego nieprzystosowania społecznego. Wyraża się ono, w ocenie krytyków, brakiem umiejętności podporządkowania się pragmatycznym regułom utylitarneho traktowania ludzi i świata, bądź nieuzasadnionym brakiem zgody na te reguły. Wspomniany już wcześniej brak świadomości sensu życia i istoty spełniania siebie sprawia, że treść związanych z tą sferą postaw jest przede wszystkim nie rozumiana, często rozumiana błędnie, a w świetle prawdy o osobie ludzkiej – fałszywie. Wszystkie te postawy, zakładające pozytywny stosunek do człowieka, interpretowane są niejako „interesownie”, jako uwarunkowane pozytywnym zachowaniem drugiego. Zgodnie z tym sposobem myślenia, na doświadczenie takich postaw ze strony innych trzeba sobie zasłużyć. Z drugiej strony, jako postawy głęboko angażujące emocjonalnie (wymiar wolicjonalny najczęściej traktowany jest marginalnie), są traktowane jako zależne od sytuacji, od odczuwania spontanicznej potrzeby ich zajmowania. Z przyjmowania tych postaw zwalnia więc ocena, że drugi na nie nie zasługuje, albo że w danej sytuacji nie odczuwamy potrzeby zajmowania takiej postawy. Dotyczy to zarówno szacunku, jak miłości, troski, służby czy solidarności. Wreszcie odpowiedzialność za drugiego kojarzona jest najczęściej jedynie z prawnym zobowiązaniem, regulowanym określonymi przepisami a więc także jako zależna od obowiązującego w danym miejscu i czasie prawa oraz jego interpretacji.

Znaczącym brakiem kulturowym jest równocześnie niedocenianie a nawet lekceważenie wartości postaw, będących reakcją na postawy osobowe okazywane i realizowane przez innych. Niedocenianie to jest spowodowane często niezrozumieniem bądź błędnym rozumieniem ich sensu, także w tym przypadku wynikającym z braku odniesienia osobowego. Mowa tu o stopniowym „wypadaniu” z rzeczywistości społecznej takich postaw jak wdzięczność, zaufanie, bezinteresowna radość z doświadczonej postawy drugiego, współuczestnictwo ale i wyrozumiałość, wielkoduszność potrzebne np. wtedy, gdy formy pomocy realizowane w dobrej wierze okazują się nie najszcześniejsze. W miejsce tych zanikających postaw, nie rzadko odpowiedzią na postawy osobowe stają się bądź to postawy roszczeniowe, nie cofające się przed wykorzystywaniem dobrej woli drugiego, bądź ośmieszające lub dystansujące się od postaw i zachowań „spersonalizowanych”.

Obserwowana na co dzień praktyka życia społecznego pokazuje napięcia wynikające ze zderzenia postaw osobowych, określanych często „prawdziwie ludzkimi” i postaw budowanych wyłącznie na procedurach, traktujących człowieka coraz bardziej przedmiotowo. Reakcji na te zagrożenia Jan Paweł II oczekuje głównie od rodziny i wychowawców. To oni powinni odważnie i cierpliwie pracować nad

„odnową kultury” poprzez przyjmowanie „nowego stylu życia” opartego na „właściwej skali wartości: na prymacie «być» nad «mieć» i osoby nad rzeczą. Ten odnowiony styl życia domaga się także zmiany postawy – z obojętności na zainteresowanie drugim człowiekiem oraz z odrzucenia go na akceptację: inni ludzie nie są konkurentami, przed którymi trzeba się bronić, ale braćmi i siostrami, zasługującymi na solidarność i na miłość; wzbogacają nas samą swoją obecnością.”¹¹

W świetle Encykliki rodzina i wychowawcy muszą więc skupić swoje siły na kształtowaniu – w wychowankach i w sobie – postaw nierozzerwalnie związanych z osobowym funkcjonowaniem i rozwojem.

3. Rola wychowania i wychowawców w kształtowaniu postaw osobowych

Wychowanie zorientowane na integralny tzn. fizyczny, psychiczny i duchowy rozwój osoby ludzkiej obejmuje przede wszystkim kształcenie stanowiącego jej centrum sumienia, zdolnego do odróżniania dobra i zła, wprowadzanie w świat wartości duchowych i osobowych, moralnych i ludzkich, wreszcie – kształtowanie pożądaných postaw, sprzyjających rozwojowi osobowemu. W tak rozumianym wychowaniu dąży się do tego, by człowiek coraz bardziej świadomie był gotowy, chciał i umiał pracować nad własnym rozwojem osobowym, a na tej drodze dążył do dobra wspólnego, którym jest życie i rozwój osobowy każdego z członków wspólnoty, do której należy¹².

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zdanie, w którym Jan Paweł II wymienił postawy służące osobie ludzkiej, zakończył stwierdzeniem: „...oraz wszelkie inne wartości, które pomagają przyjmować życie jako dar.”¹³ Zgodnie z przywołanym tokiem myślenia Autora, postawy te, będąc odpowiedzią na wartość osoby, służąc osobie, same stają się wartościami, do których należy dążyć, które należy realizować. Z perspektywy wychowawczej oznacza to potrzebę takiego ukazywania postaw służących osobie ludzkiej i jej życiu, by były postrzegane i traktowane jako ważne osobowe wartości. Potrzebne byłoby więc wychowanie do wartości osoby ludzkiej i ludzkiego życia ale także do wartości szczegółowych postaw osobowych.

11 Jan Paweł II. *Evangelium Vitae*, [98]

12 Por. prace poświęcone wychowaniu osobowemu w ujęciu Karola Wojtyły i Jana Pawła II m.in. Ks. M. Nowaka, A. Rynio, Ks. S. Chrobaka, K. Olbrycht, K. Wrońskiej.

13 Tamże

Oprócz braku zrozumienia istoty postaw wobec osoby ludzkiej i jej bezwzględnej wartości, a być może w efekcie braku tej świadomości, w dzisiejszej kulturze brak jest też znajomości form wyrażania takich postaw.

Kształtowanie się określonych postaw wymaga więc w pierwszym rzędzie tego, by człowiek ich doświadczył. Żeby się nauczyć kochać, szanować drugiego, służyć mu, troszczyć się o niego i przyjmować odpowiedzialność za jego dobro, trzeba być kochanym, szanowanym, objętym czyjąś bezinteresowną troską, pomocą, trzeba czuć, że moje życie jest dla kogoś drugiego rzeczywiście ważne. Dziś wydaje się to jedną z najważniejszych ról wychowawców – bycie przykładem nawiązywania relacji osobowych, osobowego funkcjonowania we wszelkich relacjach społecznych. Dzięki kontaktowi z wychowawcą wielu wychowanków ma szansę przeżycia prawdziwego spotkania, które jest wydarzeniem głęboko osobowym. Może to być dla nich jedyna szansa doświadczenia kontaktu z postawami osobowymi, ich zrozumienia, wiary, że są możliwe, że wypływają z jakiejś prawdy, a co najważniejsze – motywem do ich podjęcia. Dla człowieka wierzącego tym źródłowym i najważniejszym doświadczeniem jest bycie kochanym przez Boga. Rola wychowawców w przekazywaniu tej prawdy i świadczeniu o niej jest niezastępowalna.

Potrzebne są także poznawane różnymi drogami przykłady konkretnych osób, wzory ich postępowania, dokonywanych wyborów, świadectwa reprezentowanych przez nie postaw zweryfikowanych ich życiem. Dlatego tak ważne w kształtowaniu postaw jest zetknięcie się z biografiami rzeczywistych osób ale i fikcyjnych postaci – np. bohaterów literackich, filmowych czy teatralnych. Przeżywanie ich losów pozwala nie tylko poznawać ale wczuwać się w ich postawy, rozumieć ich konsekwencje a tym samym wzbogacać własną świadomość związaną z tą sferą życia. Może to być ważna pomoc w dokonywaniu samodzielnych wyborów. Patrzenie na życie konkretnych osób przez pryzmat wrażliwości osobowej, w postawie szacunku, troski, miłości, odpowiedzialności jest dziś szczególnie potrzebne wobec coraz bardziej nachalnie narzucanego przez media „podglądania” życia prywatnego ludzi bez liczenia się z ich godnością, oduczania od najmłodszych lat poczucia intymności i wstydu jako obrony własnej godności.

Potrzebne jest wreszcie osobiste przeżycie przejścia przez sytuacje, które wymagają zajęcia konkretnych postaw, doświadczenia ich skutków, pokonania trudności, często pokonania siebie. I tu potrzebne jest wsparcie wrażliwego osobowo wychowawcy, który uświadomi konsekwencje błędnych decyzji, będzie mądrze ostrzegał, nauczy odwagi i zapewni oparcie w sytuacji obaw przed zajęciem niepopularnej postawy.

Zajmowania postaw osobowych nie da się jedynie „wycwiczyć” jeśli nie są oparte na zrozumieniu i przeżywaniu wartości osoby, na respektowaniu jej wolności i rozumności. Nie można jednak lekceważyć także praktycznych umiejętności, które

pozwalają postawy te wyrazić. Niezwykle istotny jest język. Wszystkie wspomniane postawy wymagają znajomości słów, zwrotów i ich znaczeń, które pozwalałyby w taki sposób okazać szacunek, miłość, troskę, gotowość pomocy, chęć służenia, żeby drugi człowiek nie został urażony w swojej godności. Do przekazywania najważniejszych egzystencjalnych treści nie wystarczy jednak język słów. Równie ważny jest język wrażliwego gestu, spojrzenia, reakcji. Każdego z tych języków trzeba się uczyć, starając się uwzględniać konteksty kulturowe przekazywanych w danym języku znaczeń i tworząc sytuację wzajemnego zaufania. Tu także potrzebne są i wyjaśnienia, i przykłady, i wzory, i warunki do bezpiecznego sprawdzania swoich możliwości pod okiem życzliwego wychowawcy. Tym celom dobrze mogą służyć bardzo dziś popularne formy inscenizacyjno-dramowe, pozwalające przyjąć określoną postawę i wyrazić ją w ramach odgrywanej roli a równocześnie dowiedzieć się jak przekaz ten jest odbierany, rozumiany, interpretowany przez innych.

Najcenniejszą formą kształtowania postaw osobowych może się stać wolontariat, szczególnie wtedy, gdy, jak czytamy w Encyklice *Evangelium Vitae*, u jego podstaw jest nie tylko „zwykła filantropia”, ale umiejętność i gotowość łączenia kwalifikacji zawodowych z „wielkoduszną i bezinteresowną miłością” – a więc z postawą głęboko osobową¹⁴. Przytoczmy wymowny fragment tego tekstu wyjaśniający co powinno cechować postawy zajmowane przez wolontariuszy, świadomie angażujących się w służbę człowiekowi poprzez służbę życiu: „Ewangelia życia przynagla je (osoby podejmujące wolontariat – KO), aby postawę zwykłej filantropii wynosiły na wyżyny miłości Chrystusa; aby każdego dnia, mimo trudów i zmęczenia, odnawiały w sobie świadomość godności każdego człowieka; aby starały się odkrywać potrzeby ludzi i wytyczać – jeśli to konieczne – nowe drogi tam, gdzie potrzeby są pilniejsze, zaś słabsi wymagają większej uwagi i pomocy.”¹⁵

W Encyklice wskazanych jest wiele postaw niezbędnych do obrony i budowania kultury życia. Wśród nich mówi się również o postawach związanych z aktywną działalnością społeczną i zaangażowaniem politycznym¹⁶. Wszystkie te szczegółowe postawy, odnoszące się do różnych dziedzin rzeczywistości, wyrastają z postawy posługi miłości i posługę tą uruchamiają. Ich kształtowanie jest w pierwszym rzędzie zadaniem wychowania i wychowawców. Jan Paweł II stwierdza to wprost: „Wszystko to stwarza konieczność podjęcia cierpliwej i odważnej *pracy wychowawczej*, która zachęci wszystkich i każdego do wzięcia na własne barki brzemion innych (por. Ga 6,2).”¹⁷ Nie mówi się tu o jakiejś specjalnej grupie wychowawców.

14 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae* [90].

15 Tamże

16 Tamże, [87]

17 Tamże, [88]

W całym tekście, w kontekście pracy wychowawczej pojawiają się rodzice, nauczyciele, wychowawcy, osoby duchowne, wszyscy angażujący się w tę pracę w różnych instytucjach i środowiskach, tworzonych w celu służeniu życiu ale także związanych przez swój charakter i funkcje z tą służbą.

Czytając Encyklikę znajdujemy w wielu jej miejscach wyraźne przypomnienie: dla chrześcijanina najważniejszą racją kształtowania w sobie postaw osobowych, postaw służących ludzkiemu życiu jest traktowanie ich jako powołania, do którego każdy człowiek jest wezwany przez Boga. Podobnie jak powołaniem jest kształtowanie ich u innych

Dla zrozumienia jak głęboko widzi postawy służące życiu i rozwojowi człowieczeństwa Jan Paweł II w Encyklice *Evangelium Vitae*, jak nierozzerwalnie wiąże je z wiarą, jak pragnie pogłębić powszechne o nich myślenie i wprowadzić nową perspektywę, warto na koniec zwrócić uwagę na wskazanie roli postawy kontemplacji. Jan Paweł II podkreśla potrzebę jej pielęgnowania w sobie i w innych. Dla każdego, kto podejmuje pracę wychowawczą jest to szczególne wezwanie. Wyprowadza ono bowiem poza niebezpieczny w tej roli aktywizm, który może zagłuszyć zasadniczy sens pracy nad stawaniem się człowiekiem i wspomaganiem w tym procesie innych. Odkrywamy na nowo w słowach Jana Pawła II piękno motywacji postaw wobec osoby ludzkiej i jej życia. Zacytujmy odnoszący się do tego apelu fragment: „Jest to postawa tego, kto widzi życie w całej jego głębi, kto dostrzega jego bezinteresowność i piękno, oraz przyjmuje je jako wezwanie do wolności i odpowiedzialności. Jest to postawa tego, kto nie próbuje zagarnąć dla siebie rzeczywistości, ale przyjmuje ją jako dar, odkrywając w każdej rzeczy odbłask Stwórcy, a w każdej osobie Jego żywy obraz (Por. Rdz 1, 27; PS 8,6). Kto zachowuje taką postawę, nie poddaje się zniechęceniu, gdy widzi człowieka chorego, cierpiącego, odepchniętego albo na progu śmierci; wszystkie te sytuacje przyjmuje jako wezwanie do poszukiwania sensu i właśnie w takich okolicznościach otwiera się, aby w twarzy każdej osoby dostrzec zaproszenie do spotkania, do dialogu, do solidarności. Czas już, abyśmy wszyscy przyjęli taką postawę i na nowo nauczyli się czcić i szanować każdego człowieka z sercem pełnym religijnego zachwyty, jak nam zalecał Paweł VI w jednym ze swoich orędzi na Boże Narodzenie.”¹⁸

Bibliografia

Buttiglione R., *Kilka uwag o sposobie czytania Osoby i czynu*. Tłum. T. Styczeń, (w:) K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy,

18 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, [83] Mowa o Orędziu Pawła VI na Boże Narodzenie 1967.[40]

J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994.

Jan Paweł II, *Evangelium vitae*

Wojtyła K., *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*. Wyd. 3. Wydawnictwo Unum, Kraków 2003.

Wojtyła K., *Dwoista funkcja świadomości a przeżycie własnej podmiotowości*. (w:) idem. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. Red. T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994.

SUMMARY

John Paul II's Encyclical *Evangelium Vitae* is both a thorough diagnosis of the situation of contemporary humanity being at risk of conflict between the culture of life and the culture of death, and on the other hand – a program to counter this threat. In view of the increasing pressures of the culture of death, the culture of life requires an active defense and conscious strengthening. Safeguarding and support for the development of life and human dignity as a person, is essential. Upbringing plays a special role in the execution of this task. Education oriented on person's development includes shaping of the conscience capable of distinguishing between good and evil, the introduction to the world of values, as well as shaping the desired attitudes. The aim is to encourage to more consciously want and to be able to work on his own personal development, and in this way to seek the common good, which is the personal development of each member of the community in which he lives. In the light of the truth about man as a person as well as directly in the light of the Encyclical *Evangelium Vitae*, the key attitudes that determine becoming a man as a person, are: an attitude of respect, service, love towards everyone, and the responsibility for every human life. These attitudes require constant shaping and a lifelong strengthening first, by the educational environment, and as one grows- through the process of self-education as one's own work on becoming fully human.

Formation of these attitudes must cover all of their dimensions, namely: learning and deepening the truth about man, about his personal dignity and life as a gift. Creating conditions for understanding experiencing of the value of human life and dignity. Finally – joining concrete, practical actions to defend and strengthen the value of life and personal dignity of man.

Key words: culture of life, service attitude, the attitude of respect, loving attitude, an attitude of responsibility

Pedagogia nadziei i miłosierdzia w perspektywie „Ewangelii Życia”

Każdy człowiek nosi w sobie niepowtarzalną tajemnicę własnego losu. Dla każdego człowieka prawda o nim samym, sensie i celu jego życia oraz otaczającym go świecie rzeczy i ludzi jest niezbędna w procesie jego osobowego rozwoju i dorastania do pełni człowieczeństwa. W spotkaniu z młodzieżą, pod warszawskim kościołem akademickim św. Anny, Jan Paweł II pytał: „Jaką miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy? (...) Człowieka trzeba mierzyć miarą serca”¹. Człowiek ma wpisany w swoją naturę rozwój we wszystkich wymiarach swej osobowości, a dynamizm nadziei i miłości jest wyznacznikiem integralnego rozwoju całej osoby ludzkiej. Tę perspektywę odsłania jeszcze wyraźniej wizja miłości jako nadprzyrodzonego daru, a więc jako udziału w Miłości samego Boga. Wizja ta ma charakter nie tylko integralny, ale i uniwersalny – jest skierowana do każdego człowieka jako osoby i jest odkrywaniem obrazu Boga w każdym bliźnim². „Życie w czasie jest bowiem – stwierdza Jan Paweł II – podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten – nieoczekiwanie i bez żadnej zasługi człowieka – zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (por. 1 J 3, 1–2). Równocześnie to nadprzyrodzone powołanie uwydatnia względność ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Nie jest ono jednak rzeczywistością «ostateczną», ale «przedostateczną»; jest więc rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona,

1 Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży akademickiej. Warszawa – przed kościołem św. Anny, 3 czerwca 1979*, w: M. Dąbrowska (red.), *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, Warszawa 2005, s. 382.

2 Por. J. Nagórny, *Godność, miłość i miłosierdzie podstawowymi wartościami w rozwoju*, w: M. Kalinowski (red.), *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, Lublin 2005, s. 100–101.

abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom”³. Zatem nadzieja i miłość – miłosierdzie prowadzi do Boga jako źródła i jako najważniejszego punktu odniesienia i dopiero na tej podstawie mogą być te wartości ukazywane w relacjach międzyludzkich.

1. Wielkość i wartość ludzkiej osoby – człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże

Człowiek nie pozwala się bez reszty sprowadzić do tego, co mieści się w pojęciu „jednostka gatunku”. Ma w sobie coś więcej, jakąś szczególną pełnię i doskonałość bytowania, dla uwydatnienia której trzeba koniecznie użyć pojęcia „osoba”. „Pojęcie osoba (łac. persona) przyjmowało w dziejach myśli europejskiej rozmaite znaczenia, uwarunkowane zazwyczaj rozwojem koncepcji człowieka. Z punktu widzenia klasycznej metafizyki osoba jest trwałą jednostkową substancją obdarzoną rozumem (naturą duchową), wolną, zdolną do intelektualnego poznania rzeczywistości, wyboru określonych wartości moralnych i do miłości; w sensie poznawczym stanowi ona świadomy własnej tożsamości w czasie podmiot aktów poznawczych; w aspekcie społecznym jest podmiotem praw i obowiązków regulowanych kodeksami prawnymi. Określenia te podsumowują jedynie w sposób ogólny wielowiekowy proces rozwoju filozoficznego pojęcia osoby”⁴.

Sięgając do źródła wiedzy o człowieku, jakim jest Biblia, Jan Paweł II odwołuje się do „początku” i stwierdza, że „życie, które Bóg daje człowiekowi, jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących, jako że człowiek, choć jest spokrewniony z prochem ziemi (por. Rdz 2, 7; 3, 19; Hi 34, 15; Ps 103 [102], 14; 104 [103], 29), jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały (...). Człowiek zostaje obdarzony najwyższą godnością, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśnieje w nim odblask rzeczywistości samego Boga. (...) W opisie biblijnym odrębność człowieka od innych istot stworzonych jest podkreślona zwłaszcza przez fakt, że tylko jego stworzenie zostaje przedstawione jako owoc specjalnej decyzji Boga i Jego postanowienia, by połączyć człowieka ze Stwórcą szczególną i specyficzną więzią: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1, 26). Życie ofiarowane przez Boga człowiekowi jest darem, dzięki któremu Bóg udziela coś z siebie stworzeniu”⁵. Księga Rodzaju potwierdza, iż to wyróżnienie udzielone pierw-

3 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 2.

4 M. Bardel, T. Gadacz, *Osoba*, w: *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), Kraków 2004, s. 783.

5 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 34.

szemu człowiekowi ma charakter trwałego obdarowania, które jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. W praktyce oznacza to, że owo szczególne wyróżnienie człowieka bazuje na jakości ontologicznej, ale swój konkretny kształt uzyskuje w byciu widzialnym odbiciem niewidzialnego Boga pośród świata i w jego historii. W tym ujęciu człowiek urzeczywistnia swój status „bycia na obraz i podobieństwo Boga” poprzez konkretny kształt życia, które odzwierciedla w sobie życie samego Boga i które w dalszej konsekwencji jest uczestnictwem w Jego życiu, w byciu „obrazem i podobieństwem Boga żywego”. Pełne rozumienie życia ludzkiego sięga wprost najwyższej jego formy jakościowej, wyrażającej się w tych relacjach, jakie łączą człowieka z Bogiem Osobowym⁶.

Człowiek stworzony przez Boga i na obraz Boży stwierdza swoją odrębność, ma zdolność poznania siebie samego, doświadcza własnego bytu w świecie, ma potrzebę wypełnienia własnej samotności, jest zależny od Boga w istnieniu. Nie utożsamia się z widzialnym światem istot żyjących, jest obdarzony możliwością wyboru i samo-stanowienia, czyli wolnością woli. W tym uwidacznia się specyficzna relacja człowieka do stworzenia i do Boga-Stwórcy. „Izrael – podkreśla Jan Paweł II – będzie pytał wytrwale o sens tej szczególnej i specyficznej więzi człowieka z Bogiem. (...) Zdolność poznania prawdy i doświadczenie wolności są przywilejem człowieka jako istoty stworzonej na obraz swego Stwórcy, Boga prawdziwego i sprawiedliwego (por. Pwt 32, 4). Spośród stworzeń widzialnych tylko człowiek «zdolny jest do poznania i miłowania swego Stwórcy». Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu: «bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności» (Mdr 2, 23)”⁷.

Podobnie jak w Starym Testamencie, tak i w Nowym Testamencie bycie „obrazem Boga” nie stanowi wyłącznie jakości ontologiczno statycznej, ale przyjmuje postać rzeczywistości dynamiczno-funkcjonalno-wzorczej. Zachowując swój status „obrazu i podobieństwa”, człowiek pozostaje zawsze zależny od swego Pierwowzoru, tak w swojej naturze, jak i pełnionym posłannictwie. Dzięki Chrystusowi człowiecze bycie „obrazem Boga” osiąga swoją pełnię. Zatem „Ewangelia życia nie jest jedynie refleksją, choćby oryginalną i głęboką, nad ludzkim życiem; nie jest też wyłącznie przykazaniem, które ma uwrażliwiać sumienia i wywołać głębokie przemiany społeczne; tym bardziej też nie jest złudną obietnicą lepszej przyszłości. Ewangelia życia jest rzeczywistością konkretną i osobową, gdyż polega na głoszeniu osoby

6 Por. J. Wróbel, *Życie od Boga i dla Boga*, w: T. Styczeń, J. Nagórny (red.), *Jan Paweł II, Ewangelium vitae. Tekst i komentarze*, Lublin 1997, s. 191–193. (177–208)

7 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 34.

samego Jezusa. (...) Tak więc słowa, czyny i sama osoba Jezusa dają człowiekowi możliwość «poznania» pełnej prawdy o wartości życia ludzkiego; z tego «źródła» czerpie on zwłaszcza zdolność doskonałego «czynienia» tej prawdy (por. J 3, 21), to znaczy przyjęcia i pełnej realizacji obowiązku miłowania ludzkiego życia i służenia mu, bronięcia go i wspomagania»⁸.

Fundamentem niezmiennej wartości człowieka od poczęcia aż po śmierć, jest godność osobowa, metafizyczna (ontyczna) wartość człowieka jako bytu i stworzenia. Człowiek żyje (w sensie biologicznym) po to, by zrealizował swe osobowe powołanie, by osiągnął tę pełnię, która jest „wpisana” w jego ludzką naturę i do której jest przez Boga zaproszony oraz wezwany. „Tak więc Ewangelia życia zawiera w sobie to wszystko, co ludzkie doświadczenie i rozum mówią o wartości życia człowieka, przejmuje to, wywyższa i dopełnia”⁹. Osoba ludzka jest bytem dynamicznym (co jednocześnie zakłada jego potencjalność), rozwijającym się i dochodzącym do doskonałości poprzez aktualizację swych potencjalności w dziedzinie zarówno życia wegetatywnego, jak i sensytywno-zmysłowego, a nade wszystko życia duchowego, osobowego, które ma się rozwinąć ostatecznie w przejściu do wieczności. Dynamika – potencjalność ludzkiego życia, ogarniająca wszystkie aspekty realne całej ludzkiej bytowości, stanowi istotny wymiar tego życia. Czynnikiem nieodzownym dla rozwoju człowieka i jego spełniania się jest społeczność (a więc i inne osoby). „Realistyczne spojrzenie na życie każe je pojmować integralnie jako istnienie tożsame z całą realną podmiotowością człowieka, czyli jego indywidualnym konkretnym istnieniem. Innymi słowy życie człowieka nie jest «czymś» w człowieku, ale jest samym żyjącym człowiekiem i przedstawia taką bytową strukturę, jaką reprezentuje ów człowiek”¹⁰.

Wewnętrzny dynamizm jest wpisany w ludzką egzystencję i może być rozpatrywany na wielu różnych, wzajemnie dopełniających się płaszczyznach. Dynamiczność

8 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 29.

„W Chrystusie i przez Chrystusa człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swojego bytowania”. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, (Rzym 04.03.1979), n. 11.

9 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 30.

W innym miejscu Papież stwierdza: „Pełnia ewangelicznego orędzia o życiu została w rzeczywistości przygotowana już w Starym Testamencie. Zwłaszcza historia wyjścia z Egiptu, stanowiąca podstawę wiary Starego Testamentu, pozwala Izraelowi odkryć, jak cenne jest jego życie w oczach Boga. Kiedy wydaje się, że naród jest już skazany na zagładę, gdyż wszystkim nowo narodzonym dzieciom płci męskiej grozi śmierć (por. Wj 1, 15–22), Bóg objawia się mu jako wybawca, zdolny zapewnić przyszłość ludowi pozbawionemu nadziei. W ten sposób rodzi się w Izraelu szczególna świadomość: *jego życie nie jest zdane na łaskę faraona, który może samowolnie nim rozporządzać; przeciwnie, jest ono otoczone czułą i wielką miłością Boga*”. Tamże, n. 31.

10 T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 243.

osoby wypływa z jej potencjalności, polega ona bowiem na dysponowaniu pewnymi siłami, które w nim tkwią. Potencjalność natomiast wskazuje na samo źródło tego aktualnego zdynamizowania podmiotu – źródło to tkwi wewnątrz podmiotu, niejako stale w nim pulsuje, dając o sobie znać taką lub inną postacią zdynamizowania. Każda postać dynamizmu łączy się równocześnie z pewnym stawianiem się tegoż podmiotu „człowiek”. Podmiot ów pośród wszystkich swoich zdynamizowań nie tylko bierze w nich udział, ale także sam siebie w jakiś sposób kształtuje lub przekształca. Potencjalność podmiotu „człowiek” stwierdzamy wraz z jego dynamizmem¹¹. „Życie ludzkie – stwierdza Jan Paweł II – jako cenny dar Boży, jest święte i nienaruszalne, co oznacza w szczególności, że absolutnie niedopuszczalne jest przerywanie ciąży i eutanazja; życia ludzkiego nie tylko nie wolno zabijać, ale trzeba je chronić, otaczając je troskliwą opieką; życie znajduje swój sens, gdy daje się i odzyskuje miłość, z której rodzi się pełna prawda o ludzkiej płciowości i prokreacji; ta miłość nadaje sens także cierpieniu i śmierci, a choć pozostają one okryte tajemnicą, mogą się stać wydarzeniami zbawczymi; szacunek dla życia wymaga, aby nauka i technika były zawsze podporządkowane człowiekowi i jego integralnemu rozwojowi; całe społeczeństwo powinno szanować, chronić i umacniać godność każdej osoby ludzkiej, w każdej chwili i stanie jej życia”¹². Zatem podstawowe przesłanki antropologii teologicznej uzdalniają człowieka nie tylko do poznania prawdy o życiu ludzkim, ale do konkretnych postaw poszanowania tegoż życia. Wychodząc od faktu Wcielenia, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, od przenikającej i uświęcającej obecności w człowieku Ducha Świętego możemy traktować człowieka integralnie, mówić o pełnej jego godności i wielkości.

2. Dynamizm nadziei Ewangelii Życia

Pytanie o nadzieję dotyczy człowieka w jego najgłębszej istocie, gdyż – jak trafnie stwierdza Jan Paweł II – „nadzieja zaś jest zawsze związana z przyszłością, jest oczekiwaniem «dóbr przyszłych». Jako cnota «chrześcijańska» jest ona związana z oczekiwaniem tych dóbr wiecznych, które Bóg przyobiecał człowiekowi w Jezusie Chrystusie. Równocześnie zaś ta nadzieja, jako cnota «chrześcijańska» i «ludzka» zarazem, jest oczekiwaniem dóbr, które człowiek wypracuje, korzystając z talentów danych mu przez Opatrzność”¹³. Nadzieja, motywując i dynamizując podejmowane

11 Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 133–145.

12 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 81.

13 Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata „Parati semper”*, (Rzym 31. 03. 1985), n. 1.

przez człowieka działania, przyczynia się do jego wszechstronnego i pełnego rozwoju. Wciąż aktualna pozostaje potrzeba pełniejszej i bardziej adekwatnej koncepcji specyficznie ludzkiej nadziei, koncepcji ugruntowanej nie tylko na całościowej wizji człowieka, ale i rzeczywistości. W tym też kontekście Papież podkreśla, że „człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. (...) Kościół zaś, rozważając wnikliwie tajemnicę Odkupienia, uświadamia sobie tę wartość zawsze z tym samym zdumieniem i czuje się powołany, by głosić ludziom wszystkich czasów tę «ewangelię» – źródło niezłomnej nadziei i prawdziwej radości dla każdej epoki dziejów. Ewangelia miłości Boga do człowieka, Ewangelia godności osoby i Ewangelia życia stanowią jedną i niepodzielną Ewangelię. To dlatego właśnie człowiek, człowiek żyjący, stanowi pierwszą i podstawową drogę Kościoła”¹⁴.

Nadzieja w sposób istotny wpisana jest w życie każdego człowieka. To nadzieja stwarza możliwość odkrycia, że przyszłość można twórczo kształtować i że kształt ten nie zależy wyłącznie od zewnętrznych, niezależnych od człowieka warunków, ale jest także efektem naszych własnych działań. Jan Paweł II stwierdza już we wstępie swoich rozważań, że Ewangelia życia głoszona przez Kościół, wzbudza żywy i poważny odzew w sercu każdego człowieka zarówno wierzącego, jak i niewierzącego. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji¹⁵. Zatem „trzeba przede wszystkim głosić najistotniejszą treść tej Ewangelii. Jest ona zwiastowaniem Boga żywego i bliskiego, który wzywa nas do głębokiego zjednoczenia z sobą i otwiera nas na niezawodną nadzieję życia wiecznego; jest potwierdzeniem nierozzerwalnej więzi, jaka łączy osobę, jej życie i jej cielesność; jest ukazywaniem życia ludzkiego jako życia «w relacji», jako daru Boga, owocu i znaku Jego miłości; jest proklamacją niezwyklej więzi Jezusa z każdym człowiekiem, która pozwala rozpoznać w każdej ludzkiej twarzy oblicze Chrystusa; jest ukazywaniem, że «bezinteresowny dar z siebie» to zadanie i miejsce pełnej realizacji własnej wolności”¹⁶. Bóg jest bliski człowiekowi, stojący obok niego, towarzyszący jego rozwojowi. Uznanie Boga nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonali. Wszystko, co zostało stworzone, zostaje objęte odkupieńczym uświęceniem, wciągnięte w orbitę Boskości i życia Boga.

14 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 2.

15 Por. Tamże, n. 2.

Papież podkreśla iż: „zjawiskiem szczególnie ważnym jest ożywienie refleksji etycznej wokół życia: powstanie i coraz szerszy rozwój bioetyki sprzyja refleksji i dialogowi — między wierzącymi i niewierzącymi, a także między wyznawcami różnych religii — o podstawowych problemach etycznych związanych z ludzkim życiem”. Tamże, n. 27.

16 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 81.

Człowiek, ożywiony pewnością wiary, włącza się w budowanie świata godnego człowieka. „Z krwi Chrystusa – podkreśla Jan Paweł II – wszyscy ludzie czerpią również moc do działania w obronie życia. Ta właśnie krew jest najmocniejszym znakiem nadziei, a wręcz fundamentem absolutnej pewności co do tego, że zgodnie z Bożym zamysłem życie zwycięży”¹⁷.

W codziennym życiu człowieka nadzieja kreuje świat jako rzeczywistość bardziej ludzką. Działanie doczesne jako wyraz nadziei, jest odpowiedzią Bogu na Jego dar, objawieniem świętości nowego życia i świadectwem podstawowego, antropologicznego wyzwolenia człowieka. Człowiek, który nie przestaje wciąż pytać: o szczęście, o sens życia, o prawdę, o swoją własną przyszłość, w Bogu, który ukazuje tajemnicę człowieka i jego powołania, odkrywa pewną odpowiedź. W tej perspektywie „do wszystkich członków Kościoła, który jest ludem życia i służy życiu – podkreśla Jan Paweł II, zwracam się ze szczególnie nagłym wezwaniem, abyśmy razem ukazali współczesnemu światu nowe znaki nadziei, troszcząc się o wzrost sprawiedliwości i solidarności, o utrwalenie nowej kultury ludzkiego życia, w celu budowania autentycznej cywilizacji prawdy i miłości”¹⁸. W obliczu nowych sytuacji nadzieja zwiększa gotowość do podejmowania wyzwań, budowania nowego porządku. Człowiek nadziei nie poddaje się pokusie rezygnacji, obojętności czy też zwątpieniu. Nie ucieka od życia, od obowiązków, ani też od wspólnoty, do której przynależy. Potrafi od siebie wymagać, nie godzi się na przeciętność ani tym bardziej na rezygnację z własnego rozwoju. Uświadamia sobie, że jest wezwany do egzaminu ze swojego człowieczeństwa. W tym też kontekście w sposób syntetyczny Papież wskazuje znaki nadziei w dzisiejszym świecie. Wśród tych znaków nadziei wymienia między innymi: odkrycia na nowo godności i wartości każdej osoby; budzenie wrażliwości społecznej i inicjatywy na rzecz słabszych i bezbronnych; rosnącą odpowiedzialność małżonków i rodziców; tworzenie różnorodnych ośrodków opieki nad życiem; powstawanie coraz liczniejszych grup wolontariuszy, podejmujących opiekę nad osobami zmagającymi się z trudnościami; nowe odkrycia medycyny służące rodzącemu się życiu, ludziom cierpiącym, ciężko chorym albo umierającym

17 Tamże, n. 25.

W innym miejscu Papież stwierdza: „życie każdego człowieka od samego początku przebiega zgodnie z Bożym zamysłem. Hiob, pogrążony w cierpieniu, oddaje się kontemplacji działania Bożego, które dostrzega w przedziwnym procesie kształtowania się swego ciała w łonie matki, i to pozwala mu zachować ufność oraz wyrazić pewność, że istnieje Boży plan wobec jego życia: «Twe ręce ukształtowały mnie, uczyniły: opuszczonego dokoła chcesz zniszczyć? Wspomnij, żeś mnie ulepił z gliny: i chcesz mnie obrócić w proch? Czy mnie nie zlałeś jak mleko, czyż zsiąść się nie dałeś jak serowi? Odziałeś mnie skórą i ciałem i spiąłeś żyłami i kośćmi, darzyłeś miłością, bogactwem, troskliwością Twa strzegła mi ducha» (10, 8–12)”. Tamże, n. 44.

18 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 6.

oraz postawę samego środowiska medycznego, otwartego na służbę życiu; gesty gościnności, poświęcenia i bezinteresownej troski, spełnianych w rodzinach, szpitalach, sierocińcach, domach spokojnej starości oraz w działalności charytatywnej; oznaki powszechnej solidarności i rozwiązywania konfliktów między narodami; wzrost zainteresowania jakością życia oraz ekologią¹⁹. Nadzieja w obliczu wszystkich trudnych wyzwań i zagrożeń nie sprowadza się do zwykłej kalkulacji możliwości, lecz jest odpowiedzią człowieka na te sytuacje. Tak rozumiana nadzieja chroni od rozczarowań związanych z upadkiem nadziei doczesnych, co więcej, staje się siłą rozwojową historii zmierzającej do pełnego humanizmu i cywilizacji miłości, do której człowiek dąży.

Człowiek troszcząc się o swoje człowieczeństwo, wychowanie siebie i innych, angażuje się w aktualne problemy życia rodzinnego, obywatelskiego i politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Tylko ten, kto stale dąży do pełni swego rozwoju, może ciągle na nowo wnosić siebie do wspólnoty i sobą prawdziwie ubogacać innych. Przekształcając świat, doskonalili siebie samego, wzrasta w nim świadomość siebie, staje się on bardziej sobą samym. Zatem „postulowana tu odnowa kultury wymaga od wszystkich odważnego przyjęcia nowego stylu życia, którego wyrazem jest opieranie konkretnych decyzji – na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej, społecznej i międzynarodowej – na właściwej skali wartości: na prymacie «być» nad «mieć» i osoby nad rzeczą. Ten odnowiony styl życia domaga się także zmiany postawy – z obojętności na zainteresowanie drugim człowiekiem oraz z odrzucenia go na akceptację: inni ludzie nie są konkurentami, przed którymi trzeba się bronić, ale braćmi i siostrami, zasługującymi na solidarność i na miłość; wzbogacają nas samą swoją obecnością”²⁰.

3. Dar i wartość miłosierdzia

Prawdziwy rozwój osoby ludzkiej wyraża coraz większa zdolność do daru z siebie i zarazem przyjęcia daru od drugiego człowieka. Świadomość obdarowania przez innych prowadzi do kształtowania w sobie niejako naturalnej postawy dawania im siebie. „Życie dla drugich” jest niczym innym niż droga miłości i miłosierdzia, odkrywaniem prawdziwej wielkości człowieka. Człowiek w rodzinie i w szerszym środowisku poznaje swoją godność i wartość życia, uczy się jednocześnie szanować godność i życie innych ludzi. Najpierw trzeba zatem odkryć, że żyje się z innymi ludźmi i że jest to zaproszenie, by umieć żyć z drugimi w poszanowaniu ich godności,

19 Por. Tamże, n. 25–28.

20 Tamże, n. 98.

a więc w duchu miłości i miłosierdzia. Miłość i miłosierdzie prowadzą do takiego spotkania osób, w którym one odnajdują i potwierdzają nawzajem siebie w tej równości, w której miarą jest integralnie pojęta godność osoby ludzkiej. Godność osobowa jest więc nie tylko wartością metafizyczną, współkonstituującą byt każdego człowieka, ale także normą moralności, stanowiąc kryterium ludzkiego postępowania. Miłosierdzie – jak każda prawdziwa miłość – jest skoncentrowane na godności człowieka. Jest wartością, która wiąże się z dynamizmem ludzkiej osoby²¹. Miłosierdzie – jak stwierdza Jan Paweł II – „jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo. Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną «ludzka kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym «miłosierdziem»”²².

Miłosierdzie nade wszystko jest szczególnym przymiotem Boga, objawieniem Jego miłości. Objawienie miłosierdzia Ojca dokonuje się w Chrystusie i przez Chrystusa. Człowiek wezwany do świadczenia miłosierdzia sam doświadcza go od Boga. „Otóż wszystko to – podkreśla Jan Paweł II – spełnia się i urzeczywistnia w Chrystusie: Jego krew jest krwią pokropienia, która dokonuje odkupienia, oczyszcza i zbawia; jest to krew Pośrednika Nowego Przymierza, «za wielu (...) wylana na odpuszczenie grzechów» (Mt 26, 28). Krew płynąca z przebitego boku Chrystusa na krzyżu (por. J 19, 34) «przemawia mocniej niż krew Abła»: ta krew wyraża bowiem i domaga się głębszej «sprawiedliwości», przede wszystkim jednak błaga o miłosierdzie, oręduje przed obliczem Ojca za braćmi (por. Hbr 7, 25), jest źródłem doskonałego odkupienia i darem nowego życia”²³. Dar miłości oznacza więc najpierw, że człowiek winien otworzyć się na Boga i wykorzystać siły duchowe dane mu przez Niego, a następnie w nowy sposób odczytać swoje własne życie i powołanie. Kluczowe znaczenie ma więc takie odczytanie miłosierdzia, by nie było ono traktowane ani jako poniżający akt litości, ani jako przyzwolenie na takie postępowanie, w którym człowiek sam siebie pomniejsza. Każda pomoc człowie-

21 Por. J. Nagórny, *Godność, miłość i miłosierdzie...*, dz. cyt., s. 112–114.

„Ktoś zauważył, że ktoś obok niego to ktoś jedyny, niepowtarzalny i chce dać temu wyraz, nie używa słowa «kocham», nie używa słowa «miłość», natomiast bardzo często posługuje się po prostu spontanicznie taką formułą: «Jak dobrze, jak cudownie, żeś jest, że żyjesz. Jakby to było źle, gdyby ciebie nie było» Co więc: «Gdyby to było w mocy, jak nie jest, to pierwszym darem moim dla ciebie byłoby to, żebyś nigdy nie przestała żyć, żebyś nigdy nie przestał być»” T. Styczeń, *Dyskusja*, w: T. Styczeń, J. Nagórny (red.), *Jan Paweł II, Ewangelium vitae. Tekst i komentarze*, Lublin 1997, s. 210.

22 Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, (Rzym 30.11.1980), n. 3.

23 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 25.

kowi, który znalazł się w sytuacji egzystencjalnej niemocy wymaga osadzenia tej aktywności w miłosierdziu. Pomoc w rozpoznaniu prawdziwego rozwoju osobowego potrzebuje dopełnienia w postawie miłosierdzia. Dlatego „w posłudze miłości powinna nas ożywiać i wyróżniać określona postawa: musimy zatroszczyć się o bliźniego jako o osobę, którą Bóg powierzył naszej odpowiedzialności. (...) Właśnie poprzez pomoc okazaną człowiekowi głodnemu, spragnionemu, obcemu, nagiemu, choremu, uwięzionemu – a także jeszcze nie narodzonemu dziecku albo starcowi dotkniętemu przez cierpienie lub bliskiemu śmierci – jest nam dane służyć Jezusowi, który sam powiedział: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). (...) Posługa miłości wobec życia powinna obejmować wszystko i wszystkich: nie może tolerować jednostronności ani dyskryminacji, ponieważ życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej swojej fazie i kondycji; jest ono dobrem niepodzielnym. Trzeba zatem «zatroszczyć się» o całe życie i o życie wszystkich. Więcej – trzeba dotrzeć jeszcze głębiej, do samych korzeni życia i miłości”²⁴.

Miłosierdzie jest postawą człowieka wobec wszystkich niedomagań, braków i ułomności, którymi znaczy swoją ziemską wędrówkę. Miłosierdzie wpisuje się w świat urzeczywistnianych wartości i nie pozwala na moralne wygodnictwo lub zaniedbywanie w doskonaleniu siebie i wskazywaniu swym przykładem drogi innym. To, co się wydarzy w przyszłości, nie jest bez związku z tym, co zapoczątkowaliśmy tu i teraz. Będąc sam zaangażowany w miłość, pragnę zaangażować w nią innych ludzi. Odczuwam wtedy potrzebę mej obecności dla drugiej osoby. Osoba, spełniając siebie, zarazem „spełnia wspólnotę”. Dobro wspólne zrealizowane przez osobę, która spełnia czyn wspólnie z innymi, staje się potencjalnie dobrem każdego. „Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących: chodzi bowiem o wartość, którą każda ludzka istota może pojąć także w świetle rozumu i dlatego bez wątpienia odnosi się ona do wszystkich. (...) Ewangelia życia jest przeznaczona dla całej ludzkiej społeczności. Działać na rzecz życia znaczy przyczyniać się do odnowy społeczeństwa przez budowanie

24 Tamże, n. 87.

W tym też kontekście miłosierdzie w aspekcie pedagogicznym oznaczać będzie:

- 1) miłosierdzie Boże względem człowieka – w centrum znajduje się miłość Boga do człowieka, jak również zaufanie Bogu, nawrócenie;
 - 2) miłosierdzie względem osób będących w potrzebie – centralną wartością staje się miłość bliźniego i altruizm;
 - 3) miłosierdzie wobec osób, które zawiniły wobec nas – centralną wartością będzie przyznanie się do winy, przebaczenie, zadośćuczynienie i odwrót od zła;
 - 4) miłosierdzie wobec samego siebie – przejawia się w trosce o własny integralny rozwój.
- Por. K. Chałas, *Miłosierdzie w podstawowych funkcjach szkoły*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 2006, t. 3, s. 45–46.

wspólnego dobra”²⁵. Człowiek wnosi we współczesny świat swoje własne widzenie człowieka oraz swą własną nadzieję. Nie tylko sam przyjmuje nadzieję drugiego, lecz także drugiego obarcza swoją nadzieją. „Ktoś powierzył mi nadzieję, w której cały był sobą, czyniąc mnie jej ludzkim oparciem. Ja powierzyłem komuś moją nadzieję, czyniąc go jej ludzkim oparciem. Wtedy odpowiedzialność za nadzieję jest odpowiedzialnością za człowieczeństwo konkretnego człowieka”²⁶. Człowiek potrzebuje nie tylko być kochanym, lecz także kochać; nie tylko otrzymywać, ale i dawać; nie tylko być przedmiotem troski, lecz także samemu się troszczyć. Odczytanie nadziei i miłosierdzia, ukazywanie tych wartości ma służyć pełnemu rozwojowi człowieka.

*

Dla każdego człowieka prawda o nim samym, sensie i celu jego życia oraz otaczającym go świecie rzeczy i ludzi jest niezbędna w procesie jego osobowego rozwoju i dorastania do pełni człowieczeństwa. „Chodzi więc tutaj – jak podkreśla Jan Paweł II – o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka «każdego» – każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na ten świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła. Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony «obraz i podobieństwo» Boga samego (por. *Rdz 1, 27*)”²⁷.

25 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995), n. 101.

„Wartość życia to nie tylko wartość mojego życia dla mnie, ale to, że ja jestem darem dla drugiego człowieka. (...) Dlatego wartość życia wyraża się również w tym, że ja mogę to życie dać za innych, mogę je ofiarować. W tym sensie wartość życia nie jest wartością absolutną – jest wartością podstawową; jest wartością, którą mogę dać za innych w imię miłości”. J. Nagórny, *Dyskusja*, w: *Jan Paweł II, Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, T. Styczeń, J. Nagórny (red.), Lublin 1997, s. 215–216.

26 J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 2000, s. 96.

27 Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, (Rzym 04.03.1979), n. 13.

Bibliografia

- Bardel M., Gadacz T., *Osoba*, w: *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s. 783–799.
- Chałas K., *Miłosierdzie w podstawowych funkcjach szkoły*, „Edukacja. Teologia i Dialog” 2006, t. 3, s. 45–51.
- Jan Paweł II, *Encyklika Dives in misericordia*, (Rzym 30.11.1980).
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, (Rzym 25.03.1995).
- Jan Paweł II, *List apostolski do młodych całego świata „Parati semper”*, (Rzym 31. 03. 1985).
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży akademickiej. Warszawa – przed kościołem św. Anny, 3 czerwca 1979*, w: *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Listy, orędzia, przemówienia, homilie*, red. M. Dąbrowska, Wydawnictwo Pallottinum, Warszawa 2005, s. 381–385.
- Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*, (Rzym 04.03.1979).
- Nagórny J., *Dyskusja*, w: *Jan Paweł II, Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 215–216.
- Nagórny J., *Godność, miłość i miłosierdzie podstawowymi wartościami w rozwoju*, w: *Wzrastanie człowieka w godności, miłości i miłosierdziu*, red. M. Kalinowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 93–119.
- Styczeń T., *Dyskusja*, w: *Jan Paweł II, Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 210–211.
- Ślipko T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1994.
- Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1994.
- Wróbel J., *Życie od Boga i dla Boga*, w: *Jan Paweł II, Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997, s. 177–208.

SUMMARY

Development of all dimensions of personality is a part of any human being's nature, and dynamism of hope and love is a determinant of integral development of a man. This perspective is even stronger in the vision of love where it is a supernatural gift, so one of Love participants is God himself. This vision is not only of integral nature, but it is also universal – it is directed towards every person and it means discovering God in every neighbour. Mercy means active love, the love which is directed towards a human being, which covers every

thing that is a part of humanity. Hope, motivating and actuating all the actions taken by people, supports their broad and full development. Love, understood as an unselfish gift, constitutes the most important essence of human life and freedom. Other people are not competitors and we do not have to protect ourselves, but they are brothers and sisters who deserve solidarity and love; even their presence can enrich our life. Thus, hope and love lead us to God who is the source and the most important reference point, and this is the necessary basis to present these values in interpersonal relations.

Key words: person, hope, love, mercy, Gospel of life

Ludzkie życie jako cel wychowania i kryterium jego oceny. Refleksja na kanwie encykliki *Evangelium vitae*

W przywołanej w podtytule encyklice Jan Paweł II prezentuje teologiczną wykładnię człowieka ujmując ten problem w aspekcie ludzkiego życia, jego genezy, ziemskiego bytowania i celu ostatecznego. Można sądzić, że kluczowa teza encykliki brzmi następująco: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”¹. Stwórca powołał człowieka do życia – stworzył go, ale nie ograniczył jego życia do życia doczesnego, horyzontalnego, bowiem zasadniczym sposobem jego bytowania w świecie jest bytowanie wertrykalne transcendujące ku pełni życia po zmartwychwstaniu ciała. Papież jednocześnie podkreśla, że pełnia życia ludzkiego to życie w prawdzie o sobie samym, co stawia człowieka przed powinnością rozpoznania wątków własnego życia, ich uporządkowania, a ostatecznie, by heroicznie „dążyć do zachowania życia w tej prawdzie”². Wyłania się z tej wykładni obraz człowieka – pielgrzyma, który – jak pięknie ujmuje M. A. Krąpiec – rodzi się w łonie matki, żyje w łonie ziemi, a po śmierci ziemskiej żyje wiecznie w łonie Boga³. Myśl ta stanowi istotę chrześcijańskiej antropologii i kultury klasycznej utworzonej przez naukę, moralność, sztukę i religię – zwornik kultury oraz wyrosłej z tej kultury (także z greckiej filozofii realistycznej i rzymskiej koncepcji prawa rodzinnego) cywilizacji personalistycznej, tej cywilizacji, która jest matką kultury europejskiej⁴.

1 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 2, Rzym 1995.

2 Tamże, 48.

3 Por. M. A. Krąpiec, *Rozważania o wychowaniu*, A. Maślach, K. Stępień (red.), Lublin 2010, s. 53–56.

4 Por. M. A. Krąpiec, *Sens kultury chrześcijańskiej*, A. Piątkowska (red.), Lublin 2004; F. Koneczny, *Obronić cywilizację łacińską*, Lublin 2002.

Rozpoznanie prawdy o człowieku wypracowane na gruncie tradycji personalistycznej (chrześcijańskiej) jest poznawczo i egzystencjalnie doniosłe, tym bardziej, że w dziejach myśli ludzkiej były i są nadal obecne utopijne pomysły na uszczęśliwienie człowieka, pomysły czerpiące z tradycji idealizmu myślowego i jego dwóch odmian: racjonalizmu oraz irracjonalizmu. Charakterystyczną cechą obu odmian tradycji idealizmu jest aprioryzm antropologiczny, czyli nieliczenie się z realnym człowiekiem. Konsekwencją tego aprioryzmu jest redukcjonizm, który wyraża się w materializmie ontologicznym i naturalizmie antropologicznym (człowiek to jedynie gatunek zwierzęcia). Ta opaczna wizja głosi tzw. terryzm (łac. *terra* – ziemia), czyli zamyka bytowanie człowieka w jego wymiarze horyzontalnym, ziemskim (materialno-konsumpcyjnym), a z człowieka czyni konsumenta-nomadę i sens życia ludzkiego upatruje w „życiu chwilą” (niem. *Jetzzeit*), czyli bez odniesienia do transcendencji czy jakiegokolwiek zewnętrznego, przekraczającego doraźność bytowania celu. Zatrutym owocem tej redukcjonistycznej antropologii jest na gruncie koncepcji wychowania tzw. antypedagogika. Według jej dwóch, pozornie przeciwstawnych wersji (czego się dziś nie dostrzega!), wychowanie jest bądź państwową tresurą według założeń ideologicznych (komunizm, nazizm, faszyzm) bądź też jest działaniem, które – paradoksalnie – programowo dystansuje się od wychowywania, a jego jedynym zadaniem jest strzec młodego człowieka w jego swobodnym prawie do samostanowienia i wyboru tych dóbr, które uznaje za dobra właściwe (liberalizm, anarchizm)⁵.

W przeciwieństwie do idealistycznych pomysłów na uszczęśliwianie człowieka tradycja personalistyczna odczytuje z doświadczenia, że najwyższym dobrem dla człowieka jest jego własne życie, ale życie brane integralnie, a więc we wszystkich jego wymiarach, mianowicie, życia jako wzrastania (wegetacji), życia myślowo-uczuciowego oraz życia intelektualno-wolitywnego (osobowego)⁶. Życie konkretnego, indywidualnego człowieka to pierwszy z kontekstów ludzkiego życia, a kolejny tworzy życie społeczne, jako kontekst nieodzowny dla pełnej aktualizacji życia indywidualnego we współpracy z innymi osobami, w klimacie miłości społecznej (solidarności) oraz chrześcijańskiej zasady poświęcania się dla dobra drugich osób. Podobnie z racji zakorzenienia człowieka w świecie, troska o człowieka musi obejmować jego życie doczesne, ale z racji jego transcendencji nad światem przyrody i nad strukturami społecznymi oraz państwowymi, a przede wszystkim

5 Por. B. Kiereś, *O personalizm w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania*, Lublin 2009, szczególnie s. 27–41.

6 W tradycji realizmu podkreśla się, że życie to „zespół działań immanentnych (wsobnych), celowych, podporządkowanych rozwojowi podmiotu, który przez akty wyłaniania ze swego wewnętrznego źródła aktualizuje własne dobro”. *Życie*, w: A. Maryniarczyk (red.) *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008, s. 971.

z racji jego naturalnej, zadanej mu wraz z osobową naturą religijności musi uwzględnić także perspektywę życia wiecznego. Wszystkie wymienione konteksty życia ludzkiego muszą być doskonałe i tym samym muszą być przedmiotem działań wychowawczych. Wszystkie były przedmiotem troski i znalazły swój oddźwięk w myśli Jana Pawła II, którego antropologia teologiczna była mocno zakorzeniona w personalizmie tradycji realizmu filozoficznego stanowiąc o uniwersalności Jego myśli.

W związku z powyższym w artykule podejmie się dwie kwestie, mianowicie: problem życia jako przedmiotu wychowania człowieka, tak jak ów problem rozstrzygnęła filozofia personalistyczna oraz – jako jego dopełnienie – wskazania pedagogiczne wypływające z przesłania Jana Pawła II zawartego w encyklice *Evangelium vitae*. Zatrzymajmy się nad problemem ludzkiego życia.

I. Personalistyczna wykładnia ludzkiego życia

1. Życie indywidualne człowieka

Życie jest każdemu człowiekowi dane i jednocześnie, z racji jego spotencjalizowania, zadane do realizacji. Spotencjalizowanie natury ludzkiej stanowi jednocześnie uzasadnienie konieczności – wbrew teom antypedagogiki, która głosi, że człowiek rodzi się gotowy – wychowywania człowieka⁷. Jak już wspomniano, aktualizowanie natury ludzkiej dotyczy wszystkich sfer ludzkiego życia, a więc: wzrastania (wegetacji), życia zmysłowo-uczuciowego, a nade wszystko życia wolitywno-intelektualnego. W porządku wegetatywnym chodzi o zapewnienie ciała środków niezbędnych do wzrastania (pożywienia, warunków bytowych, zdrowotnych itd.). W dbałości o ciało należy uwzględnić to, że ciało współkonstruuje człowieka, ale pełni funkcję służebną wobec jego życia duchowego. Już w greckiej paidei zwrócono uwagę na konieczność doskonalenia ciała poprzez gimnastykę, higienę, czy szerzej: intensywny wypoczynek, obcowanie z przyrodą itp. Tradycja personalistyczna kontynuuje tę myśl i wnosi szereg ważnych form kultury fizycznej, ale także tropi wszelkie wynaturzenia i nadużycia dotyczące przesadnej dbałości o ciało i podejmowania działań, które szkodzą człowiekowi, bo są niezgodne z prawdą o ciele ludzkim⁸.

7 Por. H. von Schoenebeck, *Antypedagogika w dialogu*, D. Sztobryn (tłum.), Kraków 1994; tenże, *Być i wspierać zamiast wychowywać*, N. Szymańska (tłum.), Warszawa 1994.

8 Por. F. W. Bednarski, *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn 1962; M. A. Krąpiec, *Sport-usprawnienia czy wyczyny*, w: Z. Dziubiński (red.), *Wiara i sport*, Warszawa

Kolejną sferą życia ludzkiego podlegającą doskonaleniu jest sfera życia zmysłowo-uczuciowego, którą – za Arystotelesem – należy przyporządkować do sfery materialno-cielesnej tego życia. Doświadczenie dowodzi, że życiem tym można pokierować i kształtować je tak, by mogło służyć duchowi ludzkiemu. Dotyczy to nade wszystko uczuć, które jako poruszenia zmysłowe mogą dezintegrować życie ludzkie w sytuacji, gdy nie są wychowywane, a jako – doskonałe mogą służyć rozumnemu i wolnemu działaniu człowieka. Uwzględnianie w procesie wychowania sfery uczuć jest tym bardziej ważne, że współcześnie na gruncie nauk o człowieku, także na gruncie pedagogiki dominuje pogląd, że człowiek ma być przede wszystkim asertywny, a więc ma uznawać i wyrażać swobodnie to, co w sobie zastaje. Dotyczy to nie tylko jego myśli, lecz przede wszystkim sfery jego uczuć⁹. Pogląd taki nie pokazuje człowiekowi „kim może być poprzez pracę nad sobą (korzystając z pomocy innych), lecz starając się utwierdzić go w tym, kim jest, ukazując mu pęta bezwzględnych determinacji, na które winien się zgodzić”¹⁰.

Doskonaleniu podlega nade wszystko poziom życia intelektualno-wolitywnego (osobowego). Tradycja personalistyczna wskazuje na właściwości życia osobowego, które podlegają wychowywaniu. Są nimi: poznanie, miłość, wolność oraz religijność. Spotencjalizowanie powyższych cech osobowych domaga się ich aktualizacji, co dokonuje się poprzez współpracę wychowawcy z wychowankiem, a więc na gruncie respektowania autonomii konkretnego, jednostkowego człowieka i pokierowania nim za sprawą jego autorefleksji¹¹. Myśl tę i zarazem wymóg wychowawczy K. Wojtyła – Jan Paweł II formułuje na gruncie tezy antropologicznej o samostanowieniu i samoposiadaniu człowieka, które są manifestacją jego bytowej suwerenności¹². Wychowanie polega na świadomym i celowym aktualizowaniu tego, co niejako w załączku jest złożone w naturze wychowanka. Dokonuje się ono dwojako. Po pierwsze, poprzez przekazywanie wiedzy o ludzkim poznaniu, jego odmianach, przedmiocie i celu, o ludzkiej miłości (pożądanecznej, zmysłowo-uczuciowej, osobowej), wolności jako aktu decyzyjnego powiązanego z dobrem i odpowiedzialnością za to dobro oraz religijności, która jest gatunkiem cnoty sprawiedliwości („oddać

1999, s. 101–109; H. Kiereś, *Źródła i skutki ideologizacji sportu*, w: Z. Dziubiński (red.), *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Warszawa 2000, s. 175–185.

9 Por. B. Kiereś, dz. cyt., s. 82–91; M. Król-Fijewska, *Łagodnie, stanowczo, bez lęku*, Warszawa 1993.

10 A. Maryniarczyk, *Filozoficzne „obrazy” człowieka a psychologia*, „Człowiek w kulturze” 6–7 (1995), s. 94.

11 Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005; B. Kiereś, *Jak wychowywać?*, Lublin 2006.

12 Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, T. Styczeń i inni (red.), Lublin 1985.

cześć każdemu, komu ta cześć się słusznie należy”) i realizuje się już w życiu społecznym (np. w relacji do rodziców, przełożonych). Po drugie, poprzez kształtowanie woli wychowanka, po to, aby w oparciu o pozyskaną przez niego wiedzę uzyskała ona status tzw. dobrej woli. Na kanwie wiedzy o człowieku kształtują się w wychowanku cnoty poznawcze i cnoty moralne (roztropność, umiarkowanie, męstwo, sprawiedliwość)¹³.

2. Życie jednostkowe i życie społeczne

Człowiek jest bytem społecznym (gr. *dzoon politicon*, łac. *animal sociale*), wzrasta w społeczności, w której przychodzi na świat, w niej się rozwija i osiąga pełnię doskonałości. Społeczność, inni ludzie, którzy ją tworzą są niezbędni dla człowieka, a są niezbędni nie tylko dlatego, że zabezpieczają wymiar materialny jego życia, lecz przede wszystkim dlatego, że są konieczni dla optymalnej aktualizacji jego możliwości osobowych. I choć człowiek jest suwerenem wobec wszelkich społeczności, co tradycja realizmu określa mianem odrębności bytowej i podmiotowości wobec praw, społeczność jest koniecznym warunkiem jego doskonalenia się osobowego, które dokonuje się poprzez poświęcanie się dla drugich osób. Celem tego społecznego wychowania jest rozpoznanie dyspozycji i talentów konkretnego człowieka (wychowanka) i pokierowanie nim w taki sposób, by swoją pracą wzbogacał kulturowy dorobek społeczności. Na gruncie tej tradycji dorobek ten określa się mianem dobra wspólnego przedmiotowego, ale odróżnia się ten aspekt dobra wspólnego od dobra wspólnego podmiotowego, którym jest ludzkie życie. Podkreślmy, że chodzi zawsze o życie realnego i konkretnego człowieka, a nie o jakąś abstrakcyjną zideologizowaną ideę życia. Życiem społecznym zawiaduje polityka – roztropna troska o dobro wspólne. W kontekście tak określonej koncepcji dobra wspólnego wychowuje się człowieka jako polityka – umie on pokierować własnym życiem oraz służyć pomocą innym osobom, a także zadbać o urządzenia niezbędne dla aktualizacji życia osobowego innych ludzi.

3. Życie doczesne i życie wieczne

Człowiek swoim życiem jest, z jednej strony, „zanurzony” w świat doczesny, doskonalili siebie w konkretnych uwarunkowaniach bytowo-społecznych, co dokonuje się – powtórzmy – poprzez i dzięki obecności innych osób, ale z racji swojej naturalnej

13 Por. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I-III, Lublin 2013.

religijności niepomiernie transcenduje zastany świat i otwiera się na życie wieczne. Religijność to cecha życia osobowego, która sprawia, że człowiek celu-sensu swojego życia poszukuje poza światem materialnym. Zadana człowiekowi religijność jest przyczyną istnienia religii i związanych z nimi kultów. Tylko religia jako religia niezależnie od jej postaci rozstrzyga kluczową dla człowieka kwestię sensu ludzkiego życia, człowiek bowiem doświadcza swojej przygodności oraz przygodności (niekonieczności) świata, a więc tego, że zarówno on sam, jak i otaczający go świat nie muszą istnieć, ale istnieją. W związku z tym każdy człowiek musi rozstrzygnąć kwestię własnej religijności i odnaleźć dla niej właściwą drogę, czyli taką religię, która jest wolna od jakiegokolwiek redukcjonizmu antropologicznego. Z. Zdybicka pisze: „konkretna realizacja zawartych w sposobie istnienia człowieka perspektyw dokonuje się w konkretnej religii”¹⁴.

Aktualizowanie religijności musi dokonywać się na miarę człowieka jako osoby, stąd wychowawca musi nie tylko uświadomić wychowankowi fakt religijności, ale też jest zobowiązany pomóc mu wzrastać w ramach takiej religii, która spełnia określone kryterium, którym jest osobowa natura człowieka. Wychowawca musi strzec wychowanka przed takim aktualizowaniem religijności, które ma charakter apersonalistyczny, które pozbawia człowieka podmiotowości, ogranicza ludzkie poznanie, kanalizuje wolność człowieka czy opacznie traktuje miłość. Konsekwencją bowiem takiej religijności jest bądź fanatyzm religijny bądź ekskluzywizm, czyli negowanie innych religii.

II. Pedagogika *Evangelium vitae*

Przywołajmy teraz myśl Jana Pawła II zawartą w *Evangelium vitae* i zapytajmy: jaka nauka dla praktyki wychowawczej płynie z tej encykliki? Na początku należy odnotować, że całość wskazań wychowawczych Jana Pawła II jest konsekwencją tezy podnoszącej „jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia”¹⁵. Życie ludzkie Papież rozpatruje integralnie i głosi „wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w fazie doczesnej”, a jednocześnie wskazuje, że jest ono „rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją”. Konsekwencją takiego rozumienia życia jest uznanie nienaruszalnej godności ludzkiego życia i konieczność jego ochrony. Naruszeniem – jak pisze Papież – „Ewangelii godności” i „Ewangelii życia”

14 Z. Zdybicka, *Świętość – współczesny sposób bycia chrześcijaninem*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii” 13 (2005), s. 156.

15 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, dz. cyt., 25.

są m.in.: aborcja, eutanazja, *in vitro*, eksperymenty genetyczne itd. Encyklika *Evan-geium vitae* to swoisty apel – manifest, który ma „być stanowczym i jednoznacznym potwierdzeniem wartości ludzkiego życia i jego nienaruszalności”¹⁶.

Kolejne zagadnienie mające ogromne znaczenie dla pedagogii życia ludzkiego to zwrócenie uwagi na skutki zagubienia prawdy o człowieku i – jak pisze Jan Paweł II – „osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka”, co „sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu” oraz interpretowanie „jakości życia” „najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego”. Taka sytuacja wiąże się z tym, że „zapomina się o głębszych – relacyjnych, duchowych i religijnych – wymiarach egzystencji” i co – tak jak to rozpoznała filozofia personalistyczna – nie ma nic wspólnego z prawdą o człowieku: jego naturze i celu-sensie jego życia. Cenną wychowawczo podpowiedzią Papieża jest zwrócenie uwagi na wartość cierpienia, które może się stać „bodźcem do osobowego wzrostu”, a które dziś jest często „odrzucone jako bezużyteczne, a nawet zwalczane jako zło, którego należy unikać zawsze i we wszystkich okolicznościach”¹⁷.

Jan Paweł II wskazuje także na skutki zagubienia prawdy o ciele ludzkim, zagubienie związane ze sprowadzaniem ciała człowieka do wymiaru czysto materialnego, którego zadaniem jest dostarczanie jedynie przyjemności i skuteczności. Płciowość – pisze Papież – „zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i jest traktowana instrumentalnie”. Wspomniane zagubienie prawdy o ciele człowieka prowadzi do sytuacji, kiedy to zamiast traktowania płciowości w kontekście jej jednocząco-prokreacyjnego sensu, sensu „wpisanego” w naturę ludzką, widzi się w niej jedynie narzędzie egoistycznego zaspokajania własnej pożądlivosti, a w prokreacji wroga, którego należy unikać¹⁸. Papież wskazuje, że konsekwencją tej materialistycznej wizji ciała jest „poważne zubożenie relacji między osobami”, relacji, która nie ma wtedy nic wspólnego z tym, kim człowiek jest, a więc tego, że jest osobą, której sposobem życia jest bycie darem dla drugiego człowieka. Odnosi się to do każdej relacji międzyludzkiej, nie tylko do relacji opartej na zróżnicowaniu płci. Wszyscy – pisze Papież – „mamy nieść naszemu bliźniemu posługę miłości”. To zadanie ma charakter wspólnotowy, co oznacza, że każdy pojedynczy człowiek i całe społeczeństwo ma służyć integralnemu rozwojowi wszystkich członków społeczności, a więc „szanować, chronić i umacniać godność każdej osoby ludzkiej, w każdej

16 Tamże, 5.

17 Tamże, 23.

18 Tamże.

chwili i stanie jej życia”. Powyższe zadanie – zauważa Jan Paweł II – ma także racje antropologiczne, co sprawia, że ma ono charakter uniwersalny¹⁹.

Jak już wspomniano, Jana Pawła II refleksja nad ludzkim życiem to refleksja ujmująca je integralnie, a więc w wymiarze życia doczesnego i życia nadprzyrodzonego. Zwornikiem refleksji związanej z faktem transcendencji człowieka nad światem materialnym jest prawda o człowieku wypracowana na gruncie religii chrześcijańskiej, prawda wyznaczona przez rozpoznanie, że Chrystus jest „drogą, prawdą i życiem” (J14,6), co ostatecznie oznacza, że „czyny i sama osoba Jezusa dają człowiekowi możliwość „poznania” pełnej prawdy o wartości życia ludzkiego”²⁰. Rozpoznanie to zobowiązuje każdego wychowawcę do widzenia „sensu życia każdego człowieka w jego wymiarze moralnym i duchowym”²¹ oraz do takiego pokierowania wychowankiem, by był on zdolny naśladować Chrystusa i wzorować się na Jego cnotach²². W teologicznej refleksji nad pedagogią życia nie może zabraknąć odniesienia życia do rzeczywistości grzechu. Papież pisze: „Przez grzech człowiek buntuje się przeciw Stwórcy” i w ten sposób „człowiek nie tylko oszpeca obraz Boży w samym sobie, ale doznaje pokusy, aby zniekształcić go także w innych”²³, a dalej podkreśla wagę pracy wychowawczej, która „pomaga człowiekowi stawać się coraz bardziej człowiekiem”, co ściśle wiąże się z formacją sumienia²⁴.

Powyższe – wybrane i jedynie zasygnalizowane problemy podejmowane przez Jana Pawła II dotyczące pedagogii życia – są wynikiem rozpoznania, że współcześnie ma miejsce zmaganie pomiędzy „kulturą śmierci” i „kulturą życia”²⁵. W związku z tym Jan Paweł II widzi zadanie dla każdego człowieka: żaden człowiek nie może „uchylić się od obowiązku bezwarunkowego opowiedzenia się po stronie życia” i co się z tym wiąże po stronie prawdy o życiu²⁶. Stawia to każdego człowieka przed wymogiem „okazywania czci i miłości każdej osobie i jej życiu”²⁷. Ostatecznie bowiem to Bóg „jest absolutnym Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo”²⁸. W kontekście pluralistycznych demokracji, Papież apeluje do wszystkich o podjęcie „cierpliwej i odważnej pracy wychowawczej” wskazując

19 Tamże 77, 79, 81, 82.

20 Tamże, 29.

21 Tamże, 32.

22 Tamże, 35.

23 Tamże, 36.

24 Tamże, 97.

25 Por. Z. Zdybicka, *Karol Wojtyła – papież Jan Paweł II z Wadowic*, „Summarium”, 42 (2013) s. 5–26.

26 Jan Paweł II, dz. cyt., 28.

27 Tamże, 41.

28 Tamże, 53. Por. Paweł VI, *Gaudium et spes. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Rzym 1965, 35.

na jej konieczność, choć jednocześnie zauważa, że najważniejsza odpowiedzialność spoczywa na rodzinie jako na prawdziwym sanktuarium życia²⁹. Całość rozważań dotyczących ewangelii życia Papież kończy apelem o odważne przyjęcie „nowego stylu życia, stylu którego wyrazem jest opieranie konkretnych decyzji – na płaszczyźnie osobistej, rodzinnej, społecznej i międzynarodowej – na właściwej skali wartości: *na prymacie „być” nad „mieć” i osoby nad rzeczą*”³⁰. Podkreśla także – za tradycją personalistyczną – uniwersalizm głoszonych tez, które zakorzenione w tzw. adekwatnej antropologii nie są przeznaczone jedynie dla wierzących, ale są dla wszystkich tzn. dla całej ludzkiej społeczności³¹.

Na zakończenie powtórzmy, że na gruncie tradycji personalistycznej rozpoznano, iż życie ludzkie jest rozpięte pomiędzy życiem doczesnym i życiem wiecznym jako tymi płaszczyznami, w których ma miejsce aktualizacja człowieczeństwa (życia osobowego) człowieka. Zatem w procesie wychowania, potem samowychowania człowiek musi uwzględnić wszystkie wątki swojego życia, a więc wszystkie sfery swojego życia indywidualnego, życia jednostkowego w kontekście życia społecznego, a całość życia widzieć w płaszczyźnie doczesnej i wiecznej. Dopiero ich synteza stwarza warunki doskonalenia życia człowieka, czyli osiągnięcia pełnej jego aktualizacji. Doświadczenie potwierdza, że dopiero widzenie życia ludzkiego w perspektywie Boga jako Źródła i Celu ludzkiego życia pozwala na właściwe i pełne odczytanie prawdy o człowieku i jego wychowaniu. Przywołana myśl Jana Pawła II ma ogromną wartość wychowawczą, ponieważ przypomina, że w wychowaniu nie można pominąć wymiaru nadprzyrodzonego życia ludzkiego. Przypomnienie to jest ważne zwłaszcza dziś, bowiem czasy współczesne cechuje wzrastający indyferentyzm religijny, który jest przede wszystkim konsekwencją realizowanego od epoki oświecenia ataku na religię, szczególnie na chrześcijaństwo, a jeśli się toleruje religię to w ramach ideologii tzw. multikulturalizmu, który głosi równosilność wszystkich religii i ich „prywatność”, z czego promotorzy tej ideologii wysnuwają wniosek, że religia nie ma żadnego znaczenia w życiu społecznym człowieka i nie powinna wchodzić w polemikę z polityką. W adhortacji *Evangelium vitae* Jan Paweł II dowodzi, że tak nie jest, że religia stanowi zwornik ludzkiego życia, że w niej jak w soczewce skupia się cała działalność człowieka, bowiem – powtórzmy z naciskiem – tylko na gruncie religii rozstrzyga się kluczowa dla człowieka kwestia ostatecznego celu jego życia. Żadna z nauk szczegółowych, ani nawet filozofia, ani tym bardziej żadna ideologia czy utopia z ich pseudoreligijnymi wizjami uszczęśliwienia człowieka nie rozstrzygną tej kwestii, mogą jedynie zniekształcić obraz ludzkiego życia. Dodajmy,

29 Jan Paweł II, dz. cyt., 87, 92.

30 Tamże, 98.

31 Tamże, 101.

że kwestię tę rozstrzygają rozmaicie także religie czy kultury lub systemy etyczne z gruntu apersonalistyczne, czego nieuniknioną konsekwencją jest redukcjonizm antropologiczny. Wynika z tego, że religie nie są równoważne sobie i że jedynie ta religia oddaje sprawiedliwość człowiekowi, której istotą jest osobowa relacja człowieka z osobowym Bogiem³².

Bibliografia

- Bednarski F. W., *Sport i wychowanie fizyczne w świetle etyki św. Tomasza z Akwinu*, Londyn 1962.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Kiereś B., *Jak wychowywać?*, Lublin 2006.
- Kiereś B., *O personalizm w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania*, Lublin 2009.
- Kiereś H., *Źródła i skutki ideologizacji sportu*, w: *Sport na przełomie tysiącleci: szanse i nadzieje*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa 2000, s. 175–185.
- Koneczny F. *Obronić cywilizację łacińską*, Lublin 2002.
- Krąpiec M. A., *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005.
- Krąpiec M. A., *Rozważania o wychowaniu*, A., Maślach, k. Stępień (red.), Lublin 2010.
- Krąpiec M. A., *Sens kultury chrześcijańskiej*, A. Piątkowska (red.), Lublin 2004.
- Krąpiec M. A., *Sport-usprawnienia czy wyczyny*, w: *Wiara i sport*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa 1999, s. 101–109.
- Król-Fijewska M., *Łagodnie, stanowczo, bez lęku*, Warszawa 1993.
- Maryniarczyk A., *Filozoficzne „obrazy” człowieka a psychologia*, „Człowiek w kulturze” 6–7 (1995), s. 77–99.
- Paweł VI, *Gaudium et spes. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Rzym 1965.
- Powszechna encyklopedia filozofii, t. 9, A. Maryniarczyk (red.), Lublin 2008.
- Schoenebeck H. von, *Antypedagogika w dialogu*, D. Sztobryn (tłum.), Kraków 1994.
- Schoenebeck H. von, *Być i wspierać zamiast wychowywać*, N. Szymańska (tłum.), Warszawa 1994.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, T. Styczeń (red.) Lublin 1985.
- Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. I-III, Lublin 2013.
- Zdybicka Z., *Człowiek i religia*, Lublin 2006.
- Zdybicka Z., *Karol Wojtyła – papież Jan Paweł II z Wadowic*, „Summarium”, 42 (2013) s. 5–26.

³² Na temat kryterium personalistycznego religii i jego roli w ocenie doktryn religijnych por. Z. Zdybicka, *Człowiek i religia*, Lublin 2006; *Religia a sens bycia człowiekiem*, Z. Zdybicka (red.), Lublin 1994.

Zdybicka Z., red., *Religia a sens bycia człowiekiem*, Lublin 1994.

Zdybicka Z., *Świętość – współczesny sposób bycia chrześcijaninem*, „Cywilizacja. O nauce, moralności, sztuce i religii”, 13 (2005), s. 150–162.

SUMMARY

Human life is the highest value both for the individual and for the community. The attention to quality of life is a basic requirement for the process of upbringing. Education must include all the planes of life with regard to its proper good and in proportion to its place in the whole of human life. This is firstly, the individual human life, with following spheres: vegetative, impulsive-sensory and intellectual-volitional, secondly, individual and social life, and thirdly, the temporal and eternal life. The realization of these aspects of human life which is also its integrity is the criterion of upbringing.

Key words: human life, integrity of education, individual life, the life of the unit, social life, biological life, eternal life

Problematyka wychowania do wartości i godności ludzkiej

Wstęp

Przedmiotem niniejszego referatu jest wychowanie osoby ludzkiej – jej wartość i godność. W dzisiejszych czasach często zadajemy sobie pytanie co to są wartości i po co są w ogóle potrzebne w życiu człowieka. Jednakże ciągła gonitwa, często również brak czasu są powodem, iż nie zatrzymujemy się dłużej nad tym pytaniem, nad tak istotnym obszarem w naszym życiu. Jan Paweł II mawiał, iż człowiek, już z tego powodu, że jest człowiekiem, sam w sobie jest wartością. Jesteśmy istotami rozumnymi i zbyt świadomymi wielu spraw, stąd też dążymy do określonych wartości w naszym życiu. Wartości dotyczą naszej sfery psychicznej, fizycznej, społecznej oraz duchowej. Umożliwiają każdemu z nas rozwój i wykonanie wszelkich życiowych aspiracji. Należy podkreślić, iż wartości wyznaczają nasze postawy względem drugiej osoby. Mają ogromny wpływ na stany emocjonalne i naszą samoocenę. Pytania o wartość człowieka, posiadane przez niego wartości jest głównym punktem w zrozumieniu człowieka, jego psychiki i motywów postępowania. Natomiast problematyka godności człowieka od lat jest tematem, który często jest poruszany. Godność osoby ludzkiej jest wewnętrzną, wrodzoną i naturalną cechą człowieka, niezależną od kontekstu społecznego i historycznego. Kuriozalnym jest fakt, iż w XX wieku, w którym bardzo dużo mówiono o godności i wiele zostało zrobione w tej sprawie, równocześnie godność osoby ludzkiej była deptana, a sam człowiek zniewolony na różne sposoby. Niestety, również wiek XXI pod tym względem, nie napawa zbyt dużym optymizmem. Stąd też tak ważne jest wychowanie osoby ludzkiej, aby każdy z nas posiadał takie wartości w życiu, by nie deptał godności drugiego człowieka. Jest to proces, podczas którego występuje intencjonalny przekaz kolejnym pokoleniom tego zasobu wiedzy, umiejętności, obyczajów, idei oraz wartości, które składają się na tzw. *sposób życia*. Wychowanie to inaczej oddziaływanie na człowieka i jego środowisko w taki sposób, żeby stał się bardziej człowiekiem. Sam Jan Paweł II wspominał, że w obecnych czasach młodym ludziom

brakuje nadziei. Jedną z przyczyn braku nadziei jest stawianie człowieka na miejscu Boga, a zapomnienie o Bogu doprowadziło do sytuacji porzucenia drugiego człowieka. Z tego właśnie powodu, powinniśmy pamiętać słowa Jana Pawła II, iż prawdziwym wychowaniem osoby ludzkiej jest jej edukacja o prawdzie na temat człowieka, uznanie jego godności i jego transcendentnego powołania.

1. Wartość osoby ludzkiej

Zdefiniowanie wartości nie jest proste. Na ogół przyjmuje się, że pojęcie *wartość* stanowi podstawowy rodzaj aksjologii (nauki o wartościach) oraz, że według M. Łobockiego oznacza ona *to wszystko, co uchodzi za cenne i ważne dla jednostki oraz społeczeństwa i jest godne pożądania, co z kolei łączy się z pozytywnymi doznaniem i stanowi jednocześnie cel ludzkich dążeń*¹. Podobnie słowo wartość zdefiniował S. Kowalczyk: *wartość to to, co jest przedmiotem pożądania, co jest celem jego zabiegów, co jest upragnione przez człowieka*². Z kolei według D. Dobrowolskiej *wartością najogólniej zdefiniowaną jest to wszystko, co stanowi przedmiot potrzeb, dążeń, postaw i aspiracji człowieka. Może więc to być przedmiot materialny, osoba, idea, instytucja, rodzaj działania*³. Można też wartości utożsamiać z aspiracjami, rozumiejąc je jak jakieś ważne dobra, zdecydowanie bardziej od innych warte tego, aby je w życiu osiągnąć⁴. Natomiast Jan Paweł II podkreśla fakt, iż *wartości są podstawą, która decyduje nie tylko o życiu, ale także definiuje linie postępowania i strategię, które budują życie w społeczeństwie. W żaden sposób nie można oddzielać od siebie wartości osobistych oraz wartości społecznych*⁵. Cała nauka odnosząca się do budowania cywilizacji miłości, w tym również wybór wartości duchowych oraz ludzkich związanych z *byciem bardziej*, wymagają dużego samozaparcia i pracy nad samym sobą- *nie można stale żyć w niekonsekwencji: wymagać od innych ludzi i od całego społeczeństwa, a samemu prowadzić swoje życie tak, jakby wszystko było w nim dozwolone*⁶. Podobny apel Jan Paweł II kieruje do młodzieży w następujących słowach: *musicie od samych siebie*

1 M. Łobocki, *Pedagogika wobec wartości*, [w:] *Kontestacje pedagogiczne*, pod red. B. Śliwerski, Kraków 1993, s. 125.

2 Tamże.

3 J. Mariański, W. Zdaniewicz, *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa 1991, s. 175.

4 Por. L. Dyczewski, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995, s. 104.

5 Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] *Wy jesteście moją nadzieją. Wybór wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży*, PAX Centralny Zespół Młodych, Warszawa 1991, s. 144.

6 Tamże.

wymagać, nawet gdyby inni ludzie od was nie wymagali. To właśnie wymaganie od siebie jest samowychowaniem i wyborem następujących wartości: prawda, sprawiedliwość, wolność, które ułatwiają człowiekowi bardziej być⁷.

Mówiąc *społeczeństwo kieruje się wartościami*, często na myśli mamy wartości moralne. Ale to nie są jedyne wartości, z którymi wszyscy stykamy się w życiu. Najważniejszymi wartościami są przecież zdrowie oraz uroda, rodzina i wykształcenie, bezpieczeństwo, mądrość, dobra rozrywka czy kariera. Trzeba podkreślić, iż to wszystko, co jest dla nas cenne i ważne, co jest dla nas wartością, wiele mówi o nas samych. Czy to sobie uświadamiamy, czy też nie, nasze wartości mają wpływ na każdą naszą decyzję oraz działanie, ponieważ staramy się osiągnąć i zachować wszystko to, na czym nam bardzo zależy. Ogólnie o wartościach można powiedzieć, że są to⁸:

- sprawy i rzeczy ważne, cenne, pożądane,
- drogowskazy życiowe, mapy, kompas,
- standardy naszych postaw i zachowań, myśli, które mówią o tym, kim jesteśmy, w jaki sposób żyjemy i jak traktujemy innych,
- kryteria naszych ocen, decyzji oraz wyborów.

Wszystkie wartości można podzielić na dwie główne kategorie: wartości moralne, które w sposób decydujący wpływają na jakość naszego życia i wartości pozamoralne. Wartości moralne to takie wskazania lub idee, które wywołują zachowania korzystne zarówno dla osoby ludzkiej, która je praktykuje, jak i dla wszystkich osób, do których są one skierowane. Wartości moralne kształtują zdecydowanie lepszych ludzi, lepsze życie oraz lepsze stosunki międzyludzkie. Istotną cechą wartości moralnych jest to, iż im szerzej je praktykujemy, im więcej dajemy ich innym, tym jest ich więcej i tym więcej wraca do nas⁹.

Na ogół ludzie tworzą hierarchię potrzeb i wartości. Jeden człowiek na pierwszym miejscu może stawiać własne dobro i związane z nim wartości, dla innego najwyższą wartość posiada dobro ogółu, pomyślność rodziny bądź poznanie tajemnic przyrody. Natomiast sugestywną hierarchię wartości podał filozof niemiecki, głośny teoretyk wartości M. Scheler. Wyróżnił on pięć typów wartości¹⁰:

- religijne (to, co jest boskie i to, co jest święte), czyli absolutne (skoncentrowane wokoło pojęcia świętości).

7 Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży*, [w:] *Musicie od siebie wymagać*, Poznań 1984, s. 281.

8 Por. I. Koźmińska, E. Olszewska, *Z dzieckiem w świat wartości*, Warszawa 2007, s. 41.

9 Tamże, s. 42.

10 M. Barber, *Guardian of Dialogue: Max Scheler's Phenomenology, Sociology of Knowledge, and Philosophy of Love*, Lewisburg 1993, s. 205.

- duchowe, które można podzielić na: poznawcze (wola czystego poznania prawdy), prawne (poczucie hierarchii i sprawiedliwości, porządek-nieporządek), estetyczne (piękno-brzydota).
- witalne (związane ze śmiercią i życiem, np. prawo do życia bądź zdrowie),
- hedonistyczne (przyjemne-nieprzyjemne, np.: dostatnie życie, ryzyko, radość życia),
- utylitarne (użyteczne-nieużyteczne),
- cywilizacyjne, czyli przynoszące korzyści.

Według niego najniższymi wartościami są wartości hedonistyczne. Te wartości są przyjemnościowe związane z łatwym oraz przyjemnym życiem. Dają one satysfakcję z życia. Wartości witalne bez wątpienia są wyższe od wartości hedonistycznych, inaczej zwane biologicznymi (zdrowie, prawo do życia, siły życiowe). Z kolei na wyższym szczeblu znajdują się wszelkie wartości duchowe, tzn. prawda, miłość, dobro, piękno. Z prawdą, natomiast łączy się: prawdomówność, przenikliwość, mądrość i rada. Dobro zawiera w sobie następujące cechy: sprawiedliwość, szlachetność, męstwo, heroizm oraz życzliwość. Piękno cechuje się wdziękiem, wspaniałością, wzniosłością, majestatycznością. Wartości te dają przedsmak szczęścia prawdziwego. Najwyższe miejsce w hierarchii mają wartości święte (sakralne, Bóg oraz to wszystko, co jest powiązane z boskością: świętość, zbawienie, łaska, opatrność, szczęście wieczne). Są one ponadczasowe i ponadprzestrzenne. Mogą uszczęśliwić w pełni, czyli w sposób trwały i dogłębnie. Osiągnięte ostatecznie dopiero w pośmiertnym życiu są już nieustracane. Wartości te są wieczystą hierarchią, z wartościami religijnymi zdecydowanie jako wyższymi w stosunku do wartości pozostałych. Wartość niższa służy wartości wyższej (potrzeba wartości utylitarnych, by urzeczywistnić hedonistyczne, a hedonistyczne służyć mają wartościom witalnym itd.), z kolei z drugiej strony, każda wartość wyższa nadaje sens wartości niższej (pieniądz jest bezsensowny, jeżeli nie służy przyjemności, przyjemność, jeżeli nie wzmacnia naszych witalnych sił, życie ma sens dzięki temu, iż poświęca się je jakiejś idei itp.). Filozofię M. Schelera rozwijał również m.in. właśnie Karol Wojtyła¹¹.

2. Godność osoby ludzkiej

Godność jest ściśle powiązana z osobą ludzką. Nie posiada jej żadne ze zwierząt, a jedynie istota rozumna, którą jest człowiek. Godność tego typu nazywa się godnością osoby ludzkiej bądź godnością osobową. Ponadto godność uznaje

11 Por. M. Barber, s. 206.

się za najistotniejszą, ze względu na to, iż stanowi źródło i fundament wszystkich praw i wolności jednostki. Już w starożytności Sokrates i Arystoteles godność utożsamiali z różnorodnością charakterów ludzkich oraz pozycji człowieka w społeczeństwie. Zgodnie z tym co głosili suma wartości to: rozum, moralność, reputacja, etyka postępowania, szacunek, jakim otaczano konkretnego człowieka, decydowały o tym, czy było można uznać go za godnego oraz wolnego. Tak skonstruowana teoria przyzwalała na istnienie instytucji niewolnictwa. Natomiast Herodot i Heraklit z takim pojmowaniem godności nie zgadzali się i przypisywali ją każdej osobie ludzkiej, ze względu na jej szczególne miejsce w kosmosie. Godności przyznawali oni przyrodzony i niezbywalny charakter. Z tego samego powodu nikt nie mógł pozbawić godności żadnego człowieka. Ten pogląd przeważał oraz stał się fundamentalną zasadą wszystkich kodeksów etycznych oraz ustawodawstwa państwowego i międzynarodowego¹².

Tak więc godność przysługuje każdemu człowiekowi z racji tego, iż jest on osobą. Źródłem godności jest prawo naturalne, a nie prawo stanowione. Warto dodać, iż godność człowieka jest więc następstwem bycia osobą (już w momencie poczęcia człowiek już posiada własną godność) i jest ona identyczna dla każdej istoty ludzkiej, kobiety, mężczyzny, dziecka. Zasada godności jest nienaruszalna. Absolutnie nie może jej się zrzec sam zainteresowany, ani nie może też jej znieść, zawiesić czy ograniczyć ustawodawca. Godność przysługuje człowiekowi stale, niezależnie od jego postępowania oraz zachowania (dlatego np. pewne typy kar są zawsze niedopuszczalne). Natomiast istotą godności człowieka jest podmiotowość (autonomia) danego człowieka, a więc swoboda postępowania według własnej woli oraz wewnętrznego kształtowania i samookreślenia otoczenia stosownie do owej podmiotowości. Oczywiście autonomia jednostki uwzględniać musi autonomię innych ludzi i w żadnym wypadku nie oznacza braku ograniczeń wolności postępowania. W tym sensie reguła godności jest punktem wyjścia, głównym fundamentem dla zasady wolności¹³.

Godność człowieka nie tylko zakłada konieczność respektowania prawa osoby ludzkiej do wolności (aspekt pozytywny), lecz także zakaz poddawania człowieka danym sytuacjom, czy takiemu traktowaniu, jakie mogą tę godność podeptać (jest to aspekt negatywny). Zasada godności znaczy więc zakaz prześladowań, dyskryminacji, naruszania integralności cielesnej, ingerowania w swobodę myśli oraz przekonań (wolność od życia w ciągłym strachu, pod presją psychiczną) oraz zakaz zmuszania do samooskarżania. Jeżeli chodzi zaś o osobistą godność nazywaną

12 Por. G. P. della Mirandola, *Godność człowieka*, tłum. Z. Kalita, [w:] *Filozofia włoskiego Odrodzenia*, A. Nowacki (red.), Warszawa 1967, s. 139.

13 Tamże, s. 141.

poczuciem godności, to wspomniana godność jest właściwością indywidualną i właściwą wszystkim ludziom z osobna. Między godnością człowieka a jego godnością własną, choć istnieje kilka punktów stycznych, jest wiele różnic. Warto podkreślić, iż godność osobista funkcjonuje w relacji do czegoś, posiada odniesienie do godności osobowej, natomiast godność osobowa w przeciwieństwie do poczucia godności jest nieutrącana i nie może być niczym zagrożona. Z kolei poczucie godności (czasami określane mianem honoru) można utracić i jest zagrożone przez czynniki, które stoją w sprzeczności z samą godnością (np. wykorzystywanie i poniżanie człowieka, alkoholizm, narkomania, aborcja, prostytutka, morderstwo itp.). Wśród wielu elementów, które zniewalają człowieka można wyróżnić następujące sprawy: sprzeniewierzenie się samemu sobie i uznawanym przez siebie wartościom oraz normom moralnym, bezmyślne naśladowanie innych, brak akceptacji siebie, brak szacunku dla siebie samego. Czynnikiemami tymi są również liczne zagrożenia natury zewnętrznej oraz wewnętrznej¹⁴.

W szczególny sposób godność człowieka ukazuje sam Jan Paweł II we własnym nauczaniu, którego nie sposób przyswoić w krótkim opracowaniu. Według Jan Pawła II *każdy człowiek musi posiadać niezwykłą godność, skoro został wezwany do uczestnictwa w życiu Boga*¹⁵, bo tylko człowiek w świecie widzialnym jest stworzeniem, którego sam Bóg chciał dla niego samego. To właśnie w Bogu objawia się do końca prawda o osobie ludzkiej, o jego tajemnicy oraz ostatecznym powołaniu. Z racji samego człowieczeństwa to człowiek jest obrazem i podobieństwem samego Boga. Natomiast obraz Boży w człowieku zniekształcony został przez grzech, jednak Bóg człowieka nie zostawił w tym stanie, jaki przyniósł mu grzech. To Bóg w swojej nieskończonej miłości zesłał na Ziemię swojego Syna, Jezusa Chrystusa, by przywrócił człowiekowi na *nowo godność niezniszczalną, jego pierwotnego pochodzenia*¹⁶.

Jezus Chrystus poprzez swoje wcielenie, to jest poprzez przyjęcie ludzkiej postaci tylko dla naszego zbawienia, objawił prawdę całkowitą o człowieku, o jego egzystencji oraz sensie istnienia. Chrystus jest bowiem kluczem *do zrozumienia tej podstawowej i wielkiej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Żadnego człowieka nie można zrozumieć do końca bez Chrystusa. A raczej: każdy człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Zrozumieć nie może, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani też jakie jest jego powołanie oraz ostateczne przeznaczenie*¹⁷. Chrystus zawsze jest po stronie człowieka i ten fakt potwierdził przez swoje przyjście na

14 Por. G. P. della Mirandola, dz. cyt., s. 141–142.

15 Jan Paweł II, *Homilia podczas uroczystej Mszy św. ku czci św. Stanisława*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków 1999, s. 199.

16 *Zatroskany o człowieka i świat*, ks. H. Skorowski (red.), Warszawa 2005, s. 48.

17 Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Placu Zwycięstwa*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1999, s. 22–23.

ten świat, *aby objawić się w czasie, aby objawić się w Człowieku Jezusie Chrystusie, i aby wciąż się objawiać, nieustannie, w każdym czasie. W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg*, poucza Jan Paweł II w *Redemptor hominis*, *najbardziej się do niej zbliżył i równocześnie w Chrystusie oraz przez Chrystusa człowiek zdobył kompletną świadomość swojej godności, swojego wyniesienia, transcendentnej wartości samego człowieczeństwa oraz sensu swojego bytowania*¹⁸. Reasumując wspomnianą prawdę, można powiedzieć: *Chrystus wciąż nie przestaje być otwartą księgą nauki o człowieku, o godności jego i jego prawach. A zarazem nauki o godności oraz o prawach narodu*¹⁹.

3. Wychowanie osoby ludzkiej

Termin *wychowanie* wskazuje na czynności, które wywołują nawiązywanie przez człowieka relacji z tym, co jest prawdziwe i dobre. To, co jest prawdziwe i dobre, każdy z nas musi rozpoznać i uznać, ponieważ tylko pod tym warunkiem może nawiązać takie relacje. Gdy jeszcze nie rozpoznaje dobra i prawdy, i gdy jeszcze nie potrafi podejmować decyzji, nazwanej tutaj uznaniem za słuszne nawiązywanie relacji ze wskazanym przedmiotem, czyni to za niego rodzic bądź wychowawca. Zresztą i wobec samego siebie człowiek jest wychowawcą, ponieważ także siebie samego musi skłaniać do podjęcia wspomnianej relacji z tym, co jest prawdziwe i dobre. Warto dodać, iż można więc poszerzyć znaczenie określenia *wychowanie* i przyjąć, że wychowanie to oddziaływanie wychowawcy na wychowanek, by zawiązał relacje ze wskazanym mu celem. Wychowywanie zawsze jest potrzebne, ponieważ człowiek albo sam w sobie, bądź też w kimś drugim powodować musi zdystansowanie się wobec etapu wyższości władzy konkretnego osądu, to znaczy etapu nawiązywania określonej relacji z każdym spotkanym przedmiotem, a do czego skłania władza wewnętrzna, bezmyślnie i mechanicznie łącząca cokolwiek z czymkolwiek. Natomiast, aby zdystansować się wobec wyższości władzy konkretnego osądu, człowiek musi usprawnić działanie umysłu i działanie woli. Oznacza to, że musi rozpoznawać byty stosownie z tym, czym są, tzn. zgodnie z prawdą, i pragnąc nawiązać relacje tylko z takimi bytami, które wywołują w osobie ludzkiej skutki dobre. Z kolei w tym sensie wychowanie to nawiązywanie relacji z tym, co jest prawdziwe i dobre. Warto zauważyć, iż wychowanie jako dystansowanie się względem etapu nawiązywania relacji ze wszystkimi spotkanymi przedmiotami nie musi

18 Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki*, Kraków 2003, s. 228.

19 Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Placu Zwycięstwa*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1999, s. 24.

dokonywać się metodą tzw. prób i błędów. Jednakże może wynikać z umiejętności rozpoznania prawdy i jej wyboru jako dobra. Ta umiejętność to właśnie mądrość rodzica bądź wychowawcy. Mądrość w tym wypadku jest normą lub pryncypium wyboru takich działań, które powodują nawiązywanie przez każdego człowieka relacji z tym, co jest prawdziwe i dobre²⁰.

Koncepcja wychowania Jana Pawła II wyraźnie klasyfikuje się w nurcie personalistycznym²¹. Według Jana Pawła II *w wychowaniu chodzi właśnie o to, by każdy człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, o to, aby bardziej był, a nie tylko więcej miał*. Podstawą wychowania jest zatem wychowanek ale też wychowujący. Od strony wychowanek osoba jednocześnie jest przedmiotem wychowania oraz jego wartością-celem²². Jednakże w wychowaniu trzeba pamiętać, iż wychowuje się zawsze i wyłącznie osobę, zwierze można zaledwie tresować. Jednak ta osoba poniekąd staje się twórczym wychowania (przedmiotem). Bardzo istotne jest, aby wychowawcy *sięgali po to tworzywo z wielką miłością*²³. Tak interpretowane wychowanie powinno kształtować każdego człowieka ze względu na jego najwyższy cel i dla społeczeństwa, w którym on sam żyje. Ma również rozwijać harmonijnie wszystkie jej zdolności, szczególnie zaś do wysiłku, odpowiedzialności i odpowiedniego korzystania z wolności²⁴. Wychowanie zatem nie może dokonywać się inaczej, jak wyłącznie przez współdziałanie, współuczestnictwo, w wolności. Trzeba odkreślić, iż jest ono więc w szczególności dziełem osoby, która jest wykształcana, jest jej aktywizowaniem, pobudzaniem do współtworzenia i stwarzaniem warunków dla rozwoju²⁵.

20 Por. M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993, s. 74–75.

21 Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie Ojca Świętego w siedzibie UNESCO, [w:] *Dokumenty Społecznej Nauki Kościoła*. Cz. 2, M. Radwan, L. Dyczewski, L. Kamińska, A. Stanowski (red.), Rzym-Lublin 1996, s. 142.

22 Por. S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1999, s. 53.

23 Jan Paweł II, *Miłość i odpowiedzialność*. W czasie Mszy św. Cordoba, [w:] C. Drążek, A. Flaga, J. Gniewek, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, wybór i przygotowanie tekstów*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 1999, s. 124.

24 Por. Jan Paweł II. *Aby wychowanek nauczył się „być”, a nie tylko „wiedzieć”*, [w:] C. Drążek, A. Flaga, J. Gniewek, *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, wybór i przygotowanie tekstów*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 1999, s. 192–193.

25 Por. S. Chrobak, dz. cyt., s. 55.

4. Wychowanie osoby ludzkiej do wartości i godności

Głównym przekąźnikiem wszelkich wartości jest wychowanie, rozumiane głównie jako przygotowanie każdego człowieka do życia i kształtowanie osobowości danego człowieka w warunkach konkretnej rzeczywistości cywilizacyjnej i społecznej. Obejmuje ono zarówno świadome oraz celowe oddziaływania na jednostkę osób odpowiedzialnych za wychowanie (rodziców, wychowawców, nauczycieli) i placówek oraz systemu wychowania równoległego (radio, film, telewizja, prasa, literatura, sztuka, instytucje kulturalne i naukowe, sport itp.), jak i wszystkie wysiłki człowieka nad kształtowaniem jego własnej osobowości. Proces ten nie jest ograniczony wyłącznie do okresu dzieciństwa i młodości, trwa przez całe życie osoby ludzkiej, gdyż zmienia się rzeczywistość oraz wymaga od człowieka ciągłego udoskonalania własnej osobowości, ponieważ musi się dostosować do tych zmian dotyczących życia indywidualnego i życia w społeczeństwie. Wychowanie realizuje dwie różne funkcje niezbędne w rozwoju jednostki i społeczeństwa, a mianowicie²⁶:

- funkcję zachowawczą, która realizowana jest w organizowanych procesach wychowawczych oraz oddziaływaniach naturalnych, gdyż przekazuje dziedzictwo poprzednich generacji: wzory zachowań, wartości kulturowe, postawy, nawyki. Przez wychowanie utrzymywana jest ciągłość kulturowa, zachowują się również wartości poprzednich pokoleń,
- funkcję twórczą, która zmierza do przygotowania wszystkich ludzi do podejmowania nowatorskich przekształceń wszelkich dotychczasowych form egzystencji ludzkiej, które doskonalą dotychczasowe osiągnięcia, poszukujących nowych rozwiązań i wartości w różnych dziedzinach. Także w dziedzinie wychowania, jeżeli ma ono rozwijać i wzbogacić osobowość człowieka. Wychowanie to wprowadzanie dzieci i młodzież w tradycję własnego narodu społeczeństwa, kulturę języka ojczystego i mowy ojczystej, a także oddziaływanie rodziców, nauczycieli, wychowawców na dzieci i młodzież, oraz na starszych poprzez przykład właściwego postępowania, czyny, wskazania słowne²⁷.

Życie i praca wychowawcza głównie polega na uznaniu godności drugiej osoby. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami częstych sytuacji lekceważenia godności młodego człowieka w szkole czy też w rodzinie. Upokarzanie dziecka, szykanowanie, izolacja, fizyczne znieważanie, to tylko nieliczne formy naruszania godności wychowanków. Ponadto w bardzo wielu przypadkach jest to tłumaczone chęcią *normalnego* wychowywania młodego człowieka. Jednakże w mówieniu o wychowaniu

26 Por. W. Cichoń, *Wartości Człowiek Wychowanie*, Kraków 1996, s. 27–29.

27 Tamże, s. 30.

w żadnym wypadku nie można abstrahować od antropologicznych założeń i rzetelnej filozoficznej wiedzy na temat człowieka. Idea bowiem wychowania w dużej mierze jest zależna od przyjętej koncepcji człowieka. Trzeba dodać, iż na przestrzeni wieków, różni ludzie wyrażali odmienne teorie odnośnie do godności i konsekwencji takich idei w procesie wychowawczym. Idea godności w wychowaniu przechodziła swoje burzliwe dzieje, przechodząc poprzez kontestację i odrzucenie do umieszczenia jej na samym szczycie hierarchii wartości. Natomiast nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze społeczeństwo stawia nadal swoim wszystkim obywatelom wymagania życia godnego oraz posiadania poczucia godności i jej respektowania. Należy stwierdzić, że od strony ustawodawczej istnieje także żywe zainteresowanie sprawami edukacji oraz zagadnieniem poszanowania godności ucznia²⁸.

Jednakże trzeba zauważyć, że żyjemy w czasach, w których następuje ścieranie się filozoficznych i ideowych nurtów, odmiennych wizji wychowania, a to w rezultacie prowadzi do wzmacniania dyskusji dotyczącej celów wychowania, programów, fundamentów, na jakich można by kształtować młodych ludzi. Kryzys pogłębia się i społeczeństwa Europy coraz bardziej popadają w złudzenie relatywistycznej, liberalistycznej ideologii, co prowadzi do niestabilności systemu wartości i postrzegania każdego człowieka w fałszywym świetle. Jednakże takie środowisko wychowawcze nie służy wychowywaniu człowieka do prawdziwej wolności, ani też nie sprzyja urzeczywistnianiu się osoby²⁹.

Wartość i godność osoby ludzkiej w nauczaniu Jana Pawła II, choć ze zrozumiałych względów zbyt często nie występuje, ma różne ujęcia i z wyjątkiem aspektu pedagogicznego, psychologicznego i socjologicznego zakłada perspektywę ontyczną. Należy rozpatrywać ją w ujęciu antropologicznym, aksjologicznym oraz teologicznym. Istotę ludzkiej wartości i godności Jan Paweł II rozpoznawał w tym *ażebym każdy człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem, ażebym bardziej był a nie tylko więcej miał, aby przez wszystko to co ma, co posiada, umiał bardziej oraz pełniej być człowiekiem- to znaczy, ażebym także umiał bardziej być nie tylko z drugimi, ale i dla drugich*. Ważnym wydaje się również podkreślić, iż tak rozumiane wartości i godność osoby ludzkiej posiadają podstawowe znaczenie dla wykształcania postawy względem siebie, Boga, również stosunków międzyludzkich i społecznych. Jan Paweł II wychodząc od tego co jest odwieczne, propaguje wszelkie wartości oraz godność godne osoby ludzkiej, a oparte na mądrości i prawdzie. Wartości i godność obejmują w pełni ludzkie doświadczenia i chcą sprostać historii zwanej życiem, w wymiarze społecznym i indywidualnym.

28 Por. *Świat przyszłości a Polska*, dz. cyt., s. 133.

29 Por. W. Cichoń, dz. cyt., s. 78.

Wnioski końcowe

Jak wykazały powyższe rozważania wartość i godność osoby ludzkiej tkwią w szczególności w charakterze człowieka i jego wychowaniu. Człowiek powinien być wychowany jako człowiek wartościowy. Wówczas każda osoba ludzka jest świadoma własnej wartości i godności oraz tego, iż inni ludzie też je posiadają. Potrafi wskazać wszelkie dobra, jakie niesie z sobą życie, darzy szacunkiem drugiego człowieka. Poczucie godności to pozytywna wartość każdego człowieka, która winna przysługiwać mu w kontakcie z innymi ludźmi. Pojęcie godności jest jednak ściśle związane z przekazem o wychowaniu i wartości ludzkiej istoty. Warto podkreślić, iż z poszanowania godności ludzkiej wynika koncepcja i praktyka poszanowania praw wszystkich ludzi. Głównymi kryteriami poczucia godności i uznania godności innych ludzi w dzisiejszych czasach powinno być traktowanie człowieka jako celu, a nie jako instrumentu, zgodność własnego postępowania z systemem wartości, satysfakcja z realizowania dobra. Należy w tym miejscu dodać, iż sam Jan Paweł II w swojej personalistycznej filozofii człowieka dużo miejsca poświęca zagadnieniu wartości osoby jako osoby. Osoba, według Jana Pawła II, to sama osoba odczytana jako wartość całkiem swoista i elementarna, a więc niezależnie od jej takich czy innych kwalifikacji fizycznych czy psychicznych, od jej zewnętrznego czy wewnętrznego stanu posiadania. To właśnie tę podstawową wartość osoby określa Jan Paweł II w duchu personalizmu właśnie mianem godności. Godność swą osoba ludzka czerpie przede wszystkim z doskonałości duchowej, w której można odnaleźć pierwiastki życia duchowego, a zarazem najistotniejsze właściwości każdego człowieka. Dzięki poznaniu prawdy o sobie w kategorii godności, człowiek doświadcza wolności. W ten sposób człowiek będąc wolnym, wychowuje siebie dla wartości. Dopiero w relacji do wartości człowiek staje się kimś. Godność i wartość rodzi w człowieku powinność odpowiedzialności za popełniane czyny. Na koniec zacytuję, jakże aktualne dziś słowa Jana Pawła II, iż: *człowiek dlatego bywa odpowiedzialny za swe czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, ponieważ posiada zdolność odpowiadania wolą na wartość. Zachodzi powinność odniesienia się do przedmiotu wedle jego prawdziwej wartości, a w parze z nią rodzi się odpowiedzialność za przedmiot pod kątem jego wartości- czyli odpowiedzialność za wartość*³⁰.

30 Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] *Wy jesteście moją nadzieją. Wybór wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży*, Warszawa 1991, s. 140.

Bibliografia

- Barber M., *Guardian of Dialogue: Max Scheler's Phenomenology, Sociology of Knowledge, and Philosophy of Love*, Bucknell University Press, Lewisburg 1993.
- Chrobak S., *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1999.
- Cichoń W., *Wartości Człowiek Wychowanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996.
- Dyczewski L., *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin 1995.
- Gogacz M., *Podstawy wychowania*, Wydawnictwo Ojców Franciszkanów, Niepokalanów 1993.
- Jan Paweł II, *Homilia podczas uroczystej Mszy św. ku czci św. Stanisława*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków 1999.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Placu Zwycięstwa*, [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Wydawnictwo Św. Stanisława, Kraków 1999.
- Jan Paweł II, *Miłość i odpowiedzialność. W czasie Mszy św. Cordoba*, [w:] Drażek C., Flaga A., Gniewek J., *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi, wybór i przygotowanie tekstów*, Wydawnictwo Salwator, Kraków 1999.
- Jan Paweł II, *Orędzie na XVIII Światowy Dzień Pokoju*, [w:] *Wy jesteście moją nadzieją. Wybór wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży*, PAX Centralny Zespół Młodych, Warszawa 1991.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży*, [w:] *Musicie od siebie wymagać*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 1984.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*. Przemówienie Ojca Świętego w siedzibie UNESCO, [w:] *Dokumenty Społecznej Nauki Kościoła*. Cz. 2, pod red. Radwan M., Dyczewski L., Kamińska L., Stanowski A., Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej, Rzym-Lublin 1996.
- Koźmińska I, Olszewska E., *Z dzieckiem w świat wartości*, Świat Książki, Warszawa 2007.
- Łobocki M., *Pedagogika wobec wartości*, [w:] *Kontestacje pedagogiczne*, pod red. B. Śliwerski, Kraków 1993.
- Mariański J., W. Zdaniewicz, *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa 1991.
- Mirandola G. P. della, *Godność człowieka*, tłum. Kalita Z., [w:] *Filozofia włoskiego Odrodzenia*, red. A. Nowacki, Warszawa 1967.
- Świat przyszłości a Polska*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1995.
- Zatroskany o człowieka i świat*, pod red. ks. Skorowski H., Krośnieńska Oficyna Wydawnicza Sp. z o. o., Warszawa 2005.

SUMMARY

The subject of this paper is the education of the human. The main objective is to present the human as a person from whom everything depends. Every person who has their own value and dignity and is well mannered, will pass on these qualities to others. Starting from their own milieu and finishing on their descendants. The education of the human to a valuable person is the foundation for human worth and dignity. The questions about the human value and the values possessed by him are the main point to understand the man, his psyche and motives. The issue of human dignity has been a subject that is often raised. The human dignity is an internal, innate and natural human trait, independent of the social and historical context. For this reason, we should remember the words of John Paul II, that the real human education is the education of the truth about the man, the recognition of his dignity and his transcendent vocation, which is the subject of this paper.

Key words: education, value, dignity

CZĘŚĆ DRUGA

Rodzina jako sanktuarium życia

Życie jako uniwersalna i niepodważalna wartość w koncepcjach rodziny i wychowania w cywilizacji chaosu i konsumpcjonizmu

Życia ludzkiego nie da się zamknąć i opisać w jednym tylko wymiarze. Niezaprzeczalnie ma ono swoją podstawę w procesach biologicznych dotyczących ciała, czyli w wymiarze fizycznym. „Stanowi [...] [on], w pewnym sensie, jego wartość «podstawową», ponieważ właśnie na życiu fizycznym opierają się i mogą rozwijać wszystkie inne wartości osoby ludzkiej”¹. Nie ujmując roli osiągnięć współczesnej medycyny, należy jednak przypomnieć, iż struktura antropologiczna człowieka to nie tylko sfera biologiczna, ale i duchowa, która w znacznym stopniu decyduje o jakości życia, tak w zdrowiu, jak i w chorobie.

Życie ludzkie to okres bytowania w konkretnej przestrzeni – na ziemi. Jest to ograniczony czas działania i możliwości zawierający się pomiędzy początkiem (poczęciem) a końcem (naturalną śmiercią), w którym dokonujemy poznania świata, ludzi, siebie, podejmujemy różnorodne działania, czynimy dobro, a czasem niestety zło. Tylko życie daje możliwość przeżywania tego wszystkiego, co Stwórca i minione pokolenia dla nas przygotowały. To ogromny potencjał możliwości twórczych, nie tylko w postaci rozwoju fizycznego i psychicznego, ale to także droga kształtowania duchowego, pewne kontinuum, cechujące się etapowością, wyznaczone konkretnymi okresami i zadaniami stojącymi na każdym odcinku życia człowieka. Na nieporównywalną wartość życia ludzkiego zwraca uwagę Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*: „Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie

¹ *Donum vitae. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, Wstęp, 4, [online:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/zbior/t_2_19.html, dostęp: 5 VI 2015.

jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji².

Dziś, w dobie szybkich i gwałtownych przemian, rozbuchanej konsumpcji, pośpiechu, kryzysu, jaki przeżywa instytucja małżeństwa i rodziny, zagubiono szacunek dla życia. Biorąc pod uwagę nowe zjawiska i wydarzenia ostatnich lat, rodzi się konieczność głębokiej refleksji nad przyczynami i konsekwencjami nieposzanowania życia ludzkiego. Należy podjąć działania zmierzające ku uświadomieniu – czy raczej przypomnieniu – szerokim kręgom odbiorców, jak ważne jest ich życie, jak ważna jest rodzina, w której to życie się zaczyna i kończy.

Rodzina jako system

Człowiek swoje spełnienie osiąga w rodzinie. Dlatego określa się go mianem *homo familiaris*, człowiek – istota rodzinna. To w rodzinie człowiek otrzymuje życie (w sensie biologicznym) w sposób najbardziej godny i ludzki. Rodzina jest tą wspólnotą osób, która spełnia najkorzystniejsze warunki, aby w niej przyszedł na świat człowiek i w niej się rozwijał, przygotowywał do samodzielnego życia. Daje gwarancję, że nowo narodzeni będą otoczeni opieką, troską i miłością. Rodzina kształtuje życie psychofizyczne młodego człowieka, ale także duchowe. Osiągając dojrzałość, człowiek ów zakłada swoją rodzinę, a rozumiejąc jej sens i wartość, przekazuje te ideały dalej, tworząc nieprzerwany łańcuch doświadczeń między pokoleniami przeszłymi a przyszłymi.

Współczesne naukowe spojrzenie na rodzinę ujmuje ją jako system wzajemnych interakcji. Członkowie rodziny tworzą układ, który można interpretować jako system³. Jego funkcjonowanie jest wynikiem wzajemnych oddziaływań poszczególnych członków rodziny na poziomie emocji i myśli. W każdej rodzinie obowiązuje pewien zespół norm, zasad i tradycji, podtrzymujących spójność dzięki więzom krwi i miłości oraz dzięki wychowaniu.

Życie każdego członka owego systemu, jakim jest rodzina, ma znaczenie dla funkcjonowania pozostałych członków, determinuje ich zachowania. Wszyscy wzajemnie oddziałują na siebie, tworząc kolejne, silne powiązania. W takim systemie wzajemnych interakcji odczuwa się współzależność i odpowiedzialność. Dotyczy to

2 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, Wprowadzenie, 2, [online:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html, dostęp: 5 VI 2015.

3 *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, oprac. P. Budzyna-Dawidowski i in., Collegium Medicum UJ, Kraków 1997, s. 47; I. Namysłowska, *Terapia rodzin*, Springer PWN, Warszawa 1997.

nie tylko opieki nad dziećmi od ich poczęcia do usamodzielnienia, ale także opieki nad tymi członkami rodziny, którzy z racji swojego stanu zdrowia lub wieku nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb.

System rodzinny stanowi integralną strukturę, całość, którą można przyrównać do żywego organizmu. Brak jednego członka odczuwa cała zbiorowość. Rodzina jako system ma zdolności homeostatyczne – dąży do zachowania określonego typu równowagi wewnętrznej, która jest ważna w zapobieganiu dezintegracji i autodestrukcji. Przykładowo, rodziny, w których poczęte dzieci nie przyszły na świat, są okaleczone, obolałe, bo każde dziecko ma swoją indywidualność, jest niepowtarzalne, a ślad jego nieobecności matka nosi w swoim sercu. Pomocą w odzyskaniu równowagi może być w takim wypadku kapłan, psycholog lub doradca rodzinny.

Podstawą formowania się rodziny są formalne więzi, jakie zachodzą bądź pomiędzy mężczyzną i kobietą, bądź pomiędzy rodzicem (rodzicami) a dziećmi. Jednym z badaczy, którzy stworzyli ogólną koncepcję rodziny był profesor Zbigniew Tyszka⁴. Interesował się on także jej podstawowymi typami, jakie powstawały ze względu na miejsce zajmowane przez nią w strukturze społecznej. Owo zakorzenienie rodziny w mezo- i makrostrukturach stanowiło o najbardziej istotnych cechach rodziny, które decydowały z kolei o tym, jakie relacje zachodziły pomiędzy członkami danej rodziny, jakie posiadała ona cechy strukturalne, a także w jaki sposób pełniła przypisane jej zadania.

Główną osią życia rodzinnego w XX wieku była rodzina mała. Wynikało to po części z faktu pojawienia się społeczeństw industrialnych. Model ten dominował w owym czasie, co nie znaczy, że zupełnie wyparł inne postaci rodzinności. Rodzina dwupokoleniowa, zdaniem Zbigniewa Tyszki, była także swego rodzaju modelem, popularnym zarówno wśród badaczy, jak i samego społeczeństwa, które względnie często odwoływało się do tego wzorca, opisując tę sferę życia społecznego. Obok rodziny małej i dużej, profesor wyróżnił także rodziny niepełne (bez względu na genezę ich powstania), rodziny zrekonstruowane oraz bezdzielne małżeństwa.

Przeobrażenia modelu rodziny

Realia życia weryfikują dotychczasowe definicje rodziny, wskazując na ich nieadekwatność do współczesnej dynamiki społecznej. Można zaryzykować stwierdzenie, że w ostatnich dziesięcioleciach największym zmianom uległy stosunki między małżonkami. Następuje osłabienie normatywnego nakazu zawierania małżeństwa,

⁴ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 28.

trwałości i wierności małżeńskiej czy czystości przedmałżeńskiej. Również tradycyjnie pojmowane role męskie i kobiece ulegają przededefiniowaniu.

Stabilność rodziny tradycyjnej opierała się na słowach: „i że Cię nie opuszczę aż do śmierci”. W tekście składanej przysięgi małżeńskiej zawierają się wszystkie podstawowe wartości, na jakich winni bazować ludzie chcący zbudować trwałą związek. Miłość, wierność i uczciwość są gwarantami nierozzerwalności małżeństwa. Ponadto, w obrzędzie sakramentu małżeństwa w Kościele katolickim, zaraz po złożeniu przysięgi pada pytanie do nowożeńców: „Czy przyjmiecie i po katolicku wychowacie potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”. Ukazują one zadania, jakie stają przed przyszłymi rodzicami, ich odpowiedzialność za wychowanie własnych dzieci.

Dlaczego dziś rodzina przestała być instytucją nierozzerwalną i dozgonną, dlaczego traci poczucie wspólnoty? Współczesne związki nie zawsze są cementowane poprzez małżeństwo. Coraz częściej do założenia rodziny wystarcza kohabitacja, tworzą się związki nieformalne, mamy też do czynienia z samotnym macierzyństwem z wyboru – jako decyzja kobiety⁵. Na świecie coraz większe poparcie zyskują ruchy walczące o legalizację związków homoseksualnych. Wzrasta liczba rozwodów, a także podaż o uznanie małżeństwa za nieważne; wielokrotność zawierania związków osłabia więzi w rodzinie.

Mamy do czynienia z nasilającym się chaosem aksjologicznym. Kryzys prawdy, materializm, komercjalizm, pornografia, kruchość relacji międzyludzkich – wszystko to przyczynia się do niezrozumienia sensu podstawowych wartości, prowadzi do różnorodnych deformacji, a nawet przemocy. Poczucie bezsensu i osamotnienia jest wszechogarniające i towarzyszy człowiekowi od wczesnych lat życia.

Rola rodziny w procesie wychowania dziecka

Każdy człowiek, zakładając rodzinę (a nawet związek nieformalny), ma nadzieję, że będzie ona stabilna, długotrwała, będzie źródłem emocjonalnej satysfakcji, bezpieczeństwa, a także wszechstronnego rozwoju małżonków i ich dzieci. Zadaniem rodziny jest stworzenie jak najlepszych warunków dla rozwoju:

- biologicznego (zapewnienie potrzeb materialno-bytowych, fizjologicznych),
- psychicznego i duchowego (zapewnienie potrzeby bezpieczeństwa, czułości, miłości, akceptacji, bliskości).

⁵ Zob. T. Olearczyk, *Sieroctwo i osamotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010.

Zachowanie odpowiednich proporcji między troską o zaspokajanie potrzeb materialnych, psychicznych i duchowych decyduje o modelu wychowania.

Przykładowo, Granville Stanley Hall, teoretyk bezstresowego wychowania, był jawnym wyznawcą ściśle materialistycznej koncepcji człowieka. Hall zredukował to, co duchowe, do tego, co cielesne. Tymczasem ważne jest, aby nie zatrzymać się jedynie na kwestiach materialnych, by nowy człowiek urodził się i wychowywał w towarzystwie tej samej miłości swoich rodziców, dzięki której został poczęty.

Mentalność europejska została dziś zdominowana przez indywidualizm, którego pedagogicznym odzwierciedleniem jest permisywizm wychowawczy. Model ten co prawda dostrzega, że człowiek jest kimś niepowtarzalnym, ale zarazem przeciwstawia go grupom, do których ów człowiek należy. Wpaja się dzieciom i młodzieży, że przejmowanie się wspólnotą i jej potrzebami nie powinno znajdować się w kręgu ich zainteresowań. Nie dobro wspólne jest istotne, a jedynie to, jak wiele korzyści będziemy w stanie osiągnąć dla siebie. Nie ma tu miejsca na miłość i poświęcenie. Bazując na takich podstawach, młody człowiek, wchodząc w dorosłe życie, nie będzie umiał w sposób odpowiedzialny założyć rodziny i zadbać o nią, gdyż to wymaga umiejętności dawania, a nie tylko brania.

W tym kontekście pojawia się pytanie, czy i w jakim zakresie sposób funkcjonowania rodziny, w której przebiega proces wychowawczy, wpływa na postrzeganie wartości życia ludzkiego. W *Liście do rodzin* Jan Paweł II wskazuje, że „pośród [...] wielu dróg [jakimi idzie w swoim życiu człowiek] rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą”⁶. Etyka personalistyczna, chrześcijańska, ale także klasyczna – arystotelesowsko-tomistyczna, stawia u podstaw dobro osoby ludzkiej jako nadrzędny cel działania. Zasada wartości życia ludzkiego staje się zasadą pierwotną. Dobre wychowanie możemy zatem traktować jako posąg, dany na całe życie. Wychowanie w rodzinie formuje, wskazuje kierunek, odgrywa wielką rolę w tworzeniu człowieczeństwa. Powinno uznawać wartość każdej osoby, niezależnie od stanu zdrowia, wykształcenia, pozycji społecznej.

W mnogości modeli wychowawczych łatwo zatracić właściwy punkt odniesienia. Warto pamiętać, że z punktu widzenia cielesno-duchowego wymiaru człowieka to duchowe przeznaczenie staje się ostatecznym dobrem. Widać to także w chaosie dzisiejszego świata. Współczesny człowiek żyjący w nadmiarze konsumpcji coraz częściej tęskni za ciszą i zaczyna zadawać sobie pytania: skąd pochodzi, dokąd zmierza i jaki jest jego cel życia.

6 Jan Paweł II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, 1994, 2, [online:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html, dostęp: 6 VI 2015.

Rodzina pomostem pomiędzy jednostką a społeczeństwem

Przestrzeganie norm i zasad moralnych, etycznych i społecznych jest nieodłącznym obowiązkiem każdego, kto pragnie do danego społeczeństwa należeć. Także rodziny funkcjonują według powszechnie uznanych norm. Formalne ustanowienie rodziny porządkuje życie społeczne. Każde społeczeństwo zbudowane jest z rodzin i mocne siłą ich miłości i odpowiedzialności. Prawidłowe pełnienie przez nie swych funkcji (m.in. funkcji prokreacyjnej, socjalizacyjnej czy funkcji kontroli społecznej) umożliwia stabilny i harmonijny rozwój nie tylko jednostki, ale i całej zbiorowości.

Bezcenna jest wartość każdej jednostki ludzkiej dla społeczeństwa. Rodzina, dzieci stanowią w tym rozumieniu jedną z najważniejszych wartości społecznych i kulturalnych. O ile jednak cywilizacja, rozumiana jako stan rozwoju społeczeństwa, podlega nieustannemu postępowi, o tyle w pierwszych dekadach nowego tysiąclecia jesteśmy świadkami głębokiego kryzysu w dziedzinie humanizmu i kultury. Pozytywnie należy ocenić współczesne przejawy wrażliwości na poszanowanie człowieka i jego godności, dezaprobaty dla wojen, zbrojnego rozwiązywania konfliktów czy coraz powszechniejszy sprzeciw opinii publicznej wobec kary śmierci. Te budujące sygnały idą jednak w parze z tendencjami, które powinny niepokoić. Mowa o łatwości zrywania więzów małżeńskich, o dzieciach zaniedbanych i porzuconych przez biologicznych rodziców czy wreszcie o tak rażących wystąpieniach przeciwko życiu jak aborcja i eutanazja. W obronie zarówno osób starszych, jak i dzieci nienarodzonych wielokrotnie stawał Ojciec Święty Jan Paweł II, czego świadectwa widzimy zwłaszcza w *Liście do rodzin*⁷ oraz w encyklice *Evangelium vitae*⁸.

Człowiek jest jedynym spośród stworzeń tej ziemi, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, i jedynym, którego sens istnienia przekracza czasoprzestrzeń, jedynym powołanym do życia wiecznego. Przekazując życie, powołuje na świat istotę obdarzoną tak jak on tymi niepojętymi przywilejami. Dziecko jest postrzegane jako wartość najwyższa, jest osobą, darem, a zarazem zadaniem. „Jest wyrazem i znakiem błogosławieństwa Bożego dla całego narodu”⁹. Ma niezbywalną godność, ma prawo do miłości i posiadania własnej rodziny. Niemożność poczęcia dziecka przysparza wiele bólu małżonkom, co więcej – brak dzieci w rodzinach i w społeczeństwie przyczynia się do wymierania narodu.

7 Tamże.

8 Tamże, *Encyklika Evangelium vitae*.

9 A. Rynio, *Dziecko w myśli i posłudze duszpasterskiej księdza profesora Józefa Wilka*, [w:] *Nauki o rodzinie w służbie rodziny. Praca zbiorowa*, red. J. Stala, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014, s. 413.

W ujęciach polskich pedagogów rodzina była postrzegana zawsze nie tylko jako podstawowa mikrostruktura, ale także jako najbardziej znacząca dla człowieka grupa społeczna. Na rodzinie, jej stabilności, oparty jest porządek społeczny. Zachodzące stosunkowo wolniej niż w innych grupach przemiany rodziny sprawiają, że urasta ona do rangi stabilizatora życia społecznego. Zaspokajają potrzeby jednostki, grupy i społeczeństwa.

Rodzina była zawsze podstawą społeczeństwa i narodu. W niej uczono miłości do Boga i Ojczyzny, historii, języka ojców. Patriotyzm i nadzieja pomagały Polakom przetrwać w długiej drodze do niepodległości. Pomimo germanizacji i rusyfikacji, zawziętych prób unicestwienia narodu polskiego przez pozbawienie go nie tylko miejsca na ziemi, ale i własnej tożsamości, to w rodzinie Polska przetrwała 123 lata nieobecności na mapie Europy. To rodziny składały wówczas daninę krwi. Także później, w najokrutniejszych latach wojny, nieustannie przychodziły na świat dzieci, dzięki którym możemy dzisiaj żyć. Co by było gdyby te dzieci nie przyszły na świat? Czy możliwe jest w ogóle istnienie społeczeństwa bez rodziny?

Wystąpienia przeciwko życiu

Każde dziecko – powołane do życia – będzie żyć w nieskończoność. Przekroczy wymiar swojego ziemskiego bytowania, które trwa określony czas (życie prenatalne – do 9 miesięcy, a doczesne – średnio 70–80 lat), i osiągnie wieczność. Epoka bezwzględnej medykalizacji prowokuje do skoncentrowania się jedynie na biologicznym, ziemskim wymiarze istnienia. Współczesność oswaja nas ze złem, jakim jest uprzedmiotowienie egzystencji, przyczynia się do różnych form manipulacji i unicestwiania życia.

W czasach, gdy mnożą się błędne opinie dotyczące życia ludzkiego, Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* potwierdza absolutną wartość i świętość życia człowieka w każdej sytuacji – zdrowia czy choroby, i w każdym czasie – przed narodzeniem czy w obliczu śmierci. Potępia wszelkie zamachy na życie jako ciężkie przestępstwa przeciw człowiekowi, którego pierwszym i niezbywalnym prawem jest prawo do życia.

Nauczanie Kościoła w odniesieniu do wartości życia potwierdza *Deklaracja genewska*¹⁰, nazywana współczesną „przysięgą Hipokratesa”. Wymienia ona

¹⁰ Deklaracja genewska – uchwalona przez Światowe Stowarzyszenie Lekarzy (World Medical Association) w Genewie we wrześniu 1948 r., następnie poprawiana w latach 1968, 1983, 1994 i 2005.

w punktach najważniejsze powinności lekarza, czyli obrońcy życia, ustalając priorytety obowiązujące w świecie medycyny. Warto przytoczyć tu jej założenia:

- życie moje poświęcę służbie ludzkości;
- nauczycieli moich szanować będę za wiedzę, którą im zawdzięczam;
- zawód mój wykonywać będę z sumiennością i godnością;
- troska o zdrowie chorych będzie moim pierwszym obowiązkiem;
- powierzone mi ich tajemnice szanować będę;
- podtrzymywać będę ze wszystkich moich sił honor i szlachetne tradycje mego zawodu;
- koledzy moi będą mi braćmi;
- nie dopuszczę, by religijne, narodowe, rasowe, polityczne lub społeczne względy były przeszkodą w spełnianiu mego obowiązku wobec cierpiącego;
- zachowam najwyższy szacunek dla życia ludzkiego od jego początku;
- nawet pod wpływem groźby nie użyję mojej wiedzy lekarskiej przeciwko prawom ludzkości¹¹.

Konferencja genevska określiła też zasady etycznego postępowania w eksperymencie medycznym z udziałem ludzi, odnoszące się do poszanowania życia ludzkiego. Jako priorytet postawiono ochronę życia, zdrowia, prywatności i godności człowieka.

Te przykłady, zarówno z przestrzeni świeckiej, jak i kościelnej, potwierdzają, że życie człowieka jest największą wartością. Wszystkie inne mają sens, o ile życie poszczególniej istoty ludzkiej – od poczęcia do naturalnej śmierci – traktowane jest jako wartość absolutna, nad którą człowiek nie ma władzy. Ustalenia te zmuszają do refleksji nad sytuacją, z jaką mamy do czynienia współcześnie, kiedy powtarzające się przez wieki akty okrucieństwa w stosunku osób żyjących, a także do dzieci nienarodzonych nie tylko nie wygasają, ale wręcz zostają w określonych przypadkach usankcjonowane prawnie.

W polskim prawodawstwie aborcja dopuszczana jest w trzech przypadkach: 1) w sytuacji, gdy ciąża jest zagrożeniem dla życia lub zdrowia matki; 2) gdy badania prenatalne bądź inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu (do chwili osiągnięcia przez płód zdolności do samodzielnego życia poza organizmem kobiety ciężarnej); a także 3) gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Szczególnie ta ostatnia okoliczność budzi sporo wątpliwości. Wszak nie karze się w tym przypadku

11 World Medical Association, *Handbook of Declarations*, Ferney-Voltaire 1985, s. 3. Przedruk: „Gazeta Lekarska” 1990, nr 0 (numer specjalny), s. 3 (tłum. dr med. J. Jaroszewski).

sprawcy, lecz niewinne dziecko. Tymczasem nikt nie ma prawa odbierać życia drugiemu człowiekowi.

Rodzice, którzy dali życie, w sposób szczególny są za nie odpowiedzialni, winni otaczać swoje potomstwo miłością i chronić je. Jan Paweł II z całą mocą podkreśla: „W perspektywie sięgającej samych korzeni rzeczywistości małżeńskiej i rodzinnej trzeba [...] powiedzieć, że istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość”¹². W encyklice *Evangelium vitae* Ojciec Święty przytoczył słowa Soboru Watykańskiego II, w imieniu całego Kościoła raz jeszcze potępiając wszelkie zbrodnie i zamachy przeciwko życiu: „Wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja, samobójstwo; [...] wszystko, co ubliża godności ludzkiej, jak [...] niewolnictwo, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, [...] wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym”¹³.

Wspomniana w dokumencie soborowym eutanazja jest problemem, który nie dotyczy jeszcze społeczeństwa polskiego. Jednak szybko postępujące ogólnoswiatowe przyzwolenie na tego typu praktyki każe zakładać, że debaty dotyczące możliwości prawnego przyzwolenia na przyspieszenie śmierci chorego człowieka także w Polsce mogą być jedynie kwestią czasu.

Zapominamy dziś, że życie jest najwyższym darem, a każdy człowiek, bez względu na wiek i stan zdrowia, posiada niezbywalną godność osobową. Starość jest podsumowaniem życia ludzkiego i przygotowaniem do wieczności. Trudy przeżytych lat powinny budzić respekt i uznanie młodych. Kolejne pokolenia winny docenić poświęcenie osób starszych i wkład, jaki wnoszą w życie rodzinne i kulturowe. Jan Paweł II stwierdza: „Kościół [...] mocno wierzy, że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci”¹⁴.

Eutanazja, niezależnie od argumentów przedstawianych na jej poparcie, jest przede wszystkim skutkiem braku miłości, okrucieństwem dorosłych dzieci wobec starzejących się rodziców. Eliminacja z życia społecznego osób starszych i chorych jest wyrazem nie tylko braku szacunku dla życia, ale stanowi realne zagrożenie dla całej kultury i cywilizacji.

12 Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, cz. 3: *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, 17, [online:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/familiaris.html, dostęp: 6 VI 2015.

13 Tenże, *Encyklika Evangelium vitae*, Wprowadzenie, 3.

14 Tenże, *Familiaris consortio...*, cz. 3: *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, 30.

Nowe zagrożenia życia ludzkiego

Gwałtowne przeobrażenia cywilizacyjno-kulturowe, które zasadniczo zmieniły warunki bytu, i to na całej naszej planecie, pojawiły się już u progu XX w., powodując coraz dalej idące nieustanne zmiany. Należy wśród nich wymienić m.in. rewolucję w środkach przekazu (szerokie zastosowanie Internetu), procesy związane z globalizacją, rewolucję biomedyczną związaną z zastosowaniami technologii prowadzącymi do nowych form zniewolenia człowieka (np. klonowanie). Wszystkie te zmiany zrodziły w wielu środowiskach poczucie zagubienia i niepewności. Zmieniły się priorytety, podstawowe wartości uległy przeobrażeniu i straciły swoją pozycję w hierarchii. Ukształtowała się mentalność postmodernistyczna, z charakterystyczną dla niej absolutyzacją subiektywizmu i relatywizmu. Mentalność ta jest najbardziej widoczna w kulturze masowej, tzw. popkulturze, która dominuje w życiu codziennym współczesnych społeczeństw Zachodu. Zbyszko Melosik stwierdza wręcz, że kultura popularna staje się jednym z najważniejszych czynników socjalizacji młodego pokolenia¹⁵.

W przeszłości w systemie norm i wartości dominowała tendencja do przewyższania potrzeb ciała i podporządkowania go wyższym celom duchowym. Tożsamość człowieka symbolizowały przede wszystkim cechy umysłu i serca, pozycja społeczna, trwałe więzi międzyludzkie. W społeczeństwie konsumpcji natomiast ludzie coraz częściej postrzegani są wyłącznie przez pryzmat swoich ciał.

Ideologia konsumpcji propaguje przyjemność, bez troskę, radość, natychmiastowość zaspakajania potrzeb przyjemnościowych. Idea szczęścia oparta na udanym życiu rodzinnym, duchowości religijnej itd. zastąpiona została „euforią supermarketu”: „Szczęście, w umysłach milionów ludzi, utożsamiane jest z natychmiastową gratyfikacją, związaną ze stylem życia typu *shopping*. [...] Swobodne podejście młodego pokolenia do seksu, «luźna obyczajowość» to postawa, którą można bez trudu wyprowadzić z pewnych, wyraźnie zaznaczających się w kulturze współczesnej tendencji: orientacji na ciało i seksualizacji konsumpcji oraz przymusu udanego życia seksualnego”¹⁶.

Konsumpcja obecna jest w wielu aspektach naszego życia. Rozmowy prowadzone w rodzinie dotyczą coraz częściej chęci posiadania czegoś na własność, kupienia czegoś nowego. Pojawiają się oczywiście problemy, bowiem nie wszystkie

15 Z. Melosik, *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Impuls, Kraków 2013.

16 U. Walijewska, *Wychowanie i pedagogika na tle przemian kulturowych*, [online:] http://www.hli.org.pl/pl/wd/konferencja-zdrowie-prokreacyjne-nastolatkow/Walijewska_Urszula/wyklad.htm, dostęp: 6 VI 2015.

życzenia mogą zostać od razu zrealizowane. Konsumpcja w coraz większym stopniu staje się substytutem brakującej własnej tożsamości i pomysłów na życie, służy odreagowaniu problemów, a dodatkowo jest pocieszeniem w przypadku rozczarowań życiowych i niepowodzeń.

Istnieje dziś tendencja do autonomizacji młodości jako samodzielnej fazy życiowej. Na skutek zachodzących zamian młodzi ludzie stają się coraz wcześniej niezależni. System stypendialny, różnorodne możliwości zarobkowania powodują, że coraz częściej dystansują się od rodziny. Sami decydują o swoim wyglądzie, ubiorze, zachowaniu, sposobie spędzania czasu, o tym, z kim się przyjaźnią, jak się ubierają, jak korzystają z mediów i jaki wybierają styl życia. W rezultacie wielu ludzi ma niewątpliwie większe szanse na życie wolne od zakazów. Ponadto pojawia się coraz więcej opcji indywidualnego planowania życia. Bycie singlem czy samotną matką z wyboru staje się modne. Z drugiej strony, wskutek nadmiaru możliwych dróg, dochodzi do erozji sensu życia, braku poczucia bezpieczeństwa. Życie singla bardzo szybko może się okazać niespełnioną samotnością lub egzystencjalnym wykorzeniem. Wielu młodych narzeka dziś na osamotnienie, tęsknotę za silniejszą wspólnotą, zakorzeniem w lokalnej społeczności, za jednoznacznymi wzorcami osobowości, za prawdziwą miłością, którą zaspokoić może tylko inny kochający człowiek, nie przedmioty czy gadżety.

Tymczasem komercyjna produkcja dóbr konsumpcyjnych spowodowała, że życie w dzisiejszym świecie częściej wiąże się z przebywaniem z przedmiotami niż z ludźmi. Jean Baudrillard nazywa świat współczesny światem przedmiotów: „człowiek epoki dostatku nie egzystuje już, jak uprzednio i odwiecznie, w środowisku innych ludzi, lecz otoczony jest przez przedmioty”¹⁷. Według Baudrillarda życie społeczne w obecnym społeczeństwie skoncentrowane jest głównie wokół konsumpcji <http://pl.wikipedia.org/wiki/Konsumpcjonizm> i demonstrowania towarów. Ludzie różnią się od innych ilością i rodzajami kupowanych przedmiotów. Świat reklamy sprawia, że nie umieją odróżnić potrzeb rzeczywistych od kreowanych. W ten sposób ludzie zostają zdominowani przez przedmioty¹⁸. Liczba dostępnych w otoczeniu przedmiotów jest dużo większa niż w jakimkolwiek wcześniejszym typie społeczeństwa, gdyż nie są one rezultatem pracy wytwórczej **rodziny**, ale

17 J. Baudrillard, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007, s. 6.

18 T. Szlendak, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2005, s. 95–99: „Istnieją zasadniczo dwa sposoby patrzenia na kulturę konsumpcyjną. Pierwszy to – za Baudrillardem [...] dostrzeganie w kulturze konsumpcyjnej wyłącznie post-info-rozrywkowego, disneyowskiego matriksa udającego prawdziwy świat do tego stopnia doskonałe, że ludzie bardziej wierzą w jego prawdziwość aniżeli w realność tego, co naprawdę realne”.

są produkowane komercyjnie – w celu wymiany na rynku. Dostęp do dóbr jest nierozzerwalnie związany ze **statusem społeczno-ekonomicznym**, a tym samym można go uznać za „funkcję nierówności społecznych”.

Nowe perspektywy, otwarte poprzez postęp nauki i techniki, dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty, jednocześnie zaś kształtuje się i utrwała nowa sytuacja kulturowa, w której przestępstwa przeciw życiu zyskują aspekt dotąd nieznanym i niezwykle niepokojący.

Znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności. Fakt, że prawodawstwo wielu państw, oddalając się nawet od fundamentalnych zasad swych konstytucji, nie tylko nie karze tego rodzaju praktyk wymierzonych przeciw życiu, ale wręcz uznaje je za całkowicie legalne, jest niepokojącym przejawem, a zarazem jedną z istotnych przyczyn poważnego kryzysu moralnego: czyny jednomyślnie uważane niegdyś za przestępcze i w powszechnym odczuciu moralnym niedopuszczalne, zyskują stopniowo społeczną aprobatę.

*

Czym zatem jest życie ludzkie w świecie konsumpcji? Jaką ma wartość w rzeczywistości XXI w.? Chciałoby się powiedzieć, że przeważająca większość społeczeństw wciąż docenia tradycyjne wartości i buduje życie swoje i swoich dzieci na fundamencie miłości, wierności i uczciwości. Chciałoby się stwierdzić, że to, co serwują nam media, to tylko pusty przekaz, niemający wiele wspólnego z rzeczywistością. Życie pokazuje jednak, że jest zgoła inaczej. Nachalny konsumpcjonizm zdomował się w dzisiejszym świecie tak mocno, że czasem przestajemy go dostrzegać. Relatywizm wdarł się tak głęboko w nasze pojmowanie rzeczywistości, że skłonni jesteśmy sankcjonować prawnie coś, co do niedawna nazywane było wprost zabójstwem. Istnieje przyzwolenie społeczne na zawieranie wielokrotnych związków, rodziny hybrydowe, niepełne stają się czymś normalnym i powszechnym.

A przecież takie rozedrganie emocjonalne i brak jasnych zasad wyznaczających to, co moralne i etyczne, nikomu nie ułatwiają życia. Dziecko potrzebuje poczucia przynależności, musi wiedzieć, kogo może określić mianem „mój ojciec” czy „moja matka”. Jest to konieczne dla prawidłowego kształtowania własnej tożsamości. Funkcjonowanie we własnej rodzinie z obojgiem rodziców to jedna z podstawowych potrzeb dziecka. Przy rosnącej liczbie dzieci wychowywanych w niepełnych rodzinach ważne jest, aby umożliwić im pozostawanie w bliskich relacjach z obojgiem rodziców, nawet wtedy, gdy są oni po rozwodzie.

Dlaczego rodzina jest taka ważna? To ona buduje kręgosłup moralny młodego człowieka. To w niej i przez nią poznaje on świat i to w znacznej mierze od niej zależy, jakich wyborów będzie dokonywał w przyszłości – czy opowie się za życiem, czy będzie występował przeciw niemu i podstawowym wartościom humanistycznym. Do rodziny człowiek wraca przez całe życie. Nieustannie konfrontuje się z nią i ocenia przez pryzmat otrzymanych w młodości drogowskazów. Istotne jest zatem, by ów punkt odniesienia pozostawał trwałym i niewzruszonym elementem na mapie życia każdego człowieka.

Jedną z zasadniczych kwestii jest podejmowanie się rodzicielstwa ze świadomością odpowiedzialności, jaką się na siebie przyjmuje. Właściwe zrozumienie tego zagadnienia ma znaczący wpływ na całokształt życia małżeńskiego i rodzinnego, na szacunek dla życia. Pomocne będzie przypomnienie podstawowych zadań rodziny nakreślonych przez papieża Jana Pawła II w adhortacji *Familiaris consortio*. Należą do nich: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, udział w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i posłannictwie Kościoła¹⁹.

„Upomnę się [...] u człowieka o życie człowieka” (Rdz 9,5). Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne. W perspektywie chrześcijańskiej rodzenie nie jest tylko czynnością fizjologiczną, jest „rodzeniem” do wieczności przez całe życie. Tym większa jest odpowiedzialność za życie i wychowanie, jaka spada na mężczyznę i kobietę decydujących się wydać na świat dziecko. Łatwiej im będzie sprostać zadaniu, gdy misji wychowawczej podejmą się w rodzinie, gdyż nie ma lepszego środowiska dla wzrastania młodego człowieka.

Bibliografia

- Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym: 1981 Rzym
- Aksjologiczne problemy współczesnej pedagogiki / red. nauk. Zofia Krzysztoszek i Wiktor Rabczuk. – Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, 2004
- B. de Barbaro B., (red.) oprac. P. Budzyna – Dawidowski i in., *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny* Collegium Medicum UJ, Kraków 1997
- Baudrillard J., *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2007,

19 Jan Paweł II, *Familiaris consortio...*, cz. 3: *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, 17.

- Brezinka Wolfgang *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych* – księgarnia internetowa BookMaster
- Człowiek wobec wartości / pod red. nauk. Jarosława Jagiełły i Władysława Zuziaka; słowo wstępne Stanisław Dziwisz. – Kraków: Wydawnictwo Znak; Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej, 2006
- Deklaracja genewska – uchwalona przez Światowe Stowarzyszenie Lekarzy (World Medical Association) w Genewie we wrześniu 1948 r., następnie poprawiana w latach 1968, 1983, 1994 i 2005.
- Donum vitae. *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i ogodności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia*, Wstęp, (Red. Wanat, Zbigniew): Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2012
- Dylematy etyczne dnia dzisiejszego i przyszłości Ethical dilemmas of nowadays and of the futures contents: zbiór studiów / pod red. Irena Wojnar. – Warszawa: Elipsa, 2001
- Jan Paweł II, List do rodzin z okazji Roku Rodziny Rzym, 1994
- Jan Paweł II. *Encyklika Evangelium vitae*. Rzym 1995 ISBN: 99-9999-997-6. nr wydania: 1. Wydawnictwo: Pallottinum
- Jan Paweł II. *Evangelium vitae*. Tekst i komentarze.”, Red. T. Styczeń, J. Nagórny. Lublin 1997
- Melosik Z., *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*, Impuls, Kraków 2013.
- Namysłowska I., *Terapia rodzin*, Springer PWN, Warszawa 1997
- Olearczyk T., *Sieroctwo i samotnienie. Pedagogiczne problemy kryzysu współczesnej rodziny*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009.
- Olearczyk T., *Pedagogia ciszy*. Wyd. WAM Kraków 2010
- Paweł VI, *Encyklika Evangelium vitae o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego z dn. 25 lipca 1968 roku*.
- Pawła VI. *Encyklika Humanae vitae „Studia nad Rodziną”*, Półrocznik, Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2002, nr 2(11).
- Rynio A., *Dziecko w myśli i postudze duszpasterskiej księdza profesora Józefa Wilka*, [w:] *Nauki o rodzinie w służbie rodziny. Praca zbiorowa*, red. J. Stala, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014
- Szlendak T., *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Jacek Santorski & Co, Warszawa 2005.
- Ślęczek-Czekon D., *Problem wartości i jakości życia w sporach bioetycznych* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, wyd. 2. Kraków. Znak, 2005.
- Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne. Radom 2014
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.

Źródła internetowe – netografia

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/familiaris.html,
dostęp: 6 VI 2015.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/zbior/t_2_19.html,
dostęp: 5 VI 2015.

http://www.hli.org.pl/pl/wd/konferencja-zdrowie-prokreacyjne_nastolatkow/Walijewska_Urszula/wyklad.htm,
dostęp: 6 VI 2015.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html,
dostęp: 5 VI 2015.

Jan Paweł II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, 1994, 2, [online:] http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/gratissimam.html,
dostęp: 6 VI 2015

Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, Wprowadzenie, 2, [online:]

Jan Paweł II, *Familiaris consortio. Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, cz. 3: *Zadania rodziny chrześcijańskiej*, [online:]

U. Walijewska, *Wychowanie i pedagogika na tle przemian kulturowych*, [online:]

SUMMARY

Life as a universal and indisputable value within the framework of family and upbringing under the present conditions of civilization of chaos and consumerism.

The recent decades have been marked by numerous changes in the sphere of culture and customs, by globalization and commercialization of family and social life. These changes have resulted in modifications of family structure and lead to misunderstandings of its essence, its tasks and obligations. The impact of the media and institutionalization of life restricts to some extent the influence of the family, and affects the value system of young people, including the value of human life.

Yet the problem of responsibility for human life, its development and ultimate destiny still rests, to a great –not to say the greatest – degree, with the family. This is where the life begins, develops, matures, finds the conditions to grow and a support at every stage – from conception to its natural end. In the course of the process of upbringing the child comes to accept the value system which will have a decisive role in the building of harmony and order, of respect for his own life and for every human life. One of the most important tasks facing the family is the upbringing with a view to responsible love, which results directly from the place given to family within the teaching of the Church.

Key words: marriage, family, upbringing, responsibility

System wartości rodziców drogą wychowania w rodzinie – zarys refleksji nad badaniami

Wstęp

Problematyka wartości życia ludzkiego nabiera szczególnego znaczenia w odniesieniu do rodziny. Zawiera się w niej wiele ważnych zagadnień dotyczących kształtowania szacunku i wartości ludzkiej egzystencji, szans na godne życie, ale także zagadnień związanych z utrudnieniami i możliwymi zagrożeniami dla życia człowieka. W rodzinie człowiek biologicznie przychodzi na świat i w rodzinie rozwija się i kształtuje się jego człowieczeństwo. Dla wielu rodzina jest źródłem sensu życia lub powodem jego utraty¹. W rodzinie zatem poprzez codzienność, naturalność, długotrwałość i intensywność oddziaływań wychowawczych człowiek niejako poznaje wartość życia i uczy się co oznaczać może życie wartościowe.

Nauczanie papieskie o wartości życia ludzkiego i zadaniach rodziny współczesnej zawarte w Encyklice Jana Pawła II *Evangelium vitae* i Adhortacji *Familiaris consortio*², w sposób szczególny ukierunkowują na rolę i znaczenie procesu wychowania w rodzinie w kształtowaniu właściwych postaw wobec ludzkiej egzystencji uwzględniając różne etapy życia człowieka i okoliczności w jakich się on znajduje. Rodzina jest „sanktuarium życia”, jest miejscem poczęcia życia i ochrony dziecka prenatalnego, środowiskiem rozwoju człowieka i wzrastania ku dojrzałości i życiu osobowemu, jest miejscem opieki nad życiem w cierpieniu, chorobie i starości. Stąd wychowanie w rodzinie w kontekście wartości życia wymaga nieustannej

1 J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002.

2 *Adhortacja apostolska familiaris consortio Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów kapłanów I wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Częstochowa 1987; *Evangelium Vitae – encyklika papieża Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, 1995.

refleksji nad tym jak wychowywać by człowiek umiał cenić i szanować życie własne i innych, by stawał się jego obrońcą, by żył w sposób najbardziej godny, pełny, dojrzały i osobowy. Jak uzasadniać i formułować tezy i wskazania pedagogiczne ważne w tym zakresie w procesie wychowania.

Wychowanie w rodzinie do wartości życia odsłania wiele kwestii istotnych dla teorii i praktyki edukacyjnej. Jedną z nich, należącą do kluczowych dla tej problematyki jest kwestia preferencji wartości rodziców-wychowawców, ich hierarchia i transmisja w przekazie rodzinnym. Jest to zagadnienie o tyle istotne, że wartości określają motywację rodziców do podejmowania działań wychowawczych i pełnią centralną rolę w określaniu celu wychowania. Można uznać, że system wartości rodziców jest też więc drogą wychowania do wartości życia.

Niniejszy tekst wpisuje się zatem w wielowątkowe zagadnienia „mówienia” o wartościach w pedagogice rodziny. Między innymi dotyczą one odpowiedzi na pytania z jakiej perspektywy, oglądu i w jakim dyskursie o rodzinie można i należy podejmować tego rodzaju refleksję, co uwzględniać jako reprezentatywne dla tego typu analiz co uzasadnia stawiane tezy i zbliża do formułowania postulatów. Treść artykułu nawiązuje do dyskursu normatywnego o wychowaniu w rodzinie i „ontologii oceniająco-normatywnej”. Podjęta jest w nim problematyka systemu wartości rodziców w wymiarze społecznym – mentalności aksjologicznej oraz w wymiarze indywidualnym, jednostkowym. Egzemplifikacją podejmowanych zagadnień są prezentowane wyniki i wnioski badań dotyczące między innymi związku preferencji wartości rodziców z rodzicielską motywacją do wychowania dziecka.

System wartości w wychowaniu w rodzinie – potrzeba normatywnego podejścia

Rzeczywistość wychowania w rodzinie wpisuje się w specyfikę pedagogicznego ujmowania zagadnień aksjologicznych. Problematyka aksjologiczna podejmowana w pedagogice odznacza się złożonym i zróżnicowanym poziomem analiz. Obejmuje ogólne refleksje na granicy problemów o filozoficznej proveniencji i o interdyscyplinarnej naturze do szczegółowych rozważań i badań wąskich zjawisk. Jednocześnie, aksjologiczna problematyka w pedagogice jest definiowana jako trudna i najbardziej kontrowersyjna³. Fakt ten nie zwalnia z potrzeby określania miejsca i roli wartości w pedagogicznej refleksji nad wychowaniem.

³ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 361–363.

Dyscyplinarne obszary poszukiwań i różnego rodzaju dylematy mają swoje odzwierciedlenie i przełożenie na subdyscypliny pedagogiczne w tym również pedagogikę rodziny. Aksjologia wychowania w rodzinie implikuje różnorodność zagadnień o charakterze epistemologicznym, metodologicznym teoretycznym aż po praktyczne rozwiązania. Znaczenie systemu wartości rodziców w przebiegu procesu wychowania, chociaż jest dość jednoznacznie określonym przedmiotem poznania, posiada szerszy kontekst w pedagogicznej refleksji nad rodziną w odniesieniu do ogólnej problematyki wartości. Jednym z aspektów jest tu przyjęta orientacja czy też przyjęte podejście w opisie, wyjaśnianiu i rozumieniu rzeczywistości wychowania w rodzinie, tym także w wymiarze roli i miejsca wartości. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie pojawia się pytanie o potrzebę normatywnego podejścia w uprawianiu pedagogiki, należy podkreślić – także pedagogiki rodziny. W odniesieniu do zagadnień wychowania w rodzinie można posłużyć się bezpośrednio lub przez analogię do uwag Bogusława Śliwerskiego, Mariana Nowaka, Romana Schulza czy Mirosławy Nowak-Dziemianowicz.

Zdaniem B. Śliwerskiego w uprawianiu pedagogiki (ze szczególnym uwzględnieniem teorii wychowania) obok orientacji socjologicznej, psychologicznej i eklektycznej obecna jest orientacja normatywno-filozoficzna. Wywodzi się ona z antropologii filozoficznej, aksjologii i teorii kultury. Z filozofii wyprowadzane są wartości i cele wychowania. Pojęcia i normy teoretyczne są przekształcane w normy działań pedagogicznych, które odnoszą się do subiektywnej i obiektywnej rzeczywistości wychowania⁴. Ontologia porządku normatywnego – postulowanego, idealnego znajduje się również w propozycji R. Schulza, który podkreślał, że pedagogika potrzebuje dwóch ontologii: oceniająco-normatywnej oraz sprawozdawczo-opisowej (ontologia porządku realnego)⁵. Umożliwia to pełniejszy opis fenomenu edukacji. W odniesieniu do rzeczywistości wychowania w rodzinie M. Nowak-Dziemianowicz jest zdania, że w pedagogice są obecne trzy rodzaje dyskursu o rodzinie: normatywny, instrumentalno – techniczny i dyskurs praktyczno-moralny. Autorka priorytetu udziela trzeciemu, uznając go za cenny z uwagi na rozumiejący wgląd w rodzinę, umożliwiający odczytywanie subiektywnych sensów i znaczeń. Dyskurs normatywny, jak sądzi, zawiera dychotomie związane z problemem normatywności wiedzy o rodzinie na płaszczyźnie: epistemologicznej (dychotomia: opis vs wartościowanie rzeczywistości), sensu zaangażowania (spór normatywności: między porządkiem praktyczności a porządkiem teoretyczności)

4 B. Śliwerski, *Cztery orientacje badawcze w teoriach wychowania*, w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki*. T.2, Warszawa 2003, s. 33

5 R. Schulz, *Wykłady z pedagogiki ogólnej*. T. I. *Perspektywy światopoglądowe w wychowaniu*. Toruń 2003.

oraz na płaszczyźnie aksjologicznej (trudne rozgraniczenia między porządkiem etycznym – otwarciem na wartości a porządkiem ideologicznym – roszczeniem praw do jedynej słuszności)⁶. W tym stanowisku, jak można wnioskować, dyskurs normatywny jest uznany za niejednoznaczny czy wręcz ograniczający rozumienie zjawisk życia małżeńsko-rodzinnego.

Poddając refleksji zagadnienie znaczenia systemu wartości rodziców w procesie wychowania i mając szczególnie na uwadze rodzinę jako miejsce budowania wartości życia należy przywołać za s. Kunowskim i M. Nowakiem fakt, iż pedagogika dla ustalenia faktów wychowawczych sięga do czterech źródeł⁷. Pierwsze to praktyka wychowawcza mająca miejsce w różnych środowiskach wychowawczych, to praca z wychowankami w różnym wieku i różnej sytuacji życiowej. Jest to bezpośredni kontakt z rzeczywistością wychowawczą, to źródło wiedzy praktycznej o oddziaływaniu wychowawczym (pedagogika praktyczna). Drugim źródłem jest bierne doświadczenie pedagogiczne, badanie zjawisk wychowawczych poprzez refleksję i dedukcję oraz weryfikację hipotez głównie w modelu badań indukcyjnych. To wiedza empiryczna o tym, co dzieje się w procesie wychowania i rozwoju dziecka o przebiegu, przyczynach i skutkach procesu wychowania (pedagogika eksperymentalna i opisowa). Innym źródłem są teorie biologiczne, psychologiczne, socjologiczne, filozoficzne (pedagogika czysta, teoretyczna, wiedza teoretyczna wyjaśniająca całościowe widzenie faktów rzeczywistości wychowania). W ustalaniu faktów wychowawczych ważnym (czwartym) źródłem jest też filozofia wartości, idee społeczno-polityczne, kultury, sztuki. To wiedza normatywna o celach, ideałach, wartościach, ocenach wychowania (pedagogika normatywna).

Wyróżnione źródła są komplementarne i wzajemnie dopełniają ogład rzeczywistości wychowania. Ich respektowanie umożliwi uzyskanie ogólnego poziomu refleksji i metarefleksji nad fenomenami wychowania oraz prowadzenie szczegółowych analiz wąskich zjawisk edukacyjnych. W obu sytuacjach zachowany jest również interdyscyplinarny kontekst. Pedagogiczna refleksja nad problematyką wartości w wychowaniu w rodzinie uwzględniać powinna zatem i doświadczenie praktyczne, i wiedzę empiryczną, i wiedzę interdyscyplinarną oraz wiedzę normatywną. Analiza problematyki wartości w wychowaniu w rodzinie szczególnie domaga się uwzględnienia normatywnego podejścia.

6 M. Nowak-Dziemianowicz, *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002.

7 Zob.: S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki* Warszawa 2001; M. Nowak *Podstawy pedagogiki...* dz. cyt.

System wartości rodziców w wychowaniu – między indywidualną hierarchią wartości a mentalnością aksjologiczną

Kontrowersje wokół problematyki wartości obecne w pedagogice *de facto* mają swe głębsze źródła, sięgające filozofii wartości. Dotyczą one sporu między naturalizmem i antynaturalizmem (czy wartość jest empiryczną cechą przedmiotu wartościowego, czy też nie) oraz sporu między kognicjonizmem i antykognicjonizmem (czy wartość jest poznawana w typie poznania bezpośredniego – intuicyjnie albo pośredniego – dyskursywnie, czy też jest sposobem reakcji na przedmiot i rezultatem niepoznawczego (emocjonalnego albo wolitywnego) stosunku podmiotu wartościującego względem przedmiotu wartościowego⁸. Filozoficzny spór o poznanie wartości wskazuje zatem na problem obiektywizmu i subiektywizmu aksjologicznego i przekłada się na pedagogiczne rozważania w odniesieniu do wychowania w rodzinie oraz badania problematyki wartości. Zwolennicy obiektywizmu aksjologicznego (zgodnie z tradycją filozoficzną Platona, Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Schellera) są zdania, że wartość jest poznawana i istnieje niezależnie od podmiotu poznającego, gdyż jest cechą przynależącą przedmiotowi. Przedstawiciele subiektywizmu ujmują wartość jako cechę przedmiotu nadaną przez podmiot poznający, związaną z doznawanymi emocjami i przeżyciami. Wartość ma charakter subiektywny, jest zawsze czyjaś (jednostki, grupy), człowiek nieustannie wartościuje siebie i otoczenie, w którym żyje. Dla pedagogiki utrzymanie obiektywistycznego porządku istnienia wartości jest kluczowe z punktu widzenia budowania teorii wychowania niezależnej od orientacji ideologicznych. Jest to też ważne z racji formułowania aksjologicznych podstaw wychowania w rodzinie i podejmowania badań nad specyfiką wychowania w rodzinie⁹.

Z racji znaczącej roli wartości w procesach motywacyjnych, w określaniu celu wychowania i w projektowaniu działań praktycznych, ważne jest poznanie jakimi wartościami kieruje się na co dzień pojedynczy człowiek czy też grupy i środowiska społeczne. Uzasadnione jest poznanie subiektywnego stanowiska i punktu widzenia konkretnego człowieka, jego systemu wartości i mechanizmu procesu wartościowania. Stąd pojawiają się też pytania o systemy wartości poszczególnych osób (sensy i znaczenia) oraz pytania o mentalność aksjologiczną grup (normy, zasady grupowe). Wymiar jednostkowy (idiograficzny) ma charakter podmiotowy, zindywidualizowany, osobisty, prywatny. Ukierunkowuje na funkcje wartości w życiu jednostki polegające na 1) integrowaniu motywacji do działania (porządkują

8 A. B. Stępień, *Elementy filozofii*. Lublin 1980, s. 85.

9 T. Kukołowicz, *Wprowadzenie, Możliwości integracji wiedzy o rodzinie*, w: T. Kukołowicz (red.), *Z badań nad rodziną*, KUL, Lublin 1984.

działanie i nadają sens życiu), 2) orientacji w otoczeniu (przez dokonywanie ocen i porządkowanie rzeczywistości przy użyciu takich kategorii jak na przykład prawda, piękno, korzyść), 3) rozstrzygnięciu (metadecyzyjna) w sytuacjach decyzyjnych, w których występuje konflikt motywów lub racji, 4) socjalizacji (pomagają włączyć się grupę społeczną), 5) gratyfikacji (ich realizacja dostarcza satysfakcji)¹⁰. Chodzi tu między innymi o badanie systemów wartości, procesów wartościowania, warunków internalizacji i wychowania do wartości. Wymiar społeczny (mentalność aksjologiczna) uwzględnia natomiast przede wszystkim powszechne przekonania, ukierunkowuje na analizę transformacji wartości, chodzi o rozpoznanie kierunku zmian i warunków trwałości wartości, głównie moralnych, tak ważnych dla kształtu współczesnej edukacji. Ważne jest rozpoznanie zjawisk towarzyszących przekształceniom w preferencjach wartości obecnych pokoleń wynikających również z różnorodności kultur, ekspansji kultury indywidualizmu i przewadze cywilizacji pragmatycznej związanej z komfortem życia, hedonizmem i konsumpcją.

Problematyka wartości w wychowaniu w rodzinie posiada swoją specyfiką wynikającą również z faktu, iż rodzina jest szczególnym środowiskiem (grupą, instytucją, wspólnotą) rozwoju i wychowania człowieka. Jest chronologicznie pierwsza, długotrwale oddziałuje na jednostkę, jest bezkonkurencyjna i tworzy naturalne środowisko życia człowieka. Funkcję wychowawczą rodziny wyróżnia prototypowy, relacyjny, komplementarny i rozwojowy charakter¹¹.

Specyfika problemu wartości w wychowaniu w rodzinie w kontekście innych środowisk polega między innymi na tym, że w rodzinie eksponowane są subiektywne systemy wartości, wprawdzie konfrontowane z wartościami ogólnoludzkimi, ale definiowane i przeżywane przede wszystkim jako osobiste, podmiotowe – „moje”. W rodzinie jest większa jednolitość, zgodność i stałość aksjologiczna. Natomiast wychowawcze środowiska instytucjonalne realizują i przybliżają wartości ogólnoludzkie, humanistyczne, będące rezultatem wielowiekowej tradycji i rozwoju ludzkości. Czasami w wychowaniu zinstytucjonalizowanym zabiega się o neutralność aksjologiczną, ale w wyniku wielości interakcji z wieloma osobami dziecko poza rodziną spotyka się z różnorodnością i zmiennością aksjologiczną. W przygotowaniu zawodowym (profesjonalnym) wychowawców i nauczycieli proponuje się włączenie kształcenia aksjologicznego, a przynajmniej filozoficznej wiedzy o wartościach i ich znaczeniu w edukacji, gdy tymczasem rodzice dysponują uwewnętrznionym systemem wartości, który znacząco kształtowany jest w procesie socjalizacji pierwotnej i wtórnej na drodze gromadzenia doświadczeń autobiograficznych.

10 T. Kocowski, *Szkice z teorii twórczości i motywacji*, Kraków 1991.

11 D. Opozda, *Podstawowe wymiary wychowania w rodzinie*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2008, XXXVI, 2, s. 117–127.

Badanie miejsca, znaczenia i wielu innych aspektów związanych z wartościami i procesami wartościowania w wychowaniu w rodzinie wymaga jak widać uwzględnienia wielu kontekstów i specyfiki rodziny jako środowiska wychowawczego oraz wspólnoty życia i rozwoju człowieka. W analizie wartości w procesie wychowania w rodzinie powinno się uwzględniać i wymiar jednostkowy, zindywidualizowany czyli osobistą hierarchię wartości oraz wymiar społeczny – mentalność aksjologiczną – powszechność przekonań intersubiektywnie podzielanych w przestrzeni społecznej dotyczących tego, jakimi zasadami i normami rządzi się świat i jak w nim działać. Głównie zaś chodzi o to jakimi przekonaniami kierują się ludzie (rodzice) w obszarze wychowania dziecka.

System wartości rodziców a motywacja do wychowania

Przyjęty system wartości jest transytuacyjną strukturą psychiczną, jest względnie trwałą organizacją przekonań o preferowanych sposobach postępowania lub ostatecznych stanach egzystencji, uporządkowanych według względnej ważności. Wartości mają swoją ekspresję w postawach. Człowiek kieruje się kilkunastoma wartościami, ale według nich przejawia niezliczoną ilość postaw. System wartości pełni bazową funkcję w ocenach i kategoryzacji obiektów rzeczywistości w szerokim tego słowa znaczeniu, na kontinuum o krańcach od wartościowe do bezwartościowe. Organizuje doświadczenia i porządkuje je pod kątem ich ważności i znaczenia, bierze udział w odbiorze i przetwarzaniu napływających informacji o obiektach. To swego rodzaju użyteczne narzędzie przetwarzania danych o świecie umożliwiające człowiekowi orientację w otoczeniu i rozstrzygnięcie w sytuacjach decyzyjnych¹².

Ponieważ wartości określają cele życiowe człowieka, te ostateczne (ponadsytuacyjne) i instrumentalne (umożliwiające realizację ostatecznych) przez to uruchamiają motywację do ich realizacji, integrują motywację do działania. Można poddać analizie na jakie cele ukierunkowują preferowane wartości czy na realizację interesów osobistych czy grupowych i z jakiego rodzaju motywacją się łączą. Motywacja do realizacji celów osobistych (indywidualistyczna) wiąże się ze sferą przyjemności, dążenia do osiągnięć i potrzebą wewnątrzsterowności (kierowanie sobą i kierowania się własnymi przekonaniami). Zaś motywacja do realizacji celów wspólnych (grupowa) łączy się między innymi z podejmowaniem działań prospołecznych, dążeniem do zachowania wspólnego bezpieczeństwa i realizacji interesów grupy. Szczególnie cenne jest właśnie analizowanie motywacyjnego znaczenia wartości.

12 B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa 2002.

Wartości, które preferują rodzice nadają charakter i wyznaczają ramy wychowania rodzinnego przede wszystkim w wymiarze określania przez nich celów wychowania i odnajdywania motywacji do wychowania dziecka. W tym znaczeniu można i należy mówić, że system wartości przyjęty przez rodziców jest drogą wychowania w rodzinie. Oczywiście wokół tej problematyki znajduje się wiele innych istotnych zagadnień takich jak między innymi spostrzeganie wartości dziecka, jego miejsca i pozycji w rodzinie, znaczenie rodziny w rozwoju człowieka i wartość wychowania rodzinnego (vs instytucjonalnego) czy dla przykładu bardziej szczegółowo – wartościowanie metod i środków wychowawczych.

W obliczu przemian społeczno-kulturowych i transformacji wartości, szczególnie moralnych¹³ obserwuje się – na drodze badań naukowych i potocznych spostrzeżeń – zmiany w zakresie pełnienia ról rodzicielskich i motywacji wychowawczej rodziców. Interesujące poznawczo i ważne społecznie jest analizowanie tych zmian i towarzyszących im zjawisk, określanie kierunku przemian i dokonywanie ich interpretacji, ustalanie czy wskazują one na postęp, kryzys czy traumę w wychowaniu rodzinnym. Szczególnie zmiany kulturowe związane z ekspansją indywidualizmu wyznaczają kierunek zmian w formułowanych celach wychowawczych, rodzajach motywacji wychowawczej i ogólnie w mentalności wychowawczej¹⁴. Niektórzy badacze wskazują obecnie na osłabianie funkcji wychowania rodzinnego, więzi emocjonalnych w relacjach wewnątrzrodziny, obecności wzorów i autorytetu rodzicielskiego¹⁵.

Włączając się w ten obszar refleksji przytaczam tu jako egzemplifikację niektóre wyniki badań prowadzonych przeze mnie w tym zakresie¹⁶. Badaniami objęto 268 rodziców dobranych incydentalnie w wieku wczesnej i średniej dorosłości. Badano ich systemy wartości Skalą Wartości (SW) Milтона Rokeacha oraz informacyjny, afektywny i wartościujący wymiar subiektywnej wiedzy o wychowaniu Kwestionariuszem Stylu Spostrzegania (KSS) Bena Shalita.

Rezultaty badań pozwoliły wnioskować, że motywacja indywidualistyczna wyrażona preferencją wartości związanych z celami osobistymi koreluje dodatnio ($p < 0,05$) z afektywnym wymiarem spostrzegania wychowania i siebie w roli

13 Zob.: J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*. Lublin 2001.

14 D. Opozda, *Zmiany motywacji wychowawczej w obliczu przemian społeczno – kulturowych*, w: M. Sobiecki, W. Danilewicz, T. Sosnowski (red.), *Szkoła – Kultura – Tożsamość. Pedagogika społeczna wobec zmian przestrzeni życia społecznego*, Warszawa 2013, s. 114–128.

15 B. Harwas-Napierała, *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju rodziców*, w: B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Poznań 2003, s. 11–24.

16 Szczegółowy opis badań, wyniki i interpretacje znajduje się w: D. Opozda, *Struktura i treść jednostkowej wiedzy o wychowaniu. Studium pedagogiczne wiedzy rodziców i jej korelatów*, Lublin 2012.

wychowawcy i jest silniej nasycona znaczeniem wartościującym. Natomiast koreluje ujemnie ($p < 0,05$) z informacyjnym i poznawczym wymiarem wiedzy o wychowaniu. Przypuszczać można, że rodzice o motywacji ukierunkowanej na cele indywidualne o wysokiej afektywności i mniej zorientowani na informacyjne zasoby wiedzy są silnie zmotywowani i zaangażowani w wychowanie, ale jednak prawdopodobnie gorzej mogą radzić sobie w sytuacjach bardziej trudnych i skomplikowanych wychowawczo. Ich motywacja do wychowania dziecka jest wyznaczona raczej procesami emocjonalnymi niż procesami poznawczymi. Rodzice o zwiększonej motywacji do realizacji celów indywidualnych zadanie wychowania dziecka spostrzegają jako realizację osobistego celu. Wychowanie jest znaczącym predyktorem ich zadowolenia w sytuacji sukcesu i silniejszym predyktorem stresu i niskiego dobrostanu psychicznego w sytuacji porażki wychowawczej¹⁷. Znaczące jest również to, że rodzice, którzy preferują wartości związane z realizacją celów osobistych, indywidualnych w mniejszym stopniu spostrzegają relacyjny charakter wychowania rodzinnego, który *notabene* świadczy o specyfice wychowania w rodzinie. Można przypuszczać, że prawdopodobnie są oni mniej zmotywowani do dbałości o relacje z dzieckiem i być może w mniejszym stopniu doceniają ich wychowawcze znaczenie. Jednocześnie eksponują jako znaczące w wychowaniu tolerancję, odpowiedzialność, indywidualne potrzeby dziecka i jego edukację.

Natomiast rodzice, którzy w systemie wartości wysoko lokalizowali wartości związane z celami grupowymi (interese grupowym), a więc wykazywali w większym stopniu motywację do realizacji celów wspólnych byli zorientowani na wspólnotowym i relacyjnym wymiarze wychowania. Większą wagę przywiązywali do potrzeby zasad i autorytetu w wychowaniu oraz istotnej roli religii i wiary, co uznać można jako upatrywanie w religii źródła norm i wartości jako niezbędnego elementu procesu wychowania.

*

Przytoczone przykładowo niektóre tylko wnioski z badań pokazują, że system wartości rodziców określający ich motywację w wychowaniu wskazuje na wiele złożonych kwestii i szczegółów oraz wymaga wnikliwej, dalszej analizy. Chociaż bezpośrednio badania takie nie były prowadzone, to jednak z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że system wartości wyznaczający wspomnianą

17 Tamże, s. 319–340.

motywację indywidualistyczną wiąże się z relatywną orientacją wychowawczą¹⁸. Trudniej jest natomiast przewidywać związek motywacji grupowej: czy raczej łączy się ona z orientacją wspólnotową (opartą na autorytecie) czy orientacją autorytarną. Wydaje się, że nie mają tu miejsca związki przyczynowo-skutkowe i należałoby poszukiwać moderatorów możliwych zależności. Z pewnością w nurt przemian wartości i kształtowania ich systemów wpisuje się zmiana motywacji wychowawczej rodzica i pewnie obraz funkcjonowania w rolach wychowawczych. U podstaw tych zmian leży i osobista historia życia, i kulturowy wymiar indywidualizmu i kolektywizmu z wyraźną ekspansją tego pierwszego. Nie ulega wątpliwości, że system wartości mający znaczenie motywacyjne w procesie wychowania dziecka określa również jak podkreślono wyżej, cele jakie stawiają w wychowaniu rodzice. Interesujące okazać się może, na drodze empirycznego poznania, jak system wartości rodziców przekłada się na proces wychowania w rodzinie do wartości życia i w zakresie motywacji do podejmowania działań rodzicielskich na rzecz wartości życia, i w wymiarze wartości życia jako celu wychowania rodzinnego.

Bibliografia

- Harwas-Napierała B., *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju rodziców*, w: B. Harwas-Napierała (red.), *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, Poznań 2003, s. 11–24.
- Kocowski T., *Szkice z teorii twórczości i motywacji*, Kraków 1991.
- Kukołowicz T., *Wprowadzenie, Możliwości integracji wiedzy o rodzinie*, w: T. Kukołowicz (red.), *Z badań nad rodziną*, KUL, Lublin 1984.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki* Warszawa 2001;
- Mariański J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*. Lublin 2001.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999 J.
- Nowak-Dziemianowicz M., *Doświadczenia rodzinne w narracjach. Interpretacje sensów i znaczeń*, Wrocław 2002.
- Opozda D., *Podstawowe wymiary wychowania w rodzinie*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 2008, XXXVI, 2, s. 117–127.
- Opozda D., *Kryteria opisu orientacji wychowawczych z indywidualizmem i kolektywizmem w tle*, „Roczniki Pedagogiczne”, 2012 4(40)2, s. 5–31.

¹⁸ D. Opozda, *Kryteria opisu orientacji wychowawczych z indywidualizmem i kolektywizmem w tle*, „Roczniki Pedagogiczne”, 2012 4(40)2, s. 5–31.

- Opozda D., *Struktura i treść jednostkowej wiedzy o wychowaniu. Studium pedagogiczne wiedzy rodziców i jej korelatów*, Lublin 2012.
- Opozda D., *Zmiany motywacji wychowawczej w obliczu przemian społeczno – kulturowych*, w: M. Sobiecki, W. Danilewicz, T. Sosnowski (red.), *Szkoła – Kultura – Tożsamość. Pedagogika społeczna wobec zmian przestrzeni życia społecznego*, Warszawa 2013, s. 114–128.
- Schulz R., *Wykłady z pedagogiki ogólnej. T. I. Perspektywy światopoglądowe w wychowaniu*. Toruń 2003.
- Stępień A. B., *Elementy filozofii*. Lublin 1980, s. 85.
- Śliwerski B., *Cztery orientacje badawcze w teoriach wychowania*, w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski (red.), *Pedagogika. Podręcznik akademicki. T.2*, Warszawa 2003, s. 33
- Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa 2002.

Dokumenty

- Adhortacja apostolska familiaris consortio Ojca świętego Jana Pawła II do biskupów kapłanów I wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Częstochowa 1987.
- Evangelium Vitæ – encyklika papieża Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, 1995.

SUMMARY

Parents' value system as a way of upbringing in a family – epitome of reflections on the research

The article deals with the issues of 'talking' about values in family pedagogy. Inter alia they concern the answers to the questions: From what perspective and in which discourse we can and should make this kind of reflections? What should be concerned as representative for this kind of analysis? What justifies assumptions and brings closer to formulate the postulates. The article refers to the parents' value system in the social dimension – the axiological mentality and in the individual dimension.

Key words: family, upbringing, values, family pedagogy

Droga integracyjnych innowacji w rodzinie

Badania nad rodziną, które miały miejsce po rewolucji seksualnej w USA przeprowadzone przez amerykańców w latach 1961–2001 odsłoniły zniszczenie małżeństwa i zmiany w strukturze rodziny, co miało ogromny wpływ na całe społeczeństwo. Konsekwencją zmian w relacjach rodzinnych były bowiem zmiany społeczne. Między innymi nastąpiło zwiększenie liczby popełnianych przestępstw, nasiliły się trudności w porozumiewaniu się ludzi między sobą, wzrosła liczba rozwodów oraz potrzeba pomocy socjalnej, także nasiliło się ubóstwo. Zdaniem naukowców społeczeństwo Stanów Zjednoczonych straciło bardzo wiele, ponieważ dwa pokolenia Amerykanów wzrastały w środowisku, w którym zbyt mało uwagi poświęcano tradycyjnym wartościom. Coraz częściej mówi się, że aby zapobiec niszczeniu chrześcijańskich i moralnych wartości należy stworzyć interdyscyplinarny system wychowania i propagowania rodziny z włączeniem w to dzieło państwowych, publicznych, niepublicznych oraz religijnych instytucji.

Niewłaściwe relacje rodzinne stają się epidemią XXI wieku, ponieważ wpływają na relacje w każdej innej dziedzinie życia. Te problemy są przenoszone na Kościół, w świat biznesu, nauki, polityki, niszcząc przy tym Boże prawa i prawdy dotyczące roli i wartości rodziny. Powstaje zatem pytanie, jak zmienić świat? Jakie czynniki warunkują zmiany społeczne? Badania na Uniwersytecie Harvarda pokazały, że współczesnym problemem globalnym jest rujnowanie relacji w rodzinie. Dlatego ważne jest podejmowanie innowacyjnych decyzji oraz wprowadzanie zmian, które będą uwrażliwiały na wartości, jakimi powinna kierować się rodzina, będą podkreślały rolę takich cech jak: odpowiedzialność, zdolność przewodzenia oraz dobrze rozumianego kierownictwa. Skutkiem takiej postawy będzie satysfakcja i zadowolenie wynikające z właściwego wypełniania obowiązków, jakie ma każdy członek rodziny czy społeczeństwa.

Współczesnym globalnym problemem są dzisiaj rozwody. Spójrzmy na sytuację, która ma miejsce na Ukrainie, gdzie w latach 2012–2013 liczba rozwodów wynosiła 61%, przy czym:

- każdy co 8–9 ślub jest cywilny;
- od 52% do 62% rozwodów dotyczy młodych rodzin;

- w 2012r. zawarto 278 tys. małżeństw, a rozwodów było 61%;
- od stycznia do sierpnia 2013r. w państwie zarejestrowano 95 225 ślubów i 93 539 rozwodów;
- 50% rozwodów dotyczy rodzin z dziećmi;
- największa liczba rozwodów dotyczy pierwszych lat wspólnego życia, między 3 miesiącem a 1,5 roku o po ślubie.

Ponadto badania wykazały, że najczęściej przyczyną rozwodu jest:

- brak psychologicznego i praktycznego przygotowania do życia w rodzinie;
- nieprzemyślane zawarcie związku małżeńskiego;
- niewierność;
- odmienne charaktery;
- pijaństwo.

Ważną rolę w tym zestawieniu odgrywa brak psychologicznego i praktycznego przygotowania do życia w rodzinie, który przejawia się m.in. w:

- upartym trwaniu przy swoim zdaniu;
- braku wspólnych duchowych wartości;
- nieumiejętności rozwiązywania konfliktów;
- braku poświęcenia.

Do koniecznych warunków zmian społecznych (odrodzenia) można zaliczyć wypracowanie pewnej koncepcji sposobu budowania trwałych i dobrych rodzin, czyli takich rodzin, które będą opierały się na wartościach chrześcijańskich. Ponadto ważne jest usystematyzowanie wiedzy dotyczącej rodziny i rodzicielstwa oraz wprowadzenie zmian w systemie szkolnictwa, zmian, które będą kładły nacisk na przygotowanie młodego pokolenia do życia w rodzinie.

We wprowadzaniu zmian bardzo ważne jest to, w jaki sposób rozumie się czym jest ojcostwo czy rodzicielstwo. Najczęściej bywa tak, że obraz ojca wyniesiony z domu jest przenoszony na różne dziedziny dorosłego życia, do polityki, do zakładu pracy czy spraw biznesowych oraz na innych ludzi. W końcu, w oparciu o ten obraz ojca zaczyna się tworzyć własne rodziny. Często zapomina się, że do najważniejszych zadań ojca należy wywieranie dobrego wpływu na dzieci, że władza ojca musi być rozumiana jako troska, opieka oraz odpowiedzialność za młodego człowieka. Tylko takie rozumienie ojcostwa kształtuje odpowiedni obraz ojca w umyśle i sercu dziecka. W przygotowaniu młodego pokolenia do życia w rodzinie należy dążyć do stworzenia warunków, w których będzie mogło poznawać, jak należy budować relacje w rodzinie, co jest najważniejsze w rodzinie i na co należy zwrócić szczególną uwagę przy zawieraniu związku małżeńskiego. Należy starać się też, by młodzi ludzie poznali wartość czystości przedmałżeńskiej, żyli w tej czystości i przeżywali swoje narzeczeństwo świadomie i odpowiedzialnie. W tym

celu powstała organizacja AGAPE, której działalność opiera się na następujących wartościach:

1. Czystość w relacji chłopak-dziewczyna.
2. Przyjaźń.
3. Współżycie tylko po ślubie.
4. Narzeczeństwo.
5. Przemyślane zawarcie małżeństwa.
6. Mocna rodzina.
7. Odpowiedzialność rodzicielska.
8. Aktywny odpoczynek.
9. Aktywne życie obywatelskie.
10. Rozwój kulturowo-duchowy.

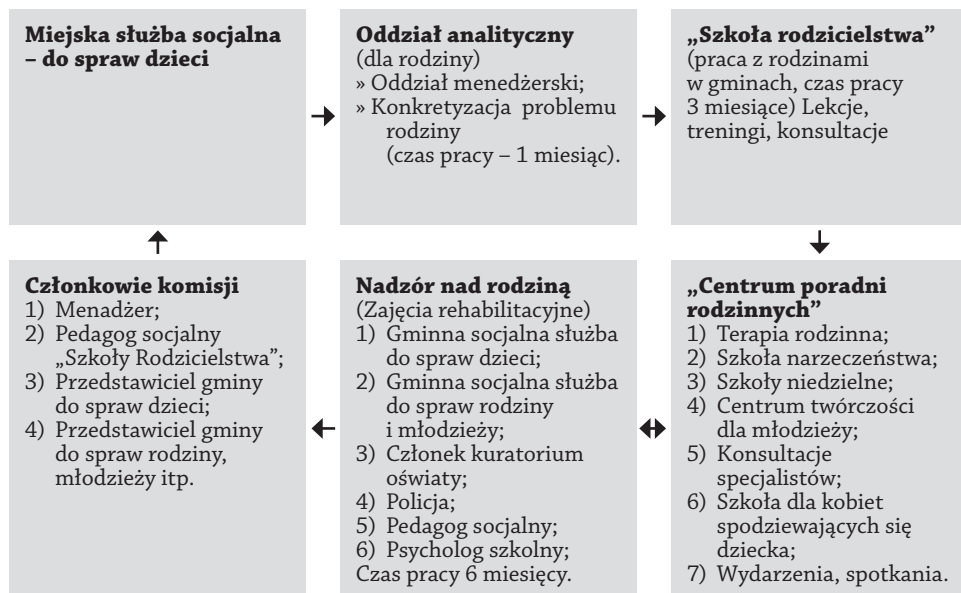
Obecnie powstaje też wiele inicjatyw związanych z propagowaniem roli ojca i odpowiedzialnego rodzicielstwa. Do nowatorskich przedsięwzięć należy zaliczyć wypracowanie specjalizacji „Relacje rodzinne i rodzicielstwo” na kierunku psychologia praktyczna. Powstało także „Metodyczne centrum wolontariuszy dla przygotowania młodzieży do przedślubno-rodzinnego życia” działające przy Centrum Zarządzania sprawami rodziny, młodzieży i sportu w Kijowie oraz sieć poradni rodzinnych. Wychodząc na przeciw problemom młodzieży został powołany do istnienia Ruch Młodzieżowy „Jedwabna nitka”, w którym sama młodzież zachęca swoich rówieśników do życia w czystości przedmałżeńskiej. Powstał także telefon zaufania dla młodzieży, który pozwala nastolatkom znaleźć pomoc i wsparcie w trudnych sytuacjach. Dodatkowo są organizowane różne konkursy dotyczące tematyki rodzinnej, takie jak konkurs rysunku „Moja szczęśliwa rodzina”, dni twórczości młodzieży i inne.

Rozpracowane i przygotowane zostały projekty dotyczące pracy z rodzinami, które przeżywają kryzysy czy borykają się z różnymi problemami osłabiającymi więzi i pogarszającymi relacje w rodzinach. Projekty te zostały przyjęte i są realizowane w kilku okręgach Województwa Kijowskiego na Ukrainie. Zaangażowane w te działania są osoby związane z pedagogiką, psychologią oraz ośrodki socjalne sprawujące opiekę nad dziećmi, młodzieżą czy rodzinami. Istotną rolę pełnią tutaj także liderzy ze Szkoły Rodzicielstwa oraz osoby pracujący w Centrum Poradni Rodzinnych.

Realizacja inicjatyw podejmowanych w celu rozwiązania problemów dotyczących rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej oraz wdrażania wartości rodzinnych, będących próbą reformowania społeczeństwa z zaangażowaniem różnych instytucji przedstawia się następująco:



Program pracy z rodzinami przeżywającymi kryzys jako próba i sposób na reformowanie społeczeństwa:



Najważniejsze wnioski dotyczące wprowadzenia innowacji są następujące:

1. Potrzeba całościowego podejścia we wprowadzaniu w system oświaty standardów dotyczących wychowania dzieci i młodzieży, w tym «Jak być

tatą i mamą» z uwzględnieniem wartości rodzinnych; w przeciwnym razie wychowanie seksualne zdeprawuje dzieci i młodzież!!!

2. Stworzenie warunków dla integralnego kształcenia i rozwoju osobowości oraz dla doskonalenia instytucji jaką jest rodzina, co może doprowadzić do modernizacji oświaty.
3. Stworzenie warunków dla promowania rodzinnych i chrześcijańskich wartości poprzez aktywne życie obywatelskie i społeczne (projekty)
4. Wprowadzenie tematu rodzicielstwa na poziomie państwowym, by zabezpieczyć moralny i osobisty rozwój młodzieży oraz młodych rodziców.
5. Włączenie do pracy socjalnej osób aktywnych w społeczeństwie.

Wychowanie do życia w rodzinie, czyli przygotowanie do pełnienia roli ojca i matki, które wiąże się z kształtowaniem młodzieży dobrej, odpowiedzialnej, budującej swoje życie i relacje międzyludzkie na wartościach ogólnoludzkich i chrześcijańskich to ponadczasowe zadanie dla systemu oświaty. Takie wychowanie jest warunkiem budowania społeczeństwa bardziej świadomego, aktywnego i właściwie realizującego swoje role oraz powołanie życiowe.

Анотація

Дослідження сім'ї 1961–2001 рр. групою американських вчених після сексуальної революції в США констатували руйнування інституту шлюбу та зміни в структурі сім'ї, що мало величезний вплив на все суспільство. Це спричинило соціальні зміни, які прямо залежать від стосунків у сім'ї. Зокрема збільшення кількості злочинів і насильства, зниження комунікабельності, зростання культури розлучень, поява циклу безбатченків у декількох поколіннях, залежність від соціальної допомоги, бідність, зменшення батьківської уваги.

Головними висновками дослідження вчених стало розуміння того, що Америка більше ніколи не буде пуританською через втрату двох поколінь, які виростили в іншому ціннісному середовищі.

Задля попередження руйнування християнських, моральних цінностей потрібно створювати комплексну міжгалузеву систему виховання та популяризації сім'ї із залученням державних, недержавних та релігійних інституцій тощо.

Безбатьківщина стає епідемією 21 століття, яка руйнує систему відносин на всіх рівнях комунікації: сім'я, церква, бізнес, наука, інтелігенція, політика, тому що люди, вражені нею, переносять модель стосунків із своєї сім'ї у кожен соціальну сферу, руйнуючи Божі стандарти та принципи.

Współczesna kraina zapomnianych wartości

Wyznawane wartości i ich hierarchia precyzują to, kim jesteśmy w swoim życiu i jak traktujemy innych ludzi. We współczesnym świecie ludzie zapominają o wartościach. Coraz częściej są zdezorientowani i nie potrafią odróżnić dobrych czynków od złych. Frapuje ich pogoń za zasobami finansowymi, zdobycami techniki, luksusami. W tym chaosie nie pamiętają o istnieniu innych czynników, którym warto kultywować i o nich pamiętać. Drogocенności wartości, którą uznają ludzie zależy jednakże od wychowania w rodzinie.

Definiowanie wartości nie jest rzeczą łatwą. Przyjmuje się, iż pojęcie wartość stanowi podstawową kategorię aksjologii i że oznacza ona według M. Łobockiego „to wszystko, co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel dążeń ludzkich”¹.

Porównywalnie słowo wartość sprecyzował Stanisław Kowalczyk: „Wartością jest to, co jest przedmiotem pożądania, co jest upragnione przez człowieka, co jest celem jego zabiegów”². Zaś według Danuty Dobrowolskiej- „Wartością najogólniej zdefiniowaną jest wszystko to, co stanowi przedmiot potrzeb, postaw, dążeń i aspiracji człowieka. Może to więc być przedmiot materialny, osoba, instytucja, idea, rodzaj działania”³.

Znaczenie wartości należy posortować w zależności od stopnia ich ogólności. Są więc wartości konkretne, które Danuta Dobrowolska dzieli na: wartości życia codziennego, takie jak: praca zawodowa, życie rodzinne, wykształcenie, rozrywki, stan posiadania; szczegółowe elementy każdej z wymienionych dziedzin życia, np. rodzaj wykonywanych czynności zawodowych, zdrowie dzieci, mieszkanie, samochód itp.; oraz abstrakcyjne, jak: prestiż, sława, dobrobyt, moralność, postęp itp. Wartości zinternalizowane, czyli takie, o których człowiek nabrał przekonania,

1 Łobocki M., Pedagogika wobec wartości. w: B. Śliwerski (red.), Kontestacje pedagogiczne, Kraków 1993, s. 125.

2 Kowalczyk S., op. cit., s. 142.

3 Mariański J., Zdaniewicz W., Wartości religijne i moralne młodych Polaków, Warszawa 1991, s. 175

że są osiągalne, słuszne i szlachetne, wpływają na ludzkie postępowanie, ustalają kierunki działania i tworzą osobiste normy zachowania. Jest to możliwe wówczas, gdy jednostka nie tylko wartości aprobuje, uznaje za swoje, ale także realizuje je w działaniu⁴. Wartości układają się w systemy. Bliźni, który ceni sobie życie rodzinne, wycenia zdrowie i cechy umysłowości własnych dzieci, kroczy ku osiągnięciu dóbr potrzebnych nie tylko jemu, lecz przede wszystkim innym członkom rodziny.

Zaś w inny sposób pojęcie to prezentuje teoria wartości jaką jest koncepcja Milтона Rokeacha, która tworzy część ogólniejszej wizji osobowości.

Zgodnie z przyjętymi przez Rokeacha przypuszczeniami świat wartości tworzy obszar zablokowany, nieduży i dobrze zorganizowany. Jest osiągalny dla każdego śmiertelnika, ale nie każdy może wyceniać daną wartość w tym samym stopniu co inni. Przyczyn wartości można poszukiwać w człowieku, w jego osobowości, jak również w społeczeństwie i jego wpływie na jednostkę przez kulturę⁵.

Odwołując się do powyższych przesłanek, Rokeach wyróżnił dwie grupy wartości:

- wartości ostateczne, najważniejsze cele ludzkiego życia. Są to: wartości autonomiczne, nadrzędne, centralne, zajmujące najważniejsze miejsce w hierarchii wartości. Realizacja tychże wartości jest zacnością sama w sobie,
- wartości instrumentalne, dotyczą ogólnych metod postępowania, są to pojedyncze przekonania.

Wartości drugiej sfery są: drugorzędne, o mniejszym znaczeniu. Tworzą element pośilkowy w osiąganiu wartości autotelicznych, mają one charakter odtwórczy, służą w wykonywaniu celów wyższych⁶.

Pośród wartości nieprzekraczalnych Rokeach odznaczył wartości osobiste, np. ciekawe życie, wewnętrzna harmonia, zbawienie oraz wartości socjalne, np. pokój na świecie, bliźniaczość, poczucie bezpieczeństwa we wspólnocie. Natomiast w gronie wartości wspomagających wyróżnił wartości moralne, np. miłość, otwartość, dobrodziejstwo, umiejętność przebaczenia oraz wartości które posiadają naturę bardziej intymną, np. twórcza wyobraźnia, talenty, aspiracje⁷.

Z przedstawionej koncepcji Rokeacha wynika że, wartościami należy tytułować to wszystko co tworzy cel wynikający z potrzeb, ambicji i aspiracji człowieka, co

4 Dobrowolska D., Wartość pracy dla jednostki w środowisku przemysłowym, w: Karney J. E op.cit., s. 41

5 Karney J. E: Psychopedagogika pracy, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007, s. 40

6 <http://pl.wikipedia.org/wiki/Warto%C5%9Bci> (aktualne 20.04.2015r.)

7 http://www.doradca-zawodowy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=70&Itemid=44#_Toc159866613 (aktualne na 20.04.2015r.)

jest przedmiotem jego pragnienia. Występują w nich, trzy komponenty: badawczy, emocjonalny i komunikacyjny. Ponieważ wartości tworzą bodźce do działania, które ludzie preferują do pozyskania. Stają się fundamentem zasad i wzbudzają ekscytacje. Stwarzają i selekcionują procedury postępowania. Ludzie wiedzą, co chcieliby osiągnąć, fantazjują, złością się, niepokoją i radują, zastanawiają czy to, do czego kroczą, jest aprobowane społecznie, a także czynią różnorodne przygotowania, aby daną wartość uzyskać.

Artykułując „współczesne społeczeństwo kieruje się wartościami”, ukazują się przemyślenia nad wartościami moralnymi. Lecz nie są to jedyne wartości, które napotykamy w życiu. Wartościami są wszakże zdrowie i piękno, rodzina i przygotowanie zawodowe, inteligencja, poczucie bezpieczeństwa, rozrywka czy dobre stanowisko. To, co jest dla nas istotne i wartościowe, co jest dla nas cenne. Wszakże nasze wartości wpływają na wszelkie decyzje i funkcjonowanie, albowiem staramy się zdobyć i podtrzymać to, na czym nam w dużym stopniu zależy.

Generalnie o wartościach orzec można, że są to:

- rzeczy i zagadnienia istotne, cenne, właściwe
- życiowe znaki, atlasy
- standardy rozważań, postaw i zachowań, które mawiają o tym, kim jesteśmy, jak bytujemy i jak widzimy innych ludzi
- wskaźniki naszych recenzji, orzeczeń i wyborów

Ogół wartości można rozdzielić na dwie fundamentalne kategorie: wartości moralne, które w decydujący sposób przenikający na jakość naszego życia i pozamoralne⁸.

„Wartości moralne są to wskazania lub idee, które wyzwalają zachowania korzystne zarówno dla tego, kto je praktykuje, jak i dla osób, do których są skierowane. Wartości moralne kształtują lepszych ludzi, lepsze życie i lepsze stosunki międzyludzkie”⁹.

Znamieniem wartości moralnych jest to, że im głębiej je praktykujemy, im więcej ich dajemy innym, tym więcej ich przychodzi i tym więcej do nas wraca. Zaznaczmy, że wartości pozamoralne, na przykład: zdrowie, piękno czy zasoby finansowe, tej cechy nie posiadają.

Tomaszewski pisze że, *„wartości są realizowane po to, by jednostka mogła osiągnąć „pełnię istnienia”, „dobrostan fizyczny i psychologiczny”*. Wartością staje się dla człowieka to, co jest niezbędne do jego życia, komfortu fizycznego i wewnętrznego,

8 Koźmińska I., Olszewska E., *Z dzieckiem w świat wartości*, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 41

9 Tamże, s. 41

rozkwitu aktywności, przekonania „bycia potrzebnym i uradowanym”. Jest to również wszystko to, co określa równość ludzką i miejsce w bliskim świecie”¹⁰.

Z uprzednich oględzin stanowisk wynika, że wskaźniki opisu pojęcia wartości są bardzo zróżnicowane. Ponieważ wartość raz jest dążeniem, innym razem kryterium wyboru celów lub argumentów działania, niekiedy utożsamiana jest z miarą, albo też jest subiektywnym wyrażeniem przekonań człowieka.

Modelowanie systemu wartości jest niebywale istotną kwestią w procesie kształtowania dzieci i młodzieży oraz stwarzania im fundamentów do rozwoju. Wypracowanie i budowa stosownej i długotrwałej hierarchii wartości jest czynnikiem koniecznym do rozmyślnego życia i podejmowania rzetelnych decyzji, dokonywania pewnych wyborów oraz przejawiania ustalonych zachowań. Wychowanie należy zatem odnosić do przewodu przygotowywania dzieci i młodzieży do pełnienia kreacji obywatelskich. Każdy człowiek w ciągu swojego istnienia pełni wiele ról, które nadaje mu jego otoczenie lub które sam sobie kreuje. Sylwetki te formułowane są w postaci przypuszczeń i tym samym określonych wymogów względem jednostki¹¹.

Kolosalną część indywidualnego systemu wartości dziecko zdobywa w trakcie toku wychowawczego w rodzinie. Niemalże wszystkim, czym dysponujemy w swojej dojrzałej osobowości utworzone jest na postumencie, który można uzyskać przez konwersację, dialog z ludźmi dorosłymi. Podczas wychowania dziecko dociera do zasobów wiadomości i jest chłonne przyjąć nowo poznane systemy wartości. Przez taki przebieg wychowania, którego nieodłącznym komponentem jest dialog, kształci się człowieczeństwo. Nie mówimy tutaj o samej wiedzy o wartościach przekazywanych w konwersacji rodzinnej, ale o tym, że w dialogu z ojcem i matką dziecko odczuwa akceptację, doświadcza tego, że w rzeczywistości liczy się ono w epicentrum życia rodzinnego¹².

We współczesnych latach w życiu rodziny nastąpiły istotne zmiany, które zostały wzbudzone wieloma rzeczami, takimi jak: brak stabilności ekonomicznej, innowacyjne środki informacji, nowa kultura, moda, a także zanik autorytetu człowieka i instytucji odpowiedzialnych za kształtowanie oraz profilowanie młodego pokolenia. Pedagodzy, psychologowie jak również doradcy rodzinni utrzymują, że głównym ratunkiem na ten stan rzeczy jest to, aby życie rodzinne oprzeć na

10 Tomaszewski T., *Ślady i wzorce*. WSiP. Warszawa 1984, w: Karney J. E., op.cit., s. 41

11 K. Szcutowska, *Psychospołeczne problemy niedostosowania społecznego*, Warszawa, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1993, s. 14–21.

12 B. Wojciszke, *Wszechobecność wartościowania*, w: *Studia nad procesami wartościowania*, red., B. Wojciszke, Wrocław, Wydawnictwo Ossolineum, 1988, s. 29–33.; por także: K. Meissner, *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*, Poznań, Wydawnictwo Fundacja Głos Dla Życia, 1999.

partnerstwie i miłości, odpowiedzialności i dojrzałości a także prorodzinnych systemach wartości¹³.

J. Górniewicz wskazuje że, współcześnie mamy do czynienia z dużymi zmianami ekonomicznym, jak również moralnymi, albowiem upadła jedna ustrój kulturowy, jeden system wartości, a jeszcze nie powstał nowy formacja. Społeczeństwo zostało pozbawione moralnego ostoi w trwałych wartościach, a zaakceptowanie nietradycyjnych potrzebuje czasu i następnych doświadczeń obywatelskich. Twórca popodkreśla, że do globalnych zjawisk powiązanych z pojawieniem się w naszym kraju „dzikiego kapitalizmu” należą: kłamstwa, rabunki, brak realizacji podjętych rozporządzeń, jak również zaburzenia międzypartyjne, sprzeczki polityczne, kontrowersje światopoglądowe, bezlitosne sposoby walki o panowanie i stanowiska¹⁴.

Rozwijając się też cyklicznie współczynnik rodzin niepełnych stanowiących 1/5 ogółu rodzin. Skok rodzin niepełnych wykazuje najwyższą aktywność. Powiększeniu się współczynnika rodzin połowicznych współtowarzyszy wzrost niepozornej liczby potomstwa pozostających na ich wyżywieniu. Ponad 1,5 miliona dzieci rozwija się w rodzinach niepełnych¹⁵. W związku z zaistniałą sytuacją można przywoływać całe mnóstwo materiałów statystycznych, ukazujących sytuację dotychczasowej rodziny. Rachunki prawdopodobieństwa wskazują tylko liczby, ale za modułami spoczywają przemiany w cywilizacji i w usposobieniu społeczeństwa. Niż demograficzny to przede wszystkim kryzys wartości i zepsucie człowieka jako wartości; upadek ogniska domowego jako pierwotnego środowiska wychowawczego.

Skrajnym ekspresją kryzysu rodziny jest podważanie jej mądrości jako długo-trwałej i pierwszej wspólnoty życia ludzkiego. Jej chwiejne normy skomplikowanego świata wartości. Kryzys rodziny wprawdzie budzi obywatelski lęk to jednakże systemy ich minimalizacji nie podważyły sensu trwania przy wspólnotie jaką jest rodzina. Dzisiaj są one spotęgowane zupełnie innowacyjnymi w powojennej historii Polski zjawiskiem, na skutek którego społeczeństwo nadal pozostaje bezsilne. Mówimy tutaj o bezrobociu; trwałym i dotykającym obydwu rodziców albo też domowników rodziców czy rodziców w pojedynkę wychowujących pociechy wpływającym dezintegrująco na zarejestrowane w tradycji rodziny wzory pełnienia powinności społecznych, obopólnych stosunków uczuciowych i ambicji życiowych¹⁶. Wzmacnianiu się zmian w rodzinie sprzyja również ogólnikowa

13 <http://www.bryk.pl/teksty/studia/> 20.04.2015.

14 J. Górniewicz, *Teoria wychowania. Wybrane problemy*, Toruń-Olsztyn, Wydawnictwo Glob, 1996, s. 9–29.

15 W. Świątkiewicz, dz. cyt., <http://gu.us.edu.pl/> z dnia 20.04.2015.

16 L. Dyczewski, *Rodzina. Państwo. Społeczeństwo*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1994, s. 25–41; por. także: J. Mariański, *Etos pracy bezrobotnych*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL 1994; Z. Tyszka, *Rodziny wielkomięjskich bezrobotnych ze średnim i wyższym wykształceniem*, „Roczniki

pogarszanie i rozszczępienie rynkowe społeczeństwa oraz wspólny z chciwością egocentryzmem, jako popularyzujący się model życia skolonizowany w zasadzie wizualizacji oznaczeń znaczenia społecznego¹⁷.

Należy odnotować głosy matek i ojców narzekających na ubytek czasu na „wspólne życie” kulturalne, religijne, towarzyskie, itp. Przeciąga się czas pracy zarobkowej, a różnorakie formy dorobku budzą niejednokrotnie, że zaciera się brzeg obszarów działalności zawodowej a życiem rodzinnym; między czasem własnym a państwowym. Perturbuje się to sankcjonowanymi modami środowiskowymi i normami religijnymi konstrukcją czasu rodzinnego, a rzadko kiedy też żąda zmiany w organizacji powierzchni mieszkania. W tym konkretnym przypadku dziecko ukazane jest niekiedy jako „instrument” realizacji autorskich nieurzeczywistnionych przemyśliwań i koncepcji, a lokowanie ambicji w dzieciach traktowane jest jako charakterystyczny zespół elementów obronny przenoszony z pokolenia na pokolenie¹⁸.

Prace badawcze zdają się też wnioskować pojawiający się kwestię cywilizacyjnego ubytku pokoleniowego wyrastającego z silnej więzi babci i dziadka z wnucami, przy niższych powiązaniach emocjonalnych z swoimi rodzicami. Dowodzi to o tym, że dziadkowie są ważną autentycznością w życiu dziecka. Starsze pokolenie zazwyczaj nie wychowują wnuków. Starają się odciąć od funkcji wychowawczej w zamian poświęcić się byciem dla wnuka. Dzierżą czas, mają środki by zaspokajać ich potrzeby¹⁹.

Zabezpieczenie potrzeb emocjonalnych określana jest jako najważniejszy fundament stałości życia rodzinnego, w związku z subiektywnie i jednostronnie odczuwanym brakiem zaspokojenia przez rodzinę tych potrzeb uznawany jest jako usprawiedliwione źródło rozpadu życia rodzinnego. Wartość rodziny jest bardziej wartościowa dla osób, które zbudowały już własne rodziny i są za nie odpowiedzialne. Wybór tej wartości zależy od indywidualnych doświadczeń życiowych²⁰.

Socjologii Rodziny”, t. V, 1993; *Raport o sytuacji polskich rodzin. Pełnomocnik Rządu ds. Rodziny i Kobiet*. Warszawa, sierpień 1995; A. Kuzynowski, *Rodzina w okresie transformacji systemowej*, Warszawa, Wydawnictwo WSP TWP, 1995; S. Bębas, *Zagrożenia i problemy współczesnej rodziny*, Radom, Wydawnictwo WSH, 2011.

17 H. Bojar, *Rodzina i życie rodzinne*, w: *Co nam zostało z tych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red., M. Marody, Londyn 1991, s. 13–25.

18 W. Świątkiewicz, *Wartości a style życia rodzin. Socjologiczne badania rodzin miejskich na Górnym Śląsku*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1993, s. 26–42.

19 M. Tyszkowa, *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: *Rodziny polskie u progu lat dziewięćdziesiątych. Synteza rezultatów badań*, red., Z. Tyszka, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM 1991, s. 27–38.

20 D. Wadowski, *Podstawy i charakter więzi społecznych w regionie środkowo-wschodniej Polski*, Lublin, Wydawnictwo KUL, 2004, s. 148; por także: J. Mariański, *Rodzina a przekaz wartości moralnych*,

Niezupełny byłby obraz rodziny, gdyby nie nadmienić o licznych jej niebezpieczeństwach. Duża liczba ludzi woła na alarm wskazując zagrożenia, a wręcz korozję struktur rodziny. Dotychczasowa sytuacja edukacji potrzebuje nieogarnionych i daleko idącej ewolucji, gdyż w świecie nowatorskich wartości, wzrostu roli pieniądza, wyraźnego odwrócenia się od humanizmu dogłębne aksjologiczne różnice międzygeneracyjne wskazują, iż brakuje odpowiedzi na pytanie, jak wychowywać aby rodzina nie była krainą zapomnianych wartości.

Bibliografia

- Bojar H., *Rodzina i życie rodzinne*, w: *Co nam zostało z tych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red., M. Marody, Londyn 1991, s. 8–37.
- Dobrowolska D., *Wartość pracy dla jednostki w środowisku przemysłowym*, Wrocław 1984
- Dyczewski L., *Rodzina. Państwo. Społeczeństwo*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 1994.
- Górniewicz J., *Teoria wychowania. Wybrane problemy*, Toruń-Olsztyn, Wydawnictwo Glob, 1996.
- Karney J. E: *Psychopedagogika pracy*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2007
- Koźmińska I., Olszewska E., *Z dzieckiem w świat wartości*, Świat Książki, Warszawa 2007
- Łobocki M., *Pedagogika wobec wartości*. w: B. Śliwerski (red.), *Kontestacje pedagogiczne*, Kraków 1993
- Mariański J., Zdaniewicz W., *Wartości religijne i moralne młodych Polaków*, Warszawa 1991
- Szczutowska K., *Psychospołeczne problemy niedostosowania społecznego*, Warszawa, Wydawnictwo Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1993.
- Świątkiewicz W., *Wartości a style życia rodzin. Socjologiczne badania rodzin miejskich na Górnym Śląsku*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1993.
- Tyszkowa M., *Jednostka a rodzina: interakcje, stosunki, rozwój*, w: *Rodziny polskie u progu lat dziewięćdziesiątych. Synteza rezultatów badań*, red., Z. Tyszka, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM 1991, s. 15–40.
- Wadowski D., *Podstawy i charakter więzi społecznych w regionie środkowo-wschodniej Polski*, Lublin, Wydawnictwo KUL, 2004.
- Wojciszke B., *Wszechobecność wartościowania*, w: *Studia nad procesami wartościowania*, red., B. Wojciszke, Wrocław, Wydawnictwo Ossolineum, 1988, s. 28–43.

Netografia

w: *Rodzina. Społeczeństwo. Gospodarka rynkowa*, red., J. Kroszel, Opole, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 1995.

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Warto%C5%9Bci> (aktualne 20.04.2015r.)

http://www.doradca-zawodowy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=70&Itemid=44#_Toc15986661 (aktualne na 20.04.2015r.)

<http://www.bryk.pl/teksty/studia/> 20.04.2015.

W. Świątkiewicz, dz. cyt., <http://gu.us.edu.pl/> z dnia 20.04.2015.

SUMMARY

Confessed values and their hierarchy determine whom we are in it life and how we treat other people – are shaping the man from the inside. In contemporary world people forget about values. They are more and more often lost and aren't able to distinguish an acts of kindness than bad. Pursuit of money, acquisitions of the technique, luxury is preoccupying them. In this chaos they forget that there are still other factors, for which it is worthwhile cultivating and remembering about them. However values which people will recognize depend on bringing up in the family, for school. I think that the upbringing influences exactly keeping the man, his character and the opinion he has which about world. The contemporary man more and more often deals in the life with the fund-raising. With important principle a possession will melt like of the most wonderful houses, cars, clothes or mobile phones, of playing equipment. Such attitudes are showing and are shaping media after all. According to their relation happy man, it so which has a lot of money very much, is resting with foreign countries, has a good phone or also a computer. There are largely no TV programmes speeches about important values in the life of the man so as: love, honour, respect to other people, the honesty or also a friendship. They there don't also appear authority, of which proceedings one could in the everyday life imitate. People alone are establishing principles according to which they are acting for themselves and are usually acting. A respect is important values which should universally be regarded to the second man and the friendship and the honesty towards oneself. These factors are deciding on how the man notices world which is surrounding him. It is worthwhile so that people on the run behind the tangible property can stop and see that there are also other matters. Important also so that people have authority which very often are motivating moral and social important values.

Key words: contemporary, man, value, most important, family

Aksjologiczny wymiar kołysanek dla dzieci

Tak jak prawda jest dla człowieka
kluczem do świata,
tak wolność jest kluczem,
który wartości otwiera drogę
w głąb człowieka.
ks. Józef Tischner

W swojej Encyklice *Evangelium Vitae*, Jan Paweł II pisał o poszanowaniu i świętości życia ludzkiego od poczęcia do śmierci. Jest ono bowiem nadrzędną wartością każdego człowieka. W papieskiej encyklice możemy przeczytać:

Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji. Proces ten – nieoczekiwanie i bez żadnej zasługi człowieka – zostaje opromieniony obietnicą i odnowiony przez dar życia Bożego, które urzeczywistni się w pełni w wieczności (por. 1 J 3, 1–2). Równocześnie to nadprzyrodzone powołanie uwydatnia względność ziemskiego życia mężczyzny i kobiety. Nie jest ono jednak rzeczywistością „ostateczną”, ale „przedostateczną”; jest więc rzeczywistością, świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy jej strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom¹.

Tak więc otrzymany dar życia jest początkiem drogi każdego człowieka. Odbywa się ona na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest edukacja i wychowanie. Jak wiadomo życie człowieka, podlega ciągłej zmianie, a zatem również ciągłemu rozwojowi. Edukacja rozpoczyna się już od samego początku. Wprowadza ona dziecko w świat wiedzy, ukazuje prawdziwe wartości. Można je przekazywać dzieciom m.in.

¹ Strona internetowa, Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html#, dostęp 16.03.2015.

poprzez dźwięk – muzykę czy słowo – literaturę². Jednym z jej gatunków jest kołysanka, wydaje się najmocniej związana z dzieciństwem. W *Słowniku terminów literackich* kołysanka określona jest jako: „[...] jedna z odmian pieśni ludowej, liryczna pieśń śpiewana nad kołyską. Występuje także w poezji wykształconej (np. cykl *Kołysanek* J. Iwaszkiewicza) i w poezji dla dzieci”³.

Historia kołysanki sięga bardzo głęboko. Najstarsze polskie przekazy tekstowe kołysanek pochodzą z XIX wieku, lecz wiadomo, że śpiewno je znacznie wcześniej. Świadczy o tym początek II *Trenu* Jana Kochanowskiego:

Jeślim kiedy nad dziećmi piórko miał zabawić,
A kwoli temu wieku lekkie rymy stawić,
Bodajżebym był raczej kolebkę kołysał
I z drugim nieważne mamkom pieśni pisał,
Którymi by dziecińki noworodne spiły,
I swoich wychowalców lamenty tuliły...⁴.

Z kolei ludową tradycję śpiewania kołysanek potwierdza Hugo Kołłątaj w liście z 1802 roku dotyczącym potrzeby stworzenia wiedzy „o zabawach pospólstwa stosownie do części roku, o ich muzyce, [...] o pieśniach wesołych, [...] historycznych i tych, które dzieciom przy kolebkach śpiewają [...]”⁵.

W folklorze kołysankę uważano za najstarszy rym dziecięcy. Często jest on spotykany w twórczości polskich poetów. Irena Chyła-Szypułowa podaje, że:

[...] najbardziej klasyczną i najstarszą refren będący reprodukcją kołysania, tj. „A a a”, i krótki motyw o kotkach, który stopniowo się rozrastał – „kotki dwa, szare, bure obydwą”. Jednak istotnym wyznacznikiem kołysanki była nie jej treść,

2 Kluczową rolę w edukacji dziecka pełnią rodzice, będący swoistymi przewodnikami po świecie kultury, jak pisze A. Miernik, „Rodzic może zachęcić dziecko do aktywnych działań plastycznych, muzycznych, werbalnych i ruchowych, znajdujących odzwierciedlenie w czytanej tekście literackim, dzięki czemu możliwa jest świetna zabawa. (...)Literatura nastawiona na aktywny odbiór zwiększa częstotliwość kontaktów z tekstem, sprawia, że proces lektury nie kończy wraz z zakończeniem czytania, lecz przedłuża się i trwa w zabawach słownych, rymowankach, zgadywankach, zapytaniach, domowym teatryku, kolorowych rysunkach. Poprzez aktywny odbiór tekstu dziecko ma szanse zrealizowania swych potrzeb wyrażających się w postawie homo magicus i homo ludens”. A. Miernik, *Rodzinne inicjacje czytelnicze. Rodzice przewodnicy po świecie książek*, w: *Trud i siła współczesnej rodziny*, red. T. Sakowicz, K. Gąsiorowski, UJK, Kielce 20014.

3 *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, „Open”, Warszawa 1993, s. 40.

4 J. Cieślkowski, *Wielka zabawa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo, Wrocław 1985, s. 77.

5 Tamże, s. 77.

lecz usypiająca melodia, która nadawała się do różnych tekstów, poddanych tylko stylizacji instrumentalnej⁶.

Szczególne miejsce kołysanka ma w życiu małego dziecka. Ze względu na rolę jaką pełni. W prostych formach kołysanki można odnaleźć elementy ludowej bajki fantastycznej, bajeczki lirycznej, religii czy magii⁷. Omawiane utwory posiadają pewne wspólne cechy, do których Alicja Ungeheuer-Gołąb zaliczyła:

- prośbę o sen;
- przekupywanie;
- straszenie;
- bajkowość⁸.

Przedstawione powyżej cechy kołysanek można odnaleźć w ich tekście literackim. Obok powyższych cech, kołysanki dla dzieci posiadają także wymiar aksjologiczny. Zawiera się on, jak wcześniej powiedziano, w tekście literackim oraz melodii. Najczęściej dziecko zapoznaje się ze światem wartości poprzez emocje. Poznając ów świat oraz nabierając doświadczenia w toku różnych przeżyć, potrafi wymienić i scharakteryzować przedstawione wartości.

Zapoznając się z opisem pojęcia wartości i ich klasyfikacją należy stwierdzić, że jest bardzo zróżnicowana. Na przykład polski psycholog i socjolog Czesław Matuszewicz mówi o istnieniu trzech alternatywnych ujęć wartości: naturalistycznej, humanistycznej i ontologicznej. Naturalistyczne ujęcie zakłada, że w badaniach wykorzystuje się wyobrażenia i pojęcia oparte na naukach przyrodniczych. Humanistyczne charakteryzują się uwzględnieniem całokształtu doświadczenia ludzkiego, opierającego się na doznaniach zmysłowych, na refleksji, na wczuwaniu się, przewidywaniu następstw i akceptowaniu wartości. Ontologiczne wartości opierają się na doświadczeniu poprzez refleksję czy intuicję⁹. Obok tych autor podaje również psychologiczny podział wartości na: teoretyczne, ekonomiczne, społeczne, estetyczne, polityczne i religijne¹⁰.

Ciekawego podziału wartości dokonał Ryszard Jedliński. W swojej klasyfikacji wziął pod uwagę m.in. przeżycia dzieci. Są wśród nich następujące:

1. transcendentne – Bóg, świętość, wiara, zbawienie;
2. uniwersalne – dobro, prawda;

6 I. Chyła-Szypułowa, *Twórczość literacka dla dzieci. Eksplikacje muzyczne*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2006, s. 8.

7 A. Ungeheuer-Gołąb, *Poezja dzieciństwa czyli droga ku wrażliwości*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999, s. 27.

8 Tamże, s. 15.

9 Cz. Matuszewicz, *Psychologia wartości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1975, s. 17–18.

10 Tamże, s. 53.

3. estetyczne – piękno;
4. poznawcze – wiedza, mądrość, refleksyjność;
5. moralne – bohaterstwo, godność, honor, miłość, przyjaźń, odpowiedzialność, sprawiedliwość, skromność, uczciwość, wierność;
6. społeczne – demokracja, patriotyzm, praworządność, solidarność, tolerancja, rodzina;
7. witalne – siła, zdrowie, życie;
8. pragmatyczne – praca, spryt, talent, zaradność;
9. prestiżowe – kariera, sława, władza, majątek, pieniądze;
10. hedonistyczne – przyjemność, radość, seks, zabawa¹¹.

Z przedstawionego podziału wartości można sformułować problemy dotyczące edukacji dzieci, a ściślej oddziaływania literatury na młodego słuchacza czy czytelnika.

Kazimierz Denek uważa, że dla edukacji podstawowe są wartości poznawcze. Wśród nich wymienia: odkrywczność, prawdziwość, twórczość, wolność, odpowiedzialność, dialog, odwagę i szacunek¹². Jednak sens wartości opiera się przede wszystkim na uporządkowanej wiedzy i prawdzie. Zarówno jedna, jak i druga przekazywana jest dzieciom przez rodziców czy nauczycieli. Przekaz ten powinien być jasny i czytelny, aby dziecko mogło odróżnić dobro od zła. Wartości są więc także nierozzerwalną częścią budowania osobowości dziecka. Jak pisze Anna Błasiak:

Wychowanie do wartości w zasadzie rozpoczyna się od momentu narodzenia człowieka, niektórzy badacze wskazują, że już z chwilą poczęcia nowej istoty. [...]. Młody człowiek w wieku przedszkolnym i szkolnym wprowadzany jest w świat wartości poprzez dialog i działanie oparte na zakazach i nakazach oraz na systemie stosowania kar i nagród¹³.

Owe zakazy i nakazy zawarte w wartościach odnoszą się do wymienionych powyżej cech kołysanek. Kołysanki to utwory, które najbardziej odpowiadają psychice dziecka. Są proste w swej budowie i bardzo rytmiczne. Również ich treść słowna nie jest skomplikowana, zazwyczaj zawiera bogaty, bardzo kolorowy opis np. sytuacji, osób czy zwierząt.

Głównym celem kołysanki jest utulenie dziecka do snu. Analizy motywu kołysanek połączonej ze snem dziecka dokonuje Zofia Ożóg w artykule *U źródeł antropologii dziecka*. Sen dziecka jest egzystencjalną stroną jego istnienia. Wzmaga

11 A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 72; K. Żuchelkowska, *Świat wartości dzieci kończących edukację przedszkolną*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, s. 46.

12 K. Denek, *Wartości jako źródło edukacji*, w: *Dziecko w świecie wartości*, Cz. 1, *Aksjologiczne barwy dziecięcego świata*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 28.

13 Tamże, s. 111.

wyobraźnię, ukazuje piękno, dobro, ale czasami przynosi również zło i bojaźń. Na przykład w *Kołysance kamieni* Zofii Beszczyńskiej:

[...] w blasku księżycy i słońca
 drzemią bez końca
 śpią w nich woda i drzewa
 wiatr spadły z nieba
 ptaki i ryby senne
 i śpią w nich sny same
 w siebie zasłuchane¹⁴.

W podobny sposób namawia do snu Danuta Wawiłow:

Tylko jeden nocny wiatr
 Nie chce spać,
 nie chce spać.
 Woli hulać w polnych trawach
 z deszczem w berka grać¹⁵.

Chmurka się uniża to przepiękna nasycona liryzmem, śpiewnym szeptem nad zasypiającym dzieckiem, kołysanka Józefa Czechowicza. Ułożona w piosenkę z powtarzającym się refrenem: „śpij, śpij syneczku, śpij...”, roztacza ciepłe, melodyjne słowa np.: „chmurka się uniża, wieczór się przybliżya [...], tupie deszcz po sadzie, nocka spać się kładzie”¹⁶; wręcz „zmuszające” do pogrążenia się w głębokim, spokojnym śnie. Wartości estetyczne kołysanek zawierają się w spokojnym nieco melancholijnym opisie nocy.

Z kolei uniwersalizm wartości spotykamy w kołysance Janiny Porazińskiej *Bajka iskierki*, autorka nadaje cechy ludzkie „iskierczce” opowiadającej bajkę. W drugiej zwrotce można odnaleźć również estetyczną wizję chatki Baby Jagi, zbudowanej z masła. Twórcze pobudzanie wyobraźni dziecięcej z jakim się tu spotykamy można nakreślić przez słowa: „[...] a w tej chatce same dziwy!... Psst! Iskierka zgasła”¹⁷.

14 Strona internetowa, Z. Beszczyńska „*Kołysanka kamieni*”, http://www.beszczynska.eu/PL/kot_herbaciany/kolysanka_kamieni.html, dostęp 16.03.2015.

15 K. Bęczkowska, *Współczesna poezja dla dzieci i jej wartości*, Oficyna Wydawnicza „STON”, Kielce 2004, s. 36–37.

16 J. Czechowicz, *Kołysanki i inne wiersze*, Świat Książki, Warszawa 2005, s. 13.

17 *Piosenki które śpiewali nasi dziadkowie gdy byli mali*, wybór i oprac. K. Zachwatowicz-Jasieńska, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 78.

Z kolei ostatnia zwrotka przywołuje wizję poszanowania drugiej osoby, a także mądrości życiowej:

Była sobie raz królowa,
pokochała grajka,
król wyprawił im wesele
i skończona bajka¹⁸.

Każdy człowiek wezwany jest do miłości. A miłość to uczucie, które nie może kierować się wartościami hedonistycznymi czy prestiżowymi. Prawdziwa opiera się na wartościach uniwersalnych, moralnych, transcendentnych czy estetycznych. Bowiern jak pięknie opisał akt miłości Antoine de Saint-Exupery w *Małym Księciu*: „– Ludzie zapomnieli o tej prawdzie – rzekł lis. – Lecz tobie nie wolno o niej zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś”¹⁹.

Podobny świat występuje w kołysance Janiny Porazińskiej pt. *Był sobie król*. Tu również motyw miłości przeplata się z okrutną prawdą, z którą musi zmierzyć się dziecko. Przedstawiony w kołysance świat realny, nasycony jest walką dobra ze złem, silnego wobec słabszego. Jednak obraz ten w swojej fabule, nawiązuje do bajek fantastycznych, co dostrzeżemy w trzeciej zwrotce:

Był sobie król, był sobie paż,
i była też królowa,
żyli wśród róż, nie znali burz,
rzecz najzupełniej pewna.
Kochał ją król, kochał ją paż [...]
Kochali się we troje.
Lecz straszny los, okrutna śmierć
W udziale im przypadła:
króla zjadł pies, pazia zjadł kot,
królową myszka zjadła²⁰.

Całość opowieści kończą słowa:

Lecz żeby ci nie było żal,
dziecino ukochana:

18 Tamże, s. 78.

19 A. de Saint-Exupery, *Mały Książę*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 65.

20 Tamże, s. 74.

z cukru był król, z piernika paż,
królewna z marcepana²¹.

Nieco hedonistyczny-zabawowy obraz spotykamy w kołysance Ewy Szelburg-Zarembiny *Idzie niebo ciemną nocą*. Rozkapryszone pisklęta zamiast spać chcą się bawić gwiazdkami, które migocą i świecą:

Idzie niebo ciemną nocą,
Ma w fartuszkę pełno gwiazd.
Gwiazdki świecą i migocą,
Aż wyrzały ptaszki z gniazd
Jak wyrzały- zobaczyły
To nie chciały dalej spać [...] ²².

Dialog pomiędzy dorosłymi – rodzicami, a ich dziećmi nie zawsze kończy się kompromisem. Stąd często rodzice uciekają do nakazów mających charakter straszenia czy kary. Rozmowę tę kończy Szelburg-Zarembina:

– Gwiazdki nie są do zabawy,
tożby nocka była zła!
Ej! Usłysz kot kulawy!
Cicho bądźcie!...A, a, a... ²³.

O karze mówi również autorka w kołysance *Złoty jeź*, gdzie królewicz został przemieniony w złotego jeża:

To śliczny królewicz,
Co dla jakiś kar
W jeża zamieniony
Został przez zły czar!

Utwór kończy się myślą, która równocześnie stanowi nakaz:

Mój mały, małeńki -
Słuchaj moich rad:

²¹ Tamże.

²² E. Szelburg-Zarembina, *Idzie niebo ciemną nocą...*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1987, s. 24.

²³ Tamże, s. 24.

Nie chodź nigdy nocą
 W owocowy sad!
 I nie szukaj jeża co pod drzewem śpi,
 Bo jak go obudzisz-
 Będzie bardzo zły²⁴.

Aksjologiczny wymiar tych kołysanek wpisany jest w edukację małego dziecka. Rodzice jako pierwsi nauczyciele pokazują dziecku świat wartości według, których należy żyć czy postępować. Prosty przekaz co należy, a czego nie wolno nie zawsze jednak spotyka się ze zrozumieniem wśród dzieci. Wartości te często przegrywają z hedonistycznymi czy prestiżowymi, stąd wkracza do kołysanek np. „zła wróżka”, zamieniająca człowieka w brzydkie, odstrasżające oraz nie lubiane zwierzę.

W zbiorze Kazimiery Iłakowiczówny *Rymy dziecięce* można odnaleźć kołysanki, w których zawarte są wartości transcendentne. Należą do nich: *Kołysanka gniadego konia*, *Nocą*, *Kołysanka lalek*, *Kołysanka Krzysia*; oraz pragmatyczne: *Kołysanka lalki*²⁵. W utworze o gniadym koniu nazwanym roboczym, autorka opowiada o ciężkiej pracy zwierzęcia, po której należy mu się zasłużony odpoczynek. Ma ono podwójne znaczenie jako wytchnienie – nagroda za wykonane zadanie oraz jako wzmocnienie – nabieranie sił przed kolejnym trudnym dniem:

[...] Lalka i Krzysia tobie
 położą cukier w żłobie,
 jabłko i marchew, i liście kapusty,
 żebyś miał co jeść, jak wstaniesz o godzinie szóstej²⁶.

O potrzebie pracy, bez której człowiek nic nie osiągnie mówi także *Kołysanka lalki*:

Przyszła do łóżka
 bosa kaczuska,
 [...]. To kwacze, to płacze:
 Nie ma jajek! Z czego będą na święta kołacze?!²⁷.

24 Strona internetowa, E. Szelburg-Zarembina, „Złoty jeź” – wiersze i wierszyki dla dzieci, <http://miastodzieci.pl/piosenki-wiersze/112:/800:zloty-jez>, dostęp 26.02.2015.

25 K. Iłakowiczówna, *Rymy dziecięce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986, s. 8–29.

26 Tamże, s. 29.

27 Tamże, s. 8.

Z kolei w następnych kołysankach, można doszukać się wartości transcendentnych w opisie ziemskiej wędrówki, która nie kończy się śmiercią, ale zbawieniem oraz spotkaniem z Matką Boga i człowieka:

Warkoczyki na noc splecione,
 anielskie skrzydła złożone.
 Śpijcie, śpijcie, małe zmęczone dziewczynki!
 Gwiazdy, lalki, książki, koty-wszystko złożone do skrzynki.
 A kto skrzynkę po nocy otwiera?
 Bóg najwyższy, który nie umiera.
 On cacka kolorowe do samego rana
 Matce Boskiej, królowej, składa na kolana.
 Na płaszczu niebieskim, na sukni przezroczystej
 Składa wasze zabawki Pan Bóg wiekuisty²⁸.

Nawiązanie do śmierci i zbawienia odnajdziemy także w wierszu *Kołysanka Krzysi*:

Śpij, syneczku,
 Na drewnianym łóżeczku,
 zaśpiewam ci nutkę o brzożowym listeczku:
 [...] jak –ślicznie malowany-
 W ziemię bywa wdeptany,
 jak go gwiazdzistą porą
 anieli w niebo biorą²⁹.

Z kolei charakter modlitwy różańcowej obrazuje *Kołysanka lalek*, nizanie (nawlekanie) na sznurek kolorowych paciorków często przedstawiało tworzenie własnych różańców. A przecież tak wiele suplikacji odbywa się poprzez modlitwy różańcowe.

Aksjologiczny wymiar posiadają również kołysanki ze zbioru Józefa Czechowicza pt. *Kołysanki i inne wiersze*. Przeważają w nich wartości estetyczne. W większości kołysanki te układają się w piosenki „Lulajże, lulajże, małeńki, utulą cię moje piosenki”³⁰. Są one doskonałym przykładem nawiązania do ekspresji muzycznej dziecka, która jest wpisana w wychowanie muzyczne. Podstawowym elementem

28 Tamże, s. 17.

29 Tamże, s. 8.

30 J. Czechowicz, *Kołysanki i inne wiersze...*, s. 11.

owej edukacji jest śpiew. Jak powszechnie wiadomo dzieci same bardzo często tworzą własne kołysanki śpiewane ulubionym zabawkom: lalkom, misiom.

Wspomniany zbiorek rozpoczynają kołysanki, które nawołują do usypiania dziecka. Ich spokojny ton, odniesienie do przyrody, przywołują obrazy wiosennej łąki budzącej się do życia przy śpiewie ptaków, szumie strumyka: „szumi woda, szumi woda [...]”, „w ogródku cichutko [...] szumiały kwitnące czereśnie [...]”, „słowiku, muzyku [...] turlikaj kołysankę”³¹.

Kołysanka IV niniejszego zbiorku nawiązuje do utworu Ewy Szelburg-Zarembiny *Ciemnego pokoju nie trzeba się bać*. Jak pisze bowiem poetka:

Ciemnego pokoju nie trzeba się bać,
bo w ciemnym pokoju czar może się stać...³².

Ciemny pokój uosabia tu bajkowy świat pełen czarów oraz magii. Również w kołysance tej osoba usypiająca dziecko, mówi o odrzuceniu lęku, który czuje dziecko spoglądające przez okno. Poeta przemawia:

„Świeci księżyc z nieba,
bać się go nie trzeba”³³.

Bliskość osoby dorosłej, to ważny sygnał dla dziecka, mówiący o jego poczuciu bezpieczeństwa. Bowiem w sytuacji zagrożenia musi ono czuć się pewnie, nawet jeśli byłaby spowodowana przez „pusty, ciemny pokój”.

Nieco inny charakter ma kołysanka VI. Narrator opowiada bajkę, nacechowaną działaniami wojennymi:

[...] ogniem zabłyskują miecze złotolite...
Zerwą się żar – ptaki
spłoszone tętentem,
polecą za morze
z okropnym lamentem... [...]
Junacy, junacy,
Mieczami brząkacie,
Mojego syneczka

31 Tamże, s. 9–10.

32 K. Lenkiewicz, *Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994, s. 215.

33 J. Czechowicz, *Kołysanki i inne wiersze...*, s. 12.

Ze snu przebudzacie...³⁴.

Bohaterstwo walczących to jak się wydaje tylko przykre wspomnienia, które w rzeczywistości odchodzą i znikają przy rytmicznym ruchu kołysania dziecka.

Kołysanki funkcjonują również na gruncie muzycznym. Zazwyczaj są one prostymi, z delikatną i łagodną linią melodyczną i nieskomplikowanym jednostajnym rytmem. Często wykonywane są a cappella. Jak zostało wspomniane powyżej, kołysanki jako utwory przeznaczone do śpiewania wpisują się w element edukacji muzycznej. Jest ona bardzo mocno związana z wartościami estetycznymi. Głos ludzki stanowił najstarszy środek do porozumiewania się ludzi. Służył do wyrażania wszelkich uczuć, emocji pojawiających się pod wpływem doznań³⁵. Ale głos to także najstarszy instrument muzyczny, przedstawiany za pomocą śpiewu. A śpiew jak piszą autorki Ewa Lipska i Maria Przychodzińska stanowi „najnaturalniejszą” formę ekspresji muzycznej dziecka jest „źródłem radości, podstawą kształcenia się w jego wyobraźni pierwszych wyobrażeń muzycznych”³⁶. Dbanie o estetykę śpiewu to także nawiązanie do jego aksjologicznego – estetycznego wymiaru. Bowiem śpiew wprowadza dziecko w świat muzyki. Jak słusznie zauważa Krystyna Turek:

Kołysanki stanowią [...] mogą [...] pole obserwacji [...], mogą być źródłem inspiracji twórczych. [...] kołysanki ludowe wykonywane być mogą w różnych sytuacjach, np. [...] w czasie leżakowania dzieci przedszkolnych, jako element ułatwiający skupienie i wyciszenie dziecka, [...] oraz jako ważny element nauki przebiegu melodii kołysankowej, intonowanej później przez grupkę dzieci lub raczej indywidualnie przez dziewczynki, kołyszące swoje ulubione lalki. Tego rodzaju czynności animowane w formie zabawy z lalką [...] mogą wyzwalać muzyczną inwencję dziecka, pobudzać jego wyobraźnię, budować intymny nastrój, wzbogacać artystycznie i emocjonalnie³⁷.

Również w tych muzycznych kołysankach możemy odnaleźć interesujące nas wartości. Ciekawym zbiorkiem jest książeczka *Piosenki dla przedszkolaka 3. Kołysanki*. W treści słownej przenikają wartości estetyczne czy poznawcze. Ponadto odnajdujemy w nich integrację muzyki ze światem dziecięcych bajek:

- każde drzewo śpiewa, wiatr wtóruje mu;
- dzwonią leśne dzwonki swój pachnący hymn;

34 Tamże, s. 14.

35 E. Lipska, M. Przychodzińska, *Muzyka w nauczaniu początkowym. Metodyka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 16.

36 D. Malko, *Metodyka wychowania muzycznego w przedszkolu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990, s. 31.

37 K. Turek, *Pieśń ludowa w procesie edukacji społecznej*, w: *Dziecko w świecie muzyki*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 129–130.

- szafa skrzypi zachwycona, bo jej drzwi, okropnie stare,
- we śnie się zmieniły w bramę do krainy pełnej bajek;
- hop, hop, tańczą buty, sypią się czarodziejskie nuty³⁸.

W kołysance *Skrzat*³⁹ śpiewamy o nieposłusznym skrzacie, który wybiera nieposłuszeństwo wobec swojej rodziny, mając za nic starania wszystkich w około. Autorka słów Dorota Gellner w innej kołysance ukazuje więź pomiędzy matką a dzieckiem, utrwalającą się podczas usypiania dziecka:

Śpij maluszku, śpij maluszku
z kroplą nocy na paluszku,
może w czarno-złotej ciszy
bicie naszych serc usłyszysz⁴⁰.

Z analizy utworów D. Gellner wynika, że w swoich tekstach literackich, nawiązuje ona bardzo często do treści muzycznych. Przykładem może być kołysanka pt. *Kołysanka Półnutki*. Szczególnie uwidacznia się to w jej refrenie:

La la, la la, la la, la li,
już coś miłego mi się śni.
Półtonów kilka, kilka nut
i dzikich ptaków dziki klucz⁴¹.

Należy zatem stwierdzić, że w przedstawionych utworach w szczególności sposób podkreślone są wartości estetyczne. Natomiast w nieco mniejszym stopniu nawiązują do wartości społecznych. Ponadto kołysanki mocno wpisują się w przeżycia emocjonalne dzieci. Jak pisze Krystyna Turek, kołysanki wymuszają pewną:

sytuację komunikacyjną, w której uczestniczy nadawca i odbiorca. [...] Po przeniesieniu jej na grunt edukacyjny może wiele nauczyć, przede wszystkim rozwijać predyspozycje muzyczne, pobudzać ich sferę emocjonalną budować więzi, kształtować ich postawy estetyczne etyczne⁴².

38 A. Miś, E. Stadtmuller, D. Zawadzka, *Piosenki dla przedszkolaka*. [t.] 3, *Kołysanki*, Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2011.

39 D. Gellner, *Skaczące nutki. Piosenki z muzyką Barbary Kolago, Krystyny Kwiatkowskiej, Jarosława Kukułskiego, Stanisława Marciniaka, BOGUMIŁA Pasternaka i Adama Skorupki*, Wydawnictwo Pani Twardowska, Warszawa 2009, s. 19.

40 Tamże, s. 33.

41 B. Kolago, *Piosenki do walizek i plecaków*, Wydawnictwo Pani Twardowska, Warszawa 2008, s. 67.

42 K. Turek, *Pieśń ludowa w procesie edukacji społecznej...*, s. 137–138.

A zatem kołysanki jako utwory literackie są bezcennym przekątnikiem wartości. Pokazują dzieciom to co ważne i cenne. Ich edukacyjny wymiar wpisuje się w pedagogiczną koncepcję wartości. Jest ona oparta na:

- przeżywaniu wartości;
- ontologii wartości;
- związku człowieka z wartościami⁴³.

Jak widać wszystkie wymienione powyżej cechy odnajdujemy w kołysankach. A zatem przywołajmy na koniec jeszcze słowa Alicji Baluch:

Dobrze jest śpiewać, opowiadać i czytać dziecku wieczorem do poduszki, gdy uwolniony od zgiełku zdarzeń malec pozwoli się „wkołysać” w harmonię słów i obrazów. Dorosli! Nie usprawiedliwiajmy się brakiem czasu [...]. Piętnaście minut wieczorem to niewiele, a wzajemne „kołysankowe” porozumienie pozostaje na całe życie⁴⁴.

Bibliografia

- Baluch A. *Pogaduszki do poduszki (o literaturze dla najmłodszych)*, Wydawnictwo Edukacyjne, Karków 1996.
- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009
- Bęczkowska K., *Współczesna poezja dla dzieci i jej wartości*, Oficyna Wydawnicza „STON”, Kielce 2004
- Chyła-Szypułowa I., *Twórczość literacka dla dzieci. Eksplicacje muzyczne*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2006
- Cieślkowski J., *Wielka zabawa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo, Wrocław 1985
- Czechowicz J., *Kołysanki i inne wiersze*, Świat Książki, Warszawa 2005
- Denek K., *Wartości jako źródło edukacji*, w: *Dziecko w świecie wartości*, Cz. 1, *Aksjologiczne barwy dziecięcego świata*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010
- Gellner D., *Skaczące nutki. Piosenki z muzyką Barbary Kolago*, Krystyny Kwiatkowskiej, Jarosława

43 K. Żuchelkowska, *Świat wartości dzieci kończących edukację przedszkolną*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego Bydgoszcz 2012, s. 61.

44 A. Baluch, *Pogaduszki do poduszki (o literaturze dla najmłodszych)*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 1996, s. 8.

- Kukulskiego, Stanisława Marciniaka, BOGUMIŁA Pasternaka i Adama Skorupki, Wydawnictwo Pani Twardowska, Warszawa 2009,
- Iłakowiczówna K., *Rymy dziecięce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986
- Kolago B., *Piosenki do walizek i plecaków*, Wydawnictwo Pani Twardowska, Warszawa 2008
- Lipska E., Przychodzińska M., *Muzyka w nauczaniu początkowym. Metodyka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991
- Lenkiewicz K., Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994
- Malko D., *Metodyka wychowania muzycznego w przedszkolu*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1990
- Matuszewicz Cz., *Psychologia wartości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1975
- Miernik A., *Rodzinne inicjacje czytelnicze. Rodzice przewodnicy po świecie książek*, w: *Trud i siła współczesnej rodziny*, red. T. Sakowicz, K. Gąsiorowski, UJK, Kielce 2004
- Miś A., Stadtmuller E., Zawadzka D., *Piosenki dla przedszkolaka*. [t.] 3, *Kołysanki*, Wydawnictwo Skrzat, Kraków 2011
- Piosenki które śpiewali nasi dziadkowie gdy byli mali*, wybór i oprac. K. Zachwatowicz-Jasieńska, Wydawnictwa Szkolna i Pedagogiczne, Warszawa 1996
- Saint-Exupery A. de, *Mały Książę*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990
- Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, „Open”, Warszawa 1993
- Szelburg-Zarembina E., *Idzie niebo ciemną nocą...*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1987
- Turek K., *Pieśń ludowa w procesie edukacji społecznej*, w: *Dziecko w świecie muzyki*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000
- Ungeheuer-Gołąb A., *Poezja dzieciństwa czyli droga ku wrażliwości*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1999
- Wybór wierszy okolicznościowych dla klas I-III,
- Żuchelkowska K., *Świat wartości dzieci kończących edukację przedszkolną*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012

Strony Internetowe

- Strona internetowa, Z. Beszczyńska „*Kołysanka kamieni*”,
http://www.beszczyńska.eu/PL/kot_herbaciany/kolysanka_kamieni.html
- Strona internetowa, Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae*,
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html#
- Strona internetowa, E. Szelburg-Zarembina, „*Złoty jeź*” – *wiersze i wierszyki dla dzieci*,
<http://miastodzieci.pl/piosenki-wiersze/112:/800:zloty-jez>

SUMMARY**The axiological aspect of lullabies for children**

There is a considerable diversity in the definitions of the values and their classification. Czesław Matuszewicz, the Polish psychologist and sociologist, identifies three aspects of values: naturalistic, humanistic and ontological. Humanistic values refer to human experience as a whole, basing on empirical sensations, reflections, empathy, predicting consequences and accepting values. A child acknowledges the world of values most frequently through emotions, he or she recognizes the value and is able to characterize it. Such a world of values is also present in literature for children, e.g. in lullabies and it responds to the bodily and psychological needs of a child. Lullabies are simple forms which are essential to the childcare which is full of parental love. As explained by Alicja Bałuch in *Pogaduszki do poduszki (o literaturze dla najmłodszych)*: “Children’s adventure with literature starts long before they turn the pages of their first colorful books. It begins in the cradle. Or it begins with lullabies.”

Singing or reading lullabies highlights the importance of the relationship with the closest family members, once it gets etched in the child’s mind, it will stay there forever. The values present in lullabies provoke children’s individual thinking, creativity and exploration. They encourage first encounters with words, sounds and culture. Lullabies make children acquainted with art that is a very crucial value in human life.

Key words: lullaby, child, music, musical expression

Męstwo – baśń – dziecko. Archetypiczne wzorce męstwa w baśniach

W refleksji nad literaturą dziecięcą perspektywa aksjologiczna wpisuje się w nurt rozważań zorientowanych na oddziaływanie wychowawcze tekstu na wszechstronny rozwój osobowy dzieci (wzorce osobowe i sytuacyjne, sposoby myślenia o świecie, umiejętne łączenie artyzmu z dydaktyzmem)¹. Znamcy zagadnienia podkreślają, że utwór literacki spełnia w subtelny procesie wychowania fundamentalną rolę, przekazując dziecku za pośrednictwem obrazów uniwersalizm postaw moralnych. Przyjmowanie i rozumienie sfery aksjologicznej odbywa się w sposób dla dziecka najwłaściwszy poprzez przeżywanie, wyzwalanie określonych reakcji psychologicznych, powstających w procesie projekcji i identyfikacji odbiorcy z bohaterem literackim.

Z punktu widzenia psychologii głębi wartości mają dobroczynny wpływ na psychikę, prawidłowo stymulują procesami wewnętrznymi, wprowadzając podmiot na drogę indywidualizacji definiowaną jako „proces formowania się i odróżniania indywiduum”². Istotną rolę w procesie zbliżania się do pełni odgrywa dar męstwa, będący dopełnieniem wartości życia, pełniący istotną funkcję porządkującą, inspirowaną, inicjującą działanie, wyzwalamą z ograniczeń i kierującą kondycję ludzką ku przyszłości. Jak pisze Ryszard Kozłowski męstwo stanowiło istotny wyznacznik wartości w świecie greckim i rzymskim oraz w chrześcijańskim średniowieczu. W powyższych kulturach kategorię męstwa pojmowano jako odwagę, dzielność, wytrwałość, siłę zarówno w aspekcie fizycznym (Grecja i Rzym), jak i duchowym (chrześcijaństwo). Kategoria męstwa obejmuje „człowieka w jego duchowo-psychiczno-racjonalnej naturze, wewnętrznej i zewnętrznej aktywno-

1 M. Kwiatkowska-Ratajczak, *Z perspektywy wartości. O prozie dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1994; M. Tyszkowa, B. Żurakowski (red.), *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, Warszawa – Poznań 1984; J. Papuzińska, B. Żurakowski (red.), *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1989; B. Żurakowski, *Literatura – wartość – dziecko*, Kraków 1999.

2 C. G. Jung, *Typy psychologiczne*, Warszawa 2013, s. 486.

ści”³ i decyduje o jego byciu w świecie. Męstwo będąc istotnym drogowskazem i prowadząc człowieka ku spełnieniu „rozpoczyna, podtrzymuje i ocala – także inne cnoty”⁴. Męstwu zdaniem św. Tomasza przynależy wielkoduszność, wspaniałość, cierpliwość, wytrwałość, cnoty te realizowane są w akacie znoszenie przeciwności, niewzruszonego trwania wśród niebezpieczeństw, opanowania lęku⁵. Akty męstwa chronią wszelkie wartości przed działaniem sił deprecjonujących i unicestwiających. Męstwo przeciwstawiające się złu warunkuje istnienie ontologii w przestrzeni życia.

Tak uniwersalna i pojemna kategoria jest obecna w postawach bohaterów mitycznych, (*Iliada*, *Odyseja*, mity, dramaty antyczne, poezja tyrtejska) oraz średniowiecznych rycerzy, świętych i męczenników, wpisuje się w kreacje, by użyć określenia Marii Janion „szalonego polskiego patrioty”⁶, polskiego rycerza, obrońcy ojczyzny. ęstwo „ujawnia swoją życiodajną i dobroczynną aktywność w trudzie egzystencji, w sytuacjach granicznych wymagających odwołania się do wewnętrznych zasobów. Kształtowanie przestrzeni duchowej w procesie wychowania winno stanowić szczególną troskę pedagogów zdolnych wyposażyć dziecko nie tylko w wiedzę czysto racjonalną, ale i w równej mierze w skarby transcendentne. Zaszczepienie dziecka idei męstwa, idei herosa, który jak pisze Jung „jest herosem dlatego, że w każdym problemie życiowym doszukuje się oporu wobec zakazanego celu i zwalcza go z całą siłą drążącej go tęsknoty”⁷, przygotowuje je do umiejętnego i godnego pokonywania trudów życia, dostrzegania w przeciwnościach prawidłowej drogi wiodącej do odnalezienia osobowego spełnienia, moralnej satysfakcji.

Projekt bycia męznym w baśniach i pismach Karola Wojtyły

Karol Wojtyła dostrzega męstwo zarówno w wewnętrznych doświadczeniach, jak i w relacjach z bliźnim. W przestrzeni spotkania osobowego ujawnia się „męstwo bycia wobec Drugiego, męstwo afirmacji Drugiego takim, jakim on jest, jako osoba”⁸. Wskazana prawidłowość uobecnia się w porządku aksjologicznym baśni ludowej zarówno w jej formie przed literackiej jak i literackich adaptacjach. Do

3 R. Kozłowski, *Męstwo jako sposób spełniania się osoby*, *Studium antropologiczne*, Słupsk 2011, s. 7.

4 J. Kiełbasa, *Szkic o męstwie. Wstępne uwagi o pozycji męstwa w świecie wartości*, „Znak” 1995, z. 479, s. 96.

5 Por. R. Kozłowski, *Męstwo jako sposób spełniania się osoby*, s. 11.

6 Por. M. Janion, *Wobec zła*, Chotomów 1989.

7 C. G. Jung, *Symbole przemiany*, Warszawa 1998, s. 423.

8 R. Kozłowski, *Męstwo jako sposób spełniania się osoby*, s. 218.

kluczowych praw baśni należy podkreślać w pismach K. Wojtyły, oddawanie siebie drugiej osobie, tracięcie siebie dla innych, „na rzecz odnalezienia w drugiej osobie pełni jej i własnego istnienia”⁹. Rzeczony poświęćenie wyraża się w czynach wymagających męstwa, w realizacji drogi pełnej trudów, w akcie rezygnacji z wygodnego życia. Bohaterowie baśniowi wyruszają po żywą wodę dla chorej matki, poszukują zaginionych braci, przyjaciół, rodziców, ukochanych. Pełna wyrzeczeń podróż przemienia ich wewnętrznie, doskonalą, hartuje, kształci cnoty wynikające z odwagi. Złożenie ofiary z siebie wyrażone jest w baśniowym obrazie w sekwencji wykonywania pokrzyw z koszul, znoszenia głodu i pragnienia, zimna i gorąca, braku snu, zmierzenia się z silniejszym przeciwnikiem, rozwiązania zagadek przekraczających ludzkie możliwości, wykonania nadludzkich prac. Realizacja męstwa dokonuje się w fabułach baśniowych w bezkompromisowym czynie, wymagającym rezygnacji z siebie dla szczęścia bliskiej osoby, możliwe jest to, jak twierdzi Karol Wojtyła, kiedy człowiek postanawia być darem i samym dobrem, kiedy traci siebie dla drugiej osoby i dla niej żyje¹⁰. Męstwo jest dla bohatera baśniowego niezbędne w procesie urzeczywistnienia bytu, w dążeniach kreowania transcendentnego wymiaru, inicjatorem realizacji spełnionej egzystencji. Bohater dąży do pełni człowieczeństwa dzięki Drugiemu i wspólnie z nim.

Męstwo inspiruje do czynu i umożliwia spełnienie się w akcie odwagi, inicjuje przedsięwzięcie spotkania świadomości z nieoczekiwanym żywiołem swego wnętrza¹¹, mobilizuje do wyruszenia w drogę, która jest w pismach Karola Wojtyły symbolem wewnętrznego podążania duszy do Boga. Baśń literacka jako kontynuatorka prostej formy ludowej wskazuje na kondycję ludzką jako akt wyzwalania się ze schematów i męznego podążania ku Bogu. Egzemplifikacją wskazanej w pismach Wojtyły więzi człowieka z Bogiem jest literacka kreacja postaci Andersenowskich, szczególnie tytułowej małej syrenki oraz Helgi z baśni *Córka króla moczarów*. Bohaterki odkrywając własną odrębność i niezwykłość świata zmierzają niestrudzenie w stronę duchowości, a spełnianie się człowieczeństwa widzą w doskonaleniu wewnętrznym i męznym podążaniu na spotkanie z Bogiem. Realizacja ich podmiotowości dokonuje się w trudzie wyborów, wyrzeczeń, w znoszeniu cierpienia, samotności, pokonywaniu ograniczeń, wyzwalaniu się z niedoskonałości. W ich biografii uobecnia się konieczność realizacji niezależności duchowej wobec świata materialnego, napiętnowanego przemijaniem, kruchością. Bohaterki dojrzewają do przekonania, że tylko duch przenikający wszystko ożywia wszechświat. Syrenka,

9 Tamże, s. 221.

10 Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994.

11 K. Wojtyła, *O humanizmie św. Jana od krzyża*, w: tenże, *Aby się Chrystus nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 237.

by zdobyć nieśmiertelną duszę przewycięży ziemską miłość i łączy się z duchami powietrznymi, które jak nikt inny potrafią zrozumieć jej tęsknotę za Bogiem, a widząc jej poświęcenie konstatują: „Ty, biedna syrenko, całym sercem walczyłaś o to samo, co my, cierpiałaś i znosiłaś ból; wzniosłaś się do świata powietrznych duchów i teraz sama będziesz mogła za trzysta lat dobrymi uczynkami zdobyć nieśmiertelną duszę. A mała syrenka wzniosła przezroczyście ramiona ku słońcu Boga i po raz pierwszy poczuła lży”¹². Córka króla moczarów bezgranicznie przepełniona tęsknotą za Bogiem rozpląta się w powietrzu, a jej odnowiona dusza podąża za gwiazdą Zbawiciela. Baśń w symbolicznych obrazach ukazuje proces osobowego spełniania się człowieka w Bogu, co jest możliwe dzięki darowanej mu cnocie męstwa, wyzwalającej gotowość do czynów, które to są „szczególnym momentem oglądu”¹³. Mężne czyny pozwalają zdaniem Wojtyły spełniać się w dobru, umożliwiają realizowanie wezwania jakie kieruje Bóg do człowieka, doprowadzają do zjednoczenia z Nim¹⁴.

Męstwo i wierność

Męstwo wyraża się w dotrzymaniu danego słowa, przestrzeganiu zakazów, wierności wobec podjętych zobowiązań. Jak pisze Jolanta Ługowska. „na ten aspekt czarodziejskich opowieści zwraca uwagę Tolkien, zastanawiając się np. nad fenomenem baśni o królewiczu zaklętym w zwierzę”¹⁵. W świecie przedstawionym baśni bohaterka mimo niechęci, odrazy i wstrętu poślubia żabę, dotrzymuje obietnicy, a jej postawa ma decydujący wpływ na metamorfozę zwierzęcia w królewicza¹⁶.

12 H. Ch. Andersen, *Mała syrenka*, w: H. Ch. Andersen, *Baśnie i opowieści*, t. 1, Poznań 2006, s. 170.

13 K. Wojtyła, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 2001, s. 60.

14 K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 218.

15 J. Ługowska, *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego*, w: G. Leszczyński (red.), *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, Poznań 2006, s. 32.

16 W fabułach baśniowych odczarowanie bohatera staje się możliwe dzięki aktywności drugiej osoby, chęci współuczestniczenia w życiu człowieka cierpiącego, co dokonuje się poprzez pragnienie ulżenia w cierpieniu, zrozumienia, zaangażowania w los drugiego, poprzez potrzebę urzeczywistnienia dobra innych. Anselm Grün, zauważa, że „w większości baśni przemiana zachodzi przy pomocy drugiego człowieka. Przemienia się nie tylko jeden partner, lecz zawsze też i drugi (...). Po spotkaniu wychodzę inny. Już samo życzliwe spojrzenie drugiego człowieka zmienia mnie. On dotyka mnie swoją życzliwością, miłością, która często drzemie we mnie i czeka, aż obudzi ją kochający człowiek. Królowa Śnieżka potrzebuje księcia, który swym pocałunkiem zbudzi ją ze snu. Jest to przemiana, która zachodzi dzięki miłości, przydzielonej nam w spotkaniu. Spotkanie wywołuje w nas własną zdolność do miłości. Powoduje proces, którego sami nie jesteśmy w stanie wprawić w ruch. Potrzebujemy kochającego spojrzenia, spotkania bez uprzedzeń”. A. Grün, *Przemiana*, Kraków 2002, s. 105–107.

Fabularny wątek zakazu oglądania się za siebie jest warunkiem kształtowania w przestrzeni życia cech męstwa, ten kto łamie zakaz zostaje przywiązany do miejsca, zatrzymany w drodze, kamienieje, zamienia się w słup soli. Odwrócony plecami do przeznaczonego celu doświadcza stanu depresji, zamknięcia, izolacji¹⁷. Męstwo okazuje się być istotnym i niezbędnym aspektem umożliwiającym pokonanie słabości i wyjście z beznadziejnej sytuacji, a przede wszystkim chroni przed zamrożeniem woli i uczuć, nie pozwala na bezruch. Pielęgnowanie męstwa umożliwia bycie wiernym podjętemu zadaniu, koncentrowanie się na zamierzeniu, wytrwanie w pragnieniu. Narracje baśniowe odnoszą się zarówno do umiejętności korzystania z aspektu męstwa, jak i wskazują na skutki braku rozeznania sytuacji, zagubienia się. Warto tu zacytować Jacka Woronieckiego, który wskazuje na poprawność korzystania z daru męstwa:

„Analiza męstwa wykazuje w nim dwa czynniki: jeden to samo niecofanie się i wytrzymanie na stanowisku wobec grożącego zła, drugie to atakowanie tego zła. Pierwsze winno wytworzyć w duszy pewien nastrój zaufania w swe siły, a drugie – poczucie bezpieczeństwa. I jedno i drugie winno być robione z umiarem, zależnie od okoliczności. Raz bowiem rozum wskaże, że nie należy zła atakować, ale że nawet należy się przed nim cofnąć, innym razem tenże rozum powie, iż nie tylko nie wolno się cofać, ale że należy energicznie na zło uderzyć i starać się je przemoć”¹⁸.

W polskich baśniach odzwierciedlających motyw wyzwolenia ojczyzny cecha męstwa jest stale uobecniania i niezwykle pożądana. Młodzi bohaterowie podejmują walkę z siłami zła w celu odczarowania ojczyzny symbolizowanej w postaci zaklętej królowej pograżonej we śnie i oczekującej na przebudzenie lub uwięzionej w zamku na szklanej górze. Ponadto zniewolona ojczyzna wyrażana jest w baśniach w obrazie zatopionego królestwa, którego niezdolna do czynu społeczność zagubiła wolę walki, a nad odwagę i śmiałość przekłada strach i rezygnację. Męstwo przypada wówczas w udziale samotnemu, romantycznemu bohaterowi zdeterminowanemu do podjęcia działań przynoszących wolność (W. Bełza, *Zaklęte dzwony, legenda z dziejów polski*; B. Ostrowska, *Córka wodnicy*; Z. Urbanowska, *Złoty pierścień*)¹⁹.

W *Zatopionym królestwie* Edwarda Słońskiego „szklana góra, zatopiona kraina, uwięziona królowa, którą trzeba ratować – stapiają się z doświadczeniem historycznym i echemi toczącej się wojny”²⁰. Młody bohater podejmuje próbę wyzwolenia zniewolonej ojczyzny, niestety nie udaje mu się wytrwać w podję-

17 J. Waiss, *Ścieżki baśni*, Warszawa 2006, s. 53.

18 J. Woroniecki, *Męstwo i cnoty pokrewne*, w: J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1986, t. 2.

19 Por. J. Papuzińska, *Zatopione królestwo*, Warszawa 1989.

20 Tamże, s. 11.

tym zobowiązaniu, w decydujących chwilach wykazuje się słabością charakteru, brakiem cierpliwości i bohaterstwa, cnót wpisujących się w akt męstwa, jak pisze J. Woroniecki:

„gdy jest mocno ugruntowane w duszy, sprawia, że w decydujących chwilach, kiedy człowiekowi coś zagraża, nie ulega strachowi, ani się daje bezmyślnie porwać odruchom odwagi, ale zależnie od okoliczności i wymagań chwili i prawa moralnego cofa się przed tym, co mu zagraża, albo trwa na swym stanowisku i nawet uderzy w stojącą mu na poprzek drogi przeszkodę”²¹.

Baśń powstająca w okresie oczekiwania narodu polskiego na niepodległość ze swoją filozofią zaangażowania, poświęcenia i zdobywania niemożliwego, tak jak żadna literatura nadawała się do wyrażania idei męstwa i skutków jej braku i wpisywała męstwo w katalog najwyższych cnót narodowych.

Archetypowe scenariusze narracji baśniowych

Bohater baśniowy odznaczający się męstwem realizuje archetypowy scenariusz bycia w świecie, powoduje nim pragnienie transcendentnego przeżywania egzystencji, budowania osobistego mitu, uczynienia życia pięknym. Wszak, zdaniem Arystotelesa, męstwo wzmacniające człowieka w dobru wiedzie do etycznego piękna.

Baśnie mogą być traktowane jako archetypowe scenariusze inicjujące przemianę, jako model drogi, którą należy przebyć, rodzaj mapy życiowej pozwalające odkryć dziecku sens własnej egzystencji. Wykorzystywane w obszarze strategii wspierania rozwoju osobistego mobilizują dziecko do pracy nad sobą wskazując na konieczność aktywności²². Psychologowie wyszczególniają ich terapeutyczne i katartyczne aspekty, prowadzące do konstruktywnego budowania przestrzeni psychicznej. Istotną rolę w procesie pogłębiania doświadczenia odgrywa bohater baśniowy, będący swoistym stymulatorem, wzorcem realizującym scenariusz archetypowy. Wędrówka bohatera baśniowego unaoczniona w świecie przedstawionym baśni jest zakorzeniona w kulturowe dziedzictwo niosące uniwersalne, ponadczasowe przesłanie. Scenariusz życia realizowany przez bohatera baśniowego jest wspólny dla doświadczenia ludzkości. Bohater literacki umożliwia dziecięcemu odbiorcy poznanie powszechnych praw egzystencjalnych, stanowi swoisty model literacki ułatwiający proces bycia w świecie i w sobie. Dla dziecka paradygmat drogi bohatera może stać się rodzajem przewodnika, planem z wyraźnie nakreśloną drogą podróży.

21 J. Woroniecki, *Męstwo i cnoty pokrewne*, t. 2.

22 Por. M. Molicka, *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmian rozumienia świata społecznego i siebie*, Poznań 2001, s. 170.

Carol S. Pearson nawiązując do koncepcji Junga wymienia kilka kategorii bohatera odpowiadających różnym poziomom rozwoju człowieka: sierota, męczennik, wędrowiec, wojownik, czarodziej. Aby osiągnąć najwyższy etap rozwoju i przejść od sieroty do czarodzieja trzeba wykazać się męstwem, należy zrozumieć, prawa Ewangelii, gdzie Chrystus wzywa do „weź swoje łoże i idź”. Przyjęcia i zaakceptowanie rzeczzonego przesłania wymaga odwagi, gotowości do transformacji, przyjęcia prawdy o duchowości jako naturalnej, przypisanej każdemu człowiekowi energii pozwalającej żyć w harmonii ze światem, sobą i ludźmi. To co w baśniach udaje się bohaterowi rozwiązać poprzez magiczne życzenia, przedmioty, za pośrednictwem czarodziejskich postaci jest projekcją psychiki poszukującej i dążącej do zjednoczenia, do przezwyciężenia słabości, zapanowania nad nimi i w efekcie zrozumienia ich. Duchowy wysiłek pozwala wyjść z roli sieroty, niewiniątka, męczennika, nieustannego wojownika, wędrowca i zrównoważyć je wszystkie w postawie całościowego podejścia do świata. Pearson wskazuje na samą wagę decyzji o podjęciu życiowej podróży oznaczającej wewnętrzny rozwój, na możliwość poszukiwania osobistych, wykraczających poza przeciętność wzorców mobilizujących do samodoskonalenia, nieustannego rozwoju, zdobywania coraz wyższych szczytów. W tej drodze niezbędna staje się obecność męstwa, a wpisanie rzeczzonej cnoty w przestrzeń działania decyduje o jakości życia, o uczestniczeniu w kulturze, aktywności i postępie. Zdolny do nieustannych przemian podmiot rozumie, że wiedzę zdobywa się w walce z trudnościami, że niebezpieczeństwa służą osiągnięciu wewnętrznej mądrości, że cierpienia i trudne zadania są naturalną częścią życia. Męstwo pozwala unikać nieautentyczności, udawania, odgrywania narzuconych przez społeczeństwo ról, jego siła kształtuje zaufanie do siebie i przekonanie, że „ostatecznie wszyscy jesteśmy w rękach Boga”²³.

Męstwo bohatera baśniowego jest wyrazem uporządkowanej duszy, odzwierciedleniem pełnej komunikacji między potrzebami psychicznymi, a wymogami świata zewnętrznego. W tym ujęciu bohater baśniowy stanowi istotny paradygmat dla współczesnych odbiorców narracji baśniowych pozbawionych czytelnych drogowskazów, autorytetów, spragnionych odpowiedzi na zasadnicze pytania egzystencjalne, bez których trudno zbudować zintegrowaną osobowość. W świecie kryzysu religijnego, uproszczonych wersji bohaterów, istnieje ogromna konieczność unaoczniania archetypowych wzorców, ukazywania bohaterów zdobywających królestwo dzięki przymiotom duszy, męstwu serca i rozumu. Próba rekonstrukcji idei męstwa w fabułach baśniowych w odniesieniu do działań edukacyjnych pozwala stwierdzić, iż baśnie okazują się być użytecznymi formami w budowaniu świata wartości dziecka. Praca z baśnią w edukacji przedszkolnej ukierunkowana

23 Carol S. Pearson, *Nasz wewnętrzny bohater*, Poznań 1995, s. 36.

na świat wartości daje możliwość zaprezentowania dzieciom odwiecznych dążeń kształtujących historię człowieka.

W świetle powyższych rozważań uzasadnione jest zbadanie roli baśni w konstruowaniu systemu aksjologicznego dzieci w odniesieniu do kategorii męstwa. Poprzez interpretację baśni docieramy do transcendentnych aspektów psychiki dziecka, do obszarów nieświadomości zbiorowej, z którą dziecko posiada żywy kontakt²⁴. Powstałe w duszy dziecka obrazy wyrażające archetyp bohatera wydobywamy w postaci plastycznych i zwerbalizowanych wypowiedzi dzieci.

Celem badań było określenie, czy baśnie przyczyniają się do podniesienia poziomu wiedzy dzieci sześciolletnich w aspekcie kategorii męstwa. Szczegółowe cele badań obejmują: 1) rozumienie kategorii męstwa, 2) werbalizowanie zachowań własnych oraz osób dziecku znanych w sytuacjach wymagających postaw charakteryzujących się męstwem, 4) werbalizowanie przez dzieci działań bohatera baśniowego, 5) wykonanie rysunków przedstawiających człowieka cechującego się męstwem.

Problem badawczy sformułowano następująco:

Czy i w jakim zakresie u dzieci, które wysłuchały baśni zaszły jakościowe zmiany w aspekcie rozumienia kategorii męstwa. Pytania badawcze odniesiono do jakościowych różnic występujących w zwerbalizowanych wypowiedziach i w rysunkach dzieci (przed i po wysłuchaniu baśni) w odniesieniu do: 1) rozumienia kategorii męstwa, 2) werbalizowania własnych zachowań w sytuacjach wymagających postawy charakteryzującej się męstwem, 3) werbalizowania zachowań męźnych u osób dziecku znanych, 4) werbalizowanie zachowań bohatera baśniowego, 5) plastycznego przedstawienia kategorii męstwa.

Hipoteza: przypuszcza się, że po wysłuchaniu baśni, badane dzieci pogłębia wiedzę odnoszącą się do kategorii męstwa, że fabuła baśniowa umożliwi rozumienie i werbalizowanie treści aksjologicznych.

Analizie poddano zwerbalizowane wypowiedzi oraz rysunki dzieci zarówno przed jak i po lekturze baśni Ireny Kwintowej „O dzielnym Janku”. Zbadano w powyższy sposób zmianę jakościową w sposobie zaistnienia kategorii męstwa w życiu dzieci. Badaniu poddano 25 sześciolatków z Przedszkola Samorządowego nr 39 w Kielcach.

Pytanie skierowane do dzieci przed odczytaniem baśni: 1. Czy wiecie, kto jest człowiekiem męźnym, czy rozumiecie pojęcie męstwa? (wyjaśnienie dzieciom pojęcia), 2. Czy zachowaliście się kiedyś jak człowiek męźny (dzielny)?, 3. Czy znacie kogoś z (rodziny, kolegów, sąsiadów) kto zachował się męźnie?, 4. Czy znacie bohatera filmowego, literackiego, który zachowuje się męźnie? 5. Narysuj postać

24 Por. W. Dudek, *Psychologia integralna Junga*, Warszawa 1995.

z baśni, filmu, programu telewizyjnego lub osobę z najbliższego otoczenia, która posiada cechy człowieka męznego.

Pytania skierowane do dzieci po odczytaniu baśni: 1. Czy podoba się wam zachowanie Janka? 2. Która cecha Janka podoba się wam szczególnie?, 3. Który czyn Janka zrobił na was największe wrażenie? 4. Czy chcielibyście być tak dzielni jak Janek?, 5. Dla kogo Janek zdobył dzwoneczek (dla kogo był dzielny)?, 6. Bohater cechujący się męstwem dokonuje wielkich czynów dla siebie, czy dla innych?, 7. Czy zachowaliście się kiedyś jak człowiek męzny (dzielny)?, 8. Czy znacie kogoś z (rodziny, kolegów, sąsiadów) kto zachował się męźnie?, 9. Czy znacie bohatera filmowego, literackiego, który zachowuje się męźnie?, 10. Narysuj postać z baśni, filmu, programu telewizyjnego lub osobę z najbliższego otoczenia, która posiada cechy człowieka męznego.

Interpretacja wyników badań własnych przed i po wysłuchaniu baśni Ireny Kwintowej.

1) Analiza jakościowa w zakresie rozumienia kategorii męstwa przynosi następujące konstatacje:

Przed odczytaniem baśni tylko jedno dziecko usiłowało zwerbalizować definicję: *Mężny jest ten kto jest mężem i opiekuje się swoją żoną i dziećmi, walczy o nich. Po odczytaniu baśni dzieci udzielały następujących odpowiedzi: męzny to ktoś dzielny, odważny, nie jest tchórzem, niczego się nie boi, jak go coś boli to nie płacze, nie boi się nocy, może nie jeść i nie pić, nie boi się złych ptaków, ma czarodziejską nitkę, pomaga rodzinie i ludziom, jest dobry, ma dobre serce.*

2) Analiza jakościowa w aspekcie werbalizowania własnych zachowań dotyczących męstwa oraz zachowań osób dziecku znanych w sytuacjach wymagających postawy charakteryzującej się męstwem.

Można stwierdzić, iż przed wysłuchaniem baśni żadne z dzieci nie potrafiło podać przykładu postawy mężnej zarówno w odniesieniu do siebie, jak i osób dziecku znanych. Na pytanie, czy znany im jest bohater filmowy, literacki, który zachowuje się męźnie, dzieci wymieniły postać Batmana Spider Mana (chłopcy) oraz wojowniczkę księżniczki Barbi (dziewczynki). Po lekturze baśni dzieci nadal nie potrafiły podać przykładu zachowania męznego w odniesieniu do siebie, natomiast troje dzieci wymieniło zachowania uznawane za mężne w stosunku do osób im znanych: *„mój tata jest dzielny bo wszedł na taką wielką górę, a mama się bała; mój tata jest dzielny bo jest policjantem i nie boi się złodziei i ma broń; strażak jest taki jak Janek bo ratuje ludzi z pożaru.* Na pytanie, czy dzieci znają bohatera filmowego, literackiego, który zachowuje się męźnie, troje dzieci nadal wymieniło Batmana, a większość podała przykład Janka z utworu Kwintowej.

3) Analiza jakościowa dotycząca werbalizowania zachowań bohatera baśniowego.

Udzielając odpowiedzi na pytania dotyczące postępowania bohatera baśniowego dzieci stwierdziły:

ad. 1 *Janek mi się podoba, ładne zachowanie, dzielne zachowanie.*

ad. 2 *Janek jest odważny, dzielny, nie boi się, jest dobry, grzeczny, nie płakał.*

ad. 3 *walczył z ptakiem, nie jadł i nie pił, szedł długo, bolały go nogi, znalazł dzwoneczek, nie bał się,*

ad. 4 *zrobiłbym tak jak Janek,*

ad. 5 *dla mamy, dla babci, dla wszystkich ludzi,*

ad. 6 *dla ludzi, dla rodziny, dla żony i dzieci.*

4) Plastyczne przedstawienie postaci cechującej się męstwem.

Dzieci wykonały dwukrotnie (przed i po odczytaniu baśni) rysunki osób uznanych przez nie za mężne. (Należy zaznaczyć, iż przed wykonaniem rysunku przypomniano im definicję męstwa). Treść rysunków wykonanych przed lekturą baśni sprowadzała się do ukazania trzech fikcyjnych postaci związanych ze światem popkultury: Batmana, Spider Mana i wojowniczkę księżniczki Barbie. Po przeczytaniu baśni i po rozmowie z dziećmi wszystkie rysunki przedstawiały główną postać baśni Janka.

Analiza jakościowa przeprowadzonych badań pozwala wysnuć następujące wnioski:

- W zakresie rozumienia kategorii męstwa:
 - przed ekspozycją baśni wyjaśnienie pojęcia męstwa sprawiało dzieciom trudność, nie potrafiły określić terminu, nie rozumiały go. Po zakończeniu zajęć, kiedy ponownie poproszono dzieci o zdefiniowanie męstwa uwidoczniły się różnice jakościowe, zaznaczył się postęp w rozumieniu rzeczonyj kategorii, co znalazło potwierdzenie w udzielanych odpowiedziach. Ich interpretacja pozwala wysnuć wniosek, iż baśń wpłynęła na pogłębienie wiedzy odnoszącej się do kategorii męstwa. Dzieci potrafiły wskazać, że w męstwo wpisuje się dzielność, odwaga, dobroć, działanie dla innych.
- W zakresie werbalizowania własnych zachowań dotyczących męstwa oraz zachowań osób dziecku znanych (z filmu, literatury, realnej rzeczywistości):
 - przed lekturą baśni dzieci odwoływały się tylko do postaci utrwalonych przez oglądane filmy i nie potrafiły odnieść pojęcia męstwa do obrazu świata realnego lub utworu literackiego, po ekspozycji utworu literackiego, zaznaczyły się niewielkie różnice obszaru odnoszenia męstwa do świata rzeczywistego, tylko troje dzieci potrafiło wskazać postawę cechującą się męstwem w najbliższym otoczeniu, a żadne z nich nadal nie umiało odnieść męstwa do własnych zachowań, wskazanie takiej postawy sprawiało dzieciom trudności. Uzyskany w rzeczonym przedsięwzięciu niewielki przyrost

może sugerować konieczność podejmowania dalszych działań w zakresie pogłębiania zagadnień etycznych poprzez narracje baśniowe.

- W zakresie werbalizowania postawy bohatera baśniowego:
 - ukierunkowana rozmowa na temat postawy bohatera baśniowego przybliżyła dzieciom kategorię męstwa, umożliwiła jej pełniejsze zrozumienie i wskazanie atrybutów składających się na definicję męstwa, bohater baśniowy okazał się nośnikiem pożądanych cech, wzorcem.
- W przedstawieniach plastycznych:
 - w rysunkach wykonywanych przed lekturą baśni, żadne z dzieci nie odniosło się do rzeczywistości (realnego obrazu świata), czy znanego im utworu literackiego, wszystkie dzieci odwołały się do świata wirtualnego zdominowanego przez postaci kultury masowej. Po odczytaniu utworu literackiego dzieci zainspirowały się fabułą i narysowały postać z baśni²⁵. Ich twórcza aktywność²⁶ została zdominowana przez narrację literacką. Analiza rysunków pozwoliła odkryć, jak może przebiegać rozwój aksjologiczny dzieci jeśli czyta im się baśnie i prowadzi dialog na temat świata przedstawionego i działania bohaterów literackich. Należy zwrócić uwagę, iż schematyczne wizerunki bohaterów popkultury nie odbiegały od przedstawień wirtualnych, stanowiły ich mimetyczne odwzorowanie. Natomiast prace plastyczne wyobrażające bohatera baśniowego przesycone były indywidualizmem, wyobraźnią i emocjami.

Na podstawie przeprowadzonych badań jakościowych można stwierdzić, iż lektura baśni wywołała pozytywne zmiany w aspekcie rozumienia kategorii męstwa u dzieci sześciolletnich, które potrafiły zwerbalizować pojęcie zgodnie z kierunkiem odczytania i interpretacji baśni, co potwierdza opinię psychologów i znawców literatury dziecięcej, iż baśnie pozytywnie stymulują rozwojem osobowym dziecka. Powyższe konstatacje mogą stać się inspiracją do kolejnych poszukiwań w niniejszym obszarze badawczym, otwierającym perspektywę do wychowania dzieci poprzez narracje baśniowe i do podejmowania badań w tym zakresie.

25 Postać z utworu literackiego, człowiek w ogóle jest, jak pisze Anna Stawecka, najchętniej podejmowanym przez dzieci motywem w twórczości plastycznej. A. Stawecka, *Obraz siebie. Projekcja twórcza w wytworach plastycznych dzieci przewlekle chorych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014, s. 109.

26 Por. J. Uszyńska-Jarmoc, *Twórcza aktywność dziecka, teoria – rzeczywistość – perspektywa rozwojowa*, Białystok 2003.

Bibliografia

- Andersen H. Ch., *Mała syrenka*, w: Andersen H. Ch., *Baśnie i opowieści*, t. 1, Media Rodzina, Poznań 2006.
- Dudek W., *Psychologia integralna Junga*, Eneteia, Warszawa 1995.
- Grün A., *Przemiana*, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2002.
- Janion M., *Wobec zła*, Verba, Chotomów 1989.
- Jung C. G., *Symbole przemiany*, przeł. R. Reszke, Wrota, Warszawa 1998.
- Jung C. G., *Typy psychologiczne*, przeł. R. Reszke, KR, Warszawa 2013.
- Kiełbasa J., *Szkic o męstwie. Wstępne uwagi o pozycji męstwa w świecie wartości*, „Znak” (1995), z. 479.
- Kozłowski R., *Męstwo jako sposób spełniania się osoby*, *Studium antropologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej, Słupski 2011.
- Kwiatkowska-Ratajczak M., *Z perspektywy wartości. O prozie dla dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo NAKOM, Poznań 1994.
- Ługowska J., *Baśń jako wprowadzenie do myślenia aksjologicznego*, w: G. Leszczyński (red.), *Kulturowe konteksty baśni*, t. 2, Centrum Sztuki Dziecka, Poznań 2006.
- Molicka M., *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmian rozumienia świata społecznego i siebie*, Media Rodzina, Poznań 2001.
- Papuzińska J., Żurkowski B., *Wartości literatury dla dzieci i młodzieży*, Poznań 1989.
- Pearson C. S., *Nasz wewnętrzny bohater*, Poznań 1995.
- Stawecka A., *Obraz siebie. Projekcja twórcza w wytworach plastycznych dzieci przewlekle chorych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2014.
- Tyszkowa M., Żurkowski B. (red.), *Wartości w świecie dziecka i sztuki dla dziecka*, PWN, Warszawa – Poznań 1984.
- Uszyńska-Jarmoc J., *Twórcza aktywność dziecka, teoria – rzeczywistość – perspektywa rozwojowa*, Białystok 2003.
- Waiss J., *Ścieżki baśni*, Eneteia, Warszawa 2006.
- Wojtyła K., *O humanizmie św. Jana od krzyża*, w: tenże, *Aby się Chrystus nami posługiwał*, Kraków 1979.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 1994.
- Wojtyła K., *Zagadnienie podmiotu moralności*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2001.
- Woroniecki J., *Męstwo i cnoty pokrewne*, w: Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, t. 2, KUL, Lublin 1986.
- Żurkowski B., *Literatura – wartość – dziecko*, Impuls, Kraków 1999.

SUMMARY

Besides myths, fairy tales are the oldest forms of narrative genres that demonstrate ever-present spiritual values that form a person. The category of fortitude which is a crucial feature of a fairy-tale hero belongs to the axiological aspect of upbringing. Fortitude is a human virtue which can be classified as existential experience manifested in a heroic attitude towards the hardships of existence, as experiencing one's subjectivity while overcoming weaknesses, as a domain of human actions and activities (K. Wojtyła). Fairy-tale hero's fortitude is an expression of his or her well-organized soul, and a reflection of an effective communication between psychological needs and the requirements of the outside world. From such a perspective a fairy-tale hero constitutes a vital paradigm for contemporary recipients of fairy-tale narrations who are devoid of clear guides, beacons, role-models. They seek the answer for main existential questions, without which it is hard to form an integrated personality. In the world of religious crisis and simplified versions of mythical heroes, there is a strong need to represent archetypal characters, showing heroes who conquer kingdoms thanks to the valors of their souls, their mental strength and courage. The attempt to reconstruct the idea of fortitude in fairy-tale plots in educational materials demonstrates that fairy-tales are useful texts that help create children's values. In preschool education the use of fairy-tales that are focused on the world of values makes it possible to demonstrate to children the never-ending aspirations that have created human history.

Key words: fairy-tale, child, fortitude, archetype

„Z pokolenia na pokolenie” rola dziadków w procesie wychowania

Kto zawsze ma czas i cierpliwość, aby wysłuchać? Kto bez pośpiechu opowie bajkę? Kto zaśpiewa piosenkę, kołysankę czy powie zapomnianą wylicznankę? Kto w ciekawy sposób zapozna nas z historią rodziny i narodu? Kto pierwszy pokazuje gdzie jest „Bozia”? Kto przekaże nam rodzinne tradycje, które powoli odchodzą w zapomnienie? Oczywiście BABCIA I DZIADEK. Obecność dziadków w rodzinie „ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu klimatu wzajemnej wymiany i wzbogacającego dialogu między różnymi pokoleniami” (Encyklika *Evangelium vitae*, nr 94; dalej skrót EV) Wejście w role dziadków wiąże się ze zmianą metod wychowawczych, biorąc pod uwagę to jak postępowali z Nami jako dziećmi, a jak podchodzą teraz do wnuków? Zmiana postaw wychowawczych wynika z wiedzy i z całego bagażu doświadczeń jakie nasi rodzice nabyli przez lata. Jako dziadkowie zazwyczaj mają już dużą świadomość wartości życia i roli jaką odgrywa zachowanie ciągłości rodziny. Dziadkowie mają „cenne posłannictwo świadka przeszłości i inspiratora mądrości dla młodych i dla przyszłości” (Adhortcja *Familiaris Consortio* nr 27). Rolą dziadków jest **towarzyszenie** swoim wnukom w stopniowym poznawaniu odcieni świata i rozbudzanie ciekawości życia¹ Towarzyszenie w rozwoju może być rozumiane przede wszystkim jako wspólne dążenie dziadków i wnuków ku najwyższym wartościom, takim jak dobro, poszanowanie życia, praw człowieka, budowanie społeczeństwa ludzi miłości w której nie ma zapomnianych, zepchniętych na margines, odtrąconych i skazanych na zagładę (EV nr 18). Ta wspólna droga pokoleń ku wartościom rozpoczyna się w chwili poczęcia – zaistnienia dziecka w świecie i rodzinie².

¹ M. Braun-Gałkowska Nowe role społeczne ludzi starszych [w: *Starzenie się a satysfakcja z życia*, red. S. Steuden, M. Marczuk, Wyd. KUL, Lublin 2006, s. 191–193.

² zob. D. Kornas – Biela, *Pedagogika prenatalna – nowy obszar nauk o wychowaniu*, Wyd. KUL, Lublin 2009.

Obecnie zjawiska zachodzące w dziedzinie kultury i moralności, poczynając od tej mentalności, która uznaje za posiadacza praw tylko tego, kto dysponuje pełną albo przynajmniej zaczątkową autonomią (...) Postawy gdzie czynnikiem kształtującym decyzje i działania w sferze relacji między osobami i współżycia społecznego staje się siła, niosą ze sobą zagrożenie w kształtowaniu najmłodszego pokolenia [...] Jest oczywiste, że w takich warunkach nie ma na świecie miejsca dla kogoś, jak na przykład nie narodzone dziecko albo człowiek umierający (EV nr 19). W takich warunkach towarzyszenie najmłodszej generacji w drodze ku wartościom jest możliwe dzięki orędziu Ewangelii. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że każdy chrześcijanin powołany jest do apostołstwa, co za tym idzie „nikomu nie wolno stać w bezczynności” (Adhortacja *Christifidelis laici*). Ewangelizacja jest działaniem globalnym i dynamicznym (...), który domaga się udziału wszystkich pracowników Ewangelii – każdego wedle właściwego mu charakteru i posługi (EV nr 78). Zasadą ta dotyczy także osób starszych, w naszych rodzinach babć i dziadków. Aby być naprawdę ludem służącym życiu, musimy konsekwentnie i odważnie głosić te prawdy już na pierwszym etapie ewangelizacji. (EV nr 82).

Otwarcie się na transcendentalny aspekt ludzkiej egzystencji implikuje wzrost znaczenia religijności w życiu osób starszych³. Fakt ten może odegrać istotną rolę we wspieraniu osobowego rozwoju dziecka. Seniorzy „trzymający klucze” do skarbcza dziedzictwa kulturowego przyjmując religijną perspektywę w patrzeniu na zjawiska życiowe mogą stać się nieocenioną pomocą dla rodziców na drodze do poznawaniu prawdy, dobroci i miłości przez dzieci.

„Dziedzictwo kulturowe rozumiemy, jako treści i dobra kulturowe, przekazywane (nadawanie i odbieranie) w czasie i przestrzeni, podlegające społecznemu wartościowaniu, zazwyczaj uważane za ważne i doniosłe zarówno dla teraźniejszości danej zbiorowości jak i dla jej przyszłości. Są to głównie takie elementy jak normy społeczne, wzorce działania, obyczaje, wierzenia, sposoby myślenia, wytwory materialne”⁴ Poznanie odcieni świata i ciekawości życia odbywa się u dzieci najmłodszych przez zabawę, która jest w pierwszym etapie życia najistotniejszym stymulatorem rozwoju. W skarbcu kulturowym znajduje się wiele przypowieści, pieśni, rymowanek, wierszy znanych tylko dziadkom, których treści wykorzystane w zabawie z wnukami przyczynią się do postaw budujących **Nową kulturę życia** wskazaną przez Ojca Świętego Jana Pawła II w *Evangelium Vitae*.

3 J. Janiszewska –Rain, *Okres późnej dorosłości. Jak rozpoznać potencjał ludzi w wieku podeszłym? [w:] psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, red.A. I. Brzezińska, GWP Gdańsk 2005, s. 618.

4 Współczesny słownik języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 761.

Znaczenie i rola dziadków chętnie podejmowana jest przez dzieci w wierszach i piosenkach z okazji Dnia Babci i Dziadka:

Były raz kotki dwa,
jak w znanej piosence.
Nuci nam o nich wciąż
nasza babuleńka.

Tysiąc pieśni babcia zna
i precudnych bajek sto.
Babciu dziś święto tve
Przyjmij od nas kwiatów kosz.

W lesie żył straszny wilk,
stała mała chatka.
Bajkę jak srebrną nić
snuje dalej babcia

Tysiąc pieśni babcia zna...

Mam przed oczyma obraz mojej Babci, która rozpala w piecu z rana i śpiewa „Kiedy ranne wstają zorze” lub Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Piosenki śpiewane dzieciom nie zawsze muszą być dziecięce i proste z tekstem, który niczego nie wnosi. Powinny odznaczać się ciekawą, śpiewną melodią, wyrazistym rytmem, bogatym tekstem, którego mimo iż dziecko nie rozumie to początkowo rozpoznaje prozodię, odczytuje emocje z jakimi go wypowiada dorosły oraz mimikę stopniowo dojrzewając do zrozumienia jego sensu. Osłuchanie z melodią wyśpiewana w atmosferze miłości, zbuduje system skojarzeń miłości, ciepła i akceptacji.

„Oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli” (1 J 1, 3): głosić Ewangelię życia (EV nr 80) *Właśnie głoszenie Jezusa jest głoszeniem życia*. On bowiem jest „Słowem życia” (por. 1 J 1, 1). W Nim życie „objawiło się” (1 J 1, 2), więcej – On sam jest „życiem wiecznym, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” W tym czasie rolę kołysanek, piosenek do utulenia mogą spełnić Kolędy w których przyjście dziecka poprzedza oczekiwanie, pragnienie jego narodzenia. To dziadek, najstarszy z rodu – tak jest dotychczas np.: na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim – wnosi do domu w dzień Wigili Bożego Narodzenia „Króla” tj. kłosa zboża i wiązkę siana, na którym – oczami tradycji ma się narodzić dziecko, gdyż nie było dla Niego miejsca w gospodzie. Swoją postawą ogłasza, że w naszym domu, sercu jest miejsce dla nowego życia, śpiewamy:

Nie było miejsca dla Ciebie.
W Betlejem, w żadnej gospodzie
i narodziłeś się Jezu w stajni,
w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli,
nieszczęsne Adama plemię

Nie było miejsca, choć chciałeś
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
ogień miłości zapalić i przez
swą mękę najdroższą świat
od zagłady ocalić

Gdy liski mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka,
Dla Ciebie brakło gospody,
tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
Tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy! x2

„Dziękuję Ci, że mnie stworzyłeś tak cudownie” (Ps 139 [138], 14): wysławiać Ewangelię życia.

Jesteśmy posłani do świata jako „lud dla życia” i dlatego nasze głoszenie musi wyrażać się także przez *wysławianie Ewangelii życia w pełnym tego słowa znaczeniu*. Więcej – właśnie to wysławianie, dzięki sugestywnej wymowie swoich gestów, symboli i obrzędów, powinno stać się cennym i ważnym sposobem ukazywania piękna i wielkości tej Ewangelii. W tym celu należy przede wszystkim *pielęgnować* w nas samych i w innych *postawę kontemplacji*. Rodzi się ona z wiary w Boga życia, który stworzył każdego człowieka i cudownie go ukształtował (por. Ps 139 [138],

14). Jest to postawa tego, kto widzi życie w całej jego głębi, kto dostrzega jego bezinteresowność i piękno oraz przyjmuje je jako wezwanie do wolności i odpowiedzialności. Jest to postawa tego, kto nie próbuje zagarnąć dla siebie rzeczywistości, ale przyjmuje ją jako dar, odkrywając w każdej rzeczy odbłask Stwórcy, a w każdej osobie Jego żywy obraz (por. Rdz 1, 27; Ps 8, 6). (EV nr 83)

1. Kiedy ranne wstają zorze
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A człowiek, który bez miary
Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił
A czemuż by Cię nie chwalił?

3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na Niebie
I szukam Go wkoło siebie.

4. Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczoraj spać pokładli,
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię, Boże, chwalili.

5. Boże w Trójcy niepojęty,
Ojcze, Synu, Duchu Święty,
Tobie chwałę oddajemy,
Niech dla Ciebie dziś żyjemy.

Nie musimy się jednak ograniczać do pieśni religijnej. Teksty M. Konopnickiej, które funkcjonują także jako piosenki doskonale pokazują w każdej rzeczy odbłask Stwórcy. Tą piosenką były usypiane moje dzieci przez moja mamę ich babcie:

Jadą, jadą dzieci drogą,
siostrzyczka i brat,
i nadziwić się nie mogą,
jaki piękny świat.

Tu się kryje biała chata,
tu słomiany dach,
przy niej wierzba rosochata,
a w konopiach strach.

Od łąk mokrych bocian leci,
żabkę w dziobie ma.
Bociuś, bociuś! krzyczą dzieci,
a on Kla, kla, kla.

Tam zagania owce siwe
Brysio – kundel zły.
Konik wstrząsa bujną grzywę
i do stajni rży.

Idą żęncy, niosą kosy,
fujareczka gra,
a pastuszek mały, bosy
chudą krówkę gna.

Młyn na rzece huczy z dala
białe ciągną mgły,
a tam z kuńni od kowala
lecą złote skry.

W polu, w sadzie brzmi piosenka
śród porannych ros,
siwy dziad pod krzyżem klęka
pacierz mówi w głos.

Jadą wioską, jadą drogą
siostrzyczka i brat
i nadzieić się nie mogą,
jaki piękny świat.

Zachwyt nad pięknem świata powraca w naszym życiu codziennym zwłaszcza wiosną wraz z przylotem bocianów, wtedy pobrzmiwia powiedzenie:

„Bocianie, bociani, co niesiesz w ogonie? Słoneczko czy wodę? Daj Boziu pogodę.

Logika kultu duchowego przyjemnego Boga (por. Rz 12, 1) wymaga, aby sławienie *Ewangelii życia* dokonywało się przede wszystkim w *codziennym życiu* i wyrażało się przez miłość do innych i dar z samego siebie. W ten sposób całe nasze istnienie będzie się stawać autentycznym i odpowiedzialnym przyjmowaniem daru życia oraz szczerym i wdzięcznym chwaleniem Boga, który ofiarował nam ten dar. To właśnie dokonuje się w tak wielu gestach ofiary, często niepozornej i ukrytej, spełnianej przez mężczyzn i kobiety, dzieci i dorosłych, młodych i starszych, ludzi zdrowych i chorych. (...) Ten heroizm dnia codziennego obejmuje milczące, ale niezwykle płodne i wymowne świadectwo „tych wszystkich heroicznych matek, które bez reszty poświęcają się swoim rodzinom, które cierpią wydając dzieci na świat, a potem gotowe są podjąć wszelkie trudy, ponieść wszelkie ofiary, ażeby tym dzieciom przekazać wszystko, co mają w sobie najlepszego”

O matczynej bezgranicznej miłości, oddaniu i dobrym Ojcu w tradycyjnych śpiewach możemy znaleźć bardzo obszerny repertuar szczególnie wśród kolęd czy pieśni maryjnych np.: „Lulaj że Jezuniu”, „Gdy Śliczna panna”, „Jezus malusieńki”, „Czarna madonna” ale także świeckie pieśni o matczym oddaniu i miłości: „Matko Moja ja wiem”, która znana jest w wykonaniu B. Ładysza:

Moja Matko ja wiem, wiele nocy nie spałaś,
Gdym opuszczał swój dom, aby iść w obcy świat.
I na szczęście dalekie, skromny dar,
lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie i barwny jak kwiat.
I na szczęście dalekie, skromny dar,
lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie wzorzysty i barwny jak kwiat.
Na nim kwitną do dziś tulipany i wiśnie,
Żywa wciąż zieleń łąk, śpiew słowika wśród
bzów. I jedyny na świecie drogi mi,
trochę smutny twój uśmiech.
Nade wszystko kochane, tve oczy są tu.
I jedyny na świecie drogi mi,
trochę smutny twój uśmiech,
Nade wszystko kochane, tve oczy błękitne są tu.
Gdy mi smutno i źle, idę w leśną
gęstwinę, W szumie dębów i traw wspomnę te dawne dni.
Na zwałonym przez burzę,
starym pniu barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca tva miłość i szczęście i łyzy.
Na zwałonym przez burzę,
starym pniu barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca tva miłość i szczęście i łyzy.
Wtedy wraca tva miłość matczyna i szczęście i łyzy.

W dziecięcym repertuarze znajdziemy także teksty o matczynej pracy „Pranie” M. Konopnickiej. Tekst opisuje dziecią zabawę opieki nad lalkami i wcielanie się w rolę mamy:

– Pucu! Pucu! Chlastu! Chlastu!
Nie mam rączek jedenastu,
Tylko dwie mam rączki małe,

Lecz do prania doskonałe.

Umiem w cebrzyk wody nalać,
 Umiem wyprać... no... i zwałać,
 Z mydła zrobię tyle piany,
 Co nasz kucharz ze śmietany.

I wypłuczę, i wykręcę,
 Choć mnie dobrze bolą ręce.
 Umiem także i krochmalić,
 Tylko nie chcę się już chwalić!

– A u pani? Jakże dziatki?
 Czy też brudzą się manatki?

– U mnie? Ach! To jeszcze gorzej:
 Zaraz zdejmuj, co się włoży!
 Ja i praczki już nie biorę,
 Tylko co dzień sama piorę!

Tak to praca zawsze nowa,
 Gdy kto lalek się dochowa!

(EV nr 87) W posłudze miłości *powinna nas ożywiać i wyróżniać określona postawa*: musimy zatroszczyć się o bliźniego jako o osobę, którą Bóg powierzył naszej odpowiedzialności. Jako uczniowie Jezusa jesteśmy wezwani, aby stawać się bliźnim każdego człowieka (por. Łk 10, 29–37), poświęcając szczególną uwagę ubogim, samotnym, potrzebującym. Właśnie poprzez pomoc okazaną człowiekowi głodnemu, spragnionemu, obcemu, nagiemu, choremu, uwięzionemu – a także jeszcze nie narodzonemu dziecku albo starcowi dotkniętemu przez cierpienie lub bliskiemu śmierci – jest nam dane służyć Jezusowi. Doskonałą bajką o postawie miłości a właściwie jej baraku może być bajka „*Dziewczynka z zapalkami*” J. Ch. Andersena. Przedstawia ono historię małego dziecka – tytułowej dziewczynki z zapalkami, która w ostatni wieczór starego roku bosa, głodna i zmarznięta wędruje po ulicach swojego miasta, daremnie próbując sprzedać choćby jedną wiązkę zapalek. Jednak nikt z przechodniów spieszących się do swych domów na noworoczne przyjęcia nie zwraca uwagi na małą wynędzniałą postać.

Zaprezentowane powyżej kilka tytułów pieśni, piosenek opowiadań nie tylko z literatury dziecięcej ale także religijnych pieśni, które towarzysząc nam w życiu

codziennym mogą stać się pomocą w kształtowaniu postaw dzieci przez wzór dziadków. Niepisane prawo przekazywania tradycji z pokolenia na pokolenie spoczywając na dziadkach realizowane jest podczas muzycznych spotkań wielopokoleniowych – **koncertów „Muzyczne patataj”**. Muzyczne spotkania tradycji mają na celu wydobyc najcenniejsze zwyczaje, zabawy i pieśni, które są wspólnie wykonywane przez Męski zespół Śpiewaczy Pojezierze w sposób tradycyjny naturalny i prosty tak jak śpiewy te przez wiele lat funkcjonowały w tradycji oraz uczestników spotkań. Koncerty odbywają się trzy razy w roku i związane są przekazem tradycyjnych spotkaniach uczestniczą całe rodziny, główne miejsce w nich mają seniorzy, którzy swoje wnuki prowadzą ku poszanowaniu tradycji.

Oto przykład na wykorzystanie kolędy „Lulajże Jezuniu” w zabawie z dzieckiem:

W wieku niemowlęcym: tulimy dziecko na rękach, delikatnie kołysząc się z boku na bok i wykonujemy kolędę: a) śpiewamy z tekstem, b) nucimy murmurando – mruzcimy tylko melodię, c) śpiewamy melodię tylko na sylabie „Lu, lu”

Wspólne śpiewanie dzieckiem starszym: dziecko tuli lalę, misia ulubioną przytulankę i kołysze.

a) Dorosły śpiewa dziecko tylko się porusza, b) dziecko razem z dorosłym nuci na murmurando lub na sylabie „Lu, lu”, c) wspólnie śpiewamy kolędę.

SUMMARY

The phenomena currently present in our culture and morality, where it is force that becomes the criterion for choice and action in interpersonal relations and in social life, may pose a threat to the education of the youngest generation. It is clear that there is no place in the world for anyone who, like the unborn or the dying, is a weak element in the social structure, or for anyone who appears completely at the mercy of others and radically dependent on them (John Paul II, *Evangelium Vitae*).

In the article “From generation to generation – the role of grandparents in raising a child,” I offer a number of games, traditional songs, stories and legends that may be useful in the education of small children. The content of the stories, songs and rhymes is an answer to the concerns expressed by John Paul II in the encyclical *Evangelium Vitae* about the proper respect for human life and the culture of human rights, about building societies of “people living together” and not societies of people who are forgotten, rejected, marginalized and doomed.

Key words: education, grandparents, songs

Wieloaspektowy obraz życia katolickich rodzin bardzo wielodzietnych – studium przypadków

Życie ludzkie jest darem, który przyjmujemy po to, aby go ponownie ofiarować. Rodząc nowe życie, rodzice przekonują się, że dziecko, choć jest owocem ich wzajemnego daru miłości, jest zarazem darem dla obojga – darem, który wypływa z daru.
Jan Paweł II *Evangelium Vitae*

W dzisiejszych, postmodernistycznych czasach często mówi się o kryzysie obserwowalnym w wielu dziedzinach życia społecznego, takich jak: ekonomia, kultura, komunikacja interpersonalna czy świat wartości¹. Sposób życia, ugruntowany wielowiekową tradycją został obecnie zakwestionowany i zrelatywizowany na rzecz mnóstwa różnych, możliwych do wyboru modeli płci, rodziny, światopoglądu. Współczesne procesy i zjawiska, między innymi ideologia *gender*, aborcja, eutanazja, konsumpcjonizm, laicyzacja czy kultura masowa stanowią poważne zagrożenie dla prawidłowego wychowania młodego pokolenia. Kluczową rolę w ukształtowaniu dzieci ma rodzina wyjściowa i w czasach kryzysu ma ona szczególną funkcję ochrony młodych przed niekorzystnym wpływem degradujących światowych trendów. Dlatego to właśnie rodzinie poświęca się tak dużo uwagi w obecnym interdyscyplinarnym dyskursie naukowym. Teologia, filozofia, nauki o rodzinie, psychologia, socjologia, ekonomia, politologia, pedagogika i po części również inne nauki próbują nazwać zmiany zachodzące w formie życia rodzinnego, dyskutują o trudnościach z jakimi rodzina się spotyka oraz o sposobach radzenia sobie z nimi, jak również określają wzorcowy model prawidłowo funkcjonującej rodziny.

Swoje miejsce w zainteresowaniach nauk społecznych ma również rodzina wielodzietna jako specyficzna komórka społeczna o specjalnych potrzebach i układzie wzajemnych relacji, a także pełnionych w niej ról. Liczna rodzina ma szczególne znaczenie demograficzne, przede wszystkim w krajach gdzie wskaźnik urodzeń

1 np. E. Fromm, *Mieć czy być?*, tł. J. Karłowski, Poznań 2009.

jest niski, zagrażający prostej zastępowalności pokoleń. Polska szczególnie została dotknięta problemem ujemnego przyrostu naturalnego. Od lat 90. współczynnik dzietności jest bardzo niski, w 2013 roku wynosił 1,26, podczas gdy dla zapewnienia stabilnego rozwoju demograficznego, prostej zastępowalności pokoleń, powinien wynosić 2,10–2,15². Zaistniała sytuacja prowadzi do systematycznego starzenia się społeczeństwa. Dlatego polityka państwa powinna wziąć pod szczególną opiekę rodziny, zwłaszcza wielodzietne, oferując im pomoc w utrzymaniu i prawidłowym funkcjonowaniu. W naszym kraju rodziny wielodzietne stanowią jedynie 17,2% ogółu wszystkich rodzin, jednakże ilość dzieci jakie w nich się wychowują jest dość duża. Z danych statystycznych wynika, że co trzecie dziecko rodzi się i wzrasta właśnie w rodzinie wielodzietnej (dane z 2002 r.)³. Fakt ten tym bardziej powinien podnosić poziom zainteresowania badaczy omawianym typem rodziny, a szczególnie w środowisku pedagogów.

1. Rodziny wielodzietne i ich typologie

Aktualnie, za rodzinę wielodzietną uznaje się taką jednostkę społeczną, w której wychowuje się co najmniej trójka dzieci⁴. Założenie to ma podłoże ekonomiczne, jako że zdaniem polityków społecznych wraz z trzecim dzieckiem znacząco wrasta koszt utrzymania rodziny⁵. Do rodzin wielodzietnych zaliczają się także rodziny zastępcze, samotni rodzice wychowujący większą liczbę dzieci oraz rodziny zrekonstruowane tzn. utworzone przez osoby posiadające już dzieci. W niniejszej pracy mianem rodziny wielodzietnej będą określane pary małżeńskie utworzone przez mężczyznę i kobietę oraz ich biologiczne dzieci.

Warto zwrócić uwagę, że w kategorii rodzin wielodzietnych tak naprawdę mieszczą się wielorakie typy rodzin, różniące się od siebie pod wieloma względami. Z racji tego, powstały konkretne typologie, wymienia je m.in. P. Forma w swojej publikacji⁶, określające różnorodność tych komórek społecznych. Jednakże kryteria ich podziału nie różnią się znacząco od uniwersalnych typologii rodziny jako takiej. Dla G. Firlit-Fesnak wyznacznikiem klasyfikacji są trudne sytuacje rodzinne i dlatego dzieli ona rodziny na niepełne; wielodzietne; z osobami niepełnosprawnymi; patologiczne, w tym przestępcze. S. Kawula wyróżnia rodziny: normalne

2 Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2014, GUS, Warszawa 2015.

3 E. Bonisławska, *Wielodzietność we współczesnych rodzinach polskich*, Poznań-Opole 2010, s. 22–23.

4 P. Forma, *Rodzina wielodzietna jako środowisko wychowawczo-edukacyjne*, Kraków 2011, s. 20.

5 Tenże, *Socjalizacja dziecka w rodzinie wielodzietnej*, Kielce 2012, s. 22.

6 P. Forma, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 26–29.

wychowawczo; jeszcze niewydolne; niewydolne wychowawczo; patologiczne oraz wzorcowe. Inną typologię ze względu na proces socjalizacji dziecka przedstawiły S. Badora, B. Czeredecka i D. Marzec, wskazując na rodzinę: normalną; niepełną; zreorganizowaną; zdemoralizowaną oraz zdeorganizowaną. Ze względu na miejsce zamieszkania rodziny dzielą się na chłopskie; robotnicze; inteligenckie; miejskie i wiejskie. F. Adamski (1982) przedstawił typologię utworzoną na podstawie liczby członków i typu organizacji rodziny, według której rodziny wielodzietne dzielą się na: małżeńskie – nuklearne; poszerzone lub wielopokoleniowe; poligamiczne; zmodyfikowane rodziny poszerzone – luźne związki rodzin nuklearnych⁷. Pokrótce wspomniane typologie rodzin wielodzietnych wskazują na możliwość różnorodnego podejścia do problemu. Niektóre klasyfikacje zostały dokonane już wiele lat temu, aczkolwiek nie straciły na aktualności.

1.1. Próba własnej typologii rodzin wielodzietnych

Istotnym wskaźnikiem funkcjonowania rodziny wielodzietnej jest ilość dzieci jaka w niej się wychowuje. Małżeństwo z trojgiem dzieci będzie miało inne potrzeby niż, np. rodzice z ośmiorgiem. Przede wszystkim duże rodziny mają większe, specyficzne potrzeby, wymagają odpowiednio dużego domu oraz samochodu. Logistyka organizacji dnia w tych rodzinach wymaga wysokiej precyzji, dobrego podziału obowiązków a także samodyscypliny i pomysłowości. Trudności pojawiają się np. wraz z odprowadzaniem dzieci do szkoły, zwłaszcza jeśli zajęcia zaczynają się o różnych porach dnia lub w różnych placówkach. Niewątpliwie łatwiej jest rodzicom wyżywić, ubrać, wyprawić do szkoły, na basen, angielski czy inne zajęcia mniejszą liczbę dzieci niż większą. Propozycja podziału rodzin ze względu na posiadaną ilość dzieci dotyczy rodzin nuklearnych, dwupokoleniowych, składających się z rodziców i urodzonych przez nich, adoptowanych bądź przysposobionych dzieci. Za główne kryterium podziału wyznaczono liczbę członków rodziny, zamieszkujących we wspólnym gospodarstwie, w odniesieniu do typu samochodu jakim rodzina jest w stanie się przemieszczać, bez względu na to czy go posiada czy nie. Postulat utworzenia nieistniejącego do tej pory podziału, wynika z analizy zebranego, metodą badań jakościowych, materiału – ośmiu wywiadów z członkami rodzin 10-osobowych i większych (A. Bojarska 2015, opisane dalej) – który wykazał że jedną z potrzeb, trudną do zaspokojenia we własnym zakresie przez duże rodziny jest posiadanie odpowiedniego samochodu, pozwalającego na swobodne

7 Tamże.

przemieszczanie się, odwożenie dzieci na zajęcia, wspólne wakacyjne wyjazdy, czy chociażby cotygodniowe wizyty u dziadków. Można wyodrębnić zatem trzy kategorie rodzin:

1. Rodziny wielodzietne małe – do tej kategorii rodzin zaliczają się rodziny z trójką dzieci, mogące zmieścić się do najmniejszego, 5-osobowego samochodu, takiego samego jak rodziny z dwójką dzieci, jedynakiem lub nawet bezdzietne. Jest to zarazem dolna granica ilości dzieci, od której rodzina uznawana jest za wielodzietną. Rodziny z trójką dzieci stanowią najliczniejszą grupą wśród rodzin wielodzietnych. Udział urodzeń dzieci trzecich w 2013 roku wyniósł 38450⁸. Odstępy wiekowe pomiędzy dziećmi w takich rodzinach mogą być bardzo różne, od najmniejszych jednorocznych do bardzo dużych, nawet kilkunastoletnich. Trudno zatem określić wspólny model grupy rodzeństwa dla tej kategorii rodzin.
2. Rodziny wielodzietne średnie – w tej grupie mieszczą się rodziny posiadające od czwórki do siódemki dzieci. Aby korzystać z samochodu, taka rodzina musi zaopatrzyć się w pojazd typu van lub bus, posiadający od 6. do 9. miejsc. Cena większych samochodów jest wyższa, zatem oprócz dużych wydatków związanych z funkcjonowaniem licznej rodziny, rodzina jeśli chce mieć samochód, musi przeznaczyć na jego kupno pokaźną sumę. Dzieci w średnich rodzinach wielodzietnych rodzą się częściej i pomiędzy nimi występują mniejsze odstępy wiekowe. Fakt ten ma istotne znaczenie dla socjalizacji dziecka w rodzinie. Rodzin wielodzietnych średnich jest znacznie mniej od małych z trójką dzieci. W 2013 roku udział urodzeń dzieci 4., 5. i 6. w rodzinie wyniósł w sumie 16417, czyli ponad dwa razy mniej (2,34) niż w rodzinach wielodzietnych małych⁹.
3. Rodziny wielodzietne duże lub inaczej rodziny bardzo wielodzietne – ta grupa obejmuje rodziny z ósemką bądź większą liczbą dzieci. Samochód odpowiedni dla tej liczby osób (powyżej 9) nie mieści się w kategorii pojazdów osobowych, lecz zaliczany jest do autobusów¹⁰. Pojawiają się trudności z dostępnością, kupnem i utrzymaniem tak dużego samochodu, jak również z pozwoleniem na przewożenie dużej liczby osób. Według Kodeksu Drogowego kierowca przewożący więcej niż 9 osób w pojeździe musi posiadać prawo jazdy typu D1 lub D¹¹ upoważniające do prowadzenia

8 *Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2014, s. 305.

9 Tamże.

10 Dz. U. 1997, nr 98, poz. 602, Art. 2. pkt 40. i 41. Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r., Prawo o ruchu drogowym.

11 Dz. U. 2011, nr 30, poz. 151, Art. 6 ust. 1 pkt 6., 9. i 10., Ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r., O kierujących pojazdami.

autobusu. Wyrobienie takiego dokumentu kosztuje w granicach 3–4 tys. zł. i wymaga zdobycia odpowiednich umiejętności poprzez długotrwałą praktykę w specjalnym ośrodku szkoleniowym oraz zdanie egzaminu państwowego. Dlatego rodziny bardzo wielodzietne przemieszczają się zazwyczaj dwoma samochodami (jeśli obydwój z rodziców lub starsze dziecko posiadają prawo jazdy) albo jak wynikało z badań, poruszają się nielegalnie w samochodzie 9-osobowym, ścieśniając się na siedzeniach lub siadając na podłodze. Innym rozwiązaniem dla tych rodzin, nie zawsze komfortowym, jest rezygnacja z samochodu na rzecz np. komunikacji miejskiej, pociągów lub autobusów rejsowych. Dzieci w dużych rodzinach wielodzietnych rodzą się dosyć często i odstępy wiekowe pomiędzy nimi są stosunkowo małe. Sprawia to, że rodzeństwo tworzy grupę dzieci w podobnym wieku, razem się bawi i uczy od siebie nawzajem. Zazwyczaj występują także bardzo duże kilkunastoletnie i większe, różnice wieku pomiędzy najstarszym i najmłodszym dzieckiem, warunkujące specyficzny typ relacji. Duża liczba osób pozwala na szybszą socjalizację dzieci, pomiędzy którymi nawiązują się silne więzi i przyjaźnie, niekiedy też zazdrości i rywalizacje. W rodzinach bardzo wielodzietnych w pewnym okresie ich funkcjonowania wzrasta naraz kilkoro małych dzieci wymagających troskliwej opieki, co stwarza wyjątkową atmosferę, ale i mocno obciąża rodziców oraz starsze rodzeństwo (jeśli już jest) do pomocy przy prostych czynnościach, jak np. przy karmieniu, przewijaniu, usypianiu, odprowadzaniu do przedszkola/szkoły. Rodzin bardzo wielodzietnych jest najmniej spośród wszystkich rodzin wielodzietnych, jak również tworzy się ich coraz mniej, np. wskaźnik urodzeń pokazuje, że w 2000 roku 2359. dzieci urodziło się jako ósme lub dalsze w rodzinie, natomiast w 2013 roku już tylko 663. dzieci, z czego 262 w miastach, a 401 na wsi¹².

Przytoczona typologia dzieli rodziny wielodzietne pod kątem liczby dzieci w kontekście wielkości samochodu, którym mogłyby się przemieszczać. W pewnym stopniu ukazuje specyfikę grupy, jaką tworzy rodzeństwo. Podany podział rodzin może mieć duże znaczenie w prowadzeniu odpowiedniej i sprawiedliwej polityki rodzinnej z uwagi na inne potrzeby rodzin z różną liczbą dzieci. Istnieje prawdopodobieństwo, że im większa jest rodzina, tym bardziej potrzebuje wsparcia w prawidłowym funkcjonowaniu, a podział rodzin wielodzietnych na małe, średnie i duże niejako klasyfikuje kolejność i rodzaj udzielania pomocy takim rodzinom, jeśli nie ma ku temu innych wskazań (każdą rodzinę w polityce społecznej należy traktować indywidualnie co do jej potrzeb i możliwości).

12 *Rocznik...*, dz. cyt., s. 305.

2. Tendencyjność w ujmowaniu rodziny wielodzietnej

Rodziny wielodzietne należą do najuboższej grupy społecznej w Polsce. W przypadku rodziny z czwórką dzieci, przeciętny miesięczny dochód na osobę wynosi 368 zł, podczas gdy koszt utrzymania jednego dziecka wynosi miesięcznie średnio 600 zł¹³. Życie na granicy lub poniżej minimum egzystencjalnego występuje najczęściej wśród rodzin dotkniętych bezrobociem. Pomoc państwa w postaci zasiłku rodzinnego lub nawet dodatku do zasiłku przysługującego rodzinom wielodzietnym jest niewystarczająca. Sytuacja ekonomiczna większości rodzin wielodzietnych jest zła. Z tego powodu badania naukowe nad rodziną wielodzietną często ograniczają się do badania tylko materialnej sfery życia rodziny.

Ilość współczesnych, polskich publikacji na temat rodzin wielodzietnych z zakresu pedagogiki jest dosyć mała. Niewiele jest ujęć jakościowych opisujących rodziny wielodzietne lub są one już nieaktualne (np. 1997)¹⁴. Diagnoza rodziny wielodzietnej często obejmuje analizę danych demograficznych oraz statusu ekonomicznego rodziny. Pedagodzy sprawdzają m.in.: jakie jest miejsce zamieszkania rodziny i jak jest ono wyposażone; zatrudnienie, a najczęściej bezrobocie małżonków; poziom wykształcenia rodziców i dzieci; stan zdrowia; dostęp do edukacji, kultury i opieki medycznej członków rodziny – celem wychwycenia nieprawidłowości. Wszystkie te elementy są ważne i niewątpliwie mają wpływ na jakość życia rodziny, jednakże nie stanowią podstawy do określenia całościowej sytuacji rodziny wielodzietnej. Jak podaje Z. Tyszka „najważniejszym elementem dla odpowiedniego funkcjonowania rodziny jest subiektywne odczucie szczęścia współmałżonków i dzieci, dzięki czemu istnieją możliwości tworzenia odpowiednich warunków socjalizacyjnych dzieci i odpowiedniego ich wychowania”¹⁵. Zatem nawet w przypadku niedostatków finansowych lub innych trudności materialnych rodzina może żyć i czuć się szczęśliwa.

Większość dotychczasowych badań jest zorientowanych na odkrywanie zagrożeń w funkcjonowaniu rodziny wielodzietnej. Istnieje zatem pewna luka w badaniach, którą należałoby wypełnić używając metod jakościowych, badając konkretne przypadki rodzin wielodzietnych i ich wielowymiarowe funkcjonowanie, na różnych płaszczyznach życia. Badaniu podlegałyby czynniki zewnętrzne: ekonomiczne, demograficzne, jak również wewnętrzne, takie jak np.: jakość relacji

13 P. Forma, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 53–56.

14 D. Graniewska, B. Balcerzak-Paradowska, D. Głogosz, B. Kołaczek, *Sytuacja rodzin wielodzietnych w środowiskach wiejskich i miejskich, studium przypadków*, w: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Rodziny wielodzietne w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 1997, s. 94–118.

15 Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002, s. 34.

w rodzinie – pomiędzy małżonkami, małżonkami a dziećmi, pomiędzy rodzeństwem; motywacja (powód decyzji) do powstania dużej rodziny; wartości do jakich wychowywane są dzieci; rozkład obowiązków w rodzinie; zaangażowanie w życie rodziny – ojca, matki i dzieci; zdolność do empatii; poziom religijności; postawy życiowe; sukcesy i porażki członków rodziny; doświadczenie śmierci, niepełnosprawności i sposoby ich akceptowania w rodzinie; uczestnictwo w życiu kulturalnym; wielopokoleniowość rodziny wielodzietnej; przemieszczanie się rodziny; plany i marzenia na przyszłość; subiektywne odczuwanie szczęścia i solidarności oraz wiele innych. Wieloaspektowe zbadanie rodzin wielodzietnych z różnych środowisk pozwoliłoby określić sposób ich funkcjonowania, a dokładna analiza zebranych danych, nakreśliłaby dziedziny w jakich wymagają pomocy. Być może, niektóre rozwiązania stosowane przez rodziny wielodzietne okazałyby się na tyle praktyczne i uniwersalne, że można by je implikować w potrzebujących rodzinach z jednym lub dwójką dzieci.

3. Wielodzietność jako cecha środowiskowa

Dane pochodzące ze spisów ludności przeprowadzonych w latach 70., 80., 90., a także współczesnych wskazują na przeważającą ilość rodzin wielodzietnych mieszkających na wsi. D. Graniewska i B. Balcerzak-Paradowska podają, że w roku 1995 udział urodzeń dzieci trzecich i dalszych był znacznie wyższy na wsi niż w mieście. Po głębszej analizie danych statystycznych wielodzietność została przez nie określona jako cecha środowiskowa terenów wiejskich¹⁶. Oznacza to, iż na wsi częściej spotykane są rodziny wielodzietne niż w mieście. M. Trawińska, również w latach 90., wyznaczyła przyczyny takiego stanu rzeczy. Według niej, wielodzietność wśród ludności wiejskiej wynika z opóźnień w rozwoju społecznym tej grupy w dziedzinie: wykształcenia, aktywizacji zawodowej kobiet, upowszechnienia wiedzy o możliwości regulacji poczęć, troski o zdrowie i dostępności do fachowej opieki medycznej oraz stylu życia i postaw prokreacyjnych¹⁷. Współcześnie różnice w poziomie zrealizowania wymienionych czynników pomiędzy miastem a wsią zacierają się. Ludność wiejska pod pewnymi względami żyje tak jak mieszkańcy miast.

Z analizy Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań z 2002 roku wynika, iż rodziny wielodzietne stanowią 17,2% ogółu wszystkich rodzin w Polsce. W mieście

¹⁶ D. Graniewska, B. Balcerzak-Paradowska, *Wielodzietność jako cecha środowiskowa*, w: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Rodziny wielodzietne w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 1997, s. 13.

¹⁷ M. Trawińska, *Rodziny niepełne i wielodzietne*, Warszawa 1996, s. 43.

spośród wszystkich rodzin miejskich 12,2% to rodziny z trójką bądź większą liczbą dzieci, natomiast na wsi rodziny wielodzietne stanowią 25,4% wszystkich rodzin wiejskich¹⁸. Tendencja ta utrzymuje się nadal, choć nie tak wyraźnie i nie we wszystkich typach rodziny wielodzietnej. Wskaźnik urodzeń wskazuje, że w 2013 roku więcej dzieci trzecich urodziło się w miastach niż na wsi (miasto: 19487, wieś: 18963). Kolejne dzieci czyli 4. i dalsze w większości rodziły się na wsi, z prawidłowością, że im dalsze dziecko tym częściej urodzone na wsi. Wielodzietność, zarówno wśród naukowców jak i w opinii publicznej, często bywa kojarzona ze środowiskiem wiejskim.

Warto również wspomnieć o stereotypach jakie funkcjonują wśród społeczeństwa na temat rodzin wielodzietnych. Badania na ten temat przeprowadzał Ł. Budzyński, kierując pytanie o skojarzenia z rodziną wielodzietną do grupy studentów. Analiza danych pokazała, że studenci deklarujący wiarę katolicką mają bardziej pozytywny obraz dużej rodziny, gdyż kojarzy im się ona z miłością, szczęściem i radością. Natomiast wśród badanych deklarujących brak wiary przeważały negatywne stereotypy takie jak: bieda, ubóstwo i patologia¹⁹. Wyniki badań ukazują pewną ogólną tendencję, że życie rodziny z dużą liczbą dzieci kojarzone jest na ogół pozytywnie z radością życia, natomiast trudna sytuacja ekonomiczna tej grupy społeczeństwa sprawia, iż jest ona utożsamiana z biedą i ubóstwem. Wiązanie wielodzietności z patologią jest często pozbawione podstaw i krzywdzące dla tych rodzin, jak również stawia je w niekorzystnym świetle w opinii społecznej.

Istnieją także inne, bardziej specyficzne środowiska, w których wielodzietność pojawia się częściej niż zwykle. Należą do nich różnego typu rzeczywistości posoborowe, katolickie ruchy i stowarzyszenia działające głównie w miastach. Nie sposób wymienić wszystkich, jednakże do najbardziej rozpowszechnionych w Polsce oraz mających związki z rodzinami zaliczają się: Akcja Katolicka, Comunion e Liberazione, Domowy Kościół, Droga Neokatechumenalna, Ruch Focolari, Odnowa w Duchu Świętym, Opus Dei, Polska Federacja Stowarzyszeń Rodzin Katolickich, Przymierze Rodzin oraz Ruch Światło Życie. Głównym celem dla uczestników tych grup jest przeżycie osobistego nawrócenia i chęć życia zgodnie z duchem Ewangelii. Utworzone przez nich wspólnoty tworzą środowisko osób znajdujących się wzajemnie, pomagających sobie, ale przede wszystkim, osób którym przyświeca wspólna idea życia chrześcijańskiego, rzadko spotykana we współczesnym społeczeństwie. Ponadto zadaniem ruchów katolickich jest ewangelizacja, zarówno wewnątrz Kościoła wśród ludzi ochrzczonych – niepraktykujących, jak i poza

18 E. Bonisławska, dz. cyt., s. 22.

19 Ł. Budzyński, *Postrzeganie rodziny wielodzietnej przez studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim*, „Rodzina i społeczeństwo” 36 (2013), s. 140–141.

Kościółem. Jedną z metod nawracania otaczającego społeczeństwa jest dawanie świadectwa swoim życiem, swoją postawą, dobrymi relacjami wewnątrzrodzinnymi i wewnątrzspołnotowymi, pracowitością i pobożnością²⁰.

Kierując się wiarą, słowami Ewangelii oraz nauczaniem Kościoła, np. encykliką *Humanae Vitae* lub *Evangelium Vitae*, niektórzy członkowie ruchów katolickich decydują się na założenie rodziny wielodzietnej, a niekiedy nawet bardzo wielodzietnej. Trudno określić ile dużych rodzin powstało dzięki wspólnotom religijnym. Jednakże można powiedzieć, że istnieją dzieci, które zawdzięczają swoje życie nawróceniu rodziców, gdyż urodziły się jako piąte, dziesiąte, czy piętnaste w rodzinie katolickiej. Gdyby małżonkowie mieli inne, liberalne podejście do życia to świat byłby uboższy o pewną ilość ludzkich istnień.

4. Życie rodzin bardzo wielodzietnych w świetle badań własnych

W celu poznania wielowymiarowego obrazu rodziny bardzo wielodzietnej, ze szczególnym uwzględnieniem subiektywnie odczuwanego szczęścia i jakości życia przeprowadzono badania tychże rodzin metodą indywidualnych przypadków²¹. Każda z czterech badanych rodzin została przebadana jako osobny przypadek, przy czym na jedną rodzinę przypadały dwa wywiady, gdyż badano sytuację rodziny z punktu widzenia rodzica (matki) i dziecka (córkę). Do badań wybrano kobiety, ponieważ wydają się one być wrażliwsze na sprawy życia rodzinnego i potrafią trafnie określić słowami sytuację domową. Respondentki zostały dobrane na zasadzie doboru celowego. Były nimi matki z rodzin katolickich, mieszkających w Lublinie, przynależących do ruchu kościelnego o nazwie Droga Neokatechumenalna, które posiadają przynajmniej ośmioro dzieci oraz jedna z ich córek, niezamężna, zamieszkująca we wspólnym gospodarstwie z rodzicami. Przebadano łącznie 4 rodziny: 4 pary matek i córek, w tym 7 osób dorosłych i jedno dziecko (z uwagi na brak pełnoletniej córki) wywiadem pogłębionym, trwającym około 30 minut. Rozmowy odbyły się głównie (poza jedną) w miejscach zamieszkania rodzin w miesiącach: marcu i kwietniu 2015 roku. Badanym osobom zapewniono anonimowość, a spokojna atmosfera, miły i bliski respondentkom temat rozmowy sprawiły, że rozmówczynie chętnie, szczerze i wyczerpująco wypowiadały się na zadawane im pytania, co pozwoliło na zebranie obszernego materiału. Badane matki nie pracują zawodowo, aby móc cały swój czas poświęcić rodzinie. Szczegółowe informacje na temat osób badanych znajdują się w Tabeli 1.

20 <http://arkapana.republika.pl/R2/R22C.htm> dostęp: 10.04.2015.

21 T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995, 47–49.

Tabela 1. Charakterystyka badanych kobiet. Źródło: Badania własne.

	Liczba dzieci w rodzinie	Stosunek dziewczyn do chłopców	Lb. osób obecnie mieszkających wspólnie	Wiek matki	Wykształcenie matki	Lb. wnuków	Wiek badanej córki	Wykształcenie córki
Rodzina I	9	5:3	10	50	Wyższe (prawo)	2	24	Wyższe (anglistyka)
Rodzina II	9	4:4	9	49	Wyższe niepełne (filozofia przyrody)	2	18	Klasa maturalna
Rodzina III	11	5:6	7	65	Wyższe (chemia)	17	25	Wyższe (iberystyka)
Rodzina IV	15	4:11	9	57	Wyższe niepełne	24	12	Szkoła podstawowa

Badanie ukazało wielowymiarowy obraz rodzin badanych w następujących aspektach.

A. Jakość więzi małżeńskiej w katolickiej rodzinie bardzo wielodzietnej

Zdaniem badanych matek kluczową rolę w dobrym funkcjonowaniu rodziny ma jakość więzi małżonków. Według nich dobre relacje z mężem przekładają się na pozytywną atmosferę domową i sprzyjają wprowadzaniu zmian i ulepszeń w życiu rodziny. W wypowiedziach badane stwierdziły, że tym co spaja ich małżeństwo, pomimo różnicy charakterów, jest zaufanie do Boga, wiara i dzieci. Podobnie oceniły więź rodziców córki, wskazując na te same czynniki łączące małżonków. Dla przykładu podaje się jedną z wypowiedzi: *Generalnie to uważam, że gdyby nie wiara i wspólnota to byłoby bardzo ciężko, bo mają zupełnie inne charaktery, że jest im ciężko się dogadać w wielu kwestiach i gdyby właśnie nie to, że taki jest wspólny trzon, że jednak oboje najbardziej cenią wiarę i Boga, że mają wspólne wartości, wspólne cele w wychowywaniu dzieci, to byłoby już wszystko totalnie inne, bo jeśli chodzi o charakter... no to nawet filmy lubią inne. Też tata ma taki władczy charakter trochę i więc jest pewien też bodziec do kłótni częstych, ale widzę, że generalnie, że oni się przepraszają, że się kochają, że jakby czują, że to że mają tyle dzieci to ich łączy* (Córka, Rodzina I).

B. Powód założenia rodziny bardzo wielodzietnej

Wszystkie badane matki stwierdziły, iż na początku, gdy zakładały rodzinę, nie planowały, że urodzą dużą liczbę dzieci, ale dopuszczały taką możliwość. Pojawienie się dzieci nie było kwestią przypadku, ale świadomym współdziałaniem z Panem Bogiem. Jedną z nich nazywa to łaską. Głównym powodem przyjęcia dzieci, wspólnym dla wszystkich było nawrócenie i wiara w miłość Boga. Matki mówiły, iż zostały obdarowane przez Pana Boga większą niż przeciętnie liczbą dzieci. Odwaga do urodzenia tylu dzieci płynęła z zaufania do Boga, i tego, że On wszystko przewidzi, dom, utrzymanie, da siły do wychowywania tych pociech. Nigdy się na Nim nie zawiodły. Drugim powodem skłaniającym do założenia dużej rodziny był kontakt z innymi dużymi rodzinami, dającymi dobry przykład. Matki spotykały we wspólnotach inne rodziny wielodzietne, których radość życia pociągnęła do założenia własnej dużej rodziny.

C. Charakterystyka rodzeństwa

W badanych rodzinach występuje od 9. do 15 dzieci. We wszystkich części z nich jest już dorosłych i usamodzielnionych, najmłodsze zaś chodzi do szkoły. Z punktu widzenia matek, dzieci kochają się, pomagają sobie nawzajem zwłaszcza w poważnych i codziennych trudnościach. Niektóre dzieci porównują się, dzięki czemu rozgrywa się między nimi motywująca do działania, zdrowa rywalizacja. Pomiedzy nimi często zdarzają się sprzeczki, jednakże szybko są one rozwiązywane lub zapominane. Zarówno matki jak córki zauważyły, że między wybranym rodzeństwem, zazwyczaj w zbliżonym wieku, rodzą się większe przyjaźnie. Bracia i siostry tworzą pary lub trójki bardziej żyte ze sobą, często razem wychodzą do kina, szkoły, mieszkają razem w pokoju itp. Większa ilość dzieci stwarza sposobność do aranżowania ciekawych zabaw, zwłaszcza na dworze. Jedną z badanych zauważyła, że kiedy z rodzeństwem wychodziła się pobawić, zaraz dołączały się inne dzieci z okolicy, które wcześniej siedziały w domu, bo nie chciały bawić się same. Ponadto, w niektórych rodzinach rodzeństwo spaja wspólna pasja. W jednej jest to muzyka i wspólne granie (bracia założyli nawet własny zespół), w innej są to szachy na mistrzowskim poziomie.

Dzieci w badanych rodzinach mają na ogół pozytywny stosunek do wielodzietności. W młodszym wieku, w szkole nieraz część z nich wstydziła się podać prawdziwą liczbę członków rodziny, jednakże z wiekiem wstyd przeradza się u nich w dumę z posiadania tak wyjątkowej rodziny. Niektóre dzieci z badanych rodzin, jak i innych podobnych rodzin z tego samego środowiska, które nie były poddane wywiadam,

same zakładają duże rodziny, bo mają pozytywne doświadczenie z domu rodzinnego. Ze względu na młody wiek, spora część jeszcze nie zdążyła mieć wielu własnych dzieci, jednakże już teraz deklarują oni gotowość i chęć do ich posiadania. Z tego wynika tak duża liczba wnuków w rodzinach, np. w Rodzinie IV pięcioro założyło już swoje rodziny i mają łącznie 24. dzieci, każda rodzina kolejno: 2., 4., 4., 5. i 9. dzieci. Niewykluczone, że wnuki wychowujące się w wielopokoleniowej rodzinie wielodzietnej, same w przyszłości założą takie rodziny, niejako kontynuując tradycję.

D. Trudności i potrzeby rodziny

Zdaniem badanych kobiet trudności pojawiające się w ich rodzinach są natury społecznej i ekonomicznej. Niektóre osoby trudnościami określiły, często pojawiające się konflikty w rodzinie: *jest wiele osób, więc wiele potencjalnych możliwości do kłótni* (Córka, Rodzina I). Córki wskazują na spore obciążenie obowiązkami domowymi: *jest dużo osób i duży dom, więc trzeba dużo sprzątać* (Córka, Rodzina III). Ponadto starsze rodzeństwo musi opiekować się młodszym, rezygnując przez to nieraz ze swoich aktywności jak np. wyjścia ze znajomymi, ale za to uczą się nowych umiejętności i kreatywności. Dzieci pomagają sobie nawzajem w odrabianiu lekcji, wymieniają się doświadczeniami i umiejętnościami np., *ja malowałam braciom obrazki na plastykę, a oni rozwiązywali mi zadania z matematyki*. Chętniej niż młodszym rodzeństwem nastoletnie dzieci zajmują się siostrzeńcami pojawiającymi się u dorosłych braci i sióstr. Nieco zabawną trudność wskazała badana 12-latką, według niej: *nie można położyć czekolady na stole, bo zaraz już jej nie ma*. Respondentki wymieniły także trudności finansowe jako jedne z podstawowych, jednakże nie są one na tyle poważne, by determinować życie rodziny. Dodatkowo jedną z wymienionych trudności okazał się brak czasu dla rodziny.

Potrzeby jakie wymieniają członkowie rodzin bardzo wielodzietnych to przede wszystkim samochód odpowiedni do rozmiaru rodziny. Inne wyliczane potrzeby to remont mieszkania oraz budowa podjazdu dla wózka inwalidzkiego z parterowego balkonu na chodnik, w rodzinie, z którą mieszka niepełnosprawna babcia.

Radość z życia

Badanym rodzinom bardzo wielodzietnym radość towarzyszy każdego dnia. Członkowie rodzin spotykają się na wspólnych posiłkach rano i wieczorem dyskutując o tym, co wydarzyło się danego dnia. Zarówno matki, ojcowie jak i dzieci są żywo

zainteresowani losem pozostałych osób w rodzinie, panuje tam ciepła, rodzinna atmosfera. *Gdy jedno z naszych dzieci wyjechało na studia do innego miasta siadając przy stole mieliśmy wrażenie, że jest nas tak jakoś mało, że kogoś brakuje* (Matka, Rodzina II). Badane opisują, że w domu panuje wesoły gwar, którego bardzo brakuje gdy, np. zdarza się im wyjechać; zawsze się coś dzieje, nie ma miejsca na nudę, jest dużo śmiechu, można z kimś porozmawiać. W Rodzinie IV wspólne przesiadywanie i rozmawianie określane jest jako „biesiada”, która towarzyszy im każdego dnia. Radości dostarczają zwłaszcza najmłodsi kilkuletni, kiedy nieudolnie próbują coś zrobić lub przeinaczają słowa.

Szczególnym momentem radości w badanych rodzinach jest wspólne celebrowanie świąt. Okazji do hucznego obchodzenia jest dużo więcej niż w mniejszych rodzinach, gdyż coraz przypada dzień czyichś imienin, urodzin, rocznic ślubów itp. Do tego dołączają się coroczne święta kalendarzowe: kościelne i państwowe. W tych szczególnych dniach cała bądź większość rodziny spotyka się w jakimś miejscu, np. domu solenizanta i w wesołej atmosferze świętują, jedzą i rozmawiają do późnych godzin nocnych. Jedna z rodzin ma nawet tradycje związane z obchodzeniem urodzin, tzn. do sali gdzie odbywają się uroczystości wnosi się tort ze świeczkami przy zgaszonych światłach, a następnie podrzuca się jubilata tyle razy ile lat skończył. Wspólne spotkanie się jest ważne w rodzinach, w których część dzieci już się usamodzielniała, a nawet założyła własne rodziny.

Radości członkom rodziny przysparzają także sukcesy jednego z nich. W badanych rodzinach jest przynajmniej jedno lub więcej bardzo utalentowanych dzieci. W Rodzinie I występują zdolności językowe, szczególnie do języka angielskiego oraz matematyczne. W domu tej rodziny, na honorowym miejscu znajduje się półka, a na niej kilkaset mniejszych i większych złotych pucharów – nagród zdobytych w turniejach szachowych. W Rodzinie II dzieci również mają łatwość uczenia się języków, głównie romańskich i odnoszą sukcesy na tym polu oraz jedno dziecko na poziomie szkoły podstawowej jest wybitne z matematyki – bierze udział w konkursach na szczeblu krajowym. Niektóre dzieci z Rodziny III również lubią języki romańskie oraz taniec. Rodzeństwo z Rodziny IV ma wyjątkowo rozwinięty słuch muzyczny, dużo z nich gra na różnych instrumentach (gitara, bas, skrzypce, perkusja, klarnet, kajon) często grywają razem dla przyjemności, a w okresie świąt urządzają rodzinne kolędowanie. Wspólną pasją przynajmniej dla chłopców z tej rodziny jest piłka nożna – wspólnie z kolegami utworzyli drużynę piłkarską i regularnie rozgrywają mecze.

Innym aspektem radości, jest radość płynąca z daru życia, czyli poczęcia i narodzin następnego dziecka lub wnuczka. Jest to kolejny powód do świętowania i radowania się, gdyż dla tych rodzin każde nowe dziecko jest błogosławieństwem od Boga i jest w pełni chciane i akceptowane. Badane matki zauważyły, że czasami

bały się, gdy dowiedziały się, że są w ciąży, jednakże lęk wypływał z troski o dziecko, gdy ich stan zdrowia zagrażał aktualnie kondycji rozwijającego się maleństwa, a nie z obawy o swoją wygodę, finanse czy opinię społeczną.

Poza tym radość w badanych katolickich rodzinach wypływa z zażyłej relacji z Bogiem. Dzięki niej małżonkowie i dzieci mają dobre relacje, a nawet jak się pokłóć to czują się przynaglani, żeby się pojednać. Rodzice modlą się wspólnie ze swoimi dziećmi, rozmawiają o problemach i potrzebach, wysłuchują siebie nawzajem. Mają na to specjalnie wydzielony czas w tygodniu w niedzielę po śniadaniu, kiedy siadają wspólnie przy stole i mają wyłączną chwilę dla siebie i dla Boga. Zarówno matki jak i córki są przekonane, że Pan Bóg opiekuje się ich rodzinami i zapewnia im wszystko czego potrzebują, przez co nie odczuwają dużego stresu o to jak i z czego żyć. Małżonkowie tych rodzin zarabiają na bardziej lub mniej skromne utrzymanie, jednakże niektóre zakupy jak np., domu czy samochodu są często poza zasięgiem finansowym rodziny. Ich zdaniem to właśnie za sprawą Boga otrzymali pewne kosztowne dobra od dobrych ludzi.

Dzieci w badanych rodzinach są wychowywane do wartości chrześcijańskich, a głównym celem wychowania jest *przekazanie dzieciom wiary w miłość Boga*.

E. Przemieszczanie się

Badane rodziny różnie radzą sobie z problemem przemieszczania się. Jedna z nich (II), wychowująca jeszcze dosyć małe dzieci, z powodów finansowych, w ogóle zrezygnowała z planów kupna samochodu i nauczyła się sprawnie korzystać z komunikacji miejskiej i pociągów, choć marzenie o samochodzie stale towarzyszy jej członkom. Kolejna rodzina (III) również przez długie lata nie posiadała samochodu, ale gdy z domu spora część dzieci wyprowadziła się, rodzice kupili mały, 5-osobowy samochód głównie na potrzeby własne i niepełnosprawnej córki. Pozostałe dwie rodziny (I i IV) przemieszczały się nielegalnie 9-osobowym samochodem, ścieśniając się na kanapach lub podłodze, a gdy synowie dorośli i zrobili prawo jazdy, korzystają z dwóch lub więcej samochodów do przewożenia całej rodziny.

F. Warunki mieszkaniowo-ekonomiczne

Badane rodziny żyją obecnie w dobrych warunkach mieszkaniowych. Dzieci są zadowolone z sytuacji ekonomicznej, są zadbane, dobrze ubrane i odżywione. Rodziców stać na kieszonkowe dla dzieci, choć ze względów światopoglądowych, niektórzy zrezygnowali z ich wypłacania. Młodzież korzysta z płatnych obiektów

sportowych, basenu, boiska piłkarskiego, uczęszcza na zajęcia do szkoły muzycznej, do kina, teatru. Córki w przeprowadzonym wywiadzie nie wskazały na ograniczenia finansowe w dostępie do kultury. Rodziny biorą udział w wydarzeniach kulturalnych, festynach organizowanych w ich mieście. Mają dobry dostęp do opieki zdrowotnej. Dzieci dobrze realizują obowiązek szkolny, odnoszą również sukcesy w nauce.

Badane rodziny wielodzietne z powodu dużej liczby członków prowadzą barwne życie, a relacje pomiędzy nimi nacechowane są przyjaźnią i miłością. Ich życie skoncentrowane jest wokół wiary i wartości chrześcijańskich. Rodzice razem z dziećmi uczęszczają na spotkania wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, ubogacając tym samym swoje życie duchowe.

G. Relacje rodziny bardzo wielodzietnej ze środowiskiem

Matki z badanych rodzin wyznały, że ludzie z ich otoczenia w różny sposób reagują na ich wielodzietność. Zazwyczaj są zaskoczeni i nieco zniesmaczeni. Duża liczba dzieci kojarzy im się z innymi, gorszymi w ich odczuciu, kulturami lub grupami etnicznymi, np. Romami, Żydami, Muzułmanami. Posądzają oni również rodziców rodzin wielodzietnych o rozwiązłość seksualną. Najbardziej intensywne relacje występują z sąsiadami, którzy w sposób bezpośredni okazują pogardę lub wręcz agresję wobec tych rodzin. Niekiedy przeszkadza im hałas albo bałagan jaki robią wokół siebie dzieci, ale innym razem denerwują się z błahych powodów. W historii badanych rodzin zdarzały się nawet próby szantażu i bezpodstawne wezwania na policję. Zdaniem badanej (Matka Rodziny IV) powodem działania tych ludzi może być zazdrość wynikająca z osobistych niepowodzeń prokreacyjnych.

Przykrości doświadczają także matki ze strony służby zdrowia, zwłaszcza w sytuacji kolejnego porodu. Badane opowiadały, że spotkały się z przykrymi, pogardliwymi komentarzami od położnych i lekarzy w szpitalu odnośnie liczby ich dzieci.

Z drugiej jednak strony znajdują się ludzie i sąsiedzi, którzy są życzliwi i chętni do niesienia pomocy. Zdarza się, że sąsiad zaopiekuje się dziećmi pod chwilową nieobecność rodziców, odprowadzi do przedszkola/szkoły, zrobi zakupy, zaoferuje swoją działkę na wypoczynek. Takie reakcje ze strony środowiska są najbardziej oczekiwane.

5. Zakończenie

Rodziny bardzo wielodzietne należą do najwęższego grona spośród wszystkich rodzin wielodzietnych. Dane GUSu wskazują, że większość dzieci ósmych i dalszych rodzi się na wsi. Natomiast w ostatnich latach w dużych miastach, w specyficznych kręgach środowisk katolickich, ruchach i stowarzyszeniach pojawiają się wykształceni małżonkowie, którzy świadomie decydują się na założenie licznej rodziny. Są to osoby cechujące się głęboką wiarą i otwarte na działanie Boga w ich życiu, np. poprzez przekazywanie życia. Przebadane rodziny należą do Drogi Neokatechumenalnej, dzięki której powstało wiele rodzin wielodzietnych na całym świecie. Kluczową nauką dla nich w zakresie prokreacji są słowa pochodzące z encykliki papieża Pawła VI *Humanae Vitae*: (...) należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztropnym namysłem i wielkodusznością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa (...)²², jak również katechezy Jana Pawła II o płodnej miłości małżeńskiej. Zarówno przebadane matki jak i ich córki są zadowolone z tego w jakiej rodzinie żyją i się wychowują, nigdy tego nie żałowały i nawet pewne niedogodności wynikające z przebywania dużej liczby osób w jednym domu nie sprawiły, że chciałyby zamienić rodzinę na inną. Co więcej córki chciałyby w przyszłości założyć swoje rodziny z większą niż przeciętna liczbą dzieci.

Wybrane rodziny dobrze funkcjonują we wszystkich zbadanych aspektach. Dzieci są zadbane, dobrze się uczą, odnoszą sukcesy, biorą udział w życiu sportowo-kulturalnym. Relacje pomiędzy rodzicami oraz dziećmi są dobre, pełne miłości i szacunku, choć zdarzają się kłótnie, to szybko są one rozwiązywane. Atmosfera ciepła rodzinnego tworzy dobre warunki do prawidłowego wychowywania i socjalizowania dzieci. Rodzina nie zawsze spotyka się z pozytywną reakcją swojego otoczenia. Sąsiedzi, pracownicy służby zdrowia, urzędnicy, nauczyciele bywają przykrzy właśnie z powodu uprzedzeń do wielodzietności. Zbadane rodziny bliższe są stereotypowi miłości, szczęścia i radości niż ubóstwa i patologii. Pomoc jaka przydałaby się tym rodzinom leży głównie w zakresie finansów. Niestety polska polityka rodzinna jest niedopracowana i należałoby ją gruntownie zrewidować i ulepszyć na korzyść potrzebujących rodzin. Dobro rodzin wielodzietnych leży w interesie państwa chociażby ze względu na bardzo niski przyrost naturalny, niezapewniający zastępowalności pokoleniowej.

Rodziny wielodzietne stanowią duży i szczególnie obszerny obszar badań, interesujący zwłaszcza dla pedagogów. Warto byłoby przeprowadzić badania metodami jakościowymi wśród rodzin wielodzietnych o różnej liczbie dzieci, aby ukazać różnice w ich

22 Paweł VI, Encyklika *Humanae Vitae*, Rzym 1968, nr 3, 25.

życiu codziennym oraz potrzeby, trudności i sposoby radzenia sobie z nimi. Wieloaspektowe badania wielu rodzin pomogłoby ukazać tę formę życia społecznego w lepszym świetle niż funkcjonuje to w opinii publicznej, podkreślając wartości jakie płyną z wychowywania się w zdrowej rodzinie wśród licznego rodzeństwa, potencjał twórczy tych rodzin, ich pomysłowość, prospołeczność i empatię.

Bibliografia

- Bonisławska E, *Wielodzietność we współczesnych rodzinach polskich*, Poznań-Opole 2010.
- Budzyński Ł., *Postrzeganie rodziny wielodzietnej przez studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim*, w: „Rodzina i społeczeństwo”, nr 36, 3/2013.
- Forma P., *Rodzina wielodzietna jako środowisko wychowawczo-edukacyjne*, Kraków 2011.
- Forma P., *Socjalizacja dziecka w rodzinie wielodzietnej*, Kielce 2012.
- Graniewska D., Balcerzak-Paradowska B., Głogosz D., Kołaczek B., *Sytuacja rodzin wielodzietnych w środowiskach wiejskich i miejskich, studium przypadków*, w: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Rodziny wielodzietne w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 1997.
- Graniewska D., Balcerzak-Paradowska B., *Wielodzietność jako cecha środowiskowa* w: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Rodziny wielodzietne w Polsce. Teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 1997.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich: Chrystus odwołuje się do „początku”*, Lublin 1982.
- Papieski Instytut Jana Pawła II, *Nadanie Kiko Arguello doktoratu Honoris Causa*, Watykan 2009.
- Paweł VI, Encyklika *Humanae Vitae*, Rzym 1968.
- Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2014*, GUS, Warszawa 2015.
- Rocznik Demograficzny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2014.
- T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 1995.
- Trawińska M., *Rodziny niepełne i wielodzietne*, Warszawa 1996.
- Tyszką Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002.

Źródła prawne

- Dz. U. 1997, nr 98, poz. 602.
- Dz. U. 2011, nr 30, poz. 151.

Źródła internetowe

<http://arkapana.republika.pl/R2/R22C.htm>

http://www.akwarium.gdynia.pl/o_akwarium/bilety.html

SUMMARY

The article includes an attempt classification of large families, due to the number of children in the family, at: numerous families small with three children; the average of the number of children 4–7; and a very large families with eight or more children. It also indicates the environmental of the post-conciliar, catholic movements, as a place where, and through that create a family with many children. In a multi-faceted describes four very large families, tested by individual cases in March and April 2015, by the author of this work. The collected data show that in life of members of family the most important is God and good, loving and warm relationships with others. This creates a friendly, outgoing atmosphere conducive to the proper upbringing and socialization children.

Key words: many children, family, relationships, siblings

CZĘŚĆ TRZECIA

Wartość życia ludzkiego w okresie prenatalnym

Jestem – czuję – pamiętam

Prowadząc od wielu lat wykłady i warsztaty na temat dziecka poczętego oraz czynników wpływających (pozytywnie i negatywnie) na jego rozwój, pamięci prenatalnej i międzypokoleniowej (epigenetyki) a także traumy prenatalnej (w tym syndromu postaborcyjnego), zauważyłam jak wielu ludzi jest przekonanych o tym, że poczęte dziecko to bezkształtna masa, to przyszyły a nie obecny człowiek. Tymczasem, naturalną konsekwencją niskiego poziomu wiedzy jest nie tylko stanowisko proaborcyjne – chroniące matkę i negujące świadomość dziecka, ale przede wszystkim mała dbałość o ten najwcześniejszy, a jakże istotny etap rozwoju człowieka.

Jestem

Jak się okazuje ustalenie początku życia ludzkiego nie jest kwestią prostą. Dowodem tego są trwające od wielu lat debaty na ten temat, a ich efektem nie tylko brak jednomyślności wśród naukowców, ale i spójnej, „oczywistej” wiedzy wśród szerokiego społeczeństwa, w tym zwłaszcza rodziców oczekujących na narodziny dziecka.

Analizując literaturę przedmiotu można dojść do wniosku, że istnieje kilka początków ludzkiego życia. Reprezentowane zaś stanowiska uzależnione są od kontekstu, w jakim omawiana jest dana kwestia, dziedziny wiedzy a nawet kraju, w którym ma ona miejsce. Z perspektywy wiary (religii), człowiekiem stajemy się w chwili połączenia komórki jajowej z plemnikiem¹. Z medycznego punktu widzenia o człowieku mówimy od chwili zagnieżdżenia zapłodnionej komórki jajowej w śluzówce macicy². Dla jeszcze innych początkiem życia jest etap gastruli, czas pojawienia się osi zarodka, zdolności do samodzielnego życia, samoświadomości

1 A Szarewski, J. Guillebaud, *Przewodnik po antykoncepcji*, Warszawa 1999, s. 133–134.

2 Tamże.

czy osobowości³. Warto w tym miejscu podkreślić, że dyskusje na temat początku ludzkiego życia prowadzone są zazwyczaj w kontekście wprowadzania nowych aktów prawnych czy procedur leczniczych. Były i są także nierozdzielnie związane z planowanymi i prowadzonymi badaniami naukowymi, z ich wymiarem etycznym oraz społecznym.

W wyniku braku jedności dotyczącej jednoznacznego określenia początku ludzkiego życia, oraz „propagandy” prowadzonej przez wiele lat systemu proaborcyjnego powstało powszechne przekonanie, że na początku ludzkiego życia mamy do czynienia z bezkształtną masą – zlepkiem komórek – jajem płodowym, z czymś z czego dopiero może powstać człowiek, z naciskiem na „może, ale nie musi” jeżeli kobieta ma akurat inne plany. To „coś”, co nic nie czuje, możemy więc bezkarnie się „tego” pozbyć bez jakichkolwiek wyrzutów sumienia czy konsekwencji.

Dziecko zatem, w pierwszych tygodniach swojego istnienia jawi nam się jako mniej wartościowe, a konsekwencją tego punktu widzenia, może być pochopne, podejmowanie decyzji o „przerwaniu ciąży” – o „usunięciu jaja płodowego”. Tymczasem owo jajo płodowe to poczęte dziecko wraz z tym co je otacza – z łożyskiem, błonami i wodami płodowymi. Co więcej, o jaju płodowym mówimy od chwili poczęcia do momentu narodzin. A w związku z tym, w wyniku zafałszowania obrazu życia prenatalnego, nie ma granicy czasowej, powyżej której jego usunięcie byłoby bardziej nieetyczne.

Podobny wydźwięk miało, funkcjonujące do niedawna w ginekologii i położnictwie sformułowanie, sugerujące, że symptomy wynikające z faktu poczęcia dziecka to wyraz obrony kobiety przed „inwazją tkanek jaja płodowego”⁴. Stwierdzenie to, jakże dosadnie podkreślało, że poczęte dziecko jest „ciałem obcym”, „intruzem”, który zamieszkał w ciele kobiety, a ta ma prawo bronić się przed niechcianą „inwazją”. Ma prawo, jako „właścicielka brzucha”, do podjęcia decyzji o pozbyciu się niechcianej czy nieplanowanej „ciąży”⁵.

Tymczasem, pierwsze objawy ciąży, takie jak się brak krwawienia miesięcznego, podwyższenie podstawowej temperatury ciała, nudności, wymioty, ślinotok, zgaga oraz brak lub nadmierne łaknienie, niechęć lub przeciwnie, chęć spożywania

3 Zobacz: C. Strong, *Moralny status preembrionów, embrionów, płodów i noworodków*, w: W. Galewicz (red.), *Początki ludzkiego życia, Antologia Bioetyki*, Tom 2, Kraków 2010, s. 89–93; I. Petrikova, *Prenatalny okres życia ludzkiego – wybrane problemy w perspektywie moralno-etycznej*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal (red.), *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2014, s. 13–15.

4 L. Pawelczyk, *Rozpoznanie ciąży*, w: T. Pisarski (red.), *Położnictwo i ginekologia*, Warszawa 1993, s. 139.

5 D. Kornas-Biela, *Psychologia prenatalna wobec aborcji*, w: B. Chazan, W. Simon (red.), *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia*, Wrocław 2009, s. 114.

określonych pokarmów, nie są niczym innym jak objawami „przystosowania ciążywego”⁶, wynikającymi z faktu zaistnienia nowego życia. Ich celem jest takie dostosowanie funkcji organizmu matki by był możliwy prawidłowy rozwój poczętego dziecka. Można wręcz powiedzieć, że pierwsze objawy ciąży są przejawami adaptacji organizmu kobiety do nowej sytuacji, oraz uwrażliwienia jej na potrzeby poczętego dziecka⁷ czy wręcz jego ochrony przed czynnikami szkodliwymi. W psychopedagogice prenatalnej, podkreśla się ogromne znaczenie objawów wynikających z faktu poczęcia dziecka. Są one interpretowane jako swego rodzaju „komunikaty” przekazywane przez dziecko o tym, że istnieje i że się rozwija. Ich zadaniem jest jak najszybsze poinformowanie kobiety i mężczyzny o tym, że zostali rodzicami oraz zachęcenie ich do wzrostu dbałości o środowisko życia ich dziecka.

Warto w tym miejscu wspomnieć i o tym, że istnieje także pewna zależność pomiędzy tym co dzieje się z ciałem kobiety w okresie ciąży, a tym jak przeobraża się ona z kobiety-żony w kobietę-matkę. W sytuacji prawidłowej identyfikacji z podejmowaną rolą zmiany fizjologiczne ułatwiają kobiecie, jej psychospołeczne dojrzewanie. Pozwalają na stopniowe, łagodne stawanie się matką. Nieprawidłowa identyfikacja z tą rolą może powodować natomiast nasilenie pierwotnych objawów aż do granic patologicznych, zwiększać negatywne doznania wynikające z faktu poczęcia dziecka (w tym zwłaszcza nudności i wymioty), a tym samym niechęć do samego dziecka, jako sprawcy pogorszenia kondycji psychofizycznej⁸.

W świetle tej wiedzy istotnym staje się nie tylko upowszechnienie informacji na temat pierwszych objawów ciąży, ale również zmiana mentalności szerokiego społeczeństwa. Chodzi o to, by były one interpretowane jako czynnik pozytywny, jak próba nawiązania kontaktu poczętego dziecka z rodzicami, jako chęć przekazania matce krótkiej, a jakże ważnej informacji – „jestem”. „Jestem” od chwili poczęcia „obecnym, nie przyszłym człowiekiem”.

Czuję

Choć wydaje nam się, że dzieje się to znacznie później, to jednak w świetle współczesnej wiedzy z całą stanowczością możemy stwierdzić, że samoświadomość dziecka oraz pamięć zaczynają kształtować się już w okresie prenatalnym. W wyniku ukłamywnienia zmysłów, dróg nerwowych oraz pewnej dojrzałości mózgu, dziecko zaczyna nie tylko dostrzegać określone bodźce, ale i z czasem na nie reagować,

6 L. Pawelczyk, *Rozpoznanie ciąży...*, dz. cyt., s. 139.

7 Wiele bowiem kobiet stwierdza niechęć do palenia papierosów, picia kawy czy alkoholu.

8 D. Kornas-Biela, *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa 2004, s. 27–28.

a nawet kojarzyć własne doświadczenia z uczuciami i emocjami oraz odczuwać przyjemność i dyskomfort. Ponieważ dziecko połączone jest z ciałem matki, również i jej interpretacja świata wpływa na tworzenie owych skojarzeń. To ona, jako pierwsza uczy swoje dziecko, już w wewnątrzmacicznej fazie życia, tego co dobre, a co złe. Co sprawia przyjemność, a co jest szkodliwe. Czego warto poszukiwać, a czego unikać. Co więcej, w wyniku tej samoświadomości dziecko, potrafi wejść w „dialog” z matką oraz jej otoczeniem. Potrafi stać się nie tylko odbiorcą, ale i nadawcą informacji. Jeśli tylko rodzice są wrażliwi i otwarci na komunikaty płynące od dziecka, może stać się ono współtwórcą swojego środowiska życia⁹.

Zastanawiając się nad tym co czuje poczęte dziecko, jakie bodźce odbiera, wreszcie jakie treści zapamiętuje, należy przyrzeć się rozwojowi jego mózgu oraz zmysłów. I tak, około szóstego tygodnia od chwili poczęcia pojawia się elektryczna aktywność mózgu co oznacza, że mózg rozwija się nie tylko jako organ, ale również, że podejmuje właściwe sobie funkcje. W siódmym tygodniu życia płodowego mamy tego kolejny przejaw w postaci synaps świadczących o tym, że mózg rozpoczął już proces zapamiętywania. Mniej więcej w tym samym czasie, większość zmysłów jest już na tyle ukształtowana, by odbierać i przekazywać do mózgu pewne informacje. Przy czym warto w tym miejscu podkreślić, że w momencie ontogenezy, kiedy zaczyna kształtować się organ, funkcja, która będzie mu odpowiadać już istnieje. Innymi słowy: oko tworzy się, ponieważ funkcja wzroku została już pierwotnie ustalona; słyszymy nie dlatego, że mamy uszy, ale ucho formuje się ponieważ mamy funkcję słuchu i potrzebujemy narządu do jej realizacji. Tak samo jest z poszczególnymi warstwami ośrodkowego układu nerwowego, których rozwój przebiega w czasie, kiedy różne funkcje i zdolności odpowiadające tym sferom już istnieją¹⁰.

Przechodząc do omówienia funkcjonowania zmysłów należy rozpocząć od ich usystematyzowania. Najczęściej mówimy o pięciu zmysłach – wzroku, słuchu, węchu, smaku i dotyku. Przy czym ten ostatni element wchodzi obecnie w zakres tzw. zmysłu somatycznego, związanego z receptorami znajdującymi się w skórze i odpowiadającego nie tylko za czucie dotyku ale i za odczuwanie bólu, ciepła oraz zimna. Niejednokrotnie mówi się również o zmyśle równowagi (związanym z błędnikiem w uchu) oraz propriocepcji – czyli czuciu ułożenia części ciała względem siebie oraz napięcia mięśniowego. Wszystkie z wymienionych zmysłów kształtują się już w okresie życia prenatalnego. Co więcej, poziom ich rozwoju jest na tyle zaawansowany, że pozwala nie tylko na odbiór bodźców, ale również na ich

9 Chodzi tu np. o ruchy dziecka, które sugerują mamie kontynuację jakiegoś działania (słuchanie muzyki, pozycja ciała, aktywność fizyczna) lub jego zaniechanie.

10 P. G. Fedor-Freybergh, *Dziecko prenatalne. Psychosomatyczna specyfika okresu prenatalnego i perinatalnego jako środowiska życia dziecka*, Kraków 2014, s. 15.

przekazywanie do centralnego układu nerwowego, gdzie dochodzi do ich zapisania a nawet interpretacji.

Śledząc rozwój poczętego dziecka możemy stwierdzić, że najwięcej istotnych zmian następuje w siódmym tygodniu życia płodowego. Wówczas to komórki siatkówki oka łączą się z częścią potyliczną mózgu. Od tego momentu dziecko może zatem nie tylko widzieć, ale i zapamiętywać to co widzi¹¹. Otoczone w dzień żółto – pomarańczowo – czerwonym, a w nocy czarnym (ciemno brązowym) kolorem tworzy pewne preferencje dotyczące półmroku czy blasku świateł.

Mniej więcej w tym samym czasie powstają kanały półkoliste w uchu. Dziecko zaczyna zatem odbierać informacje o położeniu oraz zmianie pozycji swojego ciała. Co więcej doznania te „wprawiają dziecko w dobre samopoczucie”¹², przyczyniając się tym samym nie tylko do lepszego rozwoju zmysłu równowagi i samego mózgu, ale również do wzrostu poczucia szczęścia.

W 5–6 tygodniu od chwili poczęcia zarodek czuje kiedy dotyka się jego ust lub nosa. W dziewiątym tygodniu zmysł dotyku osiąga taki poziom, że widoczne są reakcje ciała na docierające do dziecka bodźce dotykowe¹³. Pierwsze doznania czuciowe – dotykania i bycia dotykanym są niezwykle istotne dla całościowego rozwoju dziecka. Przy czym nie chodzi tu jedynie o kształtowanie wrażliwości dotykowej, umiejętności ruchowych, rozwój mózgu czy zrozumienia świata fizycznego ale również o utrzymanie zdrowia i dobrego samopoczucia.

Warto w tym miejscu wspomnieć o kształtowaniu się wrażliwości na ból, i choć dzieci nie zapamiętują świadomie tego doznania, jednak powtarzające się bolesne doświadczenia mogą wywrzeć trwały wpływ na ich psychikę na poziomie podświadomości. Mogą one wpłynąć na dalszy rozwój wrażliwości (najczęściej nadwrażliwości) i reakcji motorycznych na ból. Przy czym nie chodzi tu wyłącznie o ból fizyczny ale również o psychofizyczny wywołany np. niechęcią mamy i jej otoczenia do poczętego dziecka.

Już w czwartym tygodniu od chwili poczęcia zaczyna kształtować się ucho, a między 10 a 20 tygodniem powstają pierwsze synapsy słuchowe. Zarodek początkowo słyszy tylko dźwięki w zakresie niskiej częstotliwości ucząc się stopniowo rozpoznawania coraz wyższych tonów. W szóstym – siódmym miesiącu pojawia się zdolność odróżniania dźwięków, a poczęte dziecko nie tylko zaczynamy je zapamiętywać, ale tworzy również w tym względzie pewne preferencje. Warto w tym

11 Należy w tym miejscu podkreślić, że zmysł wzroku jest jeszcze mocno niedojrzały u noworodka, prawdopodobnie z powodu tego, że dla jego prawidłowego rozwoju niezbędna jest stymulacja, która w istotnym stopniu rozpoczyna się dopiero po urodzeniu.

12 L. Eliot, *Co tam się dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*, Poznań 2010, s. 204.

13 zamykanie powiek, zaciskanie dłoni w pięstkę.

miejscu zauważyć, że dziecko słyszy i zapamiętuje nie tylko dźwięki otaczające matkę, ale i dźwięki pochodzące z jej ciała.

W siódmym tygodniu życia płodowego powstają kubki smakowe, które w 13 tygodniu łączą się z układem nerwowym. Około czwartego miesiąca życia, kiedy dziecko zaczyna połykać wody płodowe, zaczyna również reagować na ich smak. Możemy powiedzieć, że kształtują się wówczas pewne preferencje smakowe i choć ulegają one zmianom w ciągu całego życia, to jednak samo wyczuwanie smaków w bardzo niewielkim stopniu zmienia się po urodzeniu. Warto w tym miejscu podkreślić i to, że wrażenia smakowe są dla dziecka nie tylko ważnym źródłem doznań zmysłowych, ale, że mają także wpływ na jego nastrój i stan emocjonalny¹⁴.

W tym samym czasie zaczynają kształtować się komórki węchowe. I choć już w jedenastym tygodniu są one połączone z układem nerwowym, to jednak zdolność odczuwania zapachów i reagowania na nie jest nieco późniejsza w stosunku do odbierania bodźców smakowych i rozwija się u płodu około 28 tygodnia ciąży.

W świetle niniejszej wiedzy, niejako samoczynnie nasuwa się wniosek, że możemy i powinniśmy stwarzać dziecku właściwe, stymulujące środowisko rozwoju wewnątrzmacicznego. Tymczasem wielu młodych ludzi, posiada niewielką¹⁵ wiedzę na temat rozwoju poczętego dziecka. Mnogość informacji płynących z mediów, pewna trudność z ich zastosowaniem w praktyce oraz bariera mentalna¹⁶ powodują ostatecznie, że jedynie niewielka grupa rodziców aktywnie włącza się w proces jego najwcześniejszego, wewnątrzmacicznego rozwoju. A jest to rzecz cenna. Wspieranie rozwoju poczętego dziecka to bowiem, nie tylko korzyści dla niego, ale i dla jego rodziców. Komunikacja prenatalna (rodziców z poczętym dzieckiem i dziecka z rodzicami) wpływa bowiem na rozwój uczuć rodzicielskich, sprzyja zdolności wyrażania uczuć i komunikowania się z dzieckiem w sposób pozawerbalny, wspomaga kształtowanie intuicji rodzicielskiej, wzmacnia kompetencje i satysfakcję rodzicielską. Rodzice starający się odczytywać i zaspokajać potrzeby dziecka wzrastają w swoim rodzicielstwie, a noworodek nie stanowi dla nich istoty nowej, obcej, którą trzeba poznać i oswoić, a „starego znajomego”, którego zna się od dawna i który nie musi mówić byśmy zrozumieli jego pragnienia¹⁷.

14 L. Eliot, *Co tam ...*, dz. cyt., s. 238.

15 Badania prowadzone na Uniwersytecie Opolskim w latach 2009–2010 pod kierunkiem dr. E. Lichtenberg-Kokoszki.

16 Jak określił to jeden z ojców „przecież nie będę gadał z brzuchem” (wypowiedź mężczyzny podczas wykładów otwartych dotyczących wspierania rozwoju poczętego dziecka, prowadzonych w ramach nauk przedmałżeńskich w Nysie w 2012 roku).

17 D. Kornas-Biela, *Wokół początku...*, dz. cyt., s. 107–109; D. Kornas-Biela, *Rodzina w procesie prokreacji*, w: ks. J. Stala, E. Osewska (red.), *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, Radom 2006, s. 532.

Pamiętam

Gotowość mózgu poczętego dziecka do reakcji oraz zapamiętywania bardzo wielu różnorodnych bodźców jest zadziwiająca. I choć pierwsze powstające w mózgu połączenia są przypadkowe i bezładne, a przesyłanie impulsów nerwowych nieprecyzyjne i nieefektywne, to niezwykle jest to, że ilość zapamiętanych danych jest dwukrotnie większa w stosunku do tego, czego potrzebować będzie człowiek w całym swoim postnatalnym życiu. Wygląda to tak, jakby mózg, na wszelki wypadek chciał zapamiętać jak najwięcej, nie wie bowiem, które z informacji będą mu przydatne w dalszym życiu. Niezwykle istotne jest i to, że zapewnienie dziecku (również poczętemu) właściwej stymulacji poszczególnych zmysłów pozwala nie tylko na ich dalszy, precyzyjniejszy rozwój, ale i na rozwój samego mózgu. Brak bodźców powoduje bowiem wygaszanie (stopniowe zamieranie) fragmentów nieaktywnych a w konsekwencji i słabszy rozwój centralnego układu nerwowego. Z tego też powodu kontakt poczętego oraz małego dziecka z określonymi bodźcami wpływa na rozwój predyspozycji a nawet talentu w danym zakresie, natomiast ich brak decyduje o zanikaniu tych predyspozycji do tego stopnia, że po kilku, kilkadziesiąt lat życia znacznie trudniej jest nauczyć się czegoś, z czym nie miało się wcześniej kontaktu¹⁸. Co istotne, proces wyłączania nieaktywnych synaps rozpoczyna się już w okresie noworodkowym i trwa do końca życia, zaś tempo oraz ilość obumierających synaps przewyższa niejednokrotnie ilość tych które dopiero się tworzą¹⁹.

Co istotne pamięć prenatalna dotyczy nie tylko informacji przekazywanych przez zmysły, ale również emocji. Chodzi tu głównie o stosunek rodziców do ich dzieci. Ich troska, oraz miłość, przejawiająca się w bliskości fizycznej (głaskanie, przytulanie) oraz psychicznej (dobre myśli, rozmowy, czytanie bajek), stabilizuje bowiem nie tylko poziom hormonów stresu, lecz także innych neuroprzekazników istotnych między innymi dla kształtowania zachowań społecznych. Niejednokrotnie bowiem deficyty z okresu prenatalnego i wczesnego dzieciństwa skutkują zaburzeniami funkcjonowania systemu hormonów przytulania (oksytocyny i wazopresyny), utrudniając potomstwu nawiązywanie prawidłowych i bliskich relacji interpersonalnych.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o narządzie przylemieszowym, który posiadają zarówno zwierzęta jak i ludzie. Przy czym u zwierząt funkcjonuje on

¹⁸ Chodzi tu nie tylko o predyspozycje muzyczne, do nauki języków obcych ale i o możliwość wchodzenia w prawidłowe relacje interpersonalne oraz obdarzanie innych uczuciem miłości.

¹⁹ W okresie między wczesnym dzieciństwem a dojrzewaniem człowiek traci około 20 miliardów synaps dziennie.

przez całe życie i służy do odbierania feromonów przekazujących informacje społeczne i seksualne, u ludzi zaś, istnieje on jedynie między 7 a 25 tygodniem ciąży i odpowiada prawdopodobnie za odbiór informacji płynących od matki do dziecka. Co więcej, wydaje się, że to właśnie on jest najbardziej wrażliwy na brak miłości macierzyńskiej i zaburzenia kształtowania więzi. A ze względu na jego zanikanie, informacja w nim zapisana wydaje się być trwała i niezmienna.

Być może z tego właśnie powodu mamy do czynienia z długotrwałe (niejednokrotnie przez całe życie) utrzymującymi się objawami „syndromu ocalańca”. I choć początkowo łączono go jedynie z dziećmi, które przeżyły własną aborcję, bądź tymi, które urodziły się po dokonanej aborcji, dziś wiemy, że syndrom ten związany jest z zaburzeniami kształtowania więzi prenatalnej, a więc również z ciążą następującą po wielokrotnych poronieniach, a nawet z poczęciem IV²⁰.

W wyniku braku więzi pojawia się ogrom symptomów utrudniających prawidłowe funkcjonowanie, takich jak chociażby ciągłe poczucie winy, obniżony obraz siebie, brak satysfakcji w życiu i z życia, lekceważenie autorytetów, nieszczerłość (także wobec siebie), cynizm, niedojrzałość, chroniczne niezadowolenie (brak poczucia szczęścia), beznadziejność i pesymistyczne podejście do życia, trudności w nawiązywaniu relacji międzyludzkich (w tym heteroseksualnych), brak zainteresowania światem, ograniczenie się do spraw materialnych, mała troska o środowisko naturalne, o własne dzieci²¹. Problemy te wynikają prawdopodobnie z tego, że kobieta nie kształtuje prawidłowej więzi z poczętym dzieckiem, a dziecko nie przechodzi z etapu kształtowania więzi z samym sobą do kształtowania więzi z matką (a przez nią z całym światem)²². Po urodzeniu jest więc nieufne, osamotnione, unikające innych ludzi z obawy przed zagrożeniem jakie może go spotkać z ich strony. Co więcej kształtuje w sobie niechęć do rodzicielstwa, a dziecko jawi się mu raczej jako istota niepożądana, niosąca zagrożenie niż jako wartość, obraz miłości rodziców do siebie. W ten sposób następuje transgeneracyjne przeniesienie aborcji, zjawiska przekazywanego w danej rodzinie z pokolenia na pokolenie²³.

Współczesne dane naukowe sugerują także, że, poczęte dziecko, nie tylko reaguje na bodźce pochodzące z ciała matki i jej otoczenia, ale i adaptuje się do warunków panujących wewnątrz i na zewnątrz jej ciała, przygotowując się tym

20 Brak kształtowania więzi jest wynikiem lęku kobiety, o to czy uda się począć dziecko, donosić ciążę i urodzić zdrowe dziecko.

21 A. Winkler, *Doświadczenia bycia „ocalańcem” od aborcji*, w: J. Dzierżanowski (red.), *Psychologiczne następstwa straty dziecka*, Opole 2000.

22 Szerzej: B. Jakel, *Prenatalne korzenie przywiązania w psychoterapii*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, J. Dzierżanowski (red.), *Ciąża czy stan błogosławiony? Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2011, s. 93–116.

23 Tamże, s. 94.

samym do życia w konkretnym świecie. Dieta i poziom stresu u kobiety w ciąży zapewniają bowiem dziecku ważne wskazówki na temat dominujących warunków panujących w świecie, w którym przyjdzie mu żyć. Wynikające z tego dostrojenie się ciała i mózgu zwiększa bowiem jego szanse na przeżycie.

Problem pojawia się jednak wówczas, kiedy informacje przekazywane przez matkę są nieprawidłowe lub niespójne z postnatalnym okresem życia²⁴. Matka odżywiając się nieprawidłowo, przekazuje bowiem dziecku wadliwe nawyki żywieniowe, stanowiące jeden z elementów predysponujących do powstawania chorób cywilizacyjnych. Podobnie niekorzystny jest również zbyt niski przyrost masy ciała lub niedożywienie w okresie ciąży. Jak się bowiem okazuje, i w tym przypadku poczęte dzieci w przyszłości częściej cierpią na otyłość, cukrzycę i wady serca. Mają wyższe ciśnienie krwi, nieprawidłowe poziomy cholesterolu i ograniczoną tolerancję glukozy. Częściej także pojawia się u nich tendencja do uzależnień. Przy czym istotny w tym momencie jest trymestr ciąży w którym nastąpiło niedożywienie²⁵.

Ważną informacją dla dziecka jest również poziom stresu w okresie ciąży, którego konsekwencją jest najczęściej wyższy poziom nieufności czy bezwzględności, niechęć do penetrowania nowych przestrzeni, niejednokrotnie również szybszy rozwój psychofizyczny poczętego dziecka.

Podkreślenia wymaga również fakt, że kod epigenetyczny, podobnie jak geny, przekazywany jest nie tylko potomstwu, ale również kolejnym pokoleniom. A zatem pewne zmiany w funkcjonowaniu człowieka mogą być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Co więcej, im jesteśmy młodszy, tym częściej nasze komórki wydają się reagować na różnego rodzaju bodźce, a zatem zmiany powstałe w okresie prenatalnym mogą zostać przekazane potomstwu, a to z kolei może przekazać je dalej. Wydaje się również, że większość decyzji podejmowanych przez epigenom we wczesnej fazie życia jest bardziej nienaruszalna niż późniejsze zmiany. Czynniki zewnętrzne wpływają bowiem poprzez system nerwowy oraz hormonalny na naszą fizjologię, aż do przemiany materii w pojedynczych komórkach włącznie. Każdy z tych czynników ma potencjał by zostać manipulatorem epigenomu i tym samym

24 Np. niedożywienie w okresie ciąży wynikające np. z katastrof przyrodniczych (trzęsienia ziemi) czy społecznych (wojny), a późniejszym dostępem do nadmiernej ilości pożywienia. Zobacz: E. Lichtenberg-Kokoszka, *Wyjaśnić niewyjaśnione. Próba epigenetycznego spojrzenia na prenatalny okres życia człowieka*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal (red.), *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2014, s. 29–32.

25 Cukrzyca np. dotyka częściej ludzi głodujących w III trym ciąży, wady serca zaś, ludzi niedożywionych w I trym. Zobacz: K. Michels, K. Napier, *Mamo, chcę jeść zdrowo! Właściwe odżywianie w czasie ciąży*, Warszawa 2013, s. 26–30; *Otyłość a prenatalny okres życia*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w prenatalnym okresie życia – elementy wybrane*, Kraków 2014, s. 24–27.

trwale nas odmienić. Również rodzaj przeżyć emocjonalnych poczętych dzieci oraz ich rodziców wpływa na ich charakter czy ryzyko wystąpienia pewnych chorób, np. depresji czy stanów lękowych. Co więcej, „mieszanka neuroprzekaźników, która w miesiącach przed narodzinami i po nich zalewa nasz mózg, kształtuje naszą osobowość o wiele silniej niż wychowanie, jakie odbieramy przez wiele późniejszych lat”²⁶. Tak więc jeszcze przed narodzinami zapada (epigenetyczna) decyzja o tym, czy pewnego dnia zachorujemy na raka, cukrzycę, choroby serca i układu krążenia, czy dotknie nas otyłość bądź uzależnienia. Wyjaśnia to, dlaczego niektórzy ludzie są podatni na choroby, a inni wydają się być odporni na niezdrowy tryb życia. Informuje także i o tym, jak rozwój w łonie matki wpływa na ciało i mózg poczętego dziecka, podpowiadając, co można zrobić, by rozwój ten był najbardziej optymalny.

Kończąc rozważania na temat prenatalnego okresu życia wypada jedynie podkreślić to, co z perspektywy dzisiejszego poziomu wiedzy jest już rzeczą oczywistą, a mianowicie, że, jest to najważniejszy i najdonioślejszy czas, wpływający na całe dalsze życie jednostki, i to zarówno z punktu widzenia psychologicznego jak i fizjologicznego. W tym czasie kształtują się bowiem wszystkie organy, oraz określany jest fundament powstającej osobowości. Dziecko prenatalne uczy się i przygotowuje do życia po urodzeniu, ćwicząc mechanizmy adaptacyjne, które są mu niezbędne do przetrwania. Bez adaptacji nie ma szansy na przeżycie, a żeby z kolei mogło się adaptować, dziecko musi zyskać doświadczenia, a do tego potrzebuje pamięci²⁷.

Bibliografia

- Eliot L., *Co tam się dzieje? Jak rozwija się mózg i umysł w pierwszych pięciu latach życia*, Poznań 2010.
- Fedor-Freybergh P. G., *Dziecko prenatalne. Psychosomatyczna specyfika okresu prenatalnego i perinatalnego jako środowiska życia dziecka*, Kraków 2014.
- Jakel B., *Prenatalne korzenie przywiązania w psychoterapii*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, J. Dzierżanowski (red.), *Ciąża czy stan błogosławiony? Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2011, s. 93–116.
- Kornas-Biela D., *Psychologia prenatalna wobec aborcji*, w: B. Chazan, W. Simon (red.), *Aborcja. Przyczyny, następstwa, terapia*, Wrocław 2009, s. 109–131.
- Kornas-Biela D., *Rodzina w procesie prokreacji*, w: ks. J. Stala, E. Osewska (red.), *Rodzina – bezcenny dar i zadanie*, Radom 2006, s. 481–539.
- Kornas-Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*, PAX, Warszawa 2004.

26 P. Spork, *Drugi kod. Epigenetyka, czyli jak możemy sterować własnymi genotypami*, Warszawa 2011, s. 101.

27 P. G. Fedor-Freybergh, *Dziecko prenatalne...* dz. cyt. 2014, s. 18.

- Lichtenberg-Kokoszka E., Wyjaśnić niewyjaśnione. Próba epigenetycznego spojrzenia na prenatalny okres życia człowieka, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal (red.), *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2014, s. 25–36.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w prenatalnym okresie życia – elementy wybrane*, Kraków 2014.
- Michels K., Napier K., *Mamo, chcę jeść zdrowo! Właściwe odżywianie w czasie ciąży*, Warszawa 2013, s. 26–30;
- Pawelczyk L., *Rozpoznanie ciąży*, w: T. Pisarski (red.), *Położnictwo i ginekologia*, Warszawa 1993.
- Petrikova I., *Prenatalny okres życia ludzkiego – wybrane problemy w perspektywie moralno-etycznej*, w: E. Lichtenberg-Kokoszka, E. Janiuk, P. Kierpal (red.), *Prenatalny okres życia człowieka. Zagadnienie interdyscyplinarne*, Kraków 2014, s. 13–24.
- Spork P., *Drugi kod. Epigenetyka, czyli jak możemy sterować własnymi genotypami*, Warszawa 2011.
- Strong C., *Moralny status preembrionów, embrionów, płodów i noworodków*, w: W. Galewicz (red.), *Początki ludzkiego życia, Antologia Bioetyki*, Tom 2, Kraków 2010, s. 87–110.
- Szarewski A, Guillebaud J., *Przewodnik po antykoncepcji*, Warszawa 1999.
- Winkler A., *Doświadczenia bycia „ocaleńcem” od aborcji*, w: J. Dzierżanowski (red.), *Psychologiczne następstwa straty dziecka*, Opole 2000, s. 131–136.

SUMMARY

The development of the unborn child is not only physical, but also mental and social and even spiritual. The body and the nervous system is formed from (created out of) what the baby's mum eats. From her psyche as well as her thoughts. The world that surrounds the child's mum, and even the past of the mum, dad and grandparents has also some impact on the child's development. The development of the nervous system and the senses allows the child to feel as well as to memorise a lot of information. This way it allows to prepare the new born to come into the world in which he/she will (*have to*) live. The prenatal memory is a blessing and a curse in the same time. The most important thing is dissemination of the knowledge how to support the development of the conceived child and how to reduce the amount of factors with negative impact on the development of the baby here and now and in the further life.

Key words: life, child Prenatal

Odpowiedzialna prokreacja szansą dla prawidłowego rozwoju dziecka w okresie prenatalnym

Wprowadzenie

Troska o pierwszy okres życia człowieka – okres prenatalny, zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jest to najważniejszy okres życia, stanowiący „bazę” dla dalszego rozwoju. Jednak równie ważny jest okres przed poczęciem dziecka. Już w 1805 roku wielki uczoney i pedagog, Jędrzej Śniadecki, pisał, że troska o rozwój dziecka powinna być tym większa im dziecko jest mniejsze i narastać w okresie najbliższym jego poczęcia¹.

Prokreacja (łac. procreatio) w sensie ścisłym oznacza wydanie na świat potomstwa, płodzenie, zrodzenie, rozmnażanie się. W sensie szerokim wiąże się z odpowiedzialnością, zapewnieniem opieki potomstwu i wspomaganie jego integralnego rozwoju od chwili poczęcia². Zatem rodzi się pytanie co należy brać pod uwagę by odpowiedzialnie zaplanować poczęcie dziecka i by stworzyć dla niego jak najlepsze warunki rozwoju? Szukając odpowiedzi na to pytanie, należałoby odnieść się do antropologicznych podstaw integralnego personalizmu, gdyż dopiero właściwe zrozumienie kim jest poczęte dziecko pozwala w sposób optymalny zaspokoić jego potrzeby rozwojowe i przygotować się jak najlepiej na jego przyjście.

¹ Cyt. za. E. Lichtenberg-Kokoszka, *Ciąża zagadnieniem biomedycznym i psychopedagogicznym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008, s. 25–27.

² D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna nowy obszar nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, s. 98.

Antropologiczne podstawy prokreacji

Prokreacja jest aktem osobowym, powołującym do życia osobę. W momencie poczęcia, połączenia się gamet rozrodczych męskiej i żeńskiej człowiek urzeczywistnia się jako osoba, zjednoczona całość – duszy i ciała³. Na mocy substancjalnego zjednoczenia z duszą rozumną, ciało ludzkie nie może być traktowane tylko jako zespół komórek, tkanek, funkcji, ale jest częścią osoby, która przez to ciało się objawia się i wyraża. Dziecko prenatalne od momentu swego zaistnienia jest osobą i ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej. Dlatego od samego momentu poczęcia należy mu przyznać prawa osoby, a wśród nich przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia⁴.

Integralny rozwój osoby dokonuje się w płaszczyźnie wegetatywnej, sensorywnej i duchowej, w płaszczyźnie życia indywidualnego i społecznego oraz w płaszczyźnie życia doczesnego i wiecznego⁵. Dziecko prenatalne od momentu poczęcia rozwija się w sposób integralny. Osoby przygotowujące się w sposób odpowiedzialny do poczęcia dziecka powinny zatem zwrócić uwagę nie tylko na zaspokojenie jego potrzeb związanych z rozwojem fizycznym, ale także psychicznych, społecznych i duchowych.

Dla zapewnienia dziecku prenatalnemu optymalnych warunków jego integralnego rozwoju odpowiedzialna prokreacja domaga się określonych zasad/wskazań: powinna dokonywać się wyłącznie w małżeństwie monogamicznym i trwałym, być związana z aktem małżeńskim wyrażającym miłość małżonków, uwzględniać naturalny rytm płodności, a także wyrażać się w trosce o zdrowie przyszłych rodziców oraz wyeliminowanie lub co najmniej ograniczenie czynników, które mogą zagrażać rozwojowi dziecka prenatalnego⁶.

3 Zob. *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia i o godności jego przekazywania*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym 1987, s. 8.

4 Tamże, s. 9.

5 Por. B. Kiereś, *Dziecko a jakość życia rodziny. Kontekst cywilizacyjny*, w: *Dziecko w przestrzeni życia społecznego*, red. J. Daszykowska, A. Łuczyński, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie, Stalowa Wola 2013, s. 102–103.

6 Por. W. Bołoz, *Prokreacja*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa-Łomianki 1999, s. 368.

Prokreacja winna być owocem małżeństwa kobiety i mężczyzny

Uzasadnienie dla zasady, że prokreacja winna być owocem małżeństwa kobiety i mężczyzny można odnaleźć m.in. w publikacjach K. Wojtyły, późniejszego papieża św. Jana Pawła II, poświęconych małżeństwu i rodzinie⁷. W książce „Miłość i odpowiedzialność”, która jest etycznym studium miłości i małżeństwa, autor wskazuje na przymioty małżeństwa, takie jak monogamiczność, trwałość oraz powołanie do rodzicielstwa, wyprowadzając je z personalistycznej koncepcji człowieka⁸.

Na monogamiczność i trwałość małżeństwa zwracano uwagę już w starożytnym Rzymie. Rzymscy juryści zdecydowanie pozytywnie wypowiadali się na temat jedności małżeństwa, a także wskazywali na jego trwałość, opierając się na prawie boskim i ludzkim⁹.

Zawarcie małżeństwa wiąże się z obietnicą trwałości związku¹⁰, co umożliwia wzięcie odpowiedzialności za powstające nowe życie, które wymaga zabezpieczenia warunków bytowych, ale nade wszystko zabezpieczenia warunków rozwoju fizycznego, społecznego i duchowego. Na straży tak rozumianej istoty małżeństwa stoją polskie przepisy prawne¹¹.

7 Zob. m.in. Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, t. 16, *Modlitwy i rozważania*, Wydawnictwo M, Kraków 2006, s. 109; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1960; Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987; Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane*, t. 2, *Adhortacje*, Wydawnictwo M, Karków 2006, s. 69–132; Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane, t. 1, Encykliki*, Wydawnictwo M, Kraków 2006, s. 528–611.; Jan Paweł II, *List do rodzin*, Edycja św. Pawła, 2006; więcej Zob. M. Jeziorański, *Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 269–279.

8 Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960, Towarzystwo Naukowe KUL, s. 189–219.

9 Zob. K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 18–20.

10 W niektórych rodzinach samo przebywanie pod jednym dachem męża i żony stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia jednego z nich, czasem również dzieci (dziecka prenatalnego). W takiej sytuacji wyjściem jest separacja – w ten sposób chronione jest większe dobro, czyli życie, zdrowie psychiczne czy zdrowie duchowe swoje i dziecka. Gdy więc współmałżonek realnie zagraża bezpieczeństwu rodziny – żona lub mąż może odejść. Natomiast nierozzerwalność małżeństwa w tym przypadku oznacza, że małżonkowie decydując się na życie osobno z nikim innym tak głęboko w relacji już nie będą. Miłość to danie siebie w całości – skoro raz się komuś oddałem, to już siebie nie posiadam (to oddanie wyraża także akt seksualny).

11 Obecnie przepisy dotyczące instytucji małżeństwa znajdują się w art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.), w art. 1–22 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 583), w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 4) oraz w kanonach Kodeksu Prawa Kanonicznego. Ponadto jest to instytucja regulowana również przez przepisy ustawy z dnia

Powołanie do rodzicielstwa realizuje się poprzez akt małżeński, w którym mężczyzna i kobieta łącząc się z sobą jako jedno ciało, mogą stać się rodzicami¹². Moment ten posiada szczególną wartość dla ich więzi międzyosobowej. Równocześnie niesie on ze sobą możliwość rodzicielską. Dwa aspekty zjednoczenia małżeńskiego: jednoczący oraz prokreacyjny nie mogą być rozdzielone w sposób sztuczny bez naruszenia wewnętrznej prawdy samego aktu¹³. Jan Paweł II podkreśla, że miłość małżonków z natury swej jest płodna. Dziecko nie jest zewnętrznym dodatkiem do wzajemnej miłości małżonków, ale znajduje się ono w samym sercu ich wzajemnego daru, jako jego owoc i spełnienie. W tajemnicy rodzącego się życia należy widzieć coś, co wykracza poza czysty fakt biologiczny¹⁴. Pociąga to za sobą konsekwencje zwrócenia uwagi, że od momentu poczęcia dziecka mamy do czynienia z osobą, która potrzebuje warunków dla integralnego rozwoju.

W nauczaniu Kościoła Katolickiego akt małżeński otwarty na poczęcie dziecka wiąże się również z wolną i odpowiedzialną współpracą małżonków z Bogiem-Stwórcą. Od tego stwierdzenia rozpoczął papież Paweł VI swoją encyklikę *Humanae Vitae* („przekazywanie życia ludzkiego jest bardzo doniosłym obowiązkiem, dzięki któremu małżonkowie stają się wolnymi i odpowiedzialnymi współpracownikami Boga-Stwórcy”)¹⁵. Rodzice tylko wyrażają gotowość na przyjęcie dziecka, zaś decyzję ostateczną o odpowiedzi na wysłane „zaproszenie” podejmuje Stwórca. Podstawowym więc zadaniem rodziny jest służba życiu „przekazywanie – poprzez rodzenie – obrazu Bożego z człowieka na człowieka”¹⁶. Podejmowanie prokreacji ze świadomością odpowiedzialności przed Bogiem-Stwórcą stwarza od początku odpowiednie warunki dla rozwoju duchowego dziecka prenatalnego.

Małżeństwo jako instytucja mająca specyficzną strukturę interpersonalną jest właściwym środowiskiem dla relacji intymnych i dla zbudowania rodziny. Rodzina jest społecznością naturalną i realizującą cele wyznaczone przez naturę.

4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 827) oraz sporadycznie przez przepisy innych aktów prawnych.

12 Odpowiedzialne rodzicielstwo dotyczy bezpośrednio i wprost tego momentu, w którym mężczyzna i kobieta, łącząc się ze sobą jako jedno ciało, mogą stać się rodzicami. „Odpowiedzialne rodzicielstwo” to termin, którego użył Paweł VI w encyklice *Humanae Vitae*, w etyce małżeńskiej oznacza świadome kierowanie płodnością, rozpoznanie i podjęcie przez małżonków swojego powołania do przekazywania życia i wychowywania dzieci ze świadomością odpowiedzialności przed Bogiem-Stwórcą, w którego stwórczych i zbawczych planach mężczyzna i kobieta uczestniczą przez zawarcie małżeństwa. Zob. J. Orzeszyna, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2014, s. 381.

13 Jan Paweł II, *List do rodzin...*, s. 42.

14 Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo...*, s. 109.

15 Paweł VI, *Humanae vitae*, Wydawnictwo M, Kraków 2003, s. 7.

16 Jan Paweł II, *Familiaris Consortio...*, s. 89.

Rodzicielstwo, należąc do istoty powołania małżeńskiego powoduje, że rodzina staje się «społecznością niezastąpioną i niezastępowalną: jest sanktuarium życia»¹⁷. Rodzicielstwo jest spotencjalizowaniem natury ludzkiej, z której wynika jej społeczny charakter. Potencjalność natury ludzkiej oznacza, że człowiek musi aktualizować swoją naturę i może tego jedynie dokonać przy pomocy innych ludzi. Dlatego pierwszą i najważniejszą społecznością jest rodzina – podstawowa komórka społeczna¹⁸. Jej celem jest zrodzenie potomstwa oraz troska o jego fizyczny i duchowy rozwój. Dziecko od poczęcia staje się elementem systemu rodzinnego, z każdym z członków rodziny łączą go specyficzne relacje. To matka i ojciec stanowią niezastąpiony układ odniesień, konieczny dla jego prawidłowego rozwoju. W rodzinie dokonuje się rozwój społeczny dziecka prenatalnego. D. Kornas-Biela wskazuje, że rodzice i dziecko prenatalne tworzą trójpodmiotowe środowisko życia, a dialog między rodzicami oraz między nimi a dzieckiem tworzy „pierwotną wspólnotę”, wpływającą na rozwój jego psychofizycznych dyspozycji¹⁹.

Odpowiedzialna prokreacja powinna opierać się na naturalnym rytmie płodności

By moment poczęcia dziecka nie pozostał niezauważony, istotne jest podejmowanie współżycia zgodnie z naturalnym rytmem płodności oraz znajomość metod rozpoznawania płodności. Poznając cykliczność swojej płodności, kobieta poznaje określony, panujący w niej, porządek. Stosując się do tej cykliczności, małżeństwo podporządkowuje się nie tyle biologii, ale niezbywalnym prawom osoby ludzkiej. Liczy się z prawami osoby ludzkiej, ponieważ prawa biologiczne są częścią osoby ludzkiej. Jest to ważny, personalistyczny aspekt prokreacji²⁰. Metody rozpoznawania płodności dobrze przygotowują do momentu poczęcia dziecka. Umożliwiają w sposób wolny, świadomy i odpowiedzialny zaplanowanie poczęcia w terminie uznanym przez małżonków za najwłaściwszy, biorąc pod uwagę fizyczne (zdrowotne), ekonomiczne, psychologiczne i społeczne warunki swojej egzystencji. Jeśli małżonkowie nie są świadomi swojej płodności, to poczęcie dziecka w takiej sytuacji jest zaskoczeniem, przypadkiem czasami trudnym do zaakceptowania,

17 Jan Paweł II, *List do rodzin...*, s. 38.

18 Zob. L. Dyczewski, *Rodzina i społeczeństwo*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1991–1992, t. XIX-XX, z. 1, s. 84.

19 D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna ...*, s. 123.

20 K. Meisner, *Odpowiedzialne rodzicielstwo i odpowiedzialna rodzicielskość*, <http://mateusz.pl/okarol/odpowiedzialnerodzicielstwo.htm> (dostęp 20 V 2015).

który może zagrozić jego prawidłowemu rozwojowi jak i życiu²¹. Niewłaściwy jest początek życia dziecka, kiedy zamiast miłości, czułości i troski spotyka się z egoizmem, obojętnością, a często i niechęcią. Należy zauważyć, że prawidłowy rozwój dziecka zależy nie tylko od czynnika genetycznego i zdrowia matki, ale jest uwarunkowany również jej przeżyciami psychicznymi. Stosowanie metod rozpoznawania płodności daje możliwość szybkiego i prostego sposobu rozpoznania ciąży. Jest to bardzo ważne, gdyż największa wrażliwość na czynniki szkodliwe występuje w pierwszych trzech miesiącach życia dziecka prenatalnego²². Rozpoznając wcześniej poczęcie dziecka kobieta może wspomagać prawidłowy jego rozwój, unikając czynników szkodliwych dla jego zdrowia (np. alkoholu, przyjmowania leków). Stosowanie metod rozpoznawania płodności pogłębia porozumiewanie się małżonków, rozwija więź między nimi, która jest fundamentem dla wykształcenia się więzi pomiędzy rodzicami a dzieckiem prenatalnym. Jest ona podstawą dla jego rozwoju społecznego. Metody rozpoznawania płodności mają dużą wartość diagnostyczną i pomagają jeszcze przed poczęciem dziecka rozpoznać choroby (nie wydolność ciała żółtego, wczesne stadium stanów zapalnych pochwy, charakter plamień i krwawień pozamiesiączkowych), które mogą zagrozić jego prawidłowemu

21 Obecnie wydaje się, że postawa ignorancji wobec własnej płodności staje się powszechna. Dzieje się też często tak, dlatego że w świadomości niektórych osób współżycie seksualne i prokreacja nie łączą się ze sobą. Skutecznie rozłączono te pojęcia dzięki niektórym publikacjom, filmom czy portalom internetowym. Przestrzegaj o tym już 25 lat temu św. Jan Paweł II w encyklice *Evangelium Vitae*: „Ciało nie jest postrzegane jako typowa rzeczywistość osobowa, znak i miejsce relacji z innymi, z Bogiem i ze światem. Zostaje sprowadzone do wymiaru czysto materialnego: jest tylko zespołem organów, funkcji i energii, których można używać, stosując wyłącznie kryteria przyjemności i skuteczności. W konsekwencji także płciowość zostaje pozbawiona wymiaru osobowego i jest traktowana instrumentalnie: zamiast być znakiem, miejscem i językiem miłości, to znaczy daru z siebie i przyjęcia drugiego człowieka wraz z całym bogactwem jego osoby, staje się w coraz większym stopniu okazją i narzędziem afirmacji własnego»ja« oraz samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów. Zniekształca się w ten sposób i fałszuje pierwotną treść ludzkiej płciowości, zaś dwa znaczenia – jednoczące i prokreacyjne – wpisane głęboko w naturę aktu małżeńskiego, zostają sztucznie rozdzielone: jedność mężczyzny i kobiety zostaje tym samym zdradzona, a płodność poddana ich samowoli. Prokreacja jest wówczas traktowana jako »wróg«, którego należy unikać we współżyciu płciowym: jeżeli zostaje przyjęta, to tylko dlatego, że wyraża pragnienie czy wręcz wolę posiadania dziecka» za wszelką cenę«, a wcale nie dlatego, że oznacza bezwarunkową akceptację drugiego człowieka, a więc także otwarcie się na bogactwo życia, które przynosi z sobą dziecko. W bardzo wielu przypadkach korzenie tych praktyk tkwią w hedonistycznej i nieodpowiedzialnej postawie wobec życia płciowego i oparte są na egoistycznej koncepcji wolności, która widzi w prokreacji przeszkodę dla pełnego rozwoju osobowości człowieka. Życie, które może się począć ze współżycia mężczyzny i kobiety, staje się zatem wrogiem, którego trzeba bezwzględnie unikać, zaś przerwanie ciąży jest jedyną możliwością w przypadku niepowodzenia antykoncepcji”, Zob. Jan Paweł II, *Evangelium vitae...*, s. 548–549.

22 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna...*, s. 58.

rozwojowi a nawet życiu²³. Dlatego metody rozpoznawania płodności są ważną częścią opieki prekoncepcyjnej, którą można podjąć z instruktorem lub z lekarzem. Metody rozpoznawania płodności powinny być włączone we wszystkie programy związane ze zdrowiem i wychowaniem, przeznaczone dla młodzieży i dorosłych, profesjonalistów i nieprofesjonalistów oraz służby zdrowia²⁴.

Zdrowie pokolenia zależy od zdrowia pokolenia, które wydaje je na świat

Odpowiedzialna prokreacja wiąże się z troską o dobry stan zdrowia obojga rodziców, szczególnie matki. Dobry ich stan zdrowia jest gwarancją uzyskania zdrowego potomstwa. W okresie rozrodczym, w związku ze stałą możliwością zajścia w ciążę obydwójce rodzice powinni być zdrowi. Koncepcja opieki przedkoncepcyjnej zakłada, że zdrowa kobiet przed ciążą ma większą szansę urodzić zdrowe dziecko niż kobieta chora czy z innymi problemami²⁵. Przemawiają za tym następujące fakty: wiele ciąż ulega samoistnemu poronieniu, zwłaszcza w pierwszym trymestrze ciąży, czasem ciążę kończą się urodzeniem martwego dziecka lub śmiercią noworodka, wady wrodzone zdarzają się u około 2–4% noworodków, zaś rocznie w Polsce około 5 tys. dzieci rodzi się z upośledzeniem umysłowym²⁶. Kobieta planująca ciążę powinna sprawdzić, czy jest uodporniona (ma przeciwciała) przeciw różyczce (ryzyko uszkodzenia dziecka w pierwszym miesiącu wynosi 50–100%, w drugim 20%, w trzecim 10%) oraz wirusowemu zapaleniu wątroby typu B. W przypadku braku przeciwciał powinna się zaszczepić (po szczepieniu konieczny jest okres trzymiesięczny powstrzymania się od poczęcia dziecka). Ponadto niezbędne jest wyleczenie ostrych chorób np. zakażenie układu moczowego, grypy, gdyż ostra infekcja do dwunastego tygodnia ciąży może skutkować śmiercią dziecka, samoistnym poronieniem czy wadami wrodzonymi (częściej dotyczą dziecka płci żeńskiej;

23 A. Aftyka, A. Deluga, *Współczesne metody planowania rodziny*, „Życie i Płodność” 2009, nr 4, s. 76.

24 Tamże.

25 Na konieczność i celowość dbania o stan zdrowia kobiety przed i w czasie ciąży zwracają uwagę I. Roszkowski, B. Chazan oraz W. Fijałkowski. Zob. I. Roszkowski, *Macierzyństwo*, w: *Zdrowie kobiety*, red. I. Roszkowski, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1989, s. 101; W. Fijałkowski, *Dar rodzenia*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1998, s. 47; B. Chazan, *Opieka przedkoncepcyjna*, w: *Położnictwo w praktyce lekarza rodzinnego*, red. B. Chazan, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1997, s. 34–41.

26 Zob. Polski Rejestr Wad Rozwojowych, <http://www.rejestrwad.pl> (dostęp 20.05.2015).

dziecko płci męskiej z reguły obumiera), a w przypadku chorób przewlekłych – kontakt z lekarzem w przypadku modyfikacji leczenia.

Przed zapłodnieniem również stan zdrowia mężczyzny musi być dobry. Przy najmniej na cztery miesiące przed zapłodnieniem nie powinien on przechodzić żadnych zakażeń, nawet przebiegów, w razie pojawienia się ognisk zakażenia (np. zakażenie dróg moczowych, zatok i ropni okołozębowych, jamy nosowo-gardłowej), konieczne jest ich usunięcie. Istotne jest także by mężczyzna zaprzestał palenia papierosów, ponieważ nikotyna obniża procent ruchomych plemników proporcjonalnie do liczby lat palenia papierosów²⁷.

Istotną rolę w opiece przedkoncepcyjnej ma do spełnienia personel medyczny. Jego zadaniem jest ocena stopnia ryzyka, prawdopodobieństwa niepowodzeń prokreacyjnych, rozpoznawanie i leczenie chorób, które mogą w sposób niekorzystny zaważyć na możliwości poczęcia czy urodzenia dziecka, a także promocja zachowań prozdrowotnych. Świadomość konieczności zgłoszenia się do lekarza przed zapłodnieniem nie jest jeszcze w społeczeństwie powszechna. Z drugiej strony wydaje się, że część lekarzy-ginekologów i położnych nie rozumie istoty poradnictwa przedciążowego i nie zna jego celów ani też skutecznych metod. Należy zgodzić z B. Chazanem, iż należy wykorzystać każdą szansę aby przekazać młodemu pokoleniu oraz kobietom, które planują poczęcie lub go nie wykluczają informację, że z wielu powodów zgłoszenie się do poradni jest zalecane. Zgłoszenie się kobiety lub małżeństwa w celu uzyskania porady lekarskiej przed ciążą zapewnić może płynne przejście od opieki przedkoncepcyjnej do opieki przedporodowej. Opieka przedkoncepcyjna przynosi wymierne korzyści dla zdrowia przyszłych rodziców, dziecka przed i po urodzeniu oraz rodziny. B. Chazan wskazuje na cele opieki przedkoncepcyjnej w odniesieniu do przyszłych rodziców: zmniejszenie częstości zaburzeń płodności, zmniejszenie zachorowalności i umieralności kobiet związanej z prokreacją, zmniejszenie częstości niepotrzebnych interwencji medycznych, zapewnienie dobrego zdrowia przed ciążą, w czasie ciąży a także w późniejszym okresie życia oraz dobre samopoczucie, samoocena i umiejętność dbania o zdrowie. W odniesieniu do dziecka cele opieki przedkoncepcyjnej przedstawiają się następująco: zmniejszenie częstotliwości poronień, wad wrodzonych, porodów przedwczesnych oraz hipotrofii dziecka, zmniejszenie częstości zaburzeń rozwoju i zachorowań noworodka i niemowląt, zmniejszenie częstości zaniedbań wychowawczych i niewłaściwego traktowania dziecka. Cele w odniesieniu do rodziny to

27 I. Roszkowski, *Macierzyństwo...*, s. 101-102.

promocja dobrych relacji małżeńskich oraz prawidłowych związków emocjonalnych pomiędzy rodzicami a dzieckiem²⁸.

Czynniki zagrażające prawidłowemu rozwojowi dziecka w okresie prenatalnym

Odpowiedzialna prokreacja to zwrócenie uwagi na czynniki, które mogą zagrażać prawidłowemu rozwojowi dziecka w okresie prenatalnym. Wrażliwość na czynniki szkodliwe zależy od stadium rozwoju dziecka prenatalnego. Największa jest w okresie od 18 do 60 dnia rozwoju dziecka, ze szczytem w 30. dniu, ale istnieją pewne różnice w zależności od czasu i tempa rozwoju poszczególnych narządów. Na przykład największe zagrożenie dla rozwoju mózgu (okres krytyczny) występuje między 3 a 16 tygodniem życia, ale do jego uszkodzenia może dojść również pod koniec ciąży, gdyż rozwój tkanki nerwowej w tym okresie jest bardzo intensywny (te informacje potwierdzają jak ważna jest wczesna świadomość poczęcia dziecka, którą uzyskuje się stosując metody rozpoznania płodności). Odporność na działanie różnych czynników wzrasta wraz z zaawansowaniem rozwoju dziecka²⁹.

Do istotnych czynników, które mogą wpłynąć na prawidłowy rozwój dziecka należy wczesne i późne macierzyństwo (przed 15 i po 40 roku życia). Obecna kultura sprzyja pogłębianiu się tego czynnika. Z jednej strony proponuje się młodzieży hedonistyczną postawę względem własnej seksualności, co sprzyja podejmowaniu kontaktów seksualnych w bardzo młodym wieku (bardzo dobrze można zaobserwować to zjawisko w Wielkiej Brytanii, gdzie odsetek cięż wśród nieletnich jest najwyższy w Europie). Z drugiej strony w imię feminizmu (wykształcenia, rozwoju zawodowego kobiet) odkłada się poczęcie pierwszego dziecka na późniejszy wiek (obecnie średnia to 29 rok życia, na początku lat 90-tych był to 24 rok życia). Są to zjawiska dość niepokojące, gdyż wczesne i późne macierzyństwo związane jest z ryzykiem zaburzeń rozwojowych dziecka. Do powikłań związanych z ciążą u nastolatek można zaliczyć: przedwczesny poród, niską masę urodzeniową noworodka oraz większą śmiertelność noworodków. Same czynniki biologiczne związane z wiekiem matki nie powodują podwyższenia ryzyka śmierci płodu, dużą rolę odgrywają tutaj czynniki psychospołeczne i behawioralne – wpływając na niską masę urodzeniową noworodka. Z kolei do powikłań związanych z późnym wiekiem

²⁸ B. Chazan, *Medycznie chronione macierzyństwo: profilaktyka niepowodzeń macierzyńskich*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Redakcja Wydawnictwa KUL, Lublin 1999, s. 167–168.

²⁹ Zob. N. Wolański, *Rozwój biologiczny człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 383–393; s. 459.

matki zaliczyć możemy zwiększenie urodzeń dziecka z wadami genetycznymi (np. po 35 roku życia matki istnieje większe prawdopodobieństwo urodzenia dziecka z zespołem Downa)³⁰.

Kolejnym czynnikiem zagrażającym prawidłowemu rozwojowi dziecka w okresie prenatalnym jest niewłaściwa dieta matki – zarówno ilościowa, jak i jakościowa, często związana z niedoborem masy ciała czy otyłością. Nieprawidłowe odżywianie związane z niedoborem składników odżywczych i zbyt małym przyrostem wagi kobiety podczas ciąży nie zawsze wynika z niskiego statusu społeczno-ekonomicznego, ale jest konsekwencją „mody” na stosowanie diet związanych z utrzymaniem szczupłej sylwetki. Zagrażające dla prawidłowego rozwoju dziecka w okresie prenatalnym jest stosowanie diety tuż przed planowanym poczęciem dziecka. U matek nieprawidłowo odżywionych zwiększa się ryzyko urodzenia dziecka z tak zwanym wewnątrzmacicznym zahamowaniem rozwoju, z małą masą urodzeniową, z objawami minimalnych uszkodzeń mózgowych (dzieci niedożywione w okresie prenatalnym zwłaszcza w okresie nurogezney mają częściej objawy dysleksji, dysgrafii, trudności w matematyce, przejawiają kłopoty z organizacją procesów umysłowych, są nadaktywne)³¹. Natomiast u kobiet otyłych spotyka się częstsze występowanie aż 37 różnych powikłań w przebiegu ciąży i porodu, np. trzykrotnie większe występowanie zatruc ciążowych, czterokrotnie częstsze urodzenie dzieci o masie ciała przekraczającej 4 kg (co zwiększa ryzyko urazów w czasie porodu i często operacyjnego jego zakończenia)³².

Dzięki postępowi medycyny i poprawie opieki zdrowotnej, odgrywającym istotną rolę w profilaktyce wad wrodzonych, w tym zwłaszcza wad cewy nerwowej, można zapobiec niedoborom żywienia³³. Do czynników zwiększających ryzyko wystąpienia wad cewy nerwowej należy niedobór kwasu foliowego (witamina z grupy B). Z tego powodu zaleca się kobietom w wieku rozrodczym przyjmowanie kwasu foliowego w postaci tabletek w dawce 0,4 mg dziennie oraz spożywanie żywności bogatej w foliany, warzyw zielono-liściastych, roślin strączkowych, owoców cytru-

30 Tamże, s. 117–122.

31 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna...*, s. 48–50.

32 Tamże.

33 Cewa nerwowa tworzy się bardzo wcześnie – między 16 a 28 dniem życia dziecka, a więc wtedy kiedy większość kobiet nie wie, że jest w ciąży. Z przedniego odcinka cewy nerwowej rozwija się mózgowie, z tylnego – rdzeń kręgowy. Skutkiem zaburzeń w zamykaniu się cewy nerwowej może być: bezmózgowie, przepukliny okolic głowy (oponowa, mózgowa, oponowo-mózgowa) oraz przepukliny kręgosłupa (oponowa, rdzeniowa, oponowo-rdzeniowa). Niektóre dzieci z tymi wadami nie przeżywają, u innych – mimo leczenia chirurgicznego – występują trwałe zaburzenia lokomocji, oddawania moczu i czynności jelit. Zob. M. Bağlaj, A. Wojtyłko, *Profilaktyka wad cewy nerwowej kwasem foliowym na terenie Dolnego Śląska: fakt czy fikcja?*, „Medycyna Wieku Rozwojowego” 2001, nr 4, s. 501–506.

sowych i orzechów. W Polsce w ramach edukacji zdrowotnej zaleca się realizację programu „Już teraz mogę zadbać o zdrowie swojego przyszłego dziecka”. Jego celem jest zachęcanie dziewcząt do codziennego przyjmowania kwasu foliowego³⁴.

Następną grupą czynników negatywnie wpływających na prawidłowy rozwój dziecka, zwłaszcza w pierwszych jego tygodniach życia, są czynniki infekcyjne. Kobieta planująca poczęcie dziecka oprócz sprawdzenia uodpornienia (czy ma przeciw ciała) przeciw różyczce i wirusowemu zapaleniu wątroby typu B powinna obowiązkowo wykonać badania w kierunku obecności przeciwciał Toksoplazmoza gonidii. Pierwotniak ten przenika przez łożysko i uszkadza Ośrodkowy Układ Nerwowy i narząd wzroku dziecka prenatalnego. Obecność przeciwciał IgG należy traktować jako odporność na zakażenie. Ujemny wynik oznacza konieczność unikania kontaktu z kotami, jedzenia lub dotykania surowego mięsa oraz przynajmniej trzykrotnego kontrolowania w czasie ciąży przeciwciał we krwi by wcześniej wykryć pierwotne zakażenie i podjąć leczenie w celu prewencji zakażenia i choroby dziecka prenatalnego. Niebezpieczne jest również zarażenie się w czasie pierwszych czterech miesięcy trwania ciąży wirusem ospy wietrznej i półpaśca, gdyż istnieje ryzyko wady wrodzonej płodu. Obecnie zachęca się przyszłą matkę, a także ojca, do wykonania testu w kierunku zakażenia HIV. 30% dzieci w okresie prenatalnym zaraża się od swoich matek-nosicielek wirusa (do zakażenia może dojść również w czasie porodu poprzez kontakt z krwią matki oraz w czasie karmienia piersią). Zakażenie może spowodować śmierć, poronienie lub zespół wad wrodzonych. W okresie planowania poczęcia dziecka wskazane jest również unikanie zakażenia wirusem grypy. Ostra infekcja do dwunastego tygodnia ciąży może spowodować śmierć dziecka, poronienie lub zespół wad wrodzonych (częściej u dziecka płci żeńskiej; dziecko płci męskiej z reguły obumiera). Groźnym wirusem jest także wirus opryszczki, gdyż zarażenie się nim we wczesnej ciąży zwiększa ryzyko poronienia a po 29 tygodniu może powodować liczne wady płodu. Ponadto uzasadnione jest wykonanie badań w kierunku obecności przeciwciał cytomegalii, zwłaszcza u kobiet pracujących w oddziałach intensywnej terapii noworodków, żłobkach, przedszkolach czy stacjach dializ. Zakażenie w pierwszym miesiącu może spowodować śmierć dziecka i samoistne poronienia a w kolejnych miesiącach liczne i poważne wady rozwojowe³⁵.

Czynniki chemiczne (alkohol, palenie tytoniu, narkotyki) mają silne działanie teratogenne na organizm dziecka prenatalnego, konsekwencją ich wpływu może być śmierć lub upośledzenie jego rozwoju. Najbardziej popularnym czynnikiem

34 *Stanowisko Zespołu Ekspertów w sprawie zapobiegania wadom wrodzonym cewy nerwowej u potomstwa poprzez stosowanie kwasu foliowego*, „Przegląd Pediatryczny” 1997, nr 27, s. 84–86.

35 *Zob. B. Chazan, Medycznie chronione macierzyństwo...*, s. 173–174.

teratogennym jest alkohol. W każdym okresie życia dziecka prenatalnego nawet najmniejsza dawka alkoholu stanowi poważne zagrożenie dla jego prawidłowego rozwoju. Alkohol powoduje zwężenie naczyń krwionośnych w łożysku i sznurze pępowinowym, przyczynia się do upośledzenia odżywienia i dotlenienia organizmu, a to z kolei spowalnia jego rozwój. Ponadto powoduje niedobory pierwiastków śladowych (np. cynku) i witamin (B6, kwasu foliowego). Upośledza też wytwarzanie hormonów – zarówno u matki, jak i płodu³⁶. Alkohol spożywany przez matkę (do końca 8 tygodnia po poczęciu) może spowodować zespół wad wrodzonych, uszkodzenie mózgu (upośledzenie umysłowe, trudności w uczeniu się), zmniejszenie wagi i wzrostu dziecka, przyczynia się do częstych poronień i śmierci dziecka również w okresie noworodkowym. Nadużywanie alkoholu przez matkę może prowadzić do wystąpienia płodowego zespołu alkoholowego (ang. FAS)³⁷. Palnie tytoniu przez matkę dziecka wpływa na uszkodzenie komórki jajowej, zaburza proces bruzdkowania i zagnieżdżenia się dziecka w macicy. Dzieci palących matek mogą rodzić się z płodowym zespołem tytoniowym (ang. FTS), co związane z ryzykiem nagłej śmierci noworodka, większą podatnością na infekcje, z zespołem cech nurobehawioralnych (obniżony iloraz inteligencji, trudności w nauce, zaburzenia emocjonalne). Szkodliwe dla płodu jest także bierne palnie matki³⁸.

Równie niebezpiecznym czynnikiem wpływającym na zaburzenia rozwoju dziecka prenatalnego są leki i hormony przyjmowane przez matkę. Zwłaszcza niebezpieczne są doustne środki antykoncepcyjne stosowane we wczesnym okresie nierozpoznanej ciąży. W literaturze opisano liczne wady u potomstwa kobiet stosujących pigułki antykoncepcyjne, a ich zespół nazywany „VACTERAL” obejmuje: kręgosłup, serce, przełyk, tchawicę, nerki oraz kończyny³⁹. Należy zaprzestać ich stosowanie co najmniej trzy miesiące przed planowaną ciążą. Antybiotyki z grupy tetracyklin powodują przebarwienia skóry, niedorozwój szkliwa i upośledzenie wzrostu kości długich. Streptomycyna i jej pochodne powodują uszkodzenie nerwu słuchowego. Popularne leki polopiryna czy aspiryna na bazie kwasu acetylosalicylowego mogą doprowadzić do zaburzeń w zagnieżdzeniu się dziecka w endometrium, w drugiej połowie ciąży zwiększają krwawienie do mózgu dziecka w czasie porodu. Nadużywanie witaminy A np. do leczenia trądziku, może spowodować

36 E. Lichtenberg-Kokoszka, *Alkohol a rozwój poczętego dziecka*, w: *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w prenatalnym okresie życia – zagadnienia wybrane*, red. E. Lichtenberg-Kokoszka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014, s. 40–41.

37 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna...*, s. 50–52.

38 Zob. tamże.

39 Zob. E. Lichtenberg-Kokoszka, *Prenatalny okres życia a identyfikacja płciowa*, w: *Rodina – výzva pre sociálnu politiku a pomáhajúce profesie*, red. F. Kubík, J. Kutarňa, Vysoká škola zdravotníctva a sociálnej práce sv. Alžbety, Bratislava 2014, s. 187–196.

wady ośrodkowego układu nerwowego i kości czaski. Niebezpieczne są również leki uspakajające⁴⁰. Uogólniając należy stwierdzić, że obecnie swobodny dostęp do leków zwiększa ryzyko ich ubocznych szkodliwych skutków dla rozwoju dziecka przed urodzeniem⁴¹.

Dziecko prenatalne szczególnie jest podatne na oddziaływanie czynników związanych z zanieczyszczeniem środowiska. Każdy człowiek, w tym kobieta brzemienna a z nią dziecko prenatalne zamieszkujące w regionie przemysłowym, narażony jest na skażenie przekraczające dopuszczalne normy i styka się z substancjami szkodliwymi zarówno w miejscu zamieszkania, jak i pracy (obarczona ryzykiem jest również praca kobiet w rolnictwie i ogrodnictwie, laboratoriach). Zatrucie ołowiem przed ciążą lub w czasie jej trwania może spowodować śmierć wewnątrzmaciczną dziecka i liczne wady rozwojowe. Innymi metalami ciężkimi są kadm, rtęć i cynk⁴². Należy pamiętać że skażenie organizmu dziecka jest o wiele bardziej poważniejsze niż organizmu matki, gdyż organizm dziecka dopiero się rozwija i nie ma w sobie wykształconych mechanizmów obronnych⁴³.

Kolejną grupę czynników szkodliwych stanowią czynniki fizyczne, często związane również z wykonywaną pracą kobiet. Do czynników tych zalicza się promieniowanie jonizujące i niejonizujące, elektromagnetyczne (np. pasma radiofal i mikrofal emitowanych przez różne urządzenia takie jak: kuchenki mikrofalowe, telefony komórkowe, zgrzewarki, komputery, linie energetyczne), ultrafioletowe, wysoką temperaturę otoczenia, dźwiganie ciężarów, praca w hałasie czy zmianowa. Wymienione czynniki mogą powodować poronienia, porody przedwczesne, opóźnienia wzrostu i obniżenie wagi urodzeniowej dziecka, martwe urodzenia, zaburzenia proporcji płci u dziecka, wady wrodzone i zaburzenia w rozwoju po urodzeniu, a także nowotwory u dzieci. Brak zabezpieczenia odpowiednich warunków pracy dla matki brzemiennej oraz brak zainteresowania z jej stroną tą problematyką jest formą zaniedbań wobec dziecka prenatalnego⁴⁴.

Kolejnym ważnym czynnikiem ryzyka rozwojowego dziecka prenatalnego jest stres matki. Stres jest jednym z najlepiej poznanych szkodliwych czynników dla rozwoju dziecka i przebiegu prokrecji. Związany jest on najczęściej z niezaspokojeniem najważniejszych potrzeb psychicznych matki oraz poczuciem bezradności.

40 Por. B. Woynarowska, *Charakterystyka rozwoju fizycznego i motorycznego oraz sposoby zaspakajania potrzeb biologicznych w poszczególnych okresach*, w: *Biomedyczne podstawy kształcenia i wychowania*, red. B. Woynarowska i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 78–79.

41 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna...*, s. 45.

42 Zob. R. Sikorski, M. Stoczyńska-Sikorska, *Ekologia prokrecji człowieka*, „Ginekologia Polska” 1993, sup. 2, s. 18–23.

43 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna...*, s. 47.

44 Tamże.

Różne rodzaje silnego i długotrwałego stresu doświadczanego przez matkę w okresie ciąży odbijają się na rozwoju dziecka w okresie prenatalnym i postnatalnym. Często u dzieci matek doświadczających silnego stresu występują wady wrodzone powstałe w czasie organogenezy, dotyczące zwłaszcza serca i ośrodkowego układu nerwowego. Wyższy jest także odsetek poronień samoistnych. Obserwuje się ponadto wzrost częstości obumarcia płodu⁴⁵.

Od początku naszego życia przygotowujemy się do zrodzenia dzieci

W. Fijałkowski, wybitny polski ginekolog i położnik w swej książce „Dar rodzenia” podkreślił kluczową rolę rodzicielstwa w okresie poprzedzającym poczęcie – progenezie. Wyodrębnił trzy fazy rodzicielstwa poprzedzającego narodziny i wejście w świat nowego człowieka: przyszli rodzice; potencjalni rodzice, najmłodszy rodzice.

Przyszłymi rodzicami są osoby, dzięki którym poczęło się dziecko. Autor twierdzi, że sprzeczne z założeniami progenezy jest używanie tego określenia tylko wobec stanu oczekiwania rodziców na poród dziecka. Okres od początku naszego istnienia aż do poczęcia nowego życia jest decydujący dla jakości potomstwa. W tym czasie zarówno u chłopca, jak i u dziewczynki kształtują się warunki zdrowotne i postawy opiekuńcze. Czynniki te decydują o zdrowiu przyszłego pokolenia i o zdrowiu rodziny.

Termin „potencjalni rodzice” odnosi autor do czasu od rozpoczęcia współżycia do poczęcia dziecka. W okresie poprzedzającym nie ma możliwości poczęcia dziecka, ponieważ nie dochodzi jeszcze do głosu zdolność prokreacyjna. Z chwilą pierwszego zbliżenia następuje aktualizacja tej zdolności a tym samym otwiera się możliwość poczęcia. Pierwsze zbliżenie oznacza uruchomienie rytmu płodności i niepłodności pary ludzkiej. Potencjalni rodzice, regulując liczbą potomstwa, mogą wybierać antykoncepcję lub metody rozpoznawania płodności. Tylko drugi sposób regulacji poczęć jest zgodny z zasadami ekologii, tzn. zgodności z naturą i nieszkodliwości. Okres ten powinien nastąpić kiedy potencjalni rodzice staną się dojrzały na przyjęcie dziecka nie tylko pod względem fizycznym, ale także psychicznym, społecznym i duchowym. Określenie „potencjalni rodzice” pozostaje w istotnej sprzeczności z określeniami: „małżeństwo na próbę” czy „sprawdzanie się”. Potencjalne dziecko oczekuje, że jego potencjalni rodzice są odpowiedzialni w swych zachowaniach seksualnych i dopuszczają możliwość poczęcia dziecka.

45 Tamże, s. 65–72.

Określenie „najmłodszy rodzic” nie jest związane z wiekiem metrykalnym rodziców, ale z wiekiem ich dziecka. Odnosi się do rodziców dziecka poczętego. Cechą charakterystyczną najmłodszych rodziców jest: aktywność, hart woli, świeżość uczuć, żywość reakcji – takimi cechami mogą wyróżniać się najmłodszy rodzic niezależnie od daty wpisanej w metrykę urodzenia – są oni najmłodszy młodością swego dziecka⁴⁶.

W. Fijałkowski podkreśla, że wiedza z zakresu prognozy, a więc poznania czynników warunkujących optymalny przekaz rodzicielski poszerza horyzont. Dlatego podejmując decyzję o poczęciu dziecka w sposób odpowiedzialny należy ogarnąć wyobraźnią, myślami, uczuciem i wolą owo rodzące się już w nas nowe pokolenie, którego dobro leży nam na sercu⁴⁷.

Podsumowanie

Przebieg rozwoju człowieka od momentu poczęcia i ostateczny jego efekt (fenotyp) jest wynikiem bardzo skomplikowanej interakcji między genami (naturą) a środowiskiem. W genotypie zapisany jest wyłącznie „scenariusz ontogenezy”, czyli to jak jest, tzn. jaka jest struktura DNA danego człowieka. Nie przesądza on o tym „jak może być”, ani też „jak powinno być”. To co wydarzy się w procesie rozwoju, czy i w jakim stopniu uda się zrealizować potencjał genetyczny człowieka zależy od modyfikującego, regulującego lub stymulującego wpływu czynników środowiskowych⁴⁸. Nawiązując do słów zawartych w encyklice Jana Pawła II *Evangelium Vitae*, można stwierdzić, że zagrożenia prawidłowego rozwoju dziecka prenatalnego pochodzą z samej natury, ale narastają z winy człowieka, który okazuje beztroskę i dopuszcza się zaniedbań, chociaż nierzadko mógłby im zapobiec⁴⁹. Dziecko prenatalne płaci ogromną cenę za niedojrzałość do rodzicielstwa, egoizm i niechęć swoich rodziców, którzy zazwyczaj starają się to zrekompensować, ale nie wszystko da się nadrobić. Ważne jest, by od początku otoczyć dziecko swoją miłością i odpowiedzialnie przygotować się do prokreacji, by dziecko mogło integralnie rozwijać się już od momentu poczęcia.

Odpowiedzialna prokreacja powinna dokonywać się wyłącznie w małżeństwie monogamicznym i trwałym, powinna być związana z aktem małżeńskim

46 W. Fijałkowski, *Dar rodzenia...*, s. 46–48.

47 Tamże, s. 46.

48 J. Cieślak, *Istota i sens badań ontogenetycznych*, w: *Stulecie Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego 1908–2008. Księga Jubileuszowa*, red. K. Kaczanowski, Wydawnictwo PLUS, Kraków 2008, s. 41.

49 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae...*, s. 539.

wyrażającym miłość małżonków, powinna uwzględniać naturalny rytm płodności, powinna wyrażać się w trosce o zdrowie przyszłych rodziców oraz wyeliminowanie lub co najmniej ograniczenie czynników, które mogą zagrażać rozwojowi dziecka prenatalnego. W związku z tym ważne jest wychowanie do odpowiedzialnej prokreacji. Młodemu człowiekowi trzeba pomóc, aby poznał i ocenił rolę czynników, od których zależy trwałość, psychiczne i fizyczne zdrowie rodziny, które są istotne dla pomyślnego małżeństwa, rodzicielstwa i wychowania potomstwa w przyszłości. Szczególne zadanie w tym zakresie przypada rodzinie. Dziecko obserwuje rodziców, rodzeństwo i na tej podstawie buduje obraz siebie jako przyszłego rodzica. Późniejsze wychowanie dziecka powinno być skoordynowane z wysiłkiem szkoły, Kościoła, przy udziale przyjaciół, sąsiadów, najbliższego otoczenia. Istotna rola w wychowaniu do odpowiedzialnej prokreacji przypada również pedagogowi prenatalnemu⁵⁰.

E. Sujak mówiąc o rozwoju człowieka zauważa, że życie ludzkie rozpięte jest między skrajnościami. Także rozwój człowieka, z chwilą gdy przekroczy zakodowany genetycznie łańcuch kolejnych przemian prowadzących do biologicznej dojrzałości staje naprzeciw swej alternatywy – regresji. Każdy dzień, każde wydarzenie, każda ludzka decyzja, wybór, inicjatywa zwraca człowieka albo w jednym, albo w przeciwnym kierunku, stając się krokiem w kierunku rozwoju albo regresji⁵¹. Odpowiedzialna prokreacja wydaje się być krokiem w kierunku rozwoju integralnego dziecka prenatalnego.

Bibliografia

- Aftyka A., Deluga A., Współczesne metody planowania rodziny, „Życie i Płodność” 2009, nr 4, s. 73–82.
- Bagłaj M., Wojtyłko A., Profilaktyka wad cewy nerwowej kwasem foliowym na terenie Dolnego Śląska: fakt czy fikcja?, „Medycyna Wieku Rozwojowego” 2001, nr 4, s. 501–506.
- Bołoz W., Prokreacja, w: Słownik małżeństwa i rodziny, red. E. Ozorowski, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa-Łomianki 1999, s. 368.
- Chazan B., *Medyczne chronione macierzyństwo: profilaktyka niepowodzeń macierzyńskich*, w: *Oblicza macierzyństwa*, red. D. Kornas-Biela, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 163–177.
- Chazan B., *Opieka przedkoncepcyjna*, w: *Położnictwo w praktyce lekarza rodzinnego*, red. B. Chazan, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1997, s. 34–41.

50 Zob. D. Kornas-Biela, *Pedagogika prenatalna*, s. 15.

51 E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1987, s. 41–42.

- Cieślak J., *Istota i sens badań ontogenetycznych*, w: *Stulecie Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Księga Jubileuszowa*, red. K. Kaczanowski, Wydawnictwo PLUS, Kraków 2008, s. 41–55.
- Dyczewski L., *Rodzina i społeczeństwo*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1991–1992, t. XIX–XX, z. 1, s. 84–97.
- Fijałkowski W., *Dar rodzenia*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1998.
- Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia i o godności jego przekazywania*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym 1987.
- Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane, t.1, Encykliki*, Wydawnictwo M, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *Familiaris Consortio*, w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane, t.2, Adhortacje*, Wydawnictwo M, Karków 2006.
- Jan Paweł II, *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: Jan Paweł II, *Dzieła Zebrane, t. 16, Modlitwy i rozważania*, Wydawnictwo M, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*, Edycja św. Pawła, 2006.
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1987.
- Jeziorański M., *Bł. Jana Pawła II koncepcja wychowania małżonków*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Kiereś B., *Dziecko a jakość życia rodziny. Kontekst cywilizacyjny*, w: *Dziecko w przestrzeni życia społecznego*, red. J. Daszykowska, A. Łuczyński, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie, Stalowa Wola 2013, s. 95–108.
- Kornas-Biela D., *Pedagogika prenatalna nowy obszar nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Alkohol a rozwój poczętego dziecka*, w: *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w prenatalnym okresie życia – zagadnienia wybrane*, red. E. Lichtenberg-Kokoszka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2014, s. 40–41.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Ciąża zagadnieniem biomedycznym i psychopedagogicznym*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008.
- Lichtenberg-Kokoszka E., *Prenatalny okres życia a identyfikacja płciowa*, w: *Rodina – výzva pre sociálnu politiku a pomáhajúce profesie*, red. F. Kubík, J. Kutarňa, Vysoká škola zdravotníctva a sociálnej práce sv. Alžbety, Bratislava 2014, s. 187–196.
- Meisnner K., *Odpowiedzialne rodzicielstwo i odpowiedzialna rodzicielskość*, <http://mateusz.pl/okarol/odpowiedzialnerodzicielstwo.htm> (dostęp 20.05.2015).
- Orzeszyna J., *Odpowiedzialne rodzicielstwo*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2014, s. 381–383.
- Paweł VI, *Humanae vitae*, Wydawnictwo M, Kraków 2003.
- Piasecki K., *Prawo małżeńskie*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2011.
- Polski Rejestr Wad Rozwojowych, <http://www.rejestrwad.pl> (dostęp 20.05.2015).

- Roszkowski I., Macierzyństwo, w: *Zdrowie kobiety*, red. I. Roszkowski, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1989.
- Sikorski R., Stoczyńska-Sikorska M., *Ekologia prokreacji człowieka*, „Ginekologia Polska” 1993, sup. 2, s. 18–23.
- Stanowisko Zespołu Ekspertów w sprawie zapobiegania wadom wrodzonym cewy nerwowej u potomstwa poprzez stosowanie kwasu foliowego*, „Przegląd Pediatryczny” 1997, nr 27, s. 84–86.
- Sujak E., *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1987.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1960.
- Wolański N., *Rozwój biologiczny człowieka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Woynarowska B., *Charakterystyka rozwoju fizycznego i motorycznego oraz sposoby zaspakajania potrzeb biologicznych w poszczególnych okresach*, w: *Biomedyczne podstawy kształcenia i wychowania*, red. B. Woynarowska i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 74–115.

SUMMARY

The paper discusses the issue of optimal conditions for conceiving a child which may contribute to its development, especially in the earliest stage of its life – the prenatal stage. Referring to the encyclical entitled “Evangelium Vitae” in which John Paul II states that ‘some threats come from nature itself, but they are made worse by the culpable indifference and negligence of those who could in some cases remedy them’, the paper indicates important aspects of responsible procreation, namely, taking it into consideration within a marriage, good health of the future parents and eliminating, or at least, reducing factors that might be a threat to the child’s development during the time of conception, pregnancy and labor. The article points out what parents can do to optimize their child’s development. If parents are unaware of their fertility, they usually find out about the pregnancy when the child is three weeks old. The child has not been loved so far, and on top of that, its situation is uncertain now. As a result, the child suffers due to parents’ immaturity, egoism and resentment. Admittedly, some parents attempt to compensate their children for the wrong behavior, but it is not always possible to make up for everything.

Key words: procreation, child, prenatal period

Stosowanie Naturalnych Metod Planowania Rodziny jako przejaw postawy rodziców wobec wartości życia

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* pisze: *życie ludzkie jest szczególnie słabe i krucho, kiedy przychodzi na świat oraz kiedy opuszcza doczesność, aby osiągnąć wieczność*¹. We współczesnych czasach wartość ludzkiego jest zagrożona. Poddaje się w wątpliwość od kiedy zaczyna się ludzkie życie. Pewna obawa, lęk przed poczęciem dziecka oraz możliwości współczesnej medycyny wpływają niejednokrotnie na decyzje o nieprzyjęciu dziecka.

Ścisłe związana z tym jest mentalność antykoncepcyjna oraz mentalność aborcyjna. Jak słusznie zauważa Jan Paweł II w *przypadku przerywania ciąży można się dziś często spotkać z dwuznacznymi określeniami, jak na przykład „zabieg”, które zmierzają do ukrycia jego prawdziwej natury i złagodzenia jego ciężaru w świadomości opinii publicznej*². Niejednokrotnie mówi się o tym, że ciało kobiety jest jej własnością, że może decydować co zrobić ze „zlepkiem komórek”, jakie się w nim znajduje. Zaprzecza się – aby niejako usprawiedliwić swój czyn – że dziecko nienarodzone jest istotą ludzką od poczęcia. Co stanowi poważne zagrożenie dla życia nienarodzonego. Z kolei mentalność antykoncepcyjną jak określają Katarzyna i Mariusz Marcinkowscy: *charakteryzuje postawa zamknięcia na życie. W takim klimacie pojawienie się dziecka (...) jest niepożądane. Antykoncepcja blokuje nasze myślenie o możliwości poczęcia się dziecka. Ma dawać „poczucie bezpieczeństwa” przed dzieckiem*³. Działanie to ściśle zaprzecza powołaniu małżeństwa jakim jest otwartość na życie. Niejako chroni się przed życiem, sprzyja myśleniu jakoby dziecko było zagrożeniem, zamyka na życie, zaprzecza „świętości życia”⁴. Dziecko, które się pocznie w takich warun-

1 Jan Paweł II, *Evangelium vitae* (25.03.1995)

2 Tamże

3 K., M. Marcinkowscy, *NPR jest O. K.! Nowy styl życia*, Kraków 2012, s. 19.

4 Tamże, s. 18–19.

kach nie zawsze jest chciane i kochane od samego początku. Poczęcie jest bowiem niejednokrotnie związane z pewnym szokiem, co może negatywnie wpłynąć na rozwój dziecka. Czuje bowiem ono czy jest przyjęte z radością i miłością czy raczej z niechęcią i żalem, ponieważ doskonale odczuwa emocje swojej matki. W obydwu przypadkach dziecko nie staje się wartością, świętością, lecz czymś niepożądanym.

Natomiast osoby stosujące Naturalne Metody Planowania Rodziny (NPR) są świadome, że współzycie jest związane z płodnością, nie oddzielają tych dwóch faktów. Dlatego też od samego początku przyjmują postawę otwartości na życie, odpowiedzialnego rodzicielstwa. Włodzimierz Fijałkowski pisze: *antykoncepcja niejako automatycznie narzuca nastawienie przeciwne dalszemu rozmnażaniu życia, natomiast stosowanie metod naturalnej regulacji poczęć uczy odpowiedzialności, a jednocześnie wyzwala od lęku przed dziećmi i przysposabia małżonków do zyczliwego ich przyjęcia*⁵. Małżonkowie dzięki obserwacji własnego ciała, są świadomi, w którym okresie może dojść do poczęcia dziecka, dlatego też nie ma tu elementu szoku, ponieważ świadomi swojej natury, mogą podjąć zbliżenie bądź je odłożyć.

Osoby stosujące NPR afirmują życie, ponieważ istotą NPR jest odczytywanie swojej płodności, odczytywanie swojego ciała w celu określenia dni płodnych oraz niepłodnych. Służyć ma to decyzji małżonków o poczęciu bądź odłożeniu poczęcia dziecka⁶. Jak pisze Włodzimierz Fijałkowski: NPR *kształtują postawę otwartą na życie, z jednoczesną umiejętnością odpowiedzialnego zagospodarowania płodności*⁷. One nie zamykają na życie, wręcz przeciwnie, kształtują postawę otwartości. Rodzice są świadomi, że akt seksualny jest ściśle związany z płodnością. Nie rozdzielają tych dwóch faktów. Świadomie planują zbliżenie, tym samym świadomie planując swoje rodzicielstwo. Dorota Kornas-Biela pisze: *NPR jest nie tylko efektywną techniką umożliwiającą realizację zamierzeń prokreacyjnych (...), ale stylem życia uwzględniającym w podejmowaniu zbliżeń małżeńskich cykliczną płodność kobiety oraz pragnienie posiadania potomstwa lub uniknięcia jego poczęcia. Jest więc związane z wyborem drogi życia charakteryzującej się ekologiczną postawą wobec płodności własnej oraz partnera, z jej akceptacją oraz dziecka, które może się poczyć w wyniku współzycia*⁸. Małżonkowie akceptują fakt, iż dziecko jest istotą ludzką od poczęcia. Przyjmują za nie odpowiedzialność od samego początku jego istnienia. W każdym miesiącu podejmują decyzję czy chcą je przyjąć, czy też w świadomości nieodpowiedniego do tego czasu, chcą odłożyć poczęcie. W. Fijałkowski pisze:

5 W. Fijałkowski, *Ekologiczne problemy rozrodczości*, w: W. Fijałkowski (red.), *Miłość, prokreacja odpowiedzialność*, Warszawa 1987, s. 24.

6 Tamże, s. 24.

7 W. Fijałkowski, *Ku afirmacji życia*, Lublin 2003, s. 39.

8 D. Kornas-Biela, *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny* w: „Naturalne Planowanie rodziny” 2 (2004), s. 3.

*naturalne planowanie rodziny niesie wolność od ubezpladniania się. Nie uzależnia. Wychodzi naprzeciw wyzwaniu miłości, jakim jest zachowanie gotowości bycia darem dla drugiej osoby i przyjęcia jej daru z siebie*⁹. W przeciwieństwie do antykoncepcji stosowane NPR nie ingeruje w płodność, nie zatrzymuje jej, lecz pozwala kobiecie poznać swoje ciało, a tym samym rozpoznać kiedy jest płodna. Dziecko w tym przypadku jest przyjęte świadomie, z radością, czuje się więc od początku chciane i kochane, akceptowane.

Małżonkowie stosujący NPR mogą zadbać o zdrowie swojego dziecka od samego początku. Wiedzą kiedy chcą zaplanować jego poczęcie, znają moment kiedy to się może stać. W związku z czym mogą się odpowiednio do tej chwili przygotować. Działają w ten sposób na rzecz dziecka, afirmują jego życie, przygotowują się na jego przyjęcie¹⁰. Hanna Cerańska-Goszczyńska oraz Maria Kinle podają: *znajomość metod rozpoznawania płodności pozwala na dokładne ustalenie terminu poczęcia, co jest istotne z punktu widzenia zdrowia i rozwoju dziecka*¹¹. Jak określają autorki początku ludzkiego życia, to moment, kiedy dziecko jest najbardziej narażone na działanie różnych niepożądanych czynników. Osoby, które nie stosuje metod NPR, często są nieświadome momentu poczęcia dziecka, w związku z czym nie unikają niebezpiecznych czynników takich jak: kontakt z osobami chorymi, spożywanie alkoholu, palenie papierosów, przyjmowanie leków, badania rentgenowskie, itd. Co może być niebezpieczne dla rozwoju dziecka. Ponieważ w pierwszym etapie życia, jest ono najbardziej narażone na niebezpieczne czynniki, które mogą uszkodzić jego centralny układ nerwowy. Istota ludzka jest bowiem wtedy najdelikatniejsza i najbardziej wrażliwa na wszelkie czynniki. Współczesna medycyna doskonale wie, że etap rozwoju dziecka prenatalnego, ma wpływ na jakość jego późniejszego życia. Zatem wiedza na temat czynników, które wpływają korzystnie bądź negatywnie na jego rozwój jest bardzo istotna. Dlatego tak ważne jest by rodzice świadomie planowali swoje rodzicielstwo i dostosowywali swoje zachowania do potrzeb dziecka, które ma się począć, bądź już się poczęło. By odpowiednie się do tego poczęcia przygotowali, poprzez zadbanie w odpowiedni sposób o swoje zdrowie, stan psychofizyczny. Zadbanie o późniejszy dobry rozwój dziecka, na przykład poprzez przyjmowanie kwasu foliowego przed poczęciem dziecka. NPR zatem sprzyja świadomemu rodzicielstwu, pozwala zaopiekować się w odpowiedni sposób dzieckiem od pierwszej

9 W. Fijałkowski, *Ekologia rodziny. Ekologiczna Odnowa Prokreacji*, wyd. Rubikon, Kraków 2001, s. 30.

10 Por. H. Cerańska-Goszczyńska, M. Kinle, *Rozwój dziecka i jego uwarunkowania w okresie prenatalnym*, w: M. Troszyński (red.), *Rozpoznawanie płodności. Materiały edukacyjno-dydaktyczne dla nauczycieli NPR, pracowników służby zdrowia oraz zainteresowanych zdrowiem prokreacyjnym*, Warszawa 2009, s. 257.

11 Tamże, s. 257.

chwili jego życia¹². W książce NPR jest O. K. możemy przeczytać: *rozpoznanie dni płodnych sprawiło, że zdaliśmy sobie sprawę z tego, kiedy mogą począć się nasze dzieci. Dzięki temu mogliśmy towarzyszyć im od samego początku ich istnienia, mówiąc: „Jeśli jesteś, to wiedz, że bardzo Cię kochamy”. Dziś naszym córeczkom możemy powiedzieć, że kochaliśmy je i rozmawialiśmy z nimi, jeszcze zanim ich serca zaczęły bić*¹³. Można zatem powiedzieć, że małżonkowie stosujący NPR afirmują życie od poczęcia, mogą kochać swoje dziecko od pierwszej chwili. Mogą o nie zadbać w odpowiedni sposób, najpierw przygotowując się do jego poczęcia, a potem towarzysząc mu w odpowiedni sposób w jego rozwoju od pierwszych chwil życia.

Naturalne Metody Planowania Rodziny nie tylko pozwalają na dobre przyjęcie dziecka ale także pozytywnie wpływają na rozwój więzi małżeńskiej. Jak podaje Dorota Kornas-Biela: *użytkownicy NPR relacjonują zwiększenie dzięki niemu więzi emocjonalnej i poczucia, że jest się kochanym, wzrost częstości rozmów i bliskości w komunikacji małżeńskiej, poczucia intymności, wzajemnego szacunku, zaufania i rozumienia, empatii, współodpowiedzialności i współpracy*¹⁴. NPR sprzyja pogłębieniu relacji małżeńskiej. Wymaga bowiem wzajemnego zrozumienia, uczuciowej relacji pomiędzy małżonkami, częstszych rozmów, codziennej komunikacji. Wymagając stwarza warunki do rozwoju miłości małżeńskiej. Sprzyja wzajemnemu poznaniu i zrozumieniu. Mąż wiedząc w jakim okresie znajduje się jego żona, może bardziej zrozumieć jej większą aktywność, bądź większe zdenerwowanie, drażliwość, dostosowując do niej swoją postawę. NPR oznacza zatem bezwarunkową akceptację drugiej osoby jej płodności oraz związanych z nią ograniczeń we wzajemnym pożyciu. Małżonkowie obopólnie podejmują decyzję o zbliżeniu, tym samym obydwój są odpowiedzialni za siebie nawzajem co pozytywnie wpływa na jedność małżeńską oraz partnerstwo w relacji¹⁵. Jak pisze Dorota Kornas-Biela *praktykowanie NPR nastawione jest na parę ludzką, a nie na jednego z partnerów. Jednocześnie wspólne podejmowanie decyzji co do kontaktu seksualnego i poczęcia dziecka daje poczucie równości i partnerstwa, niweluje poczucie obowiązku współżycia i uległości wobec związanych z tym potrzeb współmałżonka, tak częste przy metodach antykoncepcyjnych, gdy kobieta musi być zawsze dysponowana do kontaktu*¹⁶. Potrzeba bowiem tutaj empatii, wzajemnego zrozumienia i wrażliwości. Jak podaje dalej autorka NPR *wytwarza styl otwartej i szczerzej komunikacji dotyczącej potrzeb seksualnych, pojawiających się*

12 Tamże, s. 257.

13 K., M. Marcinkowscy, dz. cyt., s. 85.

14 D. Kornas-Biela, *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny*, w: M. Troszyński (red.), *Rozpoznawanie płodności. Materiały edukacyjno-dydaktyczne dla nauczycieli NPR, pracowników służby zdrowia oraz zainteresowanych zdrowiem prokreacyjnym*, Warszawa 2009, s. 135.

15 Tamże, s. 135-137.

16 Tamże, s. 136.

trudności oraz wzajemnych oczekiwań. NPR pogłębia dialog uczuciowy oraz szczerą wymianę myśli i przekonań w odniesieniu do doznań, oczekiwań i potrzeb seksualnych, płciowości i płodności¹⁷. Wpływa to na większe zrozumienie współmałżonka, jego potrzeb, uczuć. Komunikacja bowiem jest tu nieodłącznym warunkiem skutecznego stosowania metod. Ponadto w okresach wstrzemięźliwości małżonkowie uczą się innych sposobów okazywania miłości niż współżycie seksualne, wzmacnia się wówczas ich przyjaźń, więź duchowa. Okresy wstrzemięźliwości przygotowują małżonków do sytuacji trudnych, kiedy to współżycie jest niemożliwe, np. zagrożona ciąża, połóg, dłuższy wyjazd, choroba współmałżonka. Jak podaje Dorota Kornas-Biela, małżonkowie stosujący NPR mają wysoki stopień zadowolenia z małżeństwa, a także o wiele rzadziej się rozwodzą¹⁸.

Dodatkowo stosowanie NPR może pomóc osobom, które mają trudności z poczęciem dziecka. Jak pisze Urszula Dudziak: *w niektórych sytuacjach, gdy małżonkowie mają trudności z poczęciem dziecka, właściwe wyznaczenie okresu płodnego przez zastosowanie metod może być dla małżeństwa znaczną pomocą. Metoda termiczna umożliwia zauważenie pewnych zaburzeń w cyklu kobiety, co przyczynić się może do podjęcia wcześniejszego leczenia*¹⁹. Zatem obserwacje mogą pomóc zauważyć pewne nieprawidłowości, które mogą być przyczyną trudności z poczęciem dziecka.

Stosowanie NPR wpływa zatem pozytywnie na więź małżeńską. Natomiast prawidłowa relacja między małżonkami, mocna więź stanowi podstawę dobrego funkcjonowania całej rodziny, a co za tym idzie jest warunkiem dobrego rodzicielstwa.

Dodatkowo na potrzeby tego artykułu chciałam przedstawić fragment badań pilotażowych jakie przeprowadziłam wraz z Magdaleną Leśniak. Badania przeprowadzono w 2013 roku. Wzięło w nich udział 178 studentów pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II dobranych incydentalnie. Wśród populacji badanej było 91 studentów I roku I stopnia (studia licencjackie) i 87 studentów I i II roku II stopnia (studia uzupełniające magisterskie – SUM). Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem techniki ankiety. W prezentowanych badaniach pilotażowych skupiono się na ustaleniu odpowiedzi na pytanie: *Jaka jest opinia studentów na temat naturalnych metod planowania rodziny?* Pytanie to potraktowano jako problem główny²⁰.

17 Tamże, s. 136.

18 Tamże, s. 135–137.

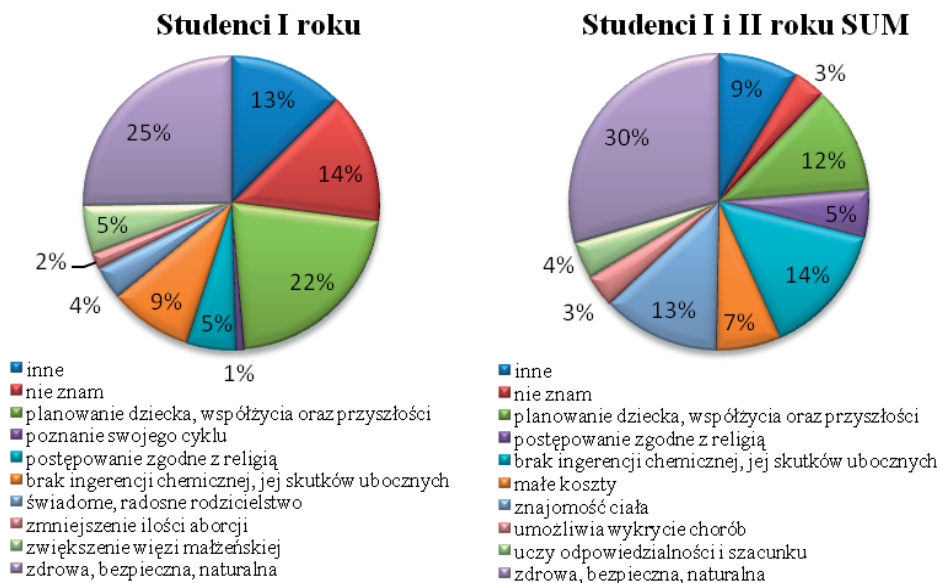
19 U. Dudziak, *Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli*, Częstochowa 2002, s. 99–100.

20 Fragment badań został również przedstawiony w artykule: D. Opozda, M. Leśniak, J. Marcinkowska, *Odpowiedzialność osobista młodzieży za rozwój rodziny w aspekcie naturalnych metod planowania rodziny*, który został oddany do druku do publikacji pokonferencyjnej z XXII Międzynarodowej

Uczestnicy badania odpowiadali między innymi na następujące pytania: Jakie znasz pozytywne aspekty stosowania NPR? Jakie znaczenie dla funkcjonowania małżeństwa ma NPR? Czy NPR i antykoncepcja to to samo?

Odpowiedź na pierwsze z nich: *Jakie znasz pozytywne aspekty stosowania NPR* przedstawia poniższy diagram (Rys. 1.)

Rys. 1 Pozytywne aspekty stosowania NPR

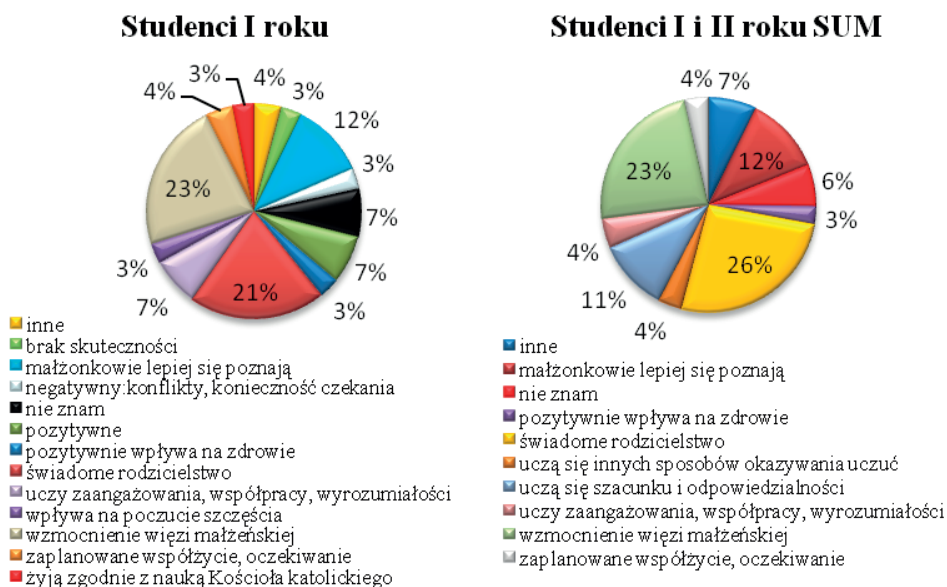


Na pytanie czy i jakie znasz pozytywne aspekty stosowania NPR? studenci I roku udzielali następujących odpowiedzi: metoda zdrowa, bezpieczna, naturalna (25%); możliwość planowania przyszłości, świadome planowanie dziecka oraz współżycia (22%). Brak ingerencji chemicznej i jej skutków ubocznych (9%). Zwiększenie więzi małżeńskiej (5%). Świadome radosne rodzicielstwo (4%). Planowanie dziecka, współżycia oraz przyszłości (5%) Studenci I i II roku SUM: określali metody NPR jako metody zdrowe, bezpieczne, naturalne (30%); brak ingerencji chemicznej, jej skutków ubocznych (14%); znajomość ciała (13%); możliwość planowania przyszłości, świadome planowanie dziecka oraz współżycia (12%). Powyższe wyniki mogą wskazywać, iż studenci znają pozytywne aspekty stosowania NPR, widzą również

ich pozytywny wpływ na postawę odpowiedzialności za siebie i współmałżonka oraz za dziecko. Podkreślają bowiem świadome planowanie rodzicielstwa.

Odpowiedź na kolejne pytanie: Jakie znaczenie dla funkcjonowania małżeństwa ma NPR. Wyniki przedstawia rysunek 2.

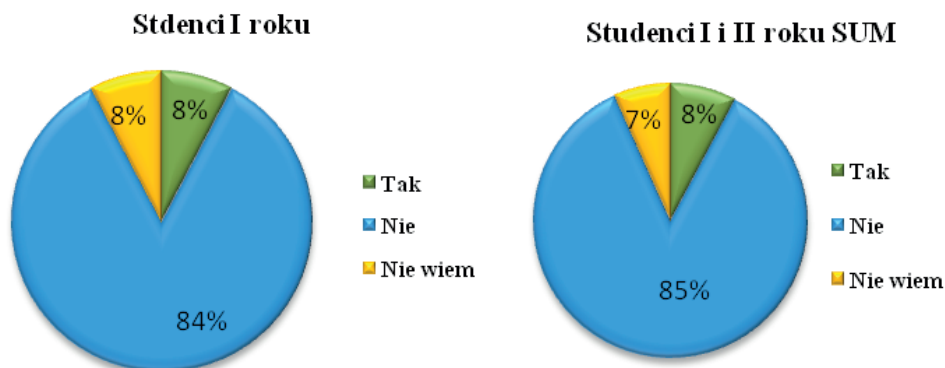
Rys. 2 Znaczenie NPR dla funkcjonowania małżeństwa



Studenci I roku ocenili, że metody NPR wpływają pozytywnie na małżeństwo i udzielili następujących odpowiedzi: wzmocnienie więzi małżeńskiej (23%), świadome rodzicielstwo (21%). Lepsze poznanie się małżonków (12%). Wpływ na poczucie szczęścia (3%) świadome rodzicielstwo (21%) Zaplanowane współżycia (4%). Ankieterzy z grupy studentów II stopnia odpowiedzieli, że metody mają wpływ na: świadome rodzicielstwo (26%), więź małżeńską (23%), lepsze poznanie się (12%), wzajemny szacunek i odpowiedzialność (11%), inne sposoby okazywania uczuć (4%) zaangażowanie, współpracę oraz wyrozumiałość (4%). Ankieterzy zauważają zatem pozytywny wpływ NPR na funkcjonowanie małżeństwa, podkreślają tu przede wszystkim wzmocnienie więzi małżeńskiej. Ankieterzy podkreślają również pozytywny wpływ stosowania metod na świadome rodzicielstwo.

Z kolei odpowiedź na pytanie trzecie: czy naturalne planowanie rodziny i anty-koncepcja to to samo, przedstawia rysunek 3.

Rys. 3. Czy NPR i antykoncepcja to to samo?



Dla zdecydowanej większości studentów zarówno pierwszego (84%) jak i drugiego stopnia (85%) naturalne planowanie rodziny i antykoncepcja nie jest tym samym. NPR nie jest antykoncepcją – czyli działaniem przeciwko życiu, lecz poznaniem swojej natury i działaniem w zgodzie z nią.

Na podstawie zaprezentowanych wyników można wnioskować o pozytywnym wpływie NPR na relację małżeńską, a także o tym iż stosowanie NPR wpływa pozytywnie na postawę afirmacji wobec życia. Ankietowani bowiem często podkreślali iż NPR wpływa pozytywnie na świadome rodzicielstwo, na zaplanowanie poczęcia i odpowiednie do tego przygotowanie.

Dzięki NPR rodzice wzmacniają swoją więź, metody te wymagają bowiem współpracy, wzajemnej komunikacji, wspólnych decyzji, wzajemnego poznania, co wpływa pozytywnie na ich poczucie bliskości i wzajemnej odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. Dobrze ugruntowane małżeństwo stanowi podstawę dobrze funkcjonującej rodziny, a tym samym dobrego rodzicielstwa.

Na zakończenie niniejszego artykułu chciałam przytoczyć świadectwa osób zaprezentowane w książce Katarzyny i Mariusza Marcinkowskich *NPR jest O. K. Dorota pisze: stosowanie NPR jest to włączenie się w naturalny cykl płodności kobiety, który został stworzony przez Boga naprawdę po mistrzowsku. Przy odkrywaniu tego daru mamy wiele radości z obserwacji. Dzięki stosowaniu NPR nie niszczymy nic z naszego człowieczeństwa, z tego, jak zostaliśmy ukształtowani, a tylko odkrywamy to i żyjemy tak, aby wzrastać w naszej miłości. Żyjąc zgodnie z rytmem płodności, włączamy się w stwórczy akt Boga. (...) Mnie bardzo przekonuje skuteczność NPR (...) To eliminuje strach przed poczęciem w czasie kiedy przyjęcie dziecka byłoby najtrudniejsze*

z wielu względów. Jednocześnie NPR pomaga w otwieraniu się na życie, gdy jesteśmy świadomi naszej płodności i jej konsekwencji²¹.

Jak wspominacie czas podjęcia decyzji o zaproszeniu dziecka do małżeństwa? Piotr pisze: decyzja dotycząca poczęcia dziecka była ściśle uzależniona od naszej sytuacji finansowej. (...) Z pełną świadomością wchodziliśmy w związek małżeński, wiedząc, że będziemy musieli odłożyć poczęcie dziecka. Prawie półtora roku po ślubie zaczęliśmy odczuwać, że to nasze małżeństwo jest niepełne. Mieliśmy odczucie, że wracamy do wspólnego mieszkania, ale ono jest puste, ciche, jakby kogoś tam brakowało, czyjegoś głosu i obecności. To powodowało, że zaczęliśmy myśleć o dziecku i podjęliśmy konkretną decyzję. Maria: pomyślałam, że to jest dobry czas, aby otworzyć się na życie. Miłą niespodzianką było dla nas, że już w pierwszym cyklu starań doszło do poczęcia²².

Podsumowując można zatem uznać iż stosowanie NPR stanowi o postawie rodziców wobec afirmacji życia. Małżonkowie bowiem działają w zgodzie z własną naturą. Traktują dziecko jako osobę od chwili poczęcia. Świadomi iż zbliżenie małżeńskie jest związane z płodnością, odpowiedzialnie podejmują je lub odkładają w zależności od ich obecnej sytuacji. Dziecko stanowi tutaj dar, nie jest kimś niepożądanym, przed kim trzeba się zabezpieczać, lecz jest istotą, którą w odpowiednim momencie swojego życia pragną przyjąć. Dodatkowo do tego przyjęcia mogą się dobrze przygotować, ponieważ znają moment zaistnienia życia. Co może pozytywnie wpłynąć na rozwój dziecka. NPR wpływa również pozytywnie na więź małżeńską, ich więź duchową, co stanowi odpowiednie warunki do wychowywania dziecka.

Bibliografia

- Cerańska-Goszczyńska H., Kinle M., *Rozwój dziecka i jego uwarunkowania w okresie prenatalnym*, w: M. Troszyński (red.), *Rozpoznawanie płodności. Materiały edukacyjno-dydaktyczne dla nauczycieli NPR, pracowników służby zdrowia oraz zainteresowanych zdrowiem prokreacyjnym*, Wyd. PSNNPR, Warszawa 2009.
- Dudziak D., *Wychowanie do miłości. Materiały dla nastolatków, ich rodziców i nauczycieli*, Wyd. Educator, Częstochowa 2002.
- Fijałkowski W., *Ekologia rodziny. Ekologiczna Odnowa Prokreacji*, wyd. Rubikon, Kraków 2001.
- Fijałkowski W., *Ekologiczne problemy rozrodczości*, w: W. Fijałkowski (red.), *Miłość, prokreacja odpowiedzialność*, Wyd. WP, Warszawa 1987.
- Fijałkowski W., *Ku afirmacji życia*, Wyd. Gaudium, Lublin 2003, s. 39.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae* (25.03.1995)

21 K., M. Marcinkowscy, dz. cyt., s. 63–64.

22 Tamże, s. 83–85.

Kornas-Biela D., *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny* w: „Naturalne Planowanie rodziny” 2/2004.

Kornas-Biela D., *Psychologiczne aspekty naturalnego planowania rodziny*, w: M. Troszyński (red.), *Rozpoznawanie płodności. Materiały edukacyjno-dydaktyczne dla nauczycieli NPR, pracowników służby zdrowia oraz zainteresowanych zdrowiem prokreacyjnym*, Wyd. PSNNPR, Warszawa 2009.

Marcinkowscy K., M., *NPR jest O. K.! Nowy styl życia*, Wyd. Rubikon, Kraków 2012.

SUMMARY

Using Natural Family Planning Methods (NFP) is a manifestation of life-affirming attitude. Spouses, using the natural cycle of women's fertility, can plan or postpone conception, without further chemical or mechanical interference. Parents that use the natural rhythm of fertility have a responsible parenthood attitude. Spouses are open to new life and they accept it, enjoy it. Parents who take the newly conceived child with joy, openness, confidence, give him sense of security from the very beginning. The child feels wanted and loved from the first moment of its existence. Parents, thanks to the openness for life, can prepare well for conceiving a child, by taking extra vitamins or avoiding undue stress and nervousness. In contrast to the NFP using contraception expresses the attitude of fear of a new life. It treats a woman's fertility and new life as a danger against which we must defend ourselves, which should be avoided. A child which is conceived in such conditions, may feel unwanted from the beginning. In this speech, I would like to show that using Natural Family Planning Methods is a manifestation of attitude affirming life from conception. I also want to show the advantages of the NFP for the spouses and for the child. Describing the issues I want also to refer to the results of research describing the opinion of students on NFP.

Key words: Natural Family Planning Methods parents, spouses, the value of life

Wychowanie czy inżynieria genetyczna? *Michaela Sandela krytyka eugeniki wolnorynkowej*

I. Czym jest eugenika liberalna?

A. Zasada Dobra Prokreacyjnego

Czym jest eugenika liberalna? Zadając to pytanie, musimy pamiętać, że wielu zwolenników tejże doktryny jak ognia unika samego pojęcia „eugenika”. W kręgu myśli amerykańskiej otwarte przyznanie się do eugenicznych poglądów oznacza rasizm, zaś w kręgu myśli europejskiej sugeruje sympatyzowanie z nazizmem. Dzisiaj żaden poważny naukowiec nie chce być kojarzony z doktorem Mengele. W bioetyce współczesnej panuje tendencja do poszukiwania nowych, „neutralnych” i „bardziej naukowych” terminów². Nic więc dziwnego, że eugenika współczesna musi ukrywać się pod nowymi hasłami. Naszą czujność powinny wzbudzać takie wyrażania jak „życie niewarte przeżycia”, „selekcja embrionów”, a nawet, z pozoru niewinne i neutralne światopoglądowo, „świadome rodzicielstwo”.

Julian Savulescu, australijski profesor bioetyki, w swoim artykule *Procreative Beneficence – Why We Should Select the Best Children* jednocześnie odcina się od

¹ **Uwagi dotyczące przypisów:** w swoim artykule odwołuję się kilkakrotnie do publikacji opublikowanych w czasopismach zagranicznych. W takich przypadkach podaję nazwisko autora, tytuł artykułu (kursywą), tytuł czasopisma (w nawiasie) wraz z rocznikiem, **następnie tom wraz z numerem czasopisma (w nawiasie)** i stronę w tekście. Nie jest to zgodne z formą przypisów proponowaną przez Państwa dla artykułu z czasopisma (nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w nawiasie, **numer i rocznik w nawiasie**, strona). Wprowadzone zmiany wynikają z tego, iż w przypadku tych tekstów **konieczne jest podanie zarówno numeru czasopisma (ang. „issue”) jak i tomu (ang. „volume”)**, w przeciwnym wypadku dane bibliograficzne nie będą pełne.

² Por. W. Galewicz, *Etyczne dyskusje wokół prokreacji*, w: W. Galewicz (red.), *Antologia bioetyki. Tom 2. Początki ludzkiego życia*, Universitas, Kraków 2010, s. 29.

„starej” eugeniki, jak i formułuje główną tezę nowej, „wolnorynkowej” eugeniki. Proponuje on wprowadzenie Zasady Dobra Prokreacyjnego (The Procreative Beneficence Principle). Głosi ona, iż „pary (lub pojedynczy reproduktorzy) powinni wybrać to dziecko, spośród wszystkich dzieci możliwych, którego życie, zgodnie z całą dostępną nam wiedzą, będzie najlepsze, lub przynajmniej tak dobre jak życie pozostałych”³ [tł. własne – KW]. Spróbujmy poddać tę myśl szerszej analizie.

Projekt Savulescu wyraźnie zakłada rozpowszechnione stosowanie metody zapładniania *in vitro*. W jednym z przykładów autor zadaje czytelnikowi pytanie, który z dwóch zarodków zdecydowałiby się wszczepić – ten zdrowy czy ten z predyspozycją do astmy (astma, nawiasem mówiąc, przedstawiona jest jako choroba poważna, niebezpieczna i obniżająca jakość życia)⁴. W artykule pojawia się także stwierdzenie, że kobiety powinny „preferować” embriony stworzone / wyprodukowane („produced”) przed epidemią różyczki, nie zaś te „powstałe” w trakcie epidemii⁵. Podobne wybory nie są dostępne dla par decydujących się na poczęcie dziecka w sposób naturalny. Jedyne, co eugenika współczesna może zaproponować w takich przypadkach, to aborcja dziecka o „nieodpowiednich” genach.

Uwagę przykuwa wyrażenie „pojedynczy reproduktorzy”. Autor artykułu zdaje się sugerować, że procedura stwarzania „dziecka doskonałego” powinna być dostępna nie tylko dla małżeństw czy też par z długoletnim stażem, lecz również dla osób samotnych lub decydujących się na związki przelotne. Eugenika wolnorynkowa traktuje „embrion ludzki” jak samochód czy telewizor, które można nabyć bez „spowiadania się” ze swojego życia osobistego. Nie możemy jednak zapominać, że mały człowiek to nie samochód – aby rozwijać się prawidłowo, wymaga stabilnego środowiska rodzinnego. Samotni rodzice często potrafią doskonale wypełniać swoją rolę. Nie oznacza to jednak, że osoby mające problem z wejściem w stały związek powinny mieć dostęp do banków spermy czy też do procedury *in vitro* (bo o takich sposobach „nabywania” doskonałego potomstwa mówimy w tym momencie).

Zdaniem Savulescu, wybór „najlepszego embrionu” jest nie tylko prawem, ale przede wszystkim obowiązkiem rodziców. Proces selekcji powinien uwzględniać nie tylko badania pod kątem chorób genetycznych („disease genes”), lecz wszystkich cech, które mogą wpływać na „jakość życia” („non-disease genes”), takich jak płeć, inteligencja, a nawet zdolność do zapamiętywania czy pogodne usposobienie⁶. Dobre życie to szerokie możliwości i brak większych przeszkód w rozwoju.

3 J. Savulescu, *Procreative Beneficence – Why We Should Select the Best Children*, „Bioethics” 15 (5/6) (2001), s. 415.

4 Por. tamże, s. 416.

5 Por. tamże, s. 423.

6 Por. tamże, s. 419–421.

Zdaniem Savulescu, przyszli rodzice powinni uwzględniać w swoich decyzjach uwarunkowania społeczne, kulturowe czy też polityczne – przykładowo, w kraju arabskim chłopiec będzie miał „lepsze życie” niż dziewczynka.

Twierdzi jednocześnie, iż jego projekt tym różni się od „starej” eugeniki, że jego celem nie jest ani „czystość rasowa” ani „dobro społeczne”. W opinii naszego autora, genetycy nie mogą zmuszać starającej się o potomstwo pary do wyboru „lepszego embrionu”, powinni jednak namawiać ich do tego („to persuade”). Savulescu twierdzi jednocześnie, że w niektórych sytuacjach wybór dziecka o „potencjalnie niższej jakości życia” jest dopuszczalny i moralnie godziwy. W artykule pada przykład niskorosłych rodziców, zainteresowanych posiadaniem niskiego potomstwa ze względu na mieszkanie w domu przystosowanym do potrzeb niskich osób oraz małżeństwa, które, które w społeczeństwie patriarchalnym decyduje się na dziewczynkę („gorsze życie”) zamiast chłopca („lepsze życie”) w celu przeciwdziałania dyskryminacji kobiet⁷.

Mówiąc krótko, dzieci „gorszej jakości” mogą przychodzić na świat, ale tylko wtedy, gdy ich obecność przyczynia się do dobra społecznego (przeciwdziałanie dyskryminacji) albo jest wygodna z punktu widzenia rodziców (dziecko „pasujące do mieszkania”). Zdaniem Savulescu, podobne „wyjątki” nie naruszają zasady ogólnej – każdy „reproduktor” powinien myśleć przede wszystkim o „dobru prokreacyjnym”. Możemy tylko pytać, kto dał profesorom bioetyki prawo do „oceny jakości życia” i gdzie podział się kantowski zakaz traktowania drugiej osoby jak środka do celu.

B. Genetyka drogą do moralności?

Zwolennicy eugeniki wolnorynkowej twierdzą, że doskonalenie ludzkiej rasy nie należy do ich głównych celów. Są jednak przekonani, że rozwój genetyki może mieć pozytywny wpływ nie tylko na jednostkę, lecz także na społeczeństwo. Savulescu i Persson, w swoim artykule *Moral Enhancement, Freedom and God Machine* stwierdzają, że inżynieria genetyczna, lepiej niż jakikolwiek program edukacyjny, może zadbać o zdrowie moralne obywateli. Wystarczy skorzystać z odkryć neurobiologii, by dowiedzieć się, jakie rejony w naszym mózgu odpowiadają za altruizm czy pogodne usposobienie⁸.

7 Por. tamże, s. 424.

8 Por. J. Savulescu, I. Persson, *Moral Enhancement, Freedom and the God Machine*, „Monist” 95 (3) (2012), s. 399–421.

Nie da się zaprzeczyć, że stwierdzenia te brzmią zupełnie jak wzięte z powieści science-fiction albo z jakiejś (anty)utopii. Jeszcze zanim naukowcy wykryli strukturę DNA, Aldous Huxley w swojej powieści *Nowy wspaniały świat* opisał dla nas rzeczywistość, w której być szczęśliwym oznacza być biologicznie zaprogramowanym. Angielski pisarz ostrzega czytelnika – ceną za taką „szczęśliwość” będzie wręcz przemysłowe tworzenie ludzi o cechach „społecznie użytecznych”, a w końcu utrata wolności. Savulescu i Persson zdają się nie dostrzegać niebezpieczeństw, jakie niesie za sobą inżynieria genetyczna. Doskonale pokazuje to następujący eksperyment myślowy.

Autorzy proponują nam wyobrazić sobie maszynę, która potrafi sterować ludzkimi pragnieniami – nazywają ją „Maszyną-Bogiem” lub „Boską Maszyną” („God Machine”). Cała technologia byłaby tak zaprogramowana, by usuwać z ludzkiego umysłu „niewłaściwe” myśli, na przykład związane z popełnieniem poważnego przestępstwa. W opinii Savulescu i Perssona, gdyby nasze społeczeństwo było w posiadaniu takiego sprzętu, powinno zgodzić się na „podłączenie” do niego swoich obywateli. Na pytania o wolną wolę i prawo do prywatności odpowiadają pytaniem – czy naprawdę chcemy wolności, która umożliwi popełnienie przestępstwa?

Jaki jest cel powyższego eksperymentu myślowego? Eugenika wolnorynkowa z zainteresowaniem śledzi najnowsze osiągnięcia z dziedziny biologii i medycyny, a zwłaszcza neurologii. Zauważają, że stosowanie niektórych substancji pomaga przy eliminowaniu zaburzeń zachowania, wahań nastroju czy postaw antyspołecznych. Dzięki genetyce, twierdzą zachwyceni, będziemy mogli tworzyć jednostki o mózгах ukształtowanych zgodnie z naszą wolą, na przykład „zaprojektowanych” do przestrzegania prawa.

Ciekawą krytykę eugeniki – jeszcze tej w „starym” wydaniu – proponuje angielski dziennikarz i myśliciel katolicki Gilbert Chesterton w swoich esejach, zebranych w zbiorze *Eugenika i inne zło*. W tych krótkich, błyskotliwych tekstach rozprawia się ze zjawiskiem, które nazywać możemy „eugeniczną anarchią”. Sedno anarchii, jak wyjaśnia Chesterton, polega na tym, że człowiek nie może się zatrzymać⁹. Prawo eugeniczne będzie z natury swej anarchiczne. Autor zauważa, że pojęcia stosowane przez zwolenników tej ideologii są na tyle nieściśle, że wprowadzone do prawodawstwa mogą obrócić się przeciwko prawie każdemu obywatelowi.

Savulescu i Persson próbują uspokoić wszystkich sceptycznie nastawionych do projektu „Boskiej Maszyny” – ich genialna technologia nie odbierze nam wolnej woli, a jedynie usunie z nas te pragnienia, które mogłyby nas doprowadzić do poważnych, czyli zagrożonych karą więzienia, przestępstw. Wystarczy jednak

9 Por. G. K. Chesterton, *Eugenika i inne zło*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2011, s. 61.

pobieżnie przyjrzeć się współczesnemu prawu karnemu i działalności naszych sądów, by zgłosić kolejne wątpliwości wobec takiego projektu. W jaki sposób „Boska Maszyna” będzie oceniać, które z naszych zamierzeń zaowocują łamaniem prawa?

Sam fakt, iż nasze zachowanie jest uznawane za „nielegalne” i karane więzieniem jeszcze nie oznacza, że jest to zachowanie niemoralne. Historia ma swoich bohaterów, którzy sprzeciw wobec zbrodniczego prawa uważali wręcz za swój obowiązek. Takich ludzi nie brakuje również dzisiaj. Media katolickie szeroko informowały w o sprawie kanadyjskiej działaczki pro-life, Mary Wagner, która od kilkunastu lat organizuje pokojowe pikety przed klinikami aborcyjnymi. Kobieta była już wielokrotnie aresztowana za „utrudnianie prowadzenia działalności gospodarczej”, co jak dotąd nie zmieniło jej postępowania.

Obrońcy kobiety zaznaczają, że jest ona osobą cichą, o drobnej figurze, nie stanowi zagrożenia ani nie wykazuje żadnych zachowań agresywnych. Czy pokojowi działacze społeczni, tacy jak Mary Wagner, byłiby zdolni do swoich nielegalnych, milczących protestów, gdyby podłączono ich do państwowej „Boskiej Maszyny”? Przecież działanie tego sprzętu ma polegać właśnie na tym, by działalność uznana przez społeczność za „antyspołeczną” była niemożliwa. Czy w doskonałym świecie profesora Savulescu jest miejsce dla politycznej i światopoglądowej opozycji? Zwolennicy „nowej” eugeniki powinni szczerze odpowiedzieć nam na pytanie, jakich postaw oczekują po nowych, genetycznie zaprogramowanych obywatelach.

II. Krytyka eugeniki liberalnej

A. Zjawisko hiperrodzicielstwa

Micheal Sandel w swojej książce *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej* poddaje druzgoczącej krytyce ideologię nazywaną przez niego „eugeniką wolnorynkową” lub „eugeniką liberalną”. Określenia te zwracają naszą uwagę na działalność banków spermy i klinik zapładniania *in vitro*. Celem tych instytucji jest „produkcja” embrionów o „dobrych genach”; jak się przekonamy, ich pracownicy dobrze rozumieją prawa rządzące ekonomią i potrafią dostosować się do potrzeb swoich klientów.

Autor zwraca uwagę na związek między eugeniką współczesną a zjawiskiem tak zwanego hiperrodzicielstwa¹⁰. Pod tym pojęciem kryje się szereg niepokojących zachowań i postaw osób dorosłych wobec ich potomstwa. W wielu rodzinach panuje

¹⁰ Por. M. Sandel, *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2014, s. 51–57.

przekonanie, że sukces nie ma ceny – i że należy dążyć do niego wszelkimi dostępnymi sposobami. Rodzice nie liczą się ani z moralnością, ani z ryzykiem utraty zdrowia. Już niemowlęta przygotowywane są do przyszłych zwycięstw w szkole czy na boisku. Uczniowie w wieku przedszkolnym biegają z jednych zajęć dodatkowych na drugie. Niestety, nadgorliwi rodzice nie ograniczają się do wydawania milionów na kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych.

Sandel podaje niepokojące dane na temat liczby amerykańskich dzieci, którym podaje się ritalin – lek wspomagający koncentrację przy nadpobudliwości psychoruchowej¹¹. Autor sugeruje, że część lekarzy wypisuje recepty na prośbę rodziców swoich małych pacjentów, zapominając o elementarnych zasadach etyki lekarskiej. Nadużywanie substancji zwiększających wydolność organizmu jest jednym z najmniej bezpiecznych przejawów dążenia do sukcesu za wszelką cenę. Zmuszanie osób niepełnoletnich do ich przyjmowania bez jakichkolwiek przesłanek medycznych jest zjawiskiem szczególnie niepokojącym.

B. Duch sportu

Zapytajmy, jak do zjawiska hiperrodzicielstwa odnoszą się zwolennicy nowoczesnej eugeniki? Czy na drodze do zwycięstwa, na przykład na olimpiadzie, powinny obowiązywać jakiegokolwiek zakazy? Julian Savulescu wraz z współpracownikami opowiada się otwarcie za dopuszczeniem dopingu w sporcie¹². Twierdzi, że zjawiska tego nie da się ani zatrzymać, ani kontrolować. Jego zdaniem, niedozwolone substancje wspomagające wydolność organizmu nie muszą stanowić niebezpieczeństwa dla „ducha sportu” – wystarczy, że otwarcie zezwolimy na ich stosowanie. Wtedy wszyscy zainteresowani będą stosować podobne środki wpływające na wydajność i nie będzie już mowy o oszustwach w czasie zawodów. Autor proponuje, aby testy antydopingowe zastąpić testami zdrowotnymi. W opinii przytoczonego filozofa, dopóki leki stosowane przez zawodnika nie wpływają wyraźnie negatywnie na jego stan zdrowia, należy zezwolić na jego udział w konkursie.

Zwycięstwo nie będzie już zarezerwowane dla osób, które przyszły na świat z „lepszymi genami”. Dzisiaj w biegach krótkodystansowych królują zawodnicy pochodzący z Afryki – to właśnie wyposażenie genetyczne sprawia, że na tym polu radzą sobie lepiej od swoich europejskich czy azjatyckich kolegów. A przecież wystarczy pozwolić, by osoby „gorzej wyposażone genetycznie” uzupełniły swe

11 Por. tamże, s. 58–60.

12 Por. J. Savulescu, B. Brody, M. Calyton, *Why We Should Allow Performance Enhancing Drugs in Sport*, "British Journal Of Sports Medicine" 38 (6) (2004), s. 666–670.

„braki” przy pomocy leków, argumentuje Savulescu. Jego zdaniem, eksperymenty z dopingiem to wyraz kreatywność, a więc pozytywnej, typowo ludzkiej cechy.

Co zwolennicy eugeniki liberalnej myślą o podawaniu stymulantów osobom niepełnoletnim? Savulescu i jego współpracownicy wyjaśniają, że podstawowym kryterium dopuszczenia dziecka do profesjonalnego uprawiania sportu jest jego bezpieczeństwo. Na drugim miejscu należy postawić prawo młodego człowieka do otwartej przyszłości. Autorzy artykułu podkreślają – jeżeli substancje używane przez zawodowców są szkodliwe dla juniorów, oznacza to, że nie należy dopuszczać juniorów do sportu zawodowego. Jeśli jednak tak młode osoby trenują na zasadach obowiązujących dorosłych zawodników i nie widzimy w tym zagrożenia dla ich zdrowia, nie ma żadnego powodu, by odmawiać im dostępu do stymulantów, argumentują.

Całkiem inne spojrzenie na sport proponuje nam Michael Sandel. Z niepokojem stwierdza, że już teraz młodzi sportowcy muszą zmagać się z ogromną presją. Piłkarz odmawiający przyjęcia substancji wspomagających wydolność organizmu może spotkać się z ostracyzmem. Takich zawodników drużyna często oskarża o głupotę lub działanie na szkodę grupy¹³. Podobny stosunek do gracza unikającego stymulantów mają również trenerzy; winą za brak satysfakcjonujących osiągnięć obarcza się nie tylko takich, co mało trenowali, lecz i takich, co wchodzi na boisko bez wcześniejszego przyjęcia dopingu. Można zapytać pana Savulescu i innych zwolenników dopuszczenia takich środków, co tak naprawdę chcemy nagradzać medalami – talent i ciężką pracę czy też „kreatywność” zespołu farmaceutów, opracowujących coraz to lepsze narkotyki dla swoich klubów sportowych?

Z podobnymi sytuacjami zmagają się już bardzo małe dzieci – nie tylko te, które uprawiają sporty wyczynowe¹⁴. Wszelkiego rodzaju instytucje edukacyjne wprost bombardują nas swoją ofertą. Rodzice nabierają przekonania, że bez trzech kursów językowych ich maluch będzie miał zmarnowaną przyszłość. Twierdzą, że to właśnie ilość pieniędzy wydanych na kolejne zajęcia pozalekcyjne, a także poświęcenie, z jakim wystarali się o receptę leku na koncentrację, świadczy o ich miłości.

Taka postawa dorosłych w domu i w szkole musi negatywnie wpływać na ucznia. Nawet, jeśli sukcesy przyjdą, a leki i stres nie wpłyną negatywnie na zdrowie młodego człowieka, będzie on dorastał w przekonaniu, że wszystko zawdzięcza rodzicom, korepetytorom albo magicznym lekom. Poczucie ciągłej kontroli, sprawdzania i testowania nie sprzyja nabywaniu dojrzałości emocjonalnej ani też nauce podejmowania samodzielnych decyzji.

13 Por. M. Sandel, dz.cyt., s. 82.

14 Por. tamże, s. 54–57.

C. Odpowiedzialność i autonomia

W świecie, w którym zapewnienie sukcesu i szczęśliwości sobie oraz swemu potomstwu staje się obowiązkiem moralnym, o brak odpowiedzialności oskarża się nie tylko antydopingowych sportowców. Zdaniem współczesnych zwolenników eugeniki, największe zgorzsenie sięgają pary małżeńskie odmawiające udziału w badaniach prenatalnych, a także matki dzieci obciążonych chorobą uwarunkowaną genetycznie. Rodzice maluszka z niepełnosprawnością muszą być przygotowani na polemikę zarówno z „życzliwymi” nieznanymi jak i z rodziną, nastawioną często bardzo krytycznie.

Po pierwsze, oskarża się ich o działanie na szkodę samego dziecka. W dyskusjach często pojawia się wyrażenie „życie niewarte przeżycia”. Zwolennicy badań prenatalnych i aborcji eugenicznej stoją na stanowisku, że naszym głównym obowiązkiem wobec dziecka niepełnosprawnego i nienarodzonego jest pozbawienie go życia możliwie jak najszybciej, gdyż brak reakcji z naszej strony będzie równoznaczny ze skazaniem go na ogromne cierpienie po narodzeniu¹⁵. Polskie prawo w tym zakresie popiera takie stanowisko; według oficjalnych raportów ministerstwa zdrowia, większość „zabiegów przerywania ciąży” przeprowadzanych legalnie w polskich szpitalach ma podtekst eugeniczny¹⁶.

Nowoczesna, wolnorynkowa eugenika uczy nas, że sukces dziecka to moralny obowiązek jego opiekunów. Jakie skutki niesie za sobą takie myślenie? Jeszcze w ubiegłym stuleciu Gilbert Chesterton zwracał uwagę na różnicę między tradycyjnym a eugenicznym rozumieniem małżeństwa¹⁷. Koncepcja małżeństwa tradycyjnego skupiała się na problemie szczęścia dwojga młodych ludzi – mąż miał zapewnić szczęście żona, a żona mężowi. Przyszli rodzice nie myśleli o swoich ewentualnych obowiązkach względem owoców swej miłości, trwali bowiem w przekonaniu, że sami mogą wpłynąć na cechy psychofizyczne swego potomstwa jedynie w niewielkim stopniu. Wraz z nadejściem eugeniki, twierdzi Chesterton, zmieniło się nasze patrzenie na sprawę. Współczesna medycyna pozwala określić z dużym prawdopodobieństwem, jakim człowiekiem będzie poczęte przez nas dziecko. Co więcej, wierzymy, że w przyszłości możliwe stanie się ingerowanie w cechy „naszego embrionu” i tworzenie „dzieci na zamówienie”. Rodzice nie chcą już „zrzucić odpowiedzialności” na Naturę – wolą poczucie kontroli, jakie daje im genetyka.

15 Por. T. Ślipko SJ, *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Petrus, Kraków 2009, s. 214–216.

16 Por. Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonywania oraz o skutkach stosowania w roku 2012 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.), Warszawa 2014, s. 77–80.

17 Por. G. K. Chesterton, dz. cyt., s. 36–39.

Zmienia się też nasze rozumienie obowiązków w rodzinie. Skoro mogą wybierać między wieloma embrionami – a przecież wolnorynkowa mentalność nauczyła mnie, że wszystko mogę sobie zaplanować i żądać zrealizowania zamówienia zgodnie z umową – to jest sprawą oczywistą, że wybiorę embrion najbardziej zachwalany przez „producenta” w klinice czy też w banku spermy. Zgodnie z mentalnością eugeniczną, społeczeństwo ma prawo wymagać od rodziców „odpowiedzialnych decyzji”, które nie będą „krzywdzące” dla dziecka. Już dziś przecież wymagamy posyłania dzieci do szkół. Dlaczego nie wymagamy podwyższania inteligencji, odporności czy poziomu hormonów odpowiedzialnych za zachowania prospołeczne? Genetyka daje nam takie możliwości, przypominają zwolennicy współczesnej eugeniki. Jakie argumenty mogłyby nas przekonać do poczęcia czy już później do urodzenia dziecka z wadą genetyczną, skoro wolno nam wybierać spośród wielu innych, zdrowych embrionów?

Przeciwnicy takiego rozumowania inaczej rozumieją obowiązki rodzicielskie. Matka powinna stać przy dziecku, a ojciec przy matce, zwłaszcza w razie stwierdzenia ciężkiej choroby czy innych trudności, argumentują. Eugenika wymaga od ojców i matek zachowań kiedyś uznawanych za przemoc wobec dziecka, takich jak porzucanie „nieudanych embrionów”, skracanie życia malców obciążonych chorobą (aborcja eugeniczna, legalizacja eutanazji dzieci), w końcu zmuszanie syna czy córki do przyjmowania ciężkich leków bez wyraźnych wskazań medycznych. Paradoksalnie, rodzice postępujący inaczej coraz częściej spotykają się z niezrozumieniem, ostracyzmem lub potępieniem społecznym. W końcu to oni powinni zapewnić swojemu dziecku „życie warte przeżycia”. Pary, które odmawiają aborcji eugenicznej oraz niektórych badań prenatalnych są oskarżane o brak odpowiedzialności, egoizm i okrucieństwo.

Michael Sandel porównuje dawne projekty eugeniczne z filozofią panującą w nowoczesnych, dobrze funkcjonujących bankach spermy¹⁸. Okazuje się, że w społeczeństwie amerykańskim dawny ideał człowieka (wysoki mężczyzna rasy białej z wykształceniem wyższym) przetrwał, chociaż państwo oficjalnie zrezygnowało z jego promowania. Społeczeństwo amerykańskie niechętnie wraca pamięcią do czasów, gdy czarnoskórych zmuszano do niewolniczej pracy, zaś latynoskich emigrantów podejrzewano o wrodzony brak inteligencji i poczucia moralności. Sandel zauważa jednak, że Amerykanki pochodzenia europejskiego nie zmieniły swoje wyobrażenia o idealnym dziecku – dalej wyraźnie nie są zainteresowane genami odpowiedzialnymi za niski wzrost czy ciemną karnację, poszukują zaś genów zapewniających odporność na choroby cywilizacyjne i dyplom uczelni wyższej. Właściciele instytucji oferujących zapłodnienie in vitro, wychodząc na przeciw

18 Por. M. Sandel, dz. cyt., s. 65–71.

oczekiwaniom swych klientek, dawców nasienia poszukują wśród młodych mężczyzn określonego typu – inna sprawa, że jest to ten sam typ, który od zawsze interesował zwolenników eugeniki.

Nad wyborem przyszłych rodziców czuwa już nie państwo, jak w modelu totalitarnym, lecz moda – jak przystało w społeczeństwie opartym na wolnym rynku. Możemy zapytać, jak wygląda kwestia autonomii dziecka poczętego w klinice *in vitro*? Michael Sandel odwołuje się do idei niemieckiego myśliciela Jürgena Habermasa¹⁹. W jego pracy *Przyszłość natury ludzkiej* pojawia się kontrowersyjne i różnie interpretowane stwierdzenie, że człowiek zaprogramowany genetycznie nie może uważać się za autora własnej biografii. Sandel przytacza to zdanie i wyjaśnia – osoba poczęta w wyniku procedury sztucznego zapłodnienia zachowuje pełnię swej godności, zachowuje też wolną wolę, a jednak mimo to jej poczucie autonomii może być zaburzone.

Autor stwierdza, że poczucie autonomii u człowieka jest zależne od jego przekonań dotyczących początków jego życia. Gdy uważamy, że nasze istnienie to wola Boga-Stwórcy albo dzieło przypadku, śmiało uznajemy się za „autorów własnej biografii”. Gdy jednak okazuje się, że zostaliśmy z góry zaplanowani przez rodziców biologicznych i kilku sprytnych lekarzy, może pojawić się wrażenie, że ktoś odebrał nam prawo do decydowania o sobie. Powtórzmy jednak raz jeszcze – w tej sytuacji dalej zachowujemy wolną wolę. Dziecko poczęte metodą *in vitro* nigdy nie jest „zaprogramowane” na tyle, by nie było zdolne do samodzielnego wyboru własnej ścieżki życiowej – tak samo nie da się w pełni „zaprogramować” dziecka przy użyciu tradycyjnych metod wychowawczych.

III. Otwartość na nieproszone

W odpowiedzi na projekty Nowego Wspaniałego Świata, przedstawiane przez współczesną eugenikę, Sandel proponuje alternatywny model rodzicielstwa. Ma być on oparty na dwóch zasadach – otwartości na nieproszone i życia jako daru. Przyjrzymy się obu tym regułom. Pierwszą z nich nasz autor rozumie jako cnotę, dającą swój wyraz zwłaszcza w zdrowych relacjach między rodzicami a dzieckiem. Druga z nich ma nas chronić zarówno przed pychą („zapracowałem sobie na zdrowie, urodę, talenty...”) jak i przed obwinianiem kogokolwiek za brak „preferowanych społecznie” genów²⁰.

19 Por. tamże, s. 74–77.

20 Por. tamże, s. 83.

Sandel wyjaśnia, że jego rozumienie idei życia jako daru nie zakłada wiary w Boga-Stwórcę²¹. Można żyć w przekonaniu, że nie odpowiadamy w pełni za nasze talenty i słabości, bez przyjmowania konkretnego systemu religijnego. Oczywiście, koncepcja życia jako daru jest istotnym elementem wiary w Boga osobowego. Wydaje się jednak, że możliwa jest również świecka wersja tej zasady. Swoje miejsce znajdują tu te nurty filozoficzne i światopoglądowe, które podkreślają rolę przypadku w świecie lub nawołują do zachowania pokory wobec niezbadanych sił natury.

Zapytajmy, jakie argumenty mogą nas przekonać do porzucenia eugenicznych marzeń o świecie pełnym szczęśliwych, zaprogramowanych do szczęścia jednostek, i przyjęcia koncepcji „życia jako daru”? Główną zaletą takiego myślenia będzie możliwość wyplątania się z paradoksów, do których prowadzi nakaz dążenia do sukcesu za wszelką cenę. Przyszli rodzice nie powinni żyć w nerwicogenicznej atmosferze ciągłych badań i testów, nie powinni też nigdy być obwiniani za niepełnosprawność dziecka. Choroba genetyczna nie jest przecież ani grzechem, ani przestępstwem. Nasze „życzliwe” społeczeństwo, które czuje się zgorzzone postawą matek odmawiających aborcji eugenicznej, wyraźnie potrzebuje ćwiczyć się w cnotie, która u Sandela otrzymuje nazwę „otwartość na nieproszone”.

Bibliografia

I. Literatura przedmiotu. Artykuły naukowe

- Chesterton G. K., *Eugenika i inne zło*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2011
- Galewicz W. (red.), *Antologia bioetyki. Tom 2. Początki ludzkiego życia*, Universitas, Kraków 2010.
- Habermas J., *Przyszłość natury ludzkiej. Czy zmierzamy do eugeniki liberalnej*, Scholar, Warszawa 2003.
- Sandel M., *Przeciwko udoskonalaniu człowieka. Etyka w czasach inżynierii genetycznej*, Kurhaus Publishing, Warszawa 2014
- Savulescu J., *Procreative Beneficence – Why We Should Select the Best Children*, “Bioethics” 2001, 15 (5/6).
- Savulescu J., Brody B., Calyton M., *Why We Should Allow Performance Enhancing Drugs in Sport*, “British Journal Of Sports Medicine” 2004, 38 (6).
- Savulescu J., Persson I., *Moral Enhancement, Freedom and the God Machine*, “Monist” 2012, 95 (3).
- Ślipko T., *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Petrus, Kraków 2009.

21 Por. tamże, s. 85.

II. Inne

A. Dokumenty

Sprawozdanie Rady Ministrów z wykonywania oraz o skutkach stosowania w roku 2012 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.), Warszawa 2014.

B. Literatura piękna

Houxley A., *Nowy Wspaniały Świat*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.

SUMMARY

The philosophers who promote the so-called “new eugenics”, like Julian Savulescu, deeply believe in genetic engineering. The prognosis is that one day we will be obligated to choose “the best embryos” and to create “better embryos”. They propose genetics, without hard work or education, as the right way for modern society to “moral enhancement”. They try to deny the connections between their idea and “the old eugenics”, where it was the government to care about “the human race”, and where there was no place for parents to decide what their children should be like.

Michael Sandel proposes some interesting arguments against “the free-market eugenics”. He writes about disturbing parental behavior, dangerous from pedagogical point of view, such as forcing young adults and sportsmen to over-use certain drugs to gain a reward at school or on the sports field. The analysis of already existing sperm banks leads him to conclusion that “liberal eugenics” means “selling” good genes and “buying” the genes which are “popular this season”. He notices how our society discriminates against the couples who decided to take care of a disabled child instead of choosing abortion. The author proposes to understand human life as a gift, in contrary to the liberal eugenics.

Modern eugenics in all it’s manifestations (selection of embryos during the in vitro procedure, selective abortion, euthanasia offers for children, prescription of drugs and hormones for otherwise healthy people) should worry both ethicists and teachers.

Key words: education, genetic engineering, eugenics, moral enhancement, human nature, selective abortion, human agency, human autonomy, life as a gift

CZĘŚĆ CZWARTA

Wartość życia ludzkiego w starości i cierpieniu

Jana Pawła II pedagogia starości

Ewangelia życia, którą głosił Jan Paweł II obejmuje całość ludzkiej egzystencji – od narodzin po naturalną śmierć. Nauczanie Papieża, wyrażone w dokumentach Kościoła jak również w licznych przemówieniach i spotkaniach z różnymi grupami odbiorców, zawiera szczegółową charakterystykę zadań, problemów i wyzwań związanych z afirmacją wartości ludzkiego życia w każdym z jego etapów. Tak jest również w przypadku starości. Mówić można o pedagogii starości, której autorem i realizatorem był Jan Paweł II. Jej przedstawieniu służyć będzie treść niniejszego artykułu, który jednak zasadniczo nie będzie posiadał waloru nowatorskości. Tematyka starości w nauczaniu Jana Pawła II staje się bowiem w obliczu aktualnych przemian społecznych, a także dynamicznego rozwoju refleksji gerontologicznej, przedmiotem licznych opracowań podejmowanych przez specjalistów z różnych dziedzin¹.

Niemniej jednak, w okoliczności 20-tej rocznicy ogłoszenia encykliki *Evangelium Vitae*, której istotną część problemową stanowi wartość życia w starości², ważnym wydaje się dokonanie całościowej analizy Jana Pawła II pedagogii starości. Tak więc przedstawione zostaną kolejno: dookreślenie i uzasadnienie pojęcia „pedagogia starości” w odniesieniu do życia i nauczania Papieża, treść jego nauczania o starości oraz charakterystyka wybranych elementów pedagogii starości – podmiotów, celów, metod i środowisk wzbogacona o opis Jana Pawła II pedagogii ostatecznej. Od strony metodologicznej treść artykułu bazować będzie na analizie i interpretacji tekstów dotyczących starości, napisanych i wygłoszonych przez Ojca Świętego (encyklik, listów, przemówień) jak również materiałów o charakterze biograficznym, opisujących życie (zwłaszcza jego ostatni etap) i działalność Papieża. Wykorzystanie

1 Por. m. in. M. Starzec, *Miejsce i rola człowieka starszego w rodzinie i społeczeństwie w nauczaniu Jana Pawła II*, w: D. Waloszek (red.), *Pedagogia Jana Pawła II wyzwaniem dla współczesnej myśli i teorii wychowania*, Mysłowice 2008, s. 188–204; A. Bartoszek, *Starość*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, s. 1069–1076; N. Pikuła, *Godność osoby starszej w nauczaniu Jana Pawła II*, w: S. Steuden, M. Stanowska, K. Janowski (red.), *Starzenie się z godnością*, Lublin 2011, s. 47–55.

2 Por. m. in. nr 15, 26–27, 46–48, 64–70, 85–90, 94–98.

elementów metody hermeneutycznej interpretacji tekstów³ pozwoli na dokonanie pogłębionej charakterystyki wychowania w perspektywie starości zaproponowanej przez Jana Pawła II.

1. Jan Paweł II pedagogiem starości?

Podjmując próbę ukazania Jana Pawła II pedagogii starości, należałoby rozpocząć od dookreślenia samego terminu „pedagogia” (w odróżnieniu pedagogiki) oraz ukazania jego adekwatności dla opisu działalności Papieża. Jak większość terminów naukowych, również i ten charakteryzuje się wieloznacznością. Wyróżnić można szerokie i wąskie jego rozumienie. Pierwsze z nich odnosi pedagogię do całości procesu wychowania („całkowity obszar myślenia o wychowaniu i praktyce edukacyjnej”⁴), zarówno w aspekcie teoretycznej refleksji nad nim, jak i w odniesieniu do konkretnych działań praktycznych podejmowanych w obrębie systemu edukacji i poza nim⁵. Szerokie ujęcia pedagogii, wiążą ją również z określonym paradygmatem edukacyjnym w postaci doktryny, ideologii edukacyjnej lub ukrytego programu wychowania a także określają ją jako „względnie spójny i trwały zbiór praktyk edukacyjnych”⁶. W obrębie pedagogii mieścić się będzie zatem zarówno ogół działań wychowawczych podejmowanych przez wychowawców i nauczycieli, jak również refleksja nad nimi, nad całością procesu wychowania, podjęta z poziomu pedagogiki jako nauki.

Wąskie ujęcie pedagogii odnosi ją natomiast do samego „dzieła wychowania”, a więc „zespołu czynności i umiejętności wychowawczych”⁷ podejmowanych i posiadanych przez wychowawcę. Jest to obszar działań wychowawczych, który może być realizowany odtwórczo w postaci określonych technik wychowawczych, ale i również w sposób twórczy, przyjmujący postać „sztuki sztuk”⁸ ze względu na dynamiczny, autonomiczny charakter podmiotu, którego dotyczy – człowieka w określonym etapie rozwojowym. Pedagogika zaś jest teoretyczną wiedzą i nauką o wychowaniu, jej przedmiot stanowi „sprawa praktycznej pedagogii wszelkiego rodzaju (sztuki i techniki wychowania)”⁹.

3 Por. K. Ablewicz, *Hermeneutyka i fenomenologia w badaniach pedagogicznych*, w: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, S. Palka (red.), Kraków 1998, s. 31–34.

4 Z. Kwieciński, *Pedagogie postu. Preteksty. Konteksty. Podteksty*, Kraków 2012, s. 9.

5 Tamże.

6 T. Hejnicka-Bezwińska, *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008, s. 493.

7 S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004, s. 26.

8 Tamże.

9 Tamże, s. 27.

Kontekst Jana Pawła II działania i nauczania o starości wydaje się wpisywać w obszar pedagogii rozumianej praktycznie, jako samo dzieło wychowania. Nie oznacza to, że nie ma w nim elementów refleksji nad wychowaniem w perspektywie starości. Niemniej jednak tym co przekonuje o zasadności mówienia o pedagogii starości w ujęciu Jana Pawła II jest szeroki zakres konkretnych działań – spotkań, przemówień, publikacji, dotyczących starości, które można określić jako „bycie dla i z ludźmi starszymi”. Pozostawiony przez Papieża dorobek w tym zakresie nie ma charakteru naukowego, choć zawiera wiele trafnych z punktu widzenia geragogiki intuicji, jak choćby te zawarte w *Orędziu na XVI Światowy Dzień Środków Przekazu*, ukazującym w precyzyjny sposób cele wychowania do starości, dotyczące osób starszych i całego społeczeństwa oraz sposoby ich realizacji w poszczególnych środowiskach¹⁰.

Jego sztuka kontaktu z osobami starszymi i umiejętność trafnego mówienia o ich problemach wynikała również w sposób bezpośredni z osobistego doświadczenia. Okres starzenia się Papieża rozłożony był bowiem na cały czas trwania jego pontyfikatu. Rozpoczął go w wieku 58 lat, podczas gdy umowną granicą starości, przyjmowaną w wielu klasyfikacjach jest 60. rok życia. Nie były mu obce charakterystyczne dla tego okresu życia zmiany – spadek sprawności fizycznej, choroba, cierpienie i wreszcie proces odchodzenia. Czyniły one Jana Pawła II pedagogię starości świadectwem godnego życia w perspektywie starzenia się i umierania. Uprawiały również do bycia wychowawcą ludzi starych i społeczeństw, w których żyją. Stwarzały także podstawę do szczególnej bliskości w relacjach z osobami starszymi, wyrażonej chociażby w tytule skierowanego do nich w 1999 roku listu: *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, ale również w trakcie osobistych, licznych spotkań, do których zawsze dążył.

Powyższe fakty, które zostaną szerzej opisane w toku dalszych rozważań oraz liczne dokumenty Papieża dotyczące starości¹¹, czynią zasadnym określenie go pedagogiem starości, a treść przekazanego przez niego przesłania pedagogią. Stanowi ona zbiór działań i postulatów służących wychowaniu w perspektywie starości, w centrum którego znajduje się człowiek-osoba z posiadaną bezwarunkowo godnością. Osobiste świadectwo nadaje pedagogii Jana Pawła II walor niezwyklej wręcz praktyczności. To szczególny wymiar „sztuki sztuk”, jaką jest wychowanie, ostatecznie potwierdzone postawą wychowawcy.

Dalsza część artykułu stanowić będzie próbę jej opisanie, wskazania konstytutywnych elementów. W charakterystyce tej zastosowana zostanie terminologia

¹⁰ Por. *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starych. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego*, w: E. Weron, A. Jarocho (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz. 1., Poznań 1993, s. 782–786.

¹¹ W załączeniu do artykułu wykaz publikacji w tym zakresie.

dotycząca procesu wychowania, formułowana z poziomu pedagogiki. Jest ona charakterystyczna dla szerokiego ujęcia pedagogii, sprzyja jednak uporządkowaniu treści zawartych w nauczaniu Jana Pawła II oraz wskazaniu ich związku z naukową refleksją dotyczącą wychowania w perspektywie starości.

2. Chrześcijański sens starości w życiu człowieka

U podstaw wszelkiego rodzaju oddziaływań wychowawczych leży określona koncepcja człowieka i rzeczywistości oraz nabudowana na nich wizja celów, do których zmierza proces wychowania. Zasada ta w przypadku pedagogii starości wiązać się będzie z określeniem specyfiki starzenia się i jego znaczenia w całości egzystencji człowieka. Nauczanie Jana Pawła II zawiera wieloaspektową charakterystykę starości. Znajdziemy w nim aspekty teologiczne (chrześcijański sens starości, rola osób starszych w Kościele) i biblijne (przykłady staro i nowotestamentowych wzorów starzenia się m. in. Abrahama i Sary, Symeona i Anny); społeczno-kulturową charakterystykę współczesnej sytuacji ludzi starszych i związanych z nią wyzwań (przemiany demograficzne, potrzeba opieki, relacje rodzinne) a także opis etycznych i moralnych problemów dotyczących okresu starzenia się (m. in. eutanazji, uporczywej terapii). Stanowią one szeroką, opartą na wnikliwej diagnozie, podstawę, na gruncie której budowane są propozycje konkretnych rozwiązań dotyczących praktyki ukierunkowanej na tworzenie warunków do godnego przeżywania starości w wymiarze indywidualnym i społecznym.

Jana Pawła II wizja starości ma pozytywny a zarazem realistyczny charakter. Papież jednoznacznie wskazuje na potencjał starości określając ją „ostatnim etapem ludzkiego dojrzewania i znakiem Bożego błogosławieństwa”¹². Jest ona czasem bilansowania życiowych doświadczeń, niezbędnym dla pełni osobowego rozwoju: „[...] jest ukoronowaniem kolejnych etapów życia. Przynosi ona żniwo, żniwo z tego, czego się nauczyło i co się przeżyło, żniwo z tego, czego się dokonało i co się osiągnęło, żniwo z tego co się wycierpiało i co się przetrwało. Jak w zakończeniu wielkiej symfonii, wielkie tematy życia łączą się w potężny akord. A to współbrzmienie daje mądrość [...]”¹³. Mądrość ta bazując na szerokim *spectrum* przeżyć i doświadczeń, pozwala w sposób pełniejszy poznać i zrozumieć sens całego życia.

12 *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku. List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku (Watykan 1 X 1999)*, nr 8.

13 Jan Paweł II, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu (Spotkanie z ludźmi starymi w Katedrze w Monachium, 19 XI 1980)*, w: E. Weron, A. Jarocho (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 3. cz. 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 700.

Wiąże się z postawą dystansu do rzeczywistości i ukierunkowaniem na sferę wartości duchowych. W tej perspektywie starość jest „nadzwyczajnym czasem łaski”¹⁴, bogatym w „nowe siły duchowe”¹⁵, pozwalające na akceptację własnego starzenia się i twórczą działalność na rzecz innych. Owocami mądrości podeszłego wieku są również dobroć, cierpliwość, zrozumienie i „wyśmienita ozdoba starości: humor”¹⁶.

Indywidualny potencjał starości przekłada się również na istotną rolę osób starszych w życiu społeczeństwa. Stanowią one „błogosławieństwo dla świata i skarb dla Kościoła”¹⁷. Obecność najstarszego pokolenia stanowi fundament tożsamości i ciągłości życia społecznego – ludzie starzy są „strażnikami pamięci zbiorowej, [...] wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego”¹⁸. Poprzez posiadany „charyzmat zapełniania przedziałów między pokoleniami”¹⁹, tworzą swoistego rodzaju pomost, dzięki któremu zachodzi obopólna wymiana darów²⁰ – począwszy od pełnej zrozumienia i troski obecności, poprzez wprowadzanie w świat wartości i tradycji aż po różnorakie formy pomocy udzielanej w rodzinie, sąsiedztwie, wspólnocie kościelnej i innych środowiskach²¹. Ludzie starsi wnoszą w życie społeczne element równowagi²². Swą obecnością dają pozostałym pokoleniom szansę uczestnictwa w pełnym cyklu życia i głębszego zrozumienia jego tajemnicy, wskazując jednocześnie na wartości w nim najistotniejsze²³. Poprzez swoje świadectwo mogą przyczynić się do rozwoju „kultury życia”²⁴ ukazującej je jako szczególny dar i podkreślającej jego potencjał w każdym etapie rozwojowym.

14 Tenże, *Szczególna misja starszych w życiu rodziny ludzkiej. (Do uczestników Międzynarodowego Forum poświęconego aktywności osób starszych, 5 IX 1980)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 3. cz. 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 292.

15 Tamże.

16 Jan Paweł II, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 700.

17 Tamże.

18 Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 11.

19 Tenże, *Szczególna misja starszych w życiu rodziny ludzkiej*, s. 292.

20 Por. tenże, *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku. (Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, 31 X 1998)*, „L'Osservatore Romano” 3(1999), s. 19.

21 Jan Paweł II, *Cenna rola osób starszych w Kościele. (Audiencja generalna, 7 IX 1994)*, „L'Osservatore Romano” 1(1994), s. 39.

22 Tenże, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych. (Orędzie na XVI Światowy Dzień Środków Przekazu Społecznego, 10 IV 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 1, Poznań 1993, s. 670.

23 Tenże, *Ludzie starsi są potrzebni. (Castel Gandolfo, 25 VI 1999)*, „L'Osservatore Romano” 11(1999), s. 39.

24 Tenże, *Dar długiego życia. (Jubileusz Ludzi Starszych, 17 IX 2000)*, „L'Osservatore Romano” 11-12(2000), s. 14.

Pozytywna wizja starości przekazana przez Jana Pawła II oparta jest jednocześnie na wnikliwej, realistycznej diagnozie współczesnej rzeczywistości i problemów związanych ze starzeniem się człowieka. Papież stwierdza, że „doświadczenie wieku jest jednym z najtrudniejszych rozdziałów w wielkiej sztuce życia”²⁵. Decydują o tym zarówno zmiany fizyczne specyficzne dla tego okresu – mniejsza sprawność, coraz częstsze choroby jak również doświadczenia: cierpienia, straty, osamotnienia, poczucie obcości i wyłączenia z czynnego życia społecznego²⁶. Są one często wzmacniane czynnikami natury społecznej. Wymienić tutaj można m. in. przemiany demograficzne i związane z nimi kwestie opiekuńcze, kulturowe trendy „wiecznej młodości” i produktywności oraz towarzyszące im przemiany wartości, warunkujące postrzeganie osób starszych w społeczeństwie²⁷.

Wszystko to sprzyja marginalizacji i izolacji ludzi starych, którą to postawę Jan Paweł II w jednoznaczny sposób dezaprobuje: „jeżeli społeczeństwo, kierując się jedynie kryteriami konsumizmu i wydajności, dzieli ludzi na aktywnych i nieaktywnych, i uważa tych drugich za obywateli drugiej kategorii, pozostawiając ich własnej samotności, nie może się nazywać naprawdę cywilizowanym. Jeżeli rodzina nie lubi w domu osób własnej krwi, pierwszego i trzeciego wieku, dzieci i starców, oraz jednych i drugich w jakiś sposób czy w jakiejś formie zaniedbuje, na pewno nie zasługuje na tytuł wspólnoty miłości”²⁸. Jednocześnie jednak Ojciec Święty podkreśla znaczenie inicjatyw społecznych, służących wsparciu i aktywizacji osób starszych, kierując słowa wdzięczności i zachęty do wszystkich osób i grup je realizujących²⁹. Działalność tego rodzaju jest formą budowania „cywilizacji życia” w odróżnieniu od „cywilizacji śmierci”, na którą, w kontekście starości, składają się m.in. kwestie dotyczące eutanazji i uporczywej terapii³⁰.

Określenie chrześcijańskiego sensu starości, stanowi istotę pedagogii Jana Pawła II. Życie ludzkie, niezależnie od jakości i długości trwania, jest darem, zadaniem do realizacji również w podeszłym wieku. Wobec tego wyzwania, często niełatwego osoby starsze i społeczeństwa mogą przyjąć zróżnicowane postawy. Jako te pożądane i właściwe Papież wskazuje afirmację i wdzięczność oraz świadectwo.

25 Tenże, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*. (Perth. Do ludzi starszych podopiecznych domu Ubogich Małych Sióstr, 30 XI 1986), w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 9, cz. 2, Poznań 2007, s. 934.

26 Por. tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 701–702.

27 Por. tenże, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych (Orędzie na XVI Światowy Dzień Środków Przekazu Społecznego)*, s. 189.

28 *Poparcie roli osób starszych w rodzinie i społeczeństwie (Do członków Krajowej Federacji Handlu i Turystyki, 29 IV 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz. 1, s. 614.

29 Por. Jan Paweł II, *Ludzie starzy (Anioł Pański z Papieżem, 3 I 1982)*, „L'Osservatore Romano” 1(1982), s. 9.

30 Por. *Evangelium Vitae*, nr 64–65.

Dostrzeżenie samoistnej wartości trzeciego wieku, będącego „przedłużeniem życia, które jest darem Bożym”³¹, wdzięczność za to co stanowi jego treść³², oraz dawanie świadectwa mężnego znoszenia trudów starości i bliskiej perspektywy śmierci, stanowi odpowiedź na wezwanie do starzenia się na miarę posiadanej godności. Momentem szczególnego sprawdzianu jest śmierć. Perspektywa ta wpisana jest w okres starości w sposób szczególny, jest on bowiem ostatnim etapem „wielkiej szkoły życia i umierania”³³. W odróżnieniu do pozostałych bytów na ziemi, człowiek może uczestniczyć w śmierci w sposób świadomy³⁴. Z jednej strony poddany jest prawom natury – śmierć jest nieodzownym końcem życia. Z drugiej zaś, dzięki władzom duchowym, może ją poznawczo obejmować i przekraczać, ukierunkowując się ku perspektywie wieczności. Jest również władny oddać otrzymany dar życia, w miłości powierzyć się jego Dawcy³⁵, jak również ofiarować trud cierpienia i umierania za innych. Tego rodzaju postawy wobec najtrudniejszych doświadczeń starości stanowią elementy „cywilizacji miłości i życia”, ukazując jego wartość i zobowiązującą moc.

Istnieją również odmienne postawy wobec granicznych sytuacji egzystencjalnych, które dotyczą osób starszych. Należą do nich m. in. wspomniane wyżej zjawiska eutanazji i uporczywej terapii. Stanowią one przeciwstawne zagrożenia w realizacji postawy miłości i afirmacji życia³⁶. Niewłaściwie rozumiana miłość może stać się zarówno podstawą działań zmierzających do jego skrócenia (tzw. śmierć z miłosierdzia³⁷), jak również przyczyną stosowania nieproporcjonalnego do rezultatów leczenia, uniemożliwiającego jego naturalne zakończenie³⁸. Obydwie postawy negują fundamentalną prawdę o wartości i nienaruszalności ludzkiego życia oraz fakt jego darowania, a tym samym nie dowolnego decydowania przez człowieka o momencie jego zakończenia. Te wymiary „cywilizacji śmierci” w sposób bezpośredni dotyczą osób starych. Dzieje się tak zwłaszcza w przypadku praktyk eutanatycznych, podbudowanych „mentalnością dobrobytu”, kwestionującą

31 Jan Paweł II, *Ludzie starsi są potrzebni*, s. 39.

32 Por. tenże, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*, s. 935.

33 Tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 703.

34 Jan Paweł II powołując się na słowa Piusa XII stwierdza iż możliwości tej nie należy bez poważnych przyczyn ograniczać – zob. *Evangelium vitae*, nr 65.

35 Por. tamże.

36 Por. K. Uzar, *Wychowanie w perspektywie starości. Personalistyczne podstawy geragogiki*, Lublin 2011, s. 117.

37 Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o eutanazji „Iura et bona”*, w: Z. Zimowski, J. Królikowski (oprac. i tłum.), *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Tarnów 1995, s. 143.

38 Zob. *Evangelium vitae*, nr 65.

wartość życia trwale niepełnosprawnego lub bliskiego końca, jako nieproduktywnego i ekonomicznie kosztownego³⁹.

Chrześcijański sens starości, cierpienia i umierania, stanowiący centralny komponent pedagogii Papieża, stanowi istotną alternatywę dla trendów „kultury śmierci”. Ukazuje, że wymiary ludzkiej przygodności wpisane w okres starzenia się – choroba, cierpienie, samotność, kres życia, przeżywane w perspektywie Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, nabierają nowego znaczenia. Mogą stać się drogą do życia wiecznego, formą wstawiennictwa za innych⁴⁰, a przede wszystkim świadectwem posiadanej godności osobowej: „ludzie chorzy, starzy, niepełnosprawni i umierający uczą nas, że słabość jest twórczym okresem ludzkiego życia i że cierpienie może być przyjęte bez żadnego uszczerbku na godności. [...] Mądrość Chrystusa i moc Chrystusa ukazują się w słabościach tych, którzy dzielą Jego cierpienia”⁴¹.

3. Wychowanie w perspektywie starości

Na wychowanie w perspektywie starości składa się całokształt refleksji i działań dotyczących wychowania do starości, w starości i przez starość. Wszystkie te wymiary obecne są w pedagogii Jana Pawła II. Odnaleźć w niej można postulaty dla młodego pokolenia dotyczące relacji z osobami starszymi (przygotowanie do starości), wskazania i program duszpasterski dla seniorów (wychowanie w starości) jak również opis wkładu, jaki wnieść mogą ludzie starzy w życie społeczeństwa (wychowanie przez starość). Ojciec Święty mówi również wprost o potrzebie „wypracowania programów wychowawczych dotyczących okresu przed i po przejściu w stan spoczynku”⁴². Cele działań wychowawczych w tym zakresie różnicowane są w zależności od podmiotów, których dotyczą. Jako dwie główne grupy odbiorców pedagogii starości Papież wskazuje osoby starsze i społeczeństwo⁴³.

Pedagogię starości dotyczącą samych seniorów podzielić można na dwie perspektywy różnicujące, aczkolwiek nie oddzielające, sferę działań ukierunkowanych

39 Tamże, nr 64.

40 Por. Jan Paweł II, *Chrześcijański sens cierpienia i starości (W szpitalu Św. Karola Boromeusza w Onitsha, 13 II 1983)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 1, Poznań 1993, s. 186.

41 Tenże, *Cierpienie jest zaproszeniem (Podczas udzielania sakramentu chorych, Southwark, Anglia, 28 V 182)*, „L'Osservatore Romano” 3(1982), nr 6, s. 10.

42 Jan Paweł II, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starych. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego*, s. 784.

43 Por. tenże, *Oreędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności, (26 VII 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 2, Poznań 1993, s. 224.

na wewnątrz człowieka starszego (*ad intra*) i jego rozwój duchowy oraz sferę aktywności dotyczących jego kontaktów z otoczeniem zewnętrznym (*ad extra*). Mottem – wezwaniem, dotyczącym obydwu wymiarów, mogą być słowa skierowane przez Ojca Świętego do osób starszych w Monachium: „Dostrzegajcie swoją godność!” wskazujące na potrzebę uznania i realizowania posiadanego potencjału, w opozycji do przejawów dewaluacji i wykluczenia społecznego starości oraz „Przyjmijcie swoje brzemię!” odnoszące do prawdy o trudzie starzenia się, a zarazem ukazujące potrzebę jego akceptacji otwierającej drogę do pozytywnego przeżywania starości⁴⁴. Jest to zadanie trudne – „uczenie się wzrostu u ludzi starszych wymaga mądrości i odwagi”⁴⁵, a także postaw „czujności, troskliwości, samokontroli, niekiedy także zdecydowanej walki”⁴⁶.

Realizacja tych zadań jest możliwa dzięki budowaniu zażyłości z Bogiem, do której Papież zachęca osoby starsze. Przeżywanie doświadczeń starości, w łączności z Chrystusem, nadaje im nowy sens jakim jest wkład w Boże dzieło odkupienia⁴⁷. Cierpienie osób chorych, samotnych, starszych świadomie przeżyte w tej perspektywie „jest niczym niezastąpionym pośrednikiem i sprawcą dóbr nieodzownych dla zbawienia świata”⁴⁸. Okres starości stwarza szczególną szansę do rozwoju duchowego. Większa ilość czasu sprzyja modlitwie i refleksji⁴⁹, bilansowaniu dotychczasowych doświadczeń i odkrywaniu ich znaczenia w całokształcie życia. Są to specyficzne zadania rozwojowe starości. Sposobem ich pozytywnego przeżywania jest ofiarowanie Bogu własnej historii życia oraz otwartość na „duchowe uzdrowienie odbudowujące wewnętrzną wolność człowieka starszego”⁵⁰. Pomocą w tym jest uczestnictwo w sakramentach Eucharystii, pojednania i namaszczenia chorych⁵¹. Ocena życiowych doświadczeń stwarza również okazję do wdzięczności za miniony i aktualny czas, nawet wtedy, gdy w subiektywnym wymiarze nie jest postrzegany jako pomyślny. Docenienie każdej chwili życia oraz „dróg, na których

44 Por. Jan Paweł II, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 701.

45 Jan Paweł II, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*, s. 934.

46 Tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 700.

47 Por. tenże, *Oto Matka wasza (Spotkanie z chorymi i osobami starszymi, Luksemburg, 15 V 1985)*, „L'Osservatore Romano” 6(1985), s. 21.

48 Tenże, *Salvifici Doloris. List apostolski o chrześcijańskim sensie cierpienia*, nr 27.

49 Por. tenże, *Bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi. (Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 2005 r., 8 IX 2004)*, „L'Osservatore Romano” 3(2005), s. 6.

50 Tenże, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*, s. 935.

51 Tamże oraz Jan Paweł II, *Sakrament chorych umacnia w czasie cierpienia. (Spotkanie z ludźmi starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi w Wellington Show nad Sports Centre, 23 XI 1986)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 9, cz. 2, Poznań 2007, s. 810.

Bóg działa, przez ludzkie słabości, jak również [...] cnoty”⁵² stwarza szansę zrozumienia, akceptacji i pozytywnego przeżywania starości.

Działania w perspektywie *ad intra* uzupełnione powinny zostać aktywnościami ukierunkowanymi na osoby i środowiska, w relacji z którymi pozostają ludzie starsi. Głównym celem pedagogii w tym zakresie jest uczestnictwo osób starszych w życiu społeczeństwa i Kościoła. Punktem wyjścia jest postawa otwartości, przeciwstawna „pokusom nostalgicznego zamykania się we wspomnieniach z przeszłości [...] lub wycofywania się z zaangażowania w teraźniejszość z powodu nowych trudności napotykanych w świecie”⁵³. Ludzie starsi wezwani są do dzielenia się swoją mądrością, doświadczeniem i radą z innymi, zwłaszcza z młodym pokoleniem. Wezwani są również do „odpowiedzialności za przyszłość”, do rozwijania „nowych zainteresowań [...], aby wejść w nową relację ze światem”⁵⁴. Ważnym zadaniem jest również podejmowanie, stosownie do możliwości, różnorodnych zaangażowań na rzecz innych. W życiu rodzinnym to pomoc w opiece nad wnukami, wsparcie, również materialne, dorosłych dzieci w spełnianiu obowiązków rodzicielskich. Istnieje również szerokie pole dla działalności seniorów w parafiach i wspólnotach religijnych – posługa liturgiczna i modlitewna, działania charytatywne. Otwartość na drugiego człowieka, zwłaszcza potrzebującego, stać się może dla nich źródłem siły i pociechy⁵⁵. Osoby starsze, wezwane są także do postawy świadectwa i ewangelizacji, dawanych zwłaszcza w sytuacji choroby i cierpienia. Dzięki postawie otwartości, seniorzy realizują ważny obszar wychowania przez starość. Swą obecnością, zaangażowaniem w relacje, przyczynić się mogą do transferu wartości koniecznych do harmonijnego rozwoju życia społecznego.

Przedstawione cele i działania w perspektywach *ad intra* i *ad extra*, mają charakter samowychowania. Stanowi ono bowiem istotę wychowania – jak pisał Wojciech Chudy: „człowiek wychowuje się sam przy pomocy innych”⁵⁶, zwłaszcza ten w wieku dojrzałym, kiedy jego zdolność do wolnego i odpowiedzialnego działania, kluczowa dla kierowania własnym rozwojem, jest już w odpowiedni (przynajmniej postulatycznie) sposób ukształtowana. Nie znaczy to jednak, że proces wychowania jest ukończony, wręcz przeciwnie, każdy kolejny dzień podeszłego wieku stwarza nowe możliwości w tym zakresie.

Pomocą może być udział wychowawców zewnętrznych. Ich zadaniem jest stworzenie odpowiednich warunków do rozwoju osób starszych. Jest to jeden z głównych

52 Tenże, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*, s. 935.

53 Jan Paweł II, *Christofideles laici. Posynodalna adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Wrocław 1990, nr 48.

54 Tenże, *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość*, s. 935.

55 Por. tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 703.

56 *Ethos pedagogia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2003, T. XXXI, z. 2, s. 7.

celów pedagogii starości w wymiarze społecznym. Papież mówi o „konieczności odzyskania człowieka starszego, jego doświadczeń i obecności”⁵⁷, a tym samym przywrócenia równowagi międzypokoleniowej w społeczeństwie. Dokonać się to powinno poprzez 1) budowanie świadomości, odkrywanie wartości starości w życiu społecznym, 2) uwzględnianie nie tylko materialnych, ale również psychicznych i duchowych potrzeb seniorów w działaniach społecznych, 3) konstruowanie odpowiednich programów wychowawczych dotyczących starości⁵⁸. Wartości duchowe stanowią podstawę do realizacji tych zadań i rozwiązania kwestii starości, która jest nie tyle problemem społecznym, czy ekonomicznym, ale „zasadniczo ludzkim”⁵⁹.

Odpowiedź na wyzwania starości będzie wyrażać się przede wszystkim w postawach czci i szacunku wobec osób starszych (IV przykazanie Dekalogu) nie tylko w rodzinie ale we wszystkich kręgach społecznych⁶⁰. To akceptacja ich obecności, udzielanie pomocy (opieka, godne warunki życia, wsparcie) oraz docenianie posiadanych przez nich zalet⁶¹. To również forma spłaty „moralnego długu”⁶², jakie zaciągnęły kolejne pokolenia wobec ludzi starszych. Zaznaczyć jednak należy, że seniorzy powinni stanowić nie tylko przedmiot działań opiekuńczych, edukacyjnych czy pomocowych. Papież podkreśla konieczność ich aktywnego zaangażowania. Działania te mają być nie tyle przeznaczone dla osób starszych, co wspólnie z nimi realizowane⁶³. Daje to możliwość wzajemnego ubogacenia i wykorzystania cennego wkładu⁶⁴, jaki mogą wnieść osoby starsze w życie społeczne.

Realizacja jednostkowych i społecznych celów pedagogii starości warunkowana jest specyfiką środowisk, które w działaniach wychowawczych uczestniczą. Nauczanie Papieża zawiera szereg wskazań w tym zakresie. Najkorzystniejszym rozwiązaniem, do którego warunki powinno stwarzać społeczeństwo, jest pozostawanie osób starszych w rodzinie i swoim miejscu zamieszkania⁶⁵. Stwarzają one nie tylko szansę najlepszego wsparcia i opieki, ale również wymiany i wykorzystania twórczej obecności osób starszych. Priorytetem jest wzmocnienie więzi, zwłaszcza rodzinnych, opartych na wzajemnej bliskości, budowanych często mimo fizycz-

57 Jan Paweł II, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starych. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego*, s. 785.

58 Tamże.

59 Tamże.

60 Por. Tenże, *Skierujmy nasze myśli ku najstarszym. (Anioł Pański, 31 XII 1978)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 1, Poznań-Warszawa 1987, s. 211.

61 *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 12.

62 Jan Paweł II, *Także i wy nas obdarzacie. (Spotkanie z osobami chorymi, starymi i ułomnymi, 11 IX 1983)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 6, cz. 2, Poznań 1999, s. 206.

63 Tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 702.

64 Tenże, *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku*, s. 19.

65 Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 13.

nej odległości⁶⁶. Jest to zadanie wymagające dla obydwu stron relacji, zwłaszcza w sytuacji opieki. Ojciec Święty podkreśla jej znaczenie w osobowym rozwoju uczestników, doceniając trud i zaangażowanie bliskich zajmujących się seniorami. Dla opiekujących się jest to wezwanie i szansa do realizacji bezinteresownej, służebnej miłości bliźniego, przekraczania siebie oraz okazania wdzięczności za otrzymaną miłość⁶⁷. Ze strony zaś osób starszych wymaga postawy otwartości, pokory oraz wdzięczności za otrzymaną pomoc⁶⁸.

Opieka nad osobami starszymi nie zawsze może być realizowana w środowisku domowym. Pomoc w tym stanowić mogą instytucje. Powinny być one w swym sposobie funkcjonowania zbliżone do typu rodzinnego, dając możliwość łączenia indywidualnych potrzeb seniorów z wymaganiami życia wspólnotowego⁶⁹. Sprawność organizacyjna powinna łączyć się z wrażliwością i dobrocią we wzajemnych relacjach. Ważne jest również podtrzymywanie kontaktów ze środowiskiem zewnętrznym – rodziną, przyjaciółmi, wspólnotami lokalnymi, budujące w pensjonariuszach poczucie przynależności. Jest to również okazja do realizacji działań charytatywnych⁷⁰.

Środowiskami sprzyjającymi realizacji pedagogii starości są również organizacje i stowarzyszenia podejmujące działalność aktywizacyjną. Powinna ona służyć swoistej „odnowie geriatrycznej”⁷¹ przeznaczonych dla seniorów, jak również ich przygotowaniu do pełnienia posługi społecznej na rzecz innych. Papież mówi tutaj o potrzebie stałej formacji służącej zachowaniu i wykorzystaniu posiadanej przez seniorów wiedzy i umiejętności. Podkreśla również potrzebę zróżnicowania proponowanych działań, tak aby łączyły możliwość czynnej pracy i rozrywki z szansą rozwoju duchowego. Ważną rolę w obszarze aktywizacji odgrywa również działalność stowarzyszeń seniorskich, służących wyrażaniu ich zdania w istotnych kwestiach społecznych oraz przywracaniu miejsca starszego pokolenia w strukturze społecznej⁷².

Szczególną rolę w tym procesie odgrywają media. Wśród głównych zaleceń skierowanych przez Jana Pawła II do ich przedstawicieli, wymienić można przekazywanie rzetelnego, autentycznego, pozytywnego i chrześcijańskiego obrazu starości. Ważny jest również zrozumiały i atrakcyjny sposób przekazu treści dotyczących

66 Por. tenże, *Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności*, s. 224–225.

67 Por. tenże, *Także i wy nas obdarzacie*, s. 207.

68 Por. tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu*, s. 702.

69 Por. tamże, s. 225.

70 Por. *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, nr 13.

71 *Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności*, s. 226.

72 *Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności*, s. 226.

osób starszych, ich potencjału oraz wkładu jaki wnoszą w życie społeczne. Pozytywne zmiany w działalności mediów dotyczyć powinny również konstruowania oferty programowej odpowiedniej do potrzeb i możliwości starszego odbiorcy nie tylko w zakresie „odprężenia i rekreacji” ale również „pomocy w stałej formacji [...] pożądanej w każdym wieku”⁷³.

Nie można również zapomnieć o roli Kościoła w pedagogii starości. Stanowi on szczególne miejsce obecności i rozwoju osób starszych. W nim mogą one odnaleźć wsparcie w duchowych zmaganiach związanych ze wyzwaniem starości. Wiąże się to z potrzebą rozwoju duszpasterstwa dla osób w podeszłym wieku, uwzględniającego jego specyfikę. Do głównych zadań w tym zakresie należy ukazywanie twórczego potencjału seniorów, potrzeby pojednania między pokoleniami oraz wartości życia wiecznego⁷⁴. Odpowiedzią Kościoła na współczesne wyzwania starzejącego się społeczeństwa jest pozytywne przesłanie o starości, oparte na nauczaniu biblijnym oraz poparte licznymi dziełami charytatywnymi i opiekuńczymi, realizowanymi przez wspólnoty zakonne i świeckie.

Kończąc charakterystykę Jana Pawła II pedagogii starości warto ją uzupełnić o krótki opis metod wychowawczych. Można je ujmować dwojako, jako te bezpośrednio stosowane przez niego w kontaktach z osobami starszymi, jak również jako postulowane sposoby odniesienia do starości i seniorów, przekazane w nauczaniu. Druga grupa została już pośrednio scharakteryzowana w trakcie prezentacji podmiotów i celów pedagogii starości. Przypomnieć można tutaj m. in. „metodykę” relacji opiekuńczej, szacunek i cześć jako adekwatne wobec starości postawy, świadectwo życia osób starszych, sposoby ich zaangażowania w życie rodziny, społeczeństwa i Kościoła. Są one przekazanymi przez Papieża wskazaniem, dotyczącymi realizacji pedagogii starości przez osoby starsze i grupy społeczne w określonych warunkach sytuacyjnych i środowiskowych.

Istnieją również metody wychowawcze, które odczytać można z opisu kontaktów Papieża z ludźmi starszymi jak również jego życia, w którym starość była bezpośrednim doświadczeniem. Kluczową metodą wychowawczą Jana Pawła II była pełna zrozumienia, bliskości i szacunku obecność, wyrażana słowem w tekstach skierowanych do ludzi starszych i działaniem w trakcie licznych spotkań z nimi. Przykładem może być wspomniany *List do osób starszych*, stanowiący jeden z najbardziej osobistych dokumentów Papieża. Daje w nim wyraz „[...] duchowej więzi

73 Por. Jan Paweł II, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych. (Orędzie na XVI Światowy Dzień Środków Przekazu Społecznego, 10 IV 1982)*, s. 670–671.

74 Tenże, *Twórcza rola ludzi starszych w Kościele i społeczeństwie. (Przemówienie do ludzi starszych w Walencji, 8 XI 1982)*, w: E. Weron, A. Jarocho (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz. 2, Poznań 1996, s. 750

z [osobami starszymi], jako ktoś, kto z biegiem lat spostrzega, że coraz głębiej rozumie ten etap życia, i w konsekwencji odczuwa potrzebę bardziej bezpośredniego kontaktu ze swoimi rówieśnikami, aby razem zastanowić się nad tym, czego wspólnie doświadczamy [...]”⁷⁵. Papież zachęca seniorów do wspólnego przeżywania starości, jak również dzieli się swoim doświadczeniem starzenia się. Jest to świadectwo dostrzegania wartości życia, radości i wdzięczności oraz zawierzenia Opatrzności: „mimo ograniczeń mego wieku bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć. Dziękuję za to Bogu! Pięknie jest służyć aż do końca sprawie Królestwa Bożego. Zarazem jednak głębokim pokojem napełnia mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia!”⁷⁶. Świadectwo jako metoda wychowawcza odsłoniło się w sposób szczególny w ostatnim okresie życia Ojca Świętego. Było to uwieńczenie a zarazem potwierdzenie jego pedagogii starości, będącej również pedagogią odchodzenia i umierania.

4. Jana Pawła II Pedagogia Ostateczna

Ostatni okres życia Papieża stanowi szczególne zobrazowanie prawd zawartych w jego pedagogii starości. Ma on ogromny walor wychowawczy. Nic tak bowiem nie przekonuje o słuszności obranego kierunku i sposobu wychowania jak świadectwo wychowawcy, wyrażające jedność jego przekonań i życia⁷⁷. Świadectwo Jana Pawła II stało się rodzajem pedagogii ostatecznej⁷⁸, skierowanej do każdego człowieka z osobna, ale również do całej rodziny ludzkiej. Głównym przesłaniem tej pedagogii jest świadome, odważne i ufne przyjęcie nadchodzącego kresu życia, przeżywanie go w zjednoczeniu z Bogiem, w perspektywie życia wiecznego, rodzącej pokój i radość.

Wskazać można na kilka momentów, faktów z życia Papieża podkreślających jedność głoszonego słowa i czynu w perspektywie starzenia się i umierania. Pierwszym z nich jest świadomość zbliżającej się perspektywy starości oraz podejmowanie refleksji nad całością życia w perspektywie jego kresu. Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu przygotowywał i corocznie aktualizował swój *Testament*⁷⁹. Zawarł w nim nie tylko dyspozycje na wypadek śmierci, ale również wspomnienie ważnych miejsc i osób, jakie towarzyszyły mu w ciągu całego życia. Jest on swoistego

75 Nr 1.

76 Tamże, nr 17.

77 W. Chudy, *Ethos pedagoga*, s. 11.

78 Por. tenże, *Odchodzenie z nadzieją. U podstaw pedagogiki umierania*, „Ethos” 2007, nr 79–80, s. 42.

79 Por. S. Dziwisz, *Świadectwo. W rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007, s. 224.

rodzaju rachunkiem sumienia, a także wyrazem wdzięczności i zawierzenia Bogu⁸⁰ wszystkiego co stanowiło treść jego życia indywidualnego i życia Kościoła.

W kategoriach promowania wartości życia do końca, odczytywać można brak decyzji Papieża o abdykacji, mimo pojawiających się sugestii ustąpienia ze Stolicy Piotrowej. Decyzja ta poprzedzona została starannym rozeznaniem konsekwencji abdykacji⁸¹ dla życia Kościoła i ostatecznie potwierdzona stanowiskiem Papieża wskazującego na Boga jako ostatecznego dawcę życia i otrzymanego zadania posługi piotrowej⁸². Kontynuacja posługi wiązała się nie tylko z gotowością do podjęcia dużego, w perspektywie choroby i starości, wysiłku, ale również otwartością na publiczne ukazywanie własnej postępującej słabości. Paradoksalnie jednak, słabość ta okazała się wzmocnieniem dla wielu ludzi, odkryła siłę chrześcijańskiego przeżywania cierpienia i umierania – stała się w pewien sposób „pedagogiką mas”⁸³ uwydatniającą i potwierdzającą wartość ludzkiego życia.

Papież doświadczał trudności wynikających z choroby i wieku, które są udziałem wielu osób starszych. Z tą samą mocą przeżywał postępujące ograniczenia, które stanowiły obiektywne ograniczenia w kontaktach z wiernymi. Począwszy od stopniowej utraty możliwości poruszania się aż do całkowitej utraty głosu⁸⁴, czego wymownym obrazem było Wielkanocne wystąpienie 27 marca 2005 roku. Papież mimo wielkiego pragnienia nie był w stanie wymówić słów błogosławieństwa *Urbi et orbi* i ograniczył je do znaku krzyża. Wypowiedziane po tym do kard. Dziwisza słowa „Byłoby chyba lepiej, żebym umarł, skoro nie mogę pełnić powierzonej misji”, świadczące o poczuciu bezsilności i wielkiego cierpienia, uzupełnione jednak zostały o „Bądź wola Twoja... Totus Tuus” będące wyrazem zawierzenia i poddania się woli Bożej⁸⁵.

Wyrażone w nich zjednoczenie z Bogiem przepełniało codzienną aktywność Ojca Świętego, pod koniec w znaczny sposób już ograniczoną. Jego pogarszający się stan nie stanowił jednak przeszkody w modlitwie, uczestnictwu w sakramentach, rozważaniu Pisma Świętego. Świadkowie tamtych dni wskazują na szczególnie umiłowanie Drogi Krzyżowej i pragnienie łączności z Ukrzyżowanym, wyrażone w geście obejmowania krzyża w trakcie wielkopiątkowego nabożeństwa. Był to wymowny gest potwierdzający słowa św. Pawła „teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony dopełniam niedostatki udręk Chrystusa w moim ciele dla

80 Por. J. Wilkońska, *Święty Jan Paweł II. Historia życia*, Kraków 2014, s. 347.

81 Por. S. Oder, S. Gaeta, *Dłatego Święty*, tłum. K. Trzeszczkowska, Kraków 2010, s. 144.

82 Por. A. Ricardi, *Jan Paweł II. Biografia*, Łódź 2014, s. 480.

83 Por. tamże, s. 481.

84 Por. M. Politi, *Papa Wojtyła. Pożegnanie*, tłum. J. Mikołajewski, Kraków 2008, s. 100.

85 S. Dziwisz, *Świadectwo w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, s. 226.

dobra jego ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24) wielokrotnie przytaczane w trakcie spotkań z osobami starszymi⁸⁶.

Cierpienie było nieodłącznie wpisane w życie Papieża. Jak mówił kard. Ratzinger „w jego życiu słowo «krzyż» nie [było – przyp. aut.] jedynie słowem”⁸⁷. Stanowiło akceptowaną i przyjmowaną z pokorą przestrzeń, której nie unikał, ale zarazem nie uwydatniał. Poddawał się stosownym zabiegom leczniczym, przyjmując ich konsekwencje, ale i nieuchronnie pogarszającą się kondycję jego ciała. W marcu 2005, w obliczu postępujących procesów chorobowych, wobec których nie można było już zastosować zapewniającego poprawę leczenia, odmówił ponownej hospitalizacji, wyrażając wolę przeżywania ostatnich dni w swoim otoczeniu. Można odczytać tę decyzję jako potwierdzenie jego stanowiska wobec uporczywej terapii⁸⁸ i sytuacji terminalnych, w których zapewnienie choremu możliwości świadomego, wspartego obecnością bliskich, odchodzenia pozostaje kwestią kluczową.

Proces odchodzenia Jana Pawła II przepełniony był modlitwą, zawierzeniem Bogu i wielkim pragnieniem nieba. Wyraził je w słowach „Pozwólcie mi odejść do Pana”⁸⁹, skierowanych do towarzyszących mu w ostatniej drodze osób. Odchodził w cierpieniu ale również w pokoju i ufności, wynikających z łączności z Chrystusem oraz nadziei spotkania z Nim w wieczności. Potwierdził tym chrześcijańskie przesłanie o wartości ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, w którym starość stanowi szczególnie sprawdzian egzystencjalny, trudny ale możliwy do przeżycia na miarę posiadanej godności.

Pedagogia ostateczna Jana Pawła II jest dopełnieniem a zarazem „ukoronowaniem” jego pedagogii starości – jak mówi M. Politi – „swoim ciałem i milczeniem Karol Wojtyła [napisał – przyp. aut.] może najpiękniejszą encyklikę”⁹⁰. Jego świadectwo uwydatniło sens doświadczeń tego okresu życia – „na swojej golgocie, którą dzień za dniem odbywał z niezwykłą pogodą ducha, [...] mówił światu, że nie boi się codziennego cierpienia, upokarzającej niemocy, stopniowego rozpadu swojego wizerunku. Wystarczyły mu oczy [...] by powiedzieć tym, którzy patrzą na niego, że nikt nie umiera dla siebie i nikt nie żyje dla siebie. Ponieważ słabość ciała, jak każdą ludzką słabość, przewycięża wewnętrzne oczyszczenie”⁹¹. Wartość życia w starości i u progu śmierci znalazła swoje potwierdzenie a wychowanie osób i społeczeństw do ich godnego przeżywania nabrało nowego znaczenia.

86 Por. Jan Paweł II, *Sakrament chorych umacnia w czasie cierpienia*, s. 811.

87 S. Dziwisz, *Świadectwo w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, s. 220.

88 M. Politi, *Papa Wojtyła. Pożegnanie*, s. 124.

89 J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły. T. IV Do Domu Ojca. Ostatnia Dekada*, Warszawa 2011, s. 362.

90 M. Politi, dz. cyt., s. 106.

91 Tamże, s. 105.

Zaproponowana przez Jana Pawła II pedagogia starości – sztuka prowadzenia człowieka do godnego starzenia się, ma charakter holistyczny i integralny. Dotyczy całokształtu funkcjonowania człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym, w rozciągłości całego życia, od dzieciństwa po starość, jak również w wszystkich sferach: cielesnej, psychicznej i duchowej. Łączy w sobie refleksję nad fenomenem starości i oraz świadectwo przeżywania własnego starzenia się. Podstawę stanowi prawda o wartości ludzkiego życia, która domaga się uznania i realizacji również w okresie starości.

Człowiek wkraczający w wiek podeszły stoi przed wyzwaniem starzenia się na miarę posiadanej godności, które „oznacza podjęcie zmiany stylu życia, przejście od autorytetu skuteczności do autorytetu mądrości, pamiętając, że chodzi o wiek w pełni jeszcze czynny: nie zamknięty i immobilny, lecz otwarty i płodny; ze względu na to, człowiek stary musi wciąż zabiegać o rozwój swojej formacji”⁹². Stwierdzenie to odzwierciedla pozytywne przesłanie Jana Pawła II pedagogii, ukazujące starość jako dar, który ma zarazem charakter zobowiązujący dla osób i społeczeństw. Jego odkrycie i wypełnienie możliwe jest także dzięki wychowaniu, które „winno być skupione nie tylko na tym co należy»czynić«, ale przede wszystkim jak»być«; winno [...] zwracać uwagę na wartości, które każą cenić ludzkie życie na wszystkich etapach ucząc akceptacji zarówno możliwości, jak i ograniczeń, które ono z sobą niesie”⁹³.

Bibliografia

Bartoszek A., *Starość*, w: *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, s. 1069–1076.

Chudy W.:

— *Ethos pedagoga*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2003, T. XXXI, z. 2, s. 5–19.

— *Odchodzenie z nadzieją. U podstaw pedagogiki umierania*, „Ethos” 2007, nr 79–80, s. 21–42.

Dziwisz S., *Świadectwo. W rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, Warszawa 2007.

Hejnicka-Bezwińska T., *Pedagogika ogólna*, Warszawa 2008.

Jan Paweł II:

⁹² Jan Paweł II, *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starych. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego*, s. 785.

⁹³ Tenże, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności*, „L'Osservatore Romano” 6(2002), s. 9.

- *Bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi. (Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 2005 r., 8 IX 2004)*, „L'Osservatore Romano” 3(2005), s. 5–7.
- *Cenna rola osób starszych w Kościele. (Audiencja generalna, 7 IX 1994)*, „L'Osservatore Romano” 1(1994), s. 38–39.
- *Christofideles laici. Posynodalna adhortacja apostołska o powołaniu i misji świeckich w kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, Wrocław 1990.
- *Chrześcijański sens cierpienia i starości (W szpitalu Św. Karola Boromeusza w Onitsha, 13 II 1983)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 1, Poznań 1993, s. 186.
- *Cierpienie jest zaproszeniem (Podczas udzielania sakramentu chorych, Southwark, Anglia, 28 V 182)*, „L'Osservatore Romano” 3(1982), nr 6, s. 9–10.
- *Dar długiego życia. (Jubileusz Ludzi Starszych, 17 IX 2000)*, „L'Osservatore Romano” 11–12(2000), s. 14.
- *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku. List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku (Watykan 1 X 1999)*, Sandomierz 1999.
- *Evangelium Vitae. Encyklika „O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego”(25 III 1995)*, w: *Encykliki ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 840–987.
- *Ludzie starsi są potrzebni. (Castel Gandolfo, 25 VI 1999)*, „L'Osservatore Romano” 11(1999), s. 39.
- *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa. List papieski do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności*, „L'Osservatore Romano” 6(2002), s. 8–9.
- *Ludzie starzy (Anioł Pański z Papieżem, 3 I 1982)*, „L'Osservatore Romano” 1(1982), s. 9.
- *Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludności, (26 VII 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 2, Poznań 1993, s. 222–226.
- *O szacunek dla ludzi w podeszłym wieku. (Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, 3 X 1998)*, „L'Osservatore Romano” 3(1999), s. 18–19.
- *Oto Matka wasza (Spotkanie z chorymi i osobami starszymi, Luksemburg, 15 V 1985)*, „L'Osservatore Romano” 6(1985), s. 20–21.
- *Poparcie roli osób starszych w rodzinie i społeczeństwie (Do członków Krajowej Federacji Handlu i Turystyki, 29 IV 1982)*, w: Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz. 1, s. 614.
- *Sakrament chorych umacnia w czasie cierpienia. (Spotkanie z ludźmi starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi w Wellington Show nad Sports Centre, 23 XI 1986)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 9, cz. 2, Poznań 2007, s. 809–811.
- *Salvifici Doloris. List apostołski o chrześcijańskim sensie cierpienia*, Wydawnictwo m, Kraków 1999.

- *Skierujmy nasze myśli ku najstarszym. (Anioł Pański, 31 XII 1978)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 1, Poznań-Warszawa 1987, s. 210–211.
- *Starość jest także czasem odpowiedzialności za przyszłość. (Perth. Do ludzi starszych podopiecznych domu Ubogich Małych Sióstr, 30 XI 1986)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 9, cz. 2, Poznań 2007, s. 933–937.
- *Szczególna misja starszych w życiu rodziny ludzkiej. (Do uczestników Międzynarodowego Forum poświęconego aktywności osób starszych, 5 IX 1980)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 3, cz. 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 291–293.
- *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych. (Orędzie na XVI Światowy Dzień Środków Przekazu Społecznego, 10 IV 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*. T. 5, cz. 1, Poznań 1993, s. 668–671.
- *Środki przekazu społecznego a problemy ludzi starszych. Tekst opracowany przez Papieską Komisję Środków Przekazu Społecznego*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz.1., Poznań 1993, s. 782–786.
- *Także i wy nas obdarzacie. (Spotkanie z osobami chorymi, starymi i ułomnymi, 11 IX 1983)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 6, cz. 2, Poznań 1999, s. 205–207.
- *Twórcza rola ludzi starszych w Kościele i społeczeństwie. (Przemówienie do ludzi starszych w Walencji, 8 XI 1982)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 5, cz. 2, Poznań 1996, s. 749–750.
- *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na Krzyżu (Spotkanie z ludźmi starymi w Katedrze w Monachium, 19 XI 1980)*, w: E. Weron, A. Jaroch (oprac.), *Nauczanie papieskie*, T. 3, cz. 2, Poznań-Warszawa 1986, s. 699–704.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o eutanazji „Iura et bona”*, w: Z. Zimowski, J. Królikowski (oprac. i tłum.) *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Tarnów 1995, s. 141–147.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 2004.
- Kwieciński Z., *Pedagogie postu. Preteksty. Konteksty. Podteksty*, Kraków 2012.
- Oder S., Gaeta S., *Dlatego Święty*, tłum. K. Trzeszczkowska, Kraków 2010.
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły. T. IV Do Domu Ojca. Ostatnia Dekada*, Warszawa 2011.
- Pikuła N., *Godność osoby starszej w nauczaniu Jana Pawła II*, w: S. Steuden, M. Stanowska, K. Janowski (red.), *Starzenie się z godnością*, Lublin 2011, s. 47–55.
- M. Politi, *Papa Wojtyła. Pożegnanie*, tłum. J. Mikołajewski, Kraków 2008.
- Ricardi A., *Jan Paweł II. Biografia*, Łódź 2014.
- Starzec M., *Miejsce i rola człowieka starszego w rodzinie i społeczeństwie w nauczaniu Jana Pawła II*, w: D. Waloszek (red.), *Pedagogia Jana Pawła II wyzwaniem dla współczesnej myśli i teorii wychowania*, Mysłówice 2008, s. 188–204.
- Uzar K., *Wychowanie w perspektywie starości. Personalistyczne podstawy geragogiki*, Lublin 2011.

Wilkońska J., *Święty Jan Paweł II. Historia życia*, Kraków 2014.

SUMMARY

The value of life, immutable feature of human existence right from the moment of conception till the natural death is differently fulfilled in various stages of life. The proposed presentation will concern the last of them – old age described from the perspective of Saint John Paul II teaching and life. It might be stated that the latter are the form of pedagogy of ageing directed to old people and to the whole society. The aim of the paper will be to present its elements – aims, content, methods, subjects, and their specificity. Proposed by Pope concept of pedagogy of ageing, provided in teaching and in life testimony, might serve as an example of upbringing aimed at affirmation of the value of life regardless its condition and duration. Multidimensional characteristics of the phenomenon of old age, contemporary context of ageing and connected with it risks and challenges, as well as directions and ways of actions aimed at creating conditions for ageing with dignity on individual and societal level, might be found in it. They can be acknowledged as coherent, anthropologically grounded concept of pedagogy of ageing. The presentation content will be based mainly on the analysis of papal documents (encyclicals, letters and speeches) concerning the problem of ageing as well as on academic and feature works about teaching and life of John Paul II in this field. The interpretation of texts, carried out with the use of elements of hermeneutical method, will allow on deeper description of the concept of pedagogy of ageing provided by Pope.

Key words: ageing, dignity of old person, pedagogy of ageing, John Paul II

Między porankiem a zmierzchem...

Młodość o jesieni życia

*«Przed siwizną wstaniesz,
będziesz szanował oblicze starca»
(Kpł 19,32)*

Jesień, zmierzch istnienia ludzkiego – jak często nazywana jest starość – to niezwykle ważny etap życia. Uznać bez wszelkiej wątpliwości należy, że jak każda faza rozwoju człowieka jest konieczny, dobry i tak samo ważny. Jest człowiekowi niejako „zadany” do właściwego wykorzystania. Współcześnie, w świecie, gdzie liczy się sprawność, młodość, piękno umysłu i ciała, starość wydaje się tracić na wartości a mądrość i wiedza ‘starcza’ szybko się dezaktualizują.

Celem niniejszego artykułu jest zatem próba analizy i interpretacji naukowego dialogu oraz przeprowadzonych w tym obszarze badań. Autorka stawia bardzo istotne i potrzebne dziś pytania dotyczące rozumienia i wartości, jaką przypisuje się starości – jednemu z naturalnych etapów życia. Wyniki przeprowadzonych badań, ukazują jednocześnie postawy osób młodych wobec starszych oraz ich przygotowanie do tego nieuniknionego okresu. W oparciu o prowadzone analizy, podjęto również próbę zarysowania wyzwań, jakie pojawiają się zarówno przez rodzicami, wychowawcami jak i pedagogami.

1. Indywidualny i społeczny wymiar starości

Choć terminy „starzenie się” oraz „starość” są treścią wielu analiz, to nie stanowią terminów jednoznacznie określonych, niektórzy twierdzą, że są to pojęcia trudne do zdefiniowania. Trudne jest także ustalenie dokładnego czasu jego trwania, ponieważ ma na niego wpływ sytuacja życiowa danego człowieka. O tempie starzenia się decydują czynniki genetyczne i zewnętrzne, takie jak: przebyte choroby, nieprawidłowe odżywianie czy nawet mieszkanie na terenach zanieczyszczonych ekologicznie. Większość definicji pojęcia „starzenia się” w ujęciu jednostkowym

uwzględnia przede wszystkim jego aspekt biologiczny, wiążący się z postępującą niewydolnością organizmu ludzkiego i towarzyszącymi jej często chorobami¹. Przykładem jest interpretacja starzenia się Wojciecha Pędicha, który pisze „starzenie się jest to naturalny długotrwały i nieodwracalny proces fizjologiczny zachodzący w osobniczym rozwoju żywych organizmów, w tym także człowieka”². Starzenie się organizmu należy rozpatrywać jednak zawsze nie tylko w znaczeniu biologicznym, ale także psychicznym i społecznym. Z licznych badań wynika, że procesy biologiczne, jakie zachodzą w starzejącym się organizmie z jednej strony zależą w dużej mierze od tego, jakie jest psychiczne nastawienie osoby wobec tego procesu, co z kolei warunkuje role społeczne jakie ona pełni. Z drugiej natomiast strony działanie np. układu oddechowego ma wpływ na funkcjonowanie ośrodków w mózgu odpowiedzialnych za procesy psychiczne i społeczne³.

Ludzie starzy nie stanowią jednak jednolitej grupy, zarówno pod względem stanu zdrowia, sprawności fizycznej i psychicznej, jak i pod względem sytuacji życiowej, społecznej i ekonomicznej. Uzasadnia to potrzebę podziału okresu starości na podokresy. Powszechnie przyjęty jest podział na wczesną i późną starość, a granicą podziału jest osiągnięcie 75 roku życia. Według Pędicha osoby w wieku: 60–74 lat to tzw. wczesna starość (młodzi starzy) *young old*; 75–89 lat to późna starość (starzy starzy) *old old*; a w wieku 90 i więcej to długowieczni (sędziwi) *long life*⁴. Są jednak i przeciwnicy wszelkiej periodyzacji w tym względzie.

Umowny początek starości jest często utożsamiany z wiekiem emerytalnym. Gerontologia rozróżnia jeszcze inne pojęcia wieku:

1. *wiek biologiczny* – uważany za miarę starzenia się badanej osoby. Podstawą wyznaczania wieku biologicznego jest porównywanie wyników, szeregu testów biologicznych osoby badanej z wartościami właściwymi dla danego przedziału wieku (przeciętna, norma, standard);
2. *wiek czynnościowy* – jest wyznaczany na podstawie wybranych testów klinicznych i czynnościowych i określa aktualny stan sprawności życiowej, który można porównać z wartościami należnymi danemu przedziałowi wieku (tzw. normy sprawności)⁵.

Ponieważ wiek metrykalny nie pokrywa się z zaawansowaniem procesów starzenia, sprawnością życiową, ani też z przydatnością do dalszego wykonywania

1 Por. A. Grudziński, *Zasadnicze wymiary starzenia się i starości – biologiczny, psychiczny i społeczny*, w: A. Zych (red.), *Poznać, zrozumieć i zaakceptować starość*, Łask 2012, 47–48.

2 W. Pędich, *Ludzie starzy*, Warszawa 1996, s. 5.

3 Por. A. Kowalewska, *Proces biologicznego starzenia się*, w: J. Rzepka (red.), *Problematyka osób w wieku starszym*, Mysłowice 2006, s. 17.

4 Por. W. Pędich, dz. cyt., s. 5–6.

5 Tamże, s. 7.

zawodu, autorytatywne ustalenia wieku przejścia na emeryturę budziły i nadal budzą zastrzeżenia gerontologów i polityków społecznych. Bardziej właściwym wskaźnikiem przejścia na emeryturę wydaje się być wiek biologiczny lub wiek czynnościowy, ale uwzględnione łącznie⁶. W literaturze za początek starości przyjmuje się 60 lub 65 rok życia. Coraz częściej jednak za dolną granicę wieku starszego uznaje się 65 rok życia, także GUS w swoich opracowaniach demograficznych przyjął taką granicę.

W okresie ostatniego ćwierćwiecza obserwujemy w Polsce spowolnienie rozwoju demograficznego oraz znaczące zmiany w strukturze wieku jej mieszkańców. Trwający proces starzenia się ludności Polski będący wynikiem korzystnego zjawiska, jakim jest wydłużanie się trwania życia, jest pogłębiany niskim poziomem dzietności. Zmiany te są jednocześnie zintensyfikowane przez zwiększoną emigrację młodych osób. Starzenie się ludności oznacza – zgodnie ze stosowaną w demografii definicją – zwiększanie odsetka osób starszych przy jednoczesnym zmniejszaniu odsetka dzieci. W końcu 2013 r. liczba ludności Polski wynosiła 38,5 mln, w tym około 5,7 mln (tj. 15%) stanowiły osoby w wieku 65 lat i więcej. Dla porównania w 2008 roku osoby starsze stanowiły 13% ludności. Wśród populacji w starszym wieku większość stanowią kobiety (ponad 61%), na 100 mężczyzn przypada ich 160. Rośnie i, w perspektywie 20 lat, nadal będzie wzrastać liczba osób w wieku 65 lat i więcej. Dodatkowo, należy przypuszczać, że trwanie życia będzie się sukcesywnie wydłużało sprzyjając zwiększeniu zarówno liczby, jak i odsetka ludności w starszym wieku w ogólnej populacji Polski⁷. Nie ulega więc wątpliwości, że starość staje się swego rodzaju wyzwaniem dla całego społeczeństwa, które powinno przyjąć właściwy stosunek do starości – zarówno swojej własnej – jak i innych.

Obraz starości w percepcji społeczno-kulturowej jest złożony i wieloaspektowy. Starość kojarzona jest często z nieporadnością, dziecinnieniem, naiwnością, niedołążnością, bezproduktywnością, narzekaniem. Wydaje się, że niejednokrotnie patrzymy na nią w kategorii negatywnej cechy charakteru, a nie fazy życia. Starość kojarzy się także z lękiem, strachem przed samotnością, chorobą, cierpieniem, czy nawet śmiercią. Troski i kłopoty nierozzerwalnie wręcz związane ze starością sprawiają, że powiedzenia typu: „starość nie radość” cieszą się powszechną popularnością. Zauważyć można przy tym, iż normy kulturowe, dotyczące starzenia się, są inne dla kobiet i inne dla mężczyzn. Wydaje się, że mężczyźni są pod tym

6 Por. S. Kawula, *Pedagogika społeczna wobec problemów człowieka starego*, w: S. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, Toruń 2003, s. 553.

7 Por. GUS, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050*, w: http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/18/1/1/ludnosc_w_starszym_wieku.pdf, dostęp 15.03.2015r.

względem w uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ wraz z wiekiem mają mężnieć i dojrzewać, w przeciwieństwie do kobiet, które mają się po prostu starzeć. Można więc zaryzykować tezę, że kobietom starzeje się trudniej. Kobiety też, zgodnie z obyczajem, nie należy pytać o ich wiek. Mamy więc do czynienia ze swego rodzaju podwójnymi standardami starości.

Zauważyć można jednak swego rodzaju ambiwalencję postaw. Z jednej strony starość postrzegana jest w kategoriach mądrości i doświadczenia, budzącego szacunek. Z drugiej zaś pojawiają się cechy psychiczne i somatyczne, budzące niechęć. Warto więc zadać sobie pytanie – jak osoby młode postrzegają starość oraz ludzi starszych?

2. Młodość a jesień życia

Pierwszym krokiem w kierunku wzajemnego przenikania się świata osób młodych i starych są niewątpliwie właściwe relacje, zrozumienie swych racji i sposobów postrzegania rzeczywistości. Swój wpływ na ten proces ma z pewnością sposób percypowania ludzi młodych i starszych w społeczeństwie, co zostało już zasygnalizowane. Zadaniem wychowawców, nauczycieli i nade wszystko rodziców jest zatem przypominać nieustannie młodym, że do pokonywania codziennych trudności potrzebna jest życiowa dojrzałość, której nie zastąpi ani wykształcenie, ani zdobyta pozycja społeczno-zawodowa, ponieważ osiąga się ją stopniowo. W jej pozyskiwaniu niezbędni okazują się doświadczeni starsi ludzie. Są oni bowiem nosicielami wartości, które zanikają, posiadaczami mądrości, której tak bardzo potrzebujemy. Czytamy w Biblii «Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców» (Syr 8,9). Jeżeli zatem dzieciństwo i młodość są czasem, w którym człowiek stopniowo uczy się swojego człowieczeństwa, rozpoznaje swoje możliwości, poniekąd tworzy projekt życia, który będzie realizował w wieku dojrzałym, to i starość nie jest pozbawiona szczególnej wartości, ponieważ pomnaża mądrość i służy dojrzałszymi radami. W pewnym sensie jest to czas szczególnie nacechowany mądrością, którą zwykle przynoszą ze sobą lata doświadczeń. Wysunąć można zatem twierdzenie, że przyszłość należy nie tyle do młodzieży, ile do osób starszych, które tworzą swoją wiedzę i bogactwem doświadczeń pomost między przeszłością i przyszłością.

Jan Paweł II w Liście *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku!* pisze, że czcić ludzi starych, znaczy spełniać trojaką powinność wobec nich: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety⁸. Wydaje się więc, że to, co można dać osobom starszym i to, czego naprawdę potrzebują to przede wszystkim czas,

8 Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku!*, Watykan 1999, 12.

towarzystwie im swoją obecnością i akceptowanie ich obecności w naszym życiu. To najcenniejsza przysługa, która możemy im wyświadczyć. Często, kiedy mamy do czynienia ze starszą osobą, która ze specyficzną sobie powolnością wydobywa z siebie słowa, mamy wrażenie, że kradnie nasz czas⁹. W ferworze codziennych trosk i zabiegania, zdarza się niejednokrotnie, że żyjemy „na czas”, a każde działanie nie przynoszące wymiernych korzyści traktuje się jako jego stratę. Zauważamy więc pewien paradoks – mamy coraz większe domy i coraz mniejsze rodziny, coraz więcej dróg i samochodów, które mają ułatwiać i usprawniać codzienność – i coraz mniej czasu dla najbliższych. Trzeba więc uświadomić, szczególnie młodym, że czczenie osób starszych, poświęcanie im czasu, bez kalkulowania, jest korzystną inwestycją. To nie czas stracony, ale „zainwestowany” w możliwie najlepszą lokatę. Jest to szczególnie ważne, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że człowiek starzeje się właściwie od chwili przyjścia na świat i jest to proces, którego nie można zatrzymać.

Świadomość tej prawidłowości, przekazywana już od dzieciństwa, powinna iść w parze z przygotowywaniem człowieka do każdego kolejnego etapu życia, także do starości. Z trwogą zauważyć należy, że edukacja do starości nie zyskała dotychczas należytej rangi. Przygotowanie do starości miałoby więc na celu ułatwienie „spotkania się z nią”, sprawienie by ten nieuchronny moment stał się możliwie bezbolesny. Aby jednak tak się stało, trzeba zacząć przygotowywać się dużo wcześniej. Gerontolodzy społeczni zwracają uwagę, że nabywanie od dzieciństwa umiejętności zawiązywania kontaktów międzyludzkich, zagospodarowania czasu wolnego pomagają w kontynuowaniu tych kontaktów do późnej starości. Prawidłowe przygotowanie do starości to nade wszystko działanie na rzecz takiego poziomu życia, który zapewniłby człowiekowi na starsze lata godziwe zaspokojenie wszystkich jego potrzeb, zarówno materialnych, społecznych, psychicznych jak i intelektualnych. Wychowanie do starości polega na pomaganiu ludziom w dostrzeżeniu w tym etapie życia zupełnie innych, nieznanych dotąd i jednocześnie interesujących walorów. To również pomoc w nabywaniu zainteresowań i aspiracji oraz umiejętności i przyzwyczajęń, które w czasie emerytury, pomogą w realizowaniu takiego trybu życia, który sprzyjał będzie przedłużaniu młodości oraz dawał satysfakcję z podejmowanej aktywności¹⁰. Zasadniczą rolę w tym procesie odgrywa środowisko rodzinne, które jak się coraz częściej zauważa, ma niejednokrotnie osłabiony kontakt ze starszym pokoleniem. Zaryzykować można stwierdzenie, że świat ludzi młodych przerzucił niejako obowiązek opieki nad nestorami na barki państwa, preferując tym samym model rodziny małej, dwupokoleniowej, w której nierzadko nie ma

9 Por. A. Pronzato, *Starość czasem nadziei*, Kraków 2005, s. 78.

10 Por. K. Łangowska-Marcinowska, *O ludziach trzeciego wieku i niezbędnym im społecznym wsparciu*, w: S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Opole 2010, s. 85–87.

miejsca dla trzeciej generacji. Rozluźnienie kontaktów międzypokoleniowych stanowi wynik pogoni ogromnej rzeszy młodych za lepszym życiem, zmian stylu życia, wczesnego usamodzielniania się. Wszystkie te zmiany pogłębiają alienację dużego grona osób starszych i ich osamotnienia, sytuowania na marginesie życia społecznego¹¹. Warto więc w tym miejscu podkreślić rangę, jaką zajmuje w procesie wychowywania kolejnych pokoleń uwrażliwianie ich na potrzeby osób starszych, które wnoszą do życia określone wartości historyczne, obyczajowe, kulturowe. Ważne jest uczenie szacunku, kształtowanie silnych więzi z osobami starszymi, a także takt i duża kultura w stosunkach międzypokoleniowych.

3. Badania własne

Celem artykułu jest ukazanie jaką wartość przypisują młodzi ludzie starości, jednocześnie jaka jest ich postawa wobec starszych oraz przygotowanie do tego nieuniknionego okresu. Postawione przez autorkę pytania dotyczą więc kwestii ujętych w kilka zasadniczych pytań: jak młodzi ludzie postrzegają starość?; jaka jest opinia młodych osób na temat postaw względem osób starszych?, w jakim stopniu młodzi są przygotowani do przeżywania jesieni życia?.

Aby odpowiedzieć na te pytania przebadano 68-osobową grupę młodych osób w wieku od 20 do 30 lat.

Tabela nr 1. Brak, który byłby dla młodych najbardziej dotkliwy w starości.

Brak	N	%
Zdrowia	57	29
Kontaktów społecznych	14	7
Szacunku ze strony innych	15	8
Najbliższych osób (męża, żony)	43	22
Pieniądzy	6	3
Samodzielności i zaradności życiowej	59	30
Razem	194	100

Źródło: badania własne

Badania pokazują także, iż to, czego najbardziej obawiają się młodzi ludzie w okresie swojej starości to – brak samodzielności i zaradności życiowej (30%).

11 Tamże, s. 87.

Dane te należałoby rozpatrzyć w szerszym kontekście społecznym. Dominujące bowiem przeświadczenie o konieczności utrzymania niezależności od innych i całkowitej samodzielności poszczególnych grup i osób może mieć niewątpliwie wpływ na zaprezentowane obawy młodych. Świadomość, że starość niesie ze sobą brak zaradności i samowystarczalności okazuje się być największym problemem do zaakceptowania dla młodych. Na drugim miejscu respondenci wskazali jako najbardziej dotkliwe w starości: brak zdrowia (29%); utratę najbliższych osób – męża, żony (22%); szacunku ze strony innych (8%) oraz brak kontaktów społecznych (7%). W perspektywie starości najmniej dotkliwy wydaje się młodym brak pieniędzy (3%).

Tabela nr 2. Postawy wobec osób starszych

Opinia młodych na temat postaw wobec osób starszych	Są traktowani z życzliwością		Z obojętnością		Z niechęcią		Trudno powiedzieć	
	N	%	N	%	N	%	N	%
W swojej rodzinie	46	68	13	19	2	3	7	10
Wśród sąsiadów	36	53	19	28	2	3	11	16
W parafii	43	63	7	10	0	0	18	27
W sklepach	18	27	28	41	18	27	4	6
W byłym miejscu pracy	21	31	22	32	3	4	22	32
W placówkach służby zdrowia	8	12	32	47	21	31	7	10
W urzędach	2	3	31	45	27	40	8	12
Na ulicy	7	10	39	57	15	22	7	10
Ze strony osób młodych	6	9	27	40	28	41	7	10
W środkach komunikacji	14	21	19	28	30	44	5	7

Źródło: badania własne

Dane zaprezentowane w powyższej tabeli pozwalają na wysunięcie kilku istotnych wniosków. Przede wszystkim, postawą dominującą wobec osób starszych jest obojętność, w dalszej kolejności życzliwość i jako trzecia – niechęć. Po wtóre, jeśli osoby starsze są nam znane lub z nami spokrewnione, to stosunek do nich jest raczej pozytywny. Potwierdza to fakt, że z największą życzliwością spotykają się osoby starsze w swojej rodzinie (68%) oraz parafii (63%), a następnie wśród sąsiadów (53%). Środowiskiem, w którym doświadczają często życzliwości jest byłe miejsce pracy (31%). Najmniejszą życzliwość doświadczają natomiast według

młodych w urzędach (3%), gdzie są postrzegani jako osoby anonimowe a także ze strony osób młodych (9%). Być może ma to związek z powszechnie panującymi w społeczeństwie stereotypami na temat osób starszych.

Młodzi odpowiedzieli także, że osoby starsze z największą obojętnością spotykają się na ulicy (57%), w placówkach służby zdrowia (47%) oraz w urzędach (45%) i sklepach (41%). Największą niechęć zaś mogą odczuwać w środkach komunikacji (44%) oraz ze strony osób młodych (41%).

Tabela nr 3. Refleksje osób młodych na temat starości

Czy zdarza ci się myśleć o swojej starości?	N	%
Tak, bardzo często	2	3
Tak, dość często	4	6
Tak, ale raczej rzadko	40	59
Nie	22	32
Razem	68	100

Źródło: badania własne

Respondentom postawiono pytanie – „Czy zdarza Ci się myśleć o swojej starości?”. Jak wskazują dane tabelaryczne większość młodych (59%) odpowiada – „tak, ale raczej rzadko”. Kolejną znaczącą grupę stanowią badani, którzy przyznają się, że w ogóle nie myślą o swojej starości (32%). Tylko 3% respondentów przyznaje, że bardzo często towarzyszą im refleksje na temat własnej starości, a 6% twierdzi, że dość często o niej myśli.

Tabela nr 4. Ucieczka od starości

Czy – gdybyś miał taką możliwość– zrobiłbyś wszystko, by uniknąć swojej starości	N	%
Tak	21	31
Nie	24	35
Trudno powiedzieć	23	34
Razem	68	100

Źródło: badania własne

Kontynuując myśl, zapytano młodych, czy – gdyby mieli taką możliwość – chcieliby uniknąć swojej starości?. Dane zawarte w tabeli przynoszą zaskakujące wnioski.

Otóż, 35% młodych odpowiada „nie” chciał(a)bym zrezygnować z tego okresu w życiu, a niewiele mniej bo 31% zdecydowanie wyraża pragnienie uniknięcia tego czasu. Warto też zwrócić uwagę, że kolejne 34% nie potrafi jasno odpowiedzieć na to pytanie, co może niewątpliwie mieć związek z tym, że refleksja i zaduma na temat starości nie ma miejsca w ich życiu.

Poproszono także respondentów o uzasadnienie swojego zdania. Osoby, które odpowiedziały, że nie chciałyby zrezygnować ze swojej starości, podawały najczęściej następujące powody: „nie chciałabym dążyć za wszelką cenę do uniknięcia starości, ponieważ jest to naturalny etap w życiu” (k., l.20); „każdy etap w życiu jest ważny” (k., l. 20); „starość oznacza odpoczynek” (k., l.20); „w wolnym czasie można spełnić wiele marzeń” (k., l.20); „chciałabym po prostu długo żyć” (k., l.23); „starość wcale nie musi być nudna i zła” (k., l.23).

Tam, gdzie pytani odpowiedzieli, że chcieliby uniknąć tego okresu w życiu, podały najczęściej uzasadnienia, które można ująć w kilka zasadniczych kategorii: „boję się bólu i niedołężności” (k., l.23); „przeraża mnie wizja własnej śmierci” (k. l.23); „wolałabym być wiecznie młoda” (k., l.21); „nie chcę być uzależniona od innych” (k., l.23).

Tabela nr 5.

Czy zgadzasz się z tym, że osoby starsze:	TAK		NIE	
	N	%	N	%
Są nieocenioną pomocą w opiece nad wnukami	61	90	7	10
Są aktywni społecznie	31	46	37	54
Są skarbnicą mądrości (udzielają dobrych rad)	66	97	2	3
Są dyskryminowani w różnych środowiskach	49	72	19	28
Nie potrafią cieszyć się życiem	17	25	51	75
Są mniej inteligentne niż ludzie młodzi	6	9	62	91
Często narzekają na różne sprawy	61	90	7	10

Źródło: badania własne.

Dane zawarte w tabeli wskazują, że prawie wszystkie przebadane osoby zgadzają się z tym, że „osoby starsze „są skarbnicą mądrości (udzielają dobrych rad)” – 97%. Jako kolejna wystąpiła teza, iż „osoby starsze często narzekają na różne sprawy”, z którą zgodziło się 90% respondentów; oraz 90% z tym, że „są nieocenioną pomocą w opiece nad wnukami”. 72% badanych przyznało, że osoby starsze „są dyskryminowane w różnych środowiskach”.

Warto zaznaczyć także, że 91% młodych nie zgodziło się z tym, że „osoby starsze są mniej inteligentne niż ludzie młodzi”. Podkreślić przy tym należy, iż 75% badanych zaprzeczyło, tezie że „osoby starsze nie potrafią cieszyć się życiem”, a ponad połowa badanych (54%) nie zgodziła się, że seniorzy „są aktywni społecznie”.

Wnioski z badań

Dostrzeganą tendencją wśród młodych jest dość często zauważana próba ucieczki od starości (zob. tabela nr 4), której „przerażliwie” się obawiają. Nawet gdy akceptujemy starość, bardziej lub mniej świadomie, podejmujemy szereg prób ucieczki przed nią. Mogą one przybierać różnorodne kierunki. Wydaje się, że najlepszym przykładem są obserwowane często w społeczeństwie zachowania obrazujące tę sytuację, jak np. sugerowanie przez młode babcie, że wolałyby stosowanie względem nich określenia „żona dziadka”, zamiast po prostu „babcia”. Nie należy także do rzadkości we współczesnym społeczeństwie zjawisko „odmładzających się” starszych, którzy poprzez typowo młodzieżowy styl życia, zachowanie charakterystyczne dla młodych, czy rozpaczliwie maskowanie pojawiających się oznak czasu, naiwnie próbują oszukać czas. Te zachowania zdają się być typowym przykładem konsumpcyjnych form ucieczek przez świadomością zbliżającej się jesieni życia.

Ucieczki te mogą być kierowane lękiem, np. ekonomicznym. Osoba starsza, jak się często błędnie twierdzi, potrzebuje nie mniej środków finansowych niż ta młoda. Paradoksalnie, trudno jest jej także zrezygnować z wielu rzeczy (jak np. lekarstwa, specjalistyczne leczenie, czy nawet comiesięczne rachunki), z których osoba młoda może zrezygnować nie doznając przez to większej krzywdy. Osoba starsza boi się zatem, że jej nie wystarczy środków do godnego życia i staje się coraz bardziej oszczędna, wycofując się jednocześnie z życia społecznego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że jako osoba „nieprodukcyjna” staje się tym samym zbyteczna, słaba, lekceważona.

Lęk przed starością może być potęgowany poprzez świadomość utraty zdrowia, samodzielności i zaradności życiowej (tab. nr 1), a także strach przed bólem, cierpieniem oraz śmiercią (tab. nr 4). Ponadto, zdecydowana większość młodych (59%) przyznaje, że jedynie sporadycznie myśli o swojej starości, a 32% nie robi tego w ogóle (tab. nr 3).

Badania potwierdzają pewną dostrzeganą tendencję do „kurczowego” trzymania się życia. Cierpienie i śmierć stają się często czymś niecodziennym, niezwykłym. Niewątpliwym wpływ ma na to fakt, że postęp medycyny sprawił iż lekarze potrafią ratować życie nawet w cięższych przypadkach. Dawniej – wychowując na przykład dzieci w wielopokoleniowych rodzinach, gdzie odchodzenie starszych członków

było czymś naturalnym – ludzie oswajali śmierć. Dziecko miało od najmłodszych lat naturalny kontakt z przychodzeniem na świat członków rodziny, jak i chorobą, starością oraz śmiercią. We współczesnej cywilizacji jest to trudne. Bliscy, nierzadko umierają z dala od domu, rodziny, przyjaciół, a sama tematyka śmierci i umierania też nie jest powszechna. W mediach przedstawiana jest często w sposób trywialny, nie skłaniający do refleksji. Wydaje się, że przyjęliśmy dziś postawę, że starość i śmierć można oszukać, a przynajmniej odsunąć. Przestajemy myśleć, że nam się naprawdę przydarzy. I tu pojawia się pewien paradoks. Izolując dzieci od chorujących i starzejących się ludzi, tworzy się obszary „nieznane”, pokonywać lęk można natomiast dopiero wtedy, gdy jego przedmiot jest oswojony. Im starość, cierpienie i śmierć są dla nas bardziej czymś obcym, niezrozumiałym, tym straszniejszym i trudniejszym do zaakceptowania. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że jest to cena, jaką płacimy za uciekanie, brak refleksji i nie oswojenie się z tymi problemami.

W podjętych badaniach poruszono problematykę postaw osób młodych wobec tych, które weszły w jesień życia. Niezmiennie za najbardziej życzliwe wobec seniorów uznawane są trzy kręgi społeczne: rodzina i wspólnota parafialna (z określeniem jej stosunku co czwarty respondent ma jednak trudności) oraz środowisko sąsiedzkie. Opinie na temat traktowania seniorów w ich byłym miejscu pracy są niejednoznaczne. Wprawdzie ankietowani częściej dostrzegają w tym środowisku życzliwość niż obojętność czy postawy niechęci, to jedna trzecia z nich (32%) nie potrafi ocenić tej kwestii. Jeśli chodzi o odnoszenie się do osób starszych w placówkach handlowych, badani dostrzegają nieco częściej postawy obojętności niż życzliwości. Różnica jednak nie jest aż tak znacząca. W pozostałych środowiskach i sytuacjach ankietowani dostrzegają znaczną przewagę postaw negatywnych – charakteryzujących się przede wszystkim obojętnością wobec osób starszych, ale i pewną dozą niechęci. Przewaga obojętności widoczna jest zarówno w placówkach służby zdrowia, jak i na ulicy. Natomiast wyraźna niechęć dominuje w środkach komunikacji, a także w postawach młodzieży wobec starszych. W kontekście poruszanego problemu warto zauważyć, iż 41% młodych respondentów określa stosunek do starszych charakteryzując go jako wyraźną niechęć. Niewiele mniej (40%) uważa, że młodzi postrzegają starszych z obojętnością. Tylko 9% badanych uważa, że młodzi odnoszą się do osób starszych z życzliwością, niemal tyleż samo ma trudność w odpowiedzi na zadane pytanie. Zaprezentowane dane warto porównać z deklaracjami sprzed kilku lat¹². Przynoszą one bowiem niepokojące dane. Okazuje się, że w sposób istotny pogorszyły się społeczne oceny postaw, z jakimi seniorzy

12 Por. B. Wciórka, *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości? Komunikat z dwusetnego badania aktualnych problemów kraju*, Warszawa 2007, s. 5, w: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_033_07.PDF dostęp: 15.03.2015.

spotykają się w kilku środowiskach. Widoczne są szczególnie w ocenie postaw osób młodych wobec starszych. Dla przykładu w 2007 roku tylko 17% respondentów określiło stosunek młodych jako niechętny. W przeprowadzonych badaniach taką postawę wskazało 41%, jest to więc znaczący wzrost (o 24%). Warto zastanowić się zatem z czego to zjawisko wynika. Być może wszechobecny kult młodości i siły przyczynia się w dużej mierze do kreowania negatywnego wizerunku osoby starszej, która niewiele może mieć do zaoferowania w szybko zmieniającej się rzeczywistości.

Warto przy tym podkreślić, że niemal wszyscy badani zgodzili się, że osoby starsze są skarbnicą mądrości, potrafią zawsze udzielić dobrej rady oraz są nieocenioną pomocą w opiece nad wnukami. Aktualna sytuacja na rynku pracy, chęć powrotu kobiet do pracy po urlopie macierzyńskim powoduje, że to właśnie rodzice są tymi osobami, które przychodzą z pomocą i wsparciem w zapewnieniu opieki nad dzieckiem¹³.

Badania potwierdzają także, że ciągle dominujące jest przeświadczenie o dyskryminacji osób starszych w różnych środowiskach. Nie bez przyczyny Światowa Organizacja Zdrowia podkreśla fakt, że życie w starzejącym się świecie wymaga uznawania osób starszych za pełnoprawnych członków społeczeństwa. Uważa, że należy walczyć z ich dyskryminacją oraz postuluje wspieranie solidarności międzypokoleniowej¹⁴. Na zjawisko to należałoby spojrzeć w szerszym kontekście społecznym. Postęp techniczny powoduje niewątpliwie, że osobom starszym coraz trudniej jest odnaleźć się w zmieniającej się rzeczywistości. Można zaryzykować stwierdzenie, że ów postęp niejako pozbawia w pewnym zakresie ludzi starych wiodących ról społecznych. Dominacja techniki w poszczególnych dziedzinach życia doprowadza do tego, że osoby starsze często tracą możliwość służenia autorytetem w codziennych sytuacjach. Co więcej, niejednokrotnie to osoby młode są nauczycielami osób starszych. Nie pozostaje to bez znaczenia w kontekście postaw względem starszego pokolenia.

Trzeba by więc przyjąć jako konieczne założenie o potrzebie wychowywania do właściwego przygotowywania się do starości. Nie można bowiem jej uniknąć, a podobnie jak jesień może być najlepszą i najpiękniejszą porą roku, tak i starość może być najlepszym i najpiękniejszym okresem życia. Bywają jednak jesienie słotne i bezowocne. Już w młodości należałoby więc zatroszczyć się o swoją starość, która jest „porą owoców”. Analogicznie – jak jesień jest czasem, kiedy może delektować się najsmaczniejszymi owocami: winogronami, jabłkami, śliwkami,

13 Por. E. Świdrak, *Wokół problemów matek powracających do pracy*, w: B. Jakimiuk (red.), *Między wychowaniem a karierą zawodową*, Lublin 2013, s. 612.

14 Por. Z. Bartkowiak, *Jesień życia w oczach seniora*, w: J. Rzepka (red.), *Problematyka osób w wieku starszym*, Mysłówice 2006, s. 8.

orzechami, przesiąkniętymi zapachem poprzednich pór roku, a wieczór czasem wytchnienia i refleksji o minionym dniu – tak i starość może być porą, wydającą zachwycające owoce.

Bibliografia

- Bartkowiak Z., *Jesień życia w oczach seniora*, w: J. Rzepka (red.), *Problematyka osób w wieku starszym*, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna imienia Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2006.
- Grudziński A., *Zasadnicze wymiary starzenia się i starości – biologiczny, psychiczny i społeczny*, w: A. Zych (red.), *Poznać, zrozumieć i zaakceptować starość*, Over Group, Łask 2012.
- GUS, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, w: http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/18/1/1/ludnosc_w_starszym_wieku.pdf, dostęp 15.03.2015r.
- Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku!*, Watykan 1999.
- Kawula S., *Pedagogika społeczna wobec problemów człowieka starego*, w: S. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna. Dokonania – aktualność – perspektywy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Kowalewska A., *Proces biologicznego starzenia się*, w: J. Rzepka (red.), *Problematyka osób w wieku starszym*, Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna imienia Kardynała Augusta Hłonda, Mysłowice 2006.
- Łangowska-Marcinowska K., *O ludziach trzeciego wieku i niezbędnym im społecznym wsparciu*, w: S. Rogala (red.), *Starość i jej konsekwencje społeczno-rodzinne*, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu, Opole 2010.
- Pędich W., *Ludzie starzy*, CRSS, Warszawa 1996.
- Pronzato A., *Starość czasem nadziei*, przeł. A. Ryndak-Laciuga, Wydawnictwo Salvator, Kraków 2005.
- Świdrak E., *Wokół problemów matek powracających do pracy*, w: B. Jakimiuk (red.), *Między wychowaniem a karierą zawodową*, Wyd. KUL, Lublin 2013.
- Wciórka B., *Czy zmienia się stosunek Polaków do starości? Komunikat z dwusetnego badania aktualnych problemów kraju*, Warszawa 2007, w: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_033_07.PDF dostęp: 15.03.2015.

SUMMARY

Reflections on transience and old age are the niche both in the media and public life, or even in the family home. This is a difficult topic, do not fit the character of contemporary consumer culture. It seems that it has not developed different patterns of beauty and human values on different stages of life, making only a total pattern, based on the logic of youth, spontaneity, physical attractiveness. Much attention is paid to education about the dangers of smoking, the possibility of developing cancer or AIDS, and this type of educational program does not surprise anyone. Few people thought that would prepare people for the proper survival of old age, suffering and death. Like the autumn may be the best and most beautiful time of the year, so the old age can be the best and the most beautiful time of life.

The purpose of the following article is, therefore, an attempt to analyse and interpret the scientific dialogue and conducted in this area research. The author puts in them very important and necessary today questions about the understanding and value to be attributed to old age. The results of the study show also the attitudes of young people towards the elderly and their preparation for old age. The author also shows the tasks that arise for parents, educators and pedagogues.

Key words: youth, education, old age, suffering

Znaczenie aktywności społecznej i rodzinnej w ocenie jakości życia osób starszych

Wstęp

Struktura demograficzna nie tylko naszego kraju ale i całego świata ulega znaczącym zmianom. Starzenie się społeczeństwa stało się problemem globalnym¹. Według danych statystycznych od początku lat 90-tych we wszystkich województwach Polski zwiększyła się liczba osób starszych. Prognoza demograficzna opracowana przez Główny Urząd Statystyczny, obejmująca okres do 2050 roku, zakłada, że w perspektywie tej wystąpi istotne zmniejszenie liczby dzieci i osób dorosłych, a w związku z tym nastąpi wzrost liczby i udziału w populacji osób starszych². Należy więc przypuszczać, że długość życia będzie się wydłużała sprzyjając jednocześnie zwiększeniu liczby i odsetka ludności w starszym wieku w ogólnej populacji Polski³. Sukcesywnie wzrasta także udział osób starszych w ogólnej liczbie ludności świata. Przewiduje się, że w najbliższej przyszłości osoby po 65 roku życia będą stanowiły 20% całej populacji, czyli będzie ich około dwa miliardy⁴.

Zmiany te implikują wzrost zainteresowania problemami seniorów oraz samym okresem późnej dorosłości. Niestety nadal spotykamy się ze zjawiskiem ageizmu, czyli piętnowaniem ludzi ze względu na wiek. Jest to wyraz lęku przed starością i następstwami starzenia się organizmu, a w konsekwencji postrzeganie osób starszych jako ciężar dla społeczeństwa⁵. Przeciwwagą dla tego zjawiska może być fakt, że pojawia się co raz więcej instytucji (formalnych i nieformalnych), które proponują seniorom aktywne spędzanie czasu wolnego. Docenia się tym samym

1 N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001, s. 185.

2 Główny Urząd Statystyczny, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050*, Warszawa 2014.

3 Tamże.

4 Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004, s. 5.

5 Tamże, s. 5–7.

potrzeby osób starszych i zwiększa ich możliwości na czynne uczestnictwo, nie tylko w kręgach własnych rodzin, ale także w życiu społecznym.

1. Starość i starzenie się – ujęcie definicyjne

Należy podkreślić, że złożoność procesu starzenia się utrudnia jego zdefiniowanie. Problemowe staje się też wyznaczenie konkretnych granic / progów starości. J. Piotrowski stwierdza, że nie ma żadnego obiektywnego czy przyrodniczego progu starości, a wiązanie jej początku z określonym wiekiem jest jedynie umowne i upowszechniło się wraz z systemem zabezpieczeń społecznych⁶. Próbę periodyzacji starości podjęło wielu badaczy. Poniższa tabela pozwala uchwycić różnice w podejściu do omawianego tematu.

D.B. Bromley	A. Bochenek	S. Klonowicz	A. Kamiński	J. Kocemba	WHO
do 65 lat: czas przed wycofaniem się z pracy	I stopień starzenia się: 60–70 lat	starość: 60–79 lat dla kobiet 65–79 lat dla mężczyzn	rozpoczy- nająca się starość: ok. 60 r.ż.	starość wcze- sna, tzw. III wiek, young old: 65–75 lat	60 lat: począ- tek starości
powyżej 65 lat: emerytura	II stopień starzenia się: 70–80 lat	sędziwa sta- rość: powyżej 80 roku życia dla obu płci	wczesna starość: ok. 75 r.ż.	starość doj- rzała, tzw. old old: 75–90 lat	70 lat: wiek podeszły
ponad 70 lat: wiek starczy	III stopień starzenia się: 80–90 lat		starość sędziwa: powyżej 80 r.ż.	długowiecz- ność (wiek sędziwy, oldest old, long life): 90–110–120 lat	80 lat: wiek starczy
max. do 110 lat: późna starość					90 lat: długo- wieczność

Źródło: Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004, s. 27.

W literaturze przedmiotu jest wiele definicji starość i starzenia się. D. B. Bromley stwierdza, że starzenie się ludzi to zespół zmian, które zachodzą w strukturze i funkcjonowaniu organizmu człowieka oraz w jego procesach przystosowawczych. Natomiast starość jego zdaniem może wiązać się z kumulowaniem się chorób i urazów ciała. Może być też następstwem naturalnych procesów starzenia się komórek i tkanek ciała⁷. Zdaniem J. Pastuszka: „starość jest ostatnim etapem życia, rozpoczynającym się od 60 lub 65 roku życia i kończącym się śmiercią. W stosunku do

6 J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.

7 D. B. Bromley, *Psychologia starzenia się*, Warszawa, s. 36–37.

innych okresów życia charakteryzuje go zmienność biologiczna i fizyczna, w pełni natomiast działają siły duchowe wzmocnione doświadczeniem i predysponujące osoby starsze do wykonania ważnych zadań życiowych”⁸.

Współcześni badacze zwracają uwagę na negatywne i pozytywne aspekty okresu starości. Do pierwszych zaliczają m.in.: świadomość nadchodzącego kresu życia, konieczność dostosowania się do przemian społecznych, cywilizacyjnych oraz kulturowych, trudności w podtrzymaniu dialogu międzypokoleniowego, utrata osób bliskich, dolegliwości chorobowe oraz poczucie bycia osobą nieużyteczną. Wśród pozytywnych aspektów autorzy wymieniają: satysfakcję z przejścia na emeryturę, zadowolenie związane z możliwością opieki nad wnukami, możliwość dokonywania zmian w swoim życiu, wybór tylko tych aktywności, które dają poczucie satysfakcji oraz mądrość życiową⁹, która jest efektem wypracowania kryteriów oceny siebie i otoczenia, zmian form aktywności i zaangażowana emocjonalnego.

Starość a jakość życia

Jednym z częściej pojawiających się pytań związanych z problemami starości i starzenia się jest pytanie dotyczące jakości życia osób starszych. Poczucie jakości życia rozpatrujemy z perspektywy rozwoju społecznego jednostki, który wyraża się w jej zadowoleniu. Rozwój człowieka związany jest z realizowaniem zadań rozwojowych typowych dla poszczególnych etapów życia. Za źródło tych zadań uznaje się „charakterystyczne dla danego wieku zdarzenia biologiczne i społeczne, z których wyłaniają się problemy wymagające rozwiązania”¹⁰. Teoria zadań rozwojowych wskazuje na to, że ich pomyślne rozwiązanie prowadzi do adaptacji, a ta z kolei do osiągnięcia przez jednostkę zadowolenia¹¹. W literaturze przedmiotu jakość życia wiązana jest z satysfakcją życiową. Zgodnie z definicją Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) jakość życia to: „sposrzeganie przez jednostkę jej pozycji w życiu w kontekście kultury i systemów wartości w jakich żyje oraz w relacji do jej celów, oczekiwań, standardów i zainteresowań”. Satysfakcja życiowa jest więc wyrazem wieloczynnikowej zbilansowanej oceny, a składa się na nią ocena obecnego życia oraz ocena życiowych dokonań jednostki¹².

8 B. Zboina, *Jakość życia osób starszych*, Ostrowiec Świętokrzyski 2008, s. 42.

9 S. Steuden, *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 2012, s. 22.

10 D. Niewiedział, *Poczucie jakości życia ludzi starych mieszkających w domach pomocy społecznej*, w: *Wybrane problemy osób starszych*, red.: A. Nowicka, wyd. Impuls, Kraków 2010, s. 202.

11 Tamże.

12 M. Halicka, *Rodzina – czynniki warunkujący satysfakcję życiową w starości*, Lublin 2004, s. 289–294.

Starzenie się jest procesem wysoce zindywidualizowanym. Okres ten w psychologii jest często określany mianem czasu strat. Straty te widoczne są w wielu obszarach życia. Związane są między innymi ze zdrowiem, urodą, pozycją społeczną, czy śmiercią bliskich¹³. Wydawać by się mogło, że dobra jakość życia nie idzie w parze ze starością. Należy jednak pamiętać, że nie ma jednego wzoru na starzenie się, a jakość życia uzależniona jest w dużej mierze od cech indywidualnych konkretnej osoby i od jej aktywności.

Aktywność społeczna i rodzinna osób starszych

Wśród wielu stylów życia osób starszych znamienym dla jakości życia jest styl aktywny¹⁴, a czynnikiem warunkującym zaspokojenie wszystkich potrzeb człowieka (biologicznych, społecznych, kulturalnych) jest aktywność. Jest ona „warunkiem odgrywania ról społecznych, funkcjonowania w grupie i bycia w społeczeństwie. Natomiast brak aktywności może powodować utratę akceptacji ze strony otoczenia, a w konsekwencji samotność”¹⁵.

W literaturze przedmiotu możemy odnaleźć następujące typy aktywności osób starszych:

1. aktywność formalną (polityka, wolontariat, udział w różnych stowarzyszeniach, działalność na rzecz lokalnego środowiska, itp.)
2. aktywność nieformalną (kontakt z rodziną, przyjaciółmi, sąsiadami)
3. aktywność samotniczą (rozwijanie własnych zainteresowań)¹⁶.

Osoby starsze realizują różne wzory aktywności. Wśród nich możemy wymienić te oparte na teorii wycofania i/lub teorii aktywności¹⁷. Obie te teorie stoją do siebie w opozycji. Teoria wycofania związana jest z rezygnacją z dotychczasowej aktywności społecznej i stopniowym wycofywaniem się z pełnionych dotychczasowo ról na rzecz udostępniania tych ról młodszemu pokoleniu. Natomiast teoria aktywności „zakłada istnienie związku między stopniem aktywności a satysfak-

13 H. Zielińska Więczkowska, K. Kędziora-Kornatowska, *Determinanty satysfakcji życiowej w późnej dorosłości – w świetle rodzimych doniesień badawczych*, w.: „Psychogeriatrya Polska” nr 7(1) 2010, s. 11–16.

14 O. Czerniawska, *Style życia ludzi starszych*, w.: *Style życia w starości*, red. O. Czerniawska, Łódź 1998, s. 17–26.

15 B. Sztur-Jaworska, P. Błądowski, M. Dzięgielewska, *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 162.

16 M. Dzięgielewska, *Aktywność społeczna i edukacja w fazie starości*, w.: *Podstawy gerontologii społecznej*, red. B. Sztur-Jaworska, Warszawa 2006, s. 160–164.

17 W. Zgliczyński, *Aktywność społeczna osób starych w Polsce w ramach wolontariatu i uniwersytetów trzeciego wieku*, w.: „Studia BAS”, nr 2(30) 2012, s. 129–150.

cją z życia”¹⁸. Zgodnie z nią niezależnie od wieku człowieka każdy potrzebuje aktywności, a społeczne wycofanie się w okresie starości przynosi więcej strat niż zysków, może na przykład „skutkować utratą tożsamości i dobrego samopoczucia, niską samooceną, poczuciem wstydu czy izolacją”¹⁹.

W dzisiejszych czasach osoby starsze mogą liczyć na bogatą ofertę wspomagającą zarówno ich aktywność społeczną jak i wchodzenie przez nich w nowe role. Wymienić możemy tutaj między innymi: „zaangażowanie w ramach organizacji pożytku publicznego, Uniwersytetów Trzeciego Wieku, rad seniora, klubów seniora, wspólnot lokalnych (w tym działających przy kościołach i związkach wyznaniowych), organizacji branżowych, działań samopomocowych, różnorodnych towarzystw społeczno-kulturalnych, czy kół gospodyń wiejskich”²⁰.

W niniejszym artykule omówimy jedynie Uniwersytety Trzeciego Wieku i Kluby Seniora, które będą służyły nam za przykład aktywności społecznej osób starszych i jej wpływu na jakość życia.

Uniwersytety Trzeciego Wieku (UTW) powstały z myślą wspierania ogólnego rozwoju osób starszych. Cieszą się one dużą popularnością i wskazują na rosnące wśród seniorów zapotrzebowanie na instytucjonalne formy wsparcia ich aktywności²¹. Do celów jakie stawiają sobie UWT należą między innymi:

- „upowszechnianie inicjatyw edukacyjnych
- aktywizacja intelektualna, psychiczna, społeczna i fizyczna osób starszych,
- poszerzanie wiedzy i umiejętności seniorów,
- ułatwianie kontaktów z instytucjami takimi jak służba zdrowia, ośrodki kultury, ośrodkami rehabilitacyjnymi i innymi,
- angażowanie słuchaczy w aktywność na rzecz otaczającego ich środowiska,
- podtrzymywanie więzi społecznych i komunikacji międzyludzkiej wśród seniorów”²².

Wśród ofert programowych UTW znajdziemy: lektoraty językowe, seminaria i konferencje, warsztaty artystyczne, koła zainteresowań, zajęcia ruchowe, rekreacyjne i rehabilitacyjne, poradnictwo, kursy, szkolenia, wycieczki turystyczne, imprezy kulturalne, zajęcia informatyczne i wiele innych. Tak bogata oferta sprzyja

18 Tamże.

19 Tamże.

20 http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/_public/1_NOWA%20STRONA/Aktualnosci/seniorzy/Rzadowy%20Program%20ASOS_2012-2013.pdf, dostęp: 21.03.2015.

21 A. Tokaj, *Aktywne życie w starości. Możliwości i ograniczenia*, w.: *Pedagogika Pracy i andragogika z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, red. Z. Wiatrowski, I. Mandrzejewska-Smół, A. Aftanski, Włocławek 2008, s. 386.

22 <http://www.utw.pl/index.php?id=10>, dostęp: 20.03.2015.

podejmowaniu przez osoby starsze aktywności, a w konsekwencji wpływa pozytywnie na jakość ich życia.

J. Grudzień stwierdza, że UTW: „zapobiega alienacji osób starszych ze społeczeństwa ułatwia rozwój ich zainteresowań i pasji, umożliwia nawiązywanie kontaktów, pozwala tym osobom czuć się pełnoprawnym członkami swojej społeczności”²³. Natomiast badania przeprowadzone przez A. Orzechowskiego wskazują na to, że zadowolenie z życia seniorów korzystających z zajęć UTW jest większe a objawy depresyjne mniejsze niż wśród seniorów nie uczestniczących w tych zajęciach²⁴.

Jedną z inicjatyw wspierania między innymi aktywności społecznej osób starszych są także Kluby Seniora. Klub Seniora to: „ośrodek, który zajmuje się rozwojem życia kulturalnego, oświatowego, towarzyskiego i rekreacyjnego osób starszych”²⁵. Jak możemy przeczytać na stronie Centrum Inicjatyw Senioralnych Kluby Seniora są miejscem spotkań osób starszych: „Są to grupy nieformalne, tworzone spontanicznie i prowadzone przez samych seniorów, choć najczęściej wspierane przez jednostki, przy których powstają.

Większość Klubów funkcjonuje przy:

- organizacjach pozarządowych,
- ośrodkach kultury,
- spółdzielniach mieszkaniowych lub Radach Osiedli – parafiach”²⁶.

Kluby Seniora to miejsca, w których osoby starsze mogą spędzić swój wolny czas w sposób ciekawy, twórczy i aktywny. Nawiązują tam nowe znajomości, kształcą się, rozwijają różne zainteresowania. Spotkania organizowane są raz lub kilka razy w tygodniu. Seniorzy mogą korzystać z różnych form aktywności, między innymi: prelekcji na tematy kulturalne i zdrowotne, kół zainteresowań, kół hobbystycznych, kursów edukacyjnych, kursów komputerowych, spotkań autorskich, spotkań ze specjalistami (lekarzami, rehabilitantami).

Członkowie klubów mogą uczestniczyć również w różnym rodzaju przedsięwzięciach, takich jak: konkursy literackie, plastyczne, wokalne. Dla samotnych osób organizowane są spotkania okolicznościowe (spotkania opłatkowe, zabawy karnawałowe, śniadania Wielkanocne, uroczystości imieninowe, wyjścia do kina,

23 J. Grudzień, *Uniwersytet Trzeciego Wieku jako forma aktywizacji ludzi starszych*, w.: *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, red.: D. Kałuża, P. Szukalski, Łódź 2010, s. 184.

24 A. Orzechowski i inni, *Zaburzenia depresyjne u osób w podeszłym wieku w zależności od aktywności życiowej*, w.: „Polski Merkurys Lekarski”, t. XXV, nr 150/2008, s. 503–506.

25 A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2007.

26 http://www.centrumis.pl/kluby_seniora.html, dostęp: 22.04.2015.

teatru itp.)²⁷. Ważne jest także to, że często jednym z zadań jest pomoc samotnym, najbardziej niebezpiecznym i chorym członkom klubu²⁸.

Jak możemy zauważyć celem działalności Klubów Seniora jest „poprawienie jakości życia ludzi starszych i samotnych poprzez ich integrację ze środowiskiem lokalnym”²⁹. Kluby te przyczyniają się do przeciwdziałania poczuciu osamotnienia, zbędności, izolacji, jednocześnie wspierając aktywność społeczną, fizyczną i edukacyjną osób starszych³⁰.

Wszelkie oferty aktywności społecznej kierowane do seniorów sprzyjają ich rozwojowi, a dzięki nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów towarzyskich wpływają korzystnie na tworzenie i umacnianie więzi społecznych. Jednocześnie przeciwdziałają następującym, negatywnym przejawom życia społecznego: osamotnieniu, poczuciu bezcelowości i beznadziei, a także izolacji i wykluczeniu społecznemu.

Starzenie się społeczeństwa polegające na wydłużającym się okresie życia i zwiększonej aktywności osób starszych w populacji stało się dużym wyzwaniem także dla polityki publicznej. Jednym z projektów wychodzącym na przeciw wyżej wymienionym potrzebom jest Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych (ASOS) na lata 2014–2020³¹. Fundamentalnym założeniem programu jest horyzontalne ujęcie obszarów życia i funkcjonowania osób starszych. Jego głównym celem jest poprawa jakości i poziomu życia dla godnego starzenia się przy pomocy aktywności społecznej. Powyższy program zakłada również praktyczne włączenie organizacji pozarządowych do działań mających na celu zaangażowanie seniorów. Program ASOS w dużej części jest kontynuacją jego pierwszej wersji realizowanej w latach 2012–2013.

Niniejsze programy zostały opracowane w ramach odpowiedzi na wyzwanie jakie zostały postawione przed polityką społeczną i gospodarczą. Skierowane zostały przede wszystkim do osób w wieku 60+, które kończą aktywność zawodową, ale są nadal w dobrej kondycji psychicznej, fizycznej, mają kwalifikacje, czas wolny oraz potencjał. Istotne założenia programu skupiają się w 4 głównych obszarach:

1. Edukacja osób starszych – wzbogacenie oferty edukacyjnej, innowacyjne formy uczenia się, promowanie „wolontariatu kompetencji”

27 *Poznaj-Sprawdź-Skorzystaj! Małopolski Informator dla Seniorów*, Zakliczyn-Kraków 2006, s. 11; Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa...*, dz. cyt., s. 75.

28 *Poznaj-Sprawdź-Skorzystaj! Małopolski Informator dla Seniorów*, Zakliczyn-Kraków 2006, s. 11.

29 M. Poślusznna, *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*, w.: „Nowiny Lekarskie”, nr 2012, 81, 1, s. 79.

30 Por. Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa...*, dz. cyt., s. 75.

31 <https://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/rzadowy-program-asos/>, dostęp 27.04.2015.

2. Aktywność społeczna promująca integrację wewnątrz- i międzypokoleniową – rozwój aktywności przy pomocy takich miejsc jak biblioteki czy domy kultury oraz włączenie do tych działań młodzieży w celu budowania zrozumienia i kształtowania umiejętności społecznej;
3. Partycypacja społeczna osób starszych – zwiększenie udziału seniorów w życiu publicznym, gospodarczym, społecznym oraz politycznym; ważne zadanie w tym zakresie mają spełnić organizacje reprezentujące osoby starsze np. rady seniorów;
4. Usługi społeczne dla osób starszych – zwiększenie dostępności do usług społecznych poprzez tworzenie lokalnych sieci wsparcia.

Pierwsza edycja programu ukazała olbrzymi potencjał organizacji lokalnych, które działają na rzecz poprawy jakości życia osób starszych. Udzielone wsparcie finansowe umożliwiło realizację nowatorskich projektów i włączenie seniorów do aktywnego spędzania czasu wolnego³².

Warto również krótko opisać plan działania na rzecz poprawy losu osób starszych po za granicami naszego kraju. Ciekawe założenia proponuje Wielka Brytania, która już w roku 2009 opublikowała strategię „Budowania społeczeństwa dla ludzi w każdym wieku”³³. Jej celem było przygotowanie kraju na postępujący proces starzenia się społeczeństwa. Władze rządzące są świadome, że zwiększająca się długość życia jest dużą szansą dla państwa i społeczeństwa ale z drugiej strony jest to ogromne wyzwanie aby zapewnić wszystkim godne funkcjonowanie w społeczeństwie. W powyższej strategii poruszone zostały następujące kwestie: aktywność, zdrowie, rodzina oraz polityka lokalna.

W zakresie aktywności w 2010 roku został wprowadzony program „Active at 60”, którego celem było zbieranie informacji o zniżkach z których mogą korzystać osoby starsze jak np.: tańszy transport, bilety, nieodpłatne pakiety medyczne i sportowe. Kolejnym punktem było utworzenie stron internetowych adresowanych do osób 60 plus. Rząd wprowadził również dla osób powyżej 60 roku życia specjalną kartę – „smart card – sprytna karta” dzięki której można korzystać z biblioteki, darmowego transportu lub klubów sportowych³⁴.

W powyższej strategii zapewniono także osobom starszym możliwość i wsparcie w podejmowaniu dalszego kształcenia np. nowoczesnej technologii (profesjonalne kursy IT), obsługi poczty elektronicznej, Internetu. Wszelkie działania odbywają się przy udziale wykwalifikowanej kadry, rodziny oraz młodzieży.

32 Tamże.

33 P. Gotfryd, *Brytyjski plan na starość*, w.: „Niebieska linia”, nr 2/67/2010, s. 14–16.

34 Tamże.

W zakresie funkcjonowania w rodzinie Rząd Wielkiej Brytanii wprowadziła od 2011 roku zmniejszenie składki emerytalnej dla dziadków, którzy opiekują się wnukami do 12 roku życia więcej niż 20 godzin tygodniowo.

W celu aktywizacji osób starszych w społeczności lokalnej i sąsiedztwie stworzono program „Generations together”, którego zadaniem jest niwelowanie negatywnych stereotypów na temat osób starszych, zaangażowanie ich w życie społeczności oraz rozpowszechnienie działań międzypokoleniowych. Kolejną interesującą propozycję aktywizacji zaproponowała organizacja Contact the Elderly. Zadaniem wolontariuszy jest organizacja raz w miesiącu spotkania przy herbacie dla osób powyżej 75 roku życia³⁵. Z analizy powyższych programów wynika, że stale rosnąca populacja osób starszych nakłada na osoby rządzące obowiązek wprowadzania takich rozwiązań, które zapewnią im możliwość godnego i aktywnego funkcjonowania w społeczeństwie. Wymaga to pogłębiania wiedzy na temat osób starszych, skupienia się na ich problemach, potrzebach i trudnościach jakie muszą pokonywać każdego dnia.

Badania pokazują, że aktywność społeczna osób starszych służy ich rozwojowi, umożliwia godne starzenie się, wpływa pozytywnie na poczucie wartości i samoocenę, pozwala czuć się potrzebnym i wartościowym członkiem społeczeństwa, a wszystko to pozwala na podniesienie poziomu jakości życia.

Oprócz aktywności społecznej istotną rolę odgrywa także aktywność rodzinna osób starszych. Zdaniem Janusza Homplewicza osoby starsze w rodzinie otaczane są opieką i szacunkiem przede wszystkim ze względu na posiadaną wiedzę i mądrość życiową, radość i zadowolenie. Osoby starsze zarówno w rodzinie jak i w społeczeństwie są uważane za symbol pomyślności oraz ciągłości grupy³⁶.

Podstawową rolą jaką przypisuje się seniorom w rodzinie jest pełnienie roli dziadków. Wyznacza ona „zakres społecznych oczekiwań, wśród których pierwsze miejsce zajmuje poświęcenie dla najmłodszego pokolenia”³⁷. Kontakty seniorów z młodszym pokoleniem mają duże znaczenie dla obu stron. Osoby starsze dbają o ciągłość przekazu międzypokoleniowego, są cennym źródłem wiedzy zarówno życiowej jak i historycznej. To z kolei ma wpływ na utrzymanie przez seniorów sprawnej kondycji społecznej i psychofizycznej, a także na uzyskanie przez nich ważnej pozycji w rodzinie. Warto także podkreślić, że: „Bliskie kontakty z wnukami

35 Tamże.

36 S. Steuden, *Psychologia starzenia się i starości*, dz. cyt., s. 131.

37 S. Grotowska, *Stary człowiek i jego rodzina w niestabilnych czasach. Uwagi na marginesie rozważań o usługach społecznych wobec rodziny*, w.: „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 239.

pozwalają zaspokoić wiele potrzeb osób starszych, szczególnie potrzebę sensu życia, użyteczności, zrozumienia, aktywności, uznania czy miłości³⁸.

Relacje osób starszych z ich dziećmi i wnukami mogą przyjmować różne układy poprzez wspólne zamieszkanie, oddzielne mieszkanie ale częste kontaktowanie się, aż po zerwanie kontaktów między najbliższymi. Wielu badaczy jest zdania, że pozytywne relacje z rodziną istotnie wpływają na jakość życia osób starszych³⁹. Z badań prowadzonych przez Marię Braun – Gałkowską wynika, że ważnym elementem życia osób starszych są częste kontakty z dorosłymi dziećmi oraz silne relacje emocjonalne z wnukami. Opierają się one głównie na wyrozumiałości, cierpliwości, mniejszej dyscyplinie oraz większej zdolności do wybaczenia⁴⁰.

Mechanizm przywiązania wnuków do dziadków kształtuje się w oparciu o potrzeby emocjonalne i poznawcze. Młodsze pokolenie jest ciekawe świata dlatego też chętnie słucha treści opowiadań bogatych w doświadczenia życiowe dziadków. Natomiast starsze pokolenie traktuje wnuki jak przyjaznych słuchaczy zaintrygowanych ich historią życia. Częste kontakty z bliskimi sprawiają, że osoby starsze czują się potrzebne, wartościowe i pomocne⁴¹.

L. J. Cozolino po analizie literatury przedmiotu wyodrębnił obszary pozytywnych doświadczeń osób starszych wynikających z pełnionej roli dziadków:

- poczucie zadowolenia i satysfakcja;
- potrzeba rozwijania aktywności fizycznej i psychicznej;
- większa zdolność do realizowania istotnej roli w rodzinie i społeczeństwie;
- zwiększenie poczucia własnej wartości, wyznaczenie celów życiowych, podtrzymywanie dialogu międzypokoleniowego oraz przekazywanie dziedzictwa kulturowego, wartości;
- niezastąpiona pomoc w rozwiązywaniu problemów;
- poczucie przynależności do grupy społecznej oraz wzrost sił witalnych⁴².

Powyższe pozytywne doświadczenia znacząco wpływają na poczucie sensu życia osób starszych. Zmniejszają ryzyko pojawienia się objawów depresyjnych, eliminują poczucie izolacji społecznej, emocjonalnej jednocześnie kształtując zdolność do zadowolenia z wydarzeń osobistych, rodzinnych oraz społecznych⁴³.

38 M. Połusznna, *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*, dz. cyt., s. 75–79.

39 Tamże, s. 126 – 127.

40 M. Braun – Gałkowska, *Nowe role społeczne ludzi starszych* [w:] S. Steuden, M. Marczuk, *Starzenie się a satysfakcja z życia*, Lublin 2006, s. 183 – 195.

41 S. Steuden, *Psychologia...*, dz. cyt., s. 128.

42 L. J. Cozolino, *The healthy aging brain. Sustaining, attachment, attaining, wisdom*, New York, London 2008, W. W. Norton & Company, s. 58.

43 Tamże, s. 58.

Kończąc powyższe rozważania możemy określić wpływ dziadków na życie rodzinne, a będzie nim:

- pogłębianie relacji rodzinnych;
- udzielanie wsparcia dorosłym dzieciom i wnukom;
- tworzenie pomostu między przeszłością a przyszłością
- przekazywanie prawidłowych wzorców dorosłego życia;
- nauka umiejętności życiowych;
- kształtowanie zdolności do rozumienia innych osób starszych;
- istotna obecność w życiu młodszego pokolenia⁴⁴.

Niejednokrotnie w swoich wypowiedziach tematykę starości poruszał także Jan Paweł II. Nobilitował on rolę osób starszych w rodzinie, pisząc między innymi w encyklice *Evangelium vitae*: „Spychanie ludzi starych na margines albo wręcz ich odrzucanie jest niedopuszczalne. Ich obecność w rodzinie (...) ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu klimatu wzajemnej wymiany i wzbogacającego dialogu między różnymi pokoleniami. (...) Człowiek stary jest nie tylko „przedmiotem” troski, opieki i służby. On sam może także wnieść cenny wkład w Ewangelię życia. Może i powinien wykorzystywać bogate doświadczenie, jakie zdobył w ciągu lat swego życia, aby przekazywać mądrość, świadczyć o nadziei i miłości”⁴⁵.

W wyniku starzenia się społeczeństwa ważne jest zwrócenie uwagi na rozwijanie relacji międzypokoleniowych, ponieważ zarówno osoby starsze potrzebują wsparcia młodych jak i młodsze pokolenia ludzi starszych. Istotą tej sytuacji oddają słowa J. Homplewicza, który pisze: „Świat młodych i starych ludzi zdają się siebie nawzajem potrzebować, mając sobie wiele do powiedzenia. (...) Dialog doświadczenia mądrości z energii i z wolą aktywności – to zawsze ciekawe spotkanie. Trzeba więc odbudować te mosty pomiędzy tymi światami. Nikomu nie wolno odrywać się od tego „drugiego brzegu”, jakim wydaje się być odległa starość, jak i odległa młodość, nie wolno zasklepić się w sobie, trzeba siebie widzieć szerzej w kontekście nie tylko przeszłości, lecz także przyszłości – i to wyznacza drogę i ku życiu i ku rozwojowi wewnętrznemu, na koniec dla swego własnego dobra”⁴⁶.

44 S. Steuden, *Psychologia...*, dz. cyt., s. 129.

45 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*

46 J. Homplewicz, *Dawna wiedza o starości I wiedza nam współczesna [w:] J. Homplewicz, Pedagogika jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starych, Rzeszów 2003, s. 34–35.*

Zakończenie

Ojciec Święty Jan Paweł II w liście Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku – napisał: „Starzenie się to nie tylko pewien okres w życiu człowieka, ale czas nacechowany mądrością, którą przynoszą ze sobą lata doświadczeń. Starość jawi się jako czas pomyślny, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia, ale także jako czas, w którym podejmuje się nowe zadania”⁴⁷. Zadania te realizowane po przez aktywność społeczną i rodzinną seniorów znacząco wpływają na jakość ich życia. Aktywny styl życia realizowany w różnych obszarach (zawodowym, rodzinnym, społecznym, edukacyjnym) pozwala osobom starszym m.in. na zachowanie niezależności, daje poczucie bycia potrzebnym i użytecznym, podnosi samoocenę, zapobiega osamotnieniu. Podejmowanie nowych wyzwań, ciągłe uczenie się, nawiązywanie nowych kontaktów i budowanie nowych relacji, aktywne uczestniczenie w życiu społecznym, w procesie tworzenia i modyfikacji rzeczywistości wzbogaca starość nadając jej nowy sens i wymiar⁴⁸.

Bibliografia

- Braun-Gałkowska M., *Nowe role społeczne ludzi starszych* [w:] red. Steuden S., Marczuk M., *Starzenie się a satysfakcja z życia*, Lublin 2006.
- Bromley D. B., *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1969.
- Cozolino L. J., *The healthy aging brain. Sustaining, attachment, attaining, wisdom*, New York, London 2008, W. W. Norton & Company.
- Czerniawska O., *Style życia ludzi starszych, w.: Style życia w starości*, red. O. Czerniawska, Łódź 1998.
- Dziągielewska M., *Aktywność społeczna i edukacja w fazie starości, w.: Podstawy gerontologii społecznej*, red. Szatur-Jaworska B., Warszawa 2006.
- Główny Urząd Statystyczny, *Sytuacja demograficzna osób starszych i konsekwencje starzenia się ludności Polski w świetle prognozy na lata 2014–2050*, Warszawa 2014.
- Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001.
- Grotowska S., *Stary człowiek i jego rodzina w niestabilnych czasach. Uwagi na marginesie rozważań o usługach społecznych wobec rodziny*, w.: „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 239, 332–340.

47 Tamże, s. 125.

48 Por. J. Wawrzyniak, *Oblicza starości. Biografie jako źródło czynników adaptacyjnych*, Łódź 2009, s.

- Grudzień J., *Uniwersytet Trzeciego Wieku jako forma aktywizacji ludzi starszych*, w.: *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*, red.: Kałuża D., Szukalski P., Łódź 2010.
- Halicka M., *Rodzina – czynniki warunkujące satysfakcję życiową w starości*, Lublin 2004.
- Homplewicz J., *Dawna wiedza o starości i wiedza nam współczesna* [w:] *Pedagogika jesieni. Problemy wychowawcze ludzi starych*, red. J. Homplewicz, Rzeszów 2003.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*.
- Leszczyńska-Rejchert A., *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2007.
- Niewiedział D., *Poczucie jakości życia ludzi starych mieszkających w domach pomocy społecznej*, w.: *Wybrane problemy osób starszych*, red.: A. Nowicka, Kraków 2010.
- Orzechowski A. i inni, *Zaburzenia depresyjne u osób w podeszłym wieku w zależności od aktywności życiowej*, w.: „Polski Merkurusz Lekarski”, t. XXV, nr 150/2008, s. 503–506.
- Piotrowski J., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.
- Posłuszna M., *Aktywność rodzinna i społeczna osób starszych*, w.: „Nowiny Lekarskie”, nr 2012, 81, 1, s. 75–79.
- Poznaj-Sprawdź-Skorzystaj! Małopolski Informator dla Seniorów*, Zakliczyn – Kraków 2006.
- Steuden S., *Psychologia starzenia się i starości*, Warszawa 2012.
- Szarota Z., *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków 2004.
- Sztur-Jaworska B., Błądowski P., Dziągiewska M., *Podstawy gerontologii społecznej*, Warszawa 2006.
- Tokaj A., *Aktywne życie w starości. Możliwości i ograniczenia*, w.: *Pedagogika Pracy i andragogika z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, red. Wiatrowski Z., Mandrzejewska-Smól I., Aftanski A., Włocławek 2008.
- Wawrzyniak J., *Oblicza starości. Biografie jako źródło czynników adaptacyjnych*, Łódź 2009.
- Zboina B., *Jakość życia osób starszych*, Ostrowiec Świętokrzyski 2008.
- Zgliczyński W., *Aktywność społeczna osób starych w Polsce w ramach wolontariatu i uniwersytetów trzeciego wieku*, w.: „Studia BAS”, nr 2(30) 2012, s. 129–150.
- Zielińska-Więczkowska Z., Kędziora-Kornatowska K., *Determinanty satysfakcji życiowej w późnej dorosłości – w świetle rodzimych doniesień badawczych*, w.: „Psychogeriatrya Polska” nr 7(1) 2010, s. 11–16.
- http://www.mpips.gov.pl/gfx/mpips/userfiles/_public/1_NOWA%20STRONA/Aktualnosci/seniorzy/Rzadowy%20Program%20ASOS_2012-2013.pdf, dostęp: 21.03.2015.
- <http://www.utw.pl/index.php?id=10>, dostęp: 20.03.2015.
- http://www.centrumis.pl/kluby_seniora.html, dostęp: 22.04.2015.
- <https://www.mpips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/rzadowy-program-asos/>, dostęp: 27.04.2015.

SUMMARY

Noticeable changes concerning society aging force us to think about the issue of the old age. This paper is the answer to the questions concerning the elderly persons' quality of life as regards their social and family activity. The old age is an inevitable stage of every human life. It does not always have to be associated with passivity, senility or disability. However, activity as a certain condition of the individual connected with his impact on surroundings may be expressed in various areas: in career, entertainment, membership in a social groups or gaining knowledge. Taking into consideration the lack of the certain pattern of the old age, we would like to highlight the role of elderly persons' activity as one of the conditions of the proper development, which increase the quality of elderly persons' life.

Key words: old age, activity

Wartość życia w obliczu choroby psychicznej

„Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi,
ma wieczną wartość przed oczami Boga”
Jan Paweł II

Wprowadzenie

Pojęcie *wartość* jest pojęciem wieloznacznym, stosowanym w ramach wielu różnych dziedzin nauki, między innymi w filozofii, psychologii, matematyce czy ekonomii. W każdym z tych kierunków można spotkać się z odmienną definicją wartości, a tym samym z różnym jej rozumieniem. W matematyce występują wartości bezwzględne, dodatnie, w psychologii mówi się o poczuciu własnej wartości, w ekonomii o wartości rynkowej, wartości brutto, a w filozofii wartość utożsamiana jest z dobrem¹. Również w życiu codziennym słowo to używane jest w wielu kontekstach. Robiąc zakupy można zwracać uwagę na wartość odżywczą produktu, wyjeżdżając za granicę istotna jest aktualna wartość pieniądza, a na podejmowane decyzje ma wpływ posiadany system wartości². Tak duże rozpowszechnienie tego słowa i stosowanie go w wielu różnych sytuacjach powoduje, że określenie to stało się określeniem polisemicznym, różnie definiowanym i różnie interpretowanym.

Według Słownika Języka Polskiego wartość to „to, ile coś jest warte pod względem materialnym; cecha jakiejś rzeczy dająca się wyrazić równoważnikiem pieniężnym lub innym środkiem płatniczym; cecha lub zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy, stanowiących o jej walorach (np. moralnych, artystycznych) cennych dla ludzi, mogących zaspokoić jakieś ich potrzeby”³. Wartościowy natomiast to „odnoszący się do wartości materialnej; mający dużą wartość pieniężną; odznaczający się dużą wartością (niematerialną), będący dobrej jakości, o człowieku:

1 M. Krąpiec, *Wartość*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. IX, Lublin 2008.

2 M. Parol, *Znaczenie systemu wartości i jego uporządkowania w sytuacjach kryzysu na przykładzie funkcjonowania rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością*, „*Fides et ratio*” 1 (2014), s. 113–114.

3 *Wartość*, w: M. Szymczak (red.), *Słownik Języka Polskiego*, t. III, Warszawa 1981, s. 660.

odznaczający się dodatnimi cechami charakteru”⁴. Patrząc pobieżnie na te definicje można odnieść wrażenie, że wartość jest równoznaczna z korzyścią, a coś jest wartościowe tylko wówczas, gdy przynosi oczekiwany zysk i gdy posiada społecznie aprobowane cechy. Idąc dalej, łatwo dojść do wniosku, że również ludzkie życie nie ma wartości samej w sobie, lecz jest pewnego rodzaju inwestycją, która musi zaowocować, najlepiej natychmiast. Dopiero wtedy, gdy obecne są owoce, można określić wartość życia. Oznaczałoby to, że wartość życia jest nabywana, a nie dana w chwili poczęcia. Przekonanie to bez trudu można potwierdzić, obserwując współczesne podejście do życia. Dostrzega się coraz szybsze tempo życia, dążenie do samorozwoju za wszelką cenę, nacisk na gromadzenie dóbr materialnych, przy niewielkiej trosce o dobro najślabszych i licznych manipulacjach dotyczących ludzkiego istnienia. Przyzwolenie na zapłodnienie in vitro, zgoda na aborcję czy eutanazję, a także produkowanie i zachęcanie do stosowania środków wczesnoporonnych, niesłusznie nazywanych często środkami antykoncepcyjnymi⁵, czyni nas panami życia i śmierci. Kształtuje się jednocześnie przekonanie, że nie każdy człowiek zasługuje na szacunek, a w skrajnych przypadkach na życie. Jest to o tyle ryzykowne stwierdzenie, że rościmy sobie wówczas prawo do decydowania o tym, kto powinien żyć, a kto na to życie z pewnością nie zasługuje. W konsekwencji odrzuca się osoby, które pod jakimś względem nie są w stanie sprostać panującym wymogom kultury i oczekiwaniom otoczenia. Do grupy tej z pewnością należą osoby zmagające się z chorobą psychiczną.

Specyfika choroby psychicznej

Zgodnie z definicją przytoczoną w Wielkim Słowniku Medycznym choroba psychiczna to „termin zbiorczy obejmujący wszelkie zaburzenia typu psychotycznego, tzn. takie, w których występują objawy psychotyczne (omamy, urojenia, ciężkie zaburzenia nastroju, emocji i inne). W węższym znaczeniu tego terminu choroba psychiczna jest synonimem psychozy”⁶. Każda choroba psychiczna swym zasięgiem obejmuje zatem zaburzenia czynności psychicznych⁷, przez co ma wpływ na sferę poznawczą, emocjonalną i motywacyjną człowieka. Zaburzenia sfery poznawczej najwyraźniej przejawiają się w urojeniach i halucynacjach. Przyczyniają się do

4 Tamże, s. 660.

5 J. Stępkowska, *Antykoncepcja groźna dla kobiet*, w: <http://www.pch24.pl/antykoncepcja-grozna-dla-zdrowia-kobiet,1906,i.html>, 08.04.2015.

6 Choroba Psychiczna, w: *Wielki Słownik Medyczny*, Warszawa 1996, s. 187.

7 S. Pużyński, *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „Psychiatria Polska”, 3 (2007), s. 303–305.

błędne spostrzegania samego siebie i otaczającego świata. Zaburzenia w sferach: emocjonalnej i motywacyjnej, powiązane z występującymi aktualnie treściami poznawczymi, wpływają na zachowanie człowieka, dynamizując je, spowalniając lub odraczając, a także na sposób zaspokajania przez niego wszelkich potrzeb. W zależności od jednostki chorobowej występuje różne nasilenie i różna złożoność zaburzeń czynności psychicznych. W każdym jednak przypadku – w chwili zaostrzenia objawów psychopatologicznych – dochodzi do zakłócenia funkcjonowania, co wpływa na zdolność wypełniania codziennych obowiązków osoby chorej.

W momencie trwania epizodu chorobowego ograniczone są możliwości pełnienia określonych ról społecznych i zawodowych, pojawiają się trudności w realizacji powierzonych zadań, a zachowanie tych osób często staje się niezrozumiałe i nieakceptowane. Brak prób sprostania oczekiwaniom społecznym, nie zwracanie uwagi na obecnie stawiane przez kulturę wymogi i życie własnym życiem przyczynia się do licznych przejawów dyskryminacji i stygmatyzacji osób chorych psychicznie. W czasach, w których sukces często wysuwa się na pierwszy plan, a pieniądze i kariera znaczą więcej niż ciepło rodzinne, osoba chora psychicznie postrzegana jest jako ktoś gorszy, ograniczony, mniej wartościowy, a zatem wymagający specjalnego traktowania. Przy czym specjalne traktowanie nie jest równoznaczne z większą troską okazywaną tym osobom, lecz ze stawianymi im ograniczeniami, a w skrajnych przypadkach z ich eliminacją⁸.

„Wojna silnych przeciw bezsilnym”⁹

W erze konsumpcjonizmu i potrzeby gromadzenia dóbr materialnych wartość została utożsamiona z użytecznością. Pojawiła się pokusa, żeby dokonywać wartościowania nie tylko rzeczy, ale również ludzi, a tym samym – ludzkiego życia. Pokusie tej ulegli Karl Binding – profesor filozofii i prawa oraz Alfred Hoche – profesor nauk medycznych. W 1920 roku wydali swoją pracę „Die Freigabe der Vernichtung lebensunwerten Lebens” („Wydanie zniszczeniu istot nie wartych życia”)¹⁰. W dziele tym za lebensunwertes Leben (życie pozbawione wartości) zostały uznane istoty borykające się z chorobami psychicznymi, z niepełnosprawnością fizyczną oraz z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, bez względu

8 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Rzym 1995, n. 12.

9 Tamże, n. 12.

10 T. Nasierowski, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce*, Warszawa 2008, s. 21.

na wiek zachorowania. W grupie tej znajdowały swoje miejsce zarówno noworodki z wadami genetycznymi, jak i dojrzałe mężczyźni walczący w niemieckich oddziałach w czasie I wojny światowej, u których – w wyniku doświadczonych traumy – rozwinęły się objawy psychotyczne¹¹. Autorzy w swojej rozprawie doszli do wniosku, że osoby te powinny być pozbawione życia, przy czym pozbawianie życia tych osób nie jest aktem zabicia w sensie prawnym, lecz jest dobrym uczynkiem, aktem łaski i dobroczynności¹². Tłumaczyli to troską zarówno o los tych osób, jak i o dobro całego społeczeństwa. Byli przekonani, że ich życie jest bezużyteczne i nie jest w stanie przynieść żadnego zysku, a naraża jedynie na niepotrzebne straty. Ich śmierć miałyby być zatem korzyścią zarówno dla państwa, jak i dla rodzin uwolnionych w końcu z ciężaru opieki nad chorym. Dokonali oni chłodnej, nieludzkiej kalkulacji. Wyliczyli średni roczny koszt przeznaczony na osobę przebywającą w szpitalu psychiatrycznym, następnie koszt ten pomnożyli przez liczbę osób chorych znajdujących się na terenie Niemiec, po czym wynik ten pomnożyli przez 50 (szacowaną średnią długość życia). Uzyskana przez nich liczba została określona mianem majątku narodowego przeznaczanego na cele nieproduktywne¹³.

Spekulacje na temat zagłady istot nie wartych życia do lat 30. XX wieku pozostały jedynie w obszarze rozważań teoretycznych. Sugestie te zostały wprowadzone w życie 19 lat później. W 1939 roku podjęto proces pozbawiania życia osób chorych psychicznie i dzieci niedorozwiniętych¹⁴. Proces ten trwał przez kolejnych pięć lat. Zabójstw dokonywano na początku za pomocą morfiny bądź rozstrzelania, później głównie w komorach gazowych. Przyjmuje się, że na terenie okupowanej Polski w ten sposób straciło życie ponad 20 tysięcy osób chorych psychicznie, nie wliczając w to osób chorych zamordowanych w szpitalach poza granicami kraju¹⁵. Osoby chore psychicznie stanowiły pierwszą grupę ofiar, która doświadczyła wszystkich, stosowanych później przez nazistów, metod eksterminacji. Zagłada tych osób była początkiem ludobójstwa, a określenie *lebensunwertes Leben* z czasem zostało rozszerzone o nowe grupy społeczne, w tym Żydów, Polaków i Romów.

Ten jakże tragiczny w skutkach przykład wyraźnie ilustruje, że wartość życia może być przedmiotem manipulacji – w zależności od panujących poglądów, obecnych stereotypów czy wpływających z kultury oczekiwań. Choć obecnie nie spotykamy się z tak drastycznymi sposobami dyskryminacji osób chorych psychicznie,

11 K. Binding, A. Hoche, *Die Freigabe der Vernichtung lebensunwerten Lebens*, Leipzig 1922, n. 51, w: <http://www.gutenberg.org/files/44565/44565-h/44565-h.htm>, 05.04.2015.

12 Tamże, n. 30.

13 Tamże, n. 54.

14 T. Nasierowski, dz. cyt., s. 54–57.

15 Tamże, s. 227.

wciąż możemy obserwować przejawy umniejszania ich wartości i wykluczania ich z życia społecznego, a tym samym skazywania na społeczną śmierć.

Współczesne przejawy wykluczenia

Badania przeprowadzone w 2012 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) pokazują, że również w dzisiejszych czasach osoby chore psychicznie spotykają się z przejawami dyskryminacji. 80% ankietowanych dostrzega sygnały owej dyskryminacji na gruncie zatrudnienia. Twierdzą, że osoby te mają ograniczone możliwości podjęcia pracy zarobkowej, a pracodawcy niechętnie je zatrudniają. Ponadto 64% badanych jest zdania, że osoby te są traktowane gorzej niż pozostali obywatele w zakresie prawa do poszanowania godności osobistej, a 46% ankietowanych dodaje jeszcze brak równego traktowania pod względem ochrony majątku i sprawiedliwego sądu¹⁶.

Obok przejawów dyskryminacji w społeczeństwie wciąż funkcjonują negatywne, pejoratywne określenia, podkreślające odmiennność czy też niższość intelektualną tych osób¹⁷. Przekazywane z pokolenia na pokolenie stereotypy, zbudowane na bazie czterech podstawowych stwierdzeń (chory psychicznie jest niebezpieczny; ponosi częściową odpowiedzialność za swój stan; cierpi na chorobę, która jest chroniczna i trudna do leczenia; jest nieprzewidywalny i niezdolny do należytego wypełniania ról społecznych¹⁸) jeszcze bardziej wznoszą mur dzielący świat osób zdrowych od osób borykających się z chorobą psychiczną. Przyczynia się to do traktowania zaburzeń psychicznych jako wstydlivych, czy wręcz upokarzających. Według badania CBOS 73% ankietowanych uważa, że należy ukrywać przed innymi fakt zmagania się z chorobą psychiczną, co tak naprawdę wskazuje na ciągły brak akceptacji społecznej na tego rodzaju zaburzenia¹⁹. Pojawia się przekonanie, że lepiej ukryć chorobę niż z jej powodu narazić się na trudności i odrzucenie. Ujawnienie choroby skutkuje często społecznym wykluczeniem i doświadczeniem przykrości ze strony osób zdrowych. Badania przeprowadzone na grupie 153 osób z rozpoznaniem schizofrenii pokazują, że aż 97% badanych doświadczyło przynajmniej jednej sytuacji, w której czuli się stygmatyzowani z powodu posiadanej

16 Centrum Badania Opinii Społecznej, *Komunikat z Badań, Stosunek do Osób Chorych Psychicznie*, Warszawa 2012, s. 12, w: http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_147_12.PDF, 04.04.2015.

17 E. Jackowska, *Stygmatyzacja i wykluczenie społeczne osób chorujących na schizofrenię – przegląd badań i mechanizmy psychologiczne*, „Psychiatria Polska”, 6 (2009), s. 666.

18 Tamże, 657.

19 Centrum Badania Opinii Społecznej, dz. cyt., s. 2.

diagnozy psychiatrycznej, a ponad 40% z nich była zdania, że w chwili ujawnienia przed innymi swojej choroby, zostali oni przez nich odrzuconi²⁰.

Traktowanie osób chorych psychicznie przez pryzmat ich zaburzenia został potwierdzony w wyniku eksperymentu, przeprowadzonego w 1972 roku przez Davida Rosenhana na terenie pięciu szpitali w Stanach Zjednoczonych²¹. Eksperyment został podzielony na dwie części. W pierwszej z nich asystenci badacza mieli deklarować, że słyszą głosy, aby uzyskać dostęp do szpitala psychiatrycznego. Druga część badania obejmowała hospitalizację tychże zdrowych osób. W czasie pobytu w szpitalu osoby te miały zachowywać się w pełni normalnie, nie zdradzając żadnych symptomów udawanej choroby. Podczas całej hospitalizacji jego asystenci uznawani byli przez personel medyczny za osoby zaburzone, a w ich zachowaniu doszukiwano się nieustannie przejawów psychopatologii. Jednocześnie inni pacjenci przebywający w tym samym szpitalu twierdzili, że osoby te nie przejawiają objawów świadczących o zaburzeniu psychicznym. Eksperyment ten pokazuje, że wiedza o chorobie psychicznej wpływa na postrzeganie danej osoby w kategoriach zaburzeń, nawet jeśli nie przejawia ona w danym momencie objawów choroby. Myślenie takie powoduje stygmatyzację osób chorych. Odbiera im jednocześnie szansę na powrót do zdrowia i na normalne życie.

Świadomość przynależności do grupy wykluczonych

Inny sposób traktowania osób chorych psychicznie, stosowanie względem nich obraźliwych określeń, przejawy dyskryminacji i wykluczenia społecznego przyczyniają się do dokonywania podziałów na „my” i „oni”. „My” – zdrowi, niezależni, osiągnący sukces, pełnowartościowi. „Oni” – chorzy, zależni, skazani na porażkę, bezwartościowi²². O fakcie istnienia tych dwóch grup doskonale zdają sobie sprawę zarówno osoby zdrowe, jak i te walczące z chorobą psychiczną.

Znany i ceniony psychiatra Antoni Kępiński podkreślał, że „naskórek psychiczny w schizofrenii nie grubieje – dzięki temu może, że chorzy ci mało stykają się z otoczeniem, a ich wrażliwość utrzymuje się na poziomie wieku dziecięcego czy wczesnie młodzieńczego”²³. W związku z tym wszystkie negatywne informacje płynące z otoczenia, mogą wywoływać w nich smutek i żal, mimo pozornej

20 E. Jackowska, dz. cyt., s. 662.

21 D. Rosenhan, On being sane in insane places, „Science”, 179 (1973), s. 250–258.

22 E. Dziwota, *Stygmatyzacja osób chorych psychicznie*, „Current Problems of Psychiatry”, 1 (2014), s. 19.

23 A. Kępiński, *Schizofrenia*, Kraków 2001, s. 162.

obojętności na docierające komentarze. Z negatywnym obrazem osób chorych psychicznie można spotkać się między innymi w mediach. Pacjenci nierzadko są tam przedstawiani jako skrajnie niebezpieczni, nielogiczni, nieobliczalni i agresywni, jednym słowem – zagrażający społeczeństwu²⁴. Kształtuje to nie tylko negatywne postawy otoczenia względem osób chorych psychicznie, ale również przyczynia się do tworzenia obrazu siebie osób dotkniętych chorobą psychiczną. Świadomość przynależności do grupy osób chorych psychicznie, a więc postrzeganych jako ludzi nieobliczalnych i wysmiewanych, prowadzi do wtórnej izolacji i samonapiętnowania. Może mieć również wpływ na przebieg choroby. Świtaj twierdzi, że dzieje się to w związku z pogorszeniem samopoczucia psychicznego pacjentów, co z kolei może mieć negatywne konsekwencje dla procesu chorobowego, utrwalając lub pogłębiając występujące objawy. Może się to dokonywać na podstawie chronicznej zaburzeń, zwiększenia poziomu stresu ujemnie wpływającego na rokowanie oraz odraczania podjęcia leczenia psychiatrycznego w związku z obawą przed naznaczeniem społecznym²⁵.

Poza wpływem na samopoczucie osób chorych, przebieg choroby i jej rokowanie, stygmatyzacja ma znaczenie dla podejmowania aktywności i sposób myślenia o sobie samym. Wykluczenie społeczne, ograniczenie możliwości podejmowania ról rodzinnych, społecznych i zawodowych wraz z otrzymywaniem komunikatów wskazujących na bezużyteczność czy pomniejszoną wartość, przyczyniają się do ukształtowanie się w osobie chorej negatywnego obrazu własnej osoby oraz jeszcze większego ograniczania jakichkolwiek działań. To wszystko natomiast – na zasadzie samospełniającego się proroctwa – wtórnie pogłębia izolację społeczną, zmniejsza kompetencje intelektualno-społeczne i naznacza słowem: bezwartościowy²⁶. Warto w tym miejscu postawić pytanie – czy życie ludzi borykających się z chorobami psychicznymi jest rzeczywiście mniej wartościowe?

Wartość życia – darem miłującego Boga

Wartość życia, ta nadawana na podstawie użyteczności, pomniejszana w wyniku niespełnienia oczekiwań i odbierana w zgodzie z ukształtowanymi postawami i stereotypami, jest tylko i wyłącznie ludzką interpretacją wartości i próbą

24 E. Dziwota, A. Porębska, Ł. Zadka, M. Olajossy, *Polowanie na czarownicy czy rzetelny przekaz – rola mass mediów w stygmatyzacji osób chorych psychicznie*, „Current Problem sof Psychiatri”, 3 (2014), s. 124

25 P. Świtaj, *Doświadczenie piętna społecznego i dyskryminacji u pacjentów z rozpoznaniem schizofrenii*, Warszawa 2008.

26 E. Jackowska, dz. cyt. s. 657.

zrozumienia jej przez pryzmat świata materialnego, w którym żyjemy. To dlatego jest tak zmienna i tak nieobiektywna, bo wynika z aktualnie panujących przekonań, potrzeb i kondycji większości. Lecz obok tej ludzkiej interpretacji wartości, jest miejsce na tę prawdziwą wartość życia, która nie wiąże się z korzyścią, lecz wypływa z samego aktu stworzenia przez Boga. Wartość ta przysługuje każdemu człowiekowi, bo nie dzieli się na wartość ludzi zdrowych, wartość dzieci narodzonych czy wartość samodzielnych osób starszych. W związku z tym wartość życia powinna być traktowana jako niepodważalny fakt związany z każdym ludzkim istnieniem. Wartość jest czymś wkomponowanym w każde życie, bez względu na to, czy spełnia ono nasze oczekiwania, czy od nich odbiega. Nie może być zatem zależne od woli innych osób i od kalkulacji prowadzonych na tle ekonomicznym²⁷.

Potwierdzenie przypisania wartości każdemu ludzkiemu życiu można znaleźć na kartach Ewangelii. Wskazuje na to troska Jezusa o każde życie ludzkie, w szczególności zaś o życie tych osób, których istnienie jest zagrożone, skazane na pośmiewisko i na odrzucenie przez społeczeństwo. W ten sposób Jezus obwieszcza wszystkim, że każde życie jest dobrem i każde otoczone jest miłością Ojca, ma sens i wartość. Ponadto w Piśmie Świętym w Księdze Rodzaju czytamy zdanie: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”²⁸. Nie zostało powiedziane, że tylko człowiek o konkretnym poziomie inteligencji, o konkretnych cechach czy zdolnościach jest stworzony na Boże podobieństwo. Każdy człowiek jest odbiciem Bożego oblicza, jest znakiem Jego obecności w świecie, a jego życie jest święte, dlatego zasługuje na szacunek, miłość i troskę²⁹.

Podsumowanie

Współczesny świat coraz większy nacisk kładzie na „mieć” niż na „być”, to dlatego sukces, pieniądze, zysk są miernikami wartości, często również wartości życia. Konieczność odnoszenia sukcesów i pogoń za posiadaniem dóbr materialnych wyznaczają pożądany kierunek ludzkiego życia. Są jednak osoby, które z racji swojej choroby obierają zupełnie inną drogę. Ich obecność zachęca nas każdego dnia do ponownej refleksji nad ludzkim życiem i nad jego wartością. Wyraźnie pokazuje nam, że wartość życia nie może być utożsamiana z użytecznością czy z korzyścią, ponieważ nie pochodzi od ludzi, lecz jest darem miłującego Boga.

27 Jan Paweł II, dz. cyt., n. 11–12.

28 Księga Rodzaju, 1, 27, w: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań 2008.

29 Jan Paweł II, dz. cyt., n. 34–36.

Jan Paweł II otwarcie nauczał i wciąż przypominał, że każdy człowiek posiada niezbywalne prawo do życia i każde życie zasługuje na szacunek, ponieważ pochodzi od Boga. Traktowanie wartości życia jako czegoś relatywnego przyczynia się do licznych nieporozumień i stanowi źródło niebezpieczeństw wymierzanych względem tych najsłabszych³⁰. To dlatego tak ważne jest uświadamianie sobie, że życie ludzkie jest wartością samą w sobie, bez względu na krzyki świata, kreującego inną, wygodniejszą „prawdę”³¹.

Wartość ludzkiego życia zapisana jest w Piśmie Świętym i wyraża się w ogromie miłości, jaką Jezus kieruje względem drugiego człowieka. „Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię”. Tymi słowami proroka Izajasza Jezus ukazuje sens swojej misji: w ten sposób wszyscy, którzy cierpią z powodu jakiegoś „pomniejszenia” swojej egzystencji, mogą usłyszeć od Niego *dobrą nowinę* o tym, że Bóg się nimi interesuje, i przekonują się, iż także ich życie jest darem zazdrośnie strzeżonym w rękach Ojca³².

Bibliografia

- Krąpiec M., *Wartość*, w: Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. IX, Lublin 2008.
- Parol M., *Znaczenie systemu wartości i jego uporządkowania w sytuacjach kryzysu na przykładzie funkcjonowania rodzin z dzieckiem z niepełnosprawnością*, „Fides et ratio” 1 (2014).
- Wartość*, w: Szyczak M. (red.), *Słownik Języka Polskiego*, t. III, Warszawa 1981.
- Stępkowska J., *Antykoncepcja groźna dla kobiet*, w: <http://www.pch24.pl/antykoncepcja-grozna-dla-zdrowia-kobiet,1906,i.html>, 08.04.2015.
- Choroba Psychiczna*, w: *Wielki Słownik Medyczny*, Warszawa 1996.
- Pużyński S., *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „Psychiatria Polska”, 3 (2007).
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Rzym 1995, n. 12.
- Nasierowski T., *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce*, Warszawa 2008.
- Binding K., Hoche A., *Die Freigabe der Vernichtung lebensunwerten Lebens*, Leipzig 1922, n. 51, w: <http://www.gutenberg.org/files/44565/44565-h/44565-h.htm>, 05.04.2015.

30 Tamże, n. 20.

31 Tamże, n. 17.

32 Tamże, n. 32

- Centrum Badań Opinii Społecznej, *Stosunek do Osób Chorych Psychicznie*, Warszawa 2012, w: http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_147_12.PDF, 04.04.2015.
- Jackowska E., *Stygmatyzacja i wykluczenie społeczne osób chorujących na schizofrenię – przegląd badań i mechanizmy psychologiczne*, „Psychiatria Polska”, 6 (2009).
- Rosenhan D., *On being sane in insane places*, „Science”, 179 (1973).
- Dziwota E., *Stygmatyzacja osób chorych psychicznie*, „Current Problems of Psychiatry”, 1 (2014).
- Kępiński A., *Schizofrenia*, Kraków 2001.
- Dziwota E., Porębska A., Zadka Ł., Olajossy M., *Polowanie na czarownicy czy rzetelny przekaz – rola mass mediów w stygmatyzacji osób chorych psychicznie*, „Current Problem of Psychiatry”, 3 (2014).
- Świtaj P., *Doświadczenie piętna społecznego i dyskryminacji u pacjentów z rozpoznaniem schizofrenii*, Warszawa 2008.
- Księga Rodzaju, 1, 27, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2008.

SUMMARY

In the modern world we can be under the impression that life is not a value in itself but it is a kind of investment that must profit. Only when there are present benefits, we can recognize the value of life. The problem may occur when this “investment” cannot bring the expected profits. One such situation, when a person cannot face up to the requirements of culture, is undoubtedly deal with a illness disease. Various symptoms such as hallucinations, delusions, depressed mood or apathy make performing daily duties difficult, impede the implementation of social roles and exclude persons with mental illness from the environment healthy people. From generation to generation are passed stereotypes that still stronger impress imprint on people with mental illness and with the time are also internalizing by the persons, who are ill. It is conviction that person with mental illness is unable to undertake any social activities. This conviction can induce the feeling of being superfluous, useless and consequently worthless. The thinking of terms “bestowing value to life” brings risk of receiving a value of these people who do not fulfil the accepted standards.

Key words: the value of life, mental illness, exclusion

W pogoni za uciekającym życiem – Bronisława Betlej. Analiza wierszy o starości i cierpieniu napisanych przez poetkę w 2012 roku podczas jej hospitalizacji

*Kres jest tak niewidzialny, jak początek.
Wrzechświat wyłonił się, ze Słowa i do Słowa też powraca.
Jan Paweł II²*

Wstęp

W artykule staram się odpowiedzieć na pytanie o wartość życia w starości i cierpieniu, dlatego zdecydowałam się przedstawić Państwu efekty i oblicze cierpienia w starości – poezję Bronisławy Betlej. W podjęciu tego tematu utwierdziła mnie powyższa myśl Jana Pawła II, zapisana w Tryptyku Rzymskim. To właśnie twórczość poetycka Jana Pawła II, ośmieliła mnie i ugruntowała, w przekonaniu, że w tym szczególnym roku 2015, który jest rokiem św. Jana Pawła II – ku Jego czci, nie sposób, nie skierować się ku poezji, poezji Bronisławy Betlej, która w tak piękny sposób opisuje wymiar starości i cierpienia oraz ich oblicza. Nie sposób też ominąć fakt, że Bronisława Betlej poświęciła, kilkadziesiąt wierszy (kilka tomików poezji³) Ojcu Świętemu – Janowi Pawłowi II. Poetka miała też tę ogromną radość i przywilej wręczenia Papieżowi (będącemu z wizytą w Dukli podczas pielgrzymki do Polski w 1997 roku) tomiku swojej poezji. Dlatego osoba Bronisławy Betlej – poetki piszącej o cierpieniu w starości, nie mogła zostać przeze mnie pominięta.

1 Mgr Wioleta Zgłobicka-Gierut, doktorantka w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

2 Jan Paweł II, Tryptyk Rzymski -medytacje, Kraków 2003, s. 23.

3 Tomiki poświęcone Papieżowi – Janowi Pawłowi II: *Z wiarą ojców w nowe tysiąclecie* (1997), *Ojcu świętemu z Ojczystej Ziemi* (2004), *Santo Subito* (2008).

Kathryn Patricia Cross stosując kryterium znaczących wydarzeń, zdarzeń psychicznych i typowych postaw, wyróżnia siedem faz w życiu człowieka dorosłego. W odniesieniu do tematu i problematyki tego artykułu uwzględniłam ostatnią z nich, tj. fazę refleksji nad życiem (65 lat i więcej), okres ten nazwany przez badaczkę fazą refleksji nad życiem, a przez innych badaczy starością, która definiowana jest jako ostatnia faza społeczno-biologicznego życia jednostki – w naszym kręgu kulturowym najczęściej jako okres po ukończeniu 65 roku życia⁴.

W fazie refleksji nad życiem, poetka jest pełna refleksji, czego dowodzi dość wymowny tytuł tomiku. Dlatego nazwa tego okresu życia zastosowana przez K. P. Cross w odniesieniu do twórczości autorki tomiku jest już jednym z wniosków dokonanej przeze mnie analizy jej wierszy. To właśnie refleksja nad życiem jest źródłem rozważań o starości i cierpieniu. W literaturze starość postrzegana jest jako czas, w którym ma miejsce spadek poczucia własnej wartości, a nawet desperackie poszukiwanie sensu życia i zaangażowania. Dlatego mając na uwadze, m.in. słowa recenzenta tomiku Bronisławy Betlej, Dariusza Pachockiego: „*że trudno mu sobie wyobrazić, by można było w jesieni życia robić coś cenniejszego, niż dotykać świata poezją,*”⁵ dokonałam analizy wybranych przeze mnie wierszy o starości i cierpieniu z tomiku *W pogoni za uciekającym życiem*. Wierszy Bronisławy Betlej, napisanych w 2012 roku podczas jej hospitalizacji.

Krótką nota biograficzna Bronisławy Betlej

Bronisława Betlej urodziła się 26 sierpnia 1928 w Dominikowicach k. Gorlic. Tworzy od 65 lat. Napisała już ponad 50 tomików wierszy, ale pierwszy tomik poezji *Przeciw światu* opublikowała w 1989 roku mając lat 61, pięć lat później, w 1994 roku – otrzymała Tytuł „Kobiety Roku w Literaturze na świecie” przyznany przez Międzynarodowe Centrum Biograficzne (MCB) w Cambridge.

Cierpienie jest współtowarzyszem Poetki – osierocona przez matkę w wieku trzech lat, wychowywana była przez matkę chrzestną (ciotkę), która zabroniła jej kształcić się (po liceum) i rozwijać talent malarski (studiować na ASP w Krakowie). Opis doświadczonego cierpienia, które wywołała decyzja ciotki – zakaz malowania⁶, odnajdziemy w wielu wierszach Poetki, m.in. w omawianym tomiku wierszy, *W pogodni za uciekającym życiem*, w wierszu pt. *Modlitwa przed operacją* –

4 Por. K. Olechnicki, P. Załęcki, Słownik socjologiczny, Toruń 2000, s. 203.

5 B. Betlej, *Obudzić Anioły – Poskromić Demony*, Kraków 2010, s. 11

6 ciotka zniszczyła poetce wszystkie przybory: papier, kredki, ołówki, itp. - informacja pozyskana podczas wywiadu narracyjnego, przeprowadzonego przeze mnie z poetką 24.11.2012 roku

„Ofiarowałeś mi Stwórco dar słowa (...), mocne słowo zastąpiło pędzel – maluję słowem urokliwość tej ziemi jak mogę najpiękniej”⁷ Kolejnym bardzo trudnym okresem w życiu Poetki była choroba męża (4 lata chorował na Alzheimerera). O tym cierpieniu również wspomina w tomiku *Lew i Panna*, który jest podsumowaniem 59 lat pożycia małżeńskiego i ciężkiej choroby męża, który zmarł w 2009 roku. Jej cierpienie po stracie odnajdziemy w słowach wiersza:

Los Ludzki:

Tak nie dawno byłeś jak dąb
 żadne ciężary nie budziły obaw
 snułeś plany na przyszłość –
 dyktowałeś pracę o świecie –
 którą miałam wykonać –
 Mówiłam wówczas – oj mężu
 chyba paluszek urósł do rozkazów –
 Teraz złożony niemocą cierpisz
 Starczą bezradność –
 Niezbadane losy – niepojęte
 wyroki – dziś plany i marzenia
 jutro – niespodziewane (...).

Bronisława Betlej jest laureatką wielu prestiżowych nagród i odznaczeń, m.in. Odznaka Zasłużonego Działacza TPD nadana przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Odznaka Akcji Burza, Kombatantki Krzyż Zasługi, Krzyż Walki o Niepodległość oraz Krzyż Armii Krajowej nadany przez Prezydenta RP Lecha Wałęsę w 1995 roku, a także w 2007 Zasłużony dla Kultury Polskiej – Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Członek Związku Literatów Polskich.

Poetka pisze wiersze o tematyce patriotyczno-religijnej, w których opisuje swoje życie. Hospitalizowana po raz kolejny w styczniu 2012 roku, 84 letnia wówczas Poetka-pacjentka, napisała kilkadziesiąt wierszy, w których przybliży obraz świata pacjenta szpitala, przepełniony bólem i cierpieniem. Opisuje relacje, uczucia i marzenia chorych, a także refleksje nad życiem. Wiersze te są doskonałą lekcją – elementem wychowawczym. Uczą empatii – uwrażliwiają na cierpienie i czas starości. Odnajdujemy w nich opis – wydawać by się mogło skrajności – *Bezradności i Pokusy życia* w starości. Jednak mimo barier, które towarzyszą starości i cierpieniu,

7 B. Betlej, W pogoni za uciekającym życiem, Nowy Sącz 2012, s. 56.

poetka w wierszu pt. *Bezradność*, pisze: „(...) Bezradność starczą trudno zrozumieć jeśli się było tak blisko nieba – a tam spełnienie miało urok gwiazdy- Do pokory zmusić pragnę uparte dążenia – tak pragnę trwać jeszcze cieszyć każdą godziną”⁸ Poetka mimo fizycznej bezradności, która towarzyszy starości pragnie żyć, możemy to wnioskować chociażby na podstawie kolejnego wiersza pt. *Pokusa życia* „(...) życie ty moje – dar to dla mnie wielki gdy mogę słowem wyrazić wzruszenia.”⁹

Cierpienie, którego doświadczała w trakcie życia Poetka, zaowocowało jej piękną poezją.

Rozważania o mądrości ludzi starych nie tylko w poezji Bronisławy Betlej

Nawiązując do opisywanych często w literaturze naukowej i literaturze pięknej barier, które towarzyszą starości i cierpieniu, pozwolę sobie odwołać się do książki Elkhonona Goldberga, *Jak umysł rośnie w siłę gdy mózg się starzeje*, której autor twierdzi, że „życie nie jest jednokierunkową drogą prowadzącą w stronę rozpadu. Pełne jest prądów targających w przeciwne strony, które należy przeżyć, poznać, zrozumieć i z których trzeba pełnymi garściami czerpać radość”¹⁰. Jak czyni Poetka mając sprawny umysł tworzy-pisze wiersze, słowem wyraża wzruszenie. W wierszach poznajemy ją jako osobę z dystansem do życia, pełną refleksji i humoru.

Autor wspomnianej przeze mnie książki nakazuje nam przestać myśleć o starzeniu się naszych mózgow i umysłów wyłącznie w kategoriach start, gdyż starzenie się umysłu prowadzi w równej mierze do zysków. Bowiem jak twierdzi wraz z wiekiem możemy utracić nieco sprawności naszej pamięci czy zdolność długotrwałego skupiania uwagi, ale gdy się starzejemy zyskujemy mądrość – doświadczenie i kompetencje. To właśnie doświadczenie przekazuje nam Betlej w wierszach porównując Starców do ikony, przed którą pokornie skłonić głowę trzeba, gdyż Starcy przekażą mądrość czasu poznawania – „abyśmy wiedzieli co czynić by odnaleźć prawdę”¹¹.

„Jak pisał Ojciec Święty Jan Paweł II (1920–2005): „Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są oni strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego”, dodając w innym miejscu, że [...] „Wykluczyć

8 Tamże, s. 23.

9 Tamże, s. 21.

10 E. Goldberg, *Jak umysł rośnie w siłę gdy mózg się starzeje*, Warszawa 2014, s. 17.

11 B. Betlej, dz. cyt., s. 36.

ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość”.[...] „Kruchość ludzkiego istnienia, w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich (List Ojca Świętego..., 1999, s. 8 i nast.)”¹².

Wybrane fragmenty wierszy – wybór wierszy Bronisławy Betlej, z tomiku *W pogoni za uciekającym życiem*

W szpitalu

Po białych korytarzach cienie żywe i duchy, które tu przyszły dając znać o sobie – rachityczne postaci jak wycięte ze starych gazet – wiotkie –jakiś dziwne – bez barw – bez wigoru – który kiedyś był – dziś już tylko oddech wyłapujący nadzieje

Szpitalne okno

Szpitalne okno ma wymiar nadziei – szerokie jak brama w nowy dzień – Szpitalne okno malowane wschodem – różowe pokusą by uwierzyć jeszcze w jeden nowy dzień

Drzwi

Drzwi szerokie – naprzeciw łoża wypełnione bólem – lękiem i nadzieją – drzwi pełne oczu – oczekujące objawienia – że przyjdzie ktoś – wniesie zapach święta – w czasie nostalgii samotnej

Tupot

(...) Korytarzem szpitalnym ciągną nogi chorzy – dziwny to sposób tańca – nic w nim z wyobraźni – tylko ostrożne spotkania z posadzką – która jak magnes czeka na upadek – jeszcze żyją nadzieją że dopędzą życie które już ucieka

Szpital i poezja

Świat wokół to jedna wielka niespodzianka – studiuję wytrzymałość nad treścią cierpienia

¹² W. F. Podlecki, Etyczne znaczenie kreatywności ludzi starszych w dziedzinie gospodarczej w: A. A. Zych (red.), Poznań, zrozumieć i zaakceptować starość, Łask 2012, s. 372.

Niepewność

(...) życie pokusą wciąż nowe barykady ustawia – nie wiem czy tak być musi że sfera pytań jest nadal otwarta

Życ jeszcze

Bardzo chciałabym – zgłębiać tajniki szalonego świata Choć rażą nietolerancją – złą wolą – niezgodą są znakiem czasu Nic już nie zmienię w swoim życiorysie – wszystko już było – samotność – miłość cierpienie – wiara – atrybuty życia poznałam dogłębnie – żyć jeszcze – życie jest pokusą.

Nie oglądaj się

(...) Nie oglądaj się za siebie – idź odważnie w dzień nowy do światła – które czeka od pierwszego spojrzenia

Wojownik

(...) wiele można uczynić by życie codzienne nabrało kolorów

Bez miłości

Bez miłości nie można żyć – choćby maleńkiej – takiej jak iskierka

Tajemnica

Są tajemnice które trzeba odkrywać – nie czyniąc nic w tym względzie przegrywamy wiele – (...) to grzech nie poznać starców opowieści. Strata niepowetowana nie powróci żywe słowo – które zabiera ten co w drogę ostatnią odchodzi. Starcy są ikoną – przed którą pokornie skłonić głowę trzeba – oni przekażą mądrość czasu poznawania – abyśmy wiedzieli co czynić by odnaleźć prawdę

Minuty

Ile wydarzyć się może w jednej chwili – w maleńkim ułamku czasu

Humor

(...) łatwiej uśmiechem otwierać bramę – to klucz do wszelkich zamków nawet zardzewiałych.

Zakłęte słowa

(...) słowa są lekiem w niedoli i zagubieniu – pomagają oddzielić równowagę ducha zachwianą cierpieniem

Skomplikowana staruszka

(...) *Mówią że starcy są uparci- może to prawda – bo wciąż głodna życia – skomplikowana jak jej życiorys – staruszka uparta – wierzy że jeszcze zobaczy nowy – malowany zachód*

Czy to grzech

(...)

Poetka pyta czym jest grzech a w ostatniej strofie odpowiada co by nim było, według niej grzechem by było zamknąć słowo na zamek oneśmienia – zamknąć serce – choć słabe – bo tyle w nim jeszcze mocy – by jeszcze siebie oddawać innym

Modlitwa przed operacją

*Ofiarowałeś mi Stwórcu dar słowa –
dar prawdziwie Boski – laskę na drogę
życia abym nie upadła na wyboistych
drogach – serce cierń rani bezbronna –
samotna – mocne słowo zastąpiło pędzel –*

*Maluję słowem urokliwość tej ziemi
jak mogę najpiękniej – modlitwę wznoszę –
prosząc i dziękując – o pozwól Stwórcu –
przeżyć to ciężkie doznanie – jeszcze
spojrzeć w niebo – psalm wyśpiewać
dziękczynny – dotknąć okładki nowego
dzieła – pachnącej spełnieniem.*

Przeznaczenie

*Są chwile w życiu – które znaczą wszystko-
chwile które przyszłość znaczą –
są niepewności trudne – pełne lęku –
tyle jeszcze planów – chęci do pracy –
choć ciało się dopomina o spoczynek uparcie –
duch mocny – serce galopuje jak spłoszony
rumak – by zdążyć jeszcze – bruliony
wypełnić oczekujące na Muzy westchnienia –*

*O pozwól Panie – nie wiń głodu na życie
Wypełniłam wszystko – krzyże niosłam –
choć czasem bunt dopadał – przyjmowałam*

*cierpienie – ufna w Twoją łaskę –
teraz proszę – wysłuchaj upartej...*

Szpital – wtorek 24 stycznia 2012

*Oj boli – boli – boli i to strasznie –
mnie chyba najbardziej bo mam czułe miejsce –
jęczała najgłośniejsz ze wszystkich cierpiących
w pooperacyjnej sali – wskazała na mnie – tą
obok to wcale nie boli – bo nie stęka – nie płacze –
tak biadoliła na szpitalnym łóżu niecierpliwa –*

*Wszelako szpitalne łóżko wszystkim daje się
we znaki – każdy inaczej emocje ujawnia –
ta pani miała szczególne relacje z twardą
rzeczywistością – jęczała – stękała na wszystkie
sposoby – dała się we znaki służbie medycznej-
cierpliwym siostram – dzwoniła zawzięcie – wciąż
była w potrzebie – wiadomo – szpital by pomógł –
ulgę przynosił i zdrowia zadatek – dał na życie
receptę – musi poboleć by odzyskać zdrowie –*

*Życie rodzi się w bólu – starość z cierpieniem
pod rękę odchodzi – jeśli jeszcze mdłe ciało
pomoc skuteczna wybawi – po trudnym
doświadczeniu cierpienia do domu powróci
z wdzięcznością za pomoc której doświadczy.*

Wędrownka

*Idę – tyle już dróg za mną pozostało podążam wytrwale z wiarą i pokorą jedno
i drugie stanowi więź trwania.*

Podczas pobytu w szpitalu, w styczniu 2012 roku, Poetka napisała 70 wierszy o tematyce szpitalnej – zawarła w nich nie tylko utylitarne spostrzeżenie otoczenia i charakterystyczne emocje towarzyszące pacjentom szpitala, ale również ambiwalentny-autobiograficzny stosunek do życia, starości i cierpienia. Zważywszy na ogrom wierszy napisanych przez Betlej (w krótkim okresie jej pobytu w szpitalu), nie sposób wszystkich przywołać i poddać analizie, gdyż czytelnik mógłby poczuć się wyręczony z potrzeby przeczytania ich (jaką mam nadzieję wzbudzą wybrane przeze mnie fragmenty wierszy), w celu własnej – indywidualnej interpretacji.

Istnieje ryzyko, że moje wnioski mogą niepełnie zobrazować uczucia i marzenia Poetki, i innych pacjentów szpitala. Ponadto też, dokonana przeze mnie analiza wierszy jest subiektywna i może być/jest obarczona zbyt wąskim punktem widzenia. Piszę o tym dlatego, że przywołałam w tekście fragmenty 17 wierszy, i przytoczyłam całość 3, a to tylko 20 z pośród 70 wierszy. Pozwoliłam sobie, szczególnie uwzględnić kilka wersów z każdego wybranego przeze mnie wiersza, ponieważ według mnie, przytoczone wersy nie wymagają już dodatkowej analizy. Uznałam, że przedstawione w oryginale słowa Poetki będą bardziej wymowne niż mogą być tylko moje wnioski – uważam tak dlatego, że wersy z tych wierszy oddają żywy obraz jej emocji i pozwalają nam przenieść się do momentów/chwil jej pobytu w szpitalu. W przywołanych fragmentach wierszy jawi się obraz chorego, cierpiącego człowieka u kresu życia, który zabiega jeszcze o to życie i uczy się żyć w cierpieniu, w bólu – ćwiczy w sobie wytrzymałość, uznając że wiele można uczynić by życie codzienne nabrało kolorów i trzeba-należy o to w życiu zabiegać, ma nadzieję że jeszcze żyć będzie. Poetka mimo cierpienia, każe się nam uśmiechać do innych, bo uśmiech to klucz, który otwiera bramę i jest kluczem do wszystkich zamków. Betlej uświadamia nam jak ważna jest w chorobie rozmowa z drugim człowiekiem, który słowem pociesza i daje nadzieję, leczy słowem, i pozwala zapomnieć o bólu, słowem niesie ukojenie w cierpieniu. Należy jednak zaznaczyć, że obraz ten mimo, że wyraża tęsknotę za minionym okresem życia, cierpienie i samotność, to również przedstawia siłę i upór do życia, chęć życia, a nawet jego pragnienie. Tym samym, obraz ten staje się odpowiedzią na pytanie o jego wartość w starości. Jeżeli żyć chcemy to tylko wówczas gdy życie jest tego warte, to znaczy, że problem z poczuciem wartości życia możemy mieć nie tylko w okresie starości, ale i w młodości, jeżeli życie jest niepokładane, smutne, samotne, i obciążone cierpieniem, bo jak napisała Betlej „Cierpienie tajemnicą – nie wie nikt tylko Stwórca kiedy przyjdzie.”¹³ „(...) w pogoni za uciekającym życiem, pogubiłam dawne fantazje, usiłuje zatrzymać – słabość starcza nie pozwala. Mówiono poczekaj – przyjdzie wiek dostatni wszystko się wówczas wyda bardziej proste –łaskawsze. W pogoni za uciekającym życiem wzywam na alert Tych – którzy odeszli.”¹⁴

13 B. Betlej, *Rozmowy z milczeniem*, Jedlicze 2014, s. 62.

14 B. Betlej, dz. cyt., s. 6.

Poetka w wierszach dokonuje analizy i posumowania życia pisząc: „wypełniłam wszystko – krzyże niosłam – choć czasem bunt dopadał – przyjmowałam cierpienie.”¹⁵

Mądrość w wierszach – wnioski Poetki spisane w wersy są konsekwencją doświadczenia, będącego wynikiem długiego życia, o czym pisałam już powyżej odwołując się do słów Elkhonona Goldberga, który wnioskuje na podstawie obserwacji i badań, że życie jest wielokierunkową drogą i na każdym jego etapie daje plony, dlatego należy je przeżyć, poznać i zrozumieć oraz czerpać radość pełnymi garściami, nawet u jego schyłku.

Poezja Poetki jest świadectwem dla wszystkich ludzi, bez względu na wiek i stan fizyczny (w zdrowiu i w chorobie), dla chorych – cierpiących ludzi i dla ludzi starych jest

pocieszeniem i daje nadzieję, że w każdym okresie życia można mieć radość, bo ona (Poetka) wciąż jest głodna życia, pełna uporczywości i walki o kolejny zmierzchny dzień. Jednocześnie przeprasza Boga, za pragnienie życia, bo jako wierząca osobą, wie że życie po śmierci jest pozbawione cierpienia, że jest lepszą formą egzystencji, a mimo to nadal pragnie ziemskiego życia – wiersz *Przeznaczenie*.

Natomiast dla ludzi młodych i zdrowych poezja Betlej daje odwagę do życia, i niweluje lęk przed starością – w wierszach: *Nie oglądaj się i Żyć jeszcze*. Nakazuje dawać siebie innym, bo jak twierdzi Poetka, grzechem jest zamknąć się na drugiego człowieka i nie kochać. Pisze o źródle swojej siły, którą czerpie z wiary i pokory wobec życia, bo to wiara i pokora pozwalają trwać w trudzie życia – wiersz *Wędrownika*.

Podsumowanie

Rozważania o życiu w starości i cierpieniu czynione przez Poetkę, pozwoliłam sobie, m.in. podsumować cytatem z jej wiersza pt. *Definicja cierpienia*, „Cierpienie tajemnicą – nie wie nikt tylko Stwórca kiedy przyjdzie – zegnij czoło ku ziemi (...) nie pomoże upór ani walka – wobec cierpienia trzeba zamilknąć – przez cierpienie stajemy się lepsi (...).”¹⁶

Można zatem stwierdzić, że cierpienie nadaje sens ludzkiemu życiu i czyni nas lepszymi ludźmi, bo wartościowymi. Temat cierpienia w okresie starości wywołany jest z reguły przez traumatyczne doświadczenie bliskości kresu życia. W przypadku

15 B. Betlej, dz. cyt., s. 57.

16 Tenże, Rozmowy z milczeniem, Jedlicze 2014, s. 62.

wierszy Bronisławy Betlej, która życie w okresie starości traktuje jako kolejny etap w drodze ku wieczności (lepszemu formie egzystencji) – to mimo wszystko, żal jej porzucać oswojone ziemskie życie, mimo nawet że obciążone chorobą-cierpieniem. Cierpienie człowieka, ból fizyczny to częsty – obecny temat konferencji i publikacji, nie tylko ze względów medycznych, czy sędziwego wieku-starości autora tekstu. Cierpienie stanowi motyw twórczy, czego przykładem jest poezja Bronisławy Betlej, i jest dal niej nieodłącznym atrybutem starości, jak napisała: „*starość z cierpieniem pod rękę odchodzi*”¹⁷ Do wybranych i analizowanych przeze mnie wierszy (napisanych podczas hospitalizacji poetki), odniesienie może stanowić książka Wojciecha Szczawińskiego, *Myśli przy końcu drogi*,¹⁸ która zawiera wypowiedzi pacjentów hospicjum (anonimowych), doświadczających cierpienia w podobnych warunkach jak poetka Bronisława Betlej, zbliżających się do kresu życia. Książka Szczawińskiego obrazuje oblicza pacjentów, którym trudno pogodzić się, z zastaną sytuacją, autor opisuje trudności w pożegnaniu się ze światem (ziemskim życiem) oraz próby walki o życie, poprzez błaganie Boga o łaskę zdrowia-życia, przy jednoczesnym oskarżaniu Boga za cierpienie. Na podstawie literatury, poczynając od poezji do literatury naukowej wnioskować można, że w odniesieniu do tematu starości, cierpienia i śmierci zaznacza się ambiwalentny-autobiograficzny stosunek. Temat wartości życia w cierpieniu i starości przerasta granice odbioru ze względu na wyjątkowe znaczenie, wagę i rozważania. Nie łatwy mimo, że ciągle obecny. W odniesieniu do analizowanych przeze mnie wierszy, odbiorca zmuszony jest do uważnego namysłu nad słowem i jego znaczeniem – przesłaniem, które wymusza refleksję i uruchamia empatię.

Wiersze nie stanowią literatury naukowej, ale często są dla niej narzędziem i stanowią punkt odniesienia – są źródłem cytatów. W związku z tym, można przyjąć, że zarówno poeci i naukowcy czerpią z tych samych źródeł, bo jak napisał Marcin Kula w książce, *Najpierw trzeba się urodzić*, niezbędny jest człowiek, by nauki społeczne miały o czym mówić¹⁹. Dlatego dla poetów źródłem tworzenia jest i będzie doświadczanie życia, jego przemijanie, i refleksja oraz poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o jego sens, natomiast dla naukowców z dziedziny nauk społecznych obszar ten jest i będzie przedmiotem badań.

17 Tenże, *W pogoni za uciekającym życiem*, Nowy Sącz 2012, s. 59.

18 Por. W. Szczawiński, *Myśli przy końcu drogi*, Kraków 2004, s. 42-43, 144-147.

19 Por. M. Kula, *Najpierw trzeba się urodzić*, Warszawa 2011, s. 8.

SUMMARY**In the pursuit of fleeing life – Bronislaw Betlej. Analysis of poems about old age and suffering written by the poet in 2012 during her hospitalization**

The poet Bronisława Betlej creates from 65 years. She wrote more than 50 books of poetry. She is the winner of many prestigious awards and honors, including the TPD Badge of Merit given by the Board of the Society of Friends of Children, the Badge Storm Action, Veterans Cross of Merit, the Cross of battle about Independence and the National Army Cross awarded by the President of Poland Lech Walesa in 1995. In 2007, she had a Merit for Polish Culture – by Minister of Culture and National Heritage. Betlej is a Member of the Polish Writers Union.

The poet writes poems of a patriotic and religious, in which he describes his life, especially the period of the autumn of life.

In this paper I analyse a volume of poems “The Pursuit of fleeing life,” which was written by the poet during her stay in the hospital, when she was experiencing the pain. Betlej was hospitalized for heart failure in 2012. She wrote dozens of poems, in which she illustrated the image of the world closer hospital patient (84 years old at the time, the poet-patient), filled with pain and suffering. She describes the relationship, feelings, and dreams of patients, and reflections on life. These poems are a great lesson – the educational element. They teach empathy – sensitize the suffering and the time of old age. We find in them also a description of the feeling of Helplessness against disease, temptations of life and old age – the elders compared to the icon in front of which you need to lay his head humbly, because the Elders pass the wisdom of communicate learning time – so that we know what to do to find the truth

Key words: Analysis – lines, suffering, old age, the hospital, the patient.

CZĘŚĆ PIĄTA

Zagrożenia wartości życia

Świętość, czy jakość życia?

O wartości i sensie życia w świetle nauczania Jana Pawła II

Jan Paweł II – zwany m.in. papieżem życia – w swoim nauczaniu wiele uwagi poświęcił prawdzie o wartości ludzkiego życia, odnosząc się w czasie pontyfikatu do różnorodnych zagadnień związanych z tym zagadnieniem. Dlatego też w nauczaniu poruszał problematykę inżynierii genetycznej, bioetyki oraz współczesnych zagrożeń dla życia. Jego głos wpisał się w obowiązującą doktrynę Kościoła katolickiego na ten temat¹.

W niniejszym artykule podejmuję zagadnienie wartości życia, dokonując pewnej konfrontacji pomiędzy kategorią „świętości życia” – używaną w nauczaniu Kościoła katolickiego, a kategorią „jakości życia”, funkcjonującą w wielu dyscyplinach naukowych. W pierwszej kolejności ukazuję rozumienie wartości życia w świetle nauczania Jana Pawła II. Następnie prezentuję krótką historię pojęcia jakości życia, dokonując jego operacjonalizacji. Dalsza część analizy dotyczy wieloznacznego rozumienia tego terminu w kontekście pokrewnych mu pojęć. W końcowej części dokonuję oceny przydatności kategorii jakości życia zarówno w nauczaniu Kościoła katolickiego, jak i w naukach społecznych i medycznych.

1. Teologiczny i etyczny namysł nad zjawiskiem ludzkiego życia

W nauczaniu Kościoła katolickiego wyraźnie mówi się o życiu jako wartości naczelnnej i fundamentalnej, ale nie absolutnej. Kościół podkreślając niezbywalną wartość ludzkiego życia, posługuje się m.in. takimi pojęciami i wyrażeniami jak: wartość

¹ Zob. A. Sujka (opr.), *Jan Paweł II. O życiu – aborcja, eutanazja, wojna*, Kraków 2005; A. Żurek, *Wartość ludzkiego życia według nauczania Jana Pawła II*, w: J. Śledzianowski, T. Sakowicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Kielce 2006, s. 45–50.

życia, święty charakter życia, świętość życia, Ewangelia życia (ewangelia cierpienia, ewangelizacja śmierci, itd².

W encyklice *Evangelium vitae*, która w całości poświęcona jest wartości i nienaruszalności ludzkiego życia, odnajdujemy wykładnię Kościoła na ten temat i jej uzasadnienie³. Według niej życie ludzkie jest święte i jawi się jako szczególne dobro z kilku powodów.

Po pierwsze, jest ono „inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących” (EV nr 34). Ta odrębność wyraża się m.in. poprzez fakt, że stworzenie człowieka przedstawione jest w Księdze Rodzaju (Rdz 1, 26–27) jako „owoc specjalnej decyzji Boga i Jego postanowienia, by połączyć człowieka ze Stwórcą szczególną i specyficzną więzią: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego nam» (Rdz 1, 26)” (EV nr 34). Poza tym, człowiek został wyposażony „w jemu tylko właściwe władze duchowe, takie jak rozum, rozeznanie dobra i zła, wolna wola” (EV nr 34).

Po drugie, życie ludzkie w związku z wcześniejszymi stwierdzeniami „jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały”, przez co człowiek z woli Stwórcy jawi się jako „szczyt i ukoronowanie stwórczego działania Boga”, który wszystko w rzeczywistości stworzonej ukierunkował ku człowiekowi (EV nr 34).

Po trzecie, wartość ludzkiego życia pomimo „osłabienia” i „zamazania” przez grzech zarówno pierwotny, jak i każdy późniejszy, została na nowo potwierdzona i objawiona w tajemnicy Wcielenia⁴ i Odkupienia⁵.

Po czwarte, nieporównywalna wartość ludzkiego życia wynika także i z tego, że będąc „podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji” (EV nr 2), „jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załącznikiem istnienia,

2 Zob. indeks rzeczowy w publikacjach: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 1, Tarnów 1998 oraz J. Brusilo (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 2, Tarnów 2012.

3 Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995). W dalszej części artykułu stosuję skrót: EV.

4 Jan Paweł II napisał, że „Boże Narodzenie objawiło również głęboki sens każdego ludzkiego narodzin” (EV, nr 1), gdyż „prawdziwie wielka jest wartość ludzkiego życia, skoro Syn Boży przyjął je i uczynił miejsce, w którym dokonuje się zbawienie całej ludzkości” (EV, nr 33).

5 W kontekście Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa papież napisał, że „człowiek wierzący uczy się dostrzegać i cenić niemalże Boską godność każdej osoby i może wołać pełen wdzięczności i radosnego zdumienia: «Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela» (por. *Exultet* z Wigilii Paschalnej), skoro «Bóg Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek, «nie zginął, ale miał życie wieczne» (por. j 3, 16)” [...]. Krew Chrystusa objawia, jak wielka jest miłość Ojca, a zarazem ukazuje, jak cenny jest człowiek w oczach Boga i jak ogromna jest wartość jego życia” (EV, nr 25).

które przekracza granice czasu: «Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności» (Mdr 2, 23)” (EV nr 34). Życie ludzkie jest przeznaczone ku pełni życia, ku wieczności (EV nr 2, 37–38).

Konkludując można stwierdzić, że w świetle nauczania Kościoła katolickiego, ludzkie życie jest święte, bo „pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywczym tchnieniu [...]. Życie i śmierć człowieka są zatem w ręku Boga, w Jego mocy” (EV nr 39). Z prawdy zaś o świętości życia wynika zasada jego nienaruszalności (EV nr 40).

Również etyka normatywna wskazuje na życie jako naczelną wartość, przeciwstawiając się różnorodnym naturalistyczno-utyliarystycznym redukcjonizmom etyki sytuacyjnej⁶. Ta ostania uprawiana w duchu utyliaryzmu, który kieruje się zasadą maksymalizacji przyjemności i minimalizacji przykrości, przedkłada jakość życia nad jego świętością i nienaruszalnością⁷.

W obecnych czasach coraz rzadziej mówi się i pisze o świętości życia. Natomiast coraz częściej charakteryzuje się ludzkie życie za pomocą kategorii jakości życia. W tym miejscu należy zauważyć, że pojęcie to jest obecne w nauczaniu Kościoła katolickiego w sposób marginalny i z wieloma zastrzeżeniami. Dla zrozumienia tego stanowiska, dokonam obecnie prezentacji historii wspomnianego pojęcia i jego operacjonalizacji.

2. Krótka historia pojęcia „jakość życia”

Termin „jakość życia” (łac. *qualitas* – pewien stopień doskonałości; ang. *quality of life* QOL) pojawił się w latach 40’ XX w., zastępując dotychczas stosowane pojęcie „poziom życia”⁸, dla podkreślenia materialnych warunków życia (majątek, standard życia). Początkowo więc nienaukowe pojęcie jakości życia oznaczało wszystkie dobra, które powinny być dostarczone konsumentowi w rozwiniętym industrialnym społeczeństwie dla jego pomyślności (ang. *welfare*). Później jego znaczenie rozszerzono na czynniki niematerialne (edukacja, szczęście, wolność i zdrowie)⁹.

Pojęcie to zostało wprowadzone do terminologii naukowej w latach 60’ XX w. przez rzeczników ochrony środowiska i socjologów, którzy podjęli krytykę tzw.

6 Przykład takiej etyki prezentuje P. Singer (zob. *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęśna, Warszawa 1994).

7 Zob. A. Szostek, *Rozum i etyka. Postulaty encykliki „Fides et ratio” wobec etyki*, w: A. Maryniarczyk, A. Gudaniec (red.), *Rozum otwarty na wiarę*, Lublin 2000, s. 149–150.

8 Zob. M. J. Dyrda, *Pedagogika społeczna o aspiracjach, jakości i sensie życia*, Warszawa 2009, s. 38.

9 Zob. tamże, s. 39.

społeczeństwa przemysłowego i poprzemysłowego, wyrażając swoje niezadowolenie z oceny zaspokojenia ludzkich potrzeb tylko za pomocą wskaźników poziomu życia¹⁰.

Początkowo termin „jakość życia” zaczął funkcjonować w socjologii i psychologii (dobrostan), a następnie w innych dyscyplinach naukowych: ekonomii, politologii oraz w medycynie, a także w pedagogice¹¹.

Mirosław Jan Dyrda szukając przyczyn tak wielkiego zainteresowania się naukowców omawianym pojęciem z wielką szczerością, stwierdził za A. Dziurowicz-Kozłowską, że „to niezwykle powodzenie pojęcie jakości życia zawdzięcza swej wieloznaczności, niedookreśleniu założeń teoretycznych i definicyjnych oraz, co za tym idzie, niemal nieograniczonej dowolności interpretacyjnej”¹².

3. Trudności z operacjonalizacją pojęcia „jakość życia” i jego badaniem

Nie wchodząc w szczegóły tego zagadnienia – opracowanego i zaprezentowanego chociażby w przywoływanych w tym artykule publikacjach – można stwierdzić, że pojęcie jakości życia jest wieloznaczne i wieloaspektowe. Ma charakter ambiwalentny, ponieważ posiada wymiar zarazem obiektywny i subiektywny oraz społeczny i jednostkowy¹³. Omawiane pojęcie wskazuje także na wiele aspektów rzeczywistości: filozoficzny, społeczny, medyczny, ekonomiczny i kulturowy¹⁴.

Zasygnalizowane powyżej wieloznaczność i wieloaspektowość omawianego terminu, powodują odmienne sposoby analizowania jakości życia. Poza tym, autorzy wykazują, że jakość życia jest bardziej kategorią, niż pojęciem¹⁵, przez co ma charakter otwarty i „pulsujący”¹⁶, co w ostateczności skutkuje tym, że trudno ten termin jednoznacznie zdefiniować.

10 Zob. J. Daszykowska, *Jakość życia w perspektywie pedagogicznej*, Kraków 2007, s. 41.

11 Zob. tamże, s. 44–68.

12 A. Dziurowicz-Kozłowska, *Wokół pojęcia jakości życia*, „Psychologia Jakości Życia” 1(2002) nr 2, s. 78; M. J. Dyrda, *Pedagogika społeczna ...*, s. 39.

13 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 15; M. J. Dyrda, dz. cyt., s. 11–12, 40.

14 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 9.

15 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 44.

16 W pedagogice pojawiają się nowe terminy, którym nadaje się status kategorii. Nazwa ta przeniknęła do języka nauk społecznych z matematyki. Kategoria (gr. sąd, orzeczenie) służy uogólnianiu przypadków szczegółowych, przy czym różni się od „pojęcia” dynamicznie pojmowaną „*moćą sensotwórczą*”, wyrażającą się w potencjalnej możliwości budowania wokół niej teorii, oraz zdolnością do modyfikowania swojego znaczenia wobec zmienności kontekstu jej użycia. J. Rutkowiak podkreśla, że współczesne kategorie w pedagogice mają charakter „*pulsujący*”, wskazując na ich kontekstową

W literaturze przedmiotu można spotkać próby opisu jakości życia poprzez konfrontację tego pojęcia z terminami mu pokrewnymi, takimi jak: sens życia, styl życia, sposób życia, poziom życia, tryb życia, szczęście, radość, zadowolenie oraz satysfakcja¹⁷. Ten badawczy zabieg nie służy jednak dostatecznemu wyjaśnieniu interesującego nas pojęcia, ale jeszcze wyraźniej wskazuje na podstawowy fakt, że wielorakość znaczeń przypisywanych terminowi jakość życia, w gruncie rzeczy wynika z indywidualnych kryteriów oceniania i wartościowania każdej osoby. Ta prawda bardzo widoczna jest w badaniach prowadzonych przez M. J. Dyrdę, który zajmował się pojęciem jakości życia w kontekście sensu życia oraz planów życiowych i aspiracji (ambicji)¹⁸.

Badanie jakości życia jest więc utrudnione z racji niemożności jasnego zdefiniowania tego pojęcia (problem z ustaleniem wszystkich jego wskaźników i zmiennych) oraz jest narażone na niebezpieczeństwo nadmiernego uproszczenia, bowiem sens jakości życia wynika z indywidualnych kryteriów oceniania każdego człowieka¹⁹.

Jadwiga Daszykowska omawiając liczne koncepcje jakości życia funkcjonujące w literaturze i badaniach naukowych podkreśla i ten fakt, że „interdyscyplinarny charakter zagadnienia jakości życia powoduje dowolność interpretacyjną, a z zastosowania specyficznych dla danej dyscypliny narzędzi i metod pomiaru wynika wielość kierunków badań (...). W rozważaniach teoretycznych i badaniach częściej występuje wartościujące rozumienie jakości życia (niska, wysoka) niż w jej deskryptywnej interpretacji (w której chodzi o różne jakości)”²⁰.

Ambiwalentny charakter jakości życia każe badaczowi stwierdzić z całą świadomością, że „poczucia jakości życia nie należy traktować jako stałego kryterium, według którego można oceniać wartość życia jednostki, ponieważ podlega ono oddziaływaniu różnych czynników na różne aspekty życia jednostki”²¹ w różnym

zmienności znaczenia, potencjał poznawczo-interpretacyjny oraz dynamiczność i ruch. Ta otwartość i niemożność operacjonalizacji kategorii jest wykorzystywana przez ideologie, które adaptują je do opisywania i kreowania nowej, fikcyjnej rzeczywistości (zob. M. Sztaba, *W trosce o wiedzę pedagogiczną/wiedzę w pedagogice wolną od iluzji*. Część I, „Roczniki Pedagogiczne” 3 (2012), s. 5–27; tenże, *Nowomowa jako sposób kreowania społeczeństwa niewiedzy. Opis zjawiska i poszukiwanie dróg skutecznego mu przeciwdziałania*, w: A. Jabłoński, J. Szymczak, M. Zemło (red.), *Kreowanie społeczeństwa niewiedzy*, Lublin: Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 301–325.

17 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 15–40.

18 Zob. M. J. Dyrda, dz. cyt., s. 9–14, 23–31, 155 (uwarunkowania aspiracji, sensu i jakości życia).

19 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 40.

20 Tamże, s. 46.

21 Autor pisze o sferach życia człowieka: biologicznej, społecznej, podmiotowej i duchowej (M. J. Dyrda, dz. cyt., s. 40).

czasie”²². Ta sytuacja powoduje swoiste podejście badacza do zagadnienia jakości życia, czemu wyraz daje M. J. Dyrda pisząc: „dlatego – podobnie jak inni badający to zagadnienie – kierowałem się bardziej intuicją, niż «twardą» teorią i metodologią, której trudno doszukać się w literaturze przedmiotu”²³.

4. Próby operacjonalizacji pojęcia „jakość życia” w wybranych dyscyplinach naukowych

J. Daszykowska zauważa, że „wśród możliwych sposobów konceptualizacji i operacjonalizacji kategorii «jakość życia» można wyróżnić z dużym uproszczeniem dwa główne nurty badań i dyskusji: pierwszy – związany z rozróżnianiem jakości życia w sensie obiektywnym i subiektywnym, bliskie temu rozróżnieniu jest fenomenalistyczne i normatywne ujęcie jakości życia; drugi – wynikający z różnic w systemach wartości, postaw etycznych i realizowanych koncepcji rozwoju”²⁴.

4.1. Psychologiczno-socjologiczne rozumienie jakości życia

W naukach społecznych funkcjonuje obecnie wiele koncepcji jakości życia (np. A. Campbella, D. J. Schneidera, G. Goodala, M. Walldena, M. Bacha i E. Allard M. R. Rioux’a, E. Allardta, D. Felce’a i J. Perry’ego itd.)²⁵.

Jakość życia jest w nich rozpatrywana zwykle w trzech aspektach²⁶: a) *ekonomicznym* – poziom materialny życia (od dobrobytu do niedostatku); b) *społecznym* – obiektem rozważań jest infrastruktura społeczna (np. instytucje społeczne); c) *psychicznym* – wykładnikiem jest jakość życia rozumiana jako dobrostan psychiczny²⁷.

Zdaniem J. Czapińskiego istnieją dwa modele jakości życia²⁸:

- a) *hedonistyczny* – wyróżnia się w nim w wymiary dobrostanu psychicznego: emocjonalny (bilans doświadczeń emocjonalnych) oraz poznawczy

22 Tamże, s. 41.

23 Tamże.

24 J. Daszykowska, dz. cyt., s. 46.

25 Zob. tamże, s. 44–54.

26 Zob. M. J. Dyrda, dz. cyt., s. 11.

27 Zob. tamże, s. 35.

28 Zob. tamże, s. 31. Każda dyscyplina naukowa tworzy własne modele jakości życia (J. Daszykowska, dz. cyt., s. 45–60).

(zawierający oceny wartościujące dotyczące własnego życia – przeszłego, teraźniejszego i przyszłego),

- b) *eudajmonistyczny* – według którego najważniejszą wartością jest szczęście osobiste lub społeczne. Dążenie do szczęścia jawi się jako cel i motyw postępowania człowieka.

Interdyscyplinarny namysł nad problematyką szczęścia, radości i zadowolenia jasno wskazuje jednak na fakt, że ich poczucie jest sprawą bardzo subiektywną²⁹.

4.2. Medyczne rozumienie jakości życia³⁰

Dyscypliną korzystającą coraz częściej z kategorii jakości życia jest medycyna. Podjęła ona próby operacyjnej standaryzacji tego pojęcia. Impulsem do dalszych teoretycznych badań nad nim była zmiana definicji zdrowia dokonana przez WHO w 1948 r., w której podejście czysto biomedyczne (zapadalność na choroby, umieralność itp.) zaczęło ewoluować w stronę modelu bio-psycho-społecznym, zgodnie z którym „zdrowie, to nie tylko brak choroby czy kalectwa, ale pełny, dobry stan fizyczny, psychiczny i społeczny”³¹.

W tym kontekście pojawiają się teoretyczne modele jakości życia uwarunkowanej stanem zdrowia – *Health Related Quality of Life (HRQOL)*³². Poczucie zdrowia jawi się w tych modelach jako jeden z podstawowych wyznaczników jakości życia.

W świetle literatury przedmiotu można zauważyć fakt, że jakość życia uwarunkowana stanem zdrowia, dotyczy kilku podstawowych wymiarów, a mianowicie: a) stanu fizycznego i sprawności ruchowej; b) stanu psychicznego (funkcjonowania poznawczego i emocjonalnego); c) sytuacji społecznych (pełnienie ról, uzyskiwania wsparcia); d) warunków ekonomicznych; e) doznań somatycznych (objawów choroby, odczuwanego bólu); f) seksualności; g) uczestnictwa w kulturze oraz h) duchowości³³.

Obecnie w literaturze przedmiotu funkcjonują trzy główne nurty jakości życia uwarunkowanej stanem zdrowia: a) *nurt społeczny* (koncentruje się na społecznych aspektach HRQOL); b) *nurt medyczny* (obejmuje biofizjologiczne składniki HRQOL) oraz *nurt etyczny* (podejmuje filozoficzne problemy HRQOL)³⁴.

29 J. Daszykowska, dz. cyt., s. 24–40.

30 Zob. tamże, s. 54–60.

31 Tamże, s. 54.

32 Zob. tamże, s. 55nn.

33 Zob. tamże, s. 58–59.

34 Zob. tamże, s. 59.

Światowa Organizacja Zdrowia promuje rozumienie jakości życia jako „osobiste postrzeganie przez jednostkę swojej pozycji życiowej w kontekście kulturowym i systemu wartości w jakich żyje oraz w odniesieniu do stawianych sobie celów, oczekiwań i norm”³⁵.

Funkcjonujące w naukach społecznych i medycznych różne koncepcje jakości życia wskazują na potrzebę odnoszenia wskaźników obiektywnych do subiektywnych i odwrotnie, aby móc ustalić, „na ile zmiany warunków życia determinują stany emocjonalne człowieka i czy przemiany w subiektywnych ocenach życia są konsekwencją wyłącznie czynników obiektywnych”³⁶.

4.3. Pedagogiczne rozumienie jakości życia

O jakości życia związanej z rozwojem i życiem człowieka³⁷ pisali już pedagodzy od dawna, chociażby Kazimierz Sośnicki, Bogdan Nawroczyński, Stefan Kunowski, Bogdan Suchodolski, Irena Wojnar³⁸.

Według współczesnej pedagogicznej koncepcji, jakość życia to poczucie „życiowej satysfakcji wyrażonej możliwością kształtowania wielowymiarowego rozwoju i autokreacji człowieka oraz realizacją jego aspiracji i celów życiowych zgodnie z przyjętymi wartościami i oczekiwaniami, przy uwzględnieniu statusu społecznego”³⁹.

Zdaniem J. Daszykowskiej „z pedagogicznego punktu widzenia wskaźnikiem jakości życia nie będzie szczęście, ale satysfakcja z dobrego życia osiągnana dzięki wartościom (wolności, odpowiedzialności, odwadze, poczuciu własnej godności, rozumieniu i poszukiwaniu sensu, uczestniczeniu w życiu drugiego człowieka itd.), umożliwiającym kreowanie własnej egzystencji. Takimi wskaźnikami będą również zadowolenie życiowe, możliwość przejawiania i wykorzystywania zasobów indywidualnych, intelektualnych i twórczych”⁴⁰.

35 Tamże, s. 54

36 Tamże, s. 54.

37 Zob. tamże, s. 18.

38 Zob. tamże, s. 61nn.

39 Tamże, s. 68.

40 Tamże, s. 62.

4.4. Główne wskaźniki jakości życia występujące we współczesnych jej modelach

Spośród licznych wskaźników jakości życia, A. Dziurawicz-Kozłowska wymienia najbardziej reprezentatywne, do których zalicza: a) brak obciążeń, trudności i dolegliwości; b) subiektywna ocena poziomu zadowolenia i satysfakcji z życia jako całości; c) posiadanie niezbędnych zasobów potrzebnych do zaspokojenia indywidualnych pragnień i potrzeb, wspierania osobistego rozwoju i samoaktualizacji; d) osobisty sposób postrzegania przez jednostkę pozycji zajmowanej w życiu, w kontekście kultury i systemu wartości oraz celów, oczekiwań i wzorów; e) relacja pomiędzy osobistymi potrzebami i ich spełnianiem oraz zewnętrznymi zasobami i oczekiwaniami; f) stopień, w jakim osoba realizuje własne cele życiowe; g) radzenie sobie w życiu, tak, jak jednostka pragnie to czynić; h) bogactwo przeżyć, celów życiowych oraz wysoki poziom świadomości i aktywności; i) wyraz woli życia i pozytywnej postawy do życia⁴¹.

Z kolei M. J. Dyrda, chcąc lepiej zrozumieć i opisać aspiracje człowieka, a także wykazać ich związki z sensem życia, zwraca uwagę na następujące wskaźniki jakości życia: a) relacje interpersonalne; b) warunki materialne; c) zdrowie; d) wykształcenie; e) samokształcenie; f) praca zawodowa; g) rekreacja; h) kultura osobista; i) przestrzeganie norm moralnych⁴².

5. Słabość modeli „jakości życia”

Istniejące w literaturze przedmiotu modele i koncepcje jakości życia wskazują na metodologiczne trudności w badaniu tego zjawiska spowodowane brakiem jednoznacznych jego wskaźników oraz potrzebą łączenia obiektywnej jakości życia, na podstawie analizy obiektywnych wyznaczników) z subiektywną, postrzeganą i ocenianą przez konkretnego człowieka⁴³. Ta sytuacja oznacza także i to, że ocena jakości życia stanowi bardzo złożone i trudne do szczegółowego wyjaśnienia zagadnienie, stanowiące w gruncie rzeczy problem poszczególnego człowieka, który sam ma „klucz” do jego wyjaśnienia, posługując się wspomnieniami, pamięcią, motywami, wartościami i osobistymi życiowymi celami⁴⁴.

41 Zob. M. J. Dyrda, dz. cyt., s. 39.

42 Zob. tamże, s. 45, 138, 147,

43 Zob. tamże, s. 32

44 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 69–93.

Na niemożność jednoznacznego zdefiniowania jakości życia i jego oceny, uwzględniającej zarazem obiektywny i subiektywny wymiar tego zjawiska, wskazują chociażby, takie fenomeny jak: „paradoks zadowolenia”, pozytywna dezintegracja oraz logoterapia.

Dieter Ferring i Sigrun-Heide Filipp wykazywali w swoich badaniach, że percepcję jakości należy rozumieć jako sumę efektu poznania i efektu przeżycia. W związku z tym faktem, wyróżnili cztery typy jakości życia, biorąc pod uwagę obiektywne warunki życia (korzystne i niekorzystne) oraz subiektywną ocenę jakości życia, zarówno pozytywną, jak i negatywną:

- a) uzasadnione zadowolenia – gdy osoba żyjąca w obiektywnie korzystnych warunkach, postrzega swoje życie w pozytywnych kategoriach, mając w efekcie poczucie wysokiej jakości życia;
- b) dylemat niezadowolenia – kiedy człowiek żyjąc w obiektywnie korzystnych warunkach, postrzega swoje życie w negatywnych kategoriach, posiadając niskie poczucie jakości życia;
- c) paradoks zadowolenia – kiedy osoba żyjąca w obiektywnie niekorzystnych warunkach postrzega własne życie w pozytywnych kategoriach, mając w efekcie poczucie wysokiej jakości życia;
- d) uzasadnione niezadowolenia – kiedy osoba żyjąca w obiektywnie niekorzystnych warunkach, postrzega swoje życie w negatywnych kategoriach, co rzutuje na jej niskie poczucie jakości życia⁴⁵.

Szczególnie poznawczo ciekawe są przypadki b i c, które wskazują na paradoksalność w określaniu jakości życia poszczególnej osoby. Te sytuacje wyraźnie pokazują, że poczucie szczęścia i zadowolenia ma ambiwalentny charakter i trudno od niego uzależniać jakość życia⁴⁶.

Interesujących refleksji na temat jakości życia dostarcza także koncepcja wielo-
poziomowego rozwoju osobowości Kazimierza Dąbrowskiego, z tzw. dezintegracją pozytywną. Autor zastanawiając się nad tym, czy stany radości i smutku (szczęścia i nieszczęścia) ulegają zmianom w ciągu życia i czy zmiana uczuć wpływa na zmianę osobowości, potwierdza te hipotezy, wskazując na naprzemienne występowanie *dezintegracji* (negatywne przeżycia, naruszenie równowagi psychicznej) i *integracji* (przeżycia pozytywne i równowaga psychiczna) jako warunek wielowymiarowego rozwoju osobowości (dezintegracja pozytywna)⁴⁷.

45 Zob. tamże, s. 32.

46 Zob. tamże, s. 36–37.

47 Zob. Cz. Cekiera, I. Niewiadomska (red.), *Rozwój osoby w Kazimierza Dąbrowskiego teorii dezintegracji pozytywnej*, Lublin 1997; J. Daszykowska, dz. cyt., s. 37–39.

Podobnie Viktor E. Frankl, podkreśla w logoterapii, że życie jest najwyższą wartością, razem ze wszystkim, co niesie ze sobą, a więc także bólem, cierpieniem, chorobą i w ostateczności ze śmiercią, a więc nawet wtedy, gdy doprowadza człowieka do poczucia porażki, obojętności, rezygnacji, bądź załamania⁴⁸.

Zarówno Dąbrowski jak i Frankl, dobitnie wskazują, że kształtowanie się i rozwój człowieka przebiega fazowo, a smutek i cierpienie odgrywają rolę silnego dynamizmu rozwojowego. Ich zdaniem, równowaga psychiczna (błogostan) oraz zadowolenie z siebie, niejednokrotnie „usypiają” człowieka, stanowiąc tym samym przeszkodę w jego integralnym rozwoju. Podobnie doświadczenia bolesne i niejednokrotnie traumatyczne mogą uruchomić procesy rozwojowe, choć mogą też je zablokować. Istnieje jednak w życiu człowieka możliwość przeformułowania sensu życia i poczucia jego jakości pod wpływem trudnych sytuacji⁴⁹.

Powyższe stwierdzenia przeczą pospolitemu przekonaniu, że cierpienia i trudności bezwzględnie ograniczają człowieka, obniżając jego jakość życia. Wskazują one także na generalną słabość medycznych modeli jakości życia powiązanych ze stanem zdrowia⁵⁰. Jakość życia pozostaje głównie w sferze subiektywnych odczuć i niematerialnych wskaźników.

48 W świetle logoterapii, której twórcą jest Victor E. Frankl, urzeczywistnianie się człowieka dokonuje się nie poprzez realizację „zasady przyjemności” (Z. Freud), czy też „zasady mocy”, tj. dążenia do wyższości (A. Adler), ale poprzez wolę sensu. Człowiek w gruncie rzeczy nie dąży do przyjemności i szczęścia jako takich, ale do spełnienia osobistego sensu, zbliżenia się do drugiego człowieka, dzięki czemu może przeżywać szczęście i przyjemność. Logoterapeutyczna koncepcja człowieka opiera się na trzech filarach: wolna wola, wola sensu i sens życia. Otwarcie się człowieka na wymiar noologiczny chroni go przed egzystencjalną pustką i poczuciem bezsensu, pozwalając mu zmierzyć się z tzw. tragiczną trójcą ludzkiej egzystencji, która tworzą: ból, śmierć oraz wina. Niewątpliwie człowiek poszukujący sensu życia i rozwijający w sobie wolę sensu nie zostanie ogarnięty osamotnieniem, czy też samotnością moralną. Dlatego Frankl twierdzi, że podstawowym zadaniem psychiatrii naszych czasów jest wyposażenie człowieka w umiejętność odnajdywania w nim sensu życia. Z tego też powodu logoterapia jawi się jako odpowiedź na duchowe potrzeby współczesnego człowieka (zob. V. E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2010, s. 9–24; tenże, *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2012). Również zagadnienie poczucia sensu jawi się jako wielkie wyzwanie dla współczesnej pedagogiki, jeśli w rzeczywistości zabiega o integralne dobro rozwojowe człowieka (zob. J. T. Michalski, *Sens życia a pedagogika. Impulsy myśli Viktora E. Frankla*, Toruń 2011).

49 Zob. J. Daszykowska, dz. cyt., s. 39–40.

50 Medyczne modele jakości życia, bez uwzględniania etycznej i personalistycznej perspektywy są ułomne, arbitralne i selekcyjne. W sposób merytoryczny ukazuje to o. Jacek Maria Norkowski, który wnikliwie opisuje w swojej książce stany śpiączki, stany wegetatywne i stan śmierci mózgu, wymykające się adekwatnej definicji, stanowiąc tym samym rzeczywiste dylematy współczesnej medycyny i transplantologii. Autor w oparciu o bogatą, światową literaturę przedmiotu jasno ukazuje, że zastosowanie medycznych modeli jakości życia do oceny jakości i sensu życia osób znajdujących się w tych stanach jest nieadekwatne i antyhumanitarne. Zachęcając do lektury swojej publikacji

6. Stanowisko Kościoła katolickiego wobec tzw. „jakości życia”

Kościół katolicki w sposób niezmienny głosi prawdę o świętości i nienaruszalności ludzkiego życia od poczęcia, aż po naturalną śmierć⁵¹. Dlatego też z wielką ostrożnością podchodzi do tzw. „jakości życia”, zdając sobie sprawę z wieloznaczności i niejasności tego pojęcia, narażonego przez to na manipulacje i wykorzystanie przez różnorodnych ideologów. Kościół równocześnie zachęca różne środowiska, aby w prowadzonej refleksji teoretycznej i praktyce dotyczącej wartości ludzkiego życia, nie pomijały etycznej i personalistycznej perspektywy, która chroni przed wyłączną oceną wartości życia przez pryzmat jakości i sprawności cielesno-organiczej.

Jan Paweł II w *Przesłaniu do członków Papieskiej Akademii Pro Vita*⁵², wyraźnie podkreślił, że pojęcie „jakości życia”, związane jest z jednym z „najważniejszych dążeń współczesnych społeczeństw, rodząc kwestie niepozbawione dwuznaczności, a niekiedy tragicznych sprzeczności”, przez co „wymaga wnikliwego rozważenia i wyczerpującego wyjaśnienia”⁵³. Dlatego Ojciec św. proponuje ontologiczne rozumienie „jakości życia”, wynikające z bytowej i konstytutywnej struktury ludzkiej istoty rozumianej jako *corpore et anima unus*. Takie ujęcie jakości życia ma dwa poziomy. Pierwszy, związany jest z godnością osoby ludzkiej. Jest on obecny w każdym momencie życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci i urzeczywistnia się w pełni w wymiarze życia wiecznego. Ten poziom jakości życia wskazuje zarazem na podstawową prawdę, że „człowiek musi być [...] uznawany i respektowany bez względu na stan zdrowia, na chorobę, czy niepełnosprawność”⁵⁴. Drugi poziom jest konsekwencją uznania pierwszego i jego dopełnieniem przez społeczeństwo,

pisze: „śpiączka, stan wegetatywny i śmierć mózgowa są uważane za stany pacjenta, w których świadomość jest przejściowo lub nieodwracalnie utracona. Czy jednak to popularne przekonanie jest zgodne z prawdą? Zdarzające się raz po raz przypadki chorych, którzy pamiętali, co się wokół nich działo wtedy, gdy byli «bez kontaktu», zdają się podważać to przekonanie. Na ogół są one jednak w literaturze fachowej pomijane. Spróbujmy więc się tym zająć (*Człowiek umiera tylko raz. Mało znane fakty dotyczące śpiączki, stanu wegetatywnego i śmierci mózgowej*, Warszawa 2013).

51 Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2258–2330; Jan Paweł II. *Trzeba raz jeszcze stwierdzić: każde życie jest święte*. Przemówienie do uczestników XI Międzynarodowego Kongresu Medycyny Perinatalnej, 14.04.1998, w: K. Szczygieł, dz. cyt., s. 209–211.

52 Jan Paweł II, *W obronie życia i zdrowia każdej osoby ludzkiej*. Przesłanie do członków Papieskiej Akademii Pro Vita (19.02.2005), w: J. Brusilo, dz. cyt., s. 208–211. Papieskie przesłanie zostało odczytane przez Sekretarza Stanu kard. Angelo Sodano podczas trwającego XI Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii Pro Vita, w Auli Synodalnej w Watykanie, w dniach 21–23 lutego 2005 r., poświęconego tematowi „*Jakość życia i etyka zdrowia*” oraz encyklice *Evangelium vitae* w 10 rocznicę jej ogłoszenia.

53 Jan Paweł II, *W obronie życia i zdrowia każdej osoby ludzkiej*. Przesłanie do członków Papieskiej Akademii Pro Vita, w: J. Brusilo, dz. cyt., s. 208.

54 Tamże, s. 209.

które „uznając prawo do życia i szczególną godność każdej osoby, powinno we współdziałaniu z rodziną i innymi strukturami pośrednimi tworzyć konkretne warunki sprzyjające harmonijnemu rozwojowi osobowości każdego, zgodnie z jego przyrodzonymi zdolnościami”⁵⁵. Drugi więc poziom jakości życia tworzony jest przez kontekst społeczno-środowiskowy, który powinien sprzyjać harmonijnemu rozwojowi wszystkich wymiarów osoby – cielesnemu, psychicznemu, moralnemu i duchowemu.

Jednak, jak zauważa Jan Paweł II, mimo tej podstawowej antropologiczno-ontologicznej wykładni jakości życia, obecnie stosuje się ograniczające i zarazem selektywne jej rozumienie, przez co „jej istota miałaby być zdolność do zażywania i odczuwania przyjemności lub też samoświadomość i możliwość uczestniczenia w życiu społecznym. W konsekwencji zostaje zakwestionowana jakakolwiek jakość życia istot ludzkich, które jeszcze nie są, albo już nie są zdolne rozumieć i kierować się wolą, jak również tych, które nie mogą już czerpać przyjemności z życia pojmowanego jako doznanie i relacja”⁵⁶.

W kontekście powyższych uwag Papież pisał już wcześniej w encyklice *Evangelium vitae*, że „tak zwana «jakość życia» jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nie uporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, natomiast zapomina się o głębszych – relacyjnych, duchowych i religijnych – wymiarach egzystencji” (nr 23). Zdaniem Ojca św. analizowana kategoria używana w kontekście utylitaryzmu i pragmatyzmu, czy nawet szeroko pojętej „cywilizacji śmierci” („kultura śmierci”)⁵⁷, może zniekształcać prawdę o wartości i nienaruszalności ludzkiego życia, sprawiając tym samym, że „w takim klimacie cierpienie, które nieustannie ciąży

55 Tamże.

56 Tamże.

57 Arkadiusz Olczyk zauważa, że „termin „kultura śmierci” funkcjonuje od dawna w języku literatury i teatru (A. Artaud, E. Ionesco, E. Cioran). W wypowiedziach Magisterium Kościoła występuje od Nadzwyczajnego Konsystorza Kardynałów (4-7.04.1991). Paralelnym określeniem jest „cywilizacja śmierci”. Kultura śmierci objawiła się w nowożytnym nihilizmie, który naznaczył mentalność zachodnią XX wieku wielopłaszczyznową pogardą wobec życia. Źródła kultury śmierci należy szukać w różnych obszarach: metafizycznym – paradygmaty nihilistyczne (negacja życia i Boga) w filozofii M. Heideggera (człowiek jest „bytem ku śmierci”) i F. Nietzschego („Bóg umarł”); gnostyckim – wizja świata z natury „zepsutego” i „złego”, gdzie niemoralność jest drogą do wolności („woli mocy”); w literaturze egzystencjalistycznej – negacja transcendentnych podstaw wartości życia: H. Hesse, J. P. Sartre, F. Dostojewski („jeśli Boga nie ma, wszystko nam wolno”); społeczno-politycznym – fałszywa demokracja, oparta na relatywizmie i permissywnym moralnym, pragmatyzmie i utylitaryzmie społecznym; religijnym – ateizacja i sekularyzacja życia” (*Kultura śmierci*, w: J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 280-281). Jan Paweł II analizuje i prezentuje to zagadnienie m.in. w Encyklice *Centesimus annus. W stulecie encykliki Leona XIII Rerum Novarum* (01.05.1991), nr 39, w Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici. O powołaniu i misji*

nad ludzkim życiem, ale może też stać się bodźcem do osobowego wzrostu, zostaje «ocenzurowane», odrzucone jako bezużyteczne, a nawet jest zwalczane jako zło, którego należy unikać zawsze i we wszystkich okolicznościach. Gdy nie można go przewyciężyć i gdy znika nawet nadzieja na dobrobyt w przyszłości, człowiek skłonny jest sądzić, że życie straciło wszelki sens, i doznaje coraz silniejszej pokusy, aby przypisać sobie prawo do położenia mu kresu” (EV, nr 23).

Reasumując powyższe zaprezentowane analizy, można stwierdzić, że Kościół katolicki w swoim nauczaniu zwraca uwagę na wspomniane dwa podstawowe poziomy jakości życia. Głosząc świętość i nienaruszalność życia każdej istoty ludzkiej, przypomina zarazem ludziom świata nauki i medycyny, aby przez badania naukowe i konkretne medyczne działania polepszyli jakość życia osób chorych⁵⁸, niepełnosprawnych⁵⁹ i starszych wiekiem⁶⁰, zapewniając im bezpieczeństwo. Przypomina także ludziom prawa i władzy oraz odpowiedzialnym za ekonomię, aby dbali o jakość życia moralnego, bezpieczeństwo i odpowiednią jakość życia każdego człowieka⁶¹.

Kościół zdecydowanie przeciwstawia się takiej koncepcji jakości życia, która będąc „rezultatem presji psychologicznej, społecznej, czy ekonomicznej” może każdej osobie „przypisać niższy lub wyższy poziom jakości życia”, wprowadzając tym samym „do stosunków społecznych zasady o charakterze dyskryminacyjnym i eugenicznym”⁶². Dlatego też Kościół przestrzega przed ocenianiem jakości życia konkretnego człowieka przez innych ludzi, czy też instytucje, zachęcając zarazem do podejmowania konkretnych kroków, przeciwstawiających się takiej presji. Przypomina równocześnie, że „prawdziwym zadaniem medycyny jest «w miarę możliwości leczyć, a zawsze zapewnić opiekę» (*to cure if possible, always to care*)”⁶³.

Papież Franciszek w orędziu na XXIII Światowy Dzień Chorego 2015 r. zatytułowanym: *Sapientia cordis*. «Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za

świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II (30.12.1988), nr 38 oraz w Encyklice *Evangelium vitae*, nr 12, 21–22, 26, 28, 95, 100.

58 Zob. Jan Paweł II, *Człowiek chory zawsze zachowuje swą godność*. Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (20.03.2004), w: J. Brusiło dz. cyt., s. 294–297. Kongres ten odbywał się w siedzibie Papieskiego Instytutu Patrystycznego „Augustinianum” w Rzymie, w dniach 17–20 marca i dotyczył tematu: „*Terapie podtrzymujące życie a stany wegetatywne: postępy nauki i dylematy etyczne*”.

59 Zob. Jan Paweł II, *Badania naukowe i etyka*. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, 20.10.1994, w: K. Szczygieł, dz. cyt., s. 259.

60 Zob. tenże, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*, List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności (03.04.2002), w: J. Brusiło, dz. cyt., s. 186–188.

61 Zob. tamże.

62 Zob. tenże, *Człowiek chory zawsze zachowuje swą godność*, s. 296–297.

63 Tamże.

nogi» (Hi 29, 15), ucząc o mądrości serca potrzebnej w opiece nad chorymi napisał, że „wielkie kłamstwo kryje się [...] w pewnych wyrażeniach, które kładą mocny nacisk na «jakość życia», skłaniając do uwierzenia, jakoby życie poważnie dotknięte chorobą nie było warte przeżycia!”⁶⁴. Zdaniem Papieża ta kategoria bardziej służy budowaniu „kultury odrzucenia” („wykluczenia”) niż „kultury spotkania”⁶⁵.

Podsumowując powyższe analizy można stwierdzić, że w świetle nauczania Kościoła katolickiego kategoria „jakości życia” może być przydatna, o ile odwołuje się do podstawowej antropologiczno-ontologicznej wykładni i uwzględnia etyczną oraz personalistyczną perspektywę w ocenie nie tyle wartości samego ludzkiego życia, co warunków społeczno-środowiskowych wpływających na nie.

7. Zakończenie

W świetle nauczania św. Jana Pawła II i zarazem Kościoła katolickiego, życie ludzkie jest święte, przez co jest wartością naczelną związaną z zasadą nienaruszalności⁶⁶. Termin „jakość życia” – o ile jest stosowany – dotyczy bardziej warunków społeczno-środowiskowych życia konkretnej osoby, niż wartości samego życia.

Tak rozumiane życie domaga się obrony, umacniania, czci i miłości (EV, nr 42) oraz autentycznej promocji (EV, nr 87). Dlatego Jan Paweł II uczył, że „potrzebna jest powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Wszyscy razem musimy budować nową kulturę życia: nową, to znaczy zdolną podejmować i rozwiązywać istniejące dziś, a dawniej nieznanne problemy związane z ludzkim życiem; nową, to znaczy bardziej zdecydowaną i czynnie przyjętą przez wszystkich chrześcijan; nową, to znaczy zdolną pobudzić do poważnej i śmiałej konfrontacji kulturowej z wszystkimi. Nagląca potrzeba tej odnowy kultury wynika z sytuacji dziejowej, w jakiej obecnie żyjemy, ale przede wszystkim jest zakorzeniona w samej misji ewangelizacyjnej, powierzonej Kościołowi. Ewangelia bowiem zmierza do «przemienienia od wewnątrz i odnowienia ludzkości»; jest jak zaczyn, który zakwasza całe ciasto (por. Mt 13, 33) i dlatego ma przenikać wszystkie kultury i ożywiać je od wewnątrz, aby wyrażały całą prawdę o człowieku i o jego życiu” (EV, nr 95).

64 Zob. w2.vatican.va/content/francesco/pl/messages/sick/documents/papa-francesco_20141203_giornata-malato.html [30.04.2015 r.].

65 D. Fares, *Papież Franciszek o kulturze spotkania*, tłum. S. Tuszyński, Kraków 2014, s. 79, 84.

66 Takie rozumienie życia prezentują w swoich badaniach i publikacjach m.in.: Jerome Lejeune, Włodzimierz Fijałkowski, czy też Wanda Półtawska.

Kościół katolicki wierny prawdzie o człowieku i oświecony blaskiem wiary nieustannie głosi Ewangelię życia. Jan Paweł II przypomina także w swoim nauczaniu, że służba życiu, to wielkie wyzwanie i zarazem pole dla pracy wychowawczej (EV, nr 95–98).

Bibliografia

- Brusiło J. (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 2, Tarnów 2012.
- Cekiera Cz., I. Niewiadomska (red.), *Rozwój osoby w Kazimierza Dąbrowskiego teorii dezintegracji pozytywnej*, Lublin 1997.
- Daszykowska J., *Jakość życia w perspektywie pedagogicznej*, Kraków 2007.
- Dyrda M. J., *Pedagogika społeczna o aspiracjach, jakości i sensie życia*, Warszawa 2009.
- Fares D., *Papież Franciszek o kulturze spotkania*, tłum. S. Tuszyński, Kraków 2014.
- Frankl V. E., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2012.
- Frankl V. E., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, przeł. A. Wolnicka, Warszawa 2010.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus. W stulecie encykliki Leona XIII Rerum Novarum* (01.05.1991).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988).
- Jan Paweł II, *Badania naukowe i etyka*. Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, 20.10.1994, w: K. Szczygieł, dz. cyt., s. 258–263.
- Jan Paweł II, *Człowiek chory zawsze zachowuje swą godność*. Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Katolickich (20.03.2004), w: J. Brusiło dz. cyt., s. 294–297.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995).
- Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*, List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności (03.04.2002), w: J. Brusiło, dz. cyt., s. 186–188.
- Jan Paweł II, *Trzeba raz jeszcze stwierdzić: każde życie jest święte*. Przemówienie do uczestników XI Międzynarodowego Kongresu Medycyny Perinatalnej, 14.04.1998, w: K. Szczygieł, dz. cyt., s. 209–211.
- Jan Paweł II, *W obronie życia i zdrowia każdej osoby ludzkiej*. Przesłanie do członków Papieskiej Akademii Pro Vita, w: J. Brusiło, dz. cyt., s. 208–211.
- Katechizm Kościoła Katolickiego (11.10.1992).

- Norkowski J. M., *Człowiek umiera tylko raz. Mało znane fakty dotyczące śpiączki, stanu wegetatywnego i śmierci mózgowej*, Warszawa 2013.
- Olczyk A., *Kultura śmierci*, w: J. Nagórny, K. Jeżyna (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 280–283.
- Sujka A. (opr.), *Jan Paweł II. O życiu – aborcja, eutanazja, wojna*, Kraków 2005.
- Szczygieł K. (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 1, Tarnów 1998.
- Szostek A., *Rozum i etyka. Postulaty encykliki „Fides et ratio” wobec etyki*, w: A. Maryniarczyk, A. Gudaniec (red.), *Rozum otwarty na wiarę*, Lublin 2000, s. 137–152.
- Żurek A., *Wartość ludzkiego życia według nauczania Jana Pawła II*, w: J. Śledzianowski, T. Sako-wicz (red.), *Jan Paweł II stróżem ludzkiej rodziny*, Kielce 2006, s. 45–50.

SUMMARY

Holiness or the quality of living? The values and sense of living in the light of the teaching of John Paul II

The term which is gaining staggering “career” nowadays is “the quality of living.” The interest in it of the representatives of different scientific disciplines from medicine through psychology, economy, sociology and pedagogy causes that this term is analysed and interpreted in all sorts of ways. It has not only the subjective and objective dimension but also individual and social. Although, the interdisciplinary character of the values of living issue is currently emphasized, the Catholic Church in its teaching draws our attention to the dangers in overusing it and replacing with it these terms as the holiness and dignity of living. The suggested article is the reflection on the values of living in the context of mentioned terms.

Key words: the values of living, the holiness of living, the dignity of living, the quality of living

Zaprogramowane zagrożenia życia ludzkiego w świetle encykliki *Evangelium Vitae* Jana Pawła II

Wstęp

Wiek XX nazwany wiekiem technologizacji dla papieża Jana Pawła II był wiekiem masowych ataków na życie. Czym ono jest? Jakie są przyczyny zamachów na życie? Jakie konsekwencje noszą za sobą zamachy na ludzkie życie? Na te i inne pytania odpowiada Jan Paweł II w Encyklice *Evangelium vitae*. Powyższe pytania staną się przedmiotem niniejszych rozważań.

Czym jest ludzkie życie?

„Słowo «życie» w pełni wyraża to, czego najbardziej pragnie ludzka istota. «Życie» oznacza sumę wszystkich upragnionych dóbr, a zarazem jest tym, co sprawia, że stają się one realne, możliwe do zdobycia i trwałe”¹. Na życie ludzkie składają się momenty radości, nadziei, oczekiwania na to, co dobre, ale także „momenty kryzysu i zmęczenia, rozczarowania i ciemności”². Doświadczenie dnia codziennego „uczy nas, że życie jest naznaczone grzechem i zagrożone śmiercią, chociaż serce wypełnione jest pragnieniem dobra i każdą cząstką ciała jesteśmy przywiązani do życia”³.

1 Jan Paweł II, „*Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości*” (J10,10). *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na VIII Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan, 15 sierpnia 1992, w: *Jan Paweł II, Młodzież nadzieją Kościoła. Orędzia na Światowe Dni Młodzieży*, Warszawa 2005, s. 96.

2 Tamże.

3 Tamże.

„Istnieją jednak fałszywi prorocy i pozorni mistrzowie życia. Najczęściej można spotkać mistrzów, którzy uczą, jak opuścić ciało, jak wyjść poza czas i przestrzeń, aby wejść w «prawdziwe życie». Potępiają oni stworzenie i w imię złudnego spirytualizmu prowadzą tysiące młodych na drogi nierealnego wyzwolenia, które pogłębia jedynie ich samotność i czyni ofiarą własnych złudzeń oraz tkwiącego w nich zła.

Na pozór zupełnie inaczej postępują mistrzowie *carpe diem*, którzy zachęcają do zaspokojenia każdej instynktownej skłonności i żądz, co pograża człowieka w głębokim smutku, budzi niepokój, a często każe mu szukać ucieczki w niebezpiecznych krainach sztucznych i złudnych «rajów», np. w narkomanii.

Można też spotkać mistrzów, którzy widzą sens życia wyłącznie w osiągnięciu sukcesu, w gromadzeniu pieniędzy, w rozwoju własnych umiejętności. Taka postawa łączy się z obojętnością wobec potrzeb drugiego człowieka i pogardą dla wartości, czasem nawet dla tej fundamentalnej wartości, jaką jest życie.

Tacy i inni fałszywi mistrzowie życia, spotykani także we współczesnym świecie, proponują cele, które nie zaspokajają, ale przeciwnie, podsycają pragnienia dręczące człowieka”⁴.

Wartość życia i godność człowieka

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* zaraz na wstępie zaznacza, że „człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga”⁵.

Wartość tego powołania wskazuje na „wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia”⁶ już w doczesności. Owo nadprzyrodzone przeznaczenie pokazuje względność życia ziemskiego mężczyzny i kobiety. Nie jest to jednak rzeczywistość ostateczna, ale „przedostateczna” czyli święta bowiem człowiek otrzymał od Boga jedyne takie powołanie i przeznaczenie, „życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni, jest załączkiem istnienia, które przekracza granice czasu: «Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności» (Mdr 2,23)”⁷.

4 Tamże, s. 97.

5 Jan Paweł II, *EV 2*

6 Tamże.

7 Por. tamże 34.

Zagrożenia życia ludzkiego

We współczesnym świecie papież dostrzega coraz liczniejsze i bardzo poważne zagrożenia życia człowieka. Obok tych dawnych takich jak: nędza, głód, choroby endemiczne, przemoc i wojny zwraca uwagę na nowe zagrożenia przybierające niepokojące rozmiary. Za Soborem Watykańskim II przytacza: zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazję, dobrowolne samobójstwa, okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego, nieludzkie warunki życia, aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutkę, handel kobietami i młodzieżą, nieludzkie warunki pracy⁸.

Pojawiające się stale nowe perspektywy związane z postępem nauki i techniki dają początek nowym zagrożeniom godzącym w godność osoby ludzkiej.

Jan Paweł II zwraca uwagę, że przestępstwa przeciwko życiu zyskują nowy aspekt związany z pewną formą usprawiedliwiania. „Znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko jej niekaralności, lecz wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia”⁹ – pisze papież w 4 numerze *Evangelium vitae*.

Takie myślenie prowadzi do zmiany spojrzenia na wartość życia ludzkiego i na same relacje międzysobowe. Powoduje kryzys moralny usypiając ludzkie sumienia.

Przyczyny zamachów na ludzkie życie

Szukając przyczyn zamachów na ludzkie życie papież wskazuje na:

1. naturę człowieka. To właśnie człowiek często okazuje beztroskę i dopuszcza się zaniedbań;
2. na przemoc, nienawiść, sprzeczne interesy, których przejawem są zabójstwa, wojny, masowe mordy, ludobójstwo;
3. niesprawiedliwy podział zasobów ziemi czego konsekwencją jest nędza, niedożywienie i głód;
4. handel bronią, który przyczynia się do zaostrzenia konfliktów;
5. naruszenie równowagi ekologicznej;
6. handel narkotykami;

⁸ Por. *KDK* 27.

⁹ Jan Paweł II, *EV* 4.; Arłukowicz o sprawie prof. Chazana: „Encyklika w domu, a w pracy encyklopedia”. Cały tekst: <http://wyborcza.pl/1/75478,16139021>, (dostęp 23.03.2015)

7. propagowanie wzorców zachowań w dziedzinie życia płciowego¹⁰;
8. zagrożenia wymierzone przeciw życiu poczętemu lub temu, które zbliża się do końca. W świadomości wielu, tracą one charakter «przestępstwa», a zyskują status «prawa» „do tego stopnia, że żąda się uznania ich pełnej legalności przez państwo, a następnie wykonywanie ich bezpłatnie przez pracowników służby zdrowia”¹¹.

Gdzie szukać korzeni zła?

Jan Paweł II najpierw wskazuje na głęboki kryzys kultury „który rodzi sceptyczną postawę wobec samych fundamentów poznania i etyki oraz sprawia, że coraz trudniej jest zrozumieć w pełni sens istnienia człowieka, jego praw i obowiązków”¹². Coraz bardziej powszechnym staje się „klimat niepewności moralnej”¹³, zmniejsza się subiektywna odpowiedzialność osób, szerzy się kultura antysolidarystyczna, przybierając często formę «kultury śmierci». To wszystko jest skutkiem „oddziaływania silnych tendencji kulturowych, gospodarczych i politycznych, wyrażających określoną koncepcję społeczeństwa, w której najważniejszym kryterium jest sukces”¹⁴.

Wobec powyższego, papież naucza o „wojnie silnych przeciw bezsilnym”¹⁵. Życie, które powinno być przyjęte z miłością, staje się ciężarem odrzucanym na wszelkie możliwe sposoby, a w sytuacji choroby czy niepełnosprawności zagraża „dobrobytowi lub życiowym przyzwyczajeniom (...) osób uprzywilejowanych”¹⁶.

Firmy farmaceutyczne inwestują ogromne fundusze w produkcję środków pozwalających na zabicie człowieka w łonie matki. Przekonują, że antykoncepcja jest bezpieczna i stanowi najskuteczniejszy środek przeciw aborcji. Tak antykoncepcja jak i aborcja to zło, a w społeczeństwie utrwała się mentalność antykoncepcyjna. Nauczanie Jana Pawła II – orędownika życia nacechowane jest uznaniem wielkości osoby ludzkiej, prymatu życia nad śmiercią, a tymczasem człowiek przyjmuje za swoje rozpowszechniane praktyki godzące w powołanie rodzicielskie. Skutkiem tego jest:

10 Por. Jan Paweł II, *EV* 10

11 Tamże, 11.

12 Tamże.

13 Tamże, 12.

14 Tamże.

15 Tamże.

16 Tamże.

1. pozbawienie zachowań seksualnych człowieka ich naturalnego odniesienia jakim jest zachowanie gatunku;
2. przeniesienie ich w sferę doznań zmysłowych;
3. oddzielenie zachowań seksualnych od prokreacji¹⁷.

Antykoncepcja jest sprzeczna „z prawdą aktu płciowego jako właściwego wyrazu miłości małżeńskiej”¹⁸. Aborcja natomiast niszczy życie ludzkiej istoty. „Pierwsze sprzeciwia się cnocie czystości małżeńskiej, drugie zaś jest sprzeczne z cnotą sprawiedliwości i bezpośrednio łamie Boże przykazanie «nie zabijaj»”¹⁹. Współczesny człowiek „uprawiający nieludzką antykoncepcję”²⁰ zamiast być i stawać się człowiekiem życia staje się człowiekiem śmierci.

U podstaw tych praktyk leży nastawienie na branie, pełne korzystanie z dóbr materialnych i przyjemnościowych, a z drugiej zauważał pogłębiający się hedonizm, który stał się filozofią życia ludzi zatracających wrażliwość na wartości duchowe oraz nieodpowiedzialna postawa wobec życia płciowego, a także egoistyczna wizja wolności, „która widzi w prokreacji przeszkodę dla pełnego rozwoju osobowości człowieka”²¹.

Nowe zamachy na życie papież łączy z techniką sztucznej reprodukcji. Z punktu widzenia moralnego są one nie do przyjęcia bowiem „oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosujący te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu, wystawionego na ryzyko rychłej śmierci”²². Zdarzają się także przypadki wytwarzania większej liczby embrionów, a tzw. «embriony nadliczbowe» są zabijane lub wykorzystywane do badań naukowych służąc za materiał biologiczny²³.

17 Por. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986, s. 72.

18 Jan Paweł II, *EV* 13.

19 Tamże.

20 S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 841.

21 Jan Paweł II, *EV* 13.

22 Tamże 14.

23 Tamże.; *Donum vitae* (22.02.1987). Embriony uzyskane w próbówce są istotami ludzkimi i podmiotami prawa; ich godność oraz prawo do życia powinny być uszanowane od pierwszej chwili ich istnienia. *Wytwarzanie embrionów ludzkich przeznaczonych jako dostępny „materiał biologiczny” jest niemoralne.* W zwyczajnej praktyce zapłodnienia w próbówce, nie wszystkie embriony zostają przeniesione do łona matki; niektóre zostają zniszczone. Kościół, tak jak potępia dobrowolne przerwanie ciąży, również zabrania godzenia w życie tych istot ludzkich. *Należy podnieść oskarżenie szczególnej wagi przeciw dobrowolnemu zniszczeniu embrionów ludzkich, uzyskiwanych w próbkach, dla wyłącznego celu badawczego, czy to przez sztuczne zapłodnienie, czy przez „podział bliźniaczy”.* Działając w ten sposób naukowiec zajmuje miejsce Boga, nawet jeśli nie jest tego świadomy, czyni się panem przeznaczenia innej istoty ludzkiej, o ile arbitralnie wybiera, kto ma żyć, a kogo skazać na śmierć,

Życie ludzkie zagrożone jest niejednokrotnie poprzez badania prenatalne. Zamiast służyć ewentualnej terapii, której wymaga zdrowie dziecka, zdarza się, że prowadzą do jego śmierci. Tzw. aborcja eugeniczna uważana za «wymóg terapeutyczny» staje się dziś coraz częściej akceptowana przez opinię publiczną²⁴.

Zagrożeniem jest także eutanazja zakamuflowana, pokątna jak i ta otwarta. „Usprawiedliwia się ją nie tylko rzekomym współczuciem dla cierpiącego pacjenta, ale czasami także racjami utylitarystycznymi, nakazującymi unikanie nieproduktywnych wydatków, które nadmiernie obciążają społeczeństwo”²⁵. Proponuje się taki rodzaj śmierci dzieciom z deformacjami ciała, osobom upośledzonym, niepełnosprawnym, osobom starszym, niezdolnym do samodzielnego życia, ludziom śmiertelnie chorym²⁶.

Wśród zjawisk zagrażających życiu ludzkiemu Jan Paweł II wskazuje na przemiany demograficzne. W krajach rozwiniętych dostrzega spadek liczby urodzeń, a w krajach ubogich wysoki wskaźnik przyrostu ludzkości. Apeluje zatem do

zabijając bezbronne istoty ludzkie. Metodyczne obserwacje lub doświadczenia, które przyczyniają się do szkody lub powodują poważne i nieproporcjonalnie wielkie zagrożenia dla embrionów uzyskanych w probówce, są z moralnego punktu widzenia niedozwolone z tych właśnie względów. Każda istota ludzka powinna być uszanowana ze względu na nią samą i nie może być sprowadzona do zwykłej wartości nadrzędnej z korzyścią dla innych. *Nie jest więc zgodne z zasadami moralnymi dobrowolne skazywanie na uśmiercenie embrionów ludzkich uzyskanych w probówce.* W konsekwencji faktu, że zostały uzyskane w probówce i nie przeniesione do łona matki oraz określone jako „nadliczbowe”, zostają wystawione na absurdalny los, bez możliwości ofiarowania im bezpiecznych, moralnie dopuszczalnych, warunków przetrwania.

24 Tamże; *Donum vitae* (22.02.1987). Zapoczątkowanie procesów sztucznego zapłodnienia umożliwiło różnorodne interwencje na embrionach i płodach ludzkich. Mogą być różnego rodzaju cele tych interwencji: diagnostyczne i terapeutyczne, naukowe i handlowe. Z tego wszystkiego wylania się wiele poważnych problemów. Czy można mówić o prawie do eksperymentu w celach naukowych na embrionach ludzkich? Jakie normy moralne jakie prawodawstwo cywilne opracować w tej dziedzinie? Odpowiedź na te pytania zakłada pogłębioną refleksję nad naturą i tożsamością własną – można mówić o „statusie” – embrionu ludzkiego. Ze swojej strony Kościół na Soborze Watykańskim II ponownie przedstawił człowiekowi współczesnemu, swoją stałą i pewną naukę, według której „życie ludzkie, raz poczęte, powinno być chronione z najwyższą troską, a przerywanie ciąży, jak dzieciobójstwo, uznane za odrażające przestępstwo”¹. *Karta Praw Rodziny* ogłoszona ostatnio przez Stolicę Świętą, potwierdza to: „życie ludzkie powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny od chwili poczęcia”. Kongregacja Nauki Wiary zna dobrze aktualne dyskusje na temat początku życia ludzkiego, na temat ujednostkowania istoty ludzkiej i tożsamości osoby. Przypomina ona nauczanie zawarte w *Deklaracji o przerywaniu ciąży*. „Od chwili, w której jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się nowe życie, które nie jest życiem ojca lub matki, lecz nowej istoty ludzkiej, która rozwija się niezależnie od nich. Nie stałaby się ona istotą ludzką.

25 Tamże 15.

26 Por. tamże.

społeczności międzynarodowej o sprawiedliwy podział dóbr i promocje programów zmierzających do postępu kulturowego.

W krajach wysoko uprzemysłowionych, wysoko rozwiniętych antykoncepcję, sterylizację, aborcję zalicza do praktyk, które przyczyniają się do spadku liczby urodzeń, a ich prominenci uważają, że przyrost naturalny w krajach najbiedniejszych może zagrozić ich dobrobytowi i bezpieczeństwu. W związku z tym, zamiast podjąć próbę rozwiązania tych problemów szanując godność osoby ludzkiej, proponują masową politykę planowania urodzin²⁷.

Decyzje związane ze zniszczeniem ludzkiego życia rodzą się z trudnych doświadczeń cierpienia, samotności, braku perspektyw ekonomicznych, depresji czy lęku o przyszłość. Odczytuje się je jako uprawnione przejawy wolności osobistej „które należy uznawać i chronić jako autentyczne prawa jednostki”²⁸.

Wypaczona koncepcja wolności prowadzi do zniekształcenia życia indywidualnego i życia społecznego. Przecież wolność „tkwi we wnętrzu człowieka, należy do natury ludzkiej i jest jej znakiem rozpoznawczym”²⁹ i jako taka jest dana i zadana. W słowie skierowanym do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa 10.06.1987 roku Jan Paweł II nauczał, że „wolności nigdy nie można posiadać. Jest bardzo niebezpiecznie ją posiadać. Wolność trzeba stale zdobywać”³⁰. Społeczność zamiast żyć ze sobą „staje się zbiorowością jednostek żyjących obok siebie, ale nie połączonych wzajemnymi więzami”³¹. Dlatego należy uświadomić sobie zagrożenia wolności. Do nich zalicza papież m.in.:

1. liberalizm, który propaguje wolność rozumianą czysto indywidualistycznie. Jest on jedną z wielu doktryn, „które przyznają poszczególnym jednostkom lub grupom społecznym prawo decydowania o tym, co jest dobre, a co złe: według nich ludzka wolność może „stwarzać wartości” i cieszy się pierwszeństwem przed prawdą do tego stopnia, że sama prawda uznana jest za jeden z wytworów wolności. Wolność zatem rościłaby sobie prawo do takiej autonomii moralnej, która w praktyce oznaczałaby zupełną jej suwerenność”³²;

27 Por. tamże 16.

28 Tamże 18.

29 Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 01.01.1981. *Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność* (dostęp 07.06.2015).

30 Jan Paweł II, *Słowo do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa, Kraków 10.06.1987* (dostęp 07.06.2015).

31 Jan Paweł II, *EV 20*.

32 Jan Paweł II, *VS 35*.

2. „bałwochwalczy kult wolności”³³, który rodzi dwa główne niebezpieczeństwa: immanentyzm i relatywizm etyczny. Immanentyzm wyraża się w tym, że wolność staje się swoistym absolutem w stosunku do innych wartości. Jawi się jako ich źródło³⁴ i moc stwórcza³⁵;
3. „relatywistyczna koncepcja moralności”³⁶.

Współczesny człowiek zatracił wrażliwość na Boga i na człowieka, a „ilekroć wolność pragnąc wyswobodzić się od wszelkiej tradycji i autorytetu, zamyka się nawet na pierwotne najbardziej oczywiste pewniki prawdy obiektywnej i powszechnie uznawanej, stanowiącej podstawę życia osobistego i społecznego, wówczas człowiek nie przyjmuje już prawdy o dobru i złu jako jedynego i niepodważalnego punktu odniesienia dla swoich decyzji, ale kieruje się wyłącznie swoją subiektywną i zmienną opinią lub po prostu swym egoistycznym interesem i kaprysem”³⁷.

Niezmiernie ważnym zagrożeniem przed którym przestrzega Jan Paweł II jest sekularyzm, „który w swej naturze i definicji jest zespołem poglądów i zwyczajów broniących humanizmu całkowicie oderwanego od Boga i całkowicie skoncentrowanego na kulcie działania oraz produkcji, wypaczonego przesytem konsumpcji i przyjemności, nie troszczącego się o niebezpieczeństwo utraty własnej duszy”³⁸.

Człowiek postrzegając siebie jako jedną z wielu istot na ziemi stał się sam dla siebie «rzeczą» i przestał rozumieć swój «transcendentalny» charakter. Życie dla niego przestało być darem, a stało się «rzeczą» „którą on uważa za swą wyłączną własność, poddając się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom”³⁹.

Utrata wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi do materializmu praktycznego związanego z indywidualizmem, utylitaryzmem i hedonizmem.

Indywidualizm jest postawą życiową, która akcentuje własną niezależność i odrębność, często połączoną z niechęcią do uczestniczenia w życiu społecznym, odrzucającą normy moralno-społeczne. Jan Paweł II w swoim nauczaniu odnosi się przede wszystkim do jego filozoficznego rozumienia, ale zwraca też uwagę na niebezpieczeństwo indywidualistycznego, czyli egoistycznego zachowania człowieka w różnych sytuacjach życiowych. Indywidualizm w nauczaniu papieża oznacza takie używanie wolności w którym człowiek nie kieruje się jakimiś obiektywnymi prawami, ale czyni to, co sam chce i co się jemu podoba. W takim używaniu wolności sam podmiot pragnie ustanawiać prawdę i nie ma zamiaru przyjmować do

33 Tamże, 54.

34 Por. tamże, 32.

35 Por. tamże, 35.

36 Tamże, 33.

37 Jan Paweł II, *EV* 19.

38 Jan Paweł II, *RP* 18.

39 Jan Paweł II, *EV* 22.

wiadomości, że ktoś od niego wymaga lub czegoś chce w imię jakiejś obiektywnej prawdy⁴⁰. Papież wskazuje na niebezpieczeństwo, że rozpowszechnianie się tak pojętej etyki indywidualistycznej doprowadza w gruncie rzeczy do negacji człowieczeństwa, do zaprzeczenia samej idei natury ludzkiej. W takim ujęciu indywidualizm będzie oznaczał takie używanie wolności w którym, jak pisze Jan Paweł II „nie chce drugiemu dawać, stawać się darem bezinteresownym w prawdzie. Indywidualizm pozostaje egocentryczny i egoistyczny”⁴¹.

Utylitaryzm natomiast charakteryzuje się podejściem do życia jako intensywne poszukiwanie szczęścia w stopniu maksymalnym czyli szukanie przyjemności, jako doraźne zaspokojenie, które daje szczęście człowiekowi bez względu na obiektywne wymagania prawdziwego dobra⁴². Utylitaryzm jako jedna z teorii etycznych głosił zasadę jak żyć, żeby maksymalnie wykorzystywać sytuacje, które mogą zmaksymalizować zewnętrzne doznanie szczęścia. W takim myśleniu, słuszność moralna czynu jest podyktowana tym, czy dany czyn doprowadzi mnie do wzrostu szczęścia, czy nie.

W ten sposób człowiek przestał «być», a zaczął «mieć». Dobrobyt materialny, jakość życia, wydajność ekonomiczna, nieuporządkowany konsumpcjonizm, atrakcje i przyjemności stanowią jedyny wymiar egzystencji⁴³.

Ciało człowieka zostało także sprowadzone do wymiaru materialnego. Jest tylko zespołem organów, funkcji i energii. Nie mówi się już o darze, znaku czy miejscu relacji z samym sobą, z Bogiem czy z drugim człowiekiem⁴⁴.

Płciowość została odarta z wymiaru osobowego, a została potraktowana instrumentalnie. Stała się narzędziem afirmacji własnego «ja» oraz samolubnego zaspokajania własnych pragnień i popędów. Już przestała być znakiem i miejscem miłości, odebrano jej znaczenie jednoczące i prokreacyjne.

Cała ta sytuacja braku wrażliwości na Boga i drugiego człowieka dokonuje się w głębi sumienia. Tego sumienia indywidualnego, które nakazuje człowiekowi stanąć przed bogiem, ale i sumienia społeczeństwa, które powinno być odpowiedzialne za ludzkie życie, a tymczasem toleruje albo popiera zachowania wymierzone przeciwko życiu kształtując w ten sposób «kulturę śmierci»⁴⁵.

40 Por. Jan Paweł II, *LR* 14.

41 Tamże.

42 Por tamże.

43 Por. Jan Paweł II, *EV* 23.

44 Por. tamże.

45 Por. tamże 24.

Gdzie szukać nadziei?

W Bogu, który dzięki Krwi Jezusa Chrystusa objawił wielką miłość, cenę człowieka i wartość jego życia. To Krew Chrystusa objawia wielkość i powołanie człowieka do bezinteresownego daru z siebie. Z tej Krwi ludzie wierzący winni czerpać siły do działania w obronie życia.

Bibliografia

- Arlukowicz o sprawie prof. Chazana: „Encyklika w domu, a w pracy encyklopedia”. Cały tekst: <http://wyborcza.pl/1/75478,16139021>, (dostęp 23.03.2015)
- Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia. *Donum vitae* (22.02.1987).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia. O pojednaniu i pokucie* (02.02.1984).
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995).
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor. O niektórych podstawowych zagadnieniach nauczania moralnego Kościoła* (06.08.1993).
- Jan Paweł II, *List do Rodzin* (02.02.1994).
- Jan Paweł II, „*Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości*” (J10,10). *Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na VIII Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan, 15 sierpnia 1992, w: *Jan Paweł II, Młodzież nadzieją Kościoła. Orędzia na Światowe Dni Młodzieży*, Warszawa 2005, s. 94–101.
- Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 01.01.1981. *Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność* (dostęp 07.06.2015).
- Jan Paweł II, *Słowo do młodzieży zgromadzonej przed siedzibą arcybiskupa*, Kraków 10.06.1987 (dostęp 07.06.2015).
- Konstytucja dogmatyczna o kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, 1965.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary*, Kraków 1986.
- Wyszyński S., *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990.

SUMMARY

In the contemporary world of programmed digitalization, people live as if they were also programmed. They perform actions according to instructions, calculate values, communicate with other users and transfer the acquired data. Meanwhile, social, political, economic and

cultural changes have either a positive or a negative impact on the lives of both individuals and whole societies. Knowing the numerous dangers, John Paul II points out to their programmed character and enumerates them as follows: separating the sphere of sexual life from transmission of life, imparting an illegal character to matrimony, disseminating a mentality that is harmful for a conceived, disabled or ending – because of old age – life, improperly understood freedom, suffering, loneliness, artificial reproduction, relativism, utilitarianism, hedonism, and even demographic changes or weakened sensitivity to God and other people.

Key words: life, threats, contraception, artificial reproduction, abortion, sterilization

Niektóre zagrożenia osiągnięć biologii i medycyny dla początku życia człowieka w świetle encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae* (kryteria początku życia człowieka, koncepcja preembrionu, *in vitro* i eksperymenty medyczne)

We współczesnym świecie zachodnim spotykamy się z niespotykanymi dotychczas w historii ludzkości zagrożeniami dla poczętego życia człowieka. Wiele z nich wynika z osiągnięć biologii i medycyny XX i początku XXI wieku, które nie są poparte dostateczną refleksją bioetyczną oraz analizą ich psychospołecznych, demograficznych i ekologicznych konsekwencji. Tymi zagrożeniami są: zawężone zbyt biologizyczne spojrzenie na początek życia ludzkiego i podważanie genealogicznego kryterium życia człowieka, antykoncepcja hormonalna, środki wczesnoporonne, aborcja, różne metody wspomaganego prokreacji (zapłodnienie *in vitro*), eksperymenty na embrionach (eksperymenty diagnostyczne, terapeutyczne i nieterapeutyczne/ eksperymenty chirurgiczne, farmakologiczne, genetyczne), diagnostyka preimplantacyjna i prenatalna (powiązana z aborcją eugeniczną), wykorzystywanie embrionów ludzkich dla celów leczniczych i kosmetycznych oraz innych.

Zagrożenia te, ich kontekst bioetyczny, z odwołaniem do nauczania Kościoła katolickiego, zwłaszcza wyrażonym w encyklice *Evangelium Vitae*¹ oraz konsekwencje społeczne są przedmiotem dwóch części obecnego artykułu, przy czym w pierwszej części omówiono zagrożenia wynikające z przyjęcia różnych kryteriów

¹ Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Rzym, 25.03.1995.

początku życia ludzkiego, rozwoju antykoncepcji, środków wczesnoporonnych i aborcji, natomiast druga część zawiera omówienie tych zagrożeń związanych z koncepcją preembrionu, różnymi technikami stosowanymi w metodzie *in vitro* oraz eksperymentami medycznymi.

Kryteria początków życia ludzkiego

Spór o to, od kiedy rozpoczyna się życie ludzkie, co lub kto taki rozwija się w łonie kobiety przez okres ciąży i kiedy nabywa status człowieka jest sporem antropologicznym (z punktu widzenia biologicznego osiągnięcia badań nad genomem ludzkim pozwoliły zakończyć tę dyskusję). Niestety, brak jest perspektyw co do rozstrzygnięcia tegoż sporu antropologicznego gdyż, jeśli odrzuci się kryterium genetyczne, możliwe staje się wysuwanie coraz to innych kryteriów, które trzeba spełnić, by coś mogło nabyć statusu kogoś – statusu człowieka.

Wśród stanowisk zajmujących się początkiem życia ludzkiego można wyróżnić wiele teorii lub kryteriów dotyczących zasadniczego problemu – od kiedy człowiek². Można je podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich opowiada się za początkiem jako początkiem życia i bierze pod uwagę kilka kryteriów człowieczeństwa: kryterium zapłodnienia, kryterium genetyczne (powstanie specyficznie ludzkiego i niepowtarzalnego kodu genetycznego wyznaczającego właściwości konkretnej istoty), kryterium ciągłości szlaku rozwojowego oraz kryterium genealogiczne (przynależność do gatunku człowiek dzięki pochodzeniu od rodziców).

Druga grupa teorii przyjmuje późniejszy, arbitralnie ustalany przez danego autora początek zaistnienia człowieka, odwołując się do kryterium rozwojowego o charakterze biologicznym, psychologicznym lub akceptacji społecznej. Biologiczne kryterium rozwojowe przyjmuje różne fakty jako początek życia: kryterium zygoty (zakończenie formowania się zygoty ok. 21 godz. od zapłodnienia); kryterium implantacji, (zakończenie ok. 14 dnia od zapłodnienia procesu implantacji zarodka w macicy, brak możliwości podziału bliźniaczego i początek formowania się zalążka układu nerwowego); kryterium neurologiczne (40 dnia od zapłodnienia, początek funkcjonowania ośrodkowego układu nerwowego; kryterium zdolności do samodzielnego istnienia (uzależnione od coraz nowocześniejszej aparatury); kryterium narodzin. Na kryterium narodzin w ustalaniu statusu człowieka powołują się

2 L. Niebrój, *U początków ludzkiego życia*, Kraków 1997, 60–65; T. Biesaga, *Antropologiczny status embrionu ludzkiego*, w: T. Biesaga (red.), *Podstawy i zastosowania bioetyki*, Kraków 2001, s. 101–112; T. Biesaga, *Status embrionu – stanowisko personalizmu ontologicznego*, w: T. Biesaga (red.), *Bioetyka polska*, Kraków 2004, s. 257–264; Ł. Szymański, *In vitro*, Kraków 2009.

różne stanowiska, np. przyjmujące kryterium położnicze (wystąpienie akcji porodowej czyli skurczów partych), kryterium fizyczne (oddzielenie choćby częściowe ciała dziecka od matki), kryterium fizyczno-fizjologiczne (całkowita przestrzenna odrębność dziecka wobec matki i samodzielne oddychanie)³.

Do rozwojowych kryteriów psychologicznych można zaliczyć kryterium świadomego odczuwania bólu lub świadomego dążenia do realizacji swoich potrzeb; kryterium nawiązania świadomego poznawczo-wolitywnego kontaktu z otoczeniem oraz kryterium świadomego wzięcia odpowiedzialności moralnej za siebie i społeczeństwo⁴. Natomiast kryteria społeczne odwołują się do akceptacji poczętego życia przez matkę, rodziców czy społeczeństwo oraz uznania lub odrzucenia człowieczeństwa ze względów społecznych czy materialnych.

Kryteria rozwojowe odrzucane są na terenie samej embriologii, jak również w myśleniu filozoficznym. Kod genetyczny ukierunkowujący rozwój embrionu, pojawiające się zróżnicowania chemiczne i biologiczne, pamięć immunologiczna i wiele innych właściwości potwierdzają, że od samego początku nie mamy do czynienia ze zbiorem luźnych, niezwiązanych ze sobą komórek, ale z samoorganizującym się ustrojem. Powołując się na trzy zasadnicze filozoficzne sposoby określenia statusu ontycznego i antropologicznego człowieka, w tym embrionu ludzkiego, które wyróżnił Biesaga: zasadę św. Tomasza z Akwinu (*agere sequitur esse* – nasze działania są następstwem i przejawem naszego istnienia), zasadę G. Berkeleya (*esse est percipere aut percipi* – być, to spostrzegać lub podlegać spostrzeżeniom) oraz zasadę Kartezjusza (*cogito ergo sum* – myślę, więc jestem), można wyróżnić za nim trzy sposoby ujęcia początku życia człowieka. Tylko pierwsza zasada przyjmuje, że człowiek istnieje nie dzięki różnym aktom doznawania, czucia, spostrzegania, myślenia, decydowania, mówienia lecz odwrotnie – to one zaistniały jako aktualizacja natury ludzkiej, są wtórne wobec istnienia. Natomiast druga i trzecia zasada wychodzi od pewnych aktów, np. spostrzegania zmysłowego czy myślenia i przyjmuje, że dopiero poprzez nie i z nich konstytuuje się byt ludzki, osoba lub natura ludzka. Status bycia człowiekiem jest przyznawany na podstawie pewnych cech (np. aktualnego funkcjonowania aktów świadomości, wyrażania swoich pragnień), chociaż wszelkie akty istot żywych i świadomych nie stwarzają ich natury, lecz odwrotnie – są jej wyrazem i dlatego wraz z aktualizacją ludzkiej natury embrionu wyłaniają się specyficznie ludzkie akty spostrzegania, reagowania, uczenia się, co różni byt ludzki od zwierzęcego. Tymczasem, na podstawie nie

3 J. Gula, *Problem człowieczeństwa człowieka nie narodzonego*, w: J. W. Gałkowski, J. Gula (red.), *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym – Lublin 1991, s. 146–159.

4 J. Gula, tamże; T. Biesaga, *Elementy etyki lekarskiej*, Kraków 2006, s. 101–103; Ł. Szymański, dz. cyt.

zachodzenia pewnych aktów wyklucza się z grona osób nie tylko istoty ludzkie w okresie prenatalnym, ale także noworodki, dzieci, a nawet dorosłych dotkniętych głębokimi upośledzeniami, otępieniem starczym, jak również psychicznie i terminalnie chorych⁵.

W trudnych kwestiach związanych z zagrożeniami dla początku życia człowieka trzeba zmierzyć się z dyskusją, nie tylko od kiedy zaczyna się życie ludzkie, od kiedy człowiek jest człowiekiem, ale również z kwestią, czy każdy człowiek jest osobą i od kiedy człowiek staje się osobą, bowiem w ostatnich latach zaczyna dominować przekonanie, że ludzie nie mają praw osobowych dlatego, że są ludźmi, ale tylko o tyle, o ile są osobami, a nie każdy człowiek jest osobą, gdyż to zależy od jego stadium jego rozwoju, poziomu świadomości lub innych cech, np. zdolności do planowania, wzięcia odpowiedzialności moralnej⁶.

Kwestie do rozstrzygnięcia, od kiedy mamy do czynienia z człowiekiem i osobą przynależą do filozofii i można w ich zakresie wyodrębnić trzy podstawowe stanowiska. Pierwsze przyjmuje kryterium genetyczne, zgodnie z którym bycie jednostką gatunku *homo sapiens* jest wystarczającym kryterium bycia osobą ludzką. Drugie kryterium – rozwojowe, przyjmuje, że człowiek staje się osobą w wyniku rozwoju. Zgodnie z trzecim kryterium – społecznym, człowiek jest osobą dzięki temu (tylko wtedy), że inni uznają go za osobę⁷. Od przyjętej antropologii więc, a nie tyle osiągnięć nauk biologicznych czy medycznych zależy rozstrzygnięcie statusu osobowego człowieka na każdym etapie jego rozwoju i w każdej kondycji zdrowotnej. Można odrzucić osiągnięcia genetyki, nie uwzględniając ich w rozważaniach antropologicznych lub też ograniczyć się tylko do nich i wtedy taka naturalistyczna, redukcyjna, utylitarystyczna antropologia, bazująca tylko na cielesności, witalności i przynależności do gatunku *homo sapiens* pomija podmiotowość człowieka, jego duchowość, istotowe, nieredukowalne i ponadczasowe elementy jego struktury bytowej

Jan Paweł II zgodnie z nauczaniem Kościoła katolickiego odżegnuje się w omawianej Encyklice od takiego rozumienia istoty ludzkiej, człowieka i osoby, przyjmując kryterium genetyczne – organizm posiadający genotyp człowieka należy do gatunku biologicznego „człowiek”. Inaczej mówiąc – każdy człowiek jest osobą, gdyż „nie istnieje taka jednostka biologiczna należąca do gatunku człowieka rozumnego, która jednocześnie nie byłaby osobą ludzką”⁸. Stąd już zygocie przysługują prawa ludzkie i osobowe, które posiada z racji osobowej wartości i godności, które nie

5 T. Biesaga, *Elementy etyki lekarskiej*, s. 103–105.

6 R. Spaemann, *Osoby. Różnice między czymś a kimś*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2001, s. 4–5.

7 L. Niebrój, dz. cyt., s. 45; Biesaga, *Elementy etyki lekarskiej*, s. 101–103.

8 L. Niebrój, dz. cyt., s. 45.

mogą być przedmiotem arbitralnych decyzji innych osób. Człowiek jest osobą od poczęcia i jako osoba trwa na zawsze (jest unikalny, jedyny, niepowtarzalny, nie-redukowany, jest szczytową formą bytu)⁹.

Koncepcja preembrionu

Preembrion – termin ten został wprowadzony w wyniku odkrycia w 1978 r. przez R. G. Edwardsa totipotencjalności komórek wczesnej zygoty ludzkiej i związanej z tym możliwości powstania bliźniąt jednojajowych. Preembrion jest etapem wyróżnianym przez zwolenników kryterium implantacji zarodka ludzkiego w macicy jako momentu jego animacji, hominizacji czy personalizacji. Zdaniem zwolenników animacji opóźnionej wczesna zygota nie jest niepodzielną ontyczną jednością, ale konglomeratem pojedynczych, nieodróżnicowanych, oddzielonych od siebie komórek, jest „konceptyjnym produktem”, nieżyjącą „całością”, potencjalnym człowiekiem i dopiero na etapie wykształcenia się smugi pierwotnej oraz implantacji w macicy, czyli ok. 14 dnia zaczyna się życie, embrion staje się zindywidualizowanym bytem, niepodzielną jednością. Preembrion z powodu potencjału stania się osobą oraz ze względu na symboliczne znaczenie, jakie ma dla wielu ludzi wymaga specjalnego szacunku wobec niego, tzn. większego niż wobec tkanek ludzkich, ale nie takiego, jak wobec rzeczywistej osoby.

Wyróżnienie fazy preembrionalnej stanowi praktyczne wykorzystanie obiektywnych danych biologicznych o totipotencjalności do traktowania zarodka na tym etapie jako materiału biologicznego, a tym samym umożliwia działania, co do których w odniesieniu do embrionu istnieją obostrzenia etyczne, regulowane prawem specyficznym dla danego kraju. Wprowadzenie fazy pośredniej preembrionalnej sankcjonuje, np. dokonywanie eksperymentów i manipulacji genetycznych, niszczenie zarodków wyprodukowanych w procedurze wspomaganej prokreacji, używanie embrionów do celów terapeutycznych i farmaceutycznych.

Stanowisko wyróżniające fazę preembrionalną jest krytykowane przez wielu genetyków, embriologów i bioetyków, natomiast prawnicy ukazują wynikające z takiego rozróżnienia złożone problemy prawne¹⁰. Genetyk, odkrywca choroby Downa J. Lejeune uważał, że komórki stopniowo tracą swoją totipotencjalność

9 O tej nieredukowalnej do cielesności naturze człowieka, w której trzeba uwzględnić zarówno to, co gatunkowe, jak i struktury podmiotowe konstytuujące ludzkie „ja” pisał K. Wojtyła m.in. w: *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: T. Styczeń (red.), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994, s. 440–441.

10 O. Nawrot, *Status prawny pre-embrionu*, „Państwo i Prawo”, 3 (2009), s. 5–19.

i ma to miejsce wcześniej niż 14 dzień od zapłodnienia. Zanegował istnienie różnicy między preembrionem a embrionem i tworzenie podkategorii preembrionu, ponieważ przed embrionem nie ma preembrionu, ale plemnik i komórkę jajową, a po zapłodnieniu powstaje zygota, „najbardziej wyspecjalizowana komórka pod słońcem”, która po pierwszym podziale staje się embrionem i daje początek unikatowej istocie ludzkiej, zawiera bowiem oryginalną dla niej „instrukcję życia”. Zygota jest „najmłodszą formą istoty (*being*) ludzkiej”¹¹. „Profil” DNA każdej zapłodnionej komórki jest jakby „genetycznym odciskiem palców” właściwym dla danej zygoty. B. M. Ashley twierdzi, że od zapłodnienia informacja genetyczna ukierunkowuje jednokomórkową zygotę do rozpoczęcia procesu podziału i podpodziału w określonym kierunku. Mamy więc do czynienia z samoorganizującym się organizmem, zgodnie z informacją genetyczną zapisaną w tej pierwszej komórce, jaką była zygota. Według V. Fagone od momentu zapłodnienia istnieje plan regulujący rozwój osobniczy, ukazujący genetyczne zdeterminowanie¹². W Fijałkowski (1996), odwołując się do kinetycznej teorii rozwoju E. Bleschschmidta, wysuwał stwierdzenie, że człowiek przez cały okres ontogenezy jest człowiekiem, gdyż wszystkie stadia rozwoju są zmiennym obrazem niezmiennej istoty ludzkiej, która od pierwszej komórki organizmu podlega zasadzie zachowania indywidualności, odrębności i niepowtarzalności¹³. Nie ma podstaw, by wyodrębnić fazę preembrionu i wyodrębnianie się pasma mezodermy jako smugi pierwotnej przyjmować za kryterium człowieczeństwa. Embriolog i bioetyk Dios Vial Correa uważa, że od zapłodnienia zarodek człowieka wykazuje podstawową cechę żywego organizmu, jaką jest stały, zdeterminowany od początku szlak rozwojowy¹⁴. Jednak, jeśli istnieje spór „do kiedy człowiek?”, to zgodnie z zasadą zagwarantowania człowiekowi maksymalnego bezpieczeństwa, należy przyjąć najwcześniejszy termin – powstanie zygoty¹⁵. Można również odwołać się do stosowanej zasady w ochronie przyrody – prawo chroniące ginący gatunek odnosi się zarówno do dojrzałych osobników, jak też ich zarodków, jaj, a nawet gniazd oraz całego ekosystemu, w którym dany gatunek żyje.

11 K. Szewczyk, *Davis przeciwko Davis – opis*, <http://www.incet.uj.edu.pl/dzialy.php?l=pl&p=31&i=3&m=27&n=1&z=&kk=131&k=40>; dostęp: 23.11.2015.

12 Za: T. Biesaga, *Embrion*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2002, t. 3, s. 126–133.

13 W. Fijałkowski, *Od kiedy człowiek*, „W drodze”, 6, 274 (1996), s. 79. Prenatal Psychology: Implications for the Practice of Medicine

14 J. de Dios Vial Correa, *Embrion ludzki jako organizm jako ktoś spośród nas*, w: E. Sgreccia i in. (red.), *Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu. Materiały z sympozjum zorganizowanego w 50. rocznicę uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Warszawa, Lublin, Kraków, 30 XI-5 XII 1998, Lublin 1999, s. 56–68.

15 L. Niebrój, dz. cyt., 60–65.

Zagrożenia życia i zdrowia – kontekst in vitro

W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II odniósł się do kwestii in vitro stosunkowo krótko w 14. punkcie tegoż dokumentu, w którym wskazał na fakt, iż „różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego”. Dlaczego tak zostało one ocenione?

Zapłodnienie in vitro (łac. vitrum – szkło) jest rodzajem wspomaganego (sztucznej) prokreacji i polega na zastosowaniu różnych medyczno-technicznych metod celem zapłodnienia komórki jajowej nasieniem męskim poza organizmem kobiety i uzyskania poczęcia organizmu ludzkiego w inny sposób niż poprzez stosunek płciowy mężczyzny i kobiety.)¹⁶. W zależności od pochodzenia gamet możemy mieć do czynienia z zapłodnieniem homologicznym (gamety małżonków) lub heterologicznym (do zapłodnienia używa się gamet przynajmniej jednego dawcy, nie będącego małżonkiem). Zapłodnienie pozaustrojowe stosowane jest w niektórych przypadkach niepłodności jako sposób na rozwiązanie sytuacji bezdzietności pary¹⁷. Bywa też wykorzystywane komercyjnie. Jest tak w przypadku tzw. macierzyństwa zastępczego (surogatowego), kiedy uzyskane in vitro embriony wprowadzone są do organizmu kobiety, która nie jest dawczynią komórki jajowej lub też która jest w ciąży, ale jej komórka jajowa została zapłodniona spermą mężczyzny różnego od jej męża z przeznaczeniem oddania dziecka innej kobiecie i pobrania opłaty za tę usługę¹⁸.

16 Pierwsze dziecko poczęte w wyniku zapłodnienia pozaustrojowego i przeniesienia zarodka do jamy macicy – Luiza Brown – przyszło na świat 25 VII 1978r. W Polsce natomiast pierwsze dziecko po zapłodnieniu pozaustrojowym urodziło się 12 XI 1987r. – T. Paszkowski, W. Wrona, *Miejsce technik wspomaganego rozrodu we współczesnej medycynie*, w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomaganie prokreacji: sukces czy porażka?* Lublin 2006, s. 19–28.

17 Główny nurt w postępowaniu w sytuacji niepłodności odchodzi od diagnostyki i leczenia. Wprowadzono terminy „czasu reprodukcyjnego kobiety”, „rezerwy jajnikowej”, które wykorzystuje się do uzasadnienia nowych wytycznych zgodnie z którymi dla kobiet po 35 roku życia najskuteczniejszą metodą postępowania w przypadku niepłodności jest już tylko in vitro. Zarzucono metody leczenia mikrochirurgicznego (np. w przywracaniu drożności jajowodów, w plastyce jajowodów), klasycznego leczenia chirurgicznego w zespole policystycznych jajników, endometrioza – M. Barcentewicz, *NaProTechnology jako narzędzie do diagnostyki i leczenia niepłodności i innych chorób*, w: W. Wieczorek, E. Flader, R. Krupa, J. Płońska, A. Zaremba (red.), *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, Lublin 2008, s. 229–237; E. Wiater, *Naprotechnology. Ekologia płodności*. Kraków 2009.

18 M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004, s. 136; Nawrot O., *Macierzyństwo zastępcze – aspekty moralno-prawne*, „Etyka”, 33 (2000), s. 175–194.

Procedura *in vitro* obejmuje kilkanaście etapów, które różnią się w zależności od jej rodzaju¹⁹. Najbardziej typowy przebieg to: wstępna kwalifikacja par na podstawie rozpoznania niepłodności, hiperstymulacja i kontrola jajczkowania, pobranie komórek jajowych, pobranie nasienia, przygotowanie go (uzdatnianie) i wybór „najzdrowszych” plemników²⁰, zapłodnienie „na szkle”, hodowla embrionów, wybór „najzdrowszych” 2–4 embrionów (ich liczba jest większa niż jedno ze względu na częstość samoistnych poronień, co powoduje jednak możliwość ciąży wielopłodowej) i przeniesienie ich do macicy, zamrożenie pozostałych embrionów²¹, wykorzystanie ich do dalszych prób²², gdyż skuteczność tego typu zapłodnienia daleka jest od oczekiwanej²³. Pary starające się o dziecko muszą liczyć się z wielkimi kosztami czasowymi, zdrowotnymi, psychicznymi i finansowymi, z traktowaniem jak towar w fabryce, przeżyć tygodnie w stresie i nadal nie mieć upragnionego dziecka.

Dlaczego procedura *in vitro* jako forma sztucznej prokreacji została w Encyklice negatywnie oceniona pod względem moralnym? Po pierwsze dlatego, że oddziela „prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego” (EV 14). Argumentacja ta została znacznie poszerzona w kolejnych dokumentach Kościoła, jak: *Donum vitae*²⁴ oraz *Dignitas personae*²⁵, w których wskazano na to, że zapłodnienie

19 Np. metoda zwana intracytoplazmatyczna iniekcja spermy, która polega na wprowadzeniu wybranego pojedynczego plemnika do komórki jajowej.

20 Pobranie to dokonuje się praktycznie metodą autoejakulacji a nasienie wykorzystywane do zapłodnienia może być świeże lub rozmrożone – A. Katolo, *Embrion ludzki – osoba czy rzecz?* Lublin-Sandomierz 2000, s. 90–93.

21 T. Rucki, *Medyczne uwarunkowania wspomaganego rozrodu*, w: T. Smyczyński (red.), *Wspomagana prokreacja ludzka. Zagadnienia legislacyjne*, Poznań 1996, s. 51–52; P. Kaye, *Płodność, niepłodność, bezpłodność*, Warszawa 2009.

22 Jednak tylko 50% embrionów przeżywa rozmrażanie, a z tych, które przeżyją jedynie mniej niż 20% narodzi się, ponieważ spada ich przydatność (zmiany genetyczne, uszkodzenie blastomerów, opuchlizna komórek, pogrubienie osłonki przejrzystej). Ciąże uzyskane po implantacji embrionu poddanego hibernacji często kończą się poronieniami samoistnymi na skutek zmian w chromosomach spowodowanych zabiegiem zamrażania – M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka*, dz. cyt., s. 121; M. Machinek, *Zapłodnienie in vitro jako przedmiot refleksji teologicznoetycznej*, w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomaganie prokreacji: sukces czy porażka?* Lublin 2006, s. 107–130; Szymański, dz. cyt.

23 Szansa na uzyskanie ciąży za pomocą technik medycznych jest odwrotnie proporcjonalna do wieku pacjentki i gwałtownie maleje po przekroczeniu 35 roku życia. Częstość występowania poronień samoistnych po procedurach zapłodnienia pozaustrojowego waha się pomiędzy 18–40%. Do czynników ryzyka poronień oprócz wieku zaliczamy hiperstymulację jajników, ciężką patologię nasienia, epizod poronienia w wywiadzie oraz palenie tytoniu – T. Paszkowski, W. Wrona, dz. cyt.

24 *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia donum vitae*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym, 22.02.1987.

25 *Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów bioetycznych*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym, 12.12.2008; zob. też: T. Reroń (red.), *Świętość ludzkiego życia. Wokół instrukcji Dignitas personae*, Wrocław 2009.

pozaustrojowe narusza jedność małżeństwa, która wymaga poszanowania ich praw do stania się rodzicami wyłącznie dzięki sobie nawzajem oraz narusza wartość płciowości osoby, która wymaga, by przekazanie życia osobie ludzkiej nastąpiło dzięki osobowemu zjednoczeniu małżonków, w akcie miłości między małżonkami. In vitro jest oceniane jako niemoralne nie dlatego, że jest metodą sztuczną, ale dlatego, że narusza godność osoby powołującej człowieka do życia oraz godność osobową tego, któremu życie jest przekazywane²⁶.

Po drugie, procedura in vitro w samej swojej istocie stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia człowieka. Niszczy ona zdrowie kobiety, która poddaje się interwencjom związanym z procedurą in vitro oraz zdrowie dziecka, które jest tym sposobem powoływane do życia²⁷. Niedoceniana jest złożoność psychicznych doświadczeń związanych z poddaniem się tej procedurze przez każde z małżonków i jej wpływ na relacje w rodzinie²⁸.

Istnieje wiele badań potwierdzających szkodliwość sztucznego wzbudzania życia ludzkiego dla zdrowia matki i dziecka, ale w mediach temat ten jest przemilczany lub manipulacyjnie zafałszowywany²⁹. Przede wszystkim jednak w procedurze in vitro nieuniknione jest niszczenie poczętego życia lub zwiększanie ryzyka jego utraty³⁰. Celem technik wspomaganego rozrodu powinno być leczenie niepłodności, a zatem sprzyjanie zdrowiu i życiu ludzkiemu życiu, jednak w praktyce przyczynia się do unicestwienia poczętego życia. Produkowanie większej liczby embrionów, testowanie ich i usuwanie „nieprzydatnych”, zamrażanie, prenatalna redukcja embrionów lub płodów, które powstały w wyniku tej procedury – są zamachem na życie ludzkie w najwcześniejszej fazie rozwoju.

26 *Donum vitae*, dz. cyt. II, A, 1. i II B, 4 oraz *Dignitas personae*, dz. cyt. II, 12.

27 Medyczne konsekwencje tej metody to, np. wzrost ryzyka zespołu nadmiernej stymulacji jajników, ciąży pozamacicznej, ciąży mnogich, łożyska przodującego, wcześniactwa, zgonów noworodków, wad wrodzonych (szczególnie: syndromu Beckwitha-Wiedemanna), niskiej masy urodzeniowej, mózgowego porażenia dziecięcego, gorszego rozwoju fizycznego, raka piersi u kobiet poddanych procedurze – *Medyczne konsekwencje in vitro*. „Służba Życiu. Zeszyty Problemowe”, 1 (2008), s. 16–17.

28 D. Kornas-Biela, *Zdobywane macierzyństwo: doświadczenia matek związane ze wspomaganą prokreacją*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. s. 213–240.

29 Przykładem manipulacji w mediach może być w tym zakresie: Biedna myszka z „parciem na szkło”, <http://www.fronda.pl/blogi/poznacie-prawde-a-prawda-was-wyzwoli-j-832/biedna-myszka-z-parciem-na-szklo,39576.html>; dostęp: 30.06.2014.

30 W sporze o moralną dopuszczalność in vitro trzeba wziąć pod uwagę kryterium początku życia ludzkiego. Jeśli uważa się, że unicestwienie życia ludzkiego jest zawsze moralnie złe i w chwili zapłodnienia powstaje nowe życie ludzkie, to nie można akceptować żadnej formy ingerencji, która może spowodować śmierć tej istoty – A. Przyłuska-Fiszler, *Czy prokreacja wspomagana otwiera puszkę Pandory?* w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomaganie prokreacji: sukces czy porażka?*, Lublin 2006, s. 29–42.

W trakcie procedury *in vitro* pozostają tzw. „embriony nadliczbowe”. Przechowywane są one w ciekłym azocie oziębionym do temperatury minus 195°C. Procedura kriokonserwacji wiąże się w wielu przypadkach z osłabieniem potencjału rozwojowego lub też ze zniszczeniem embrionów³¹. Pozwala ona przechowywać żywe embriony oraz organy ludzkich płodów bardzo długo w warunkach, które dają praktycznie nieograniczone możliwości przeprowadzania na nich eksperymentów³². Jan Paweł II przestrzegał już 20 lat temu, że ludzkie embriony „są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego”, którym można swobodnie dysponować (EV, 14).

Po trzecie i to jest najważniejszy argument wskazujący na konieczność odrzucenia *in vitro* – przekracza ono I przykazanie Boże, gdyż stosując tę metodę zapłodnienia, człowiek „stwarza” drugiego człowieka, stawiając się w miejsce Boga, na którym wymusza uduchowanie powstającego organizmu ludzkiego. Lekarz nadaje sobie uprawnienia do samego aktu tworzenia człowieka jak też manipulowania materiałem genetycznym, dysponowania materiałem z którego człowiek powstanie, decydowania o cechach nowego człowieka, eksperymentowania na komórkach rozrodczych, procesie zapłodnienia i na człowieku w najwcześniejszym etapie rozwoju. Przykładem może być, np. zalegalizowana w Wielkiej Brytanii technika wykorzystująca w *in vitro* DNA trzech osób jeśli istnieje obciążenie chorobami mitochondrialnymi. Podobną manipulacją jest diagnostyka preimplantacyjna polegająca na badaniu embrionów (różnymi technikami, np. wizualna ocena, analiza genetyczno-molekularna) przed umieszczeniem ich w macicy i niszczeniu tych, które zostają ocenione jako „wadliwe” lub nieprzydatne, jeśli chodzi o projektowane cechy dziecka (celem, np. otrzymania „materiału” potrzebnego do transplantacji)³³. W efekcie zapłodnienia pozaustrojowego dziecko staje się produktem laboratoryjnym, a np. diagnostyka preimplantacyjna staje się swoistą „kontrolą

31 W miarę upływu czasu maleją szanse zamrożonych embrionów na przeżycie. Mniej niż połowa embrionów jest w stanie przeżyć bez uszkodzeń procedurę zamrożenia i odmrożenia, na co wskazuje m.in. duża liczba poronień po implantacji embrionów poddanych wcześniej kriokonserwacji (np. M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka*, dz. cyt., s. 121). Ewentualne psychiczne skutki zamrożenia embrionów nie zostały jeszcze zbadane

32 Tysiące embrionów zostaje „darowanych” przez dawców gamet dla celu zużycia ich w ramach eksperymentów lub do doskonalenia metody *in vitro* – W. Colliton, *Zapłodnienie in vitro*, „Służba Życiu. Zeszyty Problemowe”, 2 (2006), s. 8–10; M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka*, dz. cyt. s. 121–122, 126; G. Koss, *Komórki życia i śmierci. Etyczna ocena pozyskiwania ludzkich komórek macierzystych*, Kraków 2006.

33 Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka*, dz. cyt. s. 122–129; M. Machinek, *Diagnostyka preimplantacyjna*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia Bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Radom 2005, s. 94–98.

jakości”, umożliwiającą produkowanie człowieka którego jakość jest bez zarzutu i zgodna z zamówieniem rodziców – *designer-baby* (zaprojektowane dziecko). Ma ona wyraźnie charakter eugeniczny i jest współczesną formą eksterminacji osób, które są zagrożone ciężką chora lub niepełnosprawnością³⁴. Aborcyjny kontekst wspomaganej prokreacji pociąga za sobą inne katastrofalne pociągnięcia (wedle zasady, że co możliwe, to dopuszczalne), jak projekty „ludzkiego ZOO” (hodowla ludzi z wykorzystaniem osiągnięć technologii reprodukcyjnej), a także projekty przyspieszenia ludzkiej ewolucji i pokierowania nią³⁵.

Nawet gdyby udoskonalono metodę *in vitro*, iż nie wymagałaby ona produkcji „nadliczbowych embrionów” oraz ich zamrażania, to metoda *in vitro* z moralnego punktu widzenia budziłaby zastrzeżenia ze względu na pierwszy i trzeci z przytoczonych powyżej argumentów.

Ekspertyzy na ludzkich embrionach

W encyklice EV Jan Paweł II odniósł się kilka razy do problemów eksperymentów na embrionach ludzkich ze względu na to, jak sam podkreślił, że są one coraz powszechniej stosowane w ramach badań biomedycznych i dopuszczane przez prawo niektórych państw, chociaż nie zmierzają do leczenia, poprawy jego stanu zdrowia lub dla ratowania zagrożonego życia, ale naruszają jego integralność, narażając go na nieproporcjonalnie wielkie ryzyko utraty zdrowia lub życia. Papież dobitnie podkreślił, że „wykorzystywanie embrionów i ploidów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek. Na takie samo potępienie moralne zasługuje także praktyka wykorzystywania embrionów i ploidów ludzkich jeszcze żywych – czasem wyprodukowanych „specjalnie w tym celu w drodze zapłodnienia” w probówce – już to jako „materiału biologicznego” do wykorzystania, już to jako źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób (EV, 63). Cel bowiem nie uświęca środków i nie można dla korzyści jednych, wykorzystywać drugich. Są to działania absolutnie niedopuszczalne.

34 Kornas-Biela D., *Eugeniczny wymiar diagnostyki preimplantacyjnej jako wyraz dystansu społecznego wobec osób niepełnosprawnych*, w: M. Parchomiuk, B. Szabała (red.), *Dystans społeczny wobec osób z niepełnosprawnością jako problem pedagogiki specjalnej. T. I. Przyczyny-Konsekwencje-Przeciwdziałanie*. Lublin 2012, s. 17–39.

35 Por. Machinek, tamże, s. 129–132.

A. J. Katolo wyróżnił 3 główne okresy w dziedzinie eksperymentów na embrionach ludzkich³⁶. W pierwszym okresie (1970–1978) starano się głębiej poznać pierwsze fazy rozwoju embrionalnego, opracować sposoby utrzymania go przy życiu poza organizmem matki i skutecznego przeniesienia go do jej organów rodnych oraz implantacji. Wszystko to czyniono w celu lepszego poznania rzeczywistości biologicznej ludzkiego bytu na początku jego rozwoju oraz w celu poznania przyczyn niepłodności. II okres (1978–80) był związany z rozwojem technik sztucznego zapłodnienia *in vitro* oraz diagnostyki prenatalnej. Natomiast III okres (od 1980) to czas rozwoju badań nad ludzkimi embrionami, np. ich produkcja jako żywej rezerwy biologicznej tkanek i narządów do transplatacji, klonowanie terapeutyczne, test preimplantacyjny, manipulacje na komórkach macierzystych, stosowanie inżynierii genetycznej dla celów pozaterapeutycznych.

Istnieje wiele rodzajów eksperymentów na ludzkich embrionach. A. J. Katolo dzieli je ze względu na cel (diagnostyczne, terapeutyczne oraz nieterapeutyczne), sposoby terapii (chirurgiczne, farmakologiczne, genetyczne), na kondycję życiową embrionu (na embrionach żywych lub martwych) oraz ze względu na to, gdzie znajduje się embrion poddawany eksperymentowi (*in vivo* – w łonie matki oraz *in vitro* – w warunkach zewnętrznych³⁷). Wszystkie one, jeśli nie mają na celu leczenia embrionu ludzkiego, nie szanują jego integralności, są niedopuszczalne.

In vitro, którego dopuszczalność była na początku obwarowana warunkiem, że ma jedynie służyć jako pomoc bezpłodnym małżeństwom do posiadania własnego potomstwa, stało się niestety techniką udostępniającą manipulacje na embrionie ludzkim. Fakt dostępności embrionów w laboratorium, wzmocniony jeszcze faktem ich rozwojowego potencjału a jednocześnie „bezużyteczności” dla zabiegów wspomaganej prokreacji stał się wielką pokusą dla naukowców, aby wykorzystać je jako materiał do badań. W efekcie są to eksperymenty „zużywające”, w ich wyniku embriony giną. Badania te zdecydowanie przekraczają kontekst wspomaganej prokreacji, służą do opracowywania nowych środków antykoncepcyjnych i doskonalenia zapłodnienia *in vitro*. Obecnie prowadzi się też eksperymenty wykorzystujące tkankę płodową, której pozyskiwanie jest również związane z bezpośrednim zagrożeniem życia istoty w prenatalnym stadium rozwoju³⁸.

Oprócz wytwarzania embrionów nadliczbowych w procesie sztucznego zapłodnienia, rozpowszechniona jest również praktyka produkcji zarodków wyłącznie

36 A. J. Katolo, *Eksperymenty na embrionach ludzkich*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański, głos Kościoła*, Radom 2005, s. 124.

37 Tamże, s. 124.

38 Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka*, dz. cyt., s. 123; R. Lucas, *Bioetyka dla każdego*, Częstochowa 2005.

dla celów naukowych i klinicznych. Wytwarza się je z gamet pochodzących od anonimowych dawców. Uzyskane tą drogą embriony wykorzystuje się najczęściej do produkcji linii komórek macierzystych, jako odnawialnego źródła komórek w terapii niektórych nieuleczalnych dotąd ciężkich jednostek chorobowych³⁹. Terapia polegająca na transplatacji komórek otrzymanych w procesie laboratoryjnego różnicowania zarodkowych komórek macierzystych aplikowanych do chorych organów pacjentów zwana jest komórkową terapią zastępczą⁴⁰. Wiąże się ona obecnie (choć nie musi, gdyż komórki macierzyste mogą być również uzyskiwane inną drogą⁴¹), z niszczeniem embrionów wytworzonych w celu otrzymania komórek macierzystych⁴².

Rozwój osiągnięć nauk biologicznych i medycznych umożliwił prowadzenie eksperymentów, które są barbarzyństwem wobec ludzkości, np. pobieranie komórek lub organów z dzieci abortowanych celem leczenia chorych⁴³ czy też przetwarzania embrionów lub płodów ludzkich na „cudowny lek” pozwalający zachować młodość⁴⁴; tworzenie hybryd i chimer ludzko-zwierzęcych⁴⁵; hodowla dojrzewających w organizmach zwierząt ludzkich (np. w jądrach szczurów) ludzkich plemników celem zbadania, czy będą zdolne do zapłodnienia żeńskich komórek jajowych⁴⁶;

39 Np. cukrzyca typu I, choroba Parkinsona, płasawica Huntingtona, choroba Alzheimera, stwardnienie rozsiane, udar mózgu i wiele innych.

40 Jest to przykład powoływania do życia nowego organizmu tylko po to by wykorzystać jego organy dla dobra drugiego – T. Ślipko, *Bioetyka: najważniejsze problemy*, Kraków 2009; Szymański, dz. cyt., 2009.

41 Embrionalne komórki macierzyste można otrzymać na kilka sposobów. Najbardziej rozpowszechnione jest pozyskiwanie ich: z embrionów wytworzonych metodą *in vitro*, z zarodków uzyskiwanych metodą klonowania oraz z tkanki płodu po poronieniu lub aborcji. Komórki macierzyste można otrzymywać również z krwi pępowinowej podczas porodu, z płynu owodniowego, a także z dorosłych ludzkich fibroblastów (Szymański, 2009; A. Więclawek, A. Cieślak, *Bioetyczna ocena aktualnych kierunków terapeutycznych wykorzystujących komórki macierzyste*, „Życie i płodność. Kwartalnik interdyscyplinarny”, 1 (2009).

42 Koss, dz. cyt.

43 „embrionalna terapia w Kijowie”, <http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/114-embrionalna-terapia-czyli-leczenie-w-kijowie>; dostęp: 14.03.2015.

44 „eliksir młodości dla zamożnych” – (<http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/115-eliksir-mlodosci-dla-moznych>); dostęp: 14.03.2015; D’Ascanio, 2000.

45 To tworzenie organizmów mających 99,9 % DNA ludzkiego i 0,1% DNA zwierzęcego. Hybryda to potomstwo rodziców różnych genetycznie (w tym przypadku należących do różnych gatunków) lub komórka powstała w wyniku fuzji różnych komórek. Natomiast chimera to organizm zbudowany z genetycznie różnych komórek, powstały w wyniku połączenia się dwóch wczesnych zarodków (Ślipko T., *Bioetyka: najważniejsze problemy*, Kraków 2009; P. Duchliński, *Hybrydy i chimery*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Radom 2005, s. 202–204).

46 „szczur z ludzką spermą” – http://www.nazaret.iap.pl/?id=21272&location=f&msg=1&lang_id=PL; dostęp: 03.03.2011.

a nawet usuwania ze szpitali i klinik tzw. „odpadów zróżnicowanych”, czyli m.in. ciała dzieci abortowanych, z których wytwarzano „nietoksyczny granulak organiczny” służący między innymi do asfaltowania ulic (szef tego przedsiębiorstwa uważa, że jest to operacja bardziej „ekologiczna i ekonomiczna, aniżeli kremacja a nadto przynosząca zysk”⁴⁷).

Zakończenie

Zagrożeniami, które czyhają na poczęte dziecko są: antykoncepcja hormonalna, zapłodnienie in vitro, eksperymenty na ludzkich embrionach, aborcja, diagnostyka prenatalna z uwzględnieniem selektywnej aborcji zmierzającej do unicestwienia obciążonego wadą rozwojową życia. Zagrożenia te w szczególności są powiązane z pracą osób reprezentujących zawody medyczne, a więc zawody w których świadomość wartości życia ludzkiego oraz chęć służenia mu powinna być priorytetem. Na tych osobach spoczywa szczególna odpowiedzialność za ochronę życia na każdym etapie jego rozwoju a zwłaszcza wtedy, gdy jest ono zagrożone. Również w zakresie poszukiwań nowych sposobów leczenia obowiązuje zasada służby dobru ludzkości poprzez postawę szacunku wobec nienaruszalnej godności osoby istoty ludzkiej od początku jej istnienia do naturalnej śmierci. Wszystkie badania i eksperymenty, jeśli nie przestrzegają tej zasady, sprzeciwiają się dobru człowieka. „Uśmiercenie” lub narażanie do utratę zdrowia i życia nigdy nie może zostać uznane za działanie lecznicze i pomocne, „jest to raczej sprzeniewierzenie się zawodowi lekarskiemu, który można określić jako żarliwe i stanowcze „tak” wobec życia”, dlatego „Absolutne poszanowanie każdego niewinnego życia ludzkiego nakazuje także skorzystać z prawa do sprzeciwu sumienia wobec aborcji i eutanazji” (EV, 89). Kościół jest wdzięczny osobom, które mają odwagę wyrazić „nie” wobec haniebnej mentalności eugenicznej – lekarzom a zwłaszcza rodzicom, którzy pomimo bólu i niepokoju wyrażają zgodę na przyjęcie dzieci z poważnymi zaburzeniami rozwojowymi (EV, 63).

Bibliografia

Barcentewicz M., *NaProTechnology jako narzędzie do diagnostyki i leczenia niepłodności i innych chorób*, w: W. Wieczorek, E. Flader, R. Krupa, J. Płońska, A. Zaremba (red.),

47 <http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/113-makabryczny-uzytek-cial-nienarodzonych>; dostęp: 14.03.2015.

- Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, Lublin 2008, s. 229–237.
- Biesaga T., *Antropologiczny status embrionu ludzkiego*, w: T. Biesaga (red.), *Podstawy i zastosowania bioetyki*, Kraków 2001, s. 101–112.
- Biesaga T., *Elementy etyki lekarskiej*, Kraków 2006.
- Biesaga T., *Embrion*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Lublin 2002, t.3, s. 126–133.
- Biesaga T., *Status embrionu – stanowisko personalizmu ontologicznego*, w: T. Biesaga (red.), *Bioetyka polska*, Kraków 2004, s. 257–264.
- Collitton W., *Zapłodnienie in vitro*, „Służba Życiu. Zeszyty Problemowe”, 2 (2006), s. 8–10.
- De Dios Vial Correa J., *Embrion ludzki jako organizm jako ktoś spośród nas*, w: E. Sgreccia i in. (red.), *Medycyna i prawo: za czy przeciw życiu. Materiały z sympozjum zorganizowanego w 50. rocznicę uchwalenia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, Warszawa, Lublin, Kraków, 30 XI-5 XII 1998, Lublin 1999, s. 56–68.
- Duchliński P., *Hybrydy i chimery*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Radom 2005, s. 202–204.
- Fijałkowski W., *Od kiedy człowiek*, „W drodze”, 6, 274 (1996), s. 78–80.
- Gula J., *Problem człowieczeństwa człowieka nie narodzonego*, w: J. W. Gałkowski, J. Gula (red.), *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym – Lublin 1991, s. 146–159.
- Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia donum vitae*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym, 22.02.1987.
- Instrukcja Dignitas personae dotycząca niektórych problemów bioetycznych*, Kongregacja Nauki Wiary, Rzym, 12.12.2008.
- Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice, do katolików świeckich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*, Rzym, 25.03.1995.
- Katolo A., *Embrion ludzki – osoba czy rzecz?* Lublin-Sandomierz 2000.
- Katolo A. J., *Eksperymenty na embrionach ludzkich*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański, głos Kościoła*, Radom 2005, s. 124–128.
- Kaye P., *Płodność, niepłodność, bezpłodność*, Warszawa 2009.
- Kornas-Biela D., *Eugeniczny wymiar diagnostyki preimplantacyjnej jako wyraz dystansu społecznego wobec osób niepełnosprawnych*, w: M. Parchomiuk, B. Szabała (red.), *Dystans społeczny wobec osób z niepełnosprawnością jako problem pedagogiki specjalnej. T. I. Przyczyny-Konsekwencje-Przeciwdziałanie*. Lublin 2012, s. 17–39.
- Kornas-Biela D., *Zdobywane macierzyństwo: doświadczenia matek związane ze wspomaganą prokreacją*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza macierzyństwa*, Lublin 1999, s. s. 213–240.

- Koss G., *Komórki życia i śmierci. Etyczna ocena pozyskiwania ludzkich komórek macierzystych*, Kraków 2006.
- Lucas R., *Bioetyka dla każdego*, Częstochowa 2005.
- Machinek M., *Diagnostyka preimplantacyjna*, w: A. Muszala (red.), *Encyklopedia Bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Radom 2005, s. 94–98.
- Machinek M., *Zapłodnienie in vitro jako przedmiot refleksji teologicznoetycznej*, w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomagania prokreacji: sukces czy porażka?* Lublin 2006, s. 107–130.
- Machinek M., *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia*, Olsztyn 2004.
- Medyczne konsekwencje in vitro*. „Służba Życiu. Zeszyty Problemowe”, 1 (2008), s. 16–17.
- Muszala A., (red) *Encyklopedia bioetyki: personalizm chrześcijański, głos Kościoła*. Radom 2005.
- Nawrot O., *Macierzyństwo zastępcze – aspekty moralno-prawne*, „Etyka”, 33 (2000), s. 175–194.
- Nawrot O., *Status prawny pre-embrionu*, „Państwo i Prawo”, 3 (2009), s. 5–19.
- Niebrój L., *U początków ludzkiego życia*, Kraków 1997.
- Paszowski T., Wrona W., *Miejsce technik wspomaganego rozrodu we współczesnej medycynie*, w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomagania prokreacji: sukces czy porażka?* Lublin 2006, s. 19–28.
- Przyłuska-Fiszler A., *Czy prokreacja wspomagana otwiera puszkę Pandory?* w: B. Chyrowicz (red.), *Metody wspomagania prokreacji: sukces czy porażka?* Lublin 2006, s. 29–42.
- Reroń T., (red.), *Świętość ludzkiego życia. Wokół instrukcji Dignitas personae*, Wrocław 2009.
- Rucki T., *Medyczne uwarunkowania wspomaganego rozrodu*, w: T. Smyczyński (red.), *Wspomagana prokreacja ludzka. Zagadnienia legislacyjne*, Poznań 1996, s. 47–62.
- Spaemann R., *Osoby. Różnice między czymś a kimś*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2001.
- Szymański Ł., *In vitro*, Kraków 2009.
- Ślipko T., *Bioetyka: najważniejsze problemy*, Kraków 2009.
- Wiater E., *Naprotechnology. Ekologia płodności*, Kraków 2009.
- Więclawek A., Cieślik A., *Bioetyczna ocena aktualnych kierunków terapeutycznych wykorzystujących komórki macierzyste*, „Życie i płodność. Kwartalnik interdyscyplinarny”, 1 (2009), s.
- Wojtyła K., *Podmiotowość i „to, co nieredukowalne” w człowieku*, w: T. Styczeń, W. Chudy, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, (red.), *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, seria: Człowiek i Moralność, Lublin 1994, t. 4, s. 433–443.

Netografia

„szczur z ludzką spermą”; http://www.nazaret.iap.pl/?id=21272&location=f&msg=1&lang_id=PL; dostęp: 03.03.2011.

- „eliksir młodości dla zamożnych”; <http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/115-eliksir-mlodosci-dla-moznych>; dostęp: 14.03.2015; D’Ascanio, 2000.
- „embrionalna terapia w Kijowie”; <http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/114-embrionalna-terapia-czyli-leczenie-w-kijowie>; dostęp: 14.03.2015.
- Biedna myszka z „parciem na szkło”, <http://www.fronda.pl/blogi/poznacie-prawde-a-prawda-was-wyzwoli-j-832/biedna-myszka-z-parciem-na-szklo,39576.html>; dostęp: 30.06.2014.
- <http://www.incet.uj.edu.pl/dzialy.php?l=pl&p=31&i=3&m=27&n=1&z=&kk=131&k=40>.
- <http://www.nazaret.iap.pl/index.php/3/eksperymenty/113-makabryczny-uzytek-cial-nienarodzonych>; dostęp: 14.03.2015.
- In vitro* zwiększa ryzyko komplikacji przy porodzie, <http://www.pro-life.pl/baza-wiedzy/teksty/in-vitro-zwieksza-ryzyko-komplikacji-przy-porodzie>; dostęp: 20.03.2015.
- Szewczyk K., *Davis przeciwko Davis – opis*; <http://www.incet.uj.edu.pl/dzialy.php?l=pl&p=31&i=3&m=27&n=1&z=&kk=131&k=40>; dostęp: 23 listopada 2013.

SUMMARY

In the modern Western world we come across threats to human life that have never appeared before in the history of mankind. Many of them are the result of rapid development of biology and medicine in the twentieth and early twenty-first century, that have not yet been supported by deeper bioethical reflection and an analysis of their long-term psychosocial, demographic and ecological consequences. These threats include: approach to the beginning of human life limited to the biological aspect, undermining the genealogical criterion of human life, hormonal contraception, abortion, in vitro fertilization, experiments on the embryo (diagnostic, therapeutic and non-therapeutic experiments / surgical, pharmacological, genetic experiments), preimplantation genetic diagnosis and prenatal diagnosis (leading to eugenic abortion), the use of human embryos for therapeutic and cosmetic purposes. The paper characterizes these threats, their bioethical context, with reference to the teaching of the Catholic Church, including the *Evangelium Vitae* encyclical, and their social consequences.

Key words: man, preembion, in vitro, medical experiments

Współczesne zagrożenia biblijnego obrazu osoby starszej

Wprowadzenie

Schyłkowy okres życia człowieka, którym niewątpliwie jest starość, często jest pomijany, a jeśli już jest podejmowany to jedynie z punktu widzenia strategii socjalnej. Możemy, zatem dostrzec w naszej epoce kulturowej strach przed starością. Wiele współczesnych nam osób nie akceptuje własnego upływu czasu, co wywołuje wewnętrzny bunt, zwielokrotniając jego dolegliwości. Negatywne nastawienie do sędziwego wieku tkwi niejednokrotnie w fałszywej ideologii zakorzenionej w kulcie postępu i w przekonaniu o samowystarczalności człowieka.

Biblijny obraz osoby starszej

Chrześcijaństwo, jako moralno- religijna koncepcja życia, pozwala nam w pełni zrozumieć problem starości proponując tym samym sposoby postępowania wobec tej szczególnej grupy osób. Całość odniesień chrześcijan do osób starszych należy pojmować, jako normatyw chrześcijańskiej moralności. Domaga się on jednocześnie ukazania źródeł owej powinności przejawiający się w personalistycznej normie godności osoby ludzkiej oraz w wymogu miłości bliźniego będącej wyrazem woli Boga¹. Racją osobowej godności każdego człowieka jest to, czym różni się od świata zwanego nieosobowym. Chodzi tu, zatem o stałą obecność pierwiastka duchowego oraz towarzyszącą jemu transcendencji i sprawczości. Filozoficzna interpretacja normy personalistycznej znajduje swoje pogłębienie na płaszczyźnie teologicznej. Objawienie chrześcijańskie pozwala lepiej zrozumieć, kim w oczach Boga jest

¹ J. Zabielski, *Opieka nad osobami starszymi w podeszłym wieku, jako normatyw chrześcijańskiej moralności*, w: M. Halicka (red.), J. Halicki, A. Sidorczuk, *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Białystok 2009, s. 30.

człowiek. Uświadomienie sobie obecności Boga, w każdym człowieku radykalizuje normatywny charakter osoby ludzkiej. Świadomość Chrystusa utożsamianego z każdym potrzebującym człowiekiem sprawia, że powinność wobec bliźniego w tym przypadku człowieka starszego staje się powinnością wobec Chrystusa². Patrząc na ludzką egzystencję przez pryzmat Objawienia wart podkreślenia jest fakt, iż każdy etap życia rozumiany jest, jako święty i nienaruszalny. W naturę życia дарowanego przez Boga wpisane zostało zobowiązanie polegające na realizacji Bożego zamysłu obejmującego swym zakresem również okres starości tak często przecież niedocenianego. Tymczasem przez Biblię przedstawiany jest, jako niezwykle istotny czas, niekiedy nawet bardziej znaczący od innych etapów życia człowieka. Fundamentalne prawdy zawarte na kartach Pisma Świętego uwidocznione zostały już w samej terminologii. Pośród różnych określeń omawianego etapu życia przykładem może być sformułowanie „szczęśliwego czasu końca”. Owa szczęśliwość swe źródło ma oczywiście w mocy Boga, który jest w stanie przemienić wszelakie trudy i utrapienia w czas niezwykłej łaski. Przywołany przykład określenia wieku starczego oczywiście nie wyczerpuje bogatego wachlarzu terminologicznego ukazującego problem starości. Obok znaczenia podstawowego oddającego przez danego człowieka przeżycie sporej liczby lat, w Piśmie Świętym spotykamy również określenia akcentujące pełnią przez seniora rolę autorytetu moralnego danej społeczności. Dominujący w Biblii jest, zatem obraz starca będącego nauczycielem życia i wiary³.

Biblijny przekaz na temat starości niesie ze sobą kilka zasadniczych aspektów. Pierwszym z nich jest pojmowanie wieku starczego, jako wypełnienie życiowej misji. Starość w tym znaczeniu jawi się, jako naturalny koniec ziemskiego bytowania. Biblia ukazuje, w jaki sposób staje się źródłem radości człowieka będącego świadomym pełnionej przez siebie posługi. Biblijnym przykładem takiego przeżywania starości w Starym Testamencie był Abraham (por. Rdz 15,15) i Mojżesz, w Nowym Testamencie zaś Elżbieta i Zachariasz (por. Łk 1,7). Na kartach Biblii starość rozumiana jest, jako stan zasługujący na szacunek, przyjmujący formę nakazu Prawa, albowiem w Księdze Kapłańskiej odnajdujemy fragment: „Będziesz szanował oblicze starca” (Kpł 19,32). Spotykamy tutaj również szereg upomnień w tym względzie, czego przykładem jest fragment „Synu wspomogaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A nawet jeśliby rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił” (Syr3, 12–13). W świętej Księdze odnajdujemy również przykłady piętnujące pogardę wobec osób tego wieku, albowiem w Księdze Syracha odnajdujemy: „Kto porzuca ojca swego, jest

2 Tamże, s. 34–35.

3 Tamże, s. 31–32.

jak bluźnierca, a przeklęty przez Pana, kto pobudza do gniewu swą matkę (Syr3, 16). Pismo Święte zachęca, zatem do postawy pełnej szacunku. Źródłem nakazu takiego stosunku do osób sędziwych wiekiem jest czwarte przykazanie Dekalogu (Pwt5, 16) zobowiązujące wszystkich do właściwej postawy wobec osób starszych. Przestrzeganiu czwartego przykazania towarzyszy obietnica posiadania ziemi i długiego życia nadana nam przez Boga⁴.

Na uwagę zasługuje biblijne rozumienie starości, jako synonimu mądrości. Biblijni autorzy wiążą ją z nagromadzonym przez życie bagażem doświadczeń: „Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie, a chlubą ich życia bojaźń pańska” (Syr 25,6)⁵. Według Biblii za mądrego uważany jest ten, kto zrozumiał właściwy sens swojego życia. Stary Testament ukazuje, iż mądrość jest jednym z charyzmatów długowieczności. Jest ona nie tylko darem dla starszej osoby, ale również dla społeczności, w której żyje⁶.

Dlatego też, powinno się słuchać rad starszych, co również potwierdza Księga Syracha:

„Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców,
Albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców,
Od nich i ty się nauczysz rozumu,
By w czasie potrzeby dać odpowiedź” (Syr 8,9)

Biblia, jako realistyczna księga przedstawia równorzędne odcienie starości nie tylko jej blaski, ale również jej cienie. Wynikają one nie tylko z pogorszenia stanu fizycznego, ale są przejawem postawy moralnej mówiącej o tym, że nie każdy starzec musi być uosobieniem cnót i mądrości. Biblijne teksty Starego Testamentu odnoszące się do problemu starości można podzielić na te, które przedstawiają różne niedomagania oraz ukazujące uroki ostatnich lat życia ziemskiego. Dają się, zatem zauważyć obrazy starości godnej ubolewania odstręczające w swym wyrazie moralnym, a także te, w których starość jawi się, jako błogosławiony czas będący darem od Boga. Nauka Nowego Testamentu kontynuuje myśli i dyrektywy względem starości. Nowy Testament przywołując przykłady postaci sędziwych wiekiem, pokazuje jak wielką rolę odgrywali oni w realizacji Bożych planów. Starsi mężczyźni byli aktywnymi członkami wspólnoty Kościoła, natomiast wdowy miały za zadanie czuwać nad życiem młodych kobiet. Na kartach Pisma Świętego odnajdujemy,

4 Tamże, s. 32–33.

5 Tamże, s. 34

6 N. Pikuła, *Etos starości w aspekcie społecznym. Gerontologia dla pracowników socjalnych*, Kraków 2011, s. 47.

zatem apel o poszanowanie ludzi w podeszłym wieku, ponieważ każdy etap życia jest wartością zadaną przez Boga⁷.

Święty Jan Paweł II w dokumencie „List do moich Braci i Sióstr- ludzi w podeszłym wieku” z 1999 roku przedstawia starość, jako dar, za który winno się dziękować. Ludziom w podeszłym wieku św. Jan Paweł II pragnie powiedzieć, że ich misja apostołska i misyjna w żaden sposób nie dobiega końca, ale właśnie dzięki im sędziwemu wiekowi otrzymuje oryginalny wymiar⁸. Wiek starczy ujmuje, jako niezwykle dar nie tylko dla nich samych, ale również dla społeczeństwa i Kościoła. Nie można zapominać o tym, że osoby starsze podobnie jak wszyscy inni ludzie są wezwani do świętości i nie mogą być traktowani jedynie, jako ciężar, lecz jako bogactwo przyczyniające się do rozwoju społeczności. Jednak na kształt ostatecznej formy starości ma wpływ nie tylko akceptacja swojego stanu samych zainteresowanych, ale również postawa młodych w stosunku do osób starszych. Należy, więc traktować obecność osób starszych w społeczeństwie, jako dobrodziejstwo, z którego mogą korzystać wszyscy. Wielkim nieporozumieniem jest, zatem oddzielanie osób starszych od ich naturalnych środowisk, uniemożliwienie wspierania swoją osobą. Takie zachowania z całą pewnością przyczyniają się nie tylko do zubożenia społeczeństwa, ale również prowadzą do degradacji osobowości i poczucia pustki u osób starszych.

Współczesne zagrożenia godności osób starszych

Starość jest naturalnym i nieuniknionym etapem rozwoju każdego człowieka. Zmianie, na przestrzeni lat ulegały postawy wobec ludzi starszych, jak też przypisywane im role w społeczeństwie i rodzinie⁹.

Dawniej, ludzie żyli krócej, zatem ludzi starszych było niewiele, przez co stosunek do nich był zupełnie inny. W społeczeństwach prehistorycznych i rolniczych ludzie starsi cieszyli się uznaniem i szacunkiem oraz niejednokrotnie zajmowali wysokie stanowiska np. w dumnie brzmiącej radzie starszych. Wiara chrześcijańska, jak zostało to wcześniej przedstawione uczyniła ze starości Dar Boży. Istniało przekonanie, że ludzie, którzy dożywali sędziwego wieku doznawali łaski, aby tym samym wypełniali boskie zamiary. Starość nie była, więc karą ani ciężarem, lecz

7 Tamże, s. 47–48

8 A. Skreczko, *Kościół wobec ludzi w podeszłym wieku w świetle dokumentu Jana Pawła II- List do osób w podeszłym wieku*, w: M. Halicka (red.), J. Halicki, A. Sidorczuk, *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Białystok 2009, s. 20.

9 Por. J. Nowicki, *Historyczne uwarunkowania postrzegania roli człowieka starego w społeczeństwie*, w: A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych*, Kraków 2006, s. 43.

błogosławieństwem. Sędziwi obywatele pełnili rolę nauczycieli i mentorów, przekazywali młodszym obywatelom zwyczaje, obyczaje kulturowe, normy społeczne, byli strażnikami tradycji, przekonani religijnych i wartości¹⁰.

Źródłem zmiany postaw społeczeństwa względem osób starszych możemy doszukiwać się już na przełomie XVIII – XIX wieku. Wtedy to, bowiem, nastąpił rozwój medycyny, który spowodował poprawę, jakości życia, tym samym przyczyniając się do jego wydłużenia.

Postęp medycyny oraz liczne w tym okresie wojny, które przyczyniły się do śmierci wielu młodych mężczyzn, spowodowały wzrost liczby osób starszych w społeczeństwie, przez co utracili oni swoją wyjątkowość. Dodatkowym powodem zmiany postaw wobec ludzi starszych była tzw. Rewolucja przemysłowa, przez którą starsze osoby utraciły zawodową i ekonomiczną użyteczność¹¹.

Przez rozwój technologii oraz nauki wiedza i doświadczenie osób starszych przestało być potrzebne i zostało uznane za anachroniczne, przestarzałe, nieaktualne. Osoby starsze przestały być już skarbnicą wiedzy i mądrości, w tej roli zastąpił ich Internet¹².

Obecnie starość nie jest na czasie, nie jest modna. W świecie zdominowanym przez kult młodości, kult ciała brakuje miejsca na starość i osoby starsze. Seniorzy poprzez swoje zmarszczki, choroby i słabości łamią i zakłócają powszechnie przyjęte kanony piękna, nie nadążają za szybko idącym do przodu światem, pozostając często w „tyle”. Z tego względu, wydawać by się mogło, że ludzie starsi nie pasują do terażniejszości, a starość postrzegana jest, jako coś złego, coś, co trzeba dzięki wynalazkom medycyny naprawić i wykluczyć¹³.

Śmiem zaryzykować stwierdzenie, że starość obecnie uwarunkowana jest kontekstem społeczno-kulturowym, który próbuje odseparować, wyprzec ten etap ludzkiego życia ze świadomości społeczeństw. Starość widziana jest jedynie w kategoriach choroby, słabości, niedołęstwa, ograbiana jest z sensu i wartości, jakie niesie ze sobą nie tylko dla osoby starszej, ale również dla młodszych pokoleń. Tak w skrócie przedstawia się historia starości od starości, jako błogosławieństwa i łaski do starości, jako ciężaru¹⁴.

W kontekście powyższych rozważań oraz poczynionych obserwacji mediów i innych zjawisk komunikacyjnych, można mówić o dwóch negatywnych zjawiskach, mianowicie: o gerontofobii i ageizmie.

10 Por. W. Kołodziej, *Bio – psycho – społeczne funkcjonowanie osób starszych a społeczne stereotypy i uprzedzenia dotyczące starzenia się i starości*, w: A. Nowicka, dz. cyt., s. 65.

11 Tamże, s. 66.

12 <http://www.inwestujew45plus.cba.pl/wposzukiwaniuutraconegoszacunku.pdf>

13 http://zysk5oplus.pl/storage/fck/file/stop_publicacja.pdf

14 <http://www.inwestujew45plus.cba.pl/wposzukiwaniuutraconegoszacunku.pdf>

Gerontofobia jest lękiem przed starością i osobami starszymi. Istotą tego zjawiska jest posługiwanie się przeciwstawnymi pojęciami starzy – młodzi, przypisując im opozycyjne pod względem aksjologicznym cechy. Najczęściej myślimy, że:

- Młodzi są aktywni – starzy pasywni,
- Młodzi są dobrzy, bo się do czegoś „nadają” – starzy są źli, bo są tylko ciężarem, na który młodzi muszą pracować
- Młodzi ciągle coś zyskują – starzy tylko tracą
- Młodzi są atrakcyjni – starzy nieatrakcyjni
- Młodzi wreszcie to przyszłość, rozwój – starzy to przeszłość, która dziś nie jest nam do niczego potrzebna¹⁵.

Ze zjawiskiem gerontofobii związane jest stosunkowo nowo pojęcie – ageizm, który wprowadził do literatury Robert N. Butler. Ageizm opiera się na dwóch powiązanych ze sobą sferach. Pierwsza z nich odnosi się do negatywnych postaw i stereotypów w postrzeganiu ludzi starszych, jako np. nieatrakcyjnych, słabych, schorowanych. Odnosi się to także do stereotypowego spostrzegania starości, jako etapu życia człowieka, utożsamiając go z czasem strat i osłabienia. Druga sfera ageizmu przejawia się w działaniach społecznych dyskryminujących ludzi starszych np. ze względu na wiek np., w zatrudnieniu, dostępie do edukacji. Zatem, ageinowskie mogą być postawy i działania społeczeństwa względem osób starszych jak również instytucje społeczne. Osoby starsze często cierpią przez zinstytucjonalizowane formy ageizmu, które występują np. w postaci systemu emerytalnego, czy instytucjonalnych barier¹⁶.

Obecnie, praktycznie wszędzie możemy spotkać się z różnymi postaciami gerontofobii i ageizmu, chociażby przy okazji oglądania telewizji czy surfowania po Internecie. Różnego rodzaju przekazy medialne (reklamy, seriale) oraz strony internetowe pełne są stereotypowych treści na temat starości i ludzi starszych. Przy tej okazji, należy zwrócić uwagę na niektóre z nich, gdyż silnie wykluczają osoby starsze z życia społecznego, utrudniając tym samym pomyślne starzenie się.

Przejawem gerontofobii i ageizmu jest obecnie panujący kult młodości, ciała, atrakcyjnej powierzchowności. Jest to nic innego jak nadmierna koncentracja na własnym wyglądzie, troska o zachowanie młodości, atrakcyjności, zdrowia i wigoru, walka z oznakami starości. Przykładem mogą być w tym miejscu różnego rodzaju reklamy środków kosmetycznych, w którym starość przedstawiana jest, jako zagrożenie, przed którym należy się bronić. Często w tego typu reklamach używa się stwierdzeń „kod młodości”, „blask młodości”, które mają zachęcać do

15 Tamże

16 Por. J. Trempała, L. Zajac – Lamparska, *Postawy wobec osób starszych: różnice międzypokoleniowe*, „Przegląd Psychologiczny”, t.50, 4 (2007)

walki z oznakami starości. Kult ciała i młodości powoduje, że zdrowie kojarzone jest z atrakcyjnością fizyczną, młodym wyglądem. Co bardziej niepokojące, kultura masowa nie wykształciła wzorców piękna dla poszczególnych etapów życia człowieka, promując jedynie wzorzec totalny, ujednoczony oparty na logice jędrności, witalności, młodości i siły¹⁷.

Z powyższym związany jest kolejny przejaw gerontofobii czy ageizmu promowany przez media, w których to osoba starsza przedstawiana jest, jako schorowana, słaba, niedołączona i niesamodzielna. W dalszym ciągu przykładem będzie reklama telewizyjna pewnego batona. Owa reklama prezentuje kilku młodych mężczyzn, z których jeden z nich przemienia się w starszą, słabą kobietę. Dopiero po zjedzeniu batona mężczyzna staje się znów młodym, a co za tym idzie silnym mężczyzną¹⁸.

Efektem tego rodzaju przekazów medialnych są odmienne niż niegdyś postawy młodych (zwłaszcza młodzieży) względem ludzi starszych. Pokolenie młodych stopniowo odsuwa się i odseparowuje od starszego pokolenia postrzegając ich, jako osoby zrzędlive, nieatrakcyjne, gderliwe, „nie na czasie”. Młodzież ma poczucie, że starsi ludzie ze względu na znaczącą różnicę wieku, nie rozumieją dzisiejszego świata, młodzieży, zmieniającej się kultury i obyczajów. Tego typu postawy oraz stereotypy napędzane przez media są przyczynkiem do stopniowego wykluczania osób starszych z życia społecznego oraz zwiększania się tym samym dystansu międzypokoleniowego.

W ramach podsumowania, należy zastanowić się nad wartościami, jakie osoby starsze wnoszą w życie społeczne. Należy mieć nadzieję, że mimo nieustannie zachodzących przemian istnieją wartości uniwersalne i niezmiennie od pokoleń. Niewątpliwie taką wartością jest wartość osoby, poszanowanie godności każdego człowieka, bez względu na wiek, płeć czy status społeczno – materialny. Tożsamość każdego z nas tworzy nie tylko teraźniejszość i przyszłość, lecz również przeszłość, której osoby starsze są strażnikami i nośnikami. Powyższą myśl najlepiej oddaje stare, afrykańskie powiedzenie: „gdy umiera starzec, płonie cała biblioteka”.

Podsumowanie

Reasumując, pragniemy przytoczyć słowa Jana Pawła II na temat roli osób starszych w społeczeństwie „Także starość ma swoją rolę do odegrania w tym procesie stopniowego dojrzewania człowieka zmierzającego ku wieczności. Z takiego dojrzewania czerpie oczywiste korzyści również środowisko społeczne, do którego

17 <http://recesja.icm.edu.pl/ips/problemyps/pps17/PPS17-Lotocki.pdf>

18 Tamże.

należy człowiek sędziwy. Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczać ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń¹⁹.

Bibliografia

- Halicki J., Sidorczuk A., *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Białystok 2009.
- Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*.
- Kołodziej W., *Bio–psycho–społeczne funkcjonowanie osób starszych a społeczne stereotypy i uprzedzenia dotyczące starzenia się i starości*, w: A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Nowicki J., *Historyczne uwarunkowania postrzegania roli człowieka starego w społeczeństwie*, w: A. Nowicka (red.), *Wybrane problemy osób starszych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.
- Pikuła N., *Etos starości w aspekcie społecznym. Gerontologia dla pracowników socjalnych*, Kraków 2011.
- Przegląd Psychologiczny, t.50, 4 (2007).
- Zabielski J., *Opieka nad osobami starszymi w podeszłym wieku, jako normatyw chrześcijańskiej moralności* w: Małgorzata Halicka (red.), Jerzy Halicki, Anna Sidorczuk, *Człowiek dorosły i starszy w sytuacji przemocy*, Białystok 2009, s. 30

Strony internetowe:

<http://recesja.icm.edu.pl/ips/problemypps/pps17/PPS17-Lotocki.pdf>

http://zysk50plus.pl/storage/fck/file/stop_publicacja.pdf

<http://www.inwestujew45plus.cba.pl/wposzukiwaniuutraconegoszacunku.pdf>

19 Jan Paweł II, *Evangelium Vitae*

SUMMARY

Together with the growth of the number of the elderly people, the escalation of various problems that are in the opposition to original biblical models has been observed. Current changes in different aspects of life do not see the need to respect values passed down through generations, offering the culture of death instead. In the present article, we would like to look at the senility through the eyes of God, not the people who think that the old age is something that God messed up. Reading the Holy Bible, we can see that the assessment of the old age is changing depending on a starting point. According to a human point of view, senility is the threshold of death whereas in light of faith it can lead to eternal happiness. Nowadays, the old age is not a popular topic. Elderly people are frequently depreciated. We will not find such cases in the Bible for sure. Blessed John Paul II understood this issue perfectly. On 1st October 1999, in the Letter to my Brothers and Sisters – elderly people, he wrote: “It is natural that with the passing of time, we familiarise ourselves with the dusk. One of the reasons is the fact that there are less and less people who were our relatives or friends and we realize that during various meetings with friends from our childhood, school, studies, army, or seminary. The border of life and death is moving through our communities and it is still coming closer to each and every one of us. If life is a pilgrimage to the blue land, then senility

Key words: old age, dignity

Ewangelia życia a wzrastająca liczba samobójstw i przyzwolenie na eutanazję

Wprowadzenie

Podjmując zaproszenie do udziału w Konferencji, organizowanej przez Katedrę Pedagogiki Rodziny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zatytułowaną: *Wartość życia a wychowanie. W 20-rocznicę ogłoszenia encykliki Jana Pawła II Evangelium vitae*; trzeba abyśmy uświadomili sobie, iż dzisiaj 25 marca AD 2015 rzeczywiście upływa 20 lat od ogłoszenia tego ważnego dla życia i cywilizacji miłości papieskiego dokumentu. Dzisiaj bowiem, wbrew temu do czego nawołuje Święty Jan Paweł II toczy się agresywna, bratobójcza wojna na Ukrainie, giną tysiące ludzi, szczególnie chrześcijan w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki w licznych miejscach na świecie żniwo swoje zbiera cywilizacja śmierci. Pomimo tego, że w bieżącym roku będziemy obchodzili 70 rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej – wojny, w której dokonywano ludobójstwa na szeroką przemysłową skalę w obozach koncentracyjnych III Rzeszy i syberyjskich łagrach.

Warto zauważyć, że Ojciec Święty Jan Paweł II na zbliżające się 50-lecie zakończenia tej straszliwej wojny, prowadzonej przez faszyzm hitlerowski i komunizm sowiecki, Papież w Radomiu głosił: „Nawiązując do obłądnych ideologii, pozostawiały one uprzywilejowanym instytucjom ludzkim prawo decydowania o życiu i śmierci poszczególnych osób, a także całych grup i narodów. Na miejsce Bożego «nie zabijaj» postawiono ludzkie: «wolno zabijać», a nawet «trzeba zabijać»”¹. Właśnie ta ideologia zabijania, zimnej wojny, wyścigu zbrojeń i podsycania nienawiści dominowała w okresie powojennym, dlatego po 20 latach od zakończenia wojny Paweł VI wraz z Ojcami Soboru Watykańskiego II wydaje Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym – *Gaudium et spes* w 1965 roku, w której

1 Jan Paweł II, «Nie zabijaj»: Przeciwno uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią, „L’Osservatore Romano” Wydanie polskie, Numer specjalny 1–9 czerwca 1991, s. 41.

znalazła się ocena ówczesnej sytuacji, i znamienne, iż Jan Paweł II tę sytuację widzi wyraźnie w 30 lat później, gdy cytuje z *Gaudium et spes w Evangelium vitae* te słowa:

„Wszystko, co godzi w samo życie jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzenie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, próby wywierania przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby; wszystkie i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z cziłą należną Stwórcy”².

To zakazanie cywilizacji ludzkiej – jak pisze Ojciec Święty w *Evangelium vitae* „nie zanika, przeciwnie, ich zasięg staje się raczej coraz szerszy; nowe perspektywy otwarte przez postęp nauki i techniki dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty, jednocześnie zaś kształtuje się i utrwała nowa sytuacja kulturowa, w której przestępstwa przeciw życiu zyskują aspekt dotąd nieznan – rzec można – jeszcze bardziej niegodziwy, wzbudzając głęboki niepokój: znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia”³. Dziś w 20 rocznicę wydania encykliki *Evangelium vitae* cywilizacja śmierci zatacza coraz szersze kręgi; wchodząc w nie – zgodnie z wyszczególnionym tematem, pragnę skupić uwagę na wzrastającej liczbie samobójstw i upowszechnianiu eutanazji.

Współczesna otwartość ku samobójstwu

28 lutego br Wiadomości TVP¹ podały, że w pobliżu Jasła odnaleziono ciała zaginionych dziewcząt: 15 i 17 latki, które w lesie popełniły samobójstwo. W związku z tym tragicznym odkryciem poinformowano społeczeństwo, że statystycznie w Polsce codziennie popełnianych jest 17 samobójstw, co w skali roku tworzy liczbę

2 Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Rzym 1965, nr 27; Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995, nr 3.

3 Tamże, nr 4.

ponad sześciu tysięcy osób, które odebrały sobie życie. Podkreślono, że syndrom samobójczy czyli suicydalny z roku na rok wzrasta.

Andrzej Bałandynowicz podejmując ten problem pisze: „Społeczeństwo nie wypracowało jeszcze zdrowej, wyważonej relacji wobec samobójstwa. Zjawisko to, będąc czymś nieadekwatnym do współczesnych standardów takich jak pozytywne myślenie, sukces, czy kariera spotyka się z całkowitym brakiem zrozumienia”⁴.

Rzeczywiście, to tzw. pozytywne myślenie, sukces i kariera, które opiewają media, przynosząc w świat iluzji, odrywają od realnego życia, które wymaga wysiłku, pracy, zmagania się z niepowodzeniem po to, aby przeżyć zwycięstwo nad samym sobą, aby doznać radości z odkrytej wartości jak np. wytrwałość, męstwo itp. Dziś natomiast tzw. wychowanie bez stresowe, lansowanie pluralistycznych postaw wobec fundamentalnych wartości jak życie ludzkie, powszechne braterstwo, Bóg – Ojciec wspólnoty ludzkiej i Pan całego stworzenia – wartości te są odrzucane, przemilczane, a nawet wyszydzane w imię „wolności i tolerancji”. Na takich fundamentach wspólnota europejska chce budować przyszłość człowieka, wciągając go w egzystencjalną pustkę.

„Dysharmonia egzystencji zaburza zdrowie psychiczne jednostki – pisze Lech Hyb – Pojawiają się wtedy oznaki zanikania aktywności własnej, a wśród nich: zanik motywacji, celów i dążeń, rozwój zachowań rezygnacyjnych i destrukcyjnych, wycofanie się z życia – niedostrzeżenie świata wartości, poczucie bezradności, przeżywanie nudy (różne od znużenia i znudzenia) doświadczenie bezsensu i absurdu. A to już przestrzeń dla pustki egzystencjalnej, której efektami są: frustracja, agresja, rezygnacja, depresja, potrzeby kompensacyjne, tendencje samobójcze i inne”⁵.

Znamienne, że tendencje samobójcze występują najczęściej w młodzieńczym wieku, gdy całe życie stoi otworem jako najważniejsze zadanie i wartość do spełnienia. Brunon Hołyst zauważa, że: „Samobójstwo jest aktem lub zjawiskiem szczególnie poruszającym opinię społeczną. Od wieków toczą się spory filozoficzne na temat prawa pozbawienia życia. Egoizm społeczny wyraża się autorytatywnych stwierdzeniach, że człowiek ma obowiązek «dożycia swoich lat». Egoizm jednostki wyraża się w buncie przeciwko odpowiedzialności jaką przyjął na siebie człowiek włączając się w społeczny obieg życia”⁶.

Wiedeński badacz występującego ciągle zjawiska samobójstw Erwin Ringel, nasilającego się w drugiej połowie XX wieku, stwierdził: „Obecnie jesteśmy świadkami,

4 A. Bałandynowicz, Czy różnica pomiędzy zrozumieniem a zlekceważeniem osoby może zdecydować o życiu lub śmierci? [w] Wartości w rodzinie i społeczeństwie, red. T. Sakowicz, K. Gąsior, Kielce 2014, s. 28.

5 L. Hyb, Aspekt wiary w procesie resocjalizacji penitencjarnej, [w:] Szanse i zagrożenia resocjalizacji penitencjarnej, red. S. Bębas, Kielce 2012, s. 206.

6 B. Hołyst, Samobójstwo – przypadek czy konieczność, Warszawa 1983, s. 13.

jak szala wagi przechyla się w drugą stronę – w przypadku skrajnych poglądów tak bywa. Na ławie oskarżonych, na której przez całe stulecia niesłusznie zasiadał samobójca, sadza się teraz przedstawicieli służb zapobiegania samobójstwom, choć działalność profilaktyczna prowadzona jest dopiero od niedawna”⁷. E. Ringel badając zjawisko samobójstw z perspektywy historycznej i aktualnej rzeczywistości tj – drugiej połowy XX wieku doszedł do wniosku, że w przeszłości winą obciążono samobójcę, obecnie szuka się przyczyn w uwarunkowaniach rodzinnych, środowiskowych i społecznych w których żył denat. Po tej linii myślenia idą polscy badacze suicydalnego problemu: „Osoba, która popełnia samobójstwo, czyni to często dlatego, że nie jest otoczona przez grupę dostateczną miłością, opieką, czcią, szacunkiem... w takich przypadkach na grupach społecznych, czy też nawet całych społeczeństwach, miałyby spoczywać odpowiedzialność za samodestrukcyjne akty jednostki. To obowiązek społeczeństwa wobec jednostki miałyby być czymś pierwotnym – sądzi R. Tokarczuk – a obowiązek jednostki w stosunku do społeczeństwa czymś wtórnym”⁸.

Podobnie B. Hołyst twierdzi, że społeczeństwo, ponosi odpowiedzialność za to, że „jednostka nie widzi w nim możliwości zaspokojenia swoich potrzeb”, co wiedzie do utraty wiary w człowieka i ludzi na których można byłoby się oprzeć, zaufać⁹.

Winą za samobójstwa A. Wąsek obciąża społeczeństwo także od strony prawnej: „Popełnianie samobójstwa jest w wielu przypadkach następstwem perfidnego postępowania innych ludzi, co niekiedy dawać może podstawę do odpowiedzialności karnej takich osób (por.art.184§2kk). samobójca bywa w takim wypadku ofiarą nie tylko swego czynu, ale i, jeśli nie przede wszystkim, ofiarą przestępstwa innej osoby”¹⁰.

Oto tragiczny przypadek o którym piszą Z. Szymańska i S. Żelazowska: „Czasem jedno niepotrzebne słowo, jeden gest wystarczą, żeby wzbudzić nieprzemysłaną decyzję. Przykładem może służyć 16-letni A. D., któremu matka, widząc, że zażywa tabletki nasenne powiedziała: «Gdybyś zażył wszystkie, byłby w domu wreszcie spokój». Chłopiec natychmiast poszedł za jej radą i zażył 20 tabletek weranolu”¹¹. Jedno nieodpowiedzialne zdanie matki uśmierciło syna.

Ileż jednak nieodpowiedzialnych słów o samobójstwie w mediach, może być inspiracją dla plagi samobójstw, jaka przenika Polskę. Przykładem raz jeszcze niech

7 E. Ringel, „Gdy życie traci sens”, Szczecin 1987,s. 259.

8 R. Tokarczuk, Prawa narodzin, życia i śmierci, Lublin 1987,s. 333.

9 B. Hołyst, Przywrócenie życiu, Warszawa 1991,s. 56–57.

10 Por.B. Hołyst, Przywrócenie życiu,o.cit.,s. 39.

11 Z. Szymańska, Z. Żelazowska, Problemy samobójcze wśród młodzieży, „Zdrowie Psychiczne” 1996,nr1–2,s. 99.

będą refleksje Tomasza Jastruna nad przemijaniem i śmiercią¹². W jednym z esejów autor zauważa, że istnieje „za duży komfort między istnieniem a nieistnieniem. Zestawienie naszego krótkiego życia z nicością może nawet spowodować krótkie spięcie i awarię kruchej konstrukcji psychicznej. Powstały więc religie, by dać nam jakąś osłonę, lecz nawet głęboko wierzący w Boga mają problem z wiarą we własną śmierć. Dlatego większość z nas stara się nie myśleć o tym, co tak bardzo nas przerasta [...] gdy przed laty pisałem o swojej niewierze, budziło to zgorznienie, ale też wielu mi gratulowało [...] Już wiem, że w tej sprawie muszę liczyć tylko na siebie. Nie wolno dopuścić do własnej degradacji w odchodzeniu. Uważam, że ładne samobójstwo w czas to najpiękniejsze ukoronowanie życia [...] W naszej cywilizacji podupada sztuka samobójstwa, w ogóle umierania. Starożytni byli tu mistrzami”¹³.

To prawda, że starożytni byli mistrzami w zadawaniu sobie i innym okrutnej śmierci. Ten starożytny ład pogańskiego Rzymu z czasów Nerona uczt z podcinaniem żył, z biesiadną śmiercią dobrze opisał w *Quo vadis* Henryk Sienkiewicz, i został doceniony nagrodą Nobla. Ukazał też inny rodzący się świat wśród żywych pochodni, w ogrodach „boskiego” cezara...

Ten świat życia, a nie nihilizmu i śmierci, przybył do Rzymu głosić Szawel z Tarsu – Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa. Do swojej męczeńskiej śmierci w Rzymie przebywał i nauczał przez dwa lata. Poznał dobrze ową „sztukę samobójstwa” starożytnych, którą chciałby przenieść na grunt współczesnej Polski T. Jastrun. Dlatego w *Liście do Rzymian* – jak w testamencie – Święty Paweł napisał: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, aby zapanować tak nad umarłymi, jak i nad żywymi” (Rz 14,7–9). Nasuwa się pytanie: Gdzie się Szawel o tym dowiedział, że Chrystus umarł i powrócił do życia, aby zapanować?... Wprowadzić nowy porządek na świecie na rzecz życia. Łukasz towarzysz podróży apostoelskich Pawła tak jego spotkanie z Jezusem Chrystusem opisał:

„Szawel ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przeprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. Gdy zbliżał się już w swej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?». «Kto jesteś Panie?» – powiedział. A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą co masz czynić» (Dz 9,1–6). Szawel Żyd z Tarsu, przybył do Jerozolimy,

12 Por. J. Śledzianowski, *Eutanazja – dobra śmierć czy zabójstwo człowieka*, Kielce 2010, s. 64–68.

13 T. Jastrun, *Zaśmiecony los*, „Newsweek” 2009, nr 12, s. 112.

aby zdobyć wykształcenie z przynależnością do uczonej społeczności faryzeuszów. Poznał Pisma, Prawo Mojżeszowe... i strzegł go, za cenę zabijania uczniów Jezusa z Nazaretu, który za Poncjusza Piłata poniósł śmierć krzyżową, został pogrzebany, jednak jak usłyszał wiele razy od kapłanów i faryzeuszów, że zwolennicy Jezusa przyszedli nocą, do grobu, wykradli ciało i rozpowiadają, że zmartwychwstał i żyje (por. Mt. 28, 11–15). Jadąc do Damaszku Szaweł był przekonany, że uczniowie Jezusa są oszustami, bo opowiadają, że ich Nauczyciel im się ukazywał jako żywy; tymczasem pod Damaszkiem żywy, pełen mocy i jasności Jezus zastąpił mu drogę i zapytał po imieniu: «Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?». Oślepiony jasnością padł na ziemię i zapytał: «Kto jesteś Panie?» i usłyszał na całe odmieniające się życie: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz». Szaweł w Damaszku przyjął chrzest w imię Jezusa Chrystusa, przyjął imię Paweł, stałem się wybranym Apostołem przez zmartwychwstałego Pana, który zanieś imię Jezusa do pogan i królów i do synów Izraela (por. Dz9, 15).

Paweł doświadczając Jezusa zmartwychwstałego, jako ochrzczony, poucza chrześcijan w Rzymie: „Czy nie wiecie, którykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie Jezusie, ochrzczeni jesteście w śmierci Jego. Albowiem w nim jesteście razem pogrzebani w śmierci przez chrzest, aby jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojca, tak żebyśmy i my chodzili w nowości życia. Jeśli bowiem zostaliśmy wszczępieni w podobieństwo śmierci Jego, to będziemy i w zmartwychwstanie [...] Jeśli zaś umarliśmy z Chrystusem; wierzymy, że też razem będziemy żyć z Chrystusem; wiedząc że Chrystus powstawszy z martwych, więcej już nie umiera, śmierć nad Nim więcej nie będzie panować. Skoro bowiem umarł dla grzechu, raz umarł; skoro zaś żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumieście, że z pewnością umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie Panu naszym (Rz6, 3–5. 8–11).

W Chrystusie naszym zbawicielu przed Bogiem każda chwila naszego życia nabiera nowego transcendentnego znaczenia i sensu. Apostoł Paweł w perspektywie Bożego zbawczego planu przez Chrystusa w Duchu Świętym, tak przeżywa swoje trudne doświadczenia: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Co oznaczają te słowa? Mówią one, że zmartwychwstały Chrystus już nie cierpi jest bowiem uwielbiony w chwale Ojca.

Natomiast Paweł doznając różnorodnego cierpienia, które w listach apostołskich opisuje, podobnie w Dziejach Apostolskich, stwierdza, że udręki z radością przyjmuje, aby ofiarować je za Kościół – wspólnotę wierzących i ochrzczonych, których też nazywa Ciałem Chrystusa. Tak i chrześcijanie za przykładem Pawła – a najpierw za przykładem Zbawiciela – Pana Jezusa winni swoje cierpienia, a nawet swoje życie ofiarować za braci i siostry.

Tę naukę w Kościele Chrystusowym przekazywano z pokolenia na pokolenie, iż w zjednoczeniu ze Zbawicielem cierpienie ludzkie ma zbawczy sens przed Bogiem. Dziś, patrząc prawdzie w oczy, trzeba powiedzieć, że razem z laicyzacją i ateizacją szerzącą się na Zachodzie, już istnieją stowarzyszenia eutazyjne, które organizują bankiety pożegnalne i śmierć tym, którzy doznają cierpienia.

Propaganda medialna i prawo stanowione za eutanazją

Tak zwaną dobrą śmierć, czyli eutanazję przedstawiłem w zarysie historycznym, poczynawszy od starożytnej Grecji i Rzymu, aż po drugą wojnę światową 1939–1945, gdy to hitlerowskie Niemcy zastosowały eutanazję na szeroką skalę na obszarze III rzeszy i krajów podbitych¹⁴.

Eutanazja wróciła do Europy w majestacie stanowionego prawa w ostatnim ćwierćwieczu XXw. „W roku 1973 w Holandii lekarka Gertruda Pastma uśmierciła swoją chorą matkę. Kobieta stanęła przed sądem i tłumaczyła, że matka wielokrotnie prosiła ją o to, bo nie mogła znieść pogłębiającej się depresji. Okazję wykorzystwała Holenderska Fundacja na rzecz Eutanazji. Zaczęła organizować demonstracje poparcia dla pani Pastmy i przekonywać, że lekarz ma nie tylko prawa ale i obowiązek przerwać życie, które jest jedną wielką męką. Z poparciem mediów dość łatwo udało się przekonać Holendrów, że eutanazja nie jest zabójstwem, tylko aktem miłosierdzia. W końcu sąd wydał symboliczny wyrok: tydzień więzienia w zawieszeniu plus rok nadzoru sądowego [...] odtąd praktyką stało się uniewinnianie osób, które dokonały eutanazji.

A jak to wygląda ponad 20 lat później? W Hadze w domu starości pielęgniarz wykonał polecenie lekarza i podał śmiertelne dawki insuliny przynajmniej pięciu podopiecznym. W jego obronie stanęło Królewskie Towarzystwo Lekarskie, sędziowie i oczywiście organizacja proeutazyjna [...] Na przykład w 1990r, raport stwierdził, że wykonano w ciągu roku ok. 2300 eutanazji. Z tym, że ta liczba obejmuje tylko akty przerywania życia na prośbę samych chorych. Jednocześnie ten sam raport rządowy podaje, że ponad 23 tys. przypadków uśmiercania odbyło się bez zgody samych zainteresowanych! Te liczby są w raporcie, choć rząd nie zakwalifikował ich jako eutanazji. Taką metodą dr Fenigsen nazywa wprost kryptonazją. Raport rządowy sporządzony 5 lat później doniósł, że aż w 33 proc. przypadków lekarze przyspieszyli śmierć pacjentów, chociaż nadal była szansa na leczenie i poprawę stanu zdrowia”¹⁵.

14 por. J. Śledzianowski, Eutanazja, o.cit.,s. 9–16.

15 J. Dziedzina, Oswajanie zbrodni, „Gość Niedzielny” 2009, nr 10,s. 20.

Do 2009 roku zalegalizowano eutanazję – po Holandii – w Belgii, Luksemburgu, w Szwajcarii i Japonii, w dwóch amerykańskich stanach – w Teksasie i Oregonie, a także w Albanii¹⁶.

W tym czasie w Polsce przez media stwarzano bardzo pozytywny klimat dla eutanazji. Badania prowadzone wśród studentów w 2007 i 2008 roku dowiodły, iż 91,4% młodzieży akademickiej zetknęło się z kwestią eutanazji w różny sposób, w zależności od źródeł, których czerpała wiedzę i kształtowała postawy moralne na jej temat. Do podstawowych źródeł wiedzy o eutanazji według respondentów należy: prasa i szkoła – po 87,1%, telewizja – 85%, Internet – 65,7%. Kościół – 65,0% i inne źródła – 18,6%. Z tych danych wynika, że media na pierwszy miejscu są nośnikiem problemu eutanazji, ale także szkoła i Kościół katolicki.

Odbijając się szerokim echem zagadnienie eutanazji, wchodzi także do rodzin i jest dyskutowane w domach badanych osób w 46,4%¹⁷. Urabianie pozytywnej opinii w mediach i w życiu publicznym sprawiło, że „48 proc. Polaków uważa, że lekarze powinni spełnić wolę, nieuleczalnie chorych, którzy domagają się podania im środków powodujących śmierć. Przeciwnego zdania jest 39 proc. badanych – wynika z najnowszego sondażu CBOS. Aż 61 proc. opowiada się za tym, by prawo zezwalało na eutanazję. To wzrost o 13 proc. w stosunku do 2005 roku. Przeciw opowiedziało się 31 proc.”¹⁸.

Nawiązując do badanej populacji 140 studentów z UJK po 70 osób stanowili mężczyźni i kobiety. Z tej populacji 47 osób, w tym 20 mężczyzn i 27 kobiet, razem 33,6% ogółu wyraziłoby zgodę na własną eutanazję. Większość, tj 93 osoby (66,4%) jest przeciwna własnej eutanazji. Dopuszcza eutanazję kogoś z rodziny 12 mężczyzn i 7 kobiet, razem 13,6%. Przeciwnymi zastosowania eutanazji wobec członków rodziny byli: 58 mężczyzn i 63 kobiety razem 121 osób (86,4%). Za legalizacją eutanazji w Polsce było 19 mężczyzn i 17 kobiet, razem 36 osób tj 25,7%¹⁹.

Powyższe dane choć pochodzą od małej próby i nie są w pełni reprezentatywne, jednak są autentyczne i winny wzbudzać niepokój, iż znaczący odsetek akademickiej młodzieży oswoił się „ze zjawiskiem eutanazji w świecie”, dając przyzwolenie jej legalizacji, zastosowania „dobrej śmierci” wobec własnej osoby bądź bliskich krewnych. Jest to rozdźwięk między prawem obowiązującym w Polsce 2015 roku, ale są siły we współczesnym świecie, które upowszechniają „kulturę śmierci”, przedstawiają eutanazję jako wolny „humanitarny” wybór. „Holenderska organizacja

16 J. Dudała, Elana nie żyje, „Gość Niedzielny” 2009, nr 7, s. 30.

17 M. Wciślik, Studenci resocjalizacji wobec eutanazji, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny UJK, Kielce 2008, s. 77–79 (praca magisterska).

18 Art. Red., Więcej za eutanazją, „Gość Niedzielny” 2009, nr 44, s. 11.

19 M. Wciślik, o.cit., s. 82–84.

Prawo do Śmierci walczy o możliwość eutanazji dla ludzi «zmęczonych życiem». Jak donosi serwis HLI Europa, powstał już zespół naukowców, którzy domagają się prawa do samobójstwa dla osób, którym się żyć nie chce. Już nawet nie muszą być chorzy²⁰.

„Zmęczenie życiem” – to określenie na podstawie którego trzeba byłoby ustanowić prawo w oparciu o subiektywne odczucia i emocje ludzkie, zezwalające na samobójstwo bez żadnych ograniczeń. Spór o prawo do zachowania życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, staje się coraz głośniejszy..., także w aspekcie własnej decyzji o samobójstwie bądź eutanazji. W tę polemikę wpisuje się A. Baładynowicz:

„Sądzę zatem, iż rozstrzygając spór pomiędzy suycydem a społeczeństwem należy dać desperatowi prawo popełnienia samobójstwa w sytuacji, gdy społeczeństwo nie wypełniało należycie swoich obowiązków względem niego – nie zagwarantowało odpowiedniego startu ani prawidłowych warunków rozwoju, nie zapewniło miłości, wsparcia, zrozumienia, a tym bardziej jeżeli na zapowiedzi samobójcze jednostki reagowało w sposób nieodpowiedni²¹.”

W bieżącym roku gdy spory między zwolennikami cywilizacji śmierci, która się wypowiada za aborcję, eutanazją i samobójstwem na mocy stanowionego prawa, a cywilizacją życia i miłości, która broni życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci jako nadrzędnej wartości, trzeba się wśluchać w naukę największego z rodu Polaków – Świętego Jana Pawła II, który chce do nas mówić *O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego*.

Jan Paweł II przeciw samobójstwom

Nauczanie Świętego Jana Pawła II przeciw samobójstwom zostało precyzyjnie i zwięźle określone i ocenione moralnie w encyklice *Evangelium vitae*. Oto słowa Ojca Świętego: „Samobójstwo zaś jest zawsze niemoralne w takiej samej mierze jak zabójstwo. Tradycja Kościoła niezmiennie je odrzucała jako czyn zdecydowanie zły. Chociaż określone uwarunkowania psychologiczne, kulturowe i społeczne mogą skłonić do popełnienia czynu tak radykalnie sprzecznego z wrodzoną skłonnością każdego człowieka do zachowania życia, łagodząc lub eliminując odpowiedzialność subiektywną, z obiektywnego punktu widzenia samobójstwo jest aktem głęboko

20 Art.Red., Portret grobowy, „Gość Niedzielny” 2010, nr 8, s. 60.

21 A. Baładynowicz, Czy różnica pomiędzy zrozumieniem a zlekceważeniem osoby może zdecydować o życiu lub śmierci, o.cit.s. 40; por. K. Pierzchała, Zapobieganie samobójstwom w środowisku więziennym, „Krakowskie studia małopolskie”, 2010, Nr 14, s. 72-79.

niemoralnym, ponieważ oznacza odrzucenie miłości do samego siebie i uchylenie się od obowiązku sprawiedliwości i miłości wobec bliźniego, wobec różnych wspólnot, do których się należy i wobec społeczeństwa jako całości”²².

Zauważamy, że Jan Paweł II przy ocenie samobójstwa na tle współczesnych uwarunkowań kulturowych, psychologicznych i społecznych, które w środowiskach laickich, ateistycznych i sekularyzacyjnych promują cywilizację śmierci – między innymi z aprobatą dla samobójstwa, Papież w pierwszych słowach encykliki *Evangelium vitae* los każdego człowieka i całej ludzkości łączy ściśle z przyjściem na świat Syna Bożego – Jezusa Chrystusa:

„Ewangelia życia znajduje się w samym sercu Jezusa Chrystusa. Kościół każdego dnia przyjmuje ją z miłością, aby wiernie i odważnie głosić ją jako dobrą nowinę ludziom wszystkich epok i kultur.

Gdy zajaśniała jutrzienka zbawienia, wieść o narodzinach Dziecka została ogłoszona jako radosna nowina: «Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan» (Łk2, 10–11). Źródłem tej «wielkiej radości» jest oczywiście przyjście na świat Zbawiciela; ale Boże Narodzenie objawiło również głęboki sens każdego ludzkiego narodzin i ukazuje, że radość mesjańska jest fundamentem i wypełnieniem tej radości, jaką przynosi każde dziecko przychodzące na świat (por. J16, 21)”²³.

Tak więc każdy człowiek w stwórczym planie Boga i Zbawiciela – Jezusa, narodzonego w Betlejem, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, przez chrzest i wiarę otrzymuje „życie «nowe» i «wieczne», polegające na komunii z Ojcem, do której każdy człowiek zostaje bez żadnych zasług powołany w Synu za sprawą Ducha Uświęciciela”²⁴.

Metropolita krakowski – Karol kardynał Wojtyła, gdy został powołany z dalekiego kraju na Stolicę Świętego Piotra w Rzymie 16 października 1978 roku, w dniu inauguracji pontyfikatu Papież – Polak apelował do całej ludzkości: „Bracia i Siostry! Nie lękajcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzy! [...] Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, «co kryje się we wnętrzu człowieka». Jedynie On to wie!”²⁵.

Jan Paweł II tak samo jak Apostoł Paweł przybywając do Rzymu – to prawda, że w różnych epokach: starożytnego pogańskiego imperium rzymskiego, które

22 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 66.

23 Tamże, nr 1.

24 Tamże.

25 A. Podsiad, A. Szafrąńska, *Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 1979, s. 138.

mocą zmartwychwstałego Chrystusa i świadectwem chrześcijan – męczenników, nauką Piotra i Pawła, stawało się stolicą chrześcijańskiego świata, Chrystusowego Kościoła. Papież – Polak obejmując Stolicę Piotrową apelował i prosił współczesnego – często zagubionego człowieka, aby odnalazł się w Chrystusie. Odwołując się do tradycji dwóch tysiącleci, do desperatów „zmęczonych życiem” pisze: „Apostoł Paweł wyraził tę nową rzeczywistość w kategoriach całkowitej przynależności do Pana, która ogarnia każdą ludzką kondycję: «Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana» (Rz14,7–8). *Umrzeć dla Pana* oznacza przeżywać własną śmierć jako najwyższy akt posłuszeństwa Ojcu (por.Fl2,8), godząc się przyjąć ją w «godzinie» określonej i wybranej przez Tego (por. J13,1), który sam tylko może uznać, kiedy ziemską wędrówka człowieka winna się zakończyć. *Żyć dla Pana* – objaśnia dalej Jan Paweł II – znaczy także, uznać, że cierpienie, choć samo w sobie pozostaje złem i próbą, zawsze może stać się źródłem dobra. Staje się nim, jeśli jest przeżywane dla miłości i z miłością i jeśli jest uczestnictwem – na mocy niezasłużonego daru Bożego i dobrowolnego wyboru człowieka – w cierpieniach samego ukrzyżowanego Chrystusa. W ten sposób, kto przeżywa swoje cierpienie w Panu bardziej upodabnia się do Niego (por.Fl3,10; 1P2,21) i zostaje głębiej zespolony z Jego dziełem odkupienia dla dobra Kościoła i ludzkości”²⁶.

Cytowane wyżej słowa Jana Pawła II płyną z osobistych przeżyć, z autopsji Głowy Katolickiego Kościoła. I trzeba owe doświadczenia tutaj przywołać, aby zobaczyć człowieka cierpienia, wtopionego w Krzyż Chrystusa:

„Zupełnie z zienacka, jak lawina zabierająca życie na alpejskim szlaku, Ojciec Święty został poraniony śmiertelnościami kulami 13 maja 1981r. na placu św. Piotra w Rzymie. W klinice Gemelli ciężka operacja jamy brzusznej trwała 5 godzin i 20 minut”²⁷. Lekarze wtedy usunęli część jelit. W czerwcu 1981r. przystąpiono do drugiej operacji, która miała przywrócić funkcjonowanie przewodu pokarmowego. Zaraz potem Papież zapadł na infekcję wirusową... tak iż w pełni swoje obowiązki Głowy Kościoła podjął w październiku 1981r²⁸. Po owych pięciu miesiącach zagrożenia życia i dotkliwego cierpienia w okresie następnych dziesięciu lat postrzegaliśmy Ojca Świętego jako człowieka, który powrócił do równowagi zdrowotnej. Niestety w lipcu 1992r. Jan Paweł II musiał poddać się skomplikowanej operacji usunięcia

26 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 67.

27 Opis cierpień i chorób Jana Pawła II zaczerpnąłem: J. Śledzianowski, *Heroiczny w cierpieniu Jan Paweł II wzorem dla młodzieży niepełnosprawnej i osób podeszłego wieku [w:] Ból i cierpienie*, red. G. Makiełło- Jarża, Kraków 2010, s. 67–69.

28 Por. Jan Paweł II, *Moc w słabości się doskonalą*, Poznań 1982.

nowotworu jelita grubego. Guz wielkości (podobno) owocu pomarańczy okazał się zdaniem lekarzy – niezłośliwy. W czasie tej operacji usunięto kamienie z woreczka żółciowego. W listopadzie 1993r. Ojciec Święty ponownie znalazł się na dłuższej w klinice Gemelli, ponieważ upadł i zwichnął sobie prawy bark.

W kwietniu 1994r. Papież poślizgnął się w łazience. Upadek spowodował uszkodzenie stawu biodrowego i wyłamanie szyjki kości udowej. Lekarze wstawili Ojcu Świętemu jej protezę, ale od tego czasu miał trudności z chodzeniem. Tegoż roku lekarz Corrido Maniego z kliniki Gemelli orzekł, że Jan Paweł II cierpi na chorobę Parkinsona.

W październiku 1996r. Ojciec Święty poddał się następnej operacji – na wyrostek robaczkowy, zaś w marcu 2002r. podano do publicznej wiadomości, że Papież cierpi z powodu zmian zwyrodnieniowych prawego kolana²⁹.

W związku z pogarszającym się stanem zdrowia Jana Pawła II polskie media, powołując się na źródła zachodnie, w tym także włoskie, doniosły: „...niektórzy dostojnicy kościelni nalegają w mniej lub bardziej zawołowany sposób, by podał się do dymisji”³⁰. Donoszą, iż do Ojca Świętego docierają liczne, „apele o rezygnację”³¹. Jeżeli owe apele docierały do Papieża – jako człowiekowi – musiały zadawać dodatkowe – psychiczne cierpienie. Sługa sług Bożych przyjmował je w pokorze, z poddaniem się woli Niebios – Swego Ojca, jednakże zawsze konsekwentny w swoich słowach i czynach, także tych, które wypowiedział po zamachu na swoje życie: „Bóg pozwolił mi doświadczyć w ciągu minionych miesięcy cierpienia, pozwolił mi doświadczyć zagrożenia życia. Pozwolił mi równocześnie jasno i dogłębnie zrozumieć, że jest to Jego szczególna łaska. Na mnie człowieka, a równocześnie z uwagi na posługę, którą sprawuję jako Biskup Rzymu i Następcą św. Piotra – łaska dla Kościoła”³². Tak rozumiejąc misję zleconą przez Chrystusa, Papież Polak przytłoczony cierpieniem mógł tylko trwać do końca swojego ziemskiego życia, dając świadectwo Krzyżowi Pana Jezusa.

Ks. Marian Wolicki za Wiktorem E. Frankiem stwierdza: „Swoją najgłębszy sens zyskuje śmierć przez ofiarę, jako się z niej czyni. «Tego, że ofiara może nadać sens nawet umieraniu, zawsze byli świadomi i tego pragnęli ludzie znajdujący się blisko śmierci»³³. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa i zagrożenia życia chodziło im o to, by przede wszystkim walczyć o sens śmierci i w godnej postawie wychodzić jej naprzeciw”³⁴. Stąd nic dziwnego, że ludzie «przeznaczeni na śmierć»

29 Por. J. Śledzianowski, Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków, Kielce 2005, s. 6–7.

30 Z. Wojtasiński, J. Połasiński, Jak bardzo chory jest Papież, „Wprost” 2002, nr 24, s. 93.

31 R. Owen, Cierpienie dla wiary, „Forum” nr 23, 2002, s. 10–11.

32 Jan Paweł II, Moc w słabości się doskonali, op. Cit., s. 11.

33 W. E. Frankl, Homo patiens, Warszawa 1984, s. 82.

34 Tamże, s. 83.

zawsze wewnętrznie walczyli o to, by ich cierpienie i śmierć nabrały sensu ofiary³⁵. Przekonanie takie twórca logoterapii potwierdza także swoimi wspomnieniami z pobytu w obozie koncentracyjnym [...] Frankl zdecydowanie opowiada się przeciw samobójstwu, twierdząc, że ten kto dobrowolnie odchodzi z życia jest podobny do graczy w szachy, który nie mogąc wygrać partii, rzuca wszystkie figury na ziemię, gwałcąc w ten sposób reguły gry. Twórca logoterapii uważa, że życie trzeba przeżyć z godnością do końca³⁶ – jak to ukazał życiem pełnym cierpienia i sensu, odchodząc do Niebieskiego Ojca 2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II. Za którym z placu Św. Piotra w Rzymie wołano Santo subito – Święty natychmiast!³⁷.

Święty Papież – Polak ukazał sens miłości wobec Pana Boga, stał się Stwórcy posłuszny aż do śmierci, okazał w niedoli cierpienia miłość wobec samego siebie i ukazał heroiczną miłość wobec bliźnich. Odrzucając samobójstwo jako moralnie dozwolone, wzywał tych, którzy doznają pokusy ucieczki przed życiem, aby nie uchylać się od obowiązku sprawiedliwości i miłości wobec rodziny, wobec różnych wspólnot, wobec społeczeństwa³⁸. Gdyż ta ucieczka od życia jest barakiem miłości w dobrej i złej doli, jest pogwałceniem sprawiedliwości, jest wielkim cierpieniem w kręgu rodzinnym na długie lata i ciężarem na całe życie: „Ojciec sprawił nam wielki ból, bo się powiesił” (wypowiedź 17-latka)³⁹.

Jan Paweł II przeciw eutanazji – o szacunku dla każdego ludzkiego życia

Definicji eutanazji jest wiele⁴⁰. Można je sprowadzić do określenia jej przez prof. dr hab. med. Juliana Stolarczyka:

„Eutanazja jest zaprzeczeniem daru życia i wartości związków międzyludzkich, jest prostym skreśleniem z listy żyjących niewygodnego i pozornie niepotrzebnego człowieka. Umierający oczekuje od lekarza i od otoczenia akceptacji swojej osoby, pomocy i umniejszenia cierpienia, a nie sprawnego wykonywania wyroku śmierci”⁴¹.

35 Tamże, s. 82.

36 M. Wolicki, Logoterapeutyczna pomoc w sytuacji „tragicznej triady”, [w:] Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Sandomierz-Warszawa 2011, s. 18–19.

37 J. Sosnowska, Kanonizacja wszech czasów, Kraków 2014, s. 35.

38 Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 66.

39 J. Śledzianowski, S. Bębas, Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej, Kielce 2013, s. 152.

40 Por. J. Śledzianowski, *Eutanazja*, o.cit., s. 20–25.

41 J. Stolarczyk, *Słowo o eutanazji*, [w:] *Eutanazja a opieka paliatywna*, red. A. Bicla, Lublin 1996, s. 73.

Całościowy wykład Jana Pawła II na temat eutanazji jest zawarty w encyklice *Evangelium vitae*, wydanej 25 marca 1995r. Najistotniejsze dla tej kwestii są numery 64–68. Papież potwierdza tu ocenę Kościoła. Dokonuje tego, używając najważniejszej możliwej formuły: W zgodzie z Magisterium moich Poprzedników i w komunii z Biskupami Kościoła Katolickiego, potwierdzam, że eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej. Doktryna ta jest oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisany, jest przekazana przez Tradycję Kościoła oraz nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne” (EV65). Jest to formuła bardzo bliska orzeczeniu dogmatu i określa jednoznacznie bezwzględną niegodziwość eutanazji⁴².

„Eutanazja stanowi jeden z najpoważniejszych przejawów «kultury śmierci». Utrwalając się w mentalności i obyczajowości, przybierając równocześnie wyraz prawny, rzeczywistość ta winna być uznana za prawdziwą «strukturę grzechu» i przejaw «spisku przeciw życiu» na coraz większą skalę” (EV12). Kryje się za tym negacja życia i pokusa zawładnięcia śmiercią. Życie jest tu rozumiane w kategoriach funkcjonalnych i utylitarnych, które jako upośledzone i słabe, uważa się za pozbawione wartości, a w konsekwencji uciążliwe, niepotrzebne, a nawet zbyt kosztowne do podtrzymywania. Ta logika prowadzi w istocie do zagrożenia podstawowego prawa człowieka do istnienia. Obok wymiaru kulturowego i etycznego trzeba także podkreślić, mimo wprowadzonej legalizacji narusza podstawowe akty prawa międzynarodowego. Międzynarodowa Federacja Katolickich Stowarzyszeń Medycznych wydała oświadczenie (20.I.2004), gdzie wskazano, że próba podjęcia takiej uchwały na forum Parlamentu Europejskiego będzie sprzeczna z Genewską Konwencją Praw Człowieka”⁴³.

Zagłębiając się w nauczanie Jana Pawła II dotyczące eutanazji w encyklice *Veritatis splendor* z 6 sierpnia 1993r. znajdziemy jej ocenę, jako czyn bezpośrednio naruszający podstawowe dobro, czyli życie, jest czynem wewnątrznie złym⁴⁴. W encyklice poświęconej sprawom społecznym: *Sollicitudo rei socialis* z 12 grudnia 1987r. Ojciec Święty, wskazuje na eutanazję jako przejaw zagrożenia pokoju⁴⁵.

Papież najgłębiej wnika w encyklice *Evangelium vitae* w zjawisko eutanazji którą niosą prądy sekularyzacji, laicyzacji, utraty sensu życia w konsumpcyjnym świecie, nastawiony na doznanie przyjemności i dobrobytu. A tymczasem jako przejaw życia przychodzi wraz z przemijaniem cierpienie i śmierć... i gdy „zaczyna przeważać

42 Por. P. Kieniewicz: Eutanazja, w: Nauczanie moralne Jana Pawła II. Bioetyka, Radom 2006, s. 42.

43 S. Nowosad: Eutanazja, w: Leksykon Teologii Pastoralnej, Lublin 2006, s. 251–254.

44 Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 80.

45 Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 26.

tendencja do uznawania życia za wartościowe tylko w takiej mierze, w jakiej jest ono źródłem przyjemności i dobrobytu, cierpienie jawi się jako nieznośny ciężar, od którego trzeba się za wszelką cenę uwolnić – pisze Jan Paweł II – Śmierć jest uważana za «bezsensowną», kiedy niespodziewanie kładzie kres życiu otwartemu jeszcze na przyszłość, która może przynieść wiele interesujących doświadczeń; staje się natomiast „upragnionym wyzwoleniem”, gdy ludzka egzystencja zostaje uznana za pozbawioną dalszego sensu, ponieważ jest pogrążona i nieuchronnie wystawiona na coraz dotkliwsze cierpienie”⁴⁶. W takim klimacie, a równocześnie przy ogromnym postępie technicznym – także i w medycynie, gdy człowiek wybiera przekonania o praktycznej wszechmocy zapanowania nad śmiercią, przez określenie czasu i sposobu zakończenia życia⁴⁷. „W takim kontekście coraz silniejsza staje się pokusa eutanazji, czyli zawładnięcia śmiercią poprzez spowodowanie jej przed czasem i „łagodne” zakończenie życia własnego lub cudzego. W rzeczywistości to, co mogłoby się wydawać logiczne i humanitarne, przy głębszej analizie okazuje się absurdalne i nieludzkie”⁴⁸.

W Belgii. Która jako drugi kraj po Holandii zalegalizowała eutanazję w 2002r. obecnie „dobra śmierć” jest przyczyną ponad 2 proc. wszystkich zgonów odnotowanych w regionie Flandrii. „Według Wiesleya J. Szmitha z Instytutu Ochrony Praw Człowieka i Bioetyki w Waszyngtonie postawa proeutazyjna opiera się na dwóch filarach. Pierwszym jest przeświadczenie, że zabicie człowieka to uprawniony sposób na skrócenie jego cierpienia, a drugim – radykalny indywidualizm: moje ciało jest moją własnością i mogę z nim zrobić, co tylko zechcę, nawet zadać mu śmierć”⁴⁹.

Papież na nowo budzi refleksję i odpowiedzialność za życie chorego w rodzinie, gdy pisze: „Czyn eutanazji jest tym większym wynaturzeniem, gdy zostaje dokonany przez tych, którzy – jak na przykład krewni chorego powinni opiekować się nim cierpliwie i z miłością, albo też przez tych, którzy – jako lekarze – ze względu na naturę swojego zawodu powinni leczyć chorego nawet w krańcowych i najcięższych stadiach choroby”⁵⁰.

Ojciec Święty bierze w obronę życie niepełnosprawnych, które w eutanazji eugenicznej uznaje się za „niepotrzebne”. Uśmiercanie tych ludzi przez hitlerowców i powtarzane dzisiaj Papież nazywa zwykłym zabójstwem⁵¹. „Stajemy tu w obli-

46 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 64.

47 Por. Tamże, nr 67.

48 Tamże.

49 M. Garbacz: *Uprawnione zabijanie*, „Moja Rodzina” nr 7–8, 2010, s. 25.

50 Tamże. Znane były przypadki eutanazji na Zachodzie wykonanej przez lekarzy na polecenie rodziny, aby ta po pogrzebie mogła „spokojnie” wyjechać na wczasy.

51 Por. Tamże nr 63.

czu jednego z najbardziej niepokojących objawów «kultury śmierci», szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa. Ludzie ci bardzo często są izolowani od rodziny i społeczeństwo, kierujące się prawie wyłącznie kryteriami wydajności produkcyjnej, według których życie nieodwracalnie upośledzone nie ma już żadnej wartości⁵². Papież ubolewa nad postawami tych, którzy przez naciąganie kryteriów śmierci dążą do pozyskania większej liczby organów do przeszczepów⁵³.

Jan Paweł II autorytatywnie stwierdza, iż prawa zezwalające i sprzyjające eutanazji sprzeciwiają się dobru jednostki i dobru wspólnemu. Są więc pozbawione jakiegś rzeczywistej mocy prawnej. Nie tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają człowieka wobec „poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia”⁵⁴.

Stanowisko Kościoła katolickiego wobec eutanazji jest zbieżne w ogromną większością państw i rządów, które eutanazje odrzucają i uznają jako morderstwo. „Zasady – pisze Jacek Łuczak konstytuują kod moralny społeczeństwa. Zarówno zasady świętości życia, jak i respektowania autonomii nie mogą być traktowane jako absolut i realizowane za wszelką cenę. Medycyna, prawo i codziennie praktykowane zasady moralne są podstawą do sprzeciwu zabijaniu. Nie mamy jednak prawa (obligacji) przedłużania gasnącego życia za wszelką cenę. Zatem nie mając prawa do zabijania, równocześnie w pewnych okolicznościach nie mamy moralnego prawa ani obowiązku do podtrzymywania funkcji życiowych «co jest również zgodne z zasadami etycznymi głoszonymi przez Kościół katolicki»”⁵⁵. Chodzi o to, aby nie dopuszczając do eutanazji, która jest zabójstwem, zrezygnować z tzw. „uporczywej terapii” wobec chorego, któremu współczesna medycyna nie daje szans na uzdrowienie, jednocześnie otoczyć go odpowiednią opieką paliatywną⁵⁶.

Ojciec Święty w głębokim oddaniu się Bogu i zawierzeniu Maryi – Matce Bożej: Totus Tuus, służył ludzkości z heroiczną miłością, przy ograniczeniach i w cierpieniu. W *Evangelium vitae* zachęca podobnych sobie – niepełnosprawnych z ich rodzinami, aby z radością i odwagą szli przez życie:

„W rzeczywistości jednak właśnie odwaga i radość, z jaką idą przez życie liczni nasi bracia dotknięci poważnymi upośledzeniami, jeśli zaznają akceptacji i miłości z naszej strony, stanowi niezwykle wymowne świadectwo autentycznych wartości,

52 Tamże, nr 64.

53 Por. Tamże, nr 15.

54 Por. Tamże, nr 71–74.

55 J. Łuczak, *Etyka w opiece paliatywnej*, w: *Eutanazja a opieka paliatywna*, o.cit., s. 34.

56 Stosunek Kościoła do „uporczywej terapii” opisałem w rozdziale: *Nie dla „uporczywej terapii” tak – dla opieki paliatywnej*, w: J. Śledzianowski, *Eutanazja*, o.cit., s. 42–49.

które kształtują życie i sprawiają, że nawet w trudnych warunkach jest ono cenne samo w sobie i dla innych”⁵⁷.

Pragnę w tym miejscu odwołać się do świadectwa niepełnosprawności Ojca Świętego Jana II, który motywował i uskrzydlał do życia młodzież niepełnosprawną, badaną w 2004r. w sanatorium „Górka” w Busku Zdroju⁵⁸. Obecnie zasadniczy profil leczenia w sanatorium to kierunek postępowania w mózgowym porażeniu dziecięcym i wdrażaniem nowych technik operacyjnych w leczeniu schorzeń ortopedycznych. Spośród 100 badanych dziewcząt i chłopców, przykładowo cytuję następujące wypowiedzi:

„Podziwiam wielką miłość i ogromną siłę Papieża. Jego świadectwo umacnia mnie w przekonaniu, że życie każdego człowieka – także moje ma głęboki sens” (19-latek).

„Jan Paweł II jest wielką osobowością daje mi siłę i wiary, dzięki temu łatwiej mi przejść przez cierpienie i pomagać innym” (18-latek).

„Jan Paweł II bardzo wpłynął na moje życie, jest On moim autorytetem i osobą która umacnia mnie w wierze” (18-latka).

„Postawa Ojca Świętego pomaga mi zmagać się z trudnościami, dzięki Niemu widzę, że człowiek jest w stanie pokonać największe słabości, na tyle, że chce mi się żyć; pozwala mi wierzyć, że Bóg istnieje i kocha ludzi, których stworzył; jest bodźcem do umocnienia mojej wiary. Jego postawa zmusza mnie do bycia lepszą” (16-latka)⁵⁹.

Każde dziecko przychodzi na świat w rodzinie; poczyną się w naturalny sposób, zgodnie z zamysłem Stwórcy z małżonków (Rdz 1,28), którzy korzystając z daru płodności, stają się rodzicami. Dziś z nimi jak zapewnia Jan Paweł II – w trudach rodzicielskich jest Kościół katolicki: „Kościół stoi u boku tych małżonków, którzy z wielkim niepokojem i bólem godzą się przyjąć dzieci dotknięte poważnymi

57 Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, nr 63.

58 B. Sokołowska-Bonek, *Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków na przykładzie badań i młodzieży niepełnosprawnej sanatorium „Górka” w Busku Zdroju*, Akademia Świętokrzyska, Kielce 2005, (praca magisterska).

59 Por. J. Śledzianowski, *Heroiczny w cierpieniu Jan Paweł II wzorem dla młodzieży niepełnosprawnej i ludzi podeszłego wieku*, w: *Ból i cierpienie*, red. G. Makiełło-Jerża, Kraków 2010, s. 73–74; por. J. Śledzianowski, *Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków*, Kielce 2005, s. 95–96, 136–140, 153–155, 194–196.

upośledzeniami, jest też wdzięczny tym wszystkim rodzinom, które przez adopcję przyjmują dzieci porzucone przez rodziców z powodu kalectwa lub choroby”⁶⁰.

Bezwzględny szacunek dla życia ludzkiego i jego ochrona jest szczególnym posłannictwem Kościoła, gdy na Zachodzie eliminuje się z życia dzieci z zaburzeniami w rozwoju. Po urodzeniu dzieci z pewnymi ograniczeniami uśmierca się, lub skazuje się je na tzw. powolne umieranie. Jak pisze Otto Speck w RFN w myśl orzeczenia Niemieckiego Wyższego Sądu Krajowego w Dusseldorfie konsultujący lekarze muszą w zrozumiały sposób wyjaśnić rodzicom, że „towarzyszenie upośledzonemu w życiu jest «nieznośne i straszne»”⁶¹. Peter Singer i jemu podobni w myśleniu, odrzucają argumentację, która wychodzi od bezwarunkowej wartości i ochrony każdego ludzkiego życia. „Dlatego proponuje nie przypisywać życiu płodu (także noworodka) większej wartości niż życiu istoty nie będącej człowiekiem”⁶². W innym miejscu Peter Singer „dowodzi, że nie ma moralnie istotnej różnicy między dorosłymi ludźmi i dorosłymi osobnikami innych gatunków [...] Steven Wise, prawnik z Uniwersytetu Harvarda, przedstawia w książce «Rattling the Cage» argumenty na rzecz nadania zwierzętom «statusu osób»”⁶³. Poglądem tym zdecydowanie przeciwstawia się profesor pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie w Monachium Otto Speck. Uczony podkreśla, że etyka wykracza poza czyste biologiczne twierdzenia i akceptacje człowieka ze względu na jego człowieczeństwo razem z jego nieudolnością i zapewnia mu prawo do życia. Praktyczna realizacja praw człowieka wymaga politycznego i instytucjonalnego zabezpieczenia oraz fundamentalnych zasad moralnych, jak również punktów odniesienia, za które należy przyjąć:

- bezwarunkowy szacunek wynikający z zasady autonomii i godności człowieka, obejmując zakaz zabijania;
- zasadę bezwarunkowej społecznej przynależności.

„Bezwarunkowość tych zasad etycznych oznacza, iż domagają się one respektowania, zanim pojawi się jakakolwiek racjonalna refleksyjność. Nie są one więc zależne od warunków, z powodu których mogłyby zostać zrealizowane, a tym samym człowiek zostałby wystawiony na moc ludzkiego rozporządzenia”⁶⁴.

60 Jan Paweł II, tamże, nr 63.

61 O. Speck, *Niepełnosprawni w społeczeństwie*, Gdańsk 2005, s. 162; por. *Prawo do życia dla niepełnosprawnych*, w: J. Śledzianowski, *Niepełnosprawni i „pełnosprawni”*, Kielce 2012, s. 80–97.

62 Tamże, s. 164.

63 R. Hanks, *Bycze życie psa*, „Forum” 2002, nr 32, s. 37; por. J. Śledzianowski, *Dehumanizacja człowieka i humanizacja zwierząt*, Kielce 2014, s. 45–58.

64 O. Speck, *Niepełnosprawni w społeczeństwie*, społeczeństwie.cit., s. 171; por. *O bezwzględnym prawie do życia dla dzieci i osób niepełnosprawnych* pisałem: J. Śledzianowski, *Niepełnosprawni i „pełnosprawni”*, Kielce 2012, s. 80–97.

To ludzkie rozporządzenie na podstawie stanowionego prawa, czy indywidualnych decyzji odnośnie „być albo nie być” – „żyć albo uśmiercać”, realizować cywilizację życia wbrew rozszerzającej się cywilizacji śmierci – to zagadnienie istotne, a zarazem rozchwiane przez ludzkie wybory, zaburzone emocje, manipulacje medialne, uprawianą politykę, w której ekonomia ma pierwszeństwo przed prawami osoby ludzkiej.

W tę rozchwianą rzeczywistość końca XX wieku wkroczył mężnie i wprawdzie Jan Paweł II wydając encykliką *Evangelium vitae*, z której w podjętym temacie przeze mnie nasuwają się następujące wnioski.

Wnioski

1. Encyklika *Evangelium Vitae* o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego jest ciągle aktualnym nauczaniem Kościoła katolickiego do wszystkich jego wyznawców; także do wszystkich ludzi dobrej woli żyjących na Ziemi, pozostających w innych kulturach i religiach, dla których nadrzędną wartością jest ochrona ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Fundamentem dobrej woli dla chrześcijan, ludzi innych wyznań i deklarujących się jako niewierzący jest podstawa szacunku, ochrony i miłości każdego człowieka i siebie samego. W dialogu ze współczesną ludzkością Jana Pawła II wychodził ku wszystkim, budząc dobrą wolę za życiem, solidaryzował się z Organizacją Narodów Zjednoczonych, która ma podstawowe, ciągle obowiązujące prawo: „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swoich praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa [...] Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby”⁶⁵.
2. Jan Paweł II jako stróż depozytu wiary w Boga w Chrystusowym Kościele, wobec relatywizmu religijnego i moralnego, zakradającego się do serc deklarujących się katolików i przyzwolenia na aborcję, eutanazję czy samobójstwo, stwierdza że to akt: „W swej najgłębszej istocie jest odrzuceniem absolutnej władzy Boga na życiem i śmiercią” (EV nr 67). To jest ludzka samowola i ciężki grzech przeciwko Stwórcy, który jest dawcą życia (Rz 1,27). Papież odwołując się do Tradycji Kościoła dziś nam przypomina: „Człowiek nie jest absolutnym władcą i samowolnym sędzią rzeczy, a tym

65 Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Warszawa 1963, s. 9 (Art.113).

bardziej życia, ale jest «sługą planu ustalonego przez Stwórcę» – i na tym polega jego niezrównana wielkość” (EV nr 52).

3. Wielkość człowiek osiąga w Jezusie Chrystusie Zbawicielu całej ludzkości, ale przez wypełnienie Jego woli: „I w życiu i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14,8). „*Umrzeć dla Pana* – wyjaśnia Jan Paweł II i chce aby te słowa raz jeszcze do nas dotarły – oznacza przeżywać własną śmierć jako najwyższy akt posłuszeństwa Ojcu (por. Flp2,8), godząc się przyjąć ją w «godzinie» określonej i wybranej przez Tego (por. J13,1), który sam tylko może uznać, że ziemską wędrówka człowieka winna się zakończyć.

żyć dla Pana znaczy także uznać, że cierpienie, choć samo w sobie pozostaje złem i próbą, zawsze może stać się źródłem dobra. Staje się nim, jeśli jest przeżywane dla miłości i z miłością i jeśli jest uczestnictwem – na mocy niezasłużonego daru Bożego i dobrowolnego wyboru człowieka – w cierpieniach samego ukrzyżowanego Chrystusa” (EV nr 67). Właśnie pasmo cierpienia z Chrystusem przeżywał Jan Paweł II, także śmierć Jego 2 kwietnia 2005 roku była śmiercią dla Pana i wkroczeniem w świętości w domu Niebieskiego Ojca.

4. Jeszcze jeden aspekt cierpienia z Chrystusem podkreślił Ojciec Święty w *Evangelium vitae*: „Kto przeżywa swoje cierpienie w Panu, bardziej upodabnia się do Niego (por. Flp3,10; 1P2,21) i zostaje głębiej zespolony z Jego dziełem odkupienia dla dobra Kościoła i ludzkości. Takie jest doświadczenie apostoła, do przeżycia którego wezwany jest także każdy człowiek cierpiący: «Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam brak udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (Kol 1,24)» (EN nr 67).

Tę misję podejmowania cierpienia i nadawanie mu sensu przez wiarę w Boga Ojca, przez zbawczą mękę i śmierć Chrystusa w Duchu Świętym podejmują miliony chrześcijan na świecie. Przecież jednak nie zawsze podążając prostą drogą, jak zawiła i wroga Chrystusowi była droga Szawła z Tarsu, która zamieniła się w apostołską drogę Pawła usłaną cierpieniem dla Jezusowego Ciała, którym jest Kościół. W pewnym sensie podobną drogą dzisiaj prowadzi Pan Jezus Janusza Świtaja, którego z mediów zna cała Polska. Z krótkiego biogramu zamieszczonego w „Szkarłatnym strumieniu” możemy przypomnieć:

„Janusz Świtaj uległ wypadkowi motocyklowemu w 1993r. na dwa tygodnie przed osiemnastymi urodzinami. W jego wyniku doszło do zmiążdżenia rdzenia kręgowego i złamania kręgów szyjnych. Jest sparaliżowany, oddycha za pomocą respiratora. W 2007r., jako pierwszy w Polsce złożył do sądu wnioszek o zaprzestanie terapii utrzymującej go przy życiu. _ Gdybym był przytomny i wiedział i zdawał sobie sprawę, jaki mam uraz, nie pozwoliłbym się podłączyć do respiratora mówił

wtedy”⁶⁶. Natomiast w wywiadzie dla miesięcznika „Szkarłatny strumień” przyznaje się, że gdy przeżywał ciężkie chwile, i złożył wniosek do sądu o przyznanie prawa do eutanazji (co nagłośniły media), wtedy pośpieszyła na pomoc pani Anna Dymna z Fundacją „Mimo wszystko”.

W kwietniu 2014 roku wszystko się odmieniło... Pan Janusz zdał maturę wydał książkę: *Dwanaście oddechów na minutę*, studiuje psychologię, a w wywiadzie wyznaje:

„Te wszystkie ciężkie chwile, które przeżyłem, pozwoliły mi jeszcze bardziej zrozumieć, że życie jest jedno i pomimo tak wielu barier ruchowych można je przeżyć radośnie [...] Jestem człowiekiem wierzącym i uważam, że życie jest wspaniałym darem od Boga. Przede wszystkim życie jest tylko jedno i to my decydujemy, jak chcemy je przeżyć. Niepełnosprawność ruchowa, architektoniczna lub administracyjna nie powinna nas ograniczać. [...] Życie nie jest łatwe i każdy ma swój krzyż do udźwignięcia. Czasami może się wydawać, że ten krzyż jest zbyt ciężki. Ja też miałem takie chwile. Dobrą receptą na pokonywanie trudności jest pozytywne nastawienie oraz dostrzeganie tego, co jest dobre w naszym życiu. Nie powinniśmy się skupiać tylko na niepowodzeniach, trzeba patrzeć na życie przez pryzmat wiary i cieszyć się każdym wschodem słońca, bo ono wschodzi dla nas. Swoją postawą pokazuję, że mając odpowiednie wsparcie można w tak znacznym stopniu niepełnosprawności dobrze funkcjonować, a nawet pomagać innym”⁶⁷.

Na kartach Ewangelii Jezus przechodził przez Ziemię Obiecaną, uzdrawiał i głosił: „Jeżeli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” (Mt16,24). Przez dwa tysiące lat Słowo Boże rozbrzmiewa na całym ziemskim okręgu: „Jeśli kto chce pójść ze mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje” ... „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we mnie nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J11,25–26).

66 M. Jastrząb, Cieszyć się każdym wschodem słońca, „Szkarłatny strumień” 2014, nr 3, s. 16, Kielce, grudzień 2014.

67 Tamże, s. 16.

Bibliografia

- Art.Red., *Portret grobowy*, „Gość Niedzielny” 2010, nr 8.
- Art.Red., *Więcej za eutanazją*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 44.
- Bałandynowicz A., Czy różnica pomiędzy zrozumieniem a zlekceważeniem osoby może zdecydować o życiu lub śmierci? [w] *Wartości w rodzinie i społeczeństwie*, red. T. Sako-wicz, K. Gąsior, Kielce 2014.
- Dudała J., *Elana nie żyje*, „Gość Niedzielny” 2009.
- Dziedzina J., *Oswajanie zbrodni*, „Gość Niedzielny” 2009, nr 10.
- Frankl W. E., *Homo patiens*, Warszawa 1984.
- Garbacz M.,: *Uprawnione zabijanie*, „Moja Rodzina” 2010 nr 7–8.
- Hanks R., *Bycze życie psa*, „Forum” 2002, nr 32.
- Hołyst B., *Przywrócenie życiu*, Warszawa 1991.
- Hołyst B., *Samobójstwo – przypadek czy konieczność*, Warszawa 1983.
- Hyb L., *Aspekt wiary w procesie resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] *Szanse i zagrożenia resocja-lizacji penitencjarnej*, red. S. Bębas, Kielce 2012.
- Jan Paweł II, «*Nie zabijaj*»: Przeciwno uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią, „L’Os-servatore Romano” Wydanie polskie, Numer specjalny 1–9 czerwca 1991.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Moc w słabości się doskonali*, Poznań 1982.
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987.
- Jan Paweł II, *Veritatis sptendor*, Rzym 1993.
- Jastrun T., *Zaśmiecony los*, „Newsweek” 2009, nr 12.
- Jastrząb M., *Cieszyć się każdym wschodem słońca*, „Szkarałatny strumień” 2014, nr 3, Kielce, grudzień 2014.
- Kieniewicz P.,: *Eutanazja*, w: *Nauczanie moralne Jana Pawła II*. Bioetyka, Radom 2006.
- Nowosad S.,: *Eutanazja*, w: *Leksykon Teologii Pastoralnej*, Lublin 2006.
- Owen R., *Cierpienie dla wiary*, „Forum” 2002, nr 23.
- Pierzchała K., *Zapobieganie samobójstwom w środowisku więziennym*, „Krakowskie studia małopolskie”, 2010.
- Podsiad A., Szafrąńska A., *Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 1979.
- Singer E., „*Gdy życie traci sens*”, Szczecin 1987.
- Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, Rzym 1965.
- Sokołowska-Bonek B., *Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków na przykładzie badań i młodzieży niepełnosprawnej sanatorium „Górka” w Busku Zdroju*, Akademia Świętokrzyska, Kielce 2005, (praca magisterska).
- Sosnowska J., *Kanonizacja wszech czasów*, Kraków 2014.
- Speck O., *Niepełnosprawni w społeczeństwie*, Gdańsk 2005.
- Stolarczyk J., *Słowo o eutanazji*, [w:] *Eutanazja a opieka paliatywna*, red. A. Bicla, Lublin 1996.

- Szamańska Z., Żelazowska Z., *Problemy samobójcze wśród młodzieży*, „Zdrowie Psychiczne” 1996, nr 1–2.
- Śledzianowski J., *Dehumanizacja człowieka i humanizacja zwierząt*, Kielce 2014.
- Śledzianowski J., *Eutanazja – dobra śmierć czy zabójstwo człowieka*, Kielce 2010.
- Śledzianowski J., *Heroiczny w cierpieniu Jan Paweł II wzorem dla młodzieży niepełnosprawnej i osób podeszłego wieku* [w:] *Ból i cierpienie*, red. G. Makiełło- Jarża, Kraków 2010.
- Śledzianowski J., *Niepełnosprawni i „pełnosprawni”*, Kielce 2012.
- Śledzianowski J., S. Bębas, *Blaski i cienie współczesnej rodziny polskiej*, Kielce 2013.
- Śledzianowski J., *Wpływ Jana Pawła II na życie rodaków*, Kielce 2005.
- Tokarczuk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci*, Lublin 1987.
- Wciślik M., *Studenci resocjalizacji wobec eutanazji*, Wydział Pedagogiczny i Artystyczny UJK, Kielce 2008, (praca magisterska).
- Wojtasiński Z., Połasiński J., *Jak bardzo chory jest Papież*, „Wprost” 2002, nr 24.
- Wolicki M., *Logoterapeutyczna pomoc w sytuacji „tragicznej triady”*, [w] *Człowiek w obliczu trudnej sytuacji życiowej*, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Sandomierz-Warszawa 2011.
- Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Warszawa 1963.

SUMMARY

The Gospel of Life vs. the Rising Number of Suicides and the Assent to Euthanasia

Nowadays, when the aggressive and internecine war is being fought in Ukraine, and people, especially Christians, are dying in many places of the world, the civilisation of death is taking its toll. In this context, the author reflects on the increasing number of suicides and the popularisation of euthanasia. By showing the horror of this situation, he points out to John Paul II's statement that the teaching of the Church concerning respect, protection and love for fellow human beings and oneself is still valid and timeless. He reminds us that people are not absolute lords and self-willed judges of life, and that one's death should be experienced as an act of the greatest obedience to the Father, which means agreeing to accept it in the «hour» set and chosen by God.

Key words: the gospel of life, suicide, euthanasia

Kara śmierci w doktrynie społecznej Kościoła Rzymskokatolickiego i w polskim prawie konstytucyjnym

Wstęp

Stwierdzenie, że doktryna społeczna Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Konstytucja RP z 1997 r. nie dopuszczają do stosowania kary śmierci jest w dużej mierze prawdziwe, lecz interpretacja litery tych dokumentów może prowadzić do wniosków przemawiających za jej dopuszczalnością w wyjątkowych okolicznościach. Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza dopuszczalności kary śmierci w świetle rozważań Jana Pawła II zawartych w *Evangelium Vitae* oraz na gruncie przepisów polskiej Konstytucji. Jak się wydaje, Papież Jan Paweł II dostrzegł pewne wyjątkowe sytuacje, w których kara śmierci byłaby dopuszczalna choć wątpił, aby takie sytuacje mogły obecnie zaistnieć. Z kolei w świetle ustaleń doktryny prawa konstytucyjnego i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego przepisy Konstytucji nie dopuszczają stosowania kary śmierci. Trzeba jednak zaznaczyć, że niestosowanie kary śmierci ma wyraźną podstawę prawną wyłącznie w związku z przyjętymi przez Polskę umowami międzynarodowymi. W doktrynie prawa konstytucyjnego pojawiają się opinie, że regulacje konstytucyjne są neutralne wobec stosowania kary śmierci, albo że Konstytucja nie zabrania jej stosowania. Można również podjąć refleksję, na ile kara śmierci mogłaby znaleźć swoje uzasadnienie w treści niektórych przepisów Konstytucji.

Na początek jednak należałoby rozważyć, jakie znaczenie dla aksjologii konstytucyjnej mają wartości chrześcijańskie.

Aksjologia konstytucyjna a wartości chrześcijańskie

Wartości stanowiących aksjologię konstytucyjną należałoby poszukiwać głównie w przepisach jej preambuły oraz w pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Rzeczpospolita”. Rozdział ten zawiera bowiem tzw. zasady konstytucyjne, z których te wartości można wyinterpretować.

Są to – zgodnie z preambułą – „prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno”, których źródłem jest „Bóg” albo są wywodzone „z innych źródeł”. Pojęcie „Boga” obecne w Konstytucji odnosi się przede wszystkim do Boga chrześcijan¹, bowiem jak wskazuje dalszy tekst preambuły, nasza kultura zakorzeniona jest w „chrześcijańskim dziedzictwie narodu”. Choć chrześcijaństwo ma wiele odłamów, to na ziemiach polskich historycznie i obecnie dominuje religia rzymskokatolicka. Zatem częścią aksjologii konstytucyjnej są wskazane w preambule wartości chrześcijańskie wywodzone przede wszystkim z religii rzymskokatolickiej. Trzeba jednak pamiętać, że wskazane wartości należy rozumieć w sposób „uniwersalny” gdyż można je także wywodzić z „innych źródeł” niż „Bóg”. Polska nie jest bowiem państwem o charakterze wyznaniowym, a Konstytucja mówi w preambule wyraźnie, że zarówno obywatele „wierzący w Boga” (chrześcijańskiego, w tym wierni Kościoła Rzymskokatolickiego) jak i „nie podzielający tej wiary”, czyli innowiercy, ateści czy też agnostycy są „równi w prawach i w powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”. Zasada ta znalazła swoje potwierdzenie również w dalszych przepisach Konstytucji, takich jak: art. 1 (zasada dobra wspólnego), art. 25 ust. 2 (zasada bezstronności władz publicznych), art. 32 (zasada równości wobec prawa i zakazu dyskryminacji) czy art. 53 (wolność sumienia i religii). Zatem „uniwersalny” charakter wymienionych wcześniej podstawowych wartości konstytucyjnych powinien polegać na tym, że ich szczegółowe aspekty są akceptowalne zarówno dla obywateli „wierzących w Boga” jak i „nie podzielających tej wiary”. Rolą zaś państwa czy też władz publicznych jest przyjmowanie takich rozwiązań, które będą akceptowane pod względem aksjologicznym przez jak najszersze kręgi społeczne. Taką uniwersalną normą jest zakaz zabijania drugiego człowieka. Ze stwierdzeniem, że zabójstwo człowieka jest złem, powinni się zgodzić zarówno obywatele wierzący w Boga jak i w Niego niewierzący. Również zapewne zgodzą się oni ze stwierdzeniem, że w swojej istocie kara śmierci jest zła, ponieważ państwo celowo zabija człowieka.

1 Inaczej L. Garlicki, który uważa, że pojęcie to odnosi się do ogólnej koncepcji istoty transcendentnej obecnej w różnych religiach. Tenże, *Uwagi do Wstępu do Konstytucji*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007, s. 11.

Kara śmierci w *Evangelium Vitae*

*Evangelium Vitae*² w punkcie 56-tym zawiera następujący fragment odnoszący się szczegółowo do kary śmierci:

„Problem ten należy umieścić w kontekście sprawiedliwości karnej, która winna coraz bardziej odpowiadać godności człowieka, a tym samym – w ostatecznej analizie – zamysłowi Boga względem człowieka i społeczeństwa. Istotnie, kara wymierzana przez społeczeństwo ma przede wszystkim na celu „naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie”. Władza publiczna powinna przeciwdziałać naruszaniu praw osobowych i społecznych, wymierzając sprawcy odpowiednią do przestępstwa karę, jako warunek odzyskania prawa do korzystania z własnej wolności. W ten sposób władza osiąga także cel, jakim jest obrona ładu publicznego i bezpieczeństwa osób, a dla samego przestępcy kara stanowi bodziec i pomoc do poprawy oraz wynagrodzenia za winy [...] Jest oczywiste, że aby osiągnąć wszystkie te cele, wymiar i jakość kary powinny być dokładnie rozważone i ocenione, i nie powinny sięgać do najwyższego wymiaru, czyli do odebrania życia przestępcy, poza przypadkami absolutnej konieczności, to znaczy gdy nie ma innych sposobów obrony społeczeństwa. Dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są bardzo rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale”.

Z powyższego fragmentu encykliki można wyprowadzić kilka wniosków. Generalnie papież Jan Paweł II sprzeciwia się stosowaniu kary śmierci jako regularnej kary za przestępstwa. Wynika to z podstawowego założenia encykliki, że wartość ludzkiego życia jest co do zasady nienaruszalna i święta, a każdy człowiek – nawet przestępca dopuszczający się najcięższych zbrodni – nie traci przymiotu godności przynależnej każdej ludzkiej istocie³. W przypadku karania za przestępstwa Papież akceptuje pogląd, że kara powinna być adekwatna do winy. Jednak celem kary nie jest zemsta na przestępcy, ale naprawienie skutków wywołanych przez popełnienie przestępstwa, przeciwdziałanie naruszaniu praw osobowych i społecznych oraz bodziec dla przestępcy do poprawy i zadośćuczynienia za swoje winy⁴. By te cele,

2 Tekst *Evangelium vitae* za: *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, T. Styczeń SDS, KS. J. Nagórny (red.) Lublin 1997, s. 58.

3 Szerzej: P. Nitecki, *Kara śmierci*, w: ks. A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 221–226.

4 Por. Tamże, s. 224.

a w szczególności szeroko pojęta resocjalizacja przestępcy mogły zostać zrealizowane, nie można stosować kary śmierci. Jednak w cytowanym wyżej fragmencie papieskiej encykliki zarysowuje się możliwość – choć jak uznaje Jan Paweł II bardzo ograniczona i raczej hipotetyczna – dopuszczalności stosowania tej kary. Byłaby ona uzasadniona tylko sytuacją „absolutnej konieczności”, gdy nie ma innej możliwości i sposobów „obrony społeczeństwa”. Analizując ten fragment wypowiedzi Papieża należałoby go, jak się wydaje, rozumieć w sposób następujący: kara śmierci byłaby dopuszczalna tylko wtedy, gdyby istniała realna, a nie hipotetyczna, groźba, że utrzymywanie przestępcy przy życiu stanowi rzeczywiste (znów nie hipotetyczne) zagrożenie dla społeczeństwa. Wydaje się, że to zagrożenie należałoby pojmować bardzo wąsko, jako zagrożenie dla życia innych ludzi⁵, bowiem jeżeli życie jest wartością świętą i nienaruszalną to żadna inna wartość niż ochrona życia ludzkiego nie uzasadnia jego odbierania. Co więcej, kara śmierci mogłaby być wykorzystana tylko jako jedyny możliwy środek przeciwdziałania takiemu zagrożeniu, który nie może być zastąpiony innymi środkami o mniej drastycznym charakterze. Zauważyć bowiem należy, że obecnie jesteśmy w stanie skutecznie izolować niebezpiecznych przestępców od społeczeństwa (więzienia, a w przypadku osób, których zbrodnie wynikają z nieuleczalnych dewiacji psychicznych przy zachowanej poczytalności, penitencjarne ośrodki psychiatryczne) jak również kontrolować i monitorować ich losy na wolności (nadzór policyjny, wykorzystanie nowych technologii elektronicznych). Dlatego też Jan Paweł II wyraźnie wątpi, aby w praktyce istniały przesłanki dopuszczające karę śmierci. Jednak jak się wydaje, można sobie wyobrazić pojawienie się okoliczności, które w powyższym kontekście uzasadniałyby stosowanie tej kary. Przykładowo mogłaby to być sytuacja, w której pojmany zostaje przywódca organizacji terrorystycznej odpowiedzialny za śmierć wielu osób, a jego organizacja grozi kolejnymi krwawymi zamachami, dopóki nie zostanie on uwolniony. Podobna sytuacja może dotyczyć przywódcy organizacji przestępczej. Znane są przypadki, gdy przywódcy mafii z więzienia kierowali swoimi organizacjami i zlecali zabójstwa. Tymczasem choć kara śmierci mogłaby prowadzić do działań odwetowych ze strony organizacji terrorystycznej/przestępczej to jednak stanowiłaby definitywne rozwiązanie tych sytuacji. Poza

5 Inaczej G. B. Sala SJ, *Ciągłość i nowość w nauczaniu Evangelium vitae*, w: T. Styczeń SDS, KS. J. Nagórny (red.), *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, Lublin 1997, s. 293. Według niego uzasadnienie kary śmierci to obrona porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Z kolei za proponowanym tu rozumieniem przesłanki uzasadniającej stosowanie kary śmierci przemawia zmiana *Katechizmu Kościoła Katolickiego* z 1998 r. Katechizm ograniczył możliwość stosowania kary śmierci wyłącznie do sytuacji wymagającej „obrony i zachowania bezpieczeństwa osób”. Taką przesłanką przestała być „ochrona porządku publicznego”. Por. punkt 2267 *Katechizmu Kościoła Katolickiego* – www.katechizm.opoka.org.pl/kkkIII-2-2.htm (dostęp: 20 kwietnia 2015 r.), oprac. internetowe ks. M. Baranowski.

tym trzeba pamiętać, że w organizacjach przestępczych/terrorystycznych są osoby, które czekają na przejście przywództwa. Dla nich kara śmierci dla aktualnego przywódcy byłaby korzystna i nie angażowałiby się raczej w działania odwetowe. Z tej perspektywy można spojrzeć na zabicie przez amerykańskich komandosów Osamy Ben-Ladena. Jego śmierć nie spowodowała jak na razie akcji odwetowej Al-Kaidy wobec Amerykanów. Co więcej, kara śmierci może mieć charakter odstrasżający dla przywódców tego typu organizacji, co zwiększa bezpieczeństwo społeczeństwa.

Dopuszczalność kary śmierci w świetle przepisów polskiej Konstytucji

Konstytucja z 1997 r. nie odnosi się bezpośrednio do kwestii dopuszczalności stosowania kary śmierci. Jednak jak wspomniano wcześniej, znaczna część przedstawicieli doktryny polskiego prawa konstytucyjnego uznaje, że nie pozwala ona na stosowanie tej kary. Wydaje się, że najbardziej reprezentatywna w tym zakresie jest opinia prof. Pawła Sarneckiego zamieszczona w jednym z numerów „Przeglądu Sejmowego”.

Za podstawę swojego twierdzenia P. Sarnecki uznaje art. 30, art. 31 ust. 3, art. 38 oraz art. 40 Konstytucji. W jego opinii najważniejszym przepisem zabraniającym wykonywania kary śmierci jest art. 38 zapewniający każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. Ta prawna ochrona życia wymaga, aby państwo podejmowało wyłącznie działania, które mają na celu ochronę życia i likwidowanie jego zagrożeń, a działaniem przeciwnym wobec tak pojmowanego nakazu ochrony życia jest ustanawianie kary śmierci. Inny przepis, który przywołuje Sarnecki to art. 31 ust. 3, który pozwala na ograniczanie praw i wolności tylko gdy są one konieczne, co oznacza również wymóg stosowania ograniczeń najmniej dolegliwych dla jednostki. Tymczasem kara śmierci jest ostateczna i ma charakter nieodwracalny. Jak zwraca uwagę wspomniany autor, zamiast niej można stosować inne, mniej dolegliwe środki karne, które będą również zapewniać ochronę wartości określonych w art. 31 ust. 3. Z kolei przywoływany przez P. Sarneckiego art. 40 zabrania stosowania tortur oraz okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania i karania. Okrucieństwo kary śmierci wynika z tego, że jest ona nieodwracalna, skazany musi się wyrzec swojej egzystencji, a jego tożsamość przestaje do niego należeć. Sarnecki zauważa również słusznie, że nawet popełnienie najcięższych zbrodni nie powoduje utraty przez sprawcę godności ludzkiej, której istnienie jako pierwotnego źródła praw i wolności człowieka określa art. 30 Konstytucji. Zwraca on uwagę, że skoro ochrona godności osoby ludzkiej wymaga poszanowania zwłok, to tym bardziej wymaga ona ochrony jej życia. Podkreśla przy tym, że sędzia skazując daną osobę

na karę śmierci uzyskałby prawo decydowania o tym, kto jest „godny życia”, co przekracza „miarę człowieka”. Sędzia uzyskałby w ten sposób prawo do całkowitego panowania nad życiem oskarżonego, co oznaczałoby, że oskarżony stałby się nie podmiotem, ale przedmiotem działania sądu. W tym kontekście kara śmierci nie pozwala również oskarżonemu na szeroko pojętą resocjalizację⁶. Według L. Garlickiego już sam art. 30 zabrania stosowania kary śmierci, ponieważ narusza ona integralność fizyczną osoby skazanej, a godność człowieka jest nienaruszalna⁷.

Odmiennej opinię przedstawia Z. Galicki, podkreślając iż art. 38 stwierdzający, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia” jest podobny w swej treści do odpowiednich uregulowań zawartych w ratyfikowanych przez Polskę Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. oraz Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r., które nie zabraniają stosowania kary śmierci. Zakaz stosowania kary śmierci wynika w obu przypadkach dopiero z szczegółowych protokołów do tych umów⁸ i w polskim systemie prawnym stanowią one wyraźną podstawę dla takiego zakazu.

Inny autor zajmujący się problematyką prawa konstytucyjnego, R. Grabowski, badając genezę art. 38 przedstawił treść projektowanych w trakcie prac nad Konstytucją przepisów odnoszących się do ochrony prawnej życia. Niektóre z proponowanych przepisów wyraźnie zabraniały stosowania kary śmierci. Jednak obecny art. 38 nie odnosi się do tej kwestii. W związku z tym wspomniany autor uważa, że przepisowi temu specjalnie zostało nadane takie brzmienie, aby nie rozstrzygał szczególnie kontrowersyjnych kwestii związanych z zakresem ochrony życia, do

6 P. Sarnecki, *Opinia w sprawie dopuszczalności kary śmierci w świetle obowiązujących przepisów konstytucyjnych*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000), s. 77–85. Zob. również tenże, *Uwagi do art. 38*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 1 i nast. Przeciwno dopuszczalności kary śmierci wypowiada się również w podobnym tonie P. Winczorek. Tenże, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008, s. 97. Przeciwnikiem dopuszczalności stosowania kary śmierci w świetle przepisów Konstytucji jest także M. Granat. Tenże, *Opinia w sprawie – czy w świetle Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. byłaby możliwa restytucja kary śmierci bez zmiany konstytucji?*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000), s. 86–90.

7 L. Garlicki, *Uwagi do art. 30*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 21–22.

8 Z. Galicki, *Opinia w sprawie trybu ratyfikacji Protokołu nr 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000), s. 85. Podobnie jak się wydaje B. Banaszak i W. Skrzydło. B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 259; W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 50.

kórych należy dopuszczalność stosowania kary śmierci. Kwestie te miały zostać pozostawione do rozstrzygnięcia ustawodawcy zwykłemu⁹.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego kwestia dopuszczalności kary śmierci na tle przepisów polskiej Konstytucji z 1997 r. została ujęta w sposób jednoznaczny. W jednym ze swoich wyroków¹⁰ Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że:

„Z art. 38 Konstytucji, zapewniającego każdemu prawną ochronę życia, wynika zatem m.in. zakaz wprowadzenia do ustawodawstwa zwykłego kary śmierci, jak również innych instytucji, zakładających umyślne i celowe pozbawienie człowieka życia przez organy państwa”.

Trybunał w tym orzeczeniu uznał, że życie ludzkie stanowi najwyższą wartość w ramach naszej cywilizacji i kultury prawnej. Ochrona życia ludzkiego jest również podstawową cechą demokratycznego państwa prawnego. W opinii Trybunału z art. 38 Konstytucji można wyinterpretować dwa rodzaje zobowiązań dla państwa: zakaz pozbawiania człowieka życia oraz obowiązek podejmowania działań w celu ochrony życia.

Analiza poglądów doktryny i orzecznictwa TK w sprawie kary śmierci

Zarówno P. Sarnecki jak i Trybunał Konstytucyjny dostrzegają, że ochrona życia ludzkiego nie ma charakteru absolutnego. Zatem prawna ochrona życia może zostać ograniczona w oparciu o art. 31 ust. 3 Konstytucji. W świetle tego przepisu – jak stwierdza Trybunał – aby można było ograniczyć prawną ochronę życia, muszą być spełnione następujące przesłanki: ustawowa forma ograniczenia, istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia, funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób) oraz zachowanie istoty danego prawa lub wolności. Jak stwierdza TK, wspomniana konieczność ograniczenia musi być interpretowana w sposób „szczególnie restryktywny”. Poza tym TK zwraca uwagę, że nie każda wartość konstytucyjna uzasadnia ograniczenie prawa do życia. Takimi wartościami wg. TK nie są: własność i inne prawa majątkowe, moralność publiczna, ochrona środowiska czy nawet zdrowia innych ludzi. Przesłanką ograniczenia

9 R. Grabowski, *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006, s. 151 i nast., 181–183, 211–213.

10 Wyrok TK z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK-A 2008, nr 7, poz. 126.

prawnej ochrony życia może być wyłącznie sytuacja, w której ma miejsce symetria dóbr: poświęcanego i ratowanego.

Można w tym miejscu wspomnieć, że zarówno P. Sarnecki jak i Trybunał Konstytucyjny wydają się akceptować dość typowe sytuacje stwarzające możliwość odebrania życia człowiekowi, jak np. obrona konieczna czy użycie broni przez funkcjonariuszy służb mundurowych.

Jednak TK we wspomnianym orzeczeniu pozostaje nieco niekonsekwentny. Uznaje on bowiem, że nie można zestrzelić opanowanego przez terrorystów samolotu, w którym znajdują się niewinni pasażerowie, gdyż oznaczałoby to dla nich pewną śmierć. Tymczasem ewentualne zagrożenie dla innych ludzi (znajdujących się na ziemi) związane z porwaniem samolotu ma mimo wszystko charakter hipotetyczny. TK stwierdza jednak, że „można by usprawiedliwić, jako środek o charakterze *ultima ratio*, zniszczenie w locie statku powietrznego użytego do przeprowadzenia zamachu terrorystycznego, na którego pokładzie znajdują się wyłącznie zamachowcy”.

Czy zatem prawna ochrona życia oznacza zakaz stosowania kary śmierci? Można mieć wątpliwości. Jak wspomniano wcześniej, podobne zapisy w prawie międzynarodowym nie ograniczały stosowania kary śmierci. Można również zauważyć, że art. 38 Konstytucji mówi tylko o „ochronie prawnej życia”. Nie określa jej ani jako „specjalnej” (por. art. 19) ani jako „szczególnej” (por. art. 71) co podkreślałoby wyjątkowy charakter tej ochrony. Polemizując z poglądami TK należałoby stwierdzić, że skoro TK byłby ewentualnie skłonny dopuścić zestrzelenie samolotu z porwaczami, co w praktyce oznaczałoby ich pewną śmierć, to tym bardziej należałoby dopuścić stosowanie kary śmierci przez wymiar sprawiedliwości. Skazanie na karę śmierci musiałby poprzedzić proces, w którym udowodniono by winę oskarżonemu i miałby on prawo do obrony. Ponadto sąd, w przypadku uznania oskarżonego winnym, musiałby uznać, że należy zastosować tę karę zamiast np. kary dożywotniego więzienia. Jak wspomniano wcześniej, art. 31 ust. 3 zawiera warunki ograniczenia prawnej ochrony życia. Taką przesłanką byłaby ochrona bezpieczeństwa państwa i ochrona życia obywateli związana np., jak opisywano to wcześniej, z aresztowaniem przywódcy organizacji terrorystycznej lub przestępczej, gdyż mogłoby wówczas istnieć realne zagrożenie życia innych ludzi ze strony pozostałych członków organizacji.

Można również polemizować z tezą, że stosowanie kary śmierci jest niezgodne z zasadą ochrony godności ludzkiej. Kara śmierci może być obecnie wykonywana w sposób humanitarny, bez upokarzania skazanego oraz bez zadawania mu niepotrzebnych cierpień, a także z poszanowaniem jego prawa do prywatności. Oczywiście sędzia skazując na karę śmierci oskarżonego decyduje o jego losie, ale przecież skazując oskarżonego na karę dożywotniego więzienia również decyduje o jego

losie. Wydaje się także, że pogląd L. Garlickiego nie jest do końca jasny. Jeżeli bowiem uznalibyśmy, że naruszenie integralności fizycznej człowieka oznacza naruszenie jego godności, to formy przymusu bezpośredniego stosowane przez policję byłyby niedopuszczalne. Tymczasem wykonanie kary śmierci może być właściwie bezbolesne, natomiast osoba, wobec której policja podjęła uzasadnioną interwencję może przez nawet dłuższy czas odczuwać jej skutki.

Można również w tym miejscu wspomnieć, że Konstytucja z 1997 r. w preambule oraz w art. 2 wspomina odpowiednio o „sprawiedliwości” oraz „sprawiedliwości społecznej” w pewnym stopniu uzasadniających stosowanie kary śmierci. W tym kontekście należałoby uznać, że są przestępstwa powodujące szkody społeczne, których nie można zrekomensować. Bliskim osoby zabitej żadne pieniądze nie wynagrodzą poniesionej krzywdy. Z drugiej strony dla skazanego więzienie może stanowić polepszenie jego sytuacji życiowej. Przestępca ma zapewniony dach nad głową, regularne posiłki oraz opiekę medyczną. Czy zatem dożywotnie więzienie można traktować jako „sprawiedliwą” karę? Czy raczej w tym kontekście, zwłaszcza gdy przestępstwo np. zabójstwo ma brutalny charakter i jest popełnione z premedytacją, adekwatną karą nie byłaby kara śmierci?

Niniejsze rozważania wydają się prowadzić do wniosku, że dopuszczalność bądź niedopuszczalność stosowania kary śmierci na gruncie przepisów Konstytucji jest kwestią kontrowersyjną. Jednak należałoby zgodzić się z P. Sarneckim, że dopuszczalność kary śmierci jest niezgodna z art. 40 Konstytucji. Można ją bowiem określić jako „okrutną” nie tyle z tego powodu, że wykonanie tej kary powoduje zadanie skazanemu niepotrzebnego bólu i cierpienia, co dlatego, że jest to kara nieodwracalna, a skazanemu nie okazuje się żadnej litości.

Podsumowanie

Evangelium Vitae i Konstytucja z 1997 r. pozostają w dość bliskim związku. Aksjologia polskiej Konstytucji opiera się na uniwersalnych wartościach podzielanych zarówno przez chrześcijan, w tym katolików, jak i osoby „niepodzielające tej wiary”. Taką wartością niewątpliwie jest ogólny zakaz zabijania drugiego człowieka, z którego wynika generalny sprzeciw zawarty w obydwu aktach odnośnie możliwości stosowaniu kary śmierci. Analizując jej dopuszczalność w świetle obydwu wymienionych aktów należałoby stwierdzić, że bardzo trudno byłoby wykazać konieczność zastosowania kary śmierci, której nie można by zastąpić mniej dolegliwymi środkami. Wydaje się jednak, że Evangelium Vitae zakłada możliwość powstania sytuacji, która dopuszczałaby zastosowanie tej kary, jeżeli pozostawienie przy życiu zbrodniarza powodowałoby realne zagrożenie dla społeczeństwa. Tymczasem na

gruncie przepisów Konstytucji z 1997 r. nawet taka sytuacja nie pozwala na stosowanie kary śmierci w związku z art. 40, ponieważ jest to kara, którą w związku z jej nieodwracalnym oraz bezlitosnym charakterem należałoby określić jako „okrutną”.

Bibliografia

Literatura naukowa:

- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, T. Styczeń SDS, KS. J. Nagórny (red.) Lublin 1997.
- Galicki Z., *Opinia w sprawie trybu ratyfikacji Protokołu nr 6 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000).
- Garlicki L., *Uwagi do art. 30*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Garlicki L., *Uwagi do Wstępu do Konstytucji*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, Warszawa 2007.
- Grabowski R., *Prawo do ochrony życia w polskim prawie konstytucyjnym*, Rzeszów 2006.
- Granat M., *Opinia w sprawie – czy w świetle Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. byłaby możliwa restytucja kary śmierci bez zmiany konstytucji?*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000).
- Katechizm Kościoła Katolickiego* – www.katechizm.opoka.org.pl/kkkIII-2-2.htm (dostęp: 20 kwietnia 2015 r.), oprac. internetowe ks. M. Baranowski.
- Nitecki P., *Kara śmierci*, w: ks. A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003.
- Sala SJ G. B., *Ciągłość i nowość w nauczaniu Evangelium vitae*, w: T. Styczeń SDS, KS. J. Nagórny (red.), *Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, Lublin 1997.
- Sarnecki P., *Opinia w sprawie dopuszczalności kary śmierci w świetle obowiązujących przepisów konstytucyjnych*, „Przegląd Sejmowy” 3 (2000).
- Sarnecki P., *Uwagi do art. 38*, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2013
- Winczorek P., *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2008.

Orzecznictwo

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK-A 2008, nr 7, poz. 126.

SUMMARY

In general opinion, the social doctrine of the Catholic Church and the rules of the current Polish Constitution with its axiology based on the Christian values are not allowing to exercise death penalty. However, *Evangelium Vitae*, the most important relevant document of the Catholic Church seems to accept that penalty in particular situations. The majority of constitutional law experts express the opinion that the rules of the Constitution exclude exercising death penalty (M. Granat, P. Sarnecki). Nonetheless, some experts state that the rules of the Constitution do not concern that question (R. Garabowski) or that they do not prohibit to exercise such penalty (Z. Galicki). It even seems that some rules could justify exercising death penalty like for example the principle of social justice expressed in the second article of the Constitution. Although some verdicts of the Constitutional Tribunal have clearly excluded admissibility of exercising death penalty, the verdicts do not seem to be internally consistent. The presentation will cover the following areas: analysis of role of the Christian values as a part of constitutional axiology, admissibility of exercising death penalty according to the social doctrine of the Catholic Church and to the rules of the Constitution and possible cases that could justify exercising death penalty according to the mentioned normative systems. The conclusions will include opinion of the author concerning the admissibility of exercising death penalty in the context of the rules of the Polish Constitution.

Key words: death penalty, *Evangelium Vitae*, Polish Constitution of 1997, Catholic Church, Constitutional Tribunal

Godność osoby ludzkiej jako centrum i punkt odniesienia wszelkich działań w obszarze mediów. Analiza wybranych dokumentów Kościoła katolickiego

W centrum nauczania Kościoła katolickiego od zawsze stoi człowiek. Nie można pominąć go także, gdy mowa jest o środkach społecznego przekazu, tak silnie oddziałujących na niego. Wiele rozważań z tego zakresu, koncentrujących się wokół pojęcia godności osoby ludzkiej wskazuje na liczne zagrożenia i przedstawia sposoby oraz środki jej ochrony. Niniejszy artykuł skoncentrowany będzie wokół analizy problematyki wartości ludzkiej godności, postrzeganej w kontekście funkcjonowania mediów.

Z uwagi na fakt, iż komunikowanie masowe odgrywa szczególnie istotną rolę w życiu wielu społeczeństw, Kościół w sposób oczywisty nie pozostaje na tę kwestię obojętny. W 1963 roku, jako pokłosie Soboru Watykańskiego II został wydany Dekret o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli – *Inter Mirifica*¹. To w nim Kościół wyraźnie stwierdza, że media masowe mogą być doskonałą drogą do „odprężenia i ubogacenia ducha oraz szerzenia i umacniania Królestwa Bożego”². Aby tak się stało, potrzeba jednak umiejętnego korzystania z owych środków. To zadanie spoczywa zarówno na osobach świeckich, jak i duchownych. Kolejnym posoborowym dokumentem zajmującym się problemem społecznego przekazu jest wydana w 1971 roku przez Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu – *Communio et Progressio*³. Traktuje ona o najważniejszych dla tego procesu kwestiach, takich jak: przydatność środków przekazu dla katolików, ich wkład we współtworzenie tego dzieła oraz co się z tym wiąże – formy działań jakie mogą oni w tym obszarze

1 Sobór Watykański II, *Inter Mirifica*, Rzym, 1963.

2 I. Skubiś (red.), *Mediokracja w Polsce*, Częstochowa, Biblioteka „Niedzieli”, 2008, s. 87.

3 Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, *Communio et Progressio*, Rzym 1971.

podejmować. W 1992 roku zostaje wydany kolejny dokument. Jest to Instrukcja duszpasterska – *Aetatis Novae*⁴. Jest ona pogłębieniem refleksji podejmowanej we wcześniejszych dokumentach. Uaktualnia również problemy i wyzwania jakie stoją przed środkami przekazu, a wynikają z postępu, jaki od tamtego czasu się dokonał oraz odpowiadają na zaistniały kontekst kulturowy i historyczny. Instrukcja podejmuje także zagadnienia dotyczące spraw duszpasterskich i powinności z tym związanych.

Posoborowa nauka Kościoła katolickiego w tym obszarze, poza wymienionymi dokumentami obejmuje także orędzia papieskie, wydawane na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu⁵, które zostały ustanowione na mocy dekretu Soboru Watykańskiego II⁶, a począwszy od 1967 roku obchodzone są corocznie. Specyfiką każdego Dnia jest przygotowane hasło, nawiązujące do tematyki, jaka zostaje poruszona w okolicznościowym orędziu papieskim, wydawanym z tej właśnie okazji. ŚDŚSP obchodzony był za pontyfikatu czterech papieży: Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI oraz obecnie urzędującego papieża Franciszka.

Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowane zostaną w sposób szczególny wspomniane powyżej orędzia. Analizy będą przeprowadzone pod kątem rozważań na temat godności ludzkiej, skontrastowanej z rzeczywistością przestrzeni medialnej.

1. Godność osoby ludzkiej jako centrum i punkt odniesienia wszelkich działań

Pojęcie godności jest ujmowane bardzo szeroko i wieloaspektowo. Jej ochrona jest przedmiotem umów i traktatów międzynarodowych oraz stanowi nierzadko problematykę rozważań filozoficznych. W Polsce jest ona jedną z fundamentalnych zasad regulowanych w ustawie zasadniczej. Artykuł 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyraźnie stwierdza, że „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych⁷”. Z takiego jej rozumienia wypływa szereg konsekwencji, wyakcentowanych w dalszych częściach niniejszej ustawy, precyzującej iż tak przedstawiana godność podlega ochronie

4 Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis Novae*, Rzym 1992.

5 W niniejszym artykule stosowany będzie skrót ŚDŚSP.

6 Por. I. Skubiś, dz. cyt., s. 96.

7 <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> (dostęp z 13.02.2015 r.).

prawnej i zapewnia równość każdego człowieka oraz niemożność jego dyskryminacji na jakimkolwiek polu.

W preambule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, proklamowanej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 roku czytamy, iż to właśnie „uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata”⁸. Pomimo, iż definicja ta jest wcześniejsza od tej, przyjętej w Konstytucji, to treściowo jest z nią bardzo zbieżna, gdyż także i ona kładzie nacisk na niezbywalność godności i jej fundamentalne znaczenie dla istnienia pozostałych wartości, jakimi w tym wypadku są: wolność, sprawiedliwość i pokój.

Regulacje Unii Europejskiej również wskazują godność jako jedno z praw przynależnych człowiekowi, bez względu na wszelkie zaistniałe okoliczności. Potwierdzeniem tego może być fakt, iż cały rozdział I Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej nosi tytuł „Godność”, a w jego 1. artykule czytamy, że jest ona niaruszalna, a co z tego wynika – istnieje obowiązek jej szanowania i chronienia⁹. Jest ona ponadto fundamentem dającym każdemu człowiekowi prawo do życia oraz do integralności własnej osoby.

Z powyższych przykładów można wysnuć wniosek, iż władze świeckie w swoim ustawodawstwie przyjmują i akceptują godność osoby jako kwestię podstawową. Kościół stojący na stanowisku personalizmu chrześcijańskiego, akcentującego osobę jako najwyższą wartość, będącą pryzmatem przez który należy patrzeć na rzeczywistość, także podkreśla w sposób szczególny rangę godności każdej osoby. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Godność osoby ludzkiej ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże; wypełnia się ona w powołaniu jej do Boskiego szczęścia. Jest właściwe istocie ludzkiej, że w sposób dobrowolny dąży do tego wypełnienia. Osoba ludzka przez swoje świadome czyny dostosowuje się lub nie do dobra obiecanego przez Boga i potwierdzonego przez sumienie moralne. Ludzie kształtują samych siebie i wzrastają wewnątrznie; całe swoje życie zmysłowe i duchowe czynią przedmiotem swojego wzrostu (...)”¹⁰. W tymże ujęciu wyakcentowane zostało integralne ujęcie godności jako atrybutu człowieka, który został mu przydzielony w akcie stworzenia i jest odbiciem oblicza Boga – Stwórcy. Tenże atrybut łączy się z wolną wolą człowieka i świadomością, pozwalającą mu kroczyć ścieżką rozwoju własnej osobowości.

8 <http://www.unic.un.org/pl/dokumenty/deklaracja.php> (dostęp z 13.02.2015 r.).

9 Por. http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_discrimination/l33501_pl.htm (dostęp z 15.02.2015 r.).

10 <http://www.katechizm.diecezja.elk.pl/rkkkIII-1-1.htm> (dostęp z 16.02.2015 r.), nr 1700.

Na pozostałe aspekty godności zwraca uwagę dokument Konferencji Episkopatu Polski, przygotowany przez Radę ds. Rodziny i wydany w 2009 roku, pt. *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, w którym w rozdziale drugim zatytułowanym „Podstawy doktrynalne”, w punkcie „Godność osoby ludzkiej” stwierdza się, że pomimo iż współcześnie wiele się o niej mówi, człowiek jest atakowany z wielu stron, pogardzany oraz wyszydzany. Dlatego tak bardzo ważne jest to, by nie tylko tworzyć pewne pojęcia i teorie, ale także by wcielać je na co dzień w życie. W dalszym miejscu zaznaczone zostało, iż godność jest czymś, czego nie można przyznać. Można ją jedynie uznawać i respektować. A dzieje się tak, ponieważ nie jest ona czymś, co można nabyć lub z czego można zrezygnować¹¹. Takie ujęcie stanowi punkt stykowy z definicjami przyjętymi przez wspólnoty międzynarodowe i ustawodawstwo polskie. Warto wskazać także postulat, jaki wysuwa w tym samym dokumencie Episkopat, którego zasadnicza treść oparta została na postulacie, by godność ludzka stanowiła wartość normatywną każdej działalności (społecznej, kulturalnej, politycznej czy gospodarczej) oraz by była podstawą do oceniania zjawisk takich jak: aborcja, eutanazja, sztuczne zapłodnienie, wykorzystywanie komórek macierzystych z embrionów i klonowanie.

Wojciech Chudy w nawiązaniu do Adama Rodzińskiego filozofii osoby wskazuje na trzy pojęcia godności, osadzone w języku filozoficznym. Zalicza do nich: godność osobistą, godność osobowościową oraz godność osobową (*dignitas*). Wyróżnia jednocześnie tą trzecią, jako najistotniejszą, stałą, niezbywalną i niezmienną. Godność osobowa jest więc obiektywną wartością ontyczną osoby, przynależną jej z samego faktu zaistnienia, nie warunkowaną istnieniem jakiegokolwiek innej cechy niż człowieczeństwo. Istnieje ona ponadto bez względu na świadomość osoby co do tego faktu. Nie jest czymś, co można byłoby naruszyć, utracić, bądź dobrowolnie się tego pozbyć. Chudy podkreśla także, że jako taka stanowi ona wezwanie do życia życiem bardziej ludzkim, na miarę osobowego powołania¹². Wartość ta jako dana jest także zadana, a tym samym nierozzerwalnie związana z ustawiczną pracą człowieka nad własnym wyrobieniem moralnym i intelektualnym.

Również przekaz społeczny nie może odbywać się w oderwaniu od uznania i poszanowania owej wartości. Papież Paweł VI już w pierwszym orędziu na ŚDŚSP, powtarzając za Piusem XII wskazuje, że dialog nadawców z odbiorcami przekazu wymaga szacunku dla godności pojedynczego człowieka, jak i całego

11 Por. http://www.duszpasterstwoRodzin.gniezno.opoka.org.pl/upload/files/dokumenty_kosciola/sluzyc_prawd_zie.pdf (dostęp z 14.02.2015 r.).

12 Por. W. Chudy, *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin 2009, s. 55.

społeczeństwa¹³. W innym orędziu stwierdza, że w dziedzinie środków społecznego przekazu jednym z głównych zadań jest „nadanie współczesnej informacji i twórczości artystycznej takiego kierunku rozwoju, który ułatwiałby rozprzestrzenianie się Dobrej Nowiny i sprzyjał pogłębianiu koncepcji godności osoby ludzkiej (...)”¹⁴. Nie należy zapominać, że godność wyraża się na wielu płaszczyznach i w wielu aspektach, m.in. w poszukiwaniu prawdy, wolności, braterstwie, solidarności i miłości. Prawda jest wyrazem najgłębszego szacunku dla niej. Jeżeli zada się gwałt prawdzie, to człowiek nie potrafiąc odróżnić właściwie faktów od przekłamań, nie będzie potrafił prawidłowo analizować rzeczywistości, a co się z tym wiąże – właściwie reagować na przedstawiane sytuacje. Tym samym każde kłamstwo, zatajenie czy przeinaczenie prawdy to cios zadany godności każdego podmiotu. Należy pamiętać, że najlepszą ochroną jest w tym wypadku odpowiednie przygotowanie go i wyposażenie we właściwe narzędzia do tego, by umiał on właściwie odróżniać prawdę od fikcji i odpowiedzialnie korzystać ze środków społecznego przekazu, a przez to, by sam potrafił skutecznie bronić swojej godności.

Papież Paweł VI stwierdza, że środki przekazu nie pełnią jedynie funkcji narzędzi i nie służą wyłącznie jako kanał komunikacyjny i rozrywkowy, ale że są one również – i to w pierwszym rzędzie – środkami wychowawczymi i jaki takie mogą być wyniesione do pełnienia wyższej funkcji o charakterze dydaktycznym i kształtującym osobowość¹⁵. W związku z tym, spoczywa na nich bardzo odpowiedzialne zadanie kształtowania i formowania prawych sumień, wrażliwości, empatii i rozwagi u osób, do których kierują swój przekaz. Należy pamiętać, iż media są też narzędziami służącymi sprawie obrony podstawowych praw i obowiązków człowieka¹⁶, w tym – co wynika z wyżej przytoczonych definicji i powinno być oczywiste – fundamentalnego prawa godności człowieka.

Jan Paweł II w swoim pierwszym orędziu na XIII ŚDŚSP akcentuje wyraźnie troskę o poszanowanie godności najmłodszych odbiorców – dzieci, które będąc urzeczone i bezbronne wobec świata i osób dorosłych są w naturalny sposób skłonne do przyjęcia tego, co im się ofiaruje, zarówno dobrego jak i złego¹⁷. W tym przypadku troska o godność jest tożsama z troską o właściwy rozwój dziecka, który nie może być „samorzutnym” wzrastaniem, a jedynie ukierunkowanym procesem, w którym współcześnie media odgrywają znaczącą rolę. Szacunek dla najmłodszych powinien mieć także wyraz w rezygnacji z najniższych pobudek, jakimi są chęci

13 Por. M. Lis (red.), *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej*, Częstochowa 2002, s. 13.

14 Tamże, s. 51.

15 Por. Tamże, s. 62.

16 Por. Tamże

17 Por. Tamże, s. 84.

zysku. Właściwym byłoby pobudzanie dzieci do twórczej aktywności, wyrażającej ich osobowość i kształtującą ją zarazem. Papież stawia na koniec istotny postulat, by przed wrażliwe i bardzo delikatne oczy dziecka stawiać tylko to, co jest w życiu najszlachetniejsze i najwyższe. Powinno stać się to jednym z podstawowych obowiązków mediów w kontekście ochrony godności każdego człowieka¹⁸.

Wedle tego, co zostało powyżej zaprezentowane, należy raz jeszcze zaznaczyć, iż godność jest fundamentalną i podstawową wartością, stanowiącą oś wszelkich oddziaływań. W dalszej części artykułu, rozważania będą koncentrowały się wokół tejsze problematyki, skonfrontowanej z rzeczywistością środków społecznego przekazu, ze szczególnym uwzględnieniem sposobów, w jakie media mogą chronić ową wartość, a także wokół sytuacji, w których człowiek stojący w obliczu mediów staje się zagrożony.

2. Zagrożenia płynące ze środków społecznego przekazu jako konsekwencja niewłaściwego ich użytkowania

Orędzia papieskie, poruszające tak szerokie spektrum tematów, poświęcają wiele miejsca na przedstawienie różnorodnych form negatywnego wpływu przekazu, który będąc niedostosowany do wieku odbiorcy, manipulowany lub zniekształcany może wyrzucić stałe piętno na człowieku i stać się przyczyną nieprawidłowego rozwoju poszczególnych sfer osobowości jednostki. Jest to temat niezwykle ważny i aktualny, gdyż obecnie nikt z badaczy nie ośmiela się kwestionować daleko idącego wpływu mediów na jednostkę i społeczeństwo¹⁹.

Jednym z najczęściej wymienianych zagrożeń jest zastępowanie przez media prawdziwej mądrości i trwałych wartości tym, co jest łatwe, szybkie i przyjemne oraz co pozwala osiągnąć tymczasową satysfakcję – „zbyt często niestety obserwujemy, że za pośrednictwem tych środków zaprzecza się i fałszuje najwyższe wartości życia ludzkiego²⁰”. Tym samym szeroko promowany jest materializm oraz inne fałszywe ideologie²¹. W kontekście relacji i życia rodzinnego, papież Jan Paweł II wylicza to, co może wyrzucić na nie szkodliwy wpływ. Jest to w pewnym sensie powielenie tego, o czym pisał już Paweł VI. Chodzi bowiem o propagowanie fałszywych wartości, a dalej – promowanie fałszywych wzorów postępowania, wpajanie moralnego relatywizmu oraz religijnego sceptycyzmu poprzez przedstawianie

18 Por. Tamże, s. 87.

19 Por. A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź, 1999, s. 116.

20 F. Adamski, *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1984, s. 279.

21 Por. M. Lis (red.), dz. cyt., s. 46.

wydarzeń w sposób celowo wypaczony, wyzwalanie najniższych instynktów przy pomocy agresywnej reklamy, zachwalanie fałszywych wizji życia, sprzeciwiających się zasadzie wzajemnego szacunku oraz zakłócających stanowienie sprawiedliwości i pokoju²². W tym samym orędziu papież ostrzega, iż media (a szczególnie telewizja) są bardzo często źródłem rozpowszechniania pornografii i obrazów brutalnej przemocy²³. W innym miejscu przypomina, iż praktycznie wszystkie przekazy medialne zawierają pewną dawkę agresji (zarówno widowiska, orędzia polityczne, jak i odkrycia kulturalne czy hasła reklamowe)²⁴.

Zniekształcony obraz drugiego człowieka oraz przedstawianie innych w złym świetle może mieć bardzo groźne i poważne konsekwencje. Co więcej – może stanowić ono podłoże konfliktów, „które bardzo łatwo mogą stać się ogniskami przemocy wojen, czy wręcz ludobójstwa²⁵”. Tym bardziej – jak podkreślał papież Jan Paweł II – źle dzieje się w przypadku gdy media służą tylko pewnej określonej, wąskiej grupie interesów, uprzedzeń narodowych, etnicznych, rasistowskich czy religijnych jako ich agenci propagandy i dezinformacji, siejąc przez to nienawiść i dyskryminację²⁶. Inne zagrożenie związane jest z sytuacją, kiedy to media podporządkowują się władzy, szczególnie tej nie uznającej pluralizmu i stosującej jawne bądź ukryte naciski. W takich przypadkach łatwo o instrumentalizację człowieka i pogwałcenie jego praw²⁷. Do innych negatywnych skutków oddziaływania środków społecznego przekazu zaliczyć można także manipulację naruszającą prawo do informacji oraz poważnie zagrażającą pokojowi²⁸, przyjmującą niekiedy formę wywoływania odpowiedzi na sztuczne żądania opinii publicznej, będącą metodą swoistego ucisku²⁹. Niestety negatywnym trendem jest także traktowanie zysku ekonomicznego jako pierwszej i najważniejszej wartości, której podporządkowane powinny być wszelkie inne działania. Ma to przełożenie na zmniejszanie ilości programów o charakterze religijnym i duchowym, ukierunkowujących ludzi na to co transcendentne oraz na negację roli religii w życiu człowieka³⁰. Jak pisze papież

22 Por. Tamże, s. 193.

23 Por. Tamże.

24 Por. Tamże, s. 101.

25 Jan Paweł II, *Orędzie na XXXIX ŚDŚSP*, w: http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=159:oredzie-jana-pawla-ii-na-39-swiatowy-dzien-srodkowo-spoecznego-przekazu-&catid=37:kosciol-o-mediach-i-dziennikarzach&Itemid=127 (dostęp z 20.02.2015 r.).

26 Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXXVII ŚDŚSP*, w: <http://paulus.org.pl/display,230.html> (dostęp z 20.02.2015 r.).

27 Por. M. Lis (red.), dz. cyt., s. 100.

28 Por. Tamże, s. 116.

29 Por. Tamże, s. 65.

30 Por. Tamże, s. 214.

Benedykt XVI – takie nastawienie na zysk skutkuje utraceniem z pola widzenia poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne, a dzieje się tak szczególnie gdy przemysł mediów staje się celem samym w sobie³¹.

„Kolejnym zagrożeniem, stanowiącym poważny zamach na odpowiedzialną wolność użytkowników środków społecznego przekazu, o którym trzeba wspomnieć – jest rozbudzanie seksualizmu, aż po zalew pornografii w słowie mówionym lub pisanym, w obrazach, w przedstawieniach, a nawet w występach określanych jako *artystyczne*³²”. Takie działania mediów, promujące tego typu treści, odciskają trwałe ślady na psychice odbiorcy – szczególnie młodego – i prowadzą ostatecznie do perwersji oraz degeneracji. Są to działania jednoznacznie i wysoce niehumanitarne, uwłaczające ludzkiej godności³³. Jan Paweł II, odnosząc się pośrednio do procesów, jakie zachodzą na gruncie współczesnych społeczeństw zauważył także, iż w kulturze w której bazą i fundamentem są wszelkie zjawiska zachodzące w sposób błyskawiczny, istnieje poważne niebezpieczeństwo przypisywania przez ludzi większej wagi faktom niż wartościom. Skutkuje to tym, że w chwili, gdy poszczególni ludzie przestają odwoływać się do tego co uniwersalne i niezmienne, czyli do pewnych trwałych wartości, szkodę ponosi całe człowieczeństwo, a wtedy pojedynczy człowiek traci zdolność właściwego postrzegania swej przyrodzonej i niezbywalnej, transcendentnej godności³⁴.

Na niebezpieczeństwo narażona jest także rodzina, której obraz ukazany w mediach odbiega nierzadko od rzeczywistości i stanowi jej karykaturę w zakresie prawdziwej istoty, fizjonomii i funkcji wychowawczej³⁵. Środki przekazu mogą „wprowadzić także wśród członków rodziny nawyk powierzchownego zadowolenia z zaoferowanych programów, bezkrytyczną bierność w stosunku do ich treści, brak konfrontacji i konstruktywnego dialogu”³⁶, jednakże najgroźniejsze wydaje się być to, iż „chcą one za pomocą wzorców życia jakie proponują, poprzez sugestywną skuteczność obrazu, słów i dźwięków zastąpić rodzinę w jej roli uczenia i przyswajania wartości egzystencjalnych”³⁷. Dobru wspólnemu społeczeństwa szkodzą wszelkie postawy wrogie małżeństwu i rodzinie, a niestety istnieje obecnie dość wyraźny

31 Por. Benedykt XVI, Orędzie na XL ŚDŚSP, w: http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=158:oredzie-benedykta-xvi-na-40-swiatowy-dzien-srodkow-spoecznego-przekazu-&catid=37:kosciol-o-mediach-i-dziennikarzach&Itemid=127 (dostęp z 20.02.2015 r.).

32 M. Lis (red.), s. 102.

33 Por. Tamże, s. 203.

34 Por. Tamże, s. 243.

35 Por. Tamże, s. 92.

36 Tamże.

37 Tamże.

trend przedstawiania i promowania na szeroką skalę niewierności, pozamałżeńskiego współżycia płciowego, akceptowania rozwodów, antykoncepcji, aborcji czy homoseksualizmu, a także braku ukazywania moralnej i duchowej perspektywy małżeńskiego przymierza³⁸.

W obliczu wyżej wymienionych zagrożeń zasadne wydaje się być pytanie postawione przez Pawła VI już w pierwszym orędziu na ŚDŚSP – czy skoro siła i skuteczność oddziaływania środków społecznego przekazu są tak wielkie, to czy nie należałoby posługiwać się nimi z większą uwagą i odpowiedzialnością? Odpowiedź jest w tym przypadku oczywista. Rodzi się jednakże kolejna wątpliwość dotycząca sposobów realizacji owego wezwania do rozwagi w zakresie użytkowania mediów. W dalszej części artykułu zostaną zaprezentowane środki i metody pozwalające na poszerzenie sfery owej odpowiedzialności, zwłaszcza w kontekście właściwego wychowania do odbioru mediów i rozważnej selekcji oraz przyswajania wartości jakie one ze sobą noszą.

3. Środki społecznego przekazu szansą i wsparciem wszechstronnego rozwoju osoby

Z racji, iż „działalność środków społecznego przekazu nie jest przedsięwzięciem czysto użytkowym i że nie polega wyłącznie na zachęcaniu, przekonywaniu lub sprzedawaniu”³⁹ posiada ona inny, szczególny wymiar – może być narzędziem wspierającym rozwój osoby na wielu płaszczyznach. Warto również podkreślić, że dzieje się tak, ponieważ media pełnią wiele pozytywnych funkcji, do których zalicza się m.in. funkcję upowszechniania różnorodnych treści, f. edukacyjną, f. estetyczną, f. eksplikacyjną, f. ludyczną, f. stymulującą, f. wzorcotwórczą, czy f. interpersonalną⁴⁰.

Już w pierwszym orędziu na ŚDŚSP papież Paweł VI zaznaczył, iż należy doceniać sposób w jaki środki społecznego przekazu przyczyniają się m.in. do rozwoju kultury, podnoszenia rangi sztuki, do odpoczynku umysłowego, wzajemnego poznania i zrozumienia między narodami oraz do szerzenia nauki ewangelicznej⁴¹. W innym miejscu zaznaczył, że bez wątpienia pobudzają one rozwój umysłowy młodzieży i wzbogacają spuściznę kulturalną, dzięki czemu młodzi ludzie z większą

38 Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XXXVIII ŚDŚSP*, w: <http://www.oaza.pl/cdks/archives/57> (dostęp z 01.03.2015 r.).

39 M. Lis (red.), dz. cyt., s. 221.

40 Por. I. Szewczak, *Rola środowisk wychowawczych w edukacji medialnej*, s. 580 – 581, w: D. Bis, A. Rynio (red.), *Media w wychowaniu chrześcijańskim*, Lublin 2010, s. 579 – 589.

41 Por. M. Lis (red.), s. 12.

łatwością mają szansę na poznanie problemów wspólnoty ludzkiej, jakimi są pokój, sprawiedliwość i rozwój⁴². Dlatego nie można zapominać, że media, przeznaczone z natury rzeczy do poszerzania horyzontu myśli, zakresu słowa, obrazu, informacji i publikacji⁴³, nie służą jedynie celom rozrywkowym, ale są przede wszystkim środkami wychowawczymi i tylko jako takie mogą pełnić funkcje o charakterze dydaktycznym i kształtującym osobowość⁴⁴ oraz być jednym z podstawowych narzędzi wprowadzania w świat słowa pisanego⁴⁵. W wielu krajach są one także wsparciem działalności szkolnej oraz przyczyniają się do alfabetyzacji i kształcenia kolejnych pokoleń. Jak zauważa również Benedykt XVI „interaktywna natura nowych mediów sprzyja bardziej dynamicznym formom nauczania i komunikacji”⁴⁶, skutkując szybszym wzrostem postępu społecznego. Aby zadania te wypełniać w sposób należyty środki społecznego przekazu muszą spełniać jeden, podstawowy warunek, jakim jest odzwierciedlanie rzeczywistości taką jaka jest⁴⁷.

Media to doskonałe narzędzie przekazu wartości braterstwa, pokoju, sprawiedliwości i wspólnego dobra. Są one drogą ku odnajdowaniu godziwej rozrywki i szerokiej informacji. Umożliwiają ponadto dostęp do wyższych wartości kulturalnych i duchowych⁴⁸, a utwierdzając i propagując wartości duchowe wiecznie poszukującej ludzkości, przyczyniają się do nadejścia dnia nowego stworzenia, kiedy zostanie powszechnie uznane ojcostwo Boga i kiedy zapanują braterstwo, sprawiedliwość i pokój⁴⁹. Wynika z tego fakt, iż środki te z powodzeniem mogą stać się narzędziem rozprzestrzeniania Ewangelii, pomocnym w prowadzeniu katechezy i jednocześnie będącym w stanie dotrzeć do najodleglejszych zakątków ziemi⁵⁰. Mając ogromny potencjał, zasięg oraz siłę oddziaływania, mogą zatem stanowić realną pomoc na gruncie ewangelizacji.

Co więcej – media mogą służyć także niejednokrotnie jako pomost do budowania jedności między ludźmi, gdyż powtarzając za Pawłem VI – choć porozumienie samo w sobie nie jest jeszcze wspólnotą, może być najlepszą drogą do niego⁵¹. Na owo tworzenie więzi i jedności pomiędzy narodami i kulturami, jako na najcenniejszy wkład w życie oraz funkcjonowanie społeczeństw, jaki mogą wnieść środki

42 Por. Tamże, s. 22.

43 Tamże, s. 12.

44 Por. Tamże, s. 62.

45 Por. Tamże, s. 28.

46 Benedykt XVI, *Orędzie na XLIII ŚDŚSP*, w: <http://paulus.org.pl/display,224.html> (dostęp z 04.03. 2015 r.).

47 Por. M. Lis (red.), s. 64 – 65.

48 Por. Tamże, s. 28.

49 Por. Tamże, s. 47.

50 Por. Tamże, s. 123.

51 Por. Tamże, s. 35.

przekazu wskazał papież Jan Paweł II w orędziu na XXII ŚDŚSP, zatytułowanym „Środki społecznego przekazu w służbie braterstwa i solidarności”. Zaznaczył on w tym miejscu, iż wszelkie postawy takie jak samozadowolenie czy odwracanie się od tych, którzy są inni, mogą skutkować wzrostem napięć i podziałów, co z kolei będzie prowadzić do przemocy, wypaczenia i zatracania autentycznej wymiany informacji i uniemożliwiania rozwoju braterskich stosunków w społeczeństwie⁵². A przecież „zadaniem przekazu społecznego jest jednocześnie ludzi i wzbogacanie ich życia, a nie izolowanie i wykorzystywanie. Środki społecznego przekazu właściwie używane, mogą się przyczyniać do stworzenia i utrzymania ludzkiej wspólnoty, opartej na sprawiedliwości i miłości. Jeśli to czynią są znakiem nadziei”⁵³. Pokój jest także jedną z tych wartości, które mogą być przekazywane, a jednocześnie budowane i podtrzymywane za pomocą mediów. W tym miejscu warto jeszcze raz przypomnieć, że aby zapanował duch wzajemnego zrozumienia i solidarności, istotne jest odrzucenie wszystkiego co zakłóca lub całkowicie neguje dialog między ludźmi⁵⁴. Takie radykalne odrzucenie skutkować będzie w konsekwencji właściwym kierunkiem rozwoju osoby, nastawionym na szukanie porozumienia i oddaleniu od siebie chęci uciekania się do rozwiązań sprzecznych z wszelkimi normami społecznymi.

Środki przekazu, jako narzędzie oświecania sumień jednostek, pomocne w rozwijaniu przez nie własnej myśli, niejednokrotnie służą także uwrażliwianiu i skłanianiu do refleksji nad problemami osób starszych. Media jako takie mają bowiem możliwość przyczyniania się do burzenia niekiedy jednostronnego sposobu pojmowania przez młodzież kwestii przemijania, starzenia się i śmierci. Środki te mają ponadto możliwość przywracania wiekowi dojrzałemu i starczemu sensu własnej przydatności, przez co dostarczają one całemu społeczeństwu sprawdzone wzory myśli i hierarchie wartości, ukazujące wartość osoby starszej, będącej skarbnicą doświadczeń, z której każdy może czerpać dla siebie wszystko to, co potrzebne na drodze własnego rozwoju⁵⁵. „Środki społecznego przekazu muszą także otworzyć przed młodzieżą nowe horyzonty, ucząc ją poczucia obowiązku, uczciwości, szacunku dla bliźnich, wyrabiając w niej poczucie sprawiedliwości, przyjaźni, zamiłowanie do nauki i do pracy”⁵⁶, gdyż to właśnie młodzież jest przyszłością świata i od niej zależeć będzie jego przyszły kształt.

52 Por. Tamże, s. 158.

53 Tamże, s. 222.

54 Por. Tamże, s. 117.

55 Por. Tamże, s. 110 – 111.

56 Tamże, s. 131.

Jeszcze jedną istotną sprawą na którą wskazuje się w orędziach na ŚDŚSP jest możliwość przywracania właściwego obrazu kobiecości, nie wypaczonego powierzonym sprawozdaniem jej do roli przedmiotu, mającego zaspokoić cudze pragnienia, przyjemności i żądze. Na tym polu media mają do wypełnienia szczególną misję, polegającą na podkreślaniu roli kobiety, szczególnie jako kochającej oraz odpowiedzialnej córki, matki i żony⁵⁷. Środki te mają także wyjątkowy obowiązek wobec dzieci – a mianowicie stania na służbie ich ochrony i rozwoju. Obowiązek ten powinien być realizowany poprzez budzenie ducha dzieci w ten sposób, aby zyskiwały one możliwość „osobistego urzeczywistnienia”, pozwalającego na twórcze włączenie się w świat⁵⁸. Wszystko to, o ile będzie poprawnie zrealizowane, posłuży także wzmocnieniu społecznej roli rodziny.

Zakończenie

Podsumowując, można powtórzyć za papieżem Janem Pawłem II, który stwierdza, że „środki społecznego przekazu są cennym źródłem ubogacenia kulturalnego zarówno jednostek jak i całej rodziny. (...) mogą przyczyniać się do pobudzania dialogu i wzajemnej wymiany w małej wspólnotie i poszerzać zainteresowania, zbliżając wszystkich do problemów wielkiej rodziny ludzkiej. Poza tym umożliwiają one w pewnym sensie wzięcie udziału w wydarzeniach religijnych, co może być powodem szczególnej pociechy dla chorych i tych, którzy nie mogą brać w nich udziału. Poczucie uniwersalności Kościoła i jego aktywny udział w rozwiązywaniu problemów różnych narodów staje się jeszcze bardziej głęboki. W ten sposób środki społecznego przekazu mogą przyczynić się znacznie do zbliżenia serc ludzkich w życzliwości, wzajemnym zrozumieniu i braterstwie. Przy ich pomocy więź uczuciowa rodziny z całym rodzajem ludzkim stanie się ściślejsza i głębsza. Dobrodziejstw tych nie można nie doceniać”⁵⁹. Dlatego też, w kontekście namyśłu nad problematyką ochrony godności osoby na gruncie mediów, należy stale dostrzegać ich znaczącą rolę w procesie wspierania wszechstronnego rozwoju jednostek. Niewłaściwym jest negowanie ich wartości, poprzedzające ich dogłębne poznanie. Media jako narzędzie mogą bowiem w efektywny sposób służyć ochronie i wspieraniu godności każdego człowieka, która współcześnie wydaje się być spychana na margines codzienności.

57 Por. Tamże, s. 211 – 212.

58 Por. Tamże, s. 86 – 87.

59 Tamże, s. 93.

Bibliografia

- Adamski F., *Kościół a kultura masowa*, Kraków 1984.
- Chudy W., *Pedagogia godności. Elementy etyki pedagogicznej*, Lublin 2009.
- Lepa A., *Pedagogika mass mediów*, Łódź 1999.
- Lis M., (red.), *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej*, Częstochowa 2002.
- Papieska Komisja ds. Środków Społecznego Przekazu, *Communio et Progressio*, Rzym 1971.
- Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Aetatis Novae*, Rzym 1992.
- Skubiś I. (red.), *Mediokracja w Polsce*, Biblioteka „Niedzieli”, Częstochowa 2008.
- Sobór Watykański II, *Inter Mirifica*, Rzym 1963.
- Szewczak I., *Rola środowisk wychowawczych w edukacji medialnej*, [w:] *Media w wychowaniu chrześcijańskim*, red. Bis D., Rynio A., Lublin 2010.
- <http://paulus.org.pl/display,224.html> (dostęp z 04.03.2015 r.).
- <http://paulus.org.pl/display,230.html> (dostęp z 20.02.2015 r.).
- http://www.duszpasterstwo.rodzin.gniezno.opoka.org.pl/upload/files/dokumenty_kosciola/sluzyc_prawd_zie.pdf (dostęp z 14.02.2015 r.).
- <http://www.katechizm.diecezja.elk.pl/rkkkIII-1-1.htm> (dostęp z 16.02.2015 r.), nr1700.
- http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=159:oredzie-jana-pawla-ii-na-39-swiatowy-dzien-srodkow-spolcznegoprzekazu-&catid=37:kosciol-o-mediach-idziennikarzach&Itemid=127 (dostęp z 20.02.2015 r.).
- http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=158:oredzie-benedykta-xvi-na-40-swiatowy-dzien-srodkow-spolcznego-przekazu-&catid=37:kosciol-o-mediach-i-dziennikarzach&Itemid=127 (dostęp z 20.02.2015 r.).
- <http://www.oaza.pl/cdks/archives/57> (dostęp z 01.03.2015 r.).
- <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> (dostęp z 13.02.2015 r.).
- <http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/deklaracja.php> (dostęp z 13.02.2015 r.) http://europa.eu/legislation_summaries/justice_freedom_security/combating_discrimination/l33501_pl.htm (dostęp z 15.02.2015 r.).

SUMMARY

Human dignity as a center and a point of reference of all activities in the field of media. Analysis of selected documents of the Catholic Church

In the center of the Catholic Church's teaching is always a man. You can not miss it as well, when referring to the media, so strongly affecting him. A lot of discussion centered around the concept of human dignity has identified numerous risks and proposes ways and means of its conservation. Around issues of human dignity will focus this paper.

Preliminary discussion will focus on the concept of dignity in the context of secular and ecclesiastical legislation. This issue will be further extended to the problems connected with the positive aspects of the media (in relation to human development in many areas), and the dangers of the problems with the media, as a consequence of their misuse. In the following discussion will be concerned as a means of social communication of specific sources of support comprehensive development of the person. Analyses will be conducted on the basis of official documents of the Catholic Church, which will form the basis for the Pope's message for World Day of Social Communications.

Key words: The means of social communication, the media, the World Day of Social Communications, human dignity.

Noty o autorach

Bojarska Anna – mgr, doktorantka w Katedrze Psychopedagogiki w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Chrobak Stanisław – dr hab., prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Gumińska Ilona – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Opiekuńczej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Kiereś Barbara – dr hab., adiunkt w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Korman Aleksandr – (Uniwersytet w Kijowie)

Kornas – Biela Dorota Joanna – dr psychologii, dr hab. pedagogiki, kierownik Katedry Psychopedagogiki w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Kowalczyk Agnieszka – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Chrześcijańskiej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Kuszevska Ewa – mgr muzykologii KUL, logopeda dyplomowany UW. Prowadzi wykłady i zajęcia praktyczne w SWPS w Warszawie na kierunkach: logopedia, neurologopedia, wczesne wspomaganie rozwoju, wczesna interwencja logopedyczna. Fundator i prezes Fundacji Aktywni Rodzice

Leśniak Magdalena – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Leśniak Patrycja – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Lichtenberg-Kokoszka Emilia – doktor, adiunkt w zakładzie Pedagogiki Ogólnej w Instytucie Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Opolskiego.

Litwin Tomasz – doktor, adiunkt w Akademii Ignatianum w Krakowie.

Marcinkowska Justyna – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Miernik Agnieszka – doktor, adiunkt w Zakładzie Literatury i Kultury Języka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach,

Olbrycht Katarzyna – prof. zw. dr hab. Uniwersytetu Śląskiego, Kierownik Zakładu Edukacji Kulturalnej w Cieszynie

Olearczyk Teresa – prof. nadzw. dr hab. Akademii Krakowskiej im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Opozda Danuta – dr hab., Kierownik Katedry Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Paprocki Marek – Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 im. Władysława Szafera w Mielcu, wykładowca w Wyższej Szkole Hotelarstwa i Turystyki w Jaśle (2003–2006), w Podkarpackiej Szkole Wyższej (2006–2011). Członek Rady Programowej TVP Rzeszów (2004–2008).

Parzyszek Magdalena – doktor, asystent w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Pietruszka Lidia – doktor, asystent w Katedrze Pedagogiki Opiekuńczej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Połom Magdalena – mgr, doktorantka w Katedrze Psychologii Klinicznej, w Zakładzie Psychologii Klinicznej Dzieci i Młodzieży w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II

Roczniak Angelika – mgr, doktorantka w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Rogozińska Katarzyna – doktor, adiunkt w Zakładzie Edukacji przez Media i Sztukę na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Rynio Alina – dr hab., prof. KUL, Kierownik Katedry Pedagogiki Chrześcijańskiej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Sztaba Mariusz ks. – ksiądz, dr pedagogiki, mgr-lic. teologii dogmatycznej; adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Śledzianowki Jan – ksiądz, prof. zw. dr hab., Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach

Uzar-Szcześniak Katarzyna – doktor, adiunkt w Katedrze Filozofii Wychowania w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Waliczek Katarzyna – studentka w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Instytucie Pedagogiki Specjalnej Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Woźniak Magdalena – mgr, doktorantka w katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Zgłobicka-Gierut Wioleta – mgr, doktorantka w Katedrze Biografistyki Pedagogicznej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

